

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz 1. b. N^o 14. 14

A-14



**Digitization of the scientific library of the
State Museum of Natural History of NAS**

Dykcyonarz służący do poznania historyi naturalney. y różnych osobliwszych Starożytności, ktore ciekawi w Gabinetach znayduią. Dzieło wielce ciekawe i użyteczne z Francuskiego przełożone przez X. Ładowskiego piara. Tom 1. – w Krakowie: w Drukarni Ignacego Grebla y Bibliopoli I. K. Mci., 1783. – [10], 391 s.

Download a copy of the book from the site:

<http://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

http://libsmnh.com.ua/books/dykcyonarz_sluzacy_do_poznania/t1/



7

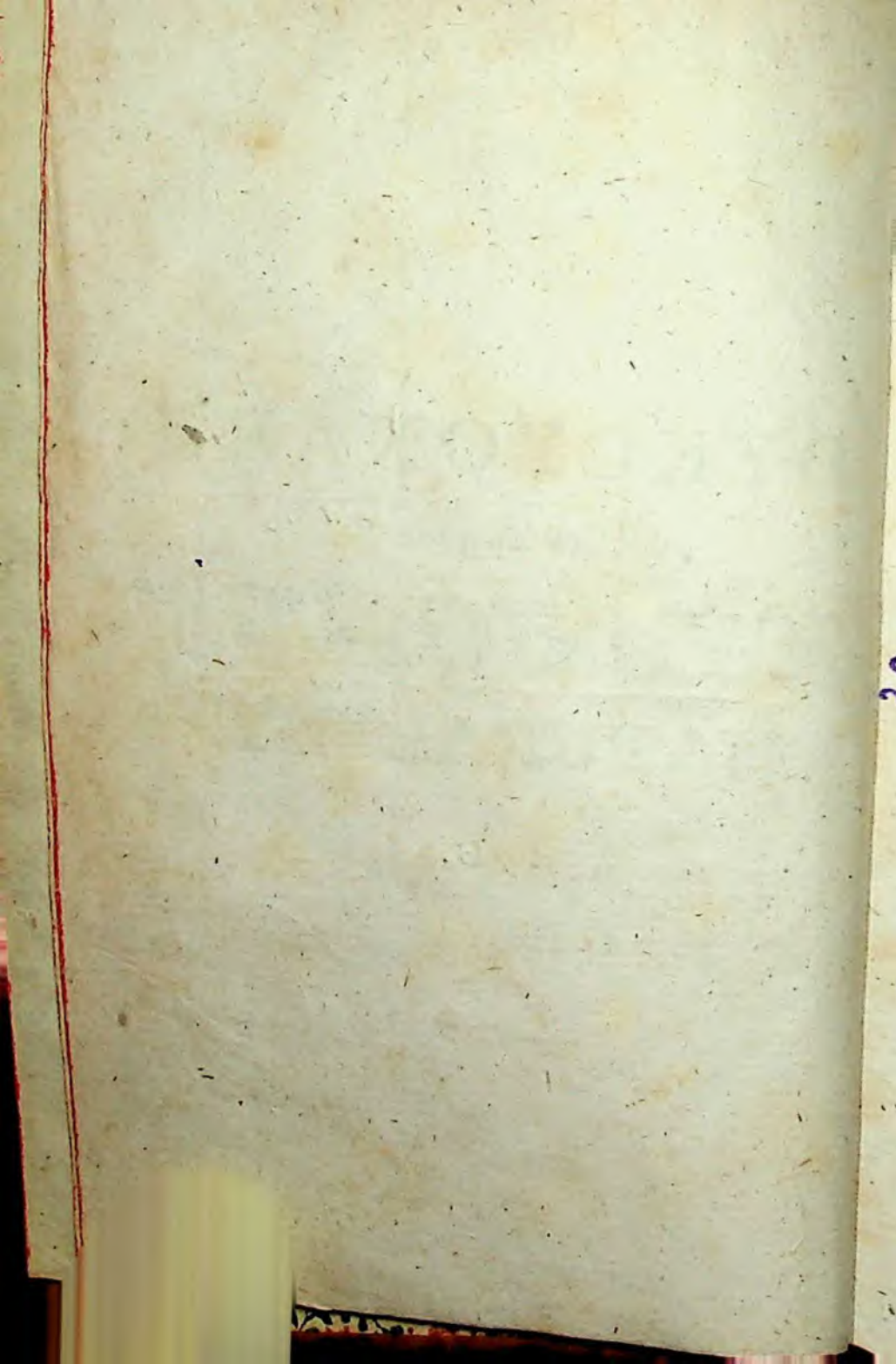
DYKCYONARZ

Służący do poznania

HERBORZUS

NATURALNEY.

F C,



DYKCYONARZ

Służący do poznania

HISTORYI NATURALNEY.

y różnych osobliwzych Starożytności, które ciekawi w
Gabinetach znajdują.

D Z I E Ł O

wielce ciekawe y użyteczne

z *Francuskiego* przetożone

przez

X. ŁADOWSKIEGO PIARA

TOM I.



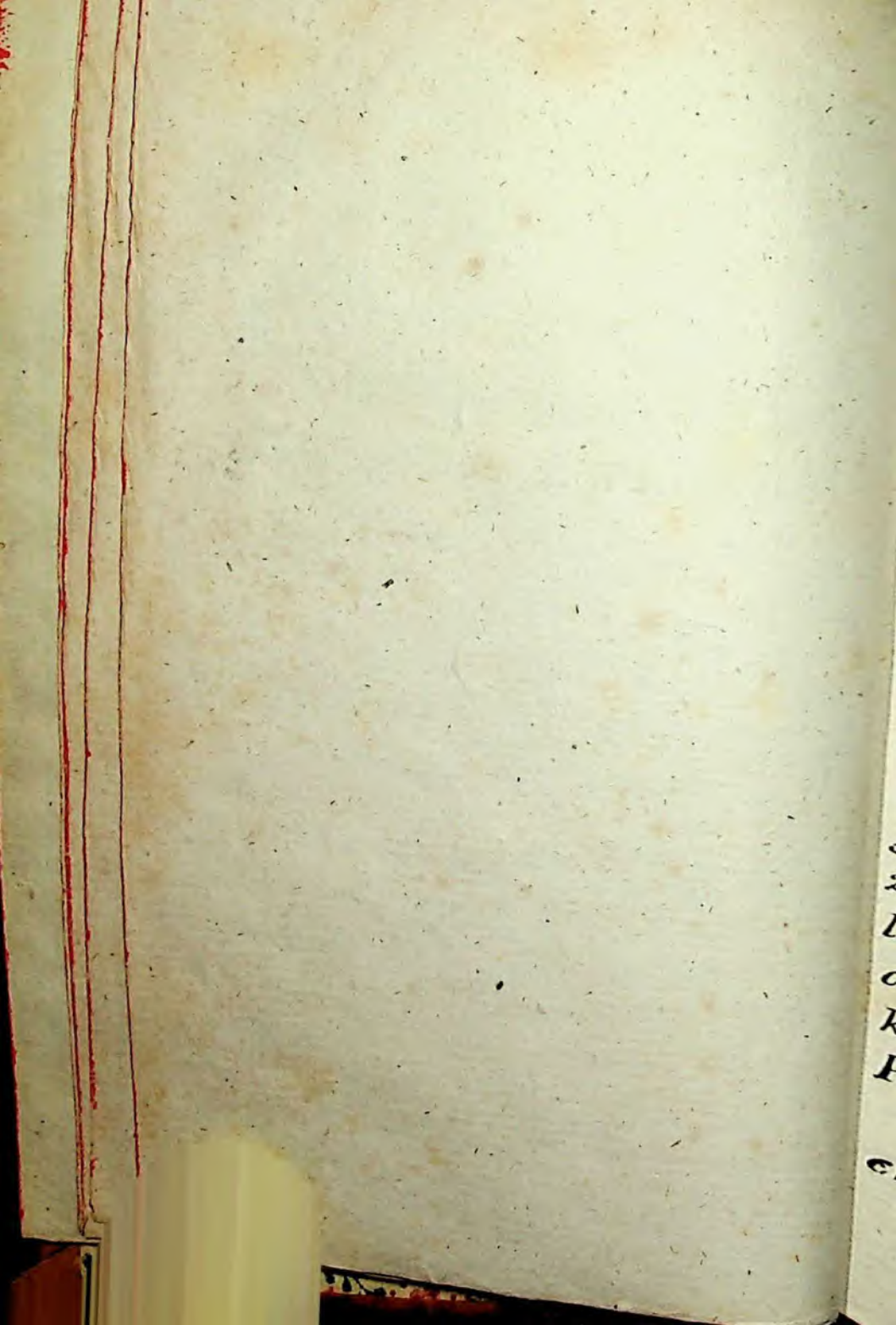
w Krakowie R. 1783.

w Drukarni Ignacego Grebla Typografa y Bibliopoli J. K. Mci.

DO

NAYWŁASNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA





MIEŁOSCIWY KROLU.

*Wydając na widok publiczny pierwsze Dzieło pod Prasy Drukarzkiej, którąś łaskawie uprzywi-
liować raczył, sędzę byż najpierwszym wdzię-
czności moiej obowiązkiem, abym ten pierwiast-
kowy owoc prac moich, Waszey Krolewskiej Mści-
mu memu Miłościwemu ofiarował.*

*Co do szacunku tego Dzieła od Powsze-
czności požadanego, lubo spodziewam się, iż
nieo-*

nieomylny Kraiowi przyniesie pożytek, atoli w
tym większym zostanie poważeniu, gdy Najia-
śniejszym W. K. M. Ci Pana Miłościwego za-
szczycone będzie Imieniem.

Winien Tobie dziś Narod Polski nieśmier-
telną wdzięczność, za podniesione, y prawie z
prochów dobyte w Kraju Nauki, a bezstronna Poto-
mność wielbić będzie z ufzanowaniem Imię Mądrego
Krola

*Krola , ktorego naywiększym było staraniem,
uzczęśliwić swoy Narod, przez wyniesienie Nauk
do pierwszego doskonałości stopnia.*

*Szacunek ten, ktory Nauki znajduia w
Wielkim umyśle Waszey Krolewskiej Mości
Pana Miłosciwego, nie tylko staie mi się chęcią
łożenia sił moich, na wydawanie użytecznych y
dla*

dla Kraiu potrzebnych Książek, ale y słodko
wspominać pozwala Dobroć Łaskawego Monarchy,
ktorego wielbić nie przestanę będąc zawsze

WASZET KROLEWSKIET MOŚCI
PANA MEGO MIŁOSCIWEGO

Naywierniejszym Poddanym
Ignacy Gröbel.

PRZEDMOWA.

Jako poznanie piękności y doskonałości Natury, wywyższa y zbliża umysł człowieka do początkowey Jęstności, tak rozległość Historiyi Naturalney, równa jest rozległości samey Natury; nie tylko albowiem zawiera w sobie Jęststwa żyjące ná Ziemi, wywyższające się ná powietrze, pływające w głębokościach wod, okrywające ziemię, y w iey ukryte wnętrzościach, ale nadto Gwiazdy, powietrze, y na nim umieszczone ciała, gdyż y te równie iak ziemia, są ograniczone Naturą. Y dla tego, ieden z naj-sławniejszych u Starożytności Filozof Pliniusz, pisząc Historiyą Naturalną, dał iey nazwisko Historiyi świata. Późniejszy dzieląc Nauki na wiele rodzajow, historyi naturalney trzy istotne uczynili podziały, iakie są: Stworzenia żyjące, Zywioty karmiące się wilgocią ziemi, y Ikrusce.

Naturaliści szukając skłonności y charakteru w stworzeniach żyjących, ktoreby się iedne od drugich różniły, lub one spaiwały, używali wszelkich usilności, do poznania w nich biegu Natury; Szczęśliwym dla rodzaju ludzkiego skutkiem ich ciekawości, jest Anatomia; ta postrzegając mayskrytfsze w Ciałach części, szukając pierwszey materialney przyczyny, ktorey używa natura do dania ru-

fzenia

lzenia y czułości ożywionym ciałom, zaftanawiając fi-
ich wielości nad odmienną Mechaniką, ftofując iedne
drugich, te wszystkie mierząc z Mechaniką ciała lu-
kiego; dają iasnie poznać człowieka w szczególności,
Mechanikę natury w powszechności; Ułatwiają Lę-
rzom trudności doftkonalenia się w ich sztuce, która
wszystkie części Historji naturalney wpływając, pryncy-
palnym iey jest celem, á na ktorey wydoftkonaleniu pa-
wdziwa nasza gruntuie się szczęśliwość.

Ani się dziwić należy że dzisieyfte czyny nasz-
mniey są frogie, Nauka Historji Naturalney dała nam
poznać piękność Natury, dała nam poznać nas samych
osłodziła przeto obyczaje, z ktorych wiele dla nas wy-
niknęło dobrego. Ta słodycz obyczaiow, wydaie z siebie
obfity owoc, zachęca Społeczność do zgody, y Wojowni-
kow (ktorzy niszczenie Rodzaju swego nazywają *flawą*
Zatopienie oręża w podobney sobie Jestności, *Męstwem*,
zniszczenie bliźniego, *Prawem* wojny sprawiedliwym;
wstrzymuie częstokroć zapędy, y zamienia ich w Filo-
zofow, że nakoniec stają się Ludźmi.

Nie skąpa w swoich darach Natura, tak rządnie ro-
zmiar rzeczy uczyniła, aby wspólnie pomocnemi stać się
mogły, okryła bogactwy ziemię, którą wprzód Matka
onych utworzyła; Potrzeba w czasiech początkowych
uczyniła ie użytecznemi ludziom, daley azard pomno-
żył skutkow. Lecz aby prawdziwy odkryć szacunek,
potrzeba było czasu, potrzeba było gruntowney rozwagi;
docieczono nakoniec wiele skutecznych rzeczy, które
wzrost

wzrost Nauce Botaniczney dały, a przez ciekawość, pracę, y rozwałę, do wysokiego doskonałości przyprowadzono ją stopnia.

Rolnictwo, Sztuka ta, która utrzymuje nas przy życiu, która potrzeby jego opatruje, przez wiele wieków żadnego wzrostu nie brała; y mówić można, że jeżeli dziś widzimy ziemię żyzniejszą, wieku naszego starannym Naukom przypisać należy. Spósob zaszewania nasow jak dawno odkryty, pamięci jeszcze żyjących zasługę.

Poznania własności Ziół, uczynienie różności użytecznych od szkodliwych, spósob rozmnożenia y polepszenia jednych, wykorzenia drugich, które nas częstokroć o utratę przyprawiały życia, pracy Botanistów winni jesteśmy.

Zaszewanie, przesadzanie, szczepienie, okulizowanie drzew, które owoc ich w lepszy y sporszy zamieniają, nie jest małym darem Ich doskonałości. Kwiaty nawet drzewa do ozdoby służące, mimo wewnętrznych własności, dwoiście nasycają zmysły, y służą nam częstokroć do przepędzenia w niewinności czasu.

Nauka ta nayużyteczniejszy zamiar mająca, nie tylko godna jest starania Naturalistów, ale nadto ludzi we wszystkich rodzajach doskonałych y dobrych Obywateli. Jeżeli Botanika w czasie nie naydłuższym tyle użytecznych odkryła wiadomości, czegoż sobie obiecywać nie mamy w Wieku, w którym iey doskonalenie wszystkie zatrudnia Narody, y gdyby tey Pisarze, założony

żony czas y pracę ná danie nazwisk rzeczom, byli obró-
cili na poznanie ich własności, iuż dotąd w Kunstach
nawet widzielibyśmy ich pracy skutki.

Historya Naturalna Kruścow nie ma tego związku
tey stosowności, które się widzieć daią w dwóch pier-
wszych podziałach. Spůsob ich składania, czyli rodzenie
się, iest ciekawy; Użytek ich co do powierzchownych
kształtów, zbytek iuż nam odkrył; co zaś docieczenie
wewnętrznych własności, iest dziełem pracowitym Chi-
mików. Kruśzą oni, odłączają najmnieysze części, które
ie składają, rozwalniają, topią, końcem docieczenia z iakichby
były złożone żywiołów, y końcem doyscia ich pier-
wszego początku. Stali się ci przyjaciele Ludzkość
użytecznemi Lekarskiej sztuce, lecz iezeli kiedy swego
naychwalebnieyszego doydą zamiaru, wstawia Ich Poto-
mność w nieśmiertelności Ołtarze.

Takowe tedy pożytki wynikające z Historyi Natu-
ralney, były mi powodem do wytłumaczenia tego Dzieła
w którym każdy podług nazwiska rzeczy, może mieć
krotkie y iasne opisanie.

A lubo w tłumaczeniu starałem się być wiernym,
y zachowałem porządek Francuskim Alfabetem ułożony,
niektóre iednak Opisania niewinność rażące odmieniłem,
przyłączając na końcu drugiego Tomu, Zbior wszytskich
Nazwisk w Polskim Alfabcie, dla łatwieyszego onych
znaydowania.

IMIONA PRENUMERANTOW.

	Exem- plarzy.
JO. Xieźna Jabłonowska Woiewodzina Braclawska	2
JW. Cieciszowski Koadjutor Kiiow: Official Warzsa:	I
JW. Stadnicki Koadjutor Biskupstwa Łuckiego	I
JW. Dembowski Kafztelan Czechowski - - -	I
JW. Hrabia Kuropatnicki Kafztelan Belzki - -	I
JW. Kajetan Soltyk Sekretarz Koronny - - -	I
JW. Szaniawski Krayczy Koronny - - - -	I
W. Męcinski Starosta Wieluński - - -	I
W. Załuski Starosta Chęciński - - -	I
W. Dunin Starosta Zatorski - - -	I
W. Hrabina z Jordanow Gołuchowska - - -	5
W. Dembińska Staroscina Wolbromka - - -	I
W. Grabowska Generalowa Szelowa - - -	I
W. Antoni Hrabia Stadnicki - - -	I
WJX. Michal Soltyk Dziekan Krakowski - - -	I
WJX. Sebatyan Sierakowski Kanonik Krakowski	I
WJX. Wyczalkowski Kanonik Krakowski - - -	I
WJX. Lochman Surrogat Krakowski - - -	I
WJX. Minocki Pifarz Konsyftorski Krakowski	I
WJX. Grodziecki Dziekan y Kanonik Łucki	I
WJX. Janowski Kanonik Smoleński - - - -	I
W. Łetowski Stolnik Krakowski - - -	I
W. Ożarowski Podstoli Krakowski - - -	I
W. Darowski Pifarz Ziemski Krakowski - - -	I
W. Rupniewski Sędzia Ziemski Sandomirski	I
W. Rusocki Woyski Krakowski - - -	I
W.. Puczet Starosta Zawichowski - - -	I
W.. Dembowski Starosta Jankowski - - -	I
W.. Kluszewski Starosta Brzegowski - - -	I
W.. Michalowski Starosta Luchowski - - -	I
W.. Szuyiski Starosta Dymidowski - - -	I
W.. Dembicki Oberfzteleytnant Gward: Konn: Kor.	I
W. Goltkowski General Woysk Koronnych	I
W. Moszezyński General Adjutant J. K. M. -	I
W. Rogaliński Pulownik J. K. M. - - -	I

		Exc
		plac
W.	Wielowieyski Szambelan J. K. M.	I
W.	Tafzycki Szambelan J. K. M.	I
W.	Izydor Szembek Szambelan J. K. M.	I
W.	Jordan Szambelan J. K. M.	I
W.	Gawroński Szambelan J. K. M.	I
W.	Niewieściński Szambelan J. K. M.	I
W.	Wincenty Rychter Szambelan J. K. M.	I
W.	Kazimierz Rychter Szambelan J. K. M.	I
W.	Batowski Szambelan J. K. M.	I
W.	Andrzej Kuczkowski Szambelan J. K. M.	I
W.	Jacek Bzowski Burgrabia Krakowski	I
W.	Woyc: Wierciński Komornik Ziem: Drochicki	I
W.	Felicjan Miroszewski	I
W.	Paweł Bzowski	I
W.	Franciszek Bartoszewski	I
W.	Paweł Sędzimir	I
W.	Antoni Michalczewski	I
WJX.	Jerzy Miraszewski	I
W.	Ludwik Kalinowski Staroście Lelowski	I
W.	Ludwik Przanowski Kapitan	I
W.	Marian Drużbacki Kapitan	I
W.	Maćkiewicz Kapitan	I
W.	Grzymała Porucznik	I
JP.	Badurski Doctor Medicinæ	I
X.	Dominik Choynacki S. P.	I
X.	Maxymilian Prokopowicz S. P.	I
X.	Franciszek Siarczyński S. P.	I
X.	Kajetan Madaliński S. P.	I
X.	Jozef Potoczyński	I
JP.	Stefan Grudziński	I
JP.	Ludwik Chomentowski	I
JP.	Kazimierz Lewartowski	I
JP.	Wysocki	I
JP.	Jan Kasprzy Pocht Mayster Krakowski	I
JP.	Anniołek	I

Dalsi Prenumeranci będą wyrażeni w drugim Tomie.



DYKCYONARZ HISTORYI NATURALNEY.

A.

ABACUS *Stolik.* Ktory był podzielony na przegrodki ze Słoniowej kości, w których były galki nie wielkie do rachowania; tego sposobu zażywali Grecy y Rzymianie. Przez wzgląd wyższych, niższych, y rozmaitych kolumn, rachowano naywiększe Summy. Chinczykowie y Kupcy Moskiewscy ieszcze dotąd używają takowych Stolikow; że zaś ten sposob rachowania był przytrudny, zaczęto potym natomiałt używać Liczmanow.

Dykc: Tom I.

ABELLES *Pszczoły.* Ten Owad dzieli się na różne rodzaie; każdy z nich ma swoje przyrodzenie, sposobność, obyczaje, y przymioty szczegulne; do tego ma ieszcze rozmaiłość w ułożeniu Struktury y naturze materyałow. Jedne pracuią razem y żyją w społeczności, iakie są *Pszczoły pospolite* y *Trzmiele*; drugie żyją na osobności, pracuią same y ulepiają mieszkania dla swego Potomstwa; takie nazywają się *Siekacze listkow*, które wycinają liścia na roży, y na

A

kafzta-

kasztanach. *Wyścielacze*, które wyścielają maczką polnym swoje gniazda. *Mularze*, które ulepiają gniazdo z Lepczycy albo lepu; y *Tracze*, które pilnią czyli dziurawią drzewo. Każdy z nich w swojej osobności tym się iedynie zatrudnia, co może być potrzebnego dla ich potomstwa. Opisanie każdego rodzaju z tych pszczół, czytamy niżej.

ABEILLES BOURDONS. *Trzmiele.* Tego rodzaju pszczoły prawie wszystkie giną na zimę. Niektóre samice płodem obciążone, schroniwszy się przed srogością zimną, na wiosnę każda z osobna robi sobie gniazdo y odnawia rodzaj. Sama iedna tylko samica z pośpiechem robi sobie gniazdeczko ze mchu na łące. Wierzch gniazda zasklepiiony broni od deszczu, a spodem mech usłany zachowuje od wilgoci. Potym uzbierawszy trochę materiału woskowego y miodu, robi masę, w której składa ikrę czyli nasienie; nim zakończy pracę y pozbędzie swego płodu, tym czasem pierwsze jaja otwierają się, y

rodzą się z nich samce, samice, y bezpłetne. Skoro się wylęgną wszystkie zaraz udają się do roboty, powiększają y rozszerzają sobie gniazdo; samica kończy swoje wyprożnienie, y młode samice toż samo czynią, tak dalece że liczba całej rodziny rozradza się do piędziesiąt lub sześćdziesiąt. Sposob którym wszystkie przykłada się do robienia gniazda iest osobliwszy. Trzmiele chociaż mają żądło, iednak nie będąc tak żwawe, iak się pszczoły pospolite, nie są bardzo straszne. Chcąc się zabawić przypatrowaniem, iak się krzątają około roboty swego gniazda, nie potrzeba tylko rozrzucić y przenieść o kilka kroków ich mech; zaraz się wszystkie pasmem usnują począwszy od gniazda aż do tego miejsca gdzie będzie leżał mech. Pierwsza uchwyciwszy pyłeczkiem ździebło rozwódzi nożkami, y wysuwając go z pod siebie podaje drugiej, od tey odbiera inna y tak daley, tak dalece że się robi pasmo nowego mechu, który z wielką zręcznością przyimują te, które są przy gnieździe.

Ażeby

Ażeby gniazda ich wiatr nie rozniósł, y żeby nie zamokły od deszczu, sklepią go, materyą kleyką y subtelną, która iednak nie jest woskiem, iaki się pospolicie znayduie u pszczół domowych. Ta materya rozpuszczona w oleyku terpentynowym, służyć może do wyciskania na niey iakich figur. Mole w wosku będące, robaczki z muchy, która iest z rodzaju Szerzeni, myszy polne, tchorze, y mrowki, pfluia nawięcey te szczupłe zbiory miodu, który iest iedynym pożywieciem tych dowcipnych pszczolek.

ABEILLES CARDEUSES są toż samo co y Trzmiele.

ABEILLES COMMUNES. *Pszczoly pospolite albo domowe.* Ten rodzaj wystawia nam wyobrażenie dowcipu wielce przyjemnego, y przynosi miód y wosk. W iednym ulu znayduia się pszczoly troiakiego gatunku; Matka czyli pszczoła samica, pszczoly samce, albo Trutnie, y bezpłtne, to iest iedni samce, ani samice.

FAUX BOURDONS. *Pszczoly samce czyli Trutnie,* tak nazwane dla różnicy od Trzmielow, których patrz pod słowem *Abeilles bourdons.* Do Trutniow należy zapładzać Matkę. Przycisnąwszy tyłek samca, widzieć się daia członki naturalne słuzące do zapłodnienia. Ządła nie maia, pyłczek ich y nożki są sposobne do zbierania wosku y miodu, lubo od roboty są wolne; padaią na kwiaty szczegulnie dla wysysania miodu, y nie myślą tylko o uciechach; cała robota należy do pszczół bezpłtnych. Jedna szczegulnie samica (ponieważ druga w iednym ulu nigdy znaydować się nie może) zdaie się iż powinna być zagnieciona w pośrzod siedmiu lub ośmiuset samcow. Natura iednak opatrzyła w tym, daiać im temperament bardzo zimny. Matka wybiera sobie z nich tego, który się iey bardziey podoba, y to ielcze musi go pobudzać y głaskać do wzniecenia w nim ognia miłości, który mu zawsze bywa fatalny, gdyż skoro ią zapłodzi, zaraz y sam zdycha. Można sobie

ABEILLES mâles OU

te uwagi czynić przez zabawkę, zamknąwszy w gąsiorze szklannym matkę y z nią kilkudziesiąt samców. Aż do początku Września samce zażywaią samey tylko uciechy, rozrywki y dobrego bytu, a po zapłodnieniu Matki staią się nieużytecznemi, y aby daremnie nie ziawały żywności, wyznaczony im iest czas zatracenia, gdzie pszczoły bezpłetne rzucaią się na nich hurmem, y żądlami na śmierć zabiią. Plac tey okrutney rzezi, pospolicie bywa przed ulami.

ABELLES MULETS
ou **SANS SEXE.** *Pszczoły bezpłetne.* Te pszczoły nie są ani samce, ani samice, nie maią nawet żadney różnicy płci. Z tych się składa cały roy w liczbie szesnastu lub siednastu tysięcy; one same robią plastry z wosku, y zbieraią miód y materiał woskowy; ku obronie opatrzone są iadowitym żądlem, które na weyrzenie zdaie się być male, w samey zaś rzeczy iest pochwa, w ktorey ukrywaią się dwa kolce nakształt grotu ustrzały, z ktorych każdy z osobną zwraca się. Za-

klocie tego żądla sprawu puchlinę y czerwoność, t dalece że gdyby zwier lub człowieka po kilka ra w iedno mieysce ukłuł musiałby umierać. Za po ukąszeniu zoltaie w ran. Ze wśzystkich sposobow i czenia najlepszy iest, ro szperzyć ranę, wyiać żąd y umyć wodą, która uga moc iadu zoltaiącego w ci le. Te pszczoły zbieraią miód y materiał woskowy z kwiatow y rosy słodkiej na liściach osobliwie lipow spadaiący. Można im się przypatrzeć y uważać iest się wycieraiącym po kwiatach przyczepia do woskow bardzo delikatny py czyli barwa z kwiatow, którą one szczoteczkami p końcach nożek będącemi zmiataią z siebie we dwa koszyki wiszące u zadnich nożek; koszyki zaś te bęć wielkości ziarka drobney szocewicy, y to iest materialem, z ktorego potym robią wosk. Skoro pszczoła tak obciążona przylatuią do ula, tak zaraz wychodzi naprzeciwko nich inne, y polykaią ten materiał, z ktorego w żołądku ich robi się wosk prawdziwy, gdy

strawi-

strawiwszy go, każda wyrzuca pyłeczkiem wosk, y robi z niego Plaster struktury przedziwney. *Patrz słowa: Gâteau de cire.* Ze słodyczy kwieciana pszczołka wyciąga miód pyłeczkiem; dzieło dziwney, mechaniki złożone więcey niż ze dwudziestu części. Powrociwszy do ula składa pyłeczkiem miód w porobione komorki, dla przygotowania żywności na zimę. Pszczoły osobliwie na założeniu swojej Osady ulepiają plastry z niesłychaną żywością, tak dalece że w ośmiu dniach nierównie więcey robią, niżeli przez całe lato. Bywają czasem pszczoły, które nie są pracowite, y wołają niszczyć y żywić się po bliskich ulach, z kąd przychodzi między nimi do bitwy. Czasem widzieć można dwie pszczoły tarzające się po piasku, y zaiadające się na śmierć, ale to są tylko prywatne utarczki; generalne zaś batalie wydają sobie w ten czas, kiedy nowy roy chce osiąść w ulu dawno już osiadłym. Ciepło jest życiem tych robaczek, od najmniejszego zimna martwieją, y ie-

żeli się nie zbiiją w kupę, tedy ginąć muszą. Nieprzyjaciół na siebie mają Osy y Szerzenie, które ich wywnętrzaia, y miód z pszczerzyków wysysaia. Widziano czasem wrobla trzymającego w dziobie pszczołkę iedną, a dwie w szponach. Mól woskowy, jest rodzaj robaczek, które się załęgaia w ulach y wosk pożeraia. *Patrz: Teigne de cire.*

ABEILLE REINE OU MERE ABEILLE. *Matka pszczoł.* Ta pszczoła ma skrzydła krotkie bardzo y przeto z trudnością podlatuje; iakoż nie przytrafia się iey więcey lecieć, tylko w ten czas kiedy wychodzi z ula gniazdownego z rojem, na umieszczenie swojej Osady. Wszystkie za nią pszczoły leca, iako wierni poddani na miejsce od niey obrane. Uzbrowiona jest żądłem dziarskim, nie jest iednak tak złośliwa iak inne iey poddane, gdyż nie kąsa chyba w ten czas, gdy jest rozdrażniona, albo gdy iey przydzie bitwę ztaczać z inną Matką. Ta która zwycięży zostaje sama w ulu, y jest duszą całego roju, inne wszystkie pszczo-

pszczoły oddają iey hołd
 iako swoiey Monarchini;
 afsystują oney zawsze w
 więkzey lub mnieyfzey
 liczbie, y głaſzczą swoiemi
 pyſzczkami. Jak prętko ona
 ginie, wſzelka robota uſtaie,
 wſyſtkie pszczoły ciężkim
 ſmutkiem zranione za nią
 także giną. Jeżeli natych-
 miaſt inna Matka będzie im
 przydana, zaraz wſyſtkie
 napelnione radością rzucają
 ſię do roboty. Owſzem sa-
 ma nadzieia orżywia ich y
 przywraca do pierwſzego
 ſtanu, gdy mają przed oczy-
 ma choć Czerw na matkę
 załęgniony. Przywiązanie
 ich ku matce z rownym ieſt
 pożytkiem co y ku Rzeczy-
 poſpolitey ſwoiey; płodność
 iey ieſt tak wielka, że ſkła-
 da iay do 15, lub 16. ty-
 ſięcy. Z tych iay powin-
 no ſię wylądź ſiedm lub
 ośmset ſamców, cztery lub
 pięć matek, a z reſzty ro-
 dzą ſię pszczoły bezpłtne.
 Initynkt natury wiedzie ich
 do ulepiania komorek ro-
 zmaitey wielkości y potrze-
 by; naywiękſze dla ſamców,
 wſpaniałe komorki dla ma-
 tek, a ordynaryjne dla
 pszczołek bezpłtnych. Sa-
 mica czuiąc iakiey wielko-

ſci ma złożyć iaió, ſkłada
 w komorce przyzwoite
 W przeciagu dwoch
 trzech dni czerw ſię wy-
 ga, a pszczoły bezpłt-
 ſtają ſię mamkami ich,
 dając im pokarmu, który
 ſkłada z miodu y mater-
 woſkowej, y wychowują
 wielkim ſtarem. We d-
 dzieſcia y ieden dni, młó-
 pszczołki wyſzedłszy z op-
 ki, ſą w ſtanie wyprowadz-
 nia nowey osady. Pszczo-
 tak ſą przywiązane do ſwo-
 iey matki, że za nią i-
 wſzędzie, y dla tego złapa-
 wſzy matkę, można gdz-
 chcieć zaprowadzić ca-
 roy. Y toto ieſt co by-
 czarnoxięſtwem Pana *Vilia*
me, który w przytomnoſć
 Akademii Londyńskiey pro-
 wadził za ſobą roy. pszczoł-
 ktoremu kazał przechodzić
 z iednego mieyſca na dru-
 gie; ſkoro albowiem matkę
 przeniósł, tak zaraz y pszczo-
 ły wſyſtkie za nią. Z
 pszczołami złoſliwemi (co
 ieſt ich przyrodzeniem) ta-
 kowa zabawka mogłaby by-
 ſzkodliwa. Z tym wſzy-
 ſtkim ztąd miarkować mo-
 żna, że tym ſpoſobem la-
 two ſię dadzą przenosić
 pszczoły z iednego mieyſca
 na

na drugie; y tak naprzykład weź ul ze pszczołami postaw go w mieyscu przy ciemnym y wywróć na ziemię; matka iako czuła na wszelkie niebezpieczeństwo, wylizie pierwsza na wierzch, a na ten czas złapawszy ją będziesz panem całego roju. Włóż potym matkę do próżnego ula, a wszystkie pszczoły za nią przejdą, dopiero miód y wosk do odrobiny wybrawszy zakryiesz ul ze pszczołami, y postawisz go na swoim mieyscu.

ABEILLES CHARPENTIERES. *Pszczoły nazwane Cieśle*, robią sobie dziurę w sprochniałym drzewie, y włączają do niej tyłem; sięgając złożywszy swoją ikrę wraz z miodem, zamykają gniazdo, w którym robaczki po niedługim czasie przemieniają się w pszczoły swego rodzaju.

ABEILLES COUPEUSES de FEUILLES. *Pszczoły nazwane Siekacze listków*. Tych pszczoł różne są rodzaje, które mają rowny dowcip, kopią w ziemi y tam robią gniazda formy y wielkości napałtka, osadzone iedno w drugie, czasem nie będą grubsze od piora. Te

gniazda są robione z kawałków listka. Każdy rodzaj z tych pszczoł wycina listki sobie właściwe, iako to iedne zrywają listki z krzaku różowego, a drugie z kasztanow. Ciekawy postrzegacz może łatwo upatrzeć listki powycinane na krzaku różowym, właśnie iakby żelazkiem. Nic zabawniejszego iako widzieć muchę z osobliwszą zręcznością bez cyrkla wycinającą kawałek okrągły służący na dno, lub przykrycie swojego gniazdeczka; albo gdy wycina listki w figurę owalną y półowalną, z których potym ulepia gniazdo, a za każdym listkiem składa iedną y żywność. Jest temu lat kilkanaście iako Rolnik ieden uprawiając rolę, za uderzeniem motyką natrafił na takowe gniazda nakształt wałków. Przełknięte nie śmie tykać, ale idzie do swoich kollegow y składa radę, gdzie po pilnym naradzeniu się, konkludują, że to są czary zakopane w ziemi. O troche nie przyszło do Exorcyzmu. Chłop zbladły y drżący przybiega do Parýża, opowiada każdemu co się stało, na resztę odsyła

go do Pana *Nollet*. Ten do piero biegły Fizyk uspokoiwszy prozną boiaźń chłopka, pokazuje mu podobne walczki, które były gniazdem wzwyz wspomnionych pszczolek. Na ten czas rolnik począł się śmiać ze swojej y swych kollegow łatwowierności.

ABEILLES ETRANGERES. *Pszczoly obce.* We wszystkich częściach świata y prawie pod wszystkimi klimatami różnemi, znajdują się pszczoły, wiele z nich mają iedenże dowcip co y Europeykie, lubo robota ich różni się, podług różności materyi, ktorey używają.

ABEILLES de la LOUYSIANE. *Pszczoly Luizyańskie;* podobne są do naszych; pospolicie komorki swoje robią pod ziemią w miejscach suchych, dla uchronienia się od niedzwiedzi lasych na ich miód.

ABEILLES de LA GUADELOUPE. *Pszczoly Gwadelupskie* gniezdzą się po drzewach wydrążonych, jeżeli jest miejsce dość obszerne, ulepiają z wosku gniazdo nakształt gruszki, w którym się mieszczą, składa-

jąc miód y swoje potostwo. Nie robią komorek w plastrze, iak pospolicie, ale tylko pęcherzyki podługowate y kończate, wosk tych pęcherzykach jest koloru ciemno-fioletowego, zaś miętki, że z niego słodko robić nie można. Używa się go do oblewania kórki skuteczny jest bardzo na brzdawki y na nagniotki; miód ma kolor cytrynowy.

ABEILLES de CAYENNE. *Pszczoly Kayańskie* których wosk jest czarny y miętki, a miód biały y rzadki prędko kwaśnieje.

ABEILLES des INDES. *Pszczoly Indyjskie,* we przod drzewa robią zamiast plastrów male gniazdeczka wosku czarnego, okrągłe albo owalne, wielkości młotki, które napełniają miodem koloru cytrynowego y zapachu bardzo przyjemnego. Wosk rozgrzany ma zapach balsamu, ale jest bardzo rzadki w Europie. Indyjanie robią z niego świce, y naczynia nie wielkie do zbierania balsamu nazwanego *Tolu*. Na wyspie Ceylon jest bardzo wiele pszczół gdzie też y miodu ma dostatkim.

ABEILLES d' Abyfsinie.

Pszczoly Abifsynskie nie mając żądła do obrony używają sposobu ku swemu bezpieczeństwu. Ul swoy urobiony z wosku białego ukrywają w ziemi, dziurki są nie wielkie, ktoremi do niego wlażą; iak tylko postrzegą iaki szeleśt, tak zaraz trzy lub cztery pszczołki obrociwszy się lebkami zatykają wniście do ula, tak dalece że nie znać któredy wchodzi.

ABEILLES HOTTENTOTS.

Pszczoly Hotnotskie w tamtejszym kraju są bardzo pospolite. Za trochę tabaki lub gorzałki Europeyckowie bardzo wiele dostają miodu, ale jest nieczysty, gdyż Hotnotowie zbierają go w worki ze skor zwierzęcych, fzerścią do środka obroconych.

ABEILLES MACONES.

Pszczoly nazwane Mularze dla tego, że sobie gniazda robią sposobem mularskim. Samica sama pracuje około dzieła tak pracowitego, samiec skoro ją zapłodzi, nie myśli tylko o rozrywkach. Żęby u samicy, które iey służą za instrument do roboty, są po

wierzchu wypukłe y obrósłe włosami, aby mogła łatwiey zachwycić kit, który rozrabia do swoiey roboty. Za pomocą matery lipkiey, którą wyrzuca pyzczkiem, urabia kit z ziemi y piasku, z ktorego kustronie południowey na kamieniu buduje gniazdo wielkości y formy poł iaia. Wewnątrz są komorki bez porządku przedzielane grubym kitem, w każdej komorce dobrze ze środka wygładzoney składa ikrę y żywność z materyi woskowej y miodu, ku pożywieniu robaczka, który się ma wyładz. Ulepienie tego gniazda jest tak pracowite, że czasem pszczoła, która jest leniwa, przywłafzcza sobie inne gniazdo już zaczęte. o co przychodzi do bitwy żwawey między niemi, uganiając się za sobą po powietrzu, a która zwycięży tey się dostaje gniazdo. Podczas tey utarczki, albo gdy samica jest zabawna około roboty gniazda, wkrada się do niego ukradkiem mucha nazwana *Ichneumon*, y tam składa swoią ikrę, z ktorey porodziwszy się robaczki, wycinają całe potomstwo tey ubo-

ubogiej pszczołki, same zaś porośnięte, musiałyby tam ginać, gdyby nie miały mocnych zębów, któremi z tego więzienia wygryzują się. Materiał tego gniazda jest tak twardy, że się na nim noż przytępia. Pokazuje nam Natura (jak uważa *Reaumur*) iżby można z piasku y materji lipkiej zrobić wapno czyli kit ciekły, którym napelnivszy formę, zrobiłby się kamień ciosany y ukształtowany. Ciekawy naturalista postrzegać może iż czasem z takiego gniazda zamiast pszczoł wychodzą muchy nazwane *Ichneumones* czyli robaki bardzo piękne w pokrowcach. *Patrz słowa: Clairon.* Te muchy w stanie robaków załęgłych zostają czasem y trzy lata, ale doddawszy im dostatecznego y nieprzerwanego ciepła, mogą się wylądź daleko przędzey. Drugi rodzaj nie wielki pszczoł mularzow ma szczególną swoją Architekturę; robią albowiem prosty kit z ziemi, y ulepiają z niego komorki po dziurach w drzewie, w kamieniu y po szparach; przyniosłszy żywność składają ikrę, y

zamykają komorki z piłką, broniąc potomstwa z najazdu nieprzyjaciół.

ABEILLES MINEUSES. *Pszczoły Kopaczki.* tak się nazywają od dowcipu z którym kopią ziemię. Są rozmaitego rodzaju; niektóre kopią ziemię dyamentalnie, drugie horyzontalnie, inne robią mieszkania pojedyncze, a inne nię galeryą łączącą się z wielkimi wychodami; gdzie kupki ziemi lub piasku bywają na wierzchu wysypane, iakby były sitem przesiewane. Przechodząc się w ogrodzie po ulicach, częstokroć zdarza się widzieć, gdzie stanowiąwszy się uważać można niezmierną robotę tej pszczołki, z iaką pracą musiała kopać ziemię w głąb na stopę. Tam składa ikrę wraz z pożywieniem, potym zasypuje dziurkę ziemią, broniąc swego potomstwa o mrowek.

ABEILLES PERCEBOIS. *Pszczoły nazwane Trzciny.* Ten rodzaj pszczoł które mają głowę uzbroioną dwoma zębami bardzo ostrymi y mocnymi, wydrążają sobie galeryą w drzewie, którą podziela na Appartamen-

menta dla mieszkania swoich dzieci, a to robi na wiosnę, y wybiera miejsce na południe obrocone, upatrzawszy kawalek drewna nadprochnialego. Tey pszczołki dowcip y przezorność ma i baczość na wszystko. Robi dziurę wielkości palca wielkiego, do ktorey wchodzi jest horyzontalny pochyłony troche, aby przez tę pochyłość spadały trociny z drzewa; potym świdrując coraz daley drzewo postępuje w górę perpendykularnie aż do 12 lub 15 cali. Procz tego dwie inne dziury horyzontalne y pochyłone wydrąża w tey galeryi, iedną we środku a drugą na wierzchu, które służą do ułatwienia pracy w robocie y do wychodu. Gdy skończy tę galeryą składa w niey żywność z materyi woskowej, którą zbiera z farby kwiecia, y z miodu, który wysysa ze słodyczy kwiatow. Tę żywność kładzie w dziurze niższej, a przy niey ikrę; potym zbiera trociny z drzewa które leżą na ziemi, y za pomocą materyi klykiey, którą wyrzuca pyszczkiem, robi kmit, y zalepia dziurę po

wierzchu. To zrobiwszy włazi znowu środkową dziurą do gniazda, y z tegoż kitu robi podlogę na nowy apartament, y składa na niey żywność y ikrę. Tam tedy wzdłuż galeryi porobiwszy komorki z osobna na każde iaio, zamyka obydwie dziury, ktoremi dotąd wychodziła. Te iaia wylęgają się kolejno, pierwsze wylęga się wprzod, a po nim inne. Robaczki wylęgłszy się znajdują wkoło siebie dostatkim żywności, ktorey potrzebują nim podrosną; ta która pierwey się wylęga, wylatuje przed innemi w stanie już dorosley pszczoły, przedziurawiwszy sobie wyjście w tę stronę, ku ktorey rodząc się była obrocona główką. Inne robaczki kolejno przemieniają się w muchy, y podobnym sposobem wylęglszy się ze swoich komorek wylatują podług swego starzeństwa.

ABEILLES TAPISSIÈRES. *Pszczoły nazwane Wycielacze.*

Dowcip ich zależy na tym, że robią w ziemi dziurę perpendykularną na formę dzbanuszka, którą ze środka wycielają

listka-

listkami z maczku polnego. Można czasem przypatrzeć się z ukontentowaniem robocie tych pszczołek. Przechodząc się ścieżką po zbożach łatwo natrafić można na gniazdo niby wstęgą ponosową opasane. Do tego gniazda przynosi pszczołka żywność z farby y siodły czy wysanej z kwiatów, y w pośrodku oney składa ikrę; robaczek skoro się urodzi, znajduje swoje pożywienie. Dla ochrony tej żywności y całego gniazda przykrywa listkami maczkowemi, y wniesie do gniazda zasypie ziemią, na ktorego urobienie trzy dni ma dosyć, a młody robaczek choć już ma skrzydła, nie wylatuje z niego, poki nie będzie miał przygotowaney żywności y listków dla przyszłego potomstwa.

ABLETTE. Płotka mała rybka rzeczna. Z robaczek, ktore często znajdują się w ikrze u tej ryby, niewiadomi rybacy rozumieją, że się z nich rodzą węgorze. Na stołach iey nie używają gdyż iest ościstą y traci błotem, ale łuska z iey świecąca służy do stro-

iw Damskich. Robią tak z niey perły fałszywe tym sposobem: Nalawży wodę wyciągając z tej łuski substancją perłowomaciczną którą potem napełniają przez dziurkę nie wielką galeczki szklane wewnątrz prożne, ktore oblane będą ze środka wydają luźne prawdziwych pereł; żeby były ważniejsze, leją wewnątrz wołk rozpuszczony. Blonka od żołądka y kiszki z tej ryby ma taką materiją w sobie lśniącą z ktorey blonki porami przechodzi substancją perlomaciczną y formuje luźny czyli iasność łuski.

ABRICOT de S. DOMINIQUE. Morela z wyspy S. Dominika iest owocem pięknego drzewa w Ameryce Hiszpańskiej. Z mięsa tego owocu robią marmeladę przydawszy korzeni, ktora zaprawiają pomarańczami. Używanie smażonych tym sposobem pomarańczy służy do strawności żołądka.

ABSINTHE. Piolun. To go zieleń różne gatunki znajdują się; sok iego korzenny y gorzki służy do rozmaitych przypraw. Z piolunem przez spiritus wyciągają farbę;

farbę; soku piolunowego wlewamy w wino Francuskie białe, staie się winem piolunkowym bardzo skutecznym na bolenie żołądka y na robaki. Włożywszy trochę piolunu w piwo podczas upałów, nigdy nie kwacnie.

ACACIA FAUX. *Akacja fałszywa, albo Ostrostręczyna.* To drzewo pochodzi z Kanady y z Wirginii, łatwo się utrzymuje w naszych krajach. Zapach z kwiatu podobny jest do pomarańczowego, zaprawiają nim pomadę. Można z niego wyciągnąć farbę żółtą, do ktorey przymieszawszy Alunu farbują iedwab. Ze tego drzewo nie wielki daie cień y bardzo jest ułomne, dla tego nie dbają o nie w ogrodach. Drewno ma słabiej czyli słoje żółto-marmorowy, używają go polowicy Tokarze, żaden robak nigdy go nie toczy. Liście dają krowom, gdyż sprawiają obfitość wielką mleka y delikatność; korzenie mogą służyć zamiast lukrecyi. Ploty wyfadzane Akacją stają się nieprzebyte nawet bydłom.

ACACIA VERITABLE.

Akacja prawdziwa. To drzewo rośnie w Egipcie, w Arabii, y w Afryce, u nas nie utrzymuje się tylko w Figarni. W Ogrodzie Krola Francuskiego takowey Akacji gatunkow jest 22. Ze strączkow wyluskuia ziarka ieszcze zielone y wyciskają sok, który utwierdza żołądek. Z tego drzewa płynie guma Arabska pod rozmaitym nazwiskiem podług swoiey formy; w wielkich kęsach przeczoczysta nazywa się Guma *turique*; w ciazach zowie się *vermiculaire*. Wszystkie te gummy iedneyże natury, używane do różnych kunsztow, y uśmierzają ostrość humorow.

ACACIA ou **CASSIE.** *Akacja albo Kafsya,* drzewo z krajow wschodnich utrzymuje się w Oranżeryach, ma bardzo piękny kwiat y pachnący.

ACAJOU. *Drzewo Amerykańskie* rośnie po wyspach tamtejszych bardzo wysoko y tak grube, że z iednego drzewa robią łodzie długie na 40, a szerokie na pięć lub sześć stop. To drzewo w wodzie prętko gnieje, robacy go nie tyka-

tykają, robią z niego piękne sprzęty, zapach podobny do Cedru jest bardzo przyjemny, y dla tego to drzewo zwłazcza z wyspy S. Dominika kładą do kufra między bieliznę y suknie. We Francyi utrzymuje się po Oranzeryach. Z owocu potluczonego y zakwaszonego robią trunk winny, z ktorego dystryllią spiritus bardzo mocny. Owoc iego nakształt gruszki, jest w tym osoblifzy że iądro z pestką wyrasta na wierzchu, temi iądrami karmią Papugi. Mieszkańcy Brezylji co roku składają iedno z tych drzew, dla rachunku lat upływających. Pestka dziurkowata z owocu tego drzewa, ma w sobie sok ostry, który służy na nagniotki na palcach, ale go trzeba używać z ostrożnością. Tenże sok na płótnie daje kolor stalowy nieodmienny. Z iąder wyciskają olejek, który zachowuje w całości drzewo, robią z niego farbę czarną. Guma płynąca z tego drzewa jest wyborym lepem.

ACANTHE. *Barzecz ziele* służy na kółtun chorobę Polską, w ktorey krew są-

czy się przez końce włosów y skleia do kupy. Daw używali tego ziele do farbowania żółto. Sztuka sżkając podobieństwa w naturze, czyni z tego ziele bardzo piękne ozdoby, albowiem na kapitelach słupów Koryneckich ryje nakształt liści barzeczowych. Rośnie po nizinach, bardzo zdrowe dla krolikow, w Polsce bodzy ludzie gotują soperę z liści iego.

ACERRA. *Lutka*. Ten nazwioko jest dane naczyniu służącemu do kadzidla, ktore służyło do ofiar, iako w dzieć się daje w dawnych pamiątkach. Bywały różne figury y kształtu, niektore były z bronzu, w ktorym ryto różne figury hieroglificzne, chowano w nich kadzidło y perfumy.

ACETABULE. Ieszcze nie doszli, czy to jest miejsce albo komorka, gdzie się Polip wylega, czyli planta morska. Ci ktorzy rozumieją być mieszkaniem polipow, kładą ie między gatunkami drzewek koralowych. *Patrz słowa: Coralline*. W porządku natury tak są pomieszane granice, że człowiek w niepewności zostać musi.

ACIER, Stal. Mowiąc rzetelnie stal naturalna w ziemi nie znajduje się tak, aby miała swoją rudę własną. Ruda stalowa która znajduje się po Gabinetach nic innego nie jest, tylko ruda żelazna, z której daleko łatwiej niż z innej można zrobić stal. Robią zaś ją przez rospuszczenie rudy y oczyszczenie, odłączając żelazo od części innej gatunku, y napełniając iak najsilniejszą częścią ognistą. Stal naturalna nazywa się czarna, którą robią przez rospuszczenie żelaza, stal zaś rozpalona przez oczyszczenie, iak po polsku robią w kuznicach. Stal rozpalona ma w sobie gwałtowny ogień, i umoczona w wodzie zimnej nabiera twardości, y sprężystości. Stal można uczynić mniej lub więcej twardą przez rozmaite zamaczanie y rozgrzewanie. Sposoby hartowania stali są najwięcej sekretem po fabrykach. Ze stali robią różne instrumenta użyteczne y ciekawe.

ACOLALAN, Pluskwa Afrykańska. Rodzaj tego owadu gryzie materję y przęty, naprzykrzając się

mocno Murzynom mieszkającym w *Madagascar*.

ACOLIN, Przepiórka wodna w Meksyku, żyje drobnymi rybkami.

ACOMAS, Drzewo Amerykańskie jest bardzo wielkie y piękne, rośnie na wyspach Antylskich, używają go do budowania okrętów.

ACONIT, Morzymordziele, ma kwiat nieporządny to które ma we środku kwiatu pięć prątków, jest lekarstwem na truciznę innych gatunków tego ziela, a między innymi nazwanego *Wilczy iad*, na którego łodydze żółtej jest kwiat, który ma tylko trzy prątki, iako też y drugiego gatunku nazwanego *Thora* z rodzaju *Renunkulow*. *Morzymordziele* który kwitnie błękitno nazywa się *Napel*. *Patrz tego słowa*.

ACONTIAS, Wąż nazwany Strzelec. Ten Wąż skoro postrzeże człowieka, lub inną iaką zdobycz, zwinia się w kłęb y rzuca się nakształt strzały na 20 sążni. Czasem się zakrada na drzewie, aby z góry skoczył. Ukąszenie jego jest bardzo niebezpieczne. Z takich węzów jest jeden w Gabinetcie Senatu Bonońskiego.

ACORUS-VERUS, *Mieczyszek* ziele, korzeń jego jest bardzo przyjemny, który wchodzi do Dryakwie Weneckiej.

ACUDIA; *Patrz słowa: Porte Laterne.*

ADANE, *Ryba wielka*, która polawia się w rzece Pó; wędę na nią rzucają na łańcuchu żelaznym, a gdy się złowi, muszą zaprzęgać woły do wyciągnięcia oney na brzeg. Mięso z niey lubo jest podlejsze od Jesiotra, dosyć jednak dobre.

ADIL, Toż samo będzie co y *Chacal*. *Patrz tego słowa.*

ADIMAIN, *Baran* w puszczach Libijskich, jest tey wielkości co ciele, uszy ma długie, bez rogów, oprócz samicy. Dla mieszkańców tamtego kraju daleko są pożytecznieysze niżeli nasze owce, gdyż mają z nich węgę, syr, y zaprzęga ją w niedaleką podróż.

AEGOLETHRON, Ziele pospolite w Kolcichdzie. Miod zbierany od pszczoł z kwiatu tego ziele, upaja y wprowadzą w szaleństwo, a potem w letarg. Tak się raz przytrafiło dzieściu tysięcy wojska pod Trabisundą, gdzie najadłszy się takiego

miodu wszyscy pomogli zasnęli pole, iakby po największej batalii, nazajutrz o teyże godzinie ominię ich wszystko, tylko się nie lezli osłabionemi, iak się czestsem trafia po mocnym karstwie.

ATEITES. *Patrz słowa: Etites.*

AGAMIE, *Kura leśna* znajduje się w lasach kayaskich, o ktorey powiadają, że niezwyczajnie co stąpi trzeszczy.

AGARIC, *Gębka modrzewowa*, która wyrasta na drzewie, ma moc rozkładania żołądka, ale tak zbyt tężną, że ją potrzeba temperować. Połtrzeżono dawno kwiat y nasienie te gębki, o czym nie wie *Tournefort*.

AGARIC DE CHENE *Gębka dębowa*, jest rodzaju grzyba, który wyrasta na starych dębach, y ma moc przeciwną zatrzymania krwi w ranie. Wyrzynają nożem tę część która jest dziurkawa, y tłuką poty młotem; poki nie stanie się wcale młotka; potem za przyłożeniem do rany, krew zalewawia się, y żyły rościę zraść się. Potrzeba zas przy-

przykładać do rany tą strona którą która jest miękka. Też gębkę warzą w ługu saletrzanym y używają do wskrzeszenia ognia. Gębki które wyrastają na buczynie, brzezynie, grabinie y innych drzewach, zdają się mieć też same przymioty,

AGATE, *Agat kamień* drogi, jest połową przezroczysty, y ma naturę krzemienia bardzo czystego. Ze wschodnich krajow są szacowniejsze niżeli z zachodnich, a to dla twardości, iatności, y koloru. Agat koryzowany przez rozmaite substancje kruscowe, różne ma nazwiska, iako to; *Sarkizyk, Onich, Karniol, Gagatek, Kalcedon, Gwiazdeczka, Opal, Kocie oczko*. Agat naczysty nie ma żadnego koloru, inne zaś miewają od kolorow kruscowych. Rozmaitość kolorow w Agacie czyni mile widzenie; szacunek, iego zależy od piękności y ośobliwości ułożenia przypadkowego natury. Najładzkie kolory są: zielony, żółty, iasnoróżowy, różowy nakrapiany y ponsonowy. Utrzymują niektórzy że Agaty niektóre, mają w sobie substancją Roślin, y

Dykc: Tom I.

dla tego nazywają je arboryzowanymi, na których sama ręka natury, zioła, drzewa y krzaki wyraziła; wyrabiają z nich tabakierki, pierścionki y inne galanterye drogic.

AGLATIA. Owoc tak nazywa się pewny, który Egipcyanie z wielką troskliwością zbierają w Miesiącu Lutym.

AGNEAU, *Jagnie* bardzo mile zwierzątko dla swoiey niewinności, łagodności, y boiaźni, umie znaleźć swoią matkę w pośród nayliczniejszey trzody. Baranki oczyszczają w sześć miesięcy lub później w czasie ciepłym y pogodnym, a to albo wyrzynając iądra, albo gniotąc je y zawiązując woreczki sznurkiem. Te które nie są oczyszczane, nazywają baranami dla rozmnożenia trzody. Skorki z młodych jagniąt wyprawują na baranki, z których robią błamy futra pięknego. Wełny strzyżoney używają do różnych fabryk, a z kizdek robią strony.

AGNUS - CASTUS, *Wierzba Włoska* drzewko, które rośnie we Włoszech y w kraiach południowych, kwiatem swoim przyozdabia

gaie. Rozumiano przedtym że polianie z listy tego drzewa, miało moc powściągnięcia pożądliwości ciała, y dla tego nazwano go *Agnus castus*.

AGNUS-SCHYTICUS, *Baraniec.* Niektorzy Autorowie rozumeli że to jest Ziolozwierz czyli baran Tatarski, albowiem jest podobny do barana, okrywa się delikatną wełną, y pożera inne ziola, na okolo siebie rosnące. Teraz zaś pewna jest że *baraniec* nic innego nie jest tylko odziomek korzenia paproci okryty puchem. Z ułożenia korzeni, zda się że ma nogi, a wyrostki na odziomku rośliny formują głowę y uszy. Ten rodzaj Paproci znajduje się niedaleko *Samarę* nad Wolgą. *Patrz słowa: Polypoda de Cayenne.*

AGOUTY, Zwierzątko Amerykańskie, pospolite jest w Ziemi tegiey y po wszystkich wysepach procz Martyniki. Nog przednich używa do iedzenia iak wieziorka, żywi się korzonkami drzewa *Manioc* y zielembarszczowym. To zwierze jest przezorne iak liszka, gdyż najadłszy się zachowu-

je resztę pokarmu od trzeby na potym, kwic iak prosię, słuch ma wielki y z natury jest bojaźliwy dla czego łatwo się dać ustraszyć y nauczyć różnym sztuk. Żęby ma bardzo ostre ktoremi dzieci Amerykanie zwykli się krać pod czas swoich ceremonii. Mając przednie nogi krotkie niż zadnie, gdy go kto przestraszy z gory, nie może uciekać, ale koziolki wraca przez głowę. Ustraszając przed psami schrania się pod drzewo wyprochniał z kądo go wykurzając dymem. Samica w wyprochniałym drzewie robi sobie gniazdo z mchu, gdzie trzy razy rok rodzi po dwoie. To zwierze gdy się rozgniewa uderza w ziemię zadnimi nogami mocno iak krolik, naieża fzerść kopiąc ziemię przednimi łapkami.

AGROPILE. *Patrz słowo Egagropille.*

AGROUELLES. są robaczki wodne z zakrzywionym ogonkiem. Ci kraby rzy piłą wodę w ktorej takowe robaczki, dostają wodu w gardle.

AGUILLA. *Patrz słowo Chien de mer.*

AGUL,

AGUL, jest małe drzewko które rośnie w Persyi y około Alepu. Podczas wielkiego gorąca wypuszcza z liści y gałęzi gatunek mанны, która podobnie purguje iak y *Manna Calabrina*.

AGUTIGIPA. Korzeń tego ziela w Brezylji rosnącego jest posilający, można go używać podczas nieurodzaju, powierzchownie słuzży od wrzodów.

ACHOVAL Drzewo Brezylskie, którego owoc jest wielką trucizną. Mieszkańcy tamtejsi tego owocu używają zamiast dzwonek.

AI. Patrz słowa: *Parasex*

AIGLE ORZEL Rozmaitte są rodzaje Orłów, ale najznaczniejsze są te dwa; Orzeł Krolewski dla mocy tak nazwany, y Orzeł z białą głową, który ma osobliwszy dźwięk. Orzeł Krolewski jest jeden z najmocniejszych, skrzydła rościaga na siedm stop wżerz, nogi ma okryte pierzem dla ochrony od zimna, które się pospolicie znajduje na wierzchołkach gor *Kaukazu*, y *Tarsu* Pod pierzem ma puch delikatny który broni od srogości wiatrow mroźnych. Sokoly tym orłom wrywa-

ią pierze y puch na pierśiach aby nie wylatywały zbyt wysoko uganając się za zwierzyną, gdyż ich częstokroć przymuszają, ażeby dla nich szukały pożywienia. Orzeł Krolewski iako y inne ptaki drapieżne tego rodzaju, oprocz siły wielkiej mają wzrok bystry, dzikość, y żywość. Procz powiek mają błonkę na oczach zwrotną która zachowuje wzrok bardzo potrzebny ku ich potrzebom. Ptaki iurne pospolicie żyją krotko, orzeł zaś chociaż jest najgorętszy jednak bardzo długo żyje. Powiadają że orzeł 20 razy na dzień może zapładzać samice. Orły robią sobie gniazda na wysokich drzewach na skalach, gniazdo bywa czworograniaste na sześć stop, ze środka wysłane skorokami zwierzęcemi; aby młodym orłom było ciepło, których nie bywa więcej iak dwoje. Ociec y Matka żywią ich zwierzyną y mięsem wszelakim. Gorał gdy postrzeże gniazdo orle, pewnym jest że tam znajdzie żywność dla siebie; a zątym uzbroiwszy głowę grótem od strzały żeby go orzeł nie poszarpał, włazi na drzewo

gdzie znalazłszy kaczkę, kurczęta, zaiące, á czasem cwiartkę barana lub kozłęcia zabiera to wszystko, zostawiając w gnieździe co podleyszego dla orląt. Chcąc zaś dłużej pożytkować z swiego obłowu, wiąże skrzydła młodym orlątom, ktorých nakoniec rodzice sprzykrzywszy sobie długo żywić, opuszczają. Powiadaią że orzeł z białą głową, chociaż jest tak drapieżny iako y inne, wstrzymuje się iednak od drapieństwa w ten czas, gdy się inne ptaki niosą w swoich gniazdach w bliskości jego założonych, aż poki młodych nie wychowają. Jak tylko zaś zaczynają podlatywać wypada na nich z nienacka y pożera. Orzeł z białym ogonem *Jean-le-blanc*, jest bardzo pospolity w Karolinie y w Wirginii; śmielszy niżeli iastrząb, gdyż porywa drob tuż z przed człowieka y nie bardzo wyfoko lata. Z rana y w wieczor krąży około solwarkow lub lasow, y pożera ptastwo y zwierzyngę.

AIGLE de PONDYCHERY, Orzeł *Pontyżerski* ktorogo Mieszkańcy Malabarscy czezą za Boga.

AIGLE POISSON Orzeł-ryba jest z rodzaju Płazczymorskich, którą w Langdocyi nazywają błogawioną polawia się w morzu Srodziemnym. Mieso z niego nie łmaczne, tak iako y rybnie nazwaney *Pasteur* w ogonie ma żądło iadowe ktorým zabija ryby in-

AIGREMOINE. *Rzecz zielę.* Ta planta bardzo służy na moczenie kręgosłupa y na nieutrzymanie urywy. Dekokt z niej przydaje trochę Alunu. jest bardzo wysmienity na odmrożenia wrzodnicie.

AIGRETTE, *Płazczymy ptak.* Federpusz z pierścieniem tego ptaka, ktore mu wiszą z tyłu głowy, jest ozdobą tych narodow, ktore używają zawoju.

AIGUE-MARINE, *Twardy kamień* bardzo drogi kolorowany jest przez miedź. W kraiach wschodnich znajduje się na brzegach Eufrazetu pod górą *Taurus*, y jest twardszy, piękniejszy y szlachetniejszy, do polerowania na zachodzie znaydują się w Czechach y w Niemczech. Miedź w proch obrócić zmie-

zmieszawszy ze skalą mine-
rzną farbując kryształ ro-
puszczony, y robią z niego
szkła Tarzysy bardzo
niekone.

AIGVILLAT. *Patrz Chien
de mere.*

AIL. *Czofnek.* Ta ro-
llina ogrodowa obfituje w
cząstki subtelne bardzo mo-
cne, służy od zarazy, ro-
zumi morzy, y naprawuje
płęty zepsute. Używa-
nie czosnku służy od-
chłoni smrodliwy y pot śmier-
zący, Żydzi tak wiele go
żywiają, że suknie spręty
z domy ich smrodem prze-
szły. Długo rozumiano że
choroba od żydów pochodzi
niechłystwa a bojąc się
zarazy w Mieście Metz wy-
miano ich na miejsce oso-
bne. Czofnek u Egipcyan
był czczony za Bóstwo,
którzy się nim brzydili
tych którzy go jedli mia-
li za niezbożnych. U Rzy-
mian czofnek był potrawą
 żołnierzy y Zolnierzy, ro-
zumieli albowiem że zagrze-
wał ich do odwagi y męstwa.

AIMANT NATU-
REL. *Patrz: Pierre d'Aimant*
AIMANT ARTIFICIEL
*Patrz: Magnés robiony jest mocniej-
szy niżeli naturalny, robią*

go dwojakim sposobem naj-
przód dobrawszy dwie bla-
chy stalowe, iakieykolwiek
długości równe, przeciagają
każdą z osobna po kilka razy
przez prawdziwy Magnes,
a potem łączą je w jedno,
dwoma ryfkami żelaznemi,
y takowy Magnes jest bar-
dzo mocny. Drugim spo-
sobem robią magnes nie po-
trzebując prawdziwego, to
jest wziawszy dwie blachy
stalowe, kładą je horyzon-
talnie na kowadle. a potem
je nacierają mocno drgiem
żelaznym, trzymając na
prost.

AIMOROHUS, *Wąż Afry-
kański.* Jad z ukąszenia tego
węża, tak wielkie wzburze-
nie krwi służy, że nie
tylko z wątroby, z dziąseł,
ale z wszystkich meatow
ciała płynie. Ten czolga-
jąc się czyni wielki szelest
swoją łuską, ukrywa się w ro-
spadlinach po skalach.

AJOL, *jest Ryba* pewna
która się poławia w Anty-
bach y w Marsylii; kolor
ma piękny y smak delikatny.

AIRELLE, *Czernice* drzew-
ko na którym rosną jagody
czarne służy na dysente-
ryę. Nalawszy je wodą

y za-

y zakwasifwzy można zrobić napoy do fyc przyiemny. Winiarze sokiem z tych jagod zwykli farbować wino. W Niemczech farbują płotno w kolorze fioletowym.

ALABASTRITE, *Masa alabastrowa*, czyli substancya prawdziwego Alabastru gipsowego z ktorey robią naczynia różne y ofobki na komin. Ta masa tak iest przezroczyfła, że przykrywifzy naczyniem takowym świec zapaloną, można wygodnie czytać.

ALAIS Ptak drapieżny, znayduie się w Wfchodnich Indyach, y w Peru, do łowienia kuropatw wyfmienity. Między ptakami drapieżnymi u Krola Francufkiego znayduią się, ale są bardzo drogie.

ALATERNE, *Alatern* drzewko zawfze zielone, służy do ozdoby Szpalerow zimowych. Tokarze robią z niego piękne roboty podobne do zielonego dębu.

ALBATRE, *Alabaster*, Naturaliflowie nie zgadzają się o naturze Alabastru. Doświadczenie Chimiczne utwierdza że są dwa rodzaje Alabastru, ieden wapienny,

á drugi gipsowy. Wapienny różni się od marmorsamą przezroczyfnością nie ma takiego poloru marmor. Statuy, trumny naczynia dawne, bywają więcej z takiego Alabaster gipsowy, ktore Naturaliflowie nazywają się alabastrową, chociaż weyrzenia iest dosyć podobny pierwifzemu naturę dnak ma wcale infzay rozpuszcza się. O Alabastrze szklannym powątpieią aby się znaydował. Alabaster wfchodni iest najfzwniejszy dla swojej twardości; znayduie się także y w Hiszpanii bardzo pięknie. Bywa czafem z żyłkami kolorowemi iak *Onich*. Ciekawifzacią bardziey kopalaster żyłkowaty kolor cytrynowego, y te ktore upfstrzone różnemi kolorami.

ALBERGE, *Brzołkwina* mnieyfza; ten owoc różni się od Moreli brzołkwini.

ALBOGALERUS, *B. Kapelusznik*. Tak nazywają czapkę, ktorey używają plani Jowifza nazwani *F. mines*: robiono ją ze skóry białych zwierzęcych, na fiarę zabitych zwierząt.

przy

przyozdobiano na wierzchu
wyrażeniem pioruna Jowi-
zowego, lub rozczyką oliwną.

ALBRAND. *Kacze dzikie.*
Mięso z tych kacząt jest
bardzo smaczne; rozumiem
pożywienie, którym żyją
prawie w nich tę delika-
ność mięsa.

ALCANA. *Patrz: Trône*
Egypte.

ALCO. To zwierze jest z
rodzaju psów, które znale-
ziono w Peru, po odkryciu
tego kraju. Jest bardzo ła-
kawe, dowcipne, spokojne,
prywiązane do swego
pana, iak y nafsze psy. Ro-
dzaj ich jest dwoiaki, ie-
st w którym się bardzo
ochają Damy Peruańskie,
te są ptre, y grzbiet mają
wyfoki, niby garbate, szysia
iak krotka, że się głowa wy-
ciągnie być przywiązana do ła-
patek. Wielkością podobne
są do pieskow-Maltańskich,
koloratki mają żółte, białe, y
czarne. Przy wygodzie,
w armieniu, y czesaniu są bar-
dzo tłuste y ładne. Drugi
rodzaj służy do polowania,
podobny jest do pieskow
najszszych małych, ale są ch-
udziej, minę mają smutną y
czarną, mięsem ich żyją A-
merykanie. Te psy cho-

ciaż na pozor zdają się być
infszego rodzaju, są iednak z
tegoż plemienia co y nafsze,
(gdyż iak uważa P. Buffon)
tak się odrodziły y odmie-
niły iako inne psy, y tyle
innych zwierząt, przez od-
mianę kraju, powietrza, y
zamieszkania.

ALCYON. *Jaskółka Chiń-
ska.* O gniazdzie tey pta-
szyny patrz słowa: *Nids d'*
Alcyon. Teraznieysidaią to
nazwisko *Alcyon*, iakolce na-
zwaney: *Martin Pechêur.*
Patrz tego słowa.

ALCYON. Rodzaj paię-
czyny morskiej, w ktorey
gniezdzą się różne zwierzą-
tka morskie, iedna bywa
mięsista, a druga dziurkowa-
ta nazwana: *Guepier de mer*,
y jest bardzo ciekawa. W
rodzaju tych paięczyn kła-
dą owoc pewny moriki na-
zwany Mydełko, dla tego
że Maytkowie nim umywa-
ją ręce zamiast mydła. Ten
owoc składa się z wielu pę-
cherzykow, w ktorych znay-
duie się zasniad z małych
ślimaczkow. Gdy ślimaczek
dorasta, rozrywa plewkę,
ktora zasklepiiała pęcherzyk.
y idzie na wodę szukać po-
żywienia.

ALCYONITES. Rozu-
mieć

mieć można że to słowo znaczy paęczynę moriką skamieniałą. Takowe substancye skamieniałe kładą w rzędzie Gębek które mają rozmaitą formę, iako to: iedne są nakształt ogorka, drugie iak liék, a inne nakształt wałka lub wrzeciona &c. P. Guettard dowodzi że ułożenie ich wewnętrzne wcale różni się od paęczyzny moriskiey, y tylko iedną powierzchnownością są do nich podobne.

ALGUE. Porost albo mech morski. Ta planta rośnie w morzu, zamyka w sobie wiele soli moriskiey, przezco staie się sposobną do utuczenia y opału bydła, tudzież dodaie szmelcu piaskowiu białemu, którego używają do robienia szkła. Na brzegach Islandyi rośnie gatunek Porostu, który póki jest młody, można go iescć za Sałatę, liście wystawione na słońce okrywają się solą białą, która jest słodka iak cukier; Islandczykowie iey używają.

ALIZIER. Jarzębina drzewo znajduje się u nas po lasach, rośnie dobrze w cieniu y służy do ozdoby szpalerow. Owoc dojrzały

jest dosyć przyiemny iedzenia; twardość tego drzewa, czyni go sposobnym wielu robot, z gałęzi miedych robią piszczałki y flauty.

ALKEKENGE. Patrz *Coroquerel.*

ALLELUYA. Szczaw albo Ziąęcze ziele. Liście tey rośliny ususzzone na gładach, pokazują że mają w sobie saletę; więc są w stanie rzenie krwi, bardzo magaga pić ię zamiast herbaty.

ALLIGATOR. Iest dzwaj Krokodylow największych, które są długie stop 15. Krol Syamski wiałość swoią zakłada tym, aby miał iak nacycey Sloniow, a Krol Siamski aby miał zawsze dwa słonie napełnione takimi Krokodyłami, które wydaią z siebie wielki zapach piżmowy który napełnia wodę y wietrze.

ALOES. Aloes. Tey rośliny iest bardzo wiele dzaiow w Ogrodzie Królewskim Francuskiego, iedne z nich podnoszą się w górę iak drzewa, a drugie rosną nisko, zniżają się tylko formą y w kształcie, wszystkie zaś pochodzą z kraiew gorących. Jedne z nich wydaią

użyte.

żyteczny, a drugie wło-
no zamiast przedziwa zda-
ne. Z niektórych wycią-
ają esencją gorzką, która
oładek rozgrzewa, y uła-
wia niestrawność żarłokow.
Tej esencji są różne ga-
unki, iako to: Aloes ko-
zenny, y Aloes kobyli;
pierwszy jest najlepszy,
który płynie z korzenia
aloesowego, mającego liście
ananasowe, po zerwaniu
młodych; kobyli sączy się z
liści tłuczonych z ordyna-
rznego aloesu. Esencya
czarna jest bardzo klaro-
wna, drugiey nie używają
tylko dla koni. Aloes gdy
są ciepło dostateczne po-
tug własnego kraju, na
czas kwitnie, to zaś jest
tylko, aby miał kwitnąć we
10 lat, przy wystrzeleniu y
roku nakształt z działu.
aloesu używają do nama-
żowania ciała.

ALOES PITTE. *Konopie
dyjskie.* Ten Aloes jest
bardzo wielki y osobliwy,
z wyjątkiem z kory jego spo-
życiey robią płotno grube
i trwałe. Nici w nim
są tkane iak wątek na-
tego płotna, ale klejone y
złożone iedne ná dru-
gim w iednym rzędzie. In-
dyk: Tom I.

dwanie także z żyłek liści
aloesowych kręcą nici bar-
dzo mocne, z których robią
zagle y maty. Robią także
z tych nici pończochy, rę-
kawiczki y koronki.

ALOSE. *Sardela.* Te ryby
plywają po morzu w wiel-
kiej kupie, wystawiwszy
głowy ná wierzch wody,
młazząc pyszczkami iak
świnie. Powiadają że się
dzwiękiem y muzyką poru-
szają y ná wierzch wody
wyssakują. Ná wiosnę wy-
chodzą do słodkiej wody,
oddalając się ná 200, lub 300
mil od morza, tam się wy-
tuczają, y stają się bardzo
delikatne; w morzu zaś ło-
wione są chude y niesmaczne.
Ryba w Paryżu nazwana:
Pucelle, albo prawa dziewica,
jest z rodzaju małych sar-
deli, które łowią ná począ-
tku wiosny, poki nie ma w
sobie ikry.

ALOUATE. Jest rodzaj
małp niewielkich, podobny
do małp nazwanych: *Ouarins*.

ALOUCHI. Zywica bar-
dzo pachnąca, która płynie
z cynamonu białego.

ALOUETTE DE MER.
Skowronek morski. Te ptaki
gromadami latają po nad
brzegami morскими.

ALOUETTE. *Skowronek.*

Od pierwszych dni wiosny, miłość pobudza te ptaszęta do śpiewania. Widziemy ich zawsze wynosząc się w górę na powietrzu śpiewających, a to iak powiadaia, aby ich samice widziały y slyszaly gdy śpiewaia. Samica nieie iaia czarnonakrapiane trzy razy na rok, gdziekolwiek na ziemi. Mnóstwo tych ptaszat różwiesela pola y łaki swoim wdzięcznym śpiewaniem. Polowanie na Skowronki ze zwierciadłem iest bardzo zabawne. Łapia ie także na ponętę sicciami, a złowiwszy karmia w klatkach z wierzchu przykrytych plotnem, gdyż maie z natury skłonność do wysokiego latania, pozabialaby się o prątki. Daa ie na stoly pańskie za naywiększy specyal, iakoż są delikatne y łatwe do strawienia. W iedzeniu gdy kto czasem połknie kosteczkę, ktore są bardzo cienne, doznaie kolki, gdyż ta kostka kole błonę okrywaiącą żołądek; zkąd sobie niektorzy źle wnosza, iakoby mięso z tych ptaszat sprawowało niestrawność żołądka.

ALPAGNE. *Patrz słowa:*

Pacos.

ALPHANETTE, *Sobol*

ktorego nazywaa Tunickim gdyż w Tunis w Barbarzy znayduie się, do łowien kurapatw sposobnieyszy o Europeyskiego.

ALRUNES. *Widziemy*

często z podziwieniem pmiatki zabobonności ludzkiej. Alruny byli to Bogowie domowi y Opiekunowie u dawnych Niemców przypisywali im, że miaharanie o domie, y o Ojbach w nim mieszkaiących. Połagi ich robili z drzew twardego, albo z korzen porzyczkowego. Te posobyly wyfokie na stopę, czasem na pol piędzi, ubierano ie w szaty, y kładziono w domu na mieysce osobnym miętko usianym codzien stawiano przed nimi iedzenie y picie, bo się ażeby nie wrzeszczały. Nigdy ich nie ruszano swego mieysca, chyba gdy się chciano ich radzić, a ten czas przez zrażoną im ginacyą, zdawalo im się ruszali głowa, co brali za odpowiedź wyroku. W dawnych Niemczech, w Szwecyi y Danii ieszcze do tych czas widziec się daia ślady tey zabobonności.

ALTA-

ALTARE, *Ołtarz*. Najpierwszy Ołtarz BOGU prawdziwemu wystawiony był po prostu z darnia, serca uprzejme składały na nim pierwiastki swoich zbiorow. Gdy się rozszerzyło po świecie bałwochwaltwo, każdy mózek miał udzielnie swój Ołtarz, a te były okrągłe, bezwograniaszte, y troygraniaste, ozdobione napisami y robotą snycerską. Na wielkich Ołtarzach palono ofiary Błogom, a na małych Ryberzom. Po wielkich Kościołach w Rzymie bywały przy ołtarze, ieden przy bosagu Bożka, gdzie palono kadzidla y czyniono libacye; drugi stał we drzwiach Kościoła, na którym palono wydłeta; trzeci przenoszono według potrzeby, składano na nim ofiary y naczynia poświęcone do ofiar. Czytając przy sięgę lub przymierze kładziono rękę na ramię ołtarza. Niewolnik y niewolnica gdy dopadł ołtarza, nie mógł być ztamtąd wzięty, chyba roznieciłszy na około ogień, gdy chciał uciekać, w ten czas można go było chwycić bez trudu.

ALTAVELLE, *Plaszczka*

ryba morska poławia się około Neapolu, w ogonie ma żądło, a czasem dwa, którego ukąszenie jest iadowite, mięso z niej jest dosyć smaczne.

ALTISE, *Skoczek*. Te robaki toczą liścia na warzywie y na drzewach, łązą powoli, ale uciekają szypko podskakując. W skorce grubey którą mają na sobie, są mięsne y tęgic, które im dodają mocy y sprężystości do skakania.

ALUN, *Alun*. Ta sol składa się z kwasu koperwasowego y z gruntu gliniastego. Alun naturalny kryształizowany jest bardzo rzadki. Alun pospolity jest robiony; wyciągają go z ziemi lub kamieni, przez rospuszczenie y ewaporacyę. Tłuką najprzod kamienie na piasek, kładą w naczynie y nalewają wodę która się zapienia. Jak się dobrze rospuści y wywaporuje, formuje się materya przezrysta, która jest Alunem. Farbierze maczają wprzod materye w wodzie alunem zaprawney, ażęby się farba lepiej chwyciła; co nawet przydaie żywości niektórym kolorom, iakoto Szarłatowi y Karmazynowi. Używają także

także Alunu do dystalowania cukru y do Spiritusu gorzalczanego lub winnego w którym konserwują zwierzęta dla zachowania żywości ich koloru.

ALUN de PLUME, *Alun pierzasty*. Dwa gatunki tym nazwiskiem nazywają się. Prawdziwy Alun pierzasty jest materyą solną mogącą się rozpuścić w wodzie, smak ma cierpki, w krytallizacyi swojej bierze formę podobną do pióra. Ten gatunek ma wszystkie własności w sobie Alunu, bardzo rzadko się znajduje y prawie nie znany w handlu, krytallizuje się przez wodę mineralną alunową. We wschodnich krajach znajduje się po iaskiniach. Alun pierzasty którym handlują jest z rodzaju Amiantu albo Azbestu. *Patrz słowa Amiante,*

ALUN de ROCHE, *Alun skalisty* tak nazywa się częścią od kształtu, częścią że jest wyciągany z kamienia mającego w sobie rudę kruscową. Własnością jego jest, że ma kolor lisawy, co pokazuje, że ma w sobie koperwas nieczysty; ktorego gatunek jest naypodlejszy.

ALUN de ROME, *Alun*

Rzymski, który preparują w okolicy Rzymu, daleko cownieyszy od Alunu listego; używają go szczerzej do pewnych sposobów, ponieważ nie ma w sobie najmniejszey odrobiny koperwasu, któryby szkodził piękności koloru.

ALUN SUCRÉ.

Stodki robi się, gotując lek od iaja z Alunem w wodce różaney; dają go stol w formę główek cukrowych; Damiy używają do potrawy dla nabrania siły i piękności ciała.

ALYPUM, *Turbit*

To drzewko rośnie w Prowancyi y w Langwedocji; znajduje się go bardzo w okolicy *Cetta*. Szarletowie leczą czasem choroby nuszowe, mocząc go, używając zamiast Senecalu skutki straszliwe z niego wynikające szkodać czem tak zażywałacemu, tego karstwa, iako y przepisane. To lekarstwo działające gwałtownie, nie winno być używane, chyba z wielką ostrożnością.

AMANDIER, *Migdałowe drzewo*. W Barbaryi, Langwedocji y Prowancyi uważają się naylepsze migdały.

Obra-

Obrawszy migdały ze skorki przez sparzenie ukropem, obią z nich mleko czyli mulsyą bardzo skuteczną na ospalenie krwi; do tey mulsyi przymieszawszy cukru robi się Orszada. Olejek wyciskany z migdałow jak słodkich iako y gorzkich edneyże jest natury, gdyż orycz zostaie w wygnio- kach, która się nie mięsza z olejkiem. Olejek migda- łowy rozbity z białkiem od- nia, gładzi dolki po ospie- ostawione, y znosi plamy- ni twarzy od upału sone- znego. Powiadają że gorz- ne migdały są trucizną dla- wierząt, a osobliwie dla pta- wa. Migdałowe drzewo- arłowe, jest bardzo piękne,- yż się okrywa całe kwia- um różowego koloru.

AMARANTHE, *Szarłat.*
Ten kwiat jest ozdobą ogra- , zwłaszcza gdy jest pełny- na dobrej ziemi, mając- y żółtawe, albo purpuro- . Ziarka nasienne ukry- ią się w małych głów- ch piękney struktury.

AMBAIBA. *Drzewo Bre- /skie,* z ktorego cieczy sok- lity, na rany wyborny,- ciny z tego drzewa służą- Raka, a mlecz iego na

wszelkie rany. To drzewo- tak jest twarde, że się od- potarcia zapala.

AMBRE GRIS. *Ambra* znayduie się na niektórych wybrzeżach morskich w Afry- ce y w Indyi niedaleko wysp Moluckich. To ka- dzidło bardzo drogie y rzad- kie, zkądby miało swoy po- czątek ieszcze nie jest wia- domo. Domyślają się tylko że jest klej z ziemi wysma- żony, który spływa do mor- rza y nabiera własności bur- sztynu. Nie znayduie się nigdzie aby go kopano, w- czym nas utwierdza rozbie- ranie Chimiczne, albowiem z Ambry też same począ- tki wyciąga, co y z burszty- nu, lubo Ambra zdaie się być tłuszczyfza. W wiel- kich sztukach Ambry znay- dują dzioby ptasze, albo po- dług niektórych główki po- lipow y kawałki ziemi, kto- re z sobą zagarnął klej- ściekając do morza. Kom- pania Indyjska na Wschod- dzie R. 1755. wystawiła na- sprzedaż bryłę Ambry wa- żącą 225. funtow, za którą- przedając sztukami wybrała 52000 Liwrow. Po uspo- koieniu nawałności mor- skiey mieszkańcy wysp Sam- balskich

balckich wychodzą ná zbieranie Ambry y szukają węchem, którą zdaleka zwietrzyć umieją. Ambra iest bardzo skutecznym lekarstwem ná choroby nerwowe. Właſności iey są że się zapala, rospuſzcza się w Spiritusie winnym, y roztopia nad ogniem nakształt żyźwicy w kolorze zlotym. Prawdziwa Ambra za dotknięciem rospaloney ſzpilki wydaie zapach bardzo wdzięczny; powiadaią także że wkrzeſza roſkoſz miłości wygaltey.

AMBRE JAUNE. *Burſztyn*, który znajduje się albo w ziemi, iako w Prusiech, Pomeranii y Saxonii, albo w morzu Bałtyckim ná pomorzu Pruskim. Ten który się znajduje w morzu, iest czyſty, ktorey przezroczyſtości nabiera w wodzie przez uſtawiczne ſzorowanie oneyże; burſztyn zaś ziemny okrywa się niby ſkorupą. Mięſzkańcy brzegow morza Bałtyckiego wychodzą zbierać burſztyn podczas nauwalności morſkiej. Mech, ſtomki, y tóbaczkki, ktore się znajdują czafem w burſztynie, iako y rozbieranie Chi-

miczne dowodzą, że to kley zſiadły przez mineralny, y obrocony maſę, przez uſtawiczne łyſanie się wałow morſkich. Burſztyn żółty znajduje się zawſze pod wywrotami krzakow morſkich y drzew wielkich, co pokazuię początek. Burſztyn potęty, wydaie zapach, ná mocy elektryczney, y się łatwo polerować. Różne z niego galanterye, tacykierki y inne naczynie, ktore ſłużą do zbytku, y których się bardzo kochają Chinczykowie, Turcy, dzikie narody po różnyc kraiach. W Europie odkryto w Ameryce dzikie kamienie, z burſztynu zrobiono wſzyſtkie galanterye. W Gabinecie Xiążęcia ſkańkiego iest kolumna burſztynu ná 10. ſtop ſoka, y ſwiecznik przełownie piękney roboty. Różny mieſlnik pewny w Prusce wynalazł ſpoſob miękkowania burſztynu y farbowania żnemi kolorami, z ktore robią różne galanterye, mykając w nim robaczki y inne ciała, tak dalece ciężko rozeznac ſztukę natury. Burſztyn nie ſpuſzcza

puszcza się naturalnie w spirytusie, ani w oliwie, ale chcąc go zmiękczyć, kładą oliwę tłutą rozgrzawszy w przod mocno nad ogniem, dla wyciągnięcia cząstek subtelnych, na ten czas spuszcza się y mięsza pooli wraz z oliwą, y robi pokost. W spirytusie zaś ten sposób nie udaje się.

AMBRETTE. *Modrat kurecki.* Te ziarka zapachnią piżma. Na wyspach antylskich, w Arabii, y w Egipcie, tłuką je na proch mięszają do kawy, przez staie się posilnieysza.

AMETHYSTE *Ametyst* jest kamień drogi koloru ciemno-brunatnego, niby poszary z czerwonego y żółtego. Ametysty zachodnie są twardsze y szlachownieysze, te co się u nas znajdują, prawie wszystkie są zachodnie. Właściwość ametystu oznacza, że jest kryształ bardzo czysty, rozrywany w ziemi przez siłę mechaniczną. Wiemy w nim kryształowatą sześciogranną kryształową, y natury ułożenie postrzegamy, która daje połowę kryształową Ametystu. Prze-

znaczony go w poprzek uważać można wszystkich żyłek cząstki sześciogranne. Ten kamień dla koloru nazwano Biskupim; u Arcykapłana Zydowskiego na Napiersniku był siódmym w rzędzie innych kamieni, na którym było imię wyryte: *Izachar.* Ametyst rozgrzany powoli w ciepłym piasku, traci kolor własny, a nabywa przezroczystości y światła dyamentu, daleko lepszej niż Szafir. Purpurowy Ametyst jest najdroższy, z Kartygeny. Szacunek Ametystu zależy od wielkości y doskonałości koloru.

AMIANTE, *Amiant* kamień niegorzysły czyli ogniożył. Natura tego minerału dotąd nie jest nam dobrze wiadoma. Właściwości jego są te: że w ogniu nie gorzeie, w żadnym kwasie nie rospuszczają się, y żadnego nie mają smaku, co go różni od Alunu pierzastego. Znajduie się w gorach Pirenejskich, Syberyi, Chinach y w Korsyce. Amiant różni się kolorem, wielkością bryły, y przyłgnięciem włókna mniej lub więcej. Najszlachownieyszy Amiant jest ten, który ma białosć wię-

kszą.

kfza, miękkość, y ktorego włokno najmniey się trzyma. Dawni umieli sposob ofobliwszy przedzenia Amiantu, z ktorego robili płotna wielkiego szacunku. Czasem przez uciechę zdyawszy obrus albo serwetę ze stołu, wrzucali w ogień, zkąd daleko bielszą potym wyciągali, niżeli była przedtym. W takie płotna uwiiali ciała zmarłych Krolow, aby popioły ich po spalaniu nie mięzły się, ktore potym zamykano w skrzyneczkach. Wiadomość iakakolwiek być może teraz przedzenia Amiantu, zależy na tym, aby był iak najcieńszy y najmiększy; oddzielają włokno od bryły wyzymając w wodzie y płuczając po kilka razy, potym gremplują, przymieszawszy trochę bawelny do niego albo wełny, y przędą odwilżając palce oliwą. Wełna lub bawelna służy iedynie do łatwiejszego spoienia Amiantu. Zrobiwszy płotno wrzucają w ogień, w którym bawelna wypala się, a zostaje samo płotno niezgorzysze. Robią także y papier z Amiantu niezgorzyszy, który zdalby się na Przywileie y

inne Tytuły do Archiw tak publicznych iako y prywatnych, gdyby iesz można wynaleść sposob bienia Atramentu, ktoreby ogień nie skazit. W nalazcy lamp wieczny czyli zawfze gorejący używali do nich knoty Amiantu, y rozumeli mogą ieszcz doysć sekrobienia oliwy z Amiantu, ktoreby się nie trawiła ogniu; ale nayprościey Fizyka czyliż nie pokazuje, że jest rzeczą niepodobną, aby materya mogła dawać żywności ognio bez trawienia oneyże.

AMIRAL. *Koncha* z dzaiu *Konch* liykowaty jest bardzo szacowna u kawy. Te *Konchy* są zmaite, iakoto: *Extra-dra*, *wielki Amiral*, *Vice-Amiral*, *Amiral pomarańczowy* y *Amiral chropawy*. Wistkie te *Konchy* są wielgo szacunku dla swoiey pknosci.

AMMODYTE. Wąż czyno nakrapiany rogaty, gema na głowie brodawka ukaszzenie iego iadowite, y bardzo niebezpieczne. Lczyć się można tymże sposobem co y od ukaszzenia żm

AMMO.

AMMONIAC. *Patrz słowa: Sel Ammoniac.*

AMMONIAQUE. *Patrz słowa: Gomme Ammoniaque.*

AMMONITES. Tak nazywają się Konchy rogate kształt rógów baranich, które są kręcone iak śliwki, kopią je w ziemi. *Patrz słowa: Cornes d'Ammon.*

AMOME. Grono owocu cytrusowego, który pochodzi z Indyi, jest wysmienitym lekarstwem przeciwko truciźnie. Ziarka mają zapach smaku kamfory.

AMPELITE. *Ziemia winniczna.* Ta ziemia jest czarna, znajduje się w Ferrarze, Gatinois, w Normandyi w Meksykiem, y w Alencon; kleiowata y siarczysta. Łożona na kupę, rozwiązuje się na pierwsze swoje części, y na ten czas staie podatna do rozrzucenia przez winnicy, gdyż bardzo dobrze sprawia grunt, przez które części siarczyste y ygnia robactwo. Wino przysięga od niej smaku muskateli. Tłuczona wydaie sobie olejek, y służy do farbowania włosów brwi czarno; ten sposób jest daleko lepszy y mniej. *Dykc: Tom I.*

ma niebezpieczeństwa, niżeli rozpuszczone srebro w kwasie koperwasowym.

AMPHISBENE, *Wąż dwóchgłówny.* Na wiele rodzajów dzielą te węże. Opisanie wielu wędrowników o tym wężu dosyć jest baeczne. Te ma ołobliwość największą, że chodzi wprzód y wzd iak zechce, tak dalece że niemożna pomiarkować gdzie ma głowę a gdzie ogon, ponieważ są do siebie podobne. Te węże nie mają zębów, ukąszenie ich z razu jest nieznaczne, ale potym staie się tak fatalne, iako y żmii.

AMPHORA *Dzban.* Dzbanow glinianych o dwóch uchach, używali Rzymianie do konserwowania wina. Pokrywkę oblewali żywicą, y kładli pieczęć z napisem roku, ktorego to wino było zbierane. Takowy dzban cechowany chowano zawsze w kapitolium, podług ktorego powinni byli wszystkie inne robić, aby nie było oszukania w fałszywey mierze. Rzymianie kazali takie dzbany stawiać na krzyżowych ulicach w mieście, dla wygody każdego ku potrzebie naturalney. *Wespa- zyan*

zyan Cezarz łakomy włożył podatek ná urynę, y wyznaczył niektórych z Pospolstwa, áżeby go wybierali od tych, którzy byli przyciśnieni potrzebą natury.

AMULETTE, *Lekarstwo od czarow.* Prawie u wszystkich Narodow pozostały iefzcze ślady zabobonności tak w figurach bezwstydných z burztynu, koralu &c. iako też w obrazach y innych ciałach. Miano ie za obronę przeciw czarom, urokom, y zarazliwym chorobom. Zapaśnik przedtym w Rzymie miał się za niezwycięzonego y bezpiecznego od czarow, gdy był opatrzony takowym lekarstwem. Wszyscy żołnierze ktorých Xiążę Gwizyusz wyciął w iedney potyczce, mieli przy sobie podobne figurki. Derwisze w Arabii y w Turczech wiele zyskują z łatwości pospolstwa przedając im takowe lekarstwa, y przyrzekając osobliwsze iakieś cuda. Jeżeli się zaś zdarzy, że ich obietnice skutku nie wezmą, tedy przypisują to nie zachowaniu iakiejs cęremonii w używaniu onych. Arabowie

kładą te figurki w kaskorzaną y zawieszają karku końskim, dla uniknięcia wszelkich czarow rokow.

ANACALIFE. Iest iadowity ná wyspie Madaaskar; ukąszenie iego tak niebezpieczne, iako niedzwiadka ziemnego, krywa się pod korą drzewa.

ANACANDAIA. ná wyspie Ceylan, iest tak mocny, że okrywszy się w koło szyi łowi, zadusza go y wyciąsa krew.

ANACARDE. Orzech tego drzewa iest płaki, ná końcu szypułki, iadnego má smak Pistacyj; pina zawiera w sobie tłusty y wygryzający, tny do farbowania kolory czarnym zawsze trwały od tego soku zęby próchnią. Lekarstwo preparowane z Anakardy, nazywało lekarstwem głupich; wiem przez zażywanie něgo stali się głupiem. wiadają że pewny odzienia głupi, zażywając go lekarstwa y ucząc przez kilka miesięcy, wszedł ná Profesora białego biegłego w Prawie, ale kilka

Kilka lat, iakby się natura wysiliła przez tak nagłą odmianę, ów Doktor stał się zawsze pomieszany, wysschły, wybladły, codzien się zapiiał, y náostatek wprętcie umarł. Drzewo Anakardowe jest bardzo piękne, rośnie ponad rzekami w Filipinach, w Malabar, y w Indyach wschodnich. Mieszkańcy tych Kraiów, obci mają końce gałązek, gotują y iedzą.

ANANAS. Ten owoc różkofzny rośnie naturalnie po wyspach Amerykańskich, u nas rodzi się w Oranżeryach ciepłych przy wielkim starraniu. Rozmnaite są gatunki Ananasu, iakoto: Ananas cukrowy, nazwany od formy głowy cukru; Ananas wielki biały zapachu pigwowego, y Ananas mały. Naydelikatniejszy są w smaku ananasy, które mają zapach Renetow, gatunku iablek, ten ieden gatunek ananasow działel nie krwawi. Rozmnaiają ie w Sierpniu z wyrostkow, które wypuszczają po bokach, iednakże pęk liści zakopanych w ziemi, prędzey wydaie owoc, niżeli wyrostki. U nas w Oranżeryach dosyć dobrze do-

chodzą, y są owocem prze-wybornym; z soku Ananasowego można robić likwor delikatny. Z Ameryki przywożą konfitury ananasowe, ANASPE. Jest rodzaj robaczkow pewnych, które pospolicie ná kwiatkach znajdują się.

ANATTE, Farba, którą robią z kwiatow czerwonych, tak ją preparują, iak Indycht. Kwiaty zaś zbierają ná brzegach Odnogi Honduras w Ameryce.

ANCHYLOSE. *Patrz słowa: Ankylose.*

ANCHOIS. Ryby podobne do Sardeli, żyją tak iako y one w społeczności, y pływają razem ścisnąwszy się w kupę. Do światła idą oślep, y dla tego Rybacy przy świetle zapuszczają sieci ná nie. Połow ich w stronach Prowancyi y Katalonii zaczyna się w Grudniu y trwa aż do Marca. W Maju, Czerwcu, y Lipcu przechodzą z Oceanu do morza Sroziemnego; w ten czas nawięcey ich łowią pod Gibraltarem. Ażeby się zaś nie psuły, skoro ie złapią, zaraz sprawują y solą.

ANCYLE. Tak się nazywa ślimak z rodzaju rzecznych,

cznych, który zamknięty w skorupce przyczepia się pospolicie do sitowia.

ANDIRA-GUACHU. Jest rodzaj niedoperzow rogatych, które mają wyrostek na nosie. Ten niedoperz gdy zachwyci jaką bestyją, wysysa z niej krew; czasem wcisnąwszy się do łóżka przegryza żyłę w nodze, y toczy krew z człowieka śpiącego. *Patrz słowa: Chauve-souris de Madagascar.*

ANDROGYNE. *Patrz słowa: Fetus monstrueux.*

ANE, Osieł. To bydle któremu przypisują niektóre wady, nadgradzą pożytkiem, który przynosi Wieśniakom, ponosząc nacyjęższe prace. Początek swoy wyprowadza z Arabii, żyje w społeczności w Libii y w Numidy, gdzie stadami chodzą, a gdy potrzebą kogo, zaczynają wrzeszczyć, y ryczeć, zaltanowiwszy się w miejscu; a za zbliżeniem się do nich, rozbiegają się iak dzikie konie. Znajdują się osły y po innych krajach, ale im się w zimniejszy kraiu, tym bardziej swoją naturę odmieniają. Arabowie tak ich wychowują, iako y swoje konie, uczą ich chodzić stępo,

y rozrzucają nozdrza, mogli mieć wolniejszy od w biegu prętkim, który dździ końskiego; ale w naszym krajach wcale odrodziły. Powiadają że Osieł żyje 50. Do rozmnożenia potrzeba dobierać bar dobrych stadników. O Mirebalskie z Piktawii najlepsze, u których czki naturalne ku spłodzeniu żące, są, nayokaza. Przedają je czasem po 5 liwrow. Osieł lubo jest dzo gorący, nie bywa wżesz płodny. Ze wżysz zwierząt czwornogich, cznek ma naydłuższy w porcyą ciała. Jak tyk. Oslica odstanowi, zaraz uganiają mocno, aby nie rzuciła materyi płodnoli płod przez 12 miesięcy. Mleko oslicy jest letkie goraczkę usmierza, k Doktorowie mocno zaleca do czego naywięcej dopasza. którą się oslica żywią je ciepło, gdyż iak podłoi, zaraz się psuje. O gdy się stanowi z kłozą, ta rodzi muła. *Patrz słowa: Mulet.* Jeżeli się stanowi krową, rodzi się mieszanie z osła y krowy. *Patrz słowa: Sumarts.* Ze skóry osła robią

robią bębny y pargamin g-ruby do Pugilarésow. Robią także z niey capę, to jest wyprawiwszy skórę posypią gorczycą, od ktorey ostrości wysypnie się ná niey niiby groszek bardzo drobny; tę capę farbują potym czerwono, czarno, lub in-szym kolorem, ktorey używają ná pokrowce.

ANE. Tym imieniem we Francyi w niektórych Pro-wiincjach nazywają rybki, ktore my zwiemy kielbikami. *Patrz słowa: Chabot.*

ANERAYÉ. Osieł dziki w Przylądku Dobrey nadziei. *Patrz słowa: Zebre.*

ANEMONE, *Anemony* kwiaty, w których natura wystawia najpiękniejszy kolor, tak dalece że Poetowie imaginowali sobie, że ten kwiat był krwią Adonisa kropiony. Ażeby anemony miały iak najwięcey odmiann, potrzeba siać ziarka zbierane z najlepszych gatunkow.

ANEMONE de MER. Jest rodzaj Ziółozwierza. *Patrz słowa: Zoophyte.*

ANGÉ. Ten gatunek ryby morskiej ukrywa się w jasku, y wzrusza wodę swoimi wąsami. Tym poru-

szeniem wody pociąga do siebie rybki drobne, ktoremi się żywi. Mięso w niey nie smaczne, ikra czyni zatwardzenie, á skora służy do polerowania drzewa, y słonowey kóści.

ANGEL. Jest rodzaj ptakow, ktore znajdują się oko-ło *Monspelim* we Francyi, mięso do iedzenia nie dobre, chyba zdjąwszy skorę,

ANGERONE. *Angerona* Bogini żalu y milczenia, była czczona od Rzymian; stawiano ją ná oltarzu przy Roskoszy, trzymała palec ná ustach, pokazując że potrzeba znosić wszelkie przykrości w milczeniu. Dla tego zaś stawiano ją przy roskoszy, áby człowiek pamiętał ná pomiarkowanie w szczęściu, ponieważ życie ludzkie pełne jest utrapienia y roskoszy.

ANGOLA. Jest rodzaj kotow, ktore mają szersę miętka, długą y cienką, co jest skutkiem ciepłych kra-iow Afrykańskich, z kąd pochodzą.

ANGUILLE, *Węgorz*, Te ryby chociaż przebywają w wodzie, mogą iednak żyć przez iaki czas ná zie-mi. Powiadaią nawet że

wy-

wychodzą czasem ze stawu dla odmiany wody. Rybacy rozumieją że węgorze rodzą się z okoniów, płoci y rybek białych, podobnych wielkością do kielbiów, a to z przyczyny robaczek, które się znajdują w ikrze ryb wspomnianych. Rozumieć iednak potrzeba że natura postępuje zawsze iedną drogą w rozmnażaniu ieststwa. Węgorz iest żyworodny, iasia w nim wylęgają się, y maleńkie węgorze żywcem rodzą się. Podobieństwem iest że węgorze nie mnożą się w stawach, ale na tarłą wychodzą do morza, skąd potym młode powracają do słodkiej wody. Są niektóre rzeki, któremi udują się do morza w Sierpniu, a ztamtąd powracają w Lutym. Węgorze zawsze przebywają na dnie, skąd nie wychodzą, tylko podczas nawałności y grzmotów dla nabrania oddechu.

ANGUILLE de CAYENNE, *Węgorz Kajański*. Powiadają iż skoro się go kto dotknie, tak zaraz cierpi drżenie ręki. Toż samo sprawuje ryba morską Dretnik nazwana, od ktorey ręka drży y trętwieie. *Patrz Słowa: Torpille.*

ANGUILLE de SA...
Węgorz piaszkowy. Ta iest długa iak palec, a dnie się we Francyi ną gach Bolonii, kryie piasku na brzegu morza przed swoimi nieprzyjaciłami. Ubodzy ludzie iedzą iedkiemy umyślnie do zrobionemi, y iedzą.

ANHIMA. Ptak dziwny wodny w Brezylji iest iest stały y wierny swoiey samicy, którą zmiernie kocha; a gdy samica zdycha, y on żyć nie może. Samica gniazdo z błota na ziemi albo we pniu z drzewa. ma gniazda iest podobna do pieca.

ANIL. *Patrz Słowa: Inzula.*

ANIMAL du MU...

Patrz Słowa: Gazelle.

ANIS, *Anysz*, iest ziarno korzenne, lekarstwem urodzajnym na żołądek, dodaie strawności, w Niemczech Anysz sypią chleba. Z anyżu pedzą żne wodki y ratafie; także oleiek anyżkowy, który ma zapach y smak anyżu.

ANIS de LA CHINE

Anysz Chiński. To drzewo rośnie w Chinach, w...

ch y w Tartaryi, owoc go iest nakształt gwiazdy, w pach ma bardzo przye- ny. We wschodnich kra- elh używają go do herbaty, żują w gębie dla strawno- .. Indyanie robią z niego ritus bardzo tęgi, ktore- Hollendrzy nazywają Ara- em y mocno szacują. Ra- ia Bolońska bez niego być e może.

ANKYLOSE. Choroba stna, w ktorej kości ciała uktury przedziwney zwi- aj się y zwiiają iedne ná agie. Złamanie w człon- , lub wywinienie, albo inne zypadki mogą dać przy- yną do wylania soku ko- ego, który iest koniecznie trzebny do uformowania tretu, albo pokarmowego ku, który daie śliiskość sta- m w członkach, y zatrzy- nie ich gibkość. Ta cho- a formuje się w ten czas, y stawy ktore powinny e zwrotne, zginają się, lu- aj, y stają się niby iedną uką. Wszystkie części stne w swoich stawach y onkach są temu podlegle. edzieć można przykłady w ssaniu różnych kości, kto- się konserwują po Gabi- ach. Sposoby ktorych

używają ná uleczenie tey choroby, są te: lać wodę potrzeba mineralną ciepłą, przymieszawszy do niey soli rozpuszczoney ná członek chory, potym przykładać Anodyn, y ruszać powoli członkiem chorym w czasie sposobnym.

ANNEAU de VIRGINI-
TÉ. *Pierścionek dziewiństwa.* W Etyopii, y w niektórych Narodach wschodnich, od Stanu są wyznaczeni Du- chowni, do zachowania czy- stości, y Panienki ktore po- winny przestrzegać swego dziewiństwa; áżeby zaś nie przestępowały tego prawa, używają pierścionkow, kto- re są tamą nieprzebytą. Za- wiść małżeńka powodem iest im do tego, gdyż nawet Mężatki podlegają temu zwyczajowi.

ANNEAUX. *Pierścionki.* Początek y używanie pier- ścionkow iest bardzo dawne u wszystkich prawie Naro- dow. Rzymianie z początku nosili pierścionki żelazne, ná ktorych wyrażano głowę ktorego z Przodków. Zło- tych pierścieni nie wolno było nosić, tylko Rycerstwu, y to w pewne dni, ale po- tym dla wszystkich stały się pospo-

pospolite. Zbytek zaś do tego punktu przyszedł, że ręce były bardziey obciążone, niżeli ozdobione pierścionkami; kładziono ie albowiem na wszystkie członki palców, oprócz sredniego y ręki lewey. Heliogabal przyszedł był do tego zbytku, że nigdy nie nosił dwa razy iednego pierścionka, ani trzewikow.

ANNULI SPONSATI-

LII. *Pierścionki Szlubne.* Przedtym u Rzymian y Grekow bywały żelazne. We Francyi przedtym był zwyczaj, że dawano pierścionek ze trzeiny takiej osobie, która przed Szlubem używała praw Małżeńskich, ale Biskup pewny zakazał czynić takowych żartow, ponieważ dziewczki wieyskie rozumiały, że ten pierścionek upoważniał prawo Nowożeńcow. U Niemcow każdy żołnierz nosił pierścionek żelazny poty, pokiby nie zabił nieprzyjaciela Narodu swego. Pierścienie noszono przedtym na wszystkich prawie członkach ciała, teraz we Wschodnich krajach noszą u nosa, u policzkow, na uszach, na wargach, y u brody. Krol Kalikutki nosi na palcach u nog.

ANNULI SAMOTHE-
CEI. *Pierścionki Samotr-*
były z gatunku Taliz-
now, czyli figur chara-
rycznych, które noszono
lekarstwo od czarow.

pierścionki bywały wy-
żone, gdyż we śródek
dziono kamyczki zbier-
pod pewną konstellacyą. P-
pisywano takowym p-
ścionkom cuda niesłycha-

ANNEAU du PECHEU

Pierścień rybacki. Tak
zywa się pieczęć Papie-
ktorey tylko używa do
czętowania Bulli. Ta
część zawsze jest przy-
piezu, y niewolno iey pr-
cisnąć tylko w przytom-
ści Jego. Skoro Papież um-
ra, zdeymują mu z pa-
ten pierścień y łomią. Z
zwlisko tego pierścienia
ga się do rozumienia ca-
w nego połowu S. Pior-
ktory jest wyrażony
Pieczęci.

ANOLIS. Jest mała
szczurka na wyspach A-
tylickich, która w dzień
ga za pożywieniem oko-
domow y ogrodu. Zycie
mi, gryzie kości y ości ryb-
ktore im wyrzucają, kry-
się w ziemi; w noćy
wrzask jest przykrzeyszy
Swier-

Swierszczow. Zabiwſzy iedną z nich, zaraz, drugie zbiegają ſię y pożerają ją. Mielzkańcy tamteyſi iedzą iedną.

ANOMIE ou TERÉBRANTULE. Ieſt koncha z rodzaju Oſtryg, koniec ſkorupki ieſt ciekawy, gdyż na ſpodzie ieſt dziurka zakrzywiona ku gorze, nakształt dziobu Ztąd ją nazywają dziobem Papużym, kogutem lub kurą morſką, y kurczęciem. Kopiają ie poſpolicie w ziemi, y nazywają *Anomitami*. W morzu są bardzo rzadkie.

ANTA. *Patrz ſłowa: Danté.*

ANTALES. Są małe ſkorupki nakształt rurki Soliterow, tylko troche grubſze, miieyſcami są ząbkowate.

ANTHORA. *Patrz ſłowa: Aconit.*

ANTHRENNE. Są małe żuczki, ktore kupami latają po kwiatach, okrywają ſię w kolory, ktore za naymnieyſzym dotknięciem opadają, y robaczek na ten czas wyſtaie ſię czarny. Poki są w stanie robaczekow, toczą zwięzłeta, ktore ſię konſerwują w Gabinetach.

ANTIMOINE. *Antimonium*. Ten minerał znayduie ſię w Węgrzech, w Niemczech y we Francyi,

Dykc: Tom I.

ſkłada ſię z ſubſtancyi metalliczney, ktora ieſt treścią kruſcu, y z ſiarki. Odkrycie naypierwſze właſności Antimonium, przypisują iednemu Zakonnikowi w Niemczech, ktory widząc że proſięta ziadłszy troche tego mineralu ziaxowało, kazał zażyć całemu Zgromadzeniu ſwemu: ale zaraz wſzyſcy co do iednego wymarli, y ztąd ten minerał nazwano Antimonium. Teraz w Medycynie za naydzielnieyſze lekarſtwo uſzywają, z wielką iednak wiadomością. Uſywanie iego z wielką trudnoſcią ieſt przyięte. W Roku 1516. zakazano go przez Dekret. *P. Paumier de Cam*, doſkonaly Doktor y wielki Chimik był ſkarany ziożeniem z urzędu, za to że ważył ſię uſywać go, y przypisywać mu wielkie skutki, w Roku 1609. O! ileż to zawaſze trudnoſci y prześladowania uſyli wielcy ludzie w odkrywaniu zakrytey niewiadomością prawdy? ile uciepiali okrucieństwa y wzgardy od umyſłow zaſlepionych ſalfzem, niewiadomością, y zabobonami? Chimikowie doſzli ſpoſobu uſywania Antimonium na wo-

mitę y laxacya. Feynu czyli treści mineralu używają bardzo we wszystkich kunsztach. Przydawszy go do miedzi dodaie dźwięku, a cynę czyni twardszą y bielszą. Włożywszy trochę do ołowiu robią litery drukarskie, a będąc łatwym do rospulczenia, staie się sposobnym do czyszczenia złota y srebra.

ANTRIBE. Jest rodzaj robaczkow, ktore toczą kwiaty, y zdają się siekać w kawałki.

ANTROPOLITES. *Petryfikacya ciał ludzkich* jest bardzo rzadka. Biorą czasem kości zwierząt skamieniałe za ludzkie, są iednak y prawdziwe. Znaleziono w Szybach gdzie przedtym krusiec kopano, trupy iakowymś przypadkiem zagrzebane, ktore były spetryfikowane, y mineralizowane. *Patrz słowa: Petrifications.*

ANUBIS. *Bożek Egipski,* ktory miał głowę psa, w iedney ręce trzymał brzękadło, a w drugiej laskę Merkuryusza. Wiedzieć nie można co to znaczyło. Rzymianie głęboce w swoiey Polityce, przybrali sobie

tęgo bożka, iako y ftkie inne Narodow iowanych; miał swój ściol w Rzymie, y mu czyniono, ale ta nie długo trwała. młody Kawaler rozszedł się w pewney Damie Rzymskiej, ale ani instancye przyięgi, ani obietnica mu do tego nie pomogła. Chcąc iednak swego żać przekupił Kapłana, ktory wyperswadował mu by zadosyć uczynił ciom iego. Dama ukochana z tak wielkiew Anubisa, przyszedłszy do bożeństwem do Kościoła, znalazła Bożka, ale bez głowy. Ze zaś młody nie mógł utaić swiego cięstwa, Tyberyusz dowiedziawszy się o tym, kazał Kościół zburzyć, planow powieszać y wrzucić. Od tego czasu zaprzestali czcić tego bożka. W owszem Senatorowie y sarze poczeli przebrać za Anubisa dla swoiey chęci. Naylepiej profity z tego Senator pewny, który w postaci Anubisa ukazał się od Proskrypcy umwirow.

AORTE. *Aorta* jest

ielka pulsowa, z lewey kórki serca idąca, którą rew rozchodzi się po wszy-
kich częściach ciała.

ASPAR. Jest iedno co *Ar-*
ndilla zwierze pewne w
ezylii, podobne do prosię-
m. *Patrz słowa: Tatou.*

APEREA. Jest zwierze
e wielkie w Brezylji, ma
dobieństwo wielkie do
czura y do Krolika, szerść
u podobną do naszych za-
cy, y uszy krotkie. Siedzi
ziemi iak krolik, ale nie
ppie iey, tylko szuka go-
wey iamy, naywięcey
wyie się po dziurach y ro-
adlinach skał, w których
e się wziąć łatwo. Mięso
miego wędzone iest dosyć
naczne. Jest podobieństwo
to zwierze iest toż samo,
w Indyach zachodnich
żywiają *Cori*, które się u
ch mnoży po Zwierzyń-
ch.

APEX, *Czapka* Kapłanow
wizowych, którą sznur-
mi podwiązywali pod bro-
ieżeli przypadkiem od-
azala się podczas ofiary,
zabobonny rozumiał że
było znakiem zagnie-
meo BOGA, y Kapłana
adano z urzędu.

AFIS. *Bożek* sławny Egip-

fki w postaci wołu. Znaki
iego bostwa były te, Łyżna
biała ná czele, poł Xiężyca
białego ná boku prawym,
wyrażenie Orła ná grzbie-
cie, pod ięzykiem gruzoł
nakształt krowki robaką, y
włosy w ogonie podwoyne.
Egipcyanie wierzyli, że w
tym wole przemieszkiwała
dusza dawnego Krola ich
Ozyrysa, który był wiel-
kim miłośnikiem Rolnictwa.
Kapłani mieli sposób wyra-
żania znakow ná młodych
bykach, z których potym
iednego wyprowadzali ku
czci Pospolstwu. Nim go
przyprawdzono do *Mem-*
phis, karmiono wprzod przez
40 dni w Mieście którym
nad Nilem. Przez ten czas
karmily, czesały, y chędo-
żyły same tylko Mężatki y
Panny, odwiedzając po kilka
razy ná dzień y w nocy, z
czego naywięcey Kapłani
profitowali. Jak ten czas
upłynął, prowadzono go ná
łodzi przez Nil do *Memphis*,
gdzie był przyimowany z
wielką uroczystością y o-
krzykami całego ludu; po-
tym wprowadzano do Ko-
ściola Ozyrysowego, gdzie
były dwie wspaniałe stajnie,
z których iedna wspierała

się na kolumnach marmorowych, przedziwnie piękney architektury. Kapłani bardzo rzadko pokazywali tego bożka, a gdy go przeprowadzano po Mieście, Urzędnicy rospychali tłum czyniąc mu wolne przeyscie. Dzieci, które mu podstawianno, gdy na nie tchnął, rozumiano że nabierały ducha Prorockiego. Gdy się kto radził Apisa, przykładał usta do jego ucha, a swoje uszy poty zatykał, poki nie wyszedł z Kościoła, na ten czas słowa które usłyszał były miane za wyrok. Ten Bożek żył do pewnego czasu, a potem Kapłani dopili go w Nilu, y z wielkim uszancowaniem nabalsamowali, sprawowali mu pogrzeb wspianiały. Lud cały płakał, y w żalobie zostawał poty, poki Kapłanom nie podobało się inszego odnowić Boga. W ten czas znowu następowała radość y wesole pieśni, iakby Ozyrys zmartwychwstał. Kambizes wieżdząc raz do *Memphis* zatał w radości lud obchodzący tę ceremonią; a że powracał po przegranej z Etyopii, rozumiał że się cieszono z jego nieszczęścia;

rzucił się więc na *Bożka* przebil go, a Kapłan chłostawszy, przykazał utratą życia, aby tey uroczystości nie odzono.

APOCYN. Ta *planta* prowadzona jest z *Syrii* dosyć dobrze w *Indiach* krajach utrzymuje się w sobie mleczko o smaku cierpkim, które zażyte wewnątrz jest prawdziwą cizną, powierzchownie wane, spędza włosy z *człowieka* Ziarko, owocu okrytego iedwabiem bardzo cieżkim y białym. *Egipcyanie* Alexandryicykowie ścielają nim suknie swego łożka. Tego duetu używają w *Fabrykach* do robienia kapeluszw. *P. Rouviere* Czapnik *Perse* wynalazł sposob przeżycia Rasy miętkiej y neli bardzo delikatney.

APOCYN GOBE-MOUCHE. *Patrz słowa: Gobe-mouche.*

AQUIQUI. Jest roślina Małp wielkich w *Brazylji* który dzieci ludzie nazywają *Krolém* wżycie małp. Wlazłszy na drzewo wielkim głosem wrzeszczy iakby

alkby chciała perorować, y tak się fili, że się iey piany z pyska toczą. Powiadaia że iey powodem iest do tego umordowania, inna małpa ktora się blisko niey zmayduie.

ARACK, *Arak* likwor bardzo tegi, wielce upodobany podl wszystkich Narodow, a osobliwie w zimnych krajach mieszkaających. Tatarowie eią go do zakwaszenia mleka kobyłego, y robią z niego gorzałkę, ktora miernie zazywana rozwesela, ale nadto piąc szkodzi zdrowiu.

ARAINÉE. *Pająk*, Różnaitę są pająkow rodzaje, ktore łatwo można rozeznac przez ułożenie oczu, ktorych pospolicie bywa osm. Opisane tych Argusow na pozor tak szpetnych, iest bardzo ciekawe. Każdy rodzaj ma sposob szczegulny obnienia paieczyny z osolliwyszym dowcipem. Zastodnienie różni się także sposobie, podlug różności podzaju pająkow. Ponieważ robaczki zaiadają ieden gungiego, wyiawszy czas ochania, więc nigdy nie bliżają się do siebie, tylko wielką ostrożnością. Mo-

zna zdaleka przypatrzeć się iak czasem nożki rościąga na paieczynie, iak nią trzęsie, iak ją częlto maca koncem nożek; potym strachem wzdięty spuszcza się po nitce na dol z wielkim pośpiechem; przyszedłszy zaś do siebie, powraca do gory y znówu się maca. Gdy iest przeświadczony o plei do ktorey zmierza, poczyną się częściciey macać, a potym następuje wzaiemna poufałość y sprzężenie się miłosne. Wydziwić się niepodobną (mowi *Lineus*) uważdze y ostrożności pająka, z ktora przystępuje do dopełnienia chuci swoiey, w ktorey najmnieysza nieuwaga y zaślepienie mogłoby mu być fatalne. Iest to właśnie przestroga, ktora czytelnikowi podaie Autor. *Listery*. *Lineusz* wielcy Naturalistowie y postrzegacze mowią, że na końcu barkow, ktoremi pająk trzyma swoią zdobycz, w momencie iakby na sprężynie wykakuie białą czątkę ciała, przez ktora czyni zadosyc instyktowi natury. W Pająku wodnym ta czątkę iest w tyle zakrzywiona niby na sprężynie. u samicy

micy zaś jest znaczna. Tak to natura tyfiacznemi drogami dąży do swego końca. Niektóre pająki robią piękny iedwab. *Patrz słowa: Araignés des jardins.*

ARAIGNÉE d' APPARTEMENTS. *Pająk pokojowy.* W tym pająku znayduią wiele własności pospolitych innym pająkom. Na końcu nożek między pazurkami są niby gębki pełne humoru kleykiego, y dla tego iak y muchy mogą łazić po szkłe y po innych ciałach polerowanych. Gdy się pająk zestarzeie, ta wilgoć w nogach wysycha, w czym podobne są do pająkow snujących iedwab, gdyż y z temi toż samo dzieie się. Nie mogąc tedy więcey snuć pajęczyny dla ulowienia zdobyczy, ginąć muszą z nędzy, albo bywaią pożerane od innych. Nici które pająk snuie na pajęczynę, pokazuią cudowną podzielność ciała na nieskończoność. W tyle u pająka około otworu, iest sześć brodawek czyli muskułow, z których każdy składa się z tyfiaczných nieznacznych nittek, temi więc wychodzi materya kleyka, która skoro

się ukaże, zaraz usycha formuie nici, z których iak snuie swoią pajęczynę. Te niteczki na oko tak wiązane, składaią się z śoiu tyfięcy nici nieczoney subtelności. Pająk zakłada swoią pajęczynę snując niby watek iaki; iego nie przeplataią się w płotnie, ale się klejone na drugich, skoro zaczyna rościagać. Uważwszy siatkę siedzi w ciku na zasadzce, a jeśli mucha nawinie się, wybiega do niey, potym uwikła w pajęczynę, wysysa weem, y wyrzuca z siec dłupek zeschły.

ARAIGNÉE d' AMERIQUE. *Pająk Amerykański.* Są to wielkie pająki bardzo użyteczne; mocno się strzegaią zabiać ich. Pająki uganiaią się za chrząszczami smrodliwemi, które w Ameryce pozeraią ludzi y księgi. Jak tylko które z nich wpadnie w pajęczynę pająk natychmiast z siebie spuszcza się, wywnętrza y wysysa.

ARAIGNÉE DES ANTIQUES. *Patrz słowa: Filles.*

**ARAIGNEE AQUATI-
QUE.** *Paiak wodny.* Te pa-
iaiki rzadko znajduja się o-
kolo Paryża, ale w Szampa-
nii jest ich bardzo wiele po
stawach y bagnach. Ten pa-
iak nazwać się może wodno-
ziemnym, gdyż życie czę-
ścią w wodzie, częścią na zie-
mi, na którą wylazi szuka-
jąc pożywienia. Plywa bar-
dzo dobrze na brzuchu, na
grzbiecie, y zanurza się cał-
kiem. Łatwo go można po-
strzedz z błasku, którym się
świeci, gdyż w wodzie brzuch
tego wydaie się być srebrny;
ta błazka na brzuchu for-
muie się z cząstek tłustych,
które transpirują z ciała y
nie dopuszczają dostignienia
bliżkiego wody. Ten kształt
błazki służy paiaкови za
materiją z ktorej buduje
sobie mieszkanie: przyczepia
mayszod kilka nitok paia-
czyny do ziołka iakiego pod
wodą, potym wypływa na
wierzch, y podnosi tylną
część ciała na powietrze, to
zrobiwszy znowu z wielką
szybkością zanurza się w
wodzie. Tym czasem po-
wietrze, ktore weszło mię-
dzy brzuch y błazkę, osu-
wa ją y zostawie na paia-
czynie, potym wychodzi

znowu na wierzch wody,
nabiera powietrza, y poty
postępuje tym sposobem, po-
ki nie wybuduje sobie dom-
ku dosyć znacznego. Wcho-
dzi y wychodzi z komórki
kiedy chce, ktora za każdym
razem otwiera się y zamyka
przez powietrze, którym
tylna część ciała zawsze na-
pełniona zostae. Ażeby
zaś tę bańkę tak ułomną u-
czynił mocniejszą, obwiia
paieczyną na okolo po wierz-
chu w bardzo drobne nitki
snowaną. Samiec podobnym-
że sposobem buduje dla sie-
bie komórkę, a gdy przy-
chodzi czas miłości, prze-
biia komórkę samicy, wcho-
dzi do niej, y stae się oby-
dwie wspotnym mieszkanem
oboyga. Samica czasem przez
cały dzień leży do gory
brzuchem iakby nie żywa,
czekając na samca; samiec
gdy się wsunie na nią, ocuca
się y goni samca, ktory ro-
wnemi nogami ucieka. Sa-
mica sama ma staranie o dzie-
ciach, a te gdy podrosną,
robi sobie znowu nowe mie-
szkanie.

**ARAIGNEE DES CA-
VES.** *Paiak piwniczny.* Ten
rodzay paiakow jest uzbro-
iony mocnymi nożycami,
ktore-

ktoremi szczypią, ale uszczy-
 pnienie takowe, nie jest szko-
 dliwe, zwłaszcza w naszych
 krajach. Kopie sobie dołek
 w piasku, y wyściela paią-
 czyną żeby mu się nie zasy-
 pał. Zakrada się ná zdo-
 bycz, którą poltrzegłszy,
 ná krok lub ná dwa, z wielką
 szybkością porywa się. Pa-
 iączyna z tych paiąkow jest
 bardzo skuteczna ná rany,
 gdyż tamtiie krew, zawie-
 rając w sobie tłuściość y sol
Alkali. Co powiadaia o an-
 typatyi paiąka ku żabie, to
 jest bajka, gdyż z doświad-
 czenia położywszy paiąka
 ná żabie, nie biia się, ani
 im co szkodzi.

ARAIGNEE DES JAR-
 DINS. *Paiąk ogrodowy*. Ten
 rodzaj paiąkow snuie paią-
 czynę z obołiwszym do-
 wcipem, czego można co-
 dziennie napatrzeć się. Za-
 wieszta się we śródku paią-
 czyny, albo ná ktoreykol-
 wiek nitce, y czeka ná zdo-
 bycz, á skoro potrzeże nay-
 mnieysze ruszenie, rzuca się
 z gory, uwikła y wysysa;
 jeżeli mu się siatka rozedrze,
 zaraz ją naprawia. Ma ied-
 nak ná siebie nieprzyjaciol:
 Osy y muchy nazwane *Ich-*
neumon. Te paiąki nie maia

w sobie trucizny: W P.
 zu widziano iedną *Panie*
 która chodząc po ogro-
 z gustem zbierała ie y c
 stala zębami. Sławna *A*
de Schierman iadala ie
 naywiększy specyal, y
 tując tym się wymawia
 się urodziła pod zna-
 Niedzwiadka; iakoż y
 zawsze iadamy owoce, y
 się zdarzaią nie wielkie
 iąki, á przecie nam nie
 szkodzi. Te paiąki uw-
 swoją ikrę w galeczkę
 dwabiu, którą zawsze z-
 noszą. Z tego to ied-
P. Bon doszedł sekretu
 bienia pończoch iedwab-
 y mitynek w kolorze
 rym naturalnym dzi-
 pięknym, który tak był
 cny y piękny, iak ordy-
 ryiny iedwab. Ten wy-
 lazek obiecywał wielkie
 żytki, ktorychby nale-
 wyszukiwać. *P. de Reau*
 przez doświadczenie do-
 że same tylko paiąki
 dowe, mogą robić ied-
 dosyć mocny, ten zaś z
 rego jest paiączyna, jest
 dzo cienki. Tego iedwab
 potrzeba 90, nitek zło-
 ná iedną, aby wyrównał
 cy iedwabiu pospolitego
 który robia robaczki. N
 te są

sa najmocniejszy w kto-
 paiaiki ogrodowe uwiaia
 woia ikrę, a y te iefzcze sa
 eć razy cieńsze od iedwa-
 u ordynaryjnego. Chcąc
 dy mieć funt iedwabiu pa-
 kowego, potrzebaby mieć
 8. tysięcy galeczek. A że
 me tylko samice snują ten
 dwab, potrzebaby rozmna-
 ać znaczną liczbę paiaikow.
 aywiększa trudność w tym
 oiekkie zachodzi, że pa-
 lki wzajemnie iedne dru-
 ch pożerają. Wynalezio-
 o sposob żywienia ich sub-
 uncją miętką z pierza świe-
 ego; z tym wżyszkim nie
 a nadziei zbierania iedwa-
 u z paiaikow z profitem,
 nyba z zamorskich, które
 nują bardzo wiele mocnego
 dwabiu, y ktoreby się ła-
 wo rozmnożyć w naszych
 aiach mogły, iak y ro-
 czki iedwabne. Gdyby
 iedwab udał z paiaikow,
 ielibyśmy wiele materyi
 kolorach naturalnych, iak
 e są: szary, biały, y ka-
 wy, z robaczek zaś nie
 amy tylko płowy y biały.

ARAIGNEÉE DE LA
 LOUYSIANE. Paiaik Lui-
 ysjański. Powiadają że tego
 odzau paiaiki bywają tak
 ielkie, iak iako gołębie.

Dykc: Tom I.

Snują wielką paiaiczyne z ie-
 dwabiu bardzo mocnego, ko-
 loru iasno-żółtego. Te pa-
 iaczyzny bywają tak wielkie,
 iak dno od beczki, w kto-
 rych czasem ptaszki małe
 wklają się. Ikrę swoią u-
 wiiają w bardzo piękny ie-
 dwab, z ktorego można ro-
 bić materye.

ARAIGNEÉE MAÇONNE.
 Ten rodzaj paiaikow znay-
 duie się po drogach około
Monspelim, y na porzecczu
 małej rzeczki *Lez*; okazuje
 swoy dowcip osobliwszy y
 bardzo mu potrzebny. Wy-
 biera sobie ziemię pochyla
 z piasku letkiego, w ktorey
 kopie nożkami dołek wiel-
 kości na piędź lub więcej,
 y wysciela go paiaiczyzną we-
 wnętrz, ażeby się ziemia nie
 osypowała, y aby za nay-
 mnieyszym szelestem mógł
 po niey łatwo uciekać do
 iamy. Wechod zamyka się
 drzwiczkami okrągłemi, ule-
 pionemi z ziemi y z paia-
 czyny, na ktorey niby na
 zawiaskach drzwiczki spu-
 szczaiają się z wielką łatwo-
 ścią, zwłazcza że dołek iest
 w pochyley ziemi. *L'abbé*
des Sauvages ktory odkrył
 ten rodzaj paiaikow pod-
 niost drzwiczki szpilka, y
 postrzegł

postrzegł, że pajak trzymał mocno nitki, które utrzymywały drzewiczki broniąc wniescia; a paskując się wzajemnie dostrzegł, że się drzewiczki otwierały y zamykały; naostatek pajak nie mogąc dotrzymać ucieki do iamy. Ten pajak lubo tak mocno broni wniescia do swego mieszkania, jednak gdy jest na wierzchu, staie się mdły y lazi chwielając się; co pokazuje że jest pajakiem nocnym, y że mu światło szkodzi. Nie wiemy jeszcze o sposobie życia y czym żyje, tylko tego dośzli, że wylawłży wodę gorącą na gniazdo, zaraz z niego wychodzi.

ARAIGNÉE DE MER.

Pajak morski. Tym imieniem nazywają Raka albo smoka morskiego. *Patrz słowa: Cancre y Vive.* Są także y konchy tego nazwiska, ktoremi ozdabiają Gabinety, osobliwie gdy już Pław w nich będący dorosnie swojej pory, albowiem poki są młode nie mają wąsow czyli kolcow.

ARAIGNÉE VAGABONDE. *Pajak błędny.* Ten pajak nie zakrada się na zdobycz iak inne, ale rzesko y

lećko uganla się zamuch. Na wierzchu głowy ma stojące; nie ruszając postrzegą każdą muchę, latującą w koło siebie, nie płosząc wylęgając nożki pierzaste pory wysysa.

ARBENNE. Jest roślina Jarząbkow czyli kurobiałych, które się znają na Alpach, w Sabaudii Laponii; nie spuszcza nigdy na dolinę, choćby to zimno naywiększe. Iłość przesłizna piorwie, staie się brudną w lata; smak mięsa bardzo likatny, u Rzymian potrawa nich była naywyborniejsza.

ARBOUSIER. *Jezowka* drzewo rośnie w Langdocyi, w Prowancyi, w Hiszpanii y we Włoszech, jego kozy bardzo ładne, pszczoły kwiat zbierają. Dzieci, drozdy y kosy wiedzą, który podobny jest truikawek. Z tego drzewa robią naczynia różne, y gle palą bardzo dobre.

ARBRE de CIRÉ. *Drzewo woskowe* Rośnie w Langdociu y w Karolinie. Zgod tego drzewa, gotując w wodzie robi się wosk, ktorego robią świce zielone bardzo

bardzo dobre. Z funta iagod może być dwie uncye wosku. Zmięszawszy go z woskiem ordynaryjnym y wytlawiwszy ná rosę, natiera więcey substancyi y siły. Powiadaia że woda z ktorey gotuje się ten wosk oddaie tęgości rospulczonemu łoiu, z ktorego świeca pali się tak twarde, iako y woskowe. To drzewo tak użyteczne mogłoby się urzeczywiać w Europejskich kraiach, zwłaszcza zachodząc umiarkowanie ciepła według stopni temu przyzwyczajonych. Ziarka nasienne ktoreby urosły w naszych krajach, wydałyby potym drzewa mocniejszye y trwałe. W zwierzyńcu Werallskim były takowę drzewa, ktore nawet wydały wiat y owoc.

ARBRE DU DIABLE.

Drzewo Dyable. To drzewo rośnie w Ameryce, owoc iego gdy dojrzeie ma sprężystość. Przez upał słoneczny sily zeschnie, rospuka się z trzaskiem y wyrzuca opodal ziarka. Ta trefność natury nadała mu nazwisko drzewa dyabelnego. W czasie rospukania się wydaie z niego głośny odgłos wystrzele-

nia, ktory podroźnego nie pomalu zastanawia. Ten owoc wczesnie zebrany y ná suchym miejscu albo ná kominie w miernym cieple położony, gdy doydzie, tymże sposobem rospuka się.

ARBRE de DIANE. *Drzewo Dyanny.* Tę silę rośnienia nazwali Alchimiści Dyanną, dla tego że wchodzi do niej srebro. Rospuściwszy uncją czystego srebra w spirytusie saletrzanym bardzo czystym, potrzeba wlać 20. uncyi wody dystillowanej, potym przydawwszy dwie uncye żywego srebra, wley to wszystko w kubek gliniany, y postaw ná miejscu spokojnym. We czterdzieści dni uformuie się ná powierzchni żywego srebra, drzewko srebrne z gałazkami, bardzo podobne do sily rośnienia naturalney, przez podzielenie się żyłek ná naydrobniejszye. Ten utwor ciekawy y zabawny, zasada się ná porządku natury. Kwas saletrzany ma więcey dążenia do złączenia się z żywym srebrem, y opuszcza srebro, ktore osiada ná wierzchu żywego srebra, w proporcją ile od niego oddala się kwas. Przycią-

ganie które zmierza do złączenia części do całości należących w iednymże ciełe, iest przyczyną że wszystkie cząstki srebra osiadaią iedne ná drugich, zamiast tego coby miały opaść ná spod naczynia.

ARBRE à ENIVRER le POISSON. *Drzewo usypiające ryby.* Rośnie ná wyspach Antylskich. Choć łatwo nałowić ryb, kładą w worek korę obdartą z tego drzewa, y zawieszają w wodzie, która z niey wyciągnąwszy esencją upaia ryby, tak dalece że wypływają osłabione ná brzeg, y dają się brać rękami. Ziele także nazwane *Conani* które rośnie w Kayan, ma też samą własność.

ARBRE de JUDÉE, ou GAINIER. *Patrz tego słowa.*

ARBRE de MILAN, ou PAIN de SINGE. *Patrz tego słowa.*

ARBRE du PAPIER. DRZEWO PAPIEROWE. *Patrz słowa: Guajaraba.*

ARBRE du PAIN. DRZEWO CHLEBOWE, rośnie ná wyspie *Tinian*. Owoc z niego Indyjanie nazywają *Rima*, iest formy owalney, długi ná siedm, lub ośm calow,

poki iest niedożyra, smak karczochow. okrętową Admirala będąc zarażona szkorba, gdy ná tę wyspę wyjeżdżając ten owoc ozdoby poki tam przebywał, leli go iesc niż chleb, potem nazwano drzewo chlebowym. Ten owoc dożyra ma miły smak brzoškwin, ale wia dysenteryi.

ARBRE aux POISSONS. *Drzewo grochowe.* Niektórzy Naturalistowie kładą go dzy rodzajem Akacyi, śnie wysoko iak brzoška, znayduie się w Syberyi Azyi północney, nie ná największego zimną, ziemię suchą y piaszczystą, kwiat ma żółty przed piękny, liście są pastwiakowate, bydla; robią z niego podobny do Indychtu, a z ry kręcą powrozy. Drzewo iest twarde, koloru żółtego, podobne do różney rośliny. Korzenie świeże mają smak podobny do Lukrecyi, z w strączkach iak groch rowy, które są posilniey y strawnieysze od naszy grochu, można z nich białać oley. W zwierzy

Wersalskim rośnie rodzaj tego drzewa z kwiatem czerwonym. O jak wielkie pokusy mogą być z rozmnażania tak nieoficowanego drzewa.

ARBRE PUANT. *Drzewo śmierdzące*, rośnie wysoko jak Dąb, w Przykładu Dobrey nadziei, sloy w nim zakrapiany; smrod zaraża tego który koło niego robi, ale z czasem ginie.

ARBRE aux SAVONNETTES. *Patrz słowa: Savonier.*

ARBRE à SUIF. *Drzewo smolowe.* Rośnie w Chinach w Gwaianie w Ameryce południowej, tak wysoko jak wierzba. Z owocu wydziela się substancją tłustą, y jest jak sloy rozpuszczony, do ktorey przymieszawszy oliwy, robią świce, które żeby stwardniały maczają w wosku wyciągnionym z drzewa woskowego. *Patrz słowa: Arbre de cire.*

ARBRE TRISTE. *Drzewo smutne.* tak nazwane dla tego, że kwiat jego mający kolor bardzo piękny y zachodząc wdzięczny, kryje się nie lubi światła. Nie rozwija się tylko w nocy, kształt kielichowy ma czer-

wonawy. Tym kwiatem zaprawiają potrawy, który dodaie zapachu y kolor czerwony czyni. W Pondyszery nazywają go kwiatem Szafrowym, rośnie w Indyi, w Goy, w Malabarze y Sumatrze. Indyjanie sadzą go naokoło domow swoich.

ARBRE aux TULIPES. *Patrz słowa: Tulipier.*

ARBRE du VERNIS de LA CHINE. *Drzewo pokostowe Chińskie.* Te drzewa, które rosną na gorach, wydają pokost nayprzedniejszego, na dolinach zaś podlejszy, ale dostatkim. Ten pokost tak jest zjadliwy, że się od niego robią strupy na ciele, y dla tego zbierają go z wielką ostrożnością. Rzemieślnicy nim przystępują do roboty smarują twarz y ręce sadłem wieprzowym zmazanym w oliwie, potem wdziewają Maskę na twarz, rękawiczki, boty, y przypasują fartuch skorzany. Zaciągwszy drzewo podstawiają skorupę ze ślimaka, w którą ścieka pokost nakształt żywiczy; we trzy godziny przechodzą y zlewają w wiadro z drzewa *Bambuc.* Z razu ma kolor rudawy, a potem staje się czarny.

niż go zażyją do czego, kładą do funta pokostu sześć drachm żolci wieprzowej y cztery uncye koperwasu Rzymskiego. Używanie pokostu wyciąga wiele zrzeczności y sposobności; zrobiwszy naczynie z drzewa letkiego ktore w tantym kraju rośnie, kładą najprzod grunt z krydy y gyny, potym przeciągają pokostem raz, ten gdy zaschnie polerują walcem z cienkiej cegły, maczając go we krwi wieprzowej zmieszanej z wodą wapienną; potym znowu po kilka razy przeciągają pokostem, postępując wzwyż wspomnianym sposobem.

ARBRE de VIE. *Drzewo żywe.* To drzewo jest różnego gatunku, z których jedne rosną w Chinach, a drugie w Kanadzie. Od tego że się zawsze zieleni, nazwano drzewem żywym. W najszczytniejszych krajach dosyć dobrze udaie się, ozdabiają nim Szpalery zimowe. Z gałęzi tego drzewa sączy się smoła żółta przezroczysta, mająca zapach żywicy sośnowey spaloney.

ARC. *Łuk.* Tę broń obrażliwą robią z rogu, z drzewa lub inney materyi spręży-

stej. Używanie iey iedzo dawne, y prawie wszeczné u wszystkich ludow było, nim wynalezono bronie. Niektore dy dzikie w Ameryce, w Szkocyi, y nie wojska Moskiewskie yreckie używają dotychczas łuku. Z dawnego użytey broni, został zwyczaj po niektórych prowincjach Mieszczanie strzelać niego do celu.

ARDOISE. *Kamień piły.* Substancya iego natury gliniattey, w nim się uformował zostawanie ciepłości y miętkości albowiem znajduią wczasem ryby y rośliny. Kamienie bywają różnego koloru, niebieski jest lepszy. Ten kamień kładany warstwowi, tego daie się łupać latami tabliczki, ktoremi się przykrywają. Można więc że jest pewny czas zrzalności tego kamienia go łatwo można łupać, kiedy jest twardy albo miękki wtedy się nie łupie. Kamień kopiąc w górze znajduią jeden twardy drugi miękki; jeżeli pierwsza warstwa jest twarda

afz nadziei aby inne były
 iętkie, albowiem spodnie
 arfztwy ną nic się nie przy-
 adzą; przeciwnie jeżeli pier-
 fize są miętkie, można się
 odziewać że pod spodem
 twardfze: Twardy ka-
 ien łupny może się przy-
 ę do murowania, daie się
 kże polerować y robią z
 ego itoliki. Gory kamie-
 a łupnego są w *Angers*, w
ujou, w *Arwerni* y w *An-*
ii, które kopią bardzo głę-
 lko. Nie małą przeszkodą
 lkopaniu bywa woda, która
 yfępuje ną wierzch y za-
 wa, aż ją muszą wyciągać
 zez maszyny obracane
 zez konie. Dobroć ka-
 ienia łupnego poznaie się
 ąd, gdy iest niebieskawy,
 ropawy, y nie łatwo w
 bie wodę ciągnie. Spofob
 it bardzo łatwy do pozna-
 a: się ną gatunku iego.
 ziawfzy kawałek kamie-
 a włożyć w fzkłankę nie
 llną wody; jeżeli iest do-
 y, woda nie podniesie się
 yżey nad sześć linii, a cza-
 m wcale nic; jeżeli zaś
 y, wciąga wodę znacznie.

ARECA. *Orzech Indyjski.*
 it podobny do owocu Pal-
 owego, rośnie w *Malabar*,
Surat, w *Pegu*, y po in-

nych stronach Indyi. Ten
 owoc zielony upaia, ale za-
 raz łatwo się można wytrzy-
 żwić piąc wodę zimną, przy-
 mierzawfzy do niey trochę
 soli. Z tym owocem pre-
 parują klej pachnący z drze-
 wa pewnego Indyjskiego.
Patrz słowa: Cachou.

ARGALI, *Swinia dzika*,
 która się znajduje w Sybe-
 ryi. *Patrz słowa: Mouflon.*

ARGENT. *Srebro.* Ten
 kruszec znajduje się albo
 czyfity przez się zawierający
 w sobie trochę złota, albo
 pomieszany z siarką, arfze-
 nikiem, y inną substancją
 kruscową. Szyby srebrne
 różnią się kształtem y kolo-
 rem. Srebro czyfite kopią
 w nitkach czyli żyłkach,
 w blaszkach, y w kamie-
 niach, ną których sama na-
 tury ręka wyraziła, ziola,
 drzewa, y krzaki; kopią go
 też czasem w grudkach Ma-
 cica srebra iest pospolicie ka-
 mien biały łuskawy, który
 służy do prętfzego kruscow
 rospuszczenia. Szyby tym
 są bogatsze, im bardziej iest
 rospuszczony kruszec w ka-
 mieniach; naybogatsze zaś
 są, gdy iest srebro czyfite,
 przezroczyfite, y czerwone.
 Kruszec srebra czyfitego iest
 formy

formy rozmaitey, iakoto w grudkach, w blaszkach, y w osmiogranach; przystepie blisko do ołowiu przez swoją miętkość, ciekłość, y trzyma wagę największą, składa się z siarki y ze trzech części srebra. A iako można zrobić y naśladować czyste srebro przez umiarkowanie siarki, także potrzeba znać się ná takowym ofzukaniu. Krusiec srebra przezroczyściego podobny jest do przezroczyści rogu, y jest bardzo ciekły; składa się z siarki y arzeniku, ma wagę w sobie dwóch trzech części srebra. Krusiec srebra czerwonego, także rozmaitego jest kształtu y żywości koloru; Mogłby go kto czasem brać za minerał Granatu, jest bardzo ważny, ciekły, zmieszany z siarką y arzenikiem, którego jest największy, a czasem ma trochę w sobie żelaza. Nie przyzwowiąc podczas nazywają srebrem inne minerały, które w sobie mają więcej substancyi innych krusców, niżeli srebra; iak naprzykład krusiec białego srebra, który jest raczey minierą ołowianą, mającą w sobie srebro; albo krusiec

srebra szarego, który miedzią, trzymającą Srebro znajduie się w wszystkich czterech ściach świata, gdzie jest rzek takich, które blaszki srebrne. Od wieków w Ameryce tozie odkryto bardzo te szyby złota y srebra wiadaią że w Roku 1731 jedney gorze w Styrywincyi Niemieckiey rzono tak bogate srebro, że ná całym cie bogatzych do tych nie widziano. Ná wywanie tego kruscu ze trzności ziemi, kosztuie pracy y niebezpieczeńie można pomysleć wezdrżnienia, ile to zginęło; tak przez eye podziemne, iako zawalenie się ziemi, lubne przypadki. Parafizozka powinna przewiać co roku pewną ludzi do kopania krusanteyszych gorach; za smutny widok owych ludzi zasmucospułztzających się z cali milią do bezdennych paści! A lubo po skońonym roku wolno im tam wynisć, atoli żad-

nie uyrzyysz, któryby nie był wyżółkły, wynędzniony y kaleka. Owżem gdyby ci kopacze nie pili ziela Paragwaykiego, y nie żuli utawicznie w gębie tytiunu, wżysleyby poginęli, tak daće iż potrzebaby się wcale odrzec kruscu. Po tak smutnym widoku, który razi ludzkość, następnie drugi dla niekądowego Naturalisty w szczybach Salsebergkich w szczytach, gdzie są trzy okna obszerne, któremi spuszczają wodę do nich; Ten który się spuszcza stoi iedną nogą w parylce, a drugą trzyma nad powietrzu, mając w kompanii kopacza iednego czarnekow iak dyabol, który trzymając w ręku pochodnię zaczyna śpiewać bardzo smutną piosnkę. Machina którą obraca woda, spuszcza tę parylkę uwiązaną na linie. Spuściwszy się do środka szczyby, ogarnia przeraźliwe zimno, y daće się słyszeć grom potokow spadających ze wżyskich stron. Po pół godziny upłynioney staie na nie przepaści; tu dopiero wżyszek strach omiia, y wchodzi się do Sali wielkiej wciągłucey od srebra, którokolumny srebrne wspie-

Dykc: Tom I.

raią, łącząc obszerne galerye, y światło po różnych stronach widzieć się daie, którego używają kopacze do swojej roboty. Znajdziesz tam ludzi z różnych Narodow, iedni łomią kamienie, drudzy ie toczą przed sobą, inni ciągną wozy naladowane srebrem, są tam konie, stajnie, y karczmy, słowem iednym jest to niby Miasto podziemne, w pośrodk którego stoi Młyn wietrzny, do wyciągania na wierzch wody, ażeby Szyb nie zalewała. Krusiec srebrny wyciągniony z Szyb nie psuie się ani przez ogień, ani przez powietrze; bryłę srebra wrzuciwszy w naygorętszy ogień, przez dwa miesiące nie ubywa go nad dwonastą część. Srebro jest ciągle y sposobne do rosklepania, ze wżyskich kruscow naywięcey, wyciąwszy złoto. Robią z niego różne sprzęty; obroczone w proch służy do malowania, z wyciągnionego w nici y blaszki robią galony. Dają czasem galonom srebrnym kolor złoty, przez okurzenie dymem z siarki, ale to ofzukanie bywa karane konfiskatą y winą pieniężną. Srebro rozpuszczone

przez

G

przez kwas saletrzany kry-
stallizowany, obraca się w ka-
mien, nazwany: *Lapis In-*
fernalis, którego używają na
wytrawienie dzikiego mięsa
w ranie. Srebro rospuszczo-
ne czerni także włosy, ale
skutki tego bywają niezczę-
śliwe. Srebro *Feyn*, czyli
sama treść kruscu jest dwona-
stey proby. Gdy się do-
daie do niego 12. część in-
szego kruscu, jest dwona-
stey proby. Gdy się dodaie
do niego 12 części inzego
kruscu nazywa się Talero
wym; przymieszują do
srebra pospolicie Miedzi dla
przydania mu twardości,
gdyż inaczej byłoby bar-
dzo miętkie.

ARGENTINE. Tym na-
zwiskiem zowią czasem ka-
mien Opal, na którym prze-
biają się kropki srebrne.
Patrz słowa Opale.

ARGILLE *Glina*. Przy-
miot oznaczający własność
tej ziemi, jest kleykość. Gli-
na gdy jest wilgotna, daie
się ciągnąć, y zdatna jest do
roboty różnego naczynia.
Nigdy prawie nie znajduje
się czysta, y dla tego ro-
zmaitego jest koloru; na-
zwiska bierze od używania,
iako to: *Glina soluszowa*. gli-

glina tłusta, glina cegla-
na dachowczana, glina g-
ska, glina kałowa, g-
robienia lulek, y Por-
wa. Do robienia Por-
używają gliny bardzo t-
ktorą oczyszczają prze-
kanie w wodzie, a w-
przez ogień staie się
szklaną, y przezroczy-
dalece że za uderzenie
ognia daie; a natenc-
prawdziwą Porcellana.
słowa: Porcellane W N-
dyi y Dalekarlii jest
czerwonawa, która w-
ciągnie wodę; ta gdy
fzczu zrzednieie y
się, skorupieie, y poty-
się być ziemią twar-
ktorey nie ieden pra-
dzający zawiodł się w-
po uszy. Powiadaia
my budowane na nie-
Jesieni podnoszą się w-
na półtory piędzi, a w-
osiadaia na swoim mie-
Ziemia gliniasta jest
ściśła do rośnienia na
Roślin, z tym wszystki-
sta uprawa rozrzedza-
ieszcze skuteczniejszy
gotowany z soli *Alka-*
ARMADILLE. *Pat-*
wa: Tatou.
ARMES. *Broń. Nay*
wszą bronią rozgniewa-
cz

złowika były ręce, nogi, pazury y zęby. Potym u-
braiał się kamieniem, y ki-
em który napadł. Daley
czasem poczęto wyrzucać
kamienie z Procy, y z ka-
mienią zaostrzonego robić
sobie siekiery. Drzewce
obladzone, ná końcu żelazem
czalo się strzalać y dzida. Po-
tym z giętkiego drzewa
poczęto robić łuki do wy-
puszczania strzał z większą
siłą. Ná ostatek sztuka złą-
czywszy się z zapalczywo-
ścią wynalazła tyfiaczną
broń, iedną nad drugą stra-
żniejszą, szukając sposobow
zskedzenia sobie w skryto-
ściach natury. Człowiek
chcąc się bronić człowiekowi
najakrutnieyszemu swemu
nieprzyjacielowi wynalazł
broń odporną; iakoto: Tarcze
z drzewa; z rokitiny, ze
skory y żelaza, potym szy-
fzaki, kirysy, pancerze, y
zbroie żelazne, które okry-
wały człowieka od nog do
głowy, y konia iego. Skoro
żas odkryto wynalazek pro-
chu y sposob strzelania:
wszystkie te zaślony od
śmierci, stały się nieużyte-
czne; nie zostało tylko ie-
dno Męstwo. Patrz opisania
w szczególności każdej z

tych broni, pod ich nazwi-
skami.

ARMILLE. *Manele*. Ta
ozdoba była upodobana, u
wszystkich prawie Narodow.
Noszono ją ná ramieniu, y
była znakiem dystryncyi
lub niewolnictwa, á czasem
nadgroda za okazaną odwagę.
Te manele bywały z żelaza,
z blachy złotey lub srebrney,
y z kości słonowey. Dzicy
ludzie noszą y teraz z drze-
wa kokosowego, albo ze sko-
rup ślimaczych, u których
guść y zbytek niemnieysz
jest, iako y między ludźmi
oświeconemi, gdyż czasem
przedają Oycą, Matkę, żonę
y dzieci, dla otrzymania
Maneli szklanney, lub świ-
cącej galanteryi.

ARONGHEUN. *Bobr
Wirgiński*. To zwierze łązi
po drzewach, iak wiewior-
ka, futro z niego wysmie-
nite jest w wielkim szacunku
u Anglikow, którzy go sku-
pią u dzikich ludzi w Wir-
ginii.

ARRA. *Papugi rodzaj*.
Tych ptakow są dwa rodzaje,
ieden błękitny á drugi czer-
wony; wywożą z Gwadalupy,
są dosyć poiętne, łatwo się
przywiązują do człowieka,
y bardzo lubią pieśczęoty.

Zyją bardzo długo, *Patrz słowa: Perroquet.*

ARRETE-BOEUF *Liści ogon.* To ziele tak nazwane dla rozłożystości iego korzeni, o które się zwykł lemiełz zawadzać. *Anonis* drzewko w Hiszpanii, iest z rodzaju tego ziela, które swoim kwiatem przyozdabia ogrody, gdyż czasem trwa aż do Jesieni.

ARRETE-NEF. *Patrz słowa: Remora.*

ARROSOIR. Tak nazywa się koncha, która ma drobne dziurki na spodzie, iak są w polewacze. Nazywa się także owadem morskim, gdyż ślimak, który w niej zoltaie, wypuszcza temi dziurkami żyłki drobne, ktoremi się przyczepia do skaly. Te żyłki opadają skoro ślimak z wody wychodzi.

ARROUMA. Ziele z którego lodygi dzicy Amerykanie robią Opalki y Koszyki nazwane *Bacalla*, różnego kształtu y koloru.

ARSENIC. *Arszenik.* Substancya tego minerału iest wapnem, złączona z brantem arszeniowym. Ten brant arszenu może wchodzić do wszystkich kruszców; mieszają go do miedzi białej, do

Tombaku białego, y do pozycyi Szkieł- *patrz* Arszeniak miedzi daje srebro, czasem go używa do fałszowania monety. Arszeniak mineralizuje także y siarka wszystkie krusce, ale czyni iego y niesposobne do rozkładania. Arszeniak udziela ciekłości materii twardej, przymieszany do kryształu, ułatwia rozpuszczenie iego, y dodaje ciekłości, wstępawszy go nadto, czyni białosc iego arszeniaku zmieszanego z siarką w różney proporcji. Arszeniak maiać w sobie siarkę, y *Auripigmentum* Arszeniak maiać w sobie siarkę gryzące, iest trucizną bardzo gwałtowną; skutki są: poszarpanie wewnętrznych części, wzdęcia, wymity gwałtowne, poty, konwulsye, y śmierć. Ieżeli pretki nie nastąpią, Najlepszym lestwem iest mleko y olej, które się z nim łączą, y śmierzają iego moc. Arszeniak żywfszy na łopatkę rozpuszczają kilka grudek arszenu, y dają zapach czosnku. Najwięcej arszenu wychodzi z Saxonii, gdzie go wydobijają przez sublimacya z siarką nazywaną *Cobalt*, którą go mineralizuje.

ARTERES. *Arterye*, są to żyły wielkie, rozchodzące się pod żyły pulsowey. *Patrz słowo: Coeur.*

ARUM. *Patrz słowo: Pied.*

ASBESTE. *Asbestowy Kamień.* Jest rodzaj Amiantu; różni się od niego, twardością, ciężkością, y niezgiętością, a to podobno dla ułożenia cząstek żyłkowatych. Nazywają go, czasem fałszywym alunem pierzastym; prawda, że kształtem jest podobny do niego, ale nie ma on ciepkości, która jest w alunie. Asbest mięwa formę drzewa, gwiazdy, buławy, albo kłosa. *Patrz słowo: Amiant.*

ASCALABOS. Rodzaj szczerzki w Ameryce przeznaczonej do piękności, nie szkodzi nikomu, owšem zbliża się do człowieka, y przypada mu się z zadumieniem.

ASCARIDES. Nazywają robaczki małe u dzieci w stolcu, nakształt glistow; znajdują się we wnętrzościach u dzieci y u koni. Mają różnego są koloru, podług różnego ich Pokarmu. Te robaczki są blade okrutnym sposobem dręczą kobiety, a lekarstwa preparowane z gorz-

kich substancji, są naylepszym lekarstwem.

ASELLE *Słonog wodny.* Ten robak znajduje się naokoło Paryża po bagnach y strumykach, a osobliwie po zrzodłach; w morzu zaś są daleko większe. Te słonogi podobne do rakow, pływają bardzo szypko, oprócz nog mają w tyle y po bokach niby siatkę strzępiastą, która im służy za wiosło, gdyż się tak unosi, iak skrzydła u ptakow. W czasie miłości samiec gwałtownie porywa samice nożkami, y obraca ją przodem do siebie, która od-tąd już nie ma więcej wolności, gdyż wloczy ją wszędzie z sobą pływając, y tak trzymają się przez ośm dni, ani może go co przymusić do opuszczenia oney. Po trzech lub czterech dniach, pokazuje się pod brzuchem samicy pęcherzyk nie wielki, który się nadyma; Siódmego dnia wylażą z niego żywe robaczki, które zaraz pływają; gnoy który z nich odchodzi jest dla nich pożywie-niem. Po upłynionym czasie kochania, samiec iednak na samicy zawsze zostaje, chcąc iey dopomoc w wy-lenieniu się z skorki, czego doka-

dozawafzy, skorka u samicy na wierzchu głowy otwiera się, którądy samica bieluteńka wylazi; skorka w całości pływająca po wierzchu wody, którąby kto wziął za zdechłego słonoga. Samiec zaś opuściwszy samicę, dopiero się sam wylecia.

ASILE. Slep robak, tym się różni od baka, że nie ma zębów. Bardzo ich wiele znajduje się po miejscach niskich y wilgotnych, gdzie napastują y gryzą swoim nosem oitrym y kołącym, którym wysysają krew z bydłęcia. Te śleparaki są rozmaitego rodzaju, trzeba ich brać z oitrożnością; są jednak y takie, które nie kasaia.

ASMODEE. Wąż którego nazywają Krolew dla oobliwzney piękności, znajduje się w Japonii y nie szkodzi.

ASPALAT. Patrz słowa: *Boi-dz Rose*.

ASPERGE. Szparag. Jest roślina bardzo smaczna poki młoda, tylko że urynę czyni śmierdzącą, która nawet sen przerywa. Ten smrod pochodzi z soli rozlatującej się, która się odkrywa w litrawieniu tego pokarmu. Chcąc dowieść że ta sol ewaporuje z uryny, można udać się do

doświadczenia. Chemicz Wley w urynal wody skiey, ktoraby była tak śna, iak ocet winay tęższy, a na ten czas zmieszany z solą rozlat się, niższy y wyciepia z uryny. Wodki po części go wyciepia.

ASPHAKTE. Kley iński, który zbieraia na martwym, z razu iest y kléyki, ale potym dnieie iak smoła. Sze Robi się z żoku zliż który ścieka do morza ślan na ziemi rosnący. pala się latwo y roita ogniu. Ten kley nazy także Gumą pogrzebową Mumii, albowiem Egypci nie używają iey do bawania ciał swoich Rodz. Znaleziono w Neuchâtel Szwajcaryi, y w niższej sacyi w ziemi mineral kleju, ieden ścieka w kwapieniowy, drugi między warstwy gliny Gancar. Ziemia powierzchu oznacza oitarki czyli cychy z roślin na ziemi cych. W Alsacyi postro no ten kley z krynicy dney czystey, w której da trąciła trochę ży Kapiel z tey wody

bardzo na wszelkie krofty
 i ciała. Żyły tego kleju
 grubości na 5, lub 6, stop;
 jedne na 30 stop w głąb
 mayduną się, a drugie na 60,
 osciagają się zaś w kolo na
 sześć mil. Postrzegają tam
 iż niektóre znaki węgli zie-
 mnych, y rudy miedź w so-
 nie trzymającej, z kąd spo-
 ziewają się odkryć sżyby
 bogate miedzi y srebra. Ten
 klej preparowany używają
 do oblewania okrętow, który
 zachowuje w całości drzewo
 od toczenia robakow. Piasek
 z tego mineralu warzony w
 wodzie, wydaie tłuścę na-
 kształt sadła, która jest zda-
 ma do smarowania wozow.
 Tym klejem można mure-
 wać zamięt wapna, tak wy-
 murowane nim wielki kanał
 w ogrodzie Króla Francuskie-
 go, y inne naczynia wodne
 w Wersalu. Powiadają że
 go także zażywano zamięt
 wapna do wytawienia murów
 Babilońskich. Wchodzi do
 pokoitu czarnego Indyjskie-
 go y do Faierwerkow w
 krajach wschodnich.

ASPHODELE. *Złotogłowa*
Asphodele. Korzeń tej planty go-
 rowany w wodzie, traci swo-
 ją ostrość naturalną, a na ten
 czas zmiełzawszy go z mąką

ięczmienną y żytną, doda-
 wszy do tego troche soli
 morikiej, można z niego
 chleb piec, który acz nie jest
 bardzo smaczny, może się
 iednak czasem przydać pod
 czas głodu.

ASPIC. *Zmia.* Wiedzieć
 nie można jaki rodzaj wę-
 żow Dawni tym imieniem
 nazwali, twierząc że iad tej
 żmii był śmiertelny, bez
 uczucia ukąszenia; który roz-
 fzedłszy się po żyłach spraw-
 wiał słodki sen, a w tym
 śmierć spokojną. Piszą że
 przez ukąszenie takiej żmii
 Kleopatra sobie śmierć za-
 dała. Zmia. zaś pod tym
 nazwiskiem nam znaioma, zę-
 by ma, ktoremi za ukąsze-
 niem rani w prawdzie, ale
 nie zaraża iadem, ani jest
 niebezpieczna. Doświadcze-
 nia same po kilka razy po-
 wtarzane pokazują, że uką-
 szenie iey wcale nie szkod-
 dzi, tak iako y węża wodne-
 go. Samey tylko żmii *Vi-*
peris nazwaney jest szkodliwe
 ukąszenie, od ktorey tanta
 różni się wysmukłością, kro-
 tkością ciała, y głową którą
 nie jest tak płaska, tudzież
 zębami, które się nie poru-
 szają.

ASSAFÆTIDA. *Smro-*
dzieniec

dzieniec albo kley z ziela Cyrenayskiego. Iest to gatunek Gummy z ktorey Indyanie znaczny handel prowadzą, y którą zbierają z wielką pracą. Podczas upalow największych wychodzą z całej familią ze wsiow na gory wyfokie, y wydzielają sobie miefca, gdzie mają zbierać. Odrywają nayprzod powoli korzenie ziela Cyrenayskiego, z ktorych ten kley wychodzi na wierzch, potom obrzucają liście z niego aż do wierzchu, y przykrywają niemi wraz z ziemią z lętką korzenie, żeby im słońce nie szkodziło; to uczyniwszy powracają do domu. Tym czasem natura wydoskonala ten kley. *Afsafetida* ta iest najlepsza, ktora więcey ma w sobie łez białawych y przezroczyſtych, tę zaś, ktora iest czarniawa y pomieszana z piaskiem y z ościami, potrzeba odrzucać. Zapach tak ma przerazliwie śmierdzący, że Niemcy przezwali go laynem dyabelskim. Z tym wszystkim Azyanie y Persowie iedzą go za naydelikatniejszą potrawę, którą nazywają potrawą Bogow. Jak to wielka różność naczynia, czyli zmysłu smaku w ro-

zmaitych Narodach, i sem w ludziach iednego iu! Jedni lubią bardzo smek, a drudzy go nie mogą; zapach Piz wielu iest teraz nieznośny przed lat piędziesiąt, był za naywdzięczniejszy perfumy. Zapach cytak nim przyiemny, wnych osobliwie R był nieznośny. Ktoż iezeli w przyszłych wiekach nie nastąpi ieszcze o w płodach natury, y niach ludzkich? *Afsafetida* używają na Spazmy roby maciczne, ale iey dają koniom.

ASSAPANIK. *Patwa: Ecurauil volant,*

ASTACOLITHE. nazywa się petryfikacykow.

ASTERIES. *Patra Palmier marin.*

ASTROITE. *Gwiazdka* kamień, ktory znayduje się w morzu, bywa różnego kształtu; nazywa się gwiazdka, że iest podobny do gwiazdy. Te kamienie są dzieleń lipow iak y korał. *Patwa: Coraux.* *Gwiazdka* nazwana *Cerveau*, iest ciemniejszy kamień nad inne, zawilosci żyłek, przez

nie się podobnym do muzgu. Wiazdeczki w ziemi kopane, braciają się czasem w marmor bo Agat, ale agatysowe są bardzo drogie y rzadkie, a yż są bardzo twarde y zdane do polerowania, w których wydaiają się piękne żyłki. Wobią z nich bardzo piękne bakierki y inne galanterye.

ATA. *Jabtko cynamonowe.* Owoc tego drzewa nie ma żadnego podobieństwa do owocu Cynamonowego, y wiec nie można dla czego tak go nazwano. Drzewo bore ten owoc przynosi, iest z rodzaju nazwanego: *Cachimantier*; znayduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego podobny do melonow. To drzewo rośnie w Siam y na brzeżach Koromandel; liście mają smak korzenny, przydane do przaliki ze trzciny cukrowey, którą robią w Ameryce na wyspach Antylskich, doiają smaku przyjemnego.

ATOCALT. *Paiańk Amerykański* w Meksyku, który iest iedwab; Osnowa iego iest przedziwnie miła, y w różnych kolorach.

ATRAPE-MOUCHE. *Muślow* iest kwiat z rodzaju nazwanego *Licbnis*, z ktorego *Idykc: Tom I.*

głowki wynika materya lipka, muchy padaiąc na nią lepna, y dla tego nazywa się *Mucholowem*. Tey planty iest ieden gatunek, który ma kwiat dubeltowy czerwony, kwitnie w Czerwcu y w Lipcu.

AUBE-EPINE. *Bodlak* drzewko, ktorego kwiat cale lasy y gaie napelnia zapachem. Owoc na nim zoltaie do połowy zimy, na który padaią drozdy y kosy. Drzewo iest twarde y rowne, naywięcey go używaią do roboty Tokarskiej.

AUBIER. *Patrz słowa: Obier.*

AUBIFOIN. *Patrz słowa: Bleuít.*

AVENTURINE. *Jacynt Czeski*, Kamień drogi złotemi kropkami nakrapiany, który się robi ze szkła rozpuszczonego, w ktore sypią opiłki z mosiądzu. Ten sposob wynaleziony iest przypadkiem od iednego Rzemieślnika, który piłował mosiądz nad szkłem rozpuszczonym, y dla tego nazwano go *Aventurine*. Kamień zaś naturalny sam przez się kropkami nakrapiany złotemi, iest bardzo drogi y rzadki.

AUNE. *Ołsza*. To drzewo rośnie na nizinie, gdyż lubi wilgoć; ścięte nie trwa długo

ná ziemi. ale w wodzie jest bardzo trwale, y dla tego pale olszowe y rury podziemne do prowadzenia wody są najlepsze. Olszowe drzewo jest miętkie, gładkie, y nie łupie się w robocie, Tokarze go naywięcey używają; robią z niego Szewcy kopyta y korki do trzewików. Rzemieślnicy od hebanu bardzo wyszukują tego drzewa, gdyż łatwo przybiera czarny kolor, y podobnym staie się do hebanu. Z owocu y z kory można robić atrament, iak z Galasu. Węgle olszowe wchodzą do kompozycyi prochu rufnicznego. Wieśniacy ná rumatyzm, scyatykę, y paraliż leczą się liśćmi olszowemi; rozgrzewszy albowiem ie ná słońcu, albo w piecu. kładą się ná nich y pocą, co dla nich jest rzeczą skutecznieyszą, niżeli lanie wody mineralney ná członki, albo kąpiele. To iednak lekarstwo przeciwne jest tym, którzy są zarażeni chorobą wenusowa.

AUNÉE. Oman ziele, którego korzeń smażony w konfiturach, w większym jest guście u Niemców, niżeli korzenie Indyjskie. Powiadaią że Oman z octem winnym,

jest skutecznym lekarstwem dla owiec, gdy chorują ospę, która w nich tak zarazliwa iako y w ludziach. Probowano w owcach szczepiać ospę, iakoż się udało się.

AVOCAT. *Anyżowiec* wo, rośnie w Gwainiane S. *Dominique*, którego jest nakształt gruszek zwanych *Bon Chretien*. doyrzeie ma smak podobny do Tortu ze szpikuwego. Ten owoc podobny do zachęca do miłości, y używa się ná dyssenterya. Podobny używają do znieczulenia bielizny w kolorze czerwonym nieodmiennym; zawwszy w rogu chustki ná wyciągnionym płótnie, rysują szpilką te które tak dokładnie żaią się, iak gdyby były pisane, y nigdy nie giną.

AVOCETTE. Jest roślina ptactwa wodnego, które dziob osobliwszy, który nurzając w wodzie łowi maczki y robaki ku żywieniu. Takich ptaków bardzo wiele we Włoszech a osobliwie około Ferrary.

AVOINE. *Owies.* Ten tunek zboża jest pospolity w Europie, który służy

ęcey ku żywności dla koni. Rodzaj jego jest dwojaki, biały, y czarny, biały iednak jest lepszy, można z niego zrobić chleb podczas nieurodzaju. Z owsu robią kaszę bardzo delikatną we Francyi y w Turonie, y w Bretanii; robią także wysmienite robią mąkę w Anglii y w Polsce. Sieią go zaraz z wiozłami, ośm albo dziesięć korcy wysycić jest na ieden łan. Na początku lata zbierają go, pożawwszy zostawiają na murzyczach, ażeby zostając przez kilka dni na słońcu y rosie, wyszedł lepiej; potym młocą y zsypią do Szpichlerza, gdzie go potrzeba często przeprażyć, gdyż inaczej stęchnie y zgorzknie, z czego podobnie konie chorują na parę, zelży, y nosaciznę. Owies Kanadyjski jest tak do owiesu iak ryż, Owies Duński rośnie się na szczytnych piachach, wschodzi dopiero drugiego roku, y trwa na żółtym, gdyż z korzeni rozmnaża się.

AURIPEAU. *Szych*, który otrzymują z miedzi rozklepaney y blaszki wyciągnioney, podobny do galonow złotych.

franc. słowa: Cuivre.

AUROCHS. *Tar.* Ten

zwierz dziki podług uwagi Pana Buffona, pochodzi z rodzaju bykow naszych domowych, y innych zwierząt od Naturalistów nazwanych, iakie są: Bawoły y Zubry. Ten rodzaj z razu odmieniony ukształtował się przez rozmaity własność powietrza, przez pożywienie y wychowanie domowe. Te przyczyny odmiany, przemieniaią własność iestestwa wewnątrznie y powierzchownie, wymiując im iednych części, a drugich przydając y kolory różniąc. Jedna z najznaczniejszych różnic jest wołow garbatych, od tych które nie są. W Afryce y we wszystkich krajach wschodnich są woły garbate, które od wieków będąc używane do dzwigania ciężarów na sobie, nabyły garbu, niby piętna niewoli swoiey. Z tych niektóre mogły kiedy wyrwawszy się z niewoli, poyść do lasu y zdziczawszy rozmnożyć nowy rodzaj. Ich potomstwo mogło zostać przy tymże garbie, owšem go powiększyć przez dostatek pożywienia. Ten rodzaj tak rozmnożony y przywykły do zimna iako y inne zwierzęta, mógł przez kraie północne przeysć do

Ameryki. Ze woły garbate
 ną pozor tak odmiennie od
 naszych, są iednegoż rodu co
 y nasze byki, może być to
 dowodem że się mnożą ra-
 zem. Kształt różny rogow
 u Bawołów y Zubrow różni
 się także y u naszych wołów,
 tak dalece że nie można nic
 skonkludować o rodzaju ich.
 Tur więc iest rodzaiem po-
 czątkowym wszystkich wo-
 łow. Takowe Tury czyli
 woły nie garbate znajduią
 się pod Strefami zimnemi y
 umiarkowanemi. Ofobliwie
 zaś iest wiele w Prusiech, w
 Mazowszu y Litwie. Ba-
 woły zaś czyli woły garbate
 znajduią się we wszystkich
 krajach południowych, w In-
 dyach, w Afryce, y w Przy-
 ładku dobrej nadziei, y są
 daleko szacowniejsze od Tu-
 row, gdyż mają szersę mię-
 kszą, chod wolniejszy, laska-
 wsze są y dają się powodować.
Patrz słow: Bakeleys, y Bisons.

AURONE. *Boże drzewko.*
 Tey planty używano przed-
 tym do zachowania Futer y
 bielizny od molow; teraz do-
 świadczenie nas uczy, że
 nie masz lepszego sposobu na
 nich, nad zapach terpentyn-
 nowego oleyku. *Patrz słowa:*
Teigne.

AUTOUR. *gąstrzab*
 ktorey używają do polow
 na ptaki. *Patrz słowa:*
con. gdzie znajdziecz
 sob un szenia iey.

AUTOUR. Kora z p
 go drzewa zamorskiego
 dobną do cynamonu, uży-
 ją do kompozycyi kar-
 farby tey kory, przy-
 ją ze wschodnich krajo-

AUTRUCHE. *Strus.*
 ptak przemieszkiwa po
 styniach w Afryce y E-
 pii. Skrzydła nie służą
 do latania, ale bardziey
 dają mocy do prętkiego
 gu, pierza nie ma tak
 platanego iak inne ptaki
 dla tego nie może do-
 niemi unosić się po powie-
 Ną końcach skrzydeł
 kolce, ktore mu bard-
 służą ku obronie, niżeli
 podpierania się w biegu
 nowie Afrykańscy bardz-
 bią polować ną nie, a
 ten czas gdy się pierzą.
 ptak iest mocny y piora
 bardzo piękne. Umowiw
 się ną pewny dzień wy-
 dzają ną rowning ną koni
 bardzo dzielnych prowad-
 za sobą charty; Strus
 strażony ucieka z wia-
 szypkością ną gory chcąc
 ukryć; gdy go już nape-
 blisko

isko, takie czyni wykrety
przeskoki, że trzeba bar-
zo zręcznego iędzca, ażeby
o uchodził, á bez chartów
gdyby go dogonić nie po-
blbna. Myśliwi staraia się ży-
ciem wziąć go widłami dre-
nianemi, które mają umyśl-
e od tego. Gdy iuż struś
idzi, że nie może uniknąć
ebezpieczeństwa, kryje pod
łbie głowę, o resztę ciała
e dbając, co czyni przez
stynkt natury; gdyż mając
ańszkę ná głowie subtelną,
ymniejszy uderzenie mo-
oby mu być śmiertelne.
zyganiaia samicy że po-
uica swoje iaia ná piasku, y
e siedzi ná nich; ale y to
yni przez instynkt natury,
yż w dzień daleko skute-
niey słońce grzeie, w nocy
s sama ie ogrzywa. Na-
roemnie probowano kładąc
uifie iaia ná słońcu, ná in-
elkcie, y w piecu podług
pni gorąca, które w pta-
rni Krolewskiej w Wer-
u samica była zniosła. To
yftosowanie ciepła do tam-
yższych krajów nie może
dż skuteczne, iak prętko
ienie tych ptaków iest po-
ełszane w swoich począ-
ch przez odmianę powie-
a.. Struś iako y inne żar-

łoczne ptaki y zwierza iedzą
piasek y kamienie, dla ł-
twieyższego strawienia pokar-
mu. Ztąd poszło mniemanie
że struś trawi żelazo, y przy-
flowie urosło: człowiek stru-
sięgo żołądka, Struś który
połyka kawalki żelaza lub
miedzi, prętko zdycha, gdyż
gryfzpan z miedzi rozpufczo-
ney w żołądku, trwie go.
Muźdżek strusi iest bardzo
smaczny; Powiadaia o Helio-
gabalu rozpustnym y rozrzu-
tnym Cesarzu, że kazał raz
600, główek strusich załawić
ná stole. Mięso iest trudne
do strawienia; ná głowie y
ná szyi ma puch dwoiaki, z
których ieden cieńszy á dru-
gi grubszy, cienkiego uży-
waią do Fabryki Kapeluszw
w *Kaudebek*, gruby daie się
prząść; robia z niego szłaki
do sukna czarnego w saiecie.
Rzemieślnicy od Ferdepu-
szow zakupia mocno piora
strusie; od samców są szaco-
wnieyższe, bo są miękke y
gęstke, przyimuiąc, daleko
lepiej wšelaki kolor, niżeli
od samicy. Pod brzuchem
ma pierze niskie niby fryzo-
wane, robia z niego Rękawki
y palatynki dla Dam. Samica
znosi do dwonastu lub pie-
tnastu iay, które są bardzo
sma-

smaczne; skorupy są tak twarde, że można ich używać zamiast porcellany. Jaja strusia iako y krokodyla są ozdobą po Meczetach u Turkow y Persow.

AXIS. *Patrz słowa: Cerf du Gange.*

AZALA. *Patrz słowa: Garonce.*

AZEDERACK. *Bez Indyjski.* To drzewko konserwuje się po Oranżeryach, kwiat ma bardzo miły, ale owoc jego jest trucizną.

AZEROLIER. *Mesplik.* To drzewko rośnie we Włofzech y w Prowancyi. W wirginii zaś jest gatunek przedniejszy, kwiat jego jest ozdobą ogrodow. *Mesplik* rośnie

prędzey y mniej ma kornizeli Bodlak. Na owoc łowią ptaki, gdyż go lubią. W Prowancyi z niego konfitury, białobłuszka nie są tak dobre.

AZOLOTI. Tym imię nazywają iaszczurki które się znaydują w iez Meksykańskim, mięso w ma smak podobny do rza. Powiadaią o niej ma Macicę, y podlega wóm miesięcznym.

AZUR. *Kolor niebieski* który wyciągają z kam nazwanego: *Cobalt.* W nim pod wodę y pod Przedtym ten kolor nazywa no lazurem. *Patrz słowa: Cobalt.*

B.

BABI-ROUSSA. Jest rodzaj dzika w Indyach wschodnich; powiadaią o nim że w nocy dla bezpieczeństwa od tygrysa lub innego zwierza, zawieszają się zębami na gałęzi, y tak spokojnie całą noc zasypia. Indyanie mięso jego mają za wielki specyał.

BABOUIN. *Patrz słowa: Papion.*

BACALLA. *Patrz słowa: Arrouma.*

BACKER. Jest rodzaj skolek morskich, ptak w y bardzo pospolity na wys. *Gotland* w Szwecyi. W ma bystry, leci iak strzy y spada z syłkiem na pływające po wierzchu. niesie na ziemi, y siedzi nich przez cztery tygod. Gdy się kto zbliży do gniazda, lata okolo gluchąc go odpędzić swoim *ber*

em; mięso w nich nie smaczne.

BAGRE. Ryba rzeczna w Brazylii dobra do iedzenia; rodzaj tej ryby w morzu Synamkim, gdy ją łowią niezmiernie wrzeszczy.

BAGUENAUDIER. Chroscina na ktorey psinki rosna. Liścia y nasienia można używać zamiast Senesu, tylko pod większą wagą. Kwiatki ma bardzo piękne, ktore kwitną na wiosnę y w Jesieni; bardzo łatwo się rozmnaża.

BAKELEYS. *Bawoły* czyli wwoły garbate; pospolite są w Indyach, w Afryce y w Ameryce. W Indyach używają ich do ciagu, iako y pod wierzch, stapanie mają letkie, diają się łatwo prowadzić na sznurku przewleczonym przez nozdrza; mogą uysć na dzień piętnaście mil klusem, y nie potrzebują więcey żywności niad bryłkę cukru czarnego, zmieszaną z mąką pszeną y masłem, a na wieczor trochę grochu suchego. Te bydłeta przez swoją łagodność zdolne są do nauczenia się wżyskieggo. Hotenotowie wielką wygodę z nich mają, gdyż na nich wojują, za daniem znaku uderzają na nieprzyjaciela, y nogami tretują; do Pana swego są wielce przywiązani

y wierni, iak czasem bywają konie y psy. Jeden z nich rządzi całą trzodą y broni od złodzieja. Bawoły Amerykańskie są bardzo małe. *Patrz słowa: Bison.*

BALA. Rodzay węgory znayduie się w Indyach, ktore łowią w Martynice przy świetle, mięso w nich bardzo delikatne.

BALANITES. *Zoładz*, tak nazywa się moriski pław spektroskopowany.

BALANUS. Jest podobieństwo że to slowo znaczy: Jądra wielorybie.

BALAUSTES. Tak nazywa się kwiat Granatu dzikięgo, ma moc ściskania, najlepszy wywożą ze wchodnich krajow.

BALÈNE. *Wieloryb.* Różne są rodzaje wielorybow, ktorých własności są następujące: Krew mają gorącą, oddychają za pomocą wątroby, ogon trzymają horyzontalnie żywo się rodzą, y na wierzchu głowy mają iedną albo dwie dziury, ktorem i wyrzucają wodę, ktorey wprzod w siebie nabrały. Ułożenie wewnętrzne mają podobne do zwierząt czwornogich, dla czego muszą często wypływać na wierzch wody, dla nabra-

nabrania świeżego powietrza. To powietrze zamykają w fzerokim y wielkim żołądku, który im służy za magazyn. Ten żołądek gdy rozpulczają, stają się lżeyszymi y wypływają na wierzch, a gdy ściśkają, cięższą y spuszczaią się na dol. Te które znajdują się na morzu północnym, ukrywają się pod lodem. Tłustość ktorey mają w sobie wiele, tamże w nich obrot krwi zbyteczny przez natężenie zimna. Chcąc oddychać przebiegają lod głową, gdzie jest bardziey przezroczyfły. Żywnością tych ryb (które mają długości na sto stop) są robaczki, śledzie y inne ryby tegoż gatunku. Członki naturalne ku spłodzeniu służące, są tegoż ułożenia co y u zwierząt czwornogich. Członek u samca jest długi na 6, stop, nie pokazuje się na wierzch, aż w samym złączeniu. Samica ma dwie pierśi na przedzie, nosi płód dziewięć lub dziesięć miesięcy. Wieloryb młody wielkości byka, sise matkę przez rok cały, mleko podobne do krowiego. Matka gdy widzi niebezpieczeństwo porzuca płetwami swoje dziecko y broni go, gdyż wielce jest do niego przywiązana. Wie-

loryb swoją wielkością zmierną, rozbiła wały lód z wielką szypkością, łow ich jest bardzo trudny i niebezpieczny. Holenderzy co roku w Lutym y w Marcu wysyłaią 300, lub 400, łowców do Cieśniny Dardaneli do Ameryce północney; łowcą tych okrętów wysuwają się do ku miejscu, które dają się chodzą wieloryby; Młode wieloryby wierzchu masztu postrzeżenie jednego, daje znak, a za inne łowcy zbliżają się. Łowca który jest najsміelszy, wychodzi na brzeg statku y wyrzuca dzirynt czyli ołowianki długi na sześć stop, ugał wieloryba w miejsce słabsze; potym statek odchodzi, a rybak wyrzuca linę związaną do oszczepu, y łowi ma na niey wieloryba rozciętego, dając się powołać w tył ogona y płetw wielorybich; potym upatrzywszy moment w którym wieloryb wypływa na wierzch nabrania powietrza, dobiega to zrobiwszy przywiązuje łańcuchu do statku, a co chwila w botach z podkownikami caią się z toporami, y rozkuiają go na sztuki. Długo Amerykanie w łowieniu wielorybów nie czynią tyle chodu.

modu; rzuciwszy się w pław
przeciwko wieloryba,
siadają mu na kark, a skoro
dłną dziurą z głowy wy-
tuci wodę, tak zaraz w nią
mbnia pieniek pałką, potym
raz z wielorybem zanurza
w wodę, gdy zaś ten po-
tornie wypływa dla odde-
nu, zabija y drugą dziurę
ymże sposobem; na ten czas
oda nie mając swego od-
modu, zadusza go. W wie-
rybie wszystko jest uży-
eczne: na żołądek mocny,
nieśo jest strawne, które
z czerwonością jest podobne
bydłęcogo. Inne części
wieloryba, na co się przy-
ać mogą, potrzeba szukać
pisania pod następującemi
owami: *Nageoires, Mem-
rie, Barbes, Huile, Ossements,
Excréments de Baleine*. Nie-
rzyjaciolami wieloryba są:
ednoroziec morski z koń-
ką głową, Ostropyk ryba
morska, rodzaj mały wie-
orybow w Grelandyi, y
Wesł wielorybia. Oprócz
ego są y inne rodzaje wielo-
ybow iakoto: *Cachalot,*
winia morska, y Delfiny,
tore za wielorybami uga-
iają się. Wieloryby znay-
ują się także na morzu In-
yjskim y około Przylądku
Dykt: Tom I.

dobrey nadziei; każdy ro-
dzay z sobą tylko się mnoży.
Czasem znaydują na wie-
lorybach rośliny rosące y
konchy przyroste. Gre-
landzkich wielorybow jest
rodzay najwyższy, czasem
niektóry będzie na stop 200.
Głowa jest trzecią częścią
całej maszyny, oczy w tyle
głowy tak wielkie, iak u
wołu, okrywają się powie-
kami y rzęsami. Język jest
niby szmat tłuściości, którą
kilka baryłek napęlniają.
Okolo szczoki są wąsy; *Patrz
słowa: Fanons*. Ogon uży-
wa zamiast wiosła y ku o-
bronie; gdy nim uderzy w
okręt, może natychmiast za-
topić. Wieloryb gdy się
łączy z samicą, podnosi się
w górę na ogonie, a obla-
piwszy ją płetwami, zostaje
w tey postawie przez czas
złączenia. Dla ogromności
niezwyczajney y lodowate-
go morza w Grelandyi, po-
łow ich jest bardzo trudny.

BALISIER. Ziele Ame-
rykańskie z liściem bardzo
szerokim, którym dzicy lu-
dzie przykrywają swoje mię-
szkania. Owoc ma bardzo
piękny purpurowy; ptaki
które żyją tym owocem,
mięso mają gorzkie. W nie-
których

ktorych stronach tych ziarek suchych używają do polowania zamiast kul, a liścia zamiast serwet.

BALSAMINE. *Balsaminy.* Tych kwiatkow owoc dojrzały ma tę osobliwość, że za dotknięciem zaraz się rozpęka y wystrzela ziarka. Dla tej własności nazwano go: Nie tykay mię, albo zieleciem niecierpliwym.

BANANIER. *Banabas,* albo Figa Adamowa. Ta chrościna rośnie w krajach gorących w Azji, w Afryce, y w Ameryce. Gałązka nie grubsza od ręki, ma czasem na sobie zedwieście sztuk owocu, który kształtem y wielkością podobny jest do naszych ogorkow, miękisz w nich miętki y w smaku przyjemny, mieszkańcy Grenady pieką sobie chleb z niego. Namoczywszy w wodzie robią trunek słodki dla Murzynow. Powiadaią, że to jest ten sam owoc, który Moyżeszowi przyniešiono z ziemi obiecanej. Przerznięty Banabas na połowę, wyraża we środku literę, Y dla czego Portugalczycowkie zabobonni nie jedzą go, biorąc ten wyraz za Krzyż Chrystusa Pana.

Sok ze wszystkich tej Rośliny jest żółty ry z plotna nigdy wypiera, z liści kręci rozmnaża się z odroiało y Ananas. W jest dwoiaki rodzaj basu, ieden ordynary drugi piżmem trąci. fzych Oranżeryach k ale potrzeba umieć rować ciepło przyz iego kraiowi.

BANGUE. Ziele skie podobne do konoktorego włokna przed Indyanie z nasienia potrawę, która im appetytu, sprawuje wesołość. Jedzą także y owoc dla wznie w sobie ognia miłości ziele rośnie także w Pładku dobrej nadziei. tenotowie używają go miał Tytiunu.

BANTAME. Jest roKur na wyspie Jawa, bar smaczne do jedzenia, z iają się z sobą aż na śnie

BARBEAU. *Barwen* ba, znayduie się we Fran pó rzekach y jeziorach. wa na stolach Pańskich. z barweny laxuie, osobli na wiosnę.

BARBE de RENAR
Dra-

gigant ziele rośnie w Kan-
i y na gorze *Ida*; w lecie
daie Gumę nazwaną *A-*
gante.

BAOBAB. *Bania* drzewo,
śmie w *Senegal*, iest tak
panowaniu Roślin, iak
meloryb w panowaniu zwie-
t czwornogich, niezmier-
grubość iego nie ma pro-
weyi do wysokości. Nie-
ore wysokie są od 60, do
stop, których dyameter
ai 25, a obwód 75 stop.
o drzewo lubi ziemię pia-
czystą y wilgotną, pier-
fize gałęzie, rościągają się
oryzontalnie do 60 stop dłu-
ości, potym ciężarem swo-
n zginają się ku ziemi, tak
alece że to drzewo okrywa
iemię w syrkuferencyą
o czterechset y więcey
stop. Korzenie rościągają się
oryzontalnie do 150, stop;
gdy natrafia kamień, albo
d czego naruszone zostają,
o niedługim czasie y drze-
wo usycha. Liscie ususz-
e w cieniu y starte na
roch, są lekarstwem od go-
ączki y zapalenia uryny,
w ktore choroby, pospolicie
wpadają Cudzoziemcy znay-
niący się w *Senegal* w Mie-
iacy Wrześniu. Kwiat otwie-
ra się z rana, a zamyka na
noc. Owoc iego nazwany

pain de Singe, zawiera w
łupinie iadro gębczaste, peł-
ne wody kwalkowato-słod-
kiej, przydawszy wody y
cukru, robią z niego napoy,
ktory służy na Gorączki
zgnile. Gdy się owoc ze-
psuie, Murzyni palą go, a
zmieszawszy popioł z pal-
mowym oleiem, robią wy-
śmienite mydło. Drewno
iest miętkie, letkie, y do-
syć białe, z tym wszystkim
nie rychło rośnie, y rozu-
mieniem że potrzeba wiekow,
ażeby to drzewo dorosło
dyametry dwudziestu pięciu
stop; albowiem Pan *Adanson*
na wyspie *S. Magdaleny*
widział dwa drzewa, ktore
nie miały iak sześć stop,
 chociaż na korze był wyra-
żony rok 1500. To drze-
wo podlega pleśni, przez
ktorą tak butwieie, że za
naymnieyszym wichrem mo-
że się złomac: z wywrotow
Murzyni robią trumny, w
których chowają trupow
tych, których nie zwykli
grzebac, iakoto Muzykow
murzyńskich. W takich tru-
mnach ciała bardzo dobrze
zasychają, y bez zachodu
robią się prawdziwe Mumie.

BARBES de BALEINE.

Patrz słowa: Fanon.

BARBOTE. *Lipień*, ryba rzeczna, w ktorej wątroбка iest wielka y delikatna, mięso nie bardzo smaczne, ikra purguie.

BARDANE. *Lopian ziele* z liści jego przedtym robiono maki, tegoż liścia spalonego ná węgiel używają ná parchy.

BARGE. Ptak wodny, ktorego Egipcyanie iadaia, beczy iak kozioł, w nocy żywi się rybami.

BARRIS. *Patrz słowa: Orang - Outang.*

BARTAVELLE. *Kuro-patwa czerwona.* To ptactwo iest pospolite w Prowincyach południowych wé Francyi, co do natury we wszystkim są podobne do kuropatw szarych. *Patrz słowa: Perdix.* W tym się tylko różnią, że śpiewają, przesiadując po miejscach gorzitych y kamienistych, chowają się po iamacz krolicznych, albo pod drzewami, uciekając przed myśliwym, który ná nich poluje z ptakiem, albo z psem. Samica ma toż samo przywiązanie, y przemyśl w zachowaniu dzieci przed ptaznikiem co y kuropatwa szara. Gdy ją albowiem kto zeydzie, porywa się y z

miejscu na miejsce tuie poty, poki za leko nie odprowadziwego, albo psa; a potybifwzy się w gorę, giem, y powraca do Kuropatwy czerwonej są bardzo trudne do wania, potrzeba iemrowkami albo mroiaykami, y często od wodę. W sześć tygody pozwoliwzy im wyleć pole, wpadaia w chororazliwa, w ktorej puępragnienie maia wiela

BASALTE. *Lamp-nień złotniczy*, który białą krušce, iest pospolity w Etyopii. Czasem tym niem nazywają sztucznienia nazwanego: *de Geants.* *Patrz tego*

BASELLA. Roślina rzywna w Gwiney, wydaie farbę czerwoną, rey używają Murzyni

BASSIN DES OS. część Skieletu tak nazwana dla swego kształtu; w Slecie męskim iest mniejsza, a w Białogłówkim więszaby Płód miał miejsce rozrastania się.

BASSORA. Guma nazwana, ktora przycho do nas z portow wschodni

ambierze y Cukiernicy w
 Illudniowey Europie uży-
 wają iey zamiast Gumy A-
 rabskiey y Adragantu,

BATATE. Jest rodzaj ia-
 sek ziemnych pod Strefą
 porząca, które mają smak po-
 dobny do kasztanow. Robią
 z nich krochmal, chleb, pu-
 der, y gorzałkę.

BATAULE. *Patrz słowa:*
Caenure du Bambuck.

BAUDROIE. *Patrz słowa:*
Arrenouille de mer

BAUME d'AMERIQUE.
Patrz słowa: Baume de Tolu.

BAUME du BRESIL.
*Patrz słowa: Baume de Co-
 cahu.*

BAUME du CANADA.
Balsam Kanadyjski. Jest ży-
 wica ciekła, przezroczysta,
 bez zapachu y koloru, ciecz
 Sosniny w Kanadzie y w
 Virginii. Ten balsam smaku
 terpentynowego nie czyni
 brzydzenia, zażywają go
 skutecznie na wrzody we-
 wnętrzne.

BAUME de COPACHU.
Balsam czyli sok żywiczny
 który ciecz z drzewa pe-
 nego w Brezylji, które
 uży do farbowania, y do
 wysadzanej roboty. Zbie-
 rają go częścią przez zacię-
 cie drzewa, częścią przez wa-

rzenie gałęzi. Pierwszym
 sposobem zbierany ma smak
 gorzki y zapach korzenny,
 z razu jest rzadki a potem
 gęstnieje; drugi zaś ma za-
 pach mocny terpentynowy,
 ma moc ściskania y czy-
 fzczenia. Zydzi używają go
 po obrzezaniu dla zatamo-
 wania krwi, wewnątrz za-
 żywani, urynie daje zapach
 fialkowy.

BAUME de JUDÉE. *Bal-
 sam żydowski,* różne ma na-
 zwiska iakoto: Egipski, Kair-
 ski, Mecki, Syryjski, Kon-
 stantynopolitański, y balsam
 biały. Jest to żywica rzadka,
 ma smak cierpki y korzenny,
 a zapach cytrynowy. Drzew-
 ko z którego ciecz ten bal-
 sam, nazywa się balsamowym.
 rośnie w ogrodach Sultana,
 którego strzegą Janczarowie.
 Od wniścia Turkow do Pa-
 lestyny ten balsam jest bar-
 dzo rzadki. Gatunek jego
 jest trojaki; naydroższy kto-
 ry ciecz przez zacięcie
 drzewa, y sami tylko uży-
 wają Panowie Mekey y Kon-
 stantynopolitańscy; drugi
 gatunek robi się przez wa-
 rzenie gałązek y liści, do
 nas się nie dostaie chyba za
 wielką łaską. Damy Ture-
 ckie używają go dla nabrania
 gładko-

gładkości ciała. Trzeci gatunek staie się z powtornego wywarzania tychże liści y gałązek, który pospolicie przedają, y w Aptekach znaydnie się; nazywają go balsamem białym, ten najlęplzy jest poki świeży. Wpuściwszy kilka kropel na wodę pływają po wierzchu, a dawny zaraz opada na dół. Balsam żydowski nie prawdziwy zaraz można poznać ze smaku y zapachu.

BAUME du PÉROU. Balsam Peruański jest sok żywiczny zapalający się, który ciecze z drzewa pewnego w kraich gorących w Ameryce. Ten który zbierają przez zacięcie owocu Kokofowego, jest biały, y zapach ma żywicy styrakowej. Warzą także gałązki y liścia, z których balsam jest rudawy y zapach podobny do Benzoinu, czyli wonney żywicy. Czarny balsam jest nie dobry, po wywarzeniu z reszty co zostaje, robią masę, która jest zdatna do robienia Rozańców. Balsam Pernański jest bardzo dobry na rany y na odmrożenie.

BAUME de TOLU. Balsam Tolutański nazywa się Kartagiński, Amerykański,

balsam twardy, y balsam chyl. Ten balsam jest żywiczny, lepki, zawiera Benzoinu, smak słodki y ziemny, czyni też sarkotki co y balsam żydowski. Ciecze z pewnego drzewa w Ameryce południowej. Mieszkańcy Tolu zbierają go łyżkami z worka, y zlewają w balsam.

BAUME VERD, albo **CALABA.** Balsam z drzewa z którego ten balsam płynie, rośnie w Gaskar, na wyspach Filipińskich, y na wyspach Indyjskich. Pod dwudziestym stopniem Ekwatora ten balsam zfiada się y kręsi, minawszy dwudziesty, jest rzadki.

BAXEA. Chodaki, gatunek obuwia, który okrywa nog, tylko się odrywa od pięt, cała sznurkami; takiego używali dawni Filipińcy. Powiadają że robią je z liścia palmowego. Rusi chłopci noszą podszewki z łyka.

BDELLIUM. Guma, którą zbierają z drzewa wnego w Arabii y Indii, rozpuszcza się w trunku kalowym, w wodzie zaś w winie, tylko po części.

BEAR-

BEARFISCH. Jest robak morski w Norwegii, który kładzie się za rybami, a osobliwie za Stokwizem.

BEC à SPATULE. Patrz *Palette*.

BEC EN CISEAU. Ptak na wyspie S. Dominika y w Luizyanie, który ma dziób bardzo ostry.

BEC CROCHU. W Luizyanie jest ptak, który ma dziób przygięty, mięso jego ma smak podobny do raka, a w tym czasie żyje.

BEC CROISÉ albo *Loisier*. Ptak żarłoczny pospolicie w Europie północnej, ma dziób jak szyszek sosnowych wygięty, a ma bardzo lubi, Odmienia kolor trzy razy, najprzód jest zielony, potem żółty, a na końcu czarny; czego podobno przyczyną jest mech, który dziobie. Spiewa pięknie, ale tylko w zimie.

BEC-FIGUE. *Figojadka* ptak; w Wenecyi jest wielki ptak, który kup na nie, gdyż Włosi w ogrodach bardzo smakują, tużąc figami y korzonkami. W listopadzie stadami przylatują do Prowancyi. *Figojadki* w *Kayan*, bardzo psują *annabasy*.

BEC de GRUE. Patrz *Geranium*.

BEC de HACHE. Patrz *Pied rouge*.

BEC-MARE. Jest rodzaj robaków w życie. Patrz *Charanson*.

BEC d' OIE. Tak nazywają Delfina rybę morską.

BEC SCIE. Ptak wodny w Luizyanie, który żyje pałkami, czyli raczkami morskimi, których ikorupkę przebił dziobem ostrym, mięso w nim delikatne.

BEC-TRANCHANT. Ptak wodny w Prowincyi *Torku*, niesie się y wysiaduje laia po przepaściłtych skalach.

BECASSE. *Bekas*. Te ptaki specjalne do iedzenia, w lecie nie znajdują się we Francyi, ale na pogranicznych gorach Królestwa przebywają, w zimie przylatują y zostają po lasach mokrych y po nad strumykami, dokąd z rana y w wieczor zbiegają się dla pożywienia y zbierania robaczek; lot maia niezgrabny; tak zaś szypko nogami uciekają, że strzelec ledwo ich zoczyć może; łowią je także na siłki, y sieciami przykrywają. We Francyi rzadko się niosą.

BECASSE de MER. *Pandora morską*. Znajduje się w stronach zachodnich Anglii,

glii, mięso jest twarde y czarne, życie rybami.

BECASSE. Koncha z gatunku purpurowych, różni się dwoiako: ta która nie jest koleczyta nazywa się *Tête de Becasse*, koleczyta zaś jest bardzo piękna, krucha, y szacowna u'ciekawych.

BECASSINE. *Pardwa*, w której mięso jest bardzo delikatne. Te ptaki' pospolicie znajdują się na błotnistych łąkach, żyją robakami, których szukają dziobem w błocie; ciężko je wlot strzelać, gdyż wężykiem latają, podlatując odzywają się.

BECCABUNGA. *Weronika wodna.* Ta roślina rośnie ponad strumykami, jest lekarstwem od szkorbutu; salata z niej służy na temperament suchy y gorący.

BECHARU. *Patrz słowa: Flaman.*

BECHE. *Patrz słowa: Lissette.*

BECMARE. Te robaki znajdują się na kwiecie osietowym, na Grabinie, y polasach, różnią się od robaczek w życie prostemi nożkami nie zakrzywionemi.

BECUNE. Ryba podobna fczupakowi, która się znajduje w rzece *Galcons*, na

wyspach Francuskich meryce; jest bardzo y żarłoczna, za jedyną rękę płynącemu w Smagleyfza jest od pskiego, y dla tego dzie nie śmieją nacię ją z nożem, iak cz infzemi rybami. W jest podobna do Szcz przyprawia o śmierć się naie owocu z drzewowitego. Amerykań albo ślimakow które pochuchu morza zawsze pi co łatwo można pom wać z wątrobki, ktotakowego pokarmu gorzka.

BEDEGUAR. *Ga roży polney,* czyli nad czerwonawy, letki, sfty y ofobliwy, dla żyłek, który znajduje czasem na roży polney dzay much nazwanych *nips*, wtykają nożki łązkę, y składają tam sok z drzewa ściągają cie do tych dziurek, rym robaczki wylągają żyją. Kora którą jest okryta, rozszerzona fitością soku, powiększa rościaga, y formuje W tym gniazdeczku rob siedz

dzą, poki się w muchy
e przemieniaią.

BELEMNITES. *Kamień*
szasty. Początek iego jest
wiadomy, ani można na-
aczyć, czyli to jest mine-
ł, czyli petyfikacya z pa-
wania zwierząt. Nay-
ższe są ná ośm calow,
naygrubsze ná cztery;
maydłuż się w ziemi, w pia-
u, w marnie y w kamie-
ach, przy ktorych zaraz
y skorupki, á czasem ru-
a trzymająca w sobie że-
zo, alco Cynober:

BELETTE. *Łasica.* Jest
o zwierzątko żywe y prę-
nie, po Polwarkach wielkie
kody robi, wypija iasia,
czódzki z drobiu bardzo
łbi, porwawszy kurczęta y
czepiorki za łeppek, zębami
cina, á potym po iednym
o iamy znosi. Goni także
oczury, krety, y ptaki. z
ktorych krew wysysa. Sa-
lica ná wiosnę rodzi czworo
lbo pięcioro młodych, fe-
or od łasicy jest mocny y
nieprzyjemny, zawżse jest
zika y nie daie się nigdy
łaskawić. Chcąc ją cho-
ać, potrzeba w klatce po-
żyć wiązkę kłakow, gdzie-
ny się mogła ukrywać. Nie-
tore łasice w zimie bieleją,

Dykt: Tom I.

koniec ogonka mają żółty,
á Gronostaie czarny, czym
się iedynie od siebie różnią.

BELIER. *Skop.* Jest ba-
ran samiec nie czyszczony.
To zwierze domowe daleko
odrodziło się od pierwiastko-
wey swoiey natury, ktorą
można rozeznac z Panem
Buffonem w Baranach dzi-
kich. Patrz słowa: *Mouflon.*
We trzy lata dopiero zda-
tny jest do zapłodzenia. Skop
mocny może zadosyc uczy-
nić 25, albo trzydziestu O-
wcom. Woda słona y makuch
z siemienia sprawuie w nim
spofobność do złączenia się
z owcą w każdym czasie.
To zwierze durne nie ma
instynktu, tylko do iedze-
nia y do pomnożenia ro-
dzaiu swego, mięso w Sko-
pie śmierdzi y w smaku po-
dobne jest do kozła. Rozu-
mieją że Skop gdyby się
złączył z kozą, mogłby z
nich wyniknąć nowy rodzaj
spofobny do płodzenia się.
Liczba obrączek ná rogach
u Skopa, oznacza liczbę ie-
go lat. Powiadaią że po
skopie chociaż zupełnie bia-
łym, iagnięta rodzą się pstre,
ieżeli ma najmnieyszą pla-
mę ná ięzyku, albo ná po-
dniebieniu. Naypiękniefze

skopy

K

skopy były sprowadzone z Barbaryi do Hiszpanii, do Anglii y do innych Krolestw. Welna z tych owiec iest bardzo szacowna y mocno ią zakupiują do fabryk. Z Indyi wschodnich owce ma Hollandya y Flandrya, z ktorych welna nayprzednieysza.

BELLA-DONA. *Psinki* ziele, ktore rośnie we Francyi naokoło lasow, pod murem, y pod plotami. Owoc iego iest śmiertelny, y dziwne skutki sprawuie; ziadłszy go albowiem człowiek, zaczyna się śmiać niezmiernie, ikać, różne znaki szaleństwa pokazywać, na resztę wpada w smutek, zadumienie, y śmierć. Lekarstwo ná to najlepsze ocet winny, y sok limoniowy. Z owocu wyciżonego robi się farba zielona, ktorą mieszaią do Pomady, ktorey Damy Włoskie używaią do bielenia twarzy.

BELLE de NUIT. *Jalapa*. Iest roślina ktora pochodzi z Peru, kwiat iey w dzień y ná słońcu, zakrywa piękność swoią, á w nocy otwiera się.

BEN, *Orzechy Arabskie*. albo migdały, z ktorych ole-

iek z pomadą zmieszane wszystkie z twarzy kroity y piegi. Egipcyanie znaczny handel z niewadzą. Perfumownicy się dobrze ná włafności olejku, zaprawiując go rytusem z kwiatow pachnych. We śródku czynia kładą sitko, ná rym rozścielaią kwiaty chnące, y przykrywaią bawelną zmaczaną w ole z takowych migdałow, ktorey zgromadza się w sitku zapach z kwiatow, aby nie ewaporował potym wyciskaią z bawoleiek, ktory zapach tych kwiatow, ktore s w sitku.

BENARI. Ptaszek perktorego zwyczajnie Olanem nazywaią, znay się w Langwedocyi, w nim bardzo smaczne.

BENJOIN. *Benzoin* w na żywica z drzewa Syameczykow nazwana *Belzot*. Ta ktora nie dła ná drzewie zolta iest pięknieysza, y ma kolor brunatny, krucha iest, y pali się, y pachnie pięknie zażywaią iey ná dychanie y kaszel koński, dystyllovaná w bani Chimicznej, s

ai Gangrenę, rospuszcza się
y Spirytusie winnym. Kilka
ropel tak rospuszczoney
ypuściwszy w wodę, robi
ę: pomada nazwana: *Mleko
tanieńskie*, ktorey Damy
żywiają przy Gotowalni.

BENOITE. *Zarzyczka*
lbo Benedykt ziele iest po-
oolite, korzeń iego warzo-
y sprawuie poty, pokraia-
y w kawałki y wrzucony
o beczki, zachowuie piwo
dl kwasu. Tyżanna z tego
iela, iest bardzo skuteczna
ai rany.

BEORI. Patrz słowa: *Dante*.

BEPOLE. Patrz słowa:
Nimbo.

BERBE. Iest rodzaj Ko-
aw w Afryce w Pomorzu
lotym, bardzo są łase ná
iino czyli sok palmowy.

BERCE. Patrz słowa: *Rou-
e-gorge*.

BERCE. *Barfzcz* ziele,
ośnie panizinach, dobre iest
la krolikow, w Poilzcze u-
odzy ludzie gotuią sobie
upę z liści iego.

BERGAMOTE. *Perga-
nafka* grufzka bardzo deli-
atna smakiem y zapachem.
We Włoszech iest gatunek
Cytryn tak nazwanych, kto-
ych skorkami wyscielaiaą
undelka ná Bombonki.

BERGERONNETTE.
Pliszka, ptaszek pospolity po
nad rzekami, życie robaczka-
mi, mało lata, często odpo-
czywa, y ustawicznie ogo-
nem rusza. Samica robi so-
bie gniazdo w zbożu z liści
y włofia, pokłada iay 4, lub
5, ktore są nakrapiane bru-
natno.

BERICHOT. Patrz słowa:
Roitelet.

BERNACLE. Patrz slo-
wa: *Conque anatifere*.

BERNARD l' HERMITE
ou LE SOLDAT. Tak na-
zywa się żółw, który się
znayduie w błocie ponad
morzem; z wierzchu ma sko-
rupę á pod spodem goły, dla
czego chcąc się ubezpieczyć,
kryie się w próżney iako-
wey skorupie; gdy podraśla
przymuszony bywa wynisć
z niey y szukać infzey, w
ktoreyby się mógł pomie-
ścić. Czasem gdy się dwóch
razem zeydzie szukaiąc sko-
rupy, wydaiaą sobie żwawą
batalią, y który ktorego
zwycięży, przy tym zostaię
skorupa. Żyie rybami y ro-
bactwem, za naymnieyszym
szczęstem kryie się do swo-
iey skorupy, biorąc go w rę-
kę wrzeszczy y szczypie
nogami; chcąc zaś żeby wy-

łaż ze skorupy potrzeba ją przygrzać z wierzchu. Bywają y ziemne, które żyją liśćmi, potrzebują także skorupy iako y morskie. Amerykańskie są długie na trzy lub cztery cale. Woda czysta która znajduie się w jego skorupie, goi krofty na ciele, które się robią od soku z drzewa pewnego iadowitego w Ameryce. Dzicy ludzie tłustości z niego używają na Rumatyzm y łomanie w kościach.

BERYL. Nazwisko kamienia drogiego, który Najwyższy Kapłan żydowski nosił na Napierśniku w o-smym rzędzie.

BESTEG. Ziemia tłusta w kolorach, którą oznacza bliskość żył kruscowych.

BETEL. Ziele pewne Indyjskie, które rodzi ziarna nakształt pieprzu, Indyjanie ustawicznie go żują dla utwierdzenia żołądka y zachowania dziąseł od szkorbutu, a Niewiasty dla wznie-cenia w sobie miłości. Tak zaś pospolicie używają tego ziele w Indyach wschodnich, iak u nas tabaki; zapach z ust tak miły wychodzi, że nikt nie przystępuje do Panow tamteylżych, nie mając

w gębie tego ziele; y się ieden z drugim zaraz się nim częstuię wszem podczas oddawania sobie wizyt, od tego kie zaczynaia grzechy. To ziele czyni ślinę y czerwone, co przynosi ob-dzenie Cudzoziemcom, a dyanie dla ustawicznego żywania, tracą zęby we roku.

BETE PUANTE de LUISIANE. Zwierze wne śmierzące w Luizy-powoli chodzi y nie używa tylko wypuszcza uryne- ra tak śmierdzi, y za- że nawet zwierzęta zemuie; z tym wszystkim żyje, tylko ziarnem y ciami.

BETES ROUGES de MARTINIQUE. Robaki czerwone w Martynice- lesie bezpieczne schron- od tego robactwa, na pe- zaś gdzie ich jest pełno- sają ludzi y zwierza; uk- nie sprawuię inflamacy- swierzbieńie, po którym- piac robią się wrzody. Z- rzęta skrobią się o drzew- skały; dla ludzi nayle- lekarstwo gorzałka y cytrynowy.

BETOINE. Bukwica zie-
które

Exatore poki jest zielone za-
wach ma przenikający; tak
Blalece iż Ogrodnicy twier-
dzą że może należycie upoić.

BETTE. *Cwikła.* Roślina
warzywna, której głąby
cedzą sok z nich sprawie
gichanie mocne y niebespie-
czne. Pewna osoba miała
pod tego ciężki bol głowy,
tak dalece że iey głowa spu-
siła. *P. Margraf* z głąbow
Cwikły, wyciągnął prawdzi-
wy cukier, gdyż mają w
sobie słodycz naturalną.

BETTERAVE. *Burak.*
Burakow jest dwojaki rodzaj,
biały y czerwony, używają
ich do stołu, z młodych za-
prawiają salate delikatną. Po-
wiadają że po burakach czer-
wonych robi się uryna czer-
wona.

BEURRE de BAMBUK.
Masło Bambuckie. Tę tłu-
stosc z pewnego drzewa w
Benegal zbierają przez za-
licie; owoc ma substancją
podobną do łożu, który po-
trawiajwszy go, y włożywszy
w wodę gorącą wypływa na
wierzch; Murzyni zażywiają
go zamiast masła, smak ma
podobny do słoniny z przy-
jemnym kwaskiem.

BEZOARD. *Kamień,* kto-
ry się formuje we wnętrzo-

ściach Zwierząt, we środku
tego kamienia jest iądro z
włosow, z drewna, albo ze
słomy. Kozy dzikie Egip-
skie dają Bezoard wschodni,
Kozy Peruańskie Bezoard
zachodni, a kozy domowe
bezoard pospolity. Powia-
dają że ten który się for-
muje w kozach dzikich, po
zabiciu onych zaraz się w
proch rozsypuje, y dla tego
potrzeba dobywać go w tym
momencie, iak koza postrze-
lona upadnie. Bezoard wscho-
dni jest naydroższy, a z Jeża
bardzo rzadki. W Hollan-
dyi przedają go po 6000, li-
wrow. Portugalczykowie no-
szą przy sobie Bezoard za
lekarstwo od czarow y za-
razy. We Francyi mają
Bezoard bardziej dla cieka-
wosci, niż z potrzeby; im
są więkzsze bezoardy, tym
są droższe. Umieją też ro-
bić y zmyślać podobny ka-
mień, na czym się łatwo mo-
żna poznać; gdyż prawdzi-
wy rozpuszcza się w wodzie,
albo w Spirytusie winnym;
potym że natarłszy go kry-
dą pociągnąć po papierze, to
zostanie znak żółto-zielona-
wy, albo oliwkowy.

BEZOARD MINERAL,
Bezoard w ziemi kopany. Nay-
wię-

większy wywozą z Sycylii y z nowey Hiszpanii, robi się z drobnego piasku, lub ze skorupki ślimaczych, które będąc zapędzone od wiatru albo od fali morskiej na miejsca niskie y wilgotne, okrywają się warstwowami ziemi, pod którą formuje się ten kamień.

BIBBY. Drzewo Amerykańskie naokoło otoczone kolcami, na samym tylko wierzchu ma gałęzie y liścia. Drewno jest czarne y twarde; z owocu wyciskają olejek, którym się Indyanie smarują y malują przymieszawszy kolorow. Z młodego drzewa sączy się sok, który kilka dni postawszy służy za napoy Indyanom.

BIBION. Patrz słowa: *Mouche de S. Marc.*

BIBLIOLITE. Patrz słowa: *Feuilles pétrifiées.*

BICHE. Łania, rogowiec nie ma, w ośm miesięcy rodzi jednego tylko Jelonka y sama go wychowuje, ucząc jak ma unikać y uciekać przed najmniejszym niebezpieczeństwem, zwłaszcza gdy się on przez ciekawość y młodość płochą, postrzeższy psy chce narażać; na ten czas tłucze go nogami,

ażebym spokojnie namie leżał: Gdy widzi zbliżających się myśliwych, w większy telanka, wychodzi naprzeciwko nim, y ucieka przed nimi, a wymknąwszy się poty, y gładko z powraca do niego. Jelonka tak jest przywiązany do Matki, że iey nigdzie odstępnie, którego dopiero podczas boku odpedza od siebie; mięsiano jest dosyć smaczne.

BICHE. *Jelonok* Patrz słowa: *Cerf vola*

BICHON. Fiesek którego rodzaju już nie widać; Damy go tym bardzo lubiły, dla małości y włosow długich nosiły go w kawkach.

BIEVRE. Rodzaj kaczki które mocno psują ryby

BIEVRE. Tym nazwiskiem zowią Bobra Europejskiego, który żyje na bagnach, mieszkanie kopie w ziemi na brzegu wody; ta iama bywa czasami długa na 100, stop, nawierzchni iamy robi sobie piasku z drzewa, na którym siedzą z dwoch razem wiodow powietrza y wody, których jest stworzonych przez

przez uczęszczanie do iamy, wyciera na sobie włos, y dla tego futro z takiego bobra, nie jest tak dobre, iak z: tych, które żyją w społeczności. Ale obydwie te gatunki są podobno iednego rodzaju, albowiem bobr wyrzucony raz ze społeczności innych, za iakowy występki przeciwny jego przyrodzeniu, albo postraszony od ludzi, traci dowcip y talenta służące społeczeństwu, y staje się durnym na osobności.

Patrz słowa: Castor.

BIJON. Jest gatunek żywicy jasney bardzo y przezroczystej, którą zbierają z Sosniny w Prowancyi.

BINODE. *Węsz rybna.* Jest mały robaczek wodny, w rzekach bardzo rzadki, rybom ofobliwie morskim wpija się, y ssię ich rurką, którą ma w tyle; podobny jest bardzo do Raka Moluckiego, który się znajduje po Gabinetach.

BISET. *Golab dziki,* tak nazwany częścią dla pior, częścią dla mięsa, które jest podobne do Turkawki, bardzo trudny do ułaskawienia, gdyż wielce tęskni z utraconey wolności.

BISMUTH. *Markazyt cy-*

nowy, albo ruda cynę w sobie trzymająca, Gornicy nazywają go skorupą srebra, bo od niej srebro niedalekie. Markazyt kopią w Czechach, w Szwecyi y Saxonii, w kolorze podobny do pior pod gardłem u gołębia dzikiego, łatwo się topi przy świecy, łączy się ze wfsykami krusciami, oprocz Cynku albo ołowiu białego y lśniącego. Pobiela miedź, cynie dodaje tęgości y brzęku srebra. Markazyt rozpuszczony w kwasie saletrzanym robi atrament sympatyczny; takim atramentem pisanie czytać nie można, bez wylania siarki rozpuszczonej na papier. Markazyt rozpuszczony w wafszy w wodę, robi się błęwas markazytowy. *Patrz słowa: le blanc de Bismuth.* Markazyt przybiera na siebie różne kolory; błady podobny jest do srebra niewyczyszczonego, blach niebieskich używają do przyozdobienia Facyaty na Pałacach, czerwony świeci się bardzo, ale nie tak kosztowność metalu okazuje, iako bardziey truciznę, która jest do niego przymieszana. Dale także różne kolory kwiatom

za pomocą siarki, uderzony o stal wyrzuca iskry, wrzucony w Serwaser, wre.

BISON. *Bawol* albo rodzaj wołow garbanych, które się różnią od wołow dzikich, z któremi się łączą, znajdują się w stronach południowych. Garb ich jest karwasz mięsa, który waży do 50, funtów, smak w nim jest, iak w języku wołowym. Tego rodzaju bawol, którego pokazywano w Paryżu R. 1769. sprowadzony był z kraiu *Illinow* z Ameryki, miał lat 4. zdawał się dosyć spokojny. Ci którzy go oglądali, dawali mu iesc z ręki, y świadczyli że nigdy nie słyszeli iego ryku, żywili go sianem; z przolku okryty był dobrze, z tyłu zaś miał welnę cienką y miętką, która co roku spada y odnawia się, bardzoby się mogła przydać do Fabryk. *Patrz słowa: Aurochs.* Krzyż podobny ma do Mulu; członki naturalne ku rodzeniu są bardzo szczupłe, przez które czasem okazywał znaki samca.

BISSUS. Tak nazywają iedwab, którym się ślimak morski, wielkości y postaci kregla przyczepia do skał,

ten iedwab daie się *prze*
We Włoszech y w *Kon*
robią z niego pończochy
kawiczki, y suknie *ba*
cieple, ale tracą lustr *w*
bowaniu. *Patrz słowa: B*
ne marine.

BISSUS. Ziele *pe*
ktorego nie znajdują
korzenia, ani liści, ani *z*
tu, ani owocu. Każde
lanko o sobno rośnie iak *z*
ko. *P. Adanson* miał *z*
siebie y rozmnażał.

BISSUS MINER
Patrz słowa: Amiante.

BITIN. Waż kosmaty
straszny znajdują się na
spie *Kuba*, rzuca się na
ka y wołu, które pożera

BITUME, Kley. jest
substancya tłusta y zap
iąca się, którą rozmaicie
żywiają podług iey gęsto
lub ciekłości. Początek
materji przypisują filtra
niu sięsoku w ziemi z rożny
roślin, y złączeniu się z
sem mineralnym.

BITUME des ARAB
jest pomieszanie soku *m*
ralnego z ziołowym.

BITUME de JUDE
Patrz słowa: Asphalte.

BIXA. Drzewko kole
ste w Brezylji, z tyka ro
powrozy, drewno białe
tak

ak twarde, że uderzywszy
 stal, iskry sypie. Ziarka
 zerwane w wodzie mocz-
 ne dają kolor karminu; Ta
 iarbą Amerykanie malują się
 dla ozdoby y piękności.

BLAIREAU. *Borsuk*, włos
 ma na sobie szarawy, pod
 ogonem wiśi worek, w który
 ścieka wilgoć śliska y śmier-
 dząca, którą lubi wysy-
 ssać. To zwierze dzikie ni-
 gdy się nie daie ułaskawić,
 chyba z malczkiego wycho-
 wany, na ten czas chodzi za
 cziłekiem iak pies; z natury
 nie iest żarłocznym, prze-
 ciadnie ná osobności w ia-
 minie, którą sobie kopie w
 gęstym lesie, legowisko iego
 ciemne, ale zawsze czyste,
 mapastnie go czasem lis w
 iaminie, chcąc go zagryść. Sa-
 mica prawie zawsze osobno
 mieszka, która w lecie troie
 albo czworo małych rodzi;
 przed porodem ná kilka
 dni gotnie dla siebie y dla
 dzieci łożysko wygodne: na-
 zbierawfszy albowiem ná ku-
 pę trawy y ziela, ściaga
 przednimi nogami do ia-
 miny. Dla pożywienia dzieci
 gdy podrosną, wychodzi w
 mocy y szuka gniazda Os,
 którym zabiera miód, albo
 węgania się za konikami, my-

Dykc: Tom I.

szami polnemi y ptaszkami,
 których nazbierawfszy przy-
 nosi dzieciom ná pokarm.
 Lubo borsuk iest bardzo o-
 chędożny, iednakże podlega
 parchom, ktoremi zaraża się
 od psow Taxow wchodzących
 do iego iamy, którym się
 żwawo broni. Gdy go cza-
 sem psy napadną ná rowni-
 nie, wywraca się do gory
 brzuchem, y broni się zębami
 y pazurami, zadaiąc rany
 głębokie; iezeli zaś zapędzą
 się za nim do iamy, tak za-
 raz zasypnie dziurę ziemią.
 Jednakże gdy są psy dobre,
 gwałtem go dobywają, na-
 fczekuiąc w tę stronę w kto-
 rey się znajduie; ná ten
 czas myśliwi odkopują ło-
 żyisko, y chwytają borsuka
 kleszczami, y kładą mu ka-
 ganiec ná pysk ażeby nie
 kąsał. Borsuk iest wielki
 śpioch, mięso iego nie złe,
 skorę wyprawują y obfzy-
 wają nią chomonty ná ko-
 nie, albo pod obroże psom
 dają.

BLAIREAU PUANT.

Borsuk śmierdzący, znajdu-
 ie się w Przylądku Dobrey
 nadziei. X. la Bat powiada,
 że ten zwierz nieslychanie
 trzeszczy, y urynę śmier-
 dzącą pufzcza, tak dalece że

nie

nie maż zwierżenia smrodliwszego ná świecie nad niego. Tym smrodem wtrzymuie y oddala od siebie nieprzyaciela swego, który się za nim ugania.

BLANC de BALEIN. *Olbrot* Tę substancją wyciągają ze szpiku y z mizgu wielorybiego, iest wysmięnitym lekarstwem ná pierś. Narody północne podległe dufności bardzo wiele go używają. Z olbrotu robią świce daleko piękniejsze niż wolkowe, albowiem są przezroczyste, y nie plamią materyi, gdy czasem kapnie świca. Olbrot gładzi skórę na ciele; fałszują go czasem przydając mu wółku, ale zapach wółku y kolor brudny wydaie fałsz.

BLANC de BISMUTH.

Kreta Hiszpańska. Iest to wapno wyciągnioné z Markazytu rozpuszczonego w kwasie saletrzanym. Tego wapna krusztowego dobrze preparowanego używają Damy do Gotowalni. Damy, które zażywają go do bieleńia twarzy, mają się wystrzeżać exhalacyi czosłkowych y przewetowych, gdyż zaraz białość przemienia się w czarność. To bielidło iako y

wszystkie inne rumieńbardzo psują twarz młodzieńca, a u starych naprawują marszczków. Najlepiej wdzięk natury rumieniec wtydu Pańskiego, uśmiech y przylenie ná twarzy, które teczniejszy powab czyni młodych Osobach, niż te wszystkie piekrydła; twarzy zaś starych nie nic lepszego nad rozum oświecenie.

BLATTE de CONSTANTINOPOLE. *Pokrywa* Przedtym Damy używały téy Pokrywki do Faier, twierdzą niektorzy że by robione ze skorupék ślimakow wóнных, które zhaydują w Indyi.

BLATTE. *Pyzak.* Iest dzay robaćwa tak nazwane, które się pospolicie zaydują pó kuchniach; ten robaćwa biega pretko, ucieka przy światłem, y nie wylazá swoiey dziury tylko w noc; jedne z nich latają, a drugie mają tylko kikuty skrzydeł. Po obydwóch stronach otworu w tyle, są dwa pęcherki dosyć znaczne, żywią się mąką y korzonkami ziemi. Tego stworzenia rodzaj podobny iest do sławnych *Kerla-*

Merlaque na wyspach Amerykańskich. Patrz słowa: *Makerlaque*.

BLED. *Pfzenica.* Ta roślina jest znajoma w całym świecie przez swoją użyteczność. We Francyi kożec ieden pszenicy posiany ma naylepszey roli przynosi 115 korcy. Pszenica w iestieni siana daleko jest plennieysza, niżeli na wiosnę, y łatwiej się wymłaca. Zarazy pszenicy są te: rdza, opadnienie kwiatu od zimna, czarnucha od ktorey ziarno czernieie, morowka, y śniec. Rdza robi się ze zbytucznych ciepłow słońca, y ze szronu. Kwiat spada przez wiatry y deszcze gwałtowne, ktore oplukują z kwiatu pył zapładzający. Czarnucha przypisuje się pleśni y zbutwiałości ziarna posianego. Morowka, ktorey przyczyna nie jest wiadoma, bywa zarazą wielką dla ziarna, gdyż od niego y inne zdrowe w Szpiklerzu łatwo zarażają się. Śniec która często znayduje się w pszenicy, robi się z deszczu, albo z ugryzienia przez robaczki. Mąka ze śnieciami sprawiaie chorobę nazwaną S. Antoniego. Gospodarze troskliwi broniąc

pszenicy od rdzy y czarnuchy, płuczą ją w wodzie wapienney do siewu; ług iednak z *Alkali* jest skutecznieyszy. Przymioty pszenicy piękney są; aby była dojrzała, sucha ale świeża, ważna, twarda, żółtawa, y świetna. Pszenica we Francyi naybardziej rodzi się na wyspie Francyi, w kraiu Bryaceńskim między Sekwaną y Szampanią, w Hrabstwie Wexyneńskim, y w kraiu nazwanym *Beauce*. Naygłownieysi nieprzyiaciele pszenicy po stodołach y Szpiklerzach są: wolki, mole, myszy polne, szczury y myszy domowe, a w polu wroble,

BLED d' ABONDANCE.

Zboże obfitości, inaczej zowie się: *Zboże dziwne,* zboże opatrności, albo zboże Smirneńskie. To ziarno jest dwa razy ważnieysze, niżeli pszenica, mało co więkfsze od żyta iarego, siew go na zimę y na wiosnę, każdy kłos wypuszcza kłosy poboczne. Siedm funtow tego zboża zasianego na roli dobrze uprawney przynosi 450 funtow; y ztąd też ma zaletę że nie podlega śnieciami, ale od wrobłow wielką szkodę ponosi.

BLED de TURQUIE.
Pfzenica Turecka. To ziarno
 się w wszystkich czterech
 częściach świata, lubi rolę
 pulchną y tłustą. Można by
 z łodygi wyciągnąć cukier,
 gdyby można potrafić ukry-
 stallizować sok, który się w
 niej zawiera. W Indyi ie-
 dna kukuryza wydaie 700.
 ziarn. Kolor żółty jest naj-
 szacowniejszy, ma także
 y inne kolory, iakoto: nie-
 biecki, fioletowy, biały, y
 czerwony. Chleb z' psze-
 nicy Tureckiej pomiesz-
 any z żytnią mąką jest do-
 syć smaczny, ale na żołądki
 niezwyčajne, ciężki. Drob-
 najlepiej wytucza się tym
 ziarnem, y mięso w nich na-
 biera smaku. Amerykanie
 okruszywszy ziarkę z łuski,
 moczą w wodzie, z czego
 robi się trunek zawracający
 głowę, można by z niego go-
 rzałkę palić. Ziarka iefzcze
 nie dojrzałe smażone w oł-
 cie, udydą za korniszony do
 sałaty.

BLLENDE. Jest minerał
 złożony z ołowiu białego
 lśniącego, z siarki y arsze-
 niku, podobny jest do oło-
 wiu, y burzy się w kwasie,
 kolor ma szary, czerwony
 y czarny razem, wydaiać

rożne cienie. Ten
 jest krySTALLIZOWANY,
 przezroczyły iak
 czerwone, ale jest
 Ten minerał przemie-
 łow czerwony w m-
 iak Tucya.

BLEU d' EMAIL.
 Słowa: *Azur.*

BLEU d' INDE.
 Słowa: *Indigo.*

BLEU de MONTAG
Modrak, jest minerał,
 formuje się w ziemi z
 pozycyi miedzi, letki,
 chy, y dziurkowaty,
 tym do poloru nie zda-
 kolor swoy traci w o-
 profzku z niego używa-
 farb. Przedaia także
 drak robiony z siarki ro-
 szozoney y gryszpanu
 proch obroconego. Mo-
 Pruski jest kompozycya
 minerał naturalny.

BLEU d' OUTREMER.
 Patrz słowa: *Lapis lazuli.*

BLEUET, Patrz *Airelle.*

BLUET. *Modrzeniec*
Chaber ziele, z kwiatow
 go dystrylluią wodę, kt-
 zaprawiają szkło do oku-
 row, takowe okulary ośw-
 caia wzrok, y zapalenie
 oczach uzdrawiaia. Ro-
 także z tych kwiatkow at-
 ment niebieski.

BOBAQUE. *Bobak* małe zwierzątko na brzegach Dniepru, kopie sobie w ziemi jamę jak krolík, w której składa na zimę ziola suchą ku pożywieniu, zebrawszy się w kupę wychodzą na równinę dla paszy, gdzie za najmniejszym szeletem, tren, który stoi na straży gwizdże, co usłyszawszy każdy umyka do swojej jamy. To zwierzątko ulaskawione, czyni różne umizgi śmieśne nakłztat małpy.

BOEUF. *Wół* jest byk oczyszczony; To zwierze dłomowe spokojne, zdaje się nie poznawać mocy swojej, że się daie we wszystkim powodować człowiekowi. Napatrzeć się można nie raz iako gromadne trzody słuchają głosu iedney niewiasty albo dziecięcia, iako idą za nim, pasą się, buiają w oczach swego przewodnika; iako obłąkane czasem po krzakach zwracają się do kupy, y idą spokojnie do Obrary. W polu dzielą prace swoje krwawe z człowiekiem, który niemi robi. To to bydle jest nieoszacowane, które nam uprawia rolę, odwraca wolnym krokiem głębokie skiby, gotuje żniwo,

zwozi z pola urodzaje, y wszystkie swoje prace y siłyłoży na pożytek człowieka. Chod ma wolny y ciężki, ustaie czasem pod pracą, łatwiej znosi zimno niżeli upał słoneczny; moc y siłę ma największą w głowie y w żyłach karkowych, y dla tego nie używają go do dzwigania na sobie ciężarów, tylko zapręgają do iarzma. W trzecim roku przyuczają do roboty sposobem łagodnym z cierpliwością, gdyż gwałt y bicie częstokroć pluie go y narowi. Zaprawując go do iarzma potrzeba mu mięszyć sol z obrokiem, poddając w początkach często y dostatkim. W dziesiątym roku biorą wołu do stajni na opas, a wypasłszy przedają. Wiek u wołu poznaie się z zębów, które z młodu są długie y białe, a potem na starość stają się nie równe y czarne. We trzy lata rogi spadają, czwartego roku wyrastają inne, na których co rok robi się obrączka, których liczba oznacza lata bydłęcia. Wół kiedy ma wygodę, fzerść na nim połyskuie się, y jest gęsta y miętka; czerwone woły są szacowniejsze.

Za paszę dla wołu w zimie
 Buży siano, słoma, trochę
 owsa y siczki, a w lecie tra-
 wa. wyka, y koniczyna. Od
 liści wiazowych, iasiono-
 wych y dębowych, gdy ich
 nadto ie, moczy krwią. Po-
 spolicie ie pretko y naiada
 się, potym ukladłszy się żuie,
 y ultawicznie rusza mordą
 pomagając do fermentacyi
 w żołądku y strawienia. Woł
 na łące nie przebiera iak
 koń, albo owca, ale co na-
 padnie zrywa, trawy iednak
 wysokiey nie lubi, bo twar-
 da. To iedno iest z bydła,
 ktore naybardziej psuie
 trawę, ale też za to sprawia
 łakę, ktoregdy przechodzi.
 Sypia, ale krotko y czuy-
 no, gdyż za naymnieyszym
 szeletem przebudza się; po-
 spolicie lega na lewym boku,
 y dla tego nerka z tey stro-
 ny iest więkfsza y tłusciej-
 sza. Trawa zmaczana w oct-
 cie y posypana solą, napra-
 wuie mu apetyt, gdy nie
 chce iesc. Choroby przy-
 padkowe, ktorym podlega
 są te nayszkodliwfsze, ktore
 są zarazliwe. Na taką cho-
 robę we Francyi R. 1763,
 we 24 godzinach bardzo
 wiele bydła padło, wprzod
 niż postrzeżono co, za cho-

roba. Pokazały się na
 zyku pęcherzyki bia-
 razu, potym czerwone,
 ostatek czarne, ktore
 się rozszerzyły ku ko-
 niowi ięzyka, bydle
 chać musiało. Nayle-
 pposob ratowania był,
 ktore bydle zachoro-
 zaraz mu ięzyk skro-
 blaszką srebrną w ząbki
 cinaną, potym ranę za-
 no gorąco octem zapraw-
 czasnikiem, solą, pieprze-
 ziołami mocnemi, naost-
 okładano koperwasem
 pryiskim. Byłoby dla
 wyliczać wszystkie chor-
 zarazliwe, ktore trafiają
 między bydłem, ale nay-
 piey w tey mierze ka-
 poradzić się, może ksią-
 dobrych y doświadcz-
 Ja tu tylko namienię o
 sobie inokulizacyi, czyli
 szczepiania, choroby byd-
 tom, ktorego używają
 Anglii. Nayprzed potrze-
 przygotować bydlę prze-
 krwi pufczenie y prze-
 xowanie dwa albo trzy razy.
 Potym w wołu wiszacy
 pod szyją przerznąć dziur-
 y włożyć w nią kłak pra-
 dziwa, zmaczany matery-
 ktora plynie z oczu, y na-
 dży chorego bydłecia. W
 dwa

dlwa lub trzy dni odkrywa się choroba; na ten czas wygnać potrzeba bydłę na łąkę, poddając mu czasem otręby parzone, w kilka dni choroba przeszła się, y humory zmniejszyają się odchodząc mosem y oczyma; naostatek bydło wychodzi z niebezpieczeństwa. We wszelkich zaś chorobach zarzliwych potrzeba starać się odłączać bydło chore od zdrowego. Wol nie żyć dłużej iak lat 14. lub 15. od lizania się ustawicznego robią się w żołądku galki nazwane: *Egagropile*. Patrz tego słowa. We Francyi woły najlepsze y najpiękniejsze wychodzą z Arwernii; z Hrabstwa zaś Piktawskiego są spokojne, ale płochliwe, y łatwo się zhukać mogą; gdy się czego zleknią w drodze, lecą co tchu oslep nie uważając na nic, y nie dadzą się wstrzymać, poki się nie zamordują. Można sobie rozmaite czynić uwagi nad wołem, iako się niezmiernie rozmnażają po całym świecie, iak wiele ludzie codziennie mięsa wołowego wypotrzebują, y iak wielkie pożytki z niego człowiek cobyiera ku swojej wygodzie!

To bydle tak mocne y pracowite, uzbroione dwoma rogami przywyknąłszy przez całe życie do iarzma y niewoli, upada nakoniec od ręki Rzeźnika w iatkach, za powtórzonym pałki uderzeniem. W wole najmniejsza rzecz służy ku pożytkowi, iakoto: mięso, skóra, rogi, żyły, y chrzątki. Z rogów y kości robią latarnie, pudełka, grzebienie, sztućczyki, y inne drobiazgi. Skory garbarze wyprawiają na obowie najlepsze we Flandryi. Zołc daie żywości kolorom u Malarzow, y wyciąga tłuste plamy z sukien. Zołc także zmieszana z Spirytusem winnym, spędza piegi z twarzy. Patrzay słow: *Taureau, Vache, Veau*.

BOEUF de MER. Patrz słowa: *Phocas*.

BOGUE. *Wielkook* ryba poławia się na brzegach morza Włoskiego, mięso iey bardzo smaczne y wielce zachwalone u Włochow.

BOICININGUA ou **SERPENT à SONNETES.** Wąż wielki Amerykański, mający w ogonie dzwonek albo gruchotkę. Żyje długo, ale bardzo mało się rozmnaża

Szczo-

Szczokę ma ofobliwszą w ktorey są cztery zęby długie y ostre, ktore kryje y wystawia iak kot pazury. Lata iego można rachować z kosteczek, ktore są w ognie, y ktore nie brzęczą tylko poki życie. Nie może się y ruszyć, żeby go slychać nie było, y dla tego podróżny uliyzawszy ten brzęk, ucieka co tchu. Na rowninie czolga się powoli, ale na skalach y w wodzie, nie mu nie może wyrownać iego szypkości. Rzuca się nayprzed z prętkością ná pokład okrętowy, potym zwinawszy się w kłęb staie na ognie, y wlokczywszy na przed okrętu, w momencie jednym kąsa y ucieka. Niefzczęśliwy ten człowiek ná ktorego napadnie, gdyż ukąszenie iego iest bardzo iadowite, á osobliwie w ten czas kiedy deszcz pada, albo że iest głodny. Po ukąszeniu zaraz cały człowiek puchnie, á ofobliwie ięzyk, twarz się rozpala y pragnienie wielkie; naymnieysza kropla wody powiększa skutki trucizny y śmierć przyspiesza. Ukąszenie tego węża leczą przykładając ná ranę, rozpiataną głowę iego,

albo smarując powierzwie, lub dając zażywno, oliwę, y sol. Nayzaś lekarstwo ná to, trud ziele Amerykańsk ktorego węże uciekaią uleczeniu iednak zawstanaż znaki fatalnego padku, y puchlina ná twa. Tak straszny wąż trdnak życie za naym szym uderzeniem rozgrzbiecie. Te węże nie duią się na tych mieygdzie rośnie *Poley* ziele przyiaznych sobie ma, długiego w kraju Ink y zwierze iedno Indy nazwane: *Cochon* ktore go pożeraią. Wmie tracą swoią srogos zgromadziwszy się razem, albo między rospny skał zamieraia. Innie pod ten czas wyszuich y iedzą. Mięso zpowiadaia że nie złe, ale trucizną, ieżeli będąc w iadłości sam siebie wąż sil. Te węże bardzo są na wiewiorki, ktore lotym sposobem: okrciw się w kolo drzewa wąż, spuszcza oka z wiewiorki postrzeglszy go, poczyna wrzeszczyć y skakać z galnā gałąż, naostatek zmorwawfzy

wawszy się upada na ziemię, a wąż spuściwszy się z drzewa, pożera ją.

BOICUAIBA. Wąż długi Amerykański w kraju Inkassow, który pożera węże, a osobliwie ze dzwonkami. Dla tego jednak nie ma w sobie truciźny y indyane iedzą go bezpiecznie.

BOIGUACU. Wąż Meksykański nie jest bardzo iadłowity, wyższą wargę ma kształt pilki. Indyane skorą tego węża okrywają się y iedzą go.

BOJOBI. Wąż bardzo pięknny na wyspie Ceylan, z osobliwym pyskiem, wyzienie ma straszne. *Patrz Słowa: Cobra.*

BOIS AGATIFIES. *Patrz Słowa: Bois fossile.*

BOIS d' AGOUTY. Drzewo na wyspach Francuskich zwane, albowiem owocem iego żywią się zwierzęta tego nazwiska.

BOIS d' AICLE. Drzewo wonne z rodzaju Aloesu, lekki nie smolne, y gorzkie, do tokarskiej roboty bardzo podatne. W Meksyku robią z niego różne sprzęty y paciorki.

BOIS d' ALOES. *Drzewo Aloesowe,* tak nazywa się od
Dykc: Tom I.

goryczy, którą w sobie ma; różni się od ziela, które także Aloesem nazywa się. Różnie na gorach niedostępnych w Kochinchinie. Gdy się już drzewo zestarzeje wypuszcza obficie gumę z sękow y pnia od dołu, zbierają tę gumę odcinając wraz z drzewem, które kawałki Indyane nazywają *Calambac* czyli wonnym drzewem. Gatunek najrzadszy jest ten, którego drewno smolne y miękkie rozpuszcza się w ogniu jak wosk, y wydaie zapach bardzo wdzięczny. Panowie Chińscy y Japońscy ważą go równo ze złotem, używając tego kadzidła tylko do Kościołów y do publicznych ceremonii. Ten zaś gatunek, którym handlują we Francyi jest twardszy y więcey ma w sobie drzewa niż gumy, zapach jednak dosyć miły wydaie w kadzeniu.

BOIS d' ANIS. *Patrz Słowa: Anis de la Chine.*

BOIS de BAMBOU. Jest rodzaj trzciny Indyjskiej, która we środku jest czczą, podzielona na sęki, z których sączy się likwor, który od upałów słonecznych gęstnieje y zsiada. Persowie y Arabowie

bowie używają go zamiast cukru nazwanego: *Tabaxir*. Cukier który wyciągają z gałązek młodych, Lekarze oryentalni bardzo szacują, w Arabii przedają go równo ze srebrem. Papier ktorego w Chinach używają do Drukarni, nic inższego nie jest, tylko skorka z tego drzewa zdarta. To drzewo lubo jest twarde, łatwo się iednak daie łupać, Indyanie budują sobie z niego domy, statki wodne, naczynia, y inne sprzęty domowe. Chcąc rospalić lulkę z tytiunem, wziąwszy dwa kawalki tego drewna, trą w rękę ieden o drugi, y podłożywszy liścia suche-go wkrzeszają ogień.

BOIS de BAUME *Drzewo Balsamowe*, z ktorego zbierają balsam żydowki pod czas kanikuly, kwiat ma pachnący, znayduie się w ogrodzie W. Sultana, y ktorego strzegą Janczarowie, od zawoiowania przez Turkow ziemi żydowkiew. Patrz słowa: *Baume de Judée*.

BOIS BENOIT. Patrz słowa: *Satiné*.

BOIS BLANC DE LA GUYANE. Drzewo Gwajańskie, wysokie y proste, ale nie grube, robią z niego

rożne naczynia, bardzo tkie.

BOIS de BRESIL. *Drzewo Brezylskie*. To drzewo Amerykańskie zaprowadzone wschodnich kraioiw, do utrzymuie się, nazywa Brezylskim od kraiu w tym rośnie. Kwiat z drzewa bardzo pięknie chnie, drewno jest twarde, biel iego nie zda się do boty tylko sam rdzeń drzewo w *Fernambuc* naylepsze, warzone w dzie daie kolor czerwony. Robią z niego farbę *Carmine* przydawwszy troche *Alumina*. Własności drzewa *Fernambuc*kiego są: że jest ciężki, smak ma cukrowy, y białe palce.

BOIS CACA ou de MEDE. *Drzewo śmierdzące*, bardzo wielkie, rośnie w *Peru*, w ziemi prętko chnieie. Rąbiąc go wydziela smrod przeraźliwy, ktory zaraża powietrze.

BOIS de CAMPECH. Patrz słowa: *Bois d'Inde*.

BOIS à CANON. Patrz słowa: *Simarouba*.

BOIS de CHANDELL. BOIS de JASMIN, BOIS de CITRON. Jest drzewo wielkie, ktore rośnie w *Indiach*.

mach Ameryki, kwiat ma zapach Jasminu, drewno kotonu cytrynowego jest ciężkie, smolne, y gęste, którego Indyanie używają zamniałt świcy.

BOIS de la CHINE. *Drzewo Chińskie.* Ze wszystkich drzew do wysadzania jest najpiękniejszy, ale się przętko pada y blaknie, flader ma niby marmorowy, tak że zaś jest gęste, że się daie polederować iak sioniowa kość, robią z niego skrzypce; zapachu nie ma żadnego.

BOIS de CHYPRE. Patrz słowa- *Bois de Rose.*

BOIS CITRON. *Drzewo Cytrynowe* tak nazywają na wyspach to drzewo, z którego Indyanie robią sobie świce.

BOIS COULEUVRE. *Drzewo węzowe.* To drzewo tak nazywają, częścią dla kory na nim pstry, częścią że rany leczy od ukąszenia węzowego; przywożą go do mas z wysp *Timor* y *Samor* iowoc ma nakształt truciźny wronie oko nazwaney. Zazwyczając go wewnątrz sprawuie drzenie y durnotę.

BOIS de CRABE. Patrz słowa: *Canelle.*

BOIS de DENTELLE:

jest trzcina podobna do koronek, które wypuszcza z pomiędzy kory y bilu, włókno z niey jest cienkie, białe y mocne. Damy na wyspach Filipińskich y Manilskich robią z niego kwefy.

BOIS à ENIVRER LES POISSON. Patrz słowa: *Conani.*

BOIS d' EBENE. *Drzewo hebanowe,* jest troiakiego koloru: czerwone, zielone, y czarne. Czerwone nazywają: *Grenadille,* którego używają do wysadzania, iedno z najpiękniejszych drzew, które są na świecie, ieszcze lepiej daie się polederować niż czarne. Heban zielony rośnie na wyspach Antylskich; w *Madagaskar,* y w *Tabago.* Czarny heban jest drzewo wielkie y grube, sok z kory sprawuie poty, w ogniu wydaie zapach miły, Heban im jest czerniejszy, im ważniejszy y bez bilu, tym też droższy. Powiadają że Wyspiarze przydają temu drzewu czarności, zakopując go w ziemi. We Francyi rzemieślnicy od sadzenia y hebanu, grubskowemu lub innemu twar demu drzewu daią podobieństwo hebanu. Ten sposób

zależy na tym aby drzewo było dobrze umaczane w Inkawuście wrzącym, y wytarte fczotką twardą, wosk zaś dodaie poloru y glansu. Heban zielony czyni wielką cień przez gęstość liści y gałęzi, pod białem dopiero jest drzewo ciemno zielone, mające czasem żyłki żółte, bardzo jest tłuste y łatwe do zapalenia; w ziemi nie konserwuje się, kwiat jego purguie iak Senes. To drzewo potarte o kamień, daie mu kolor błękitny, farbę z niego robią przez się zieloną. Indyjanie robią z niego posagi Bogom, y berła dla Krolow.

BOIS EPINEUX DES ANTILLES. Drzewo Antylskie kolczyfte, ktore jest tak miętkie że go nazywaią syrem Hollenderskim; w pięć lat dorasta wysokości naszych dębów, czemu łatwo można wierzyć, gdyż każde im jest miększe, tym prędzey rośnie. Czyni wielki cień, owoc ma nakształt tykwy wielkości iaia, przynosi bawelną błękitną cienką, ktorey do niczego nie używaią, a zdałaby się przynajmniej do wyscielania materacow. Oprocz tego jest ięszcze

inne drzewo kolczyfte, mnieysze, ktorego drzewo jest twardsze y żółte; z niego kolor szafrano to drzewo jest lekarstwem czyszczącym dla dzieckimerykanow.

BOIS DE FER. Drzewo żelazne, tak nazywaią koloru stalowego; jest ciężkie drzewo, rośnie w Gyanie, przywożą go Francyi y używaią do laskarskiej roboty dla twarosci, że się daie łatwo pociąć. Rzecz dziwna to drzewo tak ciężkie y gęste podpada robakow, y dla tego ani nie dowła, ani na poiazdy nie te być nie może; kora ma żadnego zapachu, z niej robią proszek zażywaią nie na poty. Chińczycy wie maia podobne drzewo z ktorego robią kotwice Okrętow woiennych. Ten rodzaj drzewo znajduje się w Ogrodzie Krola Francyjskiego.

BOIS de FERNAMBUC. Patrz słowa: *Bresil*.

BOIS de FEROLE. Patrz słowa: *Satiné*.

BOIS de FIEVRES. Patrz słowa: *Quinquina*.

BOIS à FLAMBEAU. Patrz

Patrz słowa: *Bois rouge*.

BOIS FOSSILE. *Drzewo mineralne*, czyli w ziemi kopane, które znajduje się we wnętrzościach ziemi ukryte, przez różne przypadki zdarzone na okręgu ziemi. Czasem znajdują cały łas w ziemi ukryty, ale przejęte wiskroś sokiem siarkowym y klejowym, zachowały w całości kształt drzewa, y mabyły więkzey gęstości, a przeto zachowane zostały od zepsucia. Drzewo mineralne, które krzesze ogień, jest drewnem agatyzowanym, które znajduje się w szparach piaszczystych. To które znajduje się w ziemi wapienney, burzy się w kwasie. Patrz słow: *Bois minéralisés, y bois pétrifiés*.

BOIS de FUSTET *Drzewo farbierskie*. To drzewo wywożą z Jamaiki, z Włoch y z Prowincyi południowych Francuskich. Rze miednicnicy od karczycow y herbaniu przekładają bardziey cę które jest żółcieysze y bladrowate: farba robionawa. z tego drzewa jest nie biaława

BOIS GENTIL, THYMELE, MESERON, TRENTANET, GAROU. *Wilcze ryko*. To drzewko pospoli-

cie rośnie w kraiach gorących, kwiat jego raz czerwony, drugi raz biały oznacza wiosnę; owoc dojrzały jest czerwony, tey wielkości co jagody mirto-we, sok z nich gwałtownie purguie, którego nie używają tylko w Turczach. Ptactwo a osobliwie kuropatwy bardzo go lubią; Między różnemi gatunkami tego drzewka jest najlepsze te, które ma na sobie włókno, w Aptekach nazywają się *écorce du Garru*, używają go do Apteki. Farbierze nie używają teraz tego drzewa, które za przy-mieszaniem Indychtu dawało kolor zielony, albo żółty.

BOIS de GIROFLE. Patrz słowa: *Cannelle girofle*.

BOIS de GRANADILLE Patrz słowa: *Bois d'Ebene*.

BOIS de JASMIN. Jest to samo, co y drzewo z którego Indyanie świce robią

BOIS JAUNE Drzewem żółtym na wyspach nazywają to, którego zamiałt świcy u żywają. Jest y drugi gatunek tego drzewa pod nazwiskiem: *Tulipier*. Patrz tego słowa

BOIS IMMORTEL. *Drzewo nieśmiertelne*. Rośnie w
Gwa-

Gwayanie, robią z niego płoty, gdyż jest kolczyfte y gęste. Murzyni używają go w Serwalerze za lekrstwo na żołądek. Nazywa się drzewem nieśmiertelnym, bo jest wielce użytecznym y trwałym.

BOIS d' INDE, BOIS de JAMAIQUE, BOIS DE CAMPECHE. *Drzewo Amerykańskie* bardzo sposobne do farbowania, y sadzoney roboty; znaczny handel z niego prowadzą we Francyi, drzewo jest twarde, lustrowne, gęste, y trwałe. W farbowaniu daie kolor czarny, fioletowy, y szary. Poki się warzy ma kolor żółty, potym staie się czarny iak atrament. Farbierze w Sedanie w Szampanii czernią nim wstążki axamitne. Warząc go przydawfzy alunu, daie kolor iasno czerwony. Rzemieślnicy od skrzypcow y hebanu bardzo wiele go używają. To drzewo rodzi korzenie przyiemne do potraw, liścia używają do zaprawy Sosow, iako, też y nasienia pachnącego ktore w Anglii nazywają: *de graine des quatres épices*. Te ziarka namoczywszy w gorzałce, y wydystrylowawfzy, robi się

likwor pachnący, smaczny y żołądkowy.

BOIS de LETTRE. *Drzewo Charakterne*. Tego nazywają że jest nakrapiane niby literami. Gwayanie mają dwoiaki rodzaj tego drzewa, żółty y czerwony, nakrapiany, krpkami czarnemi y żółtymi. Tego drzewa nie używają tylko rdzeniu, z ktorego Murzyni robią sobie iakże żółte. Obydwa gatunki służą do meblow, a osobliwie na poręczce do krzesel. Rzemieślnicy od hebanu radzą go zakupiwać, gdyż jest twarde y polerowne. Znajduje się y w Kayanie, y jest iedno drzewo nazwane: *Bois tapiré*.

BOIS LEZARD. (Patrz słowa: *Bois d' Agouty*.)

BOIS MARBRE. (Patrz słowa: *Bois Satiné*.)

BOIS de MECHE. (Patrz słowa: *Karatas y Ouaye*.)

BOIS de MERDE. (Patrz słowa: *Bois Caca*.)

BOIS MINERALISE. *Drzewo mineralizowane*. Znajdują czasem w ziemi drzewo przeięte wskroś sokiem kruścowym y mineralnym. Czasem pory iego bywają napełnione rospuczonym kruszcem,

ścem, albo rudą zapchaną. Drzewo mineralizowane przez Alun, jest letkie y łatwo zapala się. Potym przemienia się w krzemień przez materią siarczystą y koperwasową, ale takie rzadko znajduje się. Drzewo napelnione rudą albo glinłą, jest pospolite. Drzewo mineralizowane to jest najdroższe, które zachowuje swoją formę, tak że go można poznać iakiego jest rodzaju. Bywa y to, że nie całe drzewo, ale kawałkami mineralizuje się.

BOIS NÉPHRÉTIQUE.

Drzewo nerkowe, Dla tego tak nazywa się, że go używają za lekarstwo od boleń nerek. Przywożą go z Nowey Hiszpanii, nie wiele pożytku przynosi w handlu, y często przedający oszukują, przedając nam bil z Gwayaku Europejskiego. To drzewo mocząc w szklance, woda z wierzchu wydaje się być żółta, a patrząc ze spodu szklanki błękitna, do tej wody wpuściwszy kilka kropel kwasu, giną obydwie te kolory, a staie się kolor naturalny wody. Ten przypadek nadzwyczajny explikować można

przez ułożenie cząstek kolorowych y ich spaienie się z materią solną. Unas w Europie drzewem nerkowym może być nazwana brzoza, gdyż też same skutki czyni co y tamto.

BOIS d'Or du CANADA.

Patrz słowa: *Charme*.

BOIS de la P A L I L E.

Drzewo Kolkowe. Tak nazywają kołki letkie, y białe, które mi eszkańcy w *Port-Saint* maczają we krwi smoccy, to jest w kleiu rozpuszczonym z drzewa Amerykańskiego tak nazwanego. W Europie używają tego drewna na utwierdzenie dziąseł y czyszczenie zębów.

BOIS de PALIXANDRE.

Jest drzewo pachnące, które wywożą z Indyi, nie bardzo twarde, y pory ma szerokie; Hollendrzy wyprawdzają go w wielkich kłocach; najdroższe jest to, które ma żyłki nakształt marmoru. Szafy na książki, biora, y inne sprzęty, pospolicie wysadzają tym drzewem.

BOIS PÉTRIFIÉS, albo STÉLÉCHITES. *Drewno spetryfikowane*. Znajdują w ziemi drzewa ukryte, przeięte sokiem kamiennym, kto-

które straciły początek swój wodny, mulisty y smolny, nie zostawiwszy tylko części ziemne y żyłkowane, do którego przez pory wchodzi materya piaszczysta y kamienista, nie odmieniając w nim kształtu drzewa, przez co też staie się ciężkie y gęste. W Niemczech znajdują takie drewna obrócone w marmor y Agat kamień. Kawalki najciekawsze w tym rodzaju są te, które razem trzymają siłę rośnienia, y minerał. *Pani Bandeville* ma kawalek tego drewna Agatyzowanego, który z jednej strony uderzony o stal, sypie iskry, a z drugiej jest zdalny do zapalenia się.

BOIS de PTISANNE.

Patrz słowa: *Lianne*.

BOIS PUANT ou ANAGYRIS. *Drzewo śmierdzące*. Liście z tego drzewa w Langwedocyi, roztarte w ręku bardzo śmierdzą.

BOIS de ROSE, de RHODES, OU de CHYPRE.

Drzewo różane. To Drzewo bardzo znajome jest we Francyi, z którego robią szoliki, biora y inne sprzęty. Na wyspach Antylskich wielki handel z niego pro-

wadzą. Drewno same śękowate, twarde, y smolne, może być toż samo y drzewo cytrynowe *Patrz słowa: Bois de Charde*. Perfumownicy a osobliwie w Hollandyi z tego drzewa dystillują olejek bardzo chnący. Z Jamaiki drzewo żadnego nie ma zapachu, tylko w ten czas gdy się pnie na faierce. Z Gwaiany wzięte w wodzie, czyni trunk przyiemny, smaku podobny do cynamonu y cytryny. Tegoż likworu używają zamiast kąpieli oczyszczającej. To drzewo w Chinach ma piękny flader, robią z niego różne sprzęty daleko kosztowniejsze od pokostowanych.

BOIS ROUGE OU BOIS de SANG.

Drzewo czerwone, jest bardzo drogie, rośnie w Ameryce y około kayany, kolor jego blednie z czafem, mieszkańcy używają go do farbowania.

BOIS SAINT. Patr słowa: *Gayac*.

BOIS de STE. LUCIE.

Drzewo z wyspy S. Lucyi. To drzewo jest z rodzaju wiszeń dzikich, kwiat jego piący się w górę jest ozdobą w ogrodach na wiosnę

owocu nie iedzą. Rzemieślnicy od hebanu używają go dla zapachu y koloru pięknego śladrowatego.

BOIS SATINE. *Drzewo Atlasowe.* To drzewo gęste y wielkie, rośnie na wyspach Antylskich y w Kayanie. Drewno iego śladrowate, pospolicie jest używane do wysadzania, za każdym ucięciem inży kolor pokazuje, skądteż y nazwika ma rozmaite.

BOIS de SAXAFRAS. Patrz słowa: *Sassafras.*

BOIS de SERINGUE. Jest drzewo bardzo wysokie y proste w Prowincyi *Quito* w Ameryce, drewno jest giętkie, letkie, y zdatne do robienia nie wielkich masztów; z tego drzewa zbierają żywicę sprężystą. Patrz słowa: *Resine elastique.* Nazywa się dla tego sprężystą, że w pewnym kraiu Amerykańskim Mieszkańcy robią z niey butelki na formę gruszki, do ktorey u wierzchu wprawiają rurkę; te butelki za ściśnieniem wysączają trunek, ktorym są nalane; jestto zwyczajem grzeczności u nich, że przed każdym z gości stawiają taką butelkę, ktorzy wzięwszy wprzod

Dykc: Tom I.

N

letką enemę, siadaia do stołu dla lepszego appetytu.

BOIS de TACAMAQUE. *Takamahaka* drzewo jest piękne, wielkie, y pachnie, używają go do budowania statkow wodnych, y robią z niego tarcice. Z tego drzewa zbierają żywicę nazwaną *Resine Tacamaque.* Patrz tego słowa. Bardzo go jest wiele w nowey Hiszpanii y w Madagaskar.

BOIS TAPIRE. Patrz słowa: *Bois de lettres.*

BOIS VEINE. Tak nazywa się Koncha z rodzaju Szarłatow, dla koloru.

BOIS VERD. Jest krzak nie wielki, rośnie w Gwadalupie, koloru zielonego bardzo piękny, używają go do farbowania. To drzewko z czasem czernieie, rzemieślnicy od hebanu poleruią go, y przedaią za prawdziwy heban.

BOIS de VIOLETTE. *Drzewo falkowe,* nie ma wprawdzie żadnego zapachu, ale żyłki fioletowe daleko ma znacznieysze y żywsze, niżeli *Palixandra.* Patrz słowa: *Bois de Palixandre.*

BOIS. *Ziemia pieczgotwana.* Jest to glinka znaio, ma ieszcze za czasow Ho-

mera

mera y Herodota; była przedtym w wielkim uznanowaniu, y wiele czyniono Ceremonii, nim ią z ziemi dobywano. Popi przypisując iey cudowną moc leczenia, wiele ná łatwowiernym pospółtwie zyskiwali. Potym Monarchowie chcąc ieszcze więcey pożytkować z niey, dali iey różne kolory, y swoją pieczęcią pieczętować kazali. Z różnych Kraiow wywożą tę glinę, iakoto: z Armenii, z Lemnu wyspy najświetniejsza, z Mafty nie daleko Lishony &c. przypisują iey moc leczenia Raka. Z Peru powiadaią że Niemce czyni płodnemi. W Niemczech ieszcze do tych czas wiele wiary mają w tey glince, ale we Francyi iey niezażywają. *Patrz słowa: Terre de Patna.*

BOM. Iest wąż w Kraiach Angoli y Brezylji, który czyni wielki szelest czolgając się.

BOMBARDIER. *Paskudnik* robak z rodzaju Chrzaszczow, kryje się pod kamieniami, skrzydeł nie używa, ale gdy łązi ustawicznie podskakuie. Osobliwsza iest, że dotknawszy się go, zaraz przeszy, y wychodzi ty-

łem dym błękitny bardzo iasny, Przez uciechę można go wziąć y ukłóc szpilką dla doswiadczenia. Jeżeli można wierzyć Panu *Roland*, który najpięrsz to obserwowal, że ten robak może trzasnąć do dwudziestu razy raz poraz, przy otworze ma pęcherzyk nie wielki, który mu służy za Arsenał. Broniąc się nieprzyjacielowi swemu, to iest Chrzaszczowi inszego rodzaju, musi bardzo często strzelać z swoiey Armaty, gdy bowiem się zmorduje uciekając, wywraca się przed nim do góry brzuchem, i skoro tamtej go dotknie, natychmiast wystrzela, tak dalece że nieprzyjaciel uciekać musi, a on tym czasem do iakieykolwiek szpary umyka, jeżeli zaś iey nie znajduie, itaie się supem swego nieprzyaciela.

BONA DEA, była Bogini u Rzymian, którą czcili same tylko Damy. Krolie dą Włoski mając żonę piaczkę, kazał ubić różgami, potym żalując tego mocno, wyławił iey oltarz y kazał czcić za Boginią, bo acz była skłonna do winy, czystości jednak wiernie dochowywała.

wała, nikt z mężczyzn iey
 twarzy nie widział, oprócz
 Meza. Święta y ofiary iey
 same tylko Panny Westal-
 skie czyniły, Kapłani byli
 od nich oddaleni, Miano
 iż za Mamkę Bachusa, sta-
 wiano na ołtarzu Czałzę
 wina pełną, na pamiątkę że
 go bardzo lubiła.

BONASUS. Rodzay Tu-
 row albo wołow dzikich. Jest
 podobieństwo że są tegoż
 rodzaju y natury, co y Ba-
 woły, powietrze tylko y
 odmienność kraiu czyni w
 nich różnicę.

BONDREE. Patrz słowa:
Buse.

BONDUC. Patrz słowa:
Pois de terre.

BONNET de NEPTUNE
 Jest grzyb morski podobny
 do czapki, jest dziełem Po-
 lipow; znajdują podobne
 grzyby y w ziemi.

BONNET de PRETRE.
 Patrz słowa: *Fusain.*

BONITE. Ryba bardzo
 pospolita w morzu Atlan-
 tyckim, kolorem y smakiem
 podobna do Wrzecienicy ry-
 by morskiej. Te ryby pły-
 wają gromadami. Płynący
 na okręcie łowią ie tym spo-
 sobem: spuszczaią z okrętu
 płotno, przy końcu ktorego

są dwa piora z białego goię-
 bia przyszyte, a przy nich
 razem y wędka: ryby więc
 postrzegłszy te piora zbie-
 gaia się y polykaia wędki.
 Na morzu *Angola* ktore się
 znajdują, są truciźną. Mu-
 rzyni na pomorzu złotym
 iedzą ie bezpiecznie.

BONITON. Ryba morska
 bardzo delikatna, w lecie
 wychodzi do rzek Fraacu-
 skich, dla szukania żywności.

BOOBY. Ptak głupi, z
 pięknymi piorami, tak ich
 jest wiele na wyspie *Tabago*
 że ieden człowiek może ich
 ztyfiac na dzień utłowić.

BORAMETS. Patrz slo-
 wa- *Agnus Schyticus.*

BORAX. Kley złotniczy.
 Jest dwoiaki, ieden surowy,
 a drugi wypolerowany, pier-
 wszy kopia w ziemi y przy-
 wożą nam z Indyi, jest tward-
 szy, cięższy y niebieskawy,
 chciawszy go rozpuścić, po-
 trzeba ażeby woda ważyła
 20, razy więcej od niego,
 lubo może się rozpuszczać y
 w ogniu: Postrzeżono przez
 Chimię że się składa z wody,
 z soli Alkali, y z kwasu ko-
 perwasowego. Kley złotni-
 czy wypolerowany biały,
 robią w Wenecyi y w Am-
 szterdamie, mają w tym
 fzcze.

szczegulny sekret, do którego podobno wchodzi ług robiony z niegafzonego wapna. W gorach Szwycańskich znajdują sol pewna, która ma wiele własności podobnych do tego kleiu. *Tynkal* Indyjski wschodni, jest także gatunkiem złotniczego kleiu.

BOSTRICHE. Tak nazywa się robak, dla tego że ma na sobie z włosow niby kiryś letki, który przez drobnowidz wydaie się fryzowany, ten robak bardzo jest rzadki, znać że w lesie żyie, gdyż go tam czasem znajdują.

BOTRYS. Tak nazywa się ziele pewne, rośnie w Hiszpanii y w Meksyku, zapach y smak ma korzenny. Żywica po wierzchu śliskością wala ręce, zbierają ją. Damy Weneckie mają to ziele za lekarstwo na choroby maciczne. Tegoż ziela używano za herbatę. Powiadają że liście jego starte na proszek, y posiane wraz ze zbożem jakim, zachowują go od robactwa, któreby mu mogło szkodzić.

BOUBACH. Jest rodzaj borsukow w Moskwie, które wydaia sobie batalie nakształt

BOUC. *Kozioł albo Cz* jest samcem kozy. Dwóchki ich jest rodzaj, ieden, dzkich, drugi domowych. Dzikie znajdują się na Alpach są więkfsze, mocniejszy lekfsze od domowych, zowie *Gemzami*, przesiadują wierzchołku gor okrytych śniegiem lub lodem, który nigdy nie topnieie. Dłtemperamentu zbyt gorącego, nie mogą być chowane na żadnym miejscu, bez utraty oczu; przeskakują skały na skałę, a gdy im noga powinie spadaia w przepaść na rogi bez żadnego szwanku. Na gorach alczasem na równinie rzucają się na myśliwych, ale gdy wpadną w sieć, tracą odwagę, y łatwo dają się brać. Krew z Kozła dzikiego Szwycarowie biorą na potę, którą zbierają w pęcherzu y drogo przedają. Widziano rogi z kozła dzikiego wazące od 12. do 15. funtow. Mięso które chłopci często iedzą, dodaie im siły, y umacnia w nich nogi y uda. Względem Bezoardu który z niego wymuią; *Patrz słowo: Bezoard.* Kozioł domowy śmierdzi, tak zaś ied gorący y mocny, że ieden wyftar-

wystarczyć może stu pię-
dziesiąt kozom, y dla tego
starzeie się y słabieie w pią-
tym lub szóstym roku. Ro-
zumieią że może parkocić
się z owcą y wydać płod
mieszany. Kozły z nie-
wielkimi rogami nie są tak
urośnięte y niebezpieczne,
y dla tego są lepsze do trzo-
dy. Rogi z kozła Angur-
fkiego są kształtu, osobl-
wszego, można je widzieć
w Gabinecie koperfztychow
Króla Francuskiego. Brody
z ordynaryinego kozła za-
rzuwają do robienia Peruk,
fkoroy są tak dobre, iak z
Danieli, wyprawują ie na
Szafian. Łoju używają do
bran y do świc robienia.

**BOUCAGE, ou PIMPRE-
NELLE.** *Biedrzeniec.* Po-
wiadaią że w niektórych
kraiach znajduią się na ko-
rzeniach tego ziela ziarka
oczerwone, nazwane: Szarła-
ttem leśnym.

BOUCLIER. *Puklerz.* Jest
rodzay takich robakow,
ktore są nakształt Tarczy
dawnych, od czego też na-
zywają się. Te robaki pra-
wie zewsząd są pokryte łuską,
biegają bardzo szypko, żyją
ścierwem, y w nim złoży-
wszy iara wylęgają się.

BOUCLIER. *Tarcza*
u Dawnych była broń od-
porną z drzewa, albo z wi-
tek pleciona, okryta skórą,
albo iakim metalem. Te
tarcze bywały rozmaitey
formy y wielkości, od czego
też różne nazwiska miewały.
Bywały y tak wielkie, że
całego człowieka mogły ok-
ryć. Żołnierze nosili się
na tarczach, odziewali się
niemi, stanawszy razem czy-
nili pokrycie puklerzowe
pod którym przystępowali
do dobywania murów. Te-
raźnieysy mają natomiast
Rondele y małe puklerzyki;
Hiszpanie noszą ie wraz z
pałaszem, gdy idą po nocy.

BOUCLIER VOTIFS.

Tarcze poświęcone, nazy-
wano te, ktore zawieszano
po Kościołach na pamiątkę
zwycięstwa odniesionego, al-
bo Zwycięscy. Bywały
srebrne, albo złote, na kto-
rych sztychowano zna-
cznieysze dzieła. Hiszpanie
ofiarowali Scypionowi (za-
wdzięczając wstrzemięzli-
wość iego, okazaną w pe-
wney okazji), srebrną tar-
czę ważącą 42. grzywien,
ktora dziś jest w Gabinecie
Króla Francuskiego.

BOUILLON - BLANC.

Dzia-

Dziwanna. Ziele służące na płuća y piersi; chlopi zbierają listki, y robią z nich oleiek na rany świeżo zadane.

BOULEAU. *Brzoza.* To drzewo pięknie rośnie na nizinach, kora z niego prawie nigdy się nie płuie. Kanadyjczykowie z niego robią sobie statki wodne nazwane; *Pirogues.* Szwedzi y Lapończykowie przykrywają nią domy. Mieszkańcy na Alpach robią z niego pochodnie, ktoremi sobie przyświecają. W każdym kraiu robią z gałęzi miotły, koszyki, y kobiałki, a z drzewa klepki na naczynia drewniane, y korki do trzewikow. Na wiosnę we wszystkich drzewach porusza się sok, a osobliwie w brzozie z ktorey przez dzień może naciec soku do 10. funtow zaciąwszy jaką gałąź grubą; sok zaś ten jest kwaśkowaty, y przyjemny. Pasterze pospolicie zbierają go dla ugaśzenia pragnienia podczas upałów, ktory przez fermentacyą nabiera zapachu winnego, y smaku. Można go konserwować przez cały rok, wlawszy trochę oliwy na wierzch, y zaśpuno-

stawszy, dobrze b
Rzecz zaś doświadczona
brzoza u spodu od kor
zacięta, wydaie sok c
ale, nie smaczny. Z
brzozowych robią farbę
tą do malowania, ale naj
knieysza farba z brzozy
ney, ktora rośnie w Lap

BOULET de CAN

W *Kayanie*, nazywa się c
wo pewne tym imieniem
tego, że ma owoc okrąg
podobny do kuli armat
Dzicy ludzie bardzo
ieść ten owoc. Portu
czykowie mają u siebie
drzewo, y nazywają go
tim, ktore nigdy nie ga

BOULETTE. Patrz
wa: *Alypum.*

BOUGUETIN. Patrz
wa: *Bouc sauvage.*

BOURDAINE. *Urzel*
uy. To drzewo rośnie na
zinach, drewno spalone
węgiel jest suche y lek
bardzo go wiele używają
fabryki prochow. We Fr
cyi Superintendentowi g
neralnego nad prochan
woino rąbać to drzewo ka
dego czasu, w lasach Kr
lewskich. Podług P. Duk
mela z cetnaru tego drzew
powinno być 12. funto
węgli. Z gałązek robią farbę
do

do farbowania płótna zielono, kora wydaie farbę żółta.

BOURDONS. Patrz słowa: *Abeilles bourdons*.

BOURDONNEUR. Patrz słowa: *Colibri*.

BOURG-EPINE. Patrz słowa: *Nierprun*.

BOURSE à PASTEUR. *Tafelnik albo kaletki, zieleń polpolite, tak nazwane z przyczyny formy owocu. Jest bardzo dobre na rany, przykładając liście świeże, ikrew zastanawiają y zachowują od inflammacyi.*

BOUSIER. *Krowieniec*. Tak się nazywa robak, że w gnoiu bydłęcym znajduie się, różni się od Chrząszcza. Składa ikrę w gnoiu gdzie sobie obiera mieszkanie, tam żyje y wylęga się.

BOUTEILLE ELASTIQUE Patrz słowa: *Résine élastique*.

BOUTIS. Jest rodzaj szczurów dzikich, na które się bardzo łasi Murzyni w Pomorzü złotym w Afryce. Niezmiernie psują ryż y psóro, ieden szczur tego rodzaju więcej szkody uczynić może w zbożu, niżeli sto szczurów naszych, gdyż czego nie zje, to popsuie wniwecz.

BOUTON d'OR, y BOUTON BLANC. Patrz słowa: *Immortelle*.

BOUVIER. Patrz słowa: *Goberir de Mouches*.

BOUVIER. *Peteuse. Rosiere*. Ryba rzeczna, która ma na sobie łuskę perłową y srebrną, konserwuje się w naczyniu szklannym.

BOUVREUIL ou PIVOINE. *Gil*. Na wiosnę ten ptak wiele szkody robi po sadach zrywając pączki z drzew, które się mają pękać, daie się ułaskawić y chować w klatce, uczony na fleciku śpiewa pięknie; powiadaia nawet że y samica śpiewa, co zdacie się być przeciwna porządkowi natury.

BRADIPE. Patrz słowa: *Paresseux*.

BRAY. *Smóla*. Jest dwójaka, sucha y rzadka czyli tłušta. Sucha iest przezroczysta, którą warzą y dystyllują z niey oleiek nazwany: *Eau de Rase*. Zażywają go do prostego malowania, ażeby się lepiej różciagała farba. Tłuštą smolę palą ze szczyrów sosnowych, rodłowych &c. Zmięszaną z żywicą y rozpuszczoną w ogniu, służy do zalawiania okrętów.

BRAN-

BRANCHE - URSINE.

Patrz słowa: *Acanthe*.

BRASSICAIRE, ou PAPILLONS du CHOU. Patrz słowa: *Chenille du Chou*.

BREBIS. Patrz słowa: *Mouton*.

BREME. *Leszcz* ryba pospolita poławia się w jeziorach y stawach błotnistych, mięso miętkie y tłuste nie bardzo smaczne. W Elbie poławia się gatunek leszczow bardzo smacznych.

BREME de MER. *Leszcz* morskie. Zalawiają je kupami po nad brzegiem morza, osobliwie podczas nawalności; na ten czas rybacy Hottenoccy y Europejscy zaciągają je sieciami. Czasem wychodzą z morza do bliskich jezior, zawsze jednak błotem trącą.

BRESILLET. Patrz słowa: *Bois du Brésil*.

BRINDONES. Owoc pełny w Indyach wschodnich, po wierzchu czerwony, gdy dojrzewa staie się czarnym, we środku jest purpurowy; miękkizy który jest kwasny, używają do farbowania, y robią z niego Ocet. Rzadko go iedzą.

BROCHET. *Szczupak*. Ryba pospolita, w stawach

rybnych wielką szkodę robi w rybach, którą połknawsz od głowy, przez połotrzyma w pysku poty, po pierwszej połowy nie straż tę strawiwszy, polyka rzę. Chcąc nasycić swę żarłocstwo, zakrada się czas y czatuie przeciwko wodna rybki nawijające się do ie pożerał. Okonia zaś do kołcow nie bierze od głowy ale go w poł chwyta y do. Bardzo lubi ikrę karpioy. W ikrze szczupakowey narachowano iay 148000. z ktoremi samica gdy czas nadchodzi tarła, oddala się na ustronie, aby ochronić swoich dzieci od pożarcia Samca, albo innych ryb. Naypiękniefzy szczupak może mieć trzy sążnie długości. Żyie bardzo długo czego dowodem jest ów szczupak Fryderyka II. Cesarza, ktorego zalowiono z obrączką mosięzną, na ktorey było wyrażono, że żył miał lat 262. Szczupak ze wszystkich ryb such ma naywiększy. Za czasow Karola IX, w Luwrze był szczupak ieden w sadzawce na ktorego skoro kto zawołał: *Lupule, Lupule*, tak za raz wychodził na wierzch dla

dla odebrania chleba, który mu rzucono. Sprawiedliwie przestrzegają ażeby ptactwo wodne nie pływało po stawie, w którym się trąszczupaki, gdyż postrzeżono nie raz, że Gęsi y Kaczki wynoszą z sobą z wody ikrę wytartą, która im przylęga do pierza. Mięso w szczupaku jest łupkie, ikra purgguie; gdy się w jednym szczupaku razem znajduie mleczy y ikra, mają go za hermafrodyta. W jeziorach y rzekach pospolicie szczupaki są najpięknieysze. Można ich długo konserwować w Sadzu, dodając żywności.

BROCHET DE MER.

Patrz słowa: *Becune*.

BROCHET de TERRE.

Szczupak ziemny. Jest iaszczurka na wyspach Antylskich podobna kształtem do szczupaka, prześiaduie w skalach y bardzo wrzeszczy. Rozumieją że to jest rodzaj Salamandry.

BRONTIAS. Patrz słowa:

Pierres de tonnerre.

BROUSSIN d'ERABLE.

Patrz słowa: *Erable*.

BRUANT. *Graboluszk* ptak chowany w klatce śpiewa pięknie, y wywodzi się w domu, żyie nasieniem rze-

Dykc: Tom I.

pianym y konopnym, samica znosi 4. albo 5. iay.

BRUCHE. Jest mały robak niesłychanie żarłoczny, gryzie siano, liścia suche, zioła, y zwierzęta chowane w Gabinetach psuie. Kłak iaki cienki y miętki, służy mu do wylęgienia się.

BRULOT. Patrz słowa: *Bêtes rouges*.

BRUNETTE. Hollendrzy nazwali tym imieniem niektóre konchy piękne, z rodzaju nazwanych: *Olives*.

BRUSQUE. Patrz słowa: *Genest épineux*.

BRUYERE. *Wrzos*, ziele pospolite po lasach y suchych polach. Włósi z wrzосу robią miotły, kwiat iego nakształt dzwonkow, y dla tego sok w nich miodowy nie tak łatwo ewaporuie, pszczoły z niego najczęściej zbierają. Po fabrykach na gałązkach wrzosowych iedwabne robaczki snują iedwab.

BRYONE. *Prześtep* ziele, które się pnie po ziemi, pospolicie rośnie po chruściach, owoc iego okrągły y czerwony gdy doyrzeie, służy na womity, korzeń nazywaia rzepą dyabelską, gdyż jest przykry y sprawuie o-

brzy

brzydzenie. Ten korzeń włożywszy w suchy piasek, po kilku dniach przybiera na siebie formę dziwną. Szarletani przedają go za Pokrzyk Chiński.

BUCAROS. *Ziemia Pieczętowana*, znaioma w Portugalii y Hiszpanii, pachnie pięknie, robią z niey naczynia, które udzielają swego zapachu trunkom w nie nalany; woda w takim naczyniu szumi, który szum ustatie z czasem, y przez pory gębczaste tego materiału ewaporuje. Damy Hiszpańskie mają zwyczaj ustawicznie żuć tę ziemię, tak dalece, że Spowiednicy nie mogą im cięższey pokuty naznaczyć, iako im zakazując, aby przez kilka dni wstrzymały się od niey.

BUCCIN. Tak nazywa się koncha z pławu morskiego, z przyczyny że jest podobna do trąbki, która jest z rodzaju konch najpiękniejszych, iakie są: *la Tiare, le Minaris, l'unique, la Grimace, l'oreille de Midas, le grand fuseau blanc, la Tulipe, la Mitre, & la Tour de Babel*. Tey konchy własności są te, że albo ma otwor bez brzegow, albo

oblączasty otwor z wielkimi brzegami. Przedziurawiwszy tę konchę, można iey używać zamiast trąbki. Pław mieszkający w niey daie kolor purpurowy. *Patrz słowa: Pourpre.* Te ślimaki wyjąwszy z wody zaraz usypiają, a chociaż są między niemi samce y samice, iednakże nie łączą się z sobą, iak pospolite ślimaki. Można widzieć w wodzie gromadę ślimakow razem połączonych, które pełnią powinność samca y samicy, będąc po trzech razem złęczeniu, dwóch zaś którzy są na końcu tego wieńca, pełnią iedną tylko powinność samca, albo samicy.

BUCCINA. *Trąba*, Instrument wojskowy, którego używano do dawania znakow Żołnierzom, gdy potrzeba było zaciągać Wartę. Bywały zaś albo z rogow wołowych, albo z konch morskich.

BUCCINITES. Konchy w ziemi kopane.

BUCKBEAN. Rodzay koniczyzny blotney. Liście z tego gatunku koniczyzny Angielskiej dobrze wysuszone, tychże są przymiotow co y Chmiel. Można z nie-

niemi robić piwo zdatne do konserwacyi, dla goryzzy przyjemney, którą w sobie te listki mają. To ziele rośnie na ziemi wilgotney, y podległej zatopieniu; ieden kawałek korzenia długi na dwa cale z pączkiem dobrym, wystarczy do rozmnożenia tey rośliny. Wyrznawszy sztukę darniu, potrzeba włożyć korzeń na cal ieden w ziemię y przykryć tymże darniem. Chcąc mieć więcej liścia, potrzeba zrzynać wszystkie łodygi, które wydaia kwiat, a gdy liście dobrze się rozwiną, potrzeba je wcześniej skosić y wysuszyć jak siano na miejscu suchym. Do piwa nie potrzeba więcej kłaść nad osmą część chmielu.

BUFELE. Bawol. To bydlę jest pospolite w Indyach, w Afryce, a od dwóch wieków we Włoszech y w całej Europie. Bawol chociaż z natury jest srogie y uporeczywy, przecież ludzie przez siłę y przemyśl uczynili go powolnym y spokojnym. We Włoszech dwa bawoly tyle uprawiają roli, ile u nas dwie pary wołow zdołać mo-

gą. Powodują je na obrączce żelazney przewleczoney przez nozdrze, u ktorey jest uwiązany sznurek cienki, zamiast cugłow. Ale w niektórych Prowincyach Włoskich na pograniczu Toskanii, bawoly są przez połowę dzikie, a przez połowę oswojone. Rolnik chcąc je zaprządz do pługa, daie znak psu swojemu, ten bieży do lasu, y przyprowadza bawołu za ucho do Pana, tego nim chłop zaprzęże do pługa, pies bieży po drugiego y tymże sposobem przystawia. Po skończoney robocie skoro rolnik wypręże bawoly, tak zaraz idą do lasu na paszę, a pies ile razy Pan ich potrzebuie, tyle razy swoim sposobem one sprowadza. Probowano nie raz złączyć bawołu z krową, ale nadaremnie, gdyż się nie cierpią; iakoż ani krowa niechce się pozwolić sfsać bawolęciu, ani bawolica cielęciu. Bawolica daie dostatkem nabiału. Bawoly dzikie w Afryce y w Indyi boią się ognia, a kolor czerwony do srogosci pobudza; gdy je kto drażni, rzucają się na niego, y nogami za-

biłaią. Indyanie y Murzyni właziłszy na drzewo strzelaią donich z łukow, mięso z nich twarde y śmierdzące iedzą, handlują skorami y rogami bawolemi, z których znacznie Francya profituie; te skory wyprawiają iak wielbładzie albo łosie, używaią ich dla żołnierzy. W Persyi bawolica daie mleka 22. kwart.

BUFFONITE. Patrz słowa: *Crapaudine.*

BUGLOSE. *Wółowy igzyk albo Miodunka.* To ziele ma wszystkie własności buraka, liście palą się iak saletra, kwiatki gotowane w wodzie z ałunem, dają pięknny kolor zielony do farbowania.

BUGRANDE. Patrz słowa: *Arrete-Boeuf.*

BUIS. *Bukfzpan.* To drzewko rozmnaża się z nasienia y z korzeni, lubi cień, używaią go na plotki, y do obsadzania kwater w ogrodzie, liście na nim trwaią w lecie y w zimie. Z liśtkow wyciśniony sok farbuie papier niebiesko, drzewo starte na proszek służy na poty, którego dają zamiast Gwayaku drzewa Indyjskiego. Robią z bukfzpa-

nu oleiek y Spiritus tego Tokarze naywięcey drzew bukfzpanowego używaią, gdyż iest twarde, ciężkie, bez mleczu, Bukfzpan w zimie dodaie ozdoby wogrodach.

BUISSON ARDENT
Krzak ognisty. W Prowancyi iest drzewko, które za wliże zielenienie, y owoc na nim czerwony trwa przez zimę. Podobieństwo nazwiska podało fałszywe rozumienie, że w takim krzaku pokazał się Bog Moyżeszowale to podobno dla światłości owocu, tak go nazwano.

BUKKU. Iest ziele pewne w Przykładku dobrej nadziei, z którego liścia suchego robi się proszek żółty świecący. Hottenotowie którzy nie bardzo dbaią o ozdoby w stroiu y o ochędostwo, przecie iednak tym proszkiem włosy posypuią.

BULITHE de BOEUF
Patrz słowa: *Egagropile.*

BULLÆ. *Galki* bywały srebne, złote, lub z inszych kruscu, które przedtym wieszano dzieciom na szyi; rozumiano że miały moc zachowania od czarow y zleg ducha. Same tylko dzieci Patrycyuszow mogły nosić galki

galki złote. Takowey galki używała naystarfsza z Panien Weitałskich dla dyfzynkey, a niektore Damy Rzymfskie dla ozdoby.

BUMBOS. *Krokodyl Afrykański* bardzo polpolly w rzece *Gambra*. Murzyni przedtym bojąc się tego Krokodyla nigdy nie kapali się y nie przepływali przez tę rzekę, ale teraz przez białych ludzi ośmielili się. Chcąc przeprowadzić swoje wody, dla pafzy na drugą stronę rzeki, czekaia poki woda nie opadnie, na ten czas czterech lub pięciu siadaia ma łódź, ciągną wołu powrozzami, ieden za rogi drugi za ogon, a Pop trzymaiąc w ręku rofzczkę wfiada na wołu, modli się y plnie na niego, zaklinaiać żeby mu Krokodyl nie fzkodził.

BUPRESTE. *Pafkudnik*, robak iadowity, albo chrząfczyk zielono-złoty, do Kantarydy podobny; śmierdzi tabaką śmierdzącą, ukrywa się pod kamieniem, albo między kupą ziela zgnitego y po miejscach mokrych, w ogrodzie plnie ziola, ucieka szypko, a nie kontentuiąc się, że się ugania za innymi robakami, ieden dru-

giego pożera. Ten robak żarłocznym iest, nie tylko poki robakiem, ale nawet gdy iuż iest w stanie lata-
nia; iedne albowiem z nich otwartym boiem uganiaia się za robakami, a drugie zakradaia się przy dziurze robaczka, ktorędy wylazi. Na wiosnę bywa bardzo wiele tych robakow po miejscach suchych y piaszczystych, dziurę sobie robią perpendykularnie w ziemi; chciawszy ktoręgo z nich złapać, potrzeba wetknąć słomkę albo drowienko, poki się nie oprze, potym odrzucić ziemię powoli, poki się nie dobierziesz do iego siedliska. Kolor na nich iest świecący y niby złoty, ale maią w sobie truciznę, potrzeba ie brać ostroźnie, częścią aby nie uszczypnął, częścią aby nie prysnęła z niego materya wodnista na twarz albo na rękę, ktora niemniey iest fzkodliwa, iako y kantarydy. Nie iest iefzcze rzecz pewna, aby woł miał puchnąć od tego, gdy zie pafkudnika, choiaż bydłeta często choruia na pafkudnika. Bardziey ztąd przytrafia się im ta choroba, że iedzą łakomo koniczynę ziolo-

zieloną. Pałkudnik robak, którego nazywają *Bombardier*, jest osobliwszy w swoim rodzaju. *Patrz tego słowa.*

BURGAU. *Pław* Amerykański, czyli ślimak z pyłkiem okrągłym, z którego robią piękne kolory. Ze skorupy jego mamy perłową macicę, daleko kosztowniejszą, niżeli jest pospolita, z ktorej robią różne galanterye. Tęgo pławu największy rodzaj jest ten, w którego skorupę można wlać 4 funty wody. Przedtem w takich skorupach konserwowano oliwę, y dla tego po łacinie nazywają się *Olearia*. Ten pław za najmnieyszym szelestem umyka do skorupy, błonka która zamyka wniescie, jest bardzo cienka y mocna; chcąc go wygnąć ze środka, potrzeba wprzód skorupę rozegrzać; do iedzenia zaś potrzeba przestrzegać, ażeby odrzucić kiszeczkę zielonawą, w ktorej jest ekskrement.

BUSARD de MARAIS. *Rarog*. Ten ptak drapieżny przebywa po odlogach y wrzosach, samica iaja niesie na bagnie, życie zwierzyń y kurczęta pożera; pazur średni ma bardzo ostry którym przebiia.

BUSE. *Orzeł* morski denieźny, naywiększy ze wszystkich ptaków drapieżnych porywa kuropatwy, zająz y kroliki, które wyniosły na powietrze, pety nosi poki nie znajdzie mieysca sobie spokojnego, do pżarcia. Gdy nie dostanę tej zwierzyńy pożera ptaki, szczury y krety a czasem y robaki ziemne. Orzeł ten oznacza swoją surowość przez otwarcie pyska y wywieśzenie ięzyka.

BUSIEROLE. *Patrz* słowa: *Raisin d' Ours*.

BUTUA. *Patrz* słowa: *Pa-reira brava*.

BUTOR. *Bąk* ptak. Mówią że jest próżniak y tchorz wielki, wrzeszczy nos zanurzysz w błocie, głos jego wydaie się iak ryk wołu, slychać go o pol mile. Ten ptak wodny żyje rybami, na które czatuie stojąc spokojnie; dziob ma na końcu ostry, którym się broni. Samica znosi trzy, pięć, albo siedm iay w gniazdzie, które sobie robi na ziemi, y wysięcia sianem. Parzyć zaczynają się w Lutym, y pod ten czas naywięcey odzywają się głosem smutnym, kryją się w krzakach y potrzy-

trzcinie. W Jesieni po zachodzie słońca wylatują w górę, y obrociwszy się w kołko wracają na swoje siedlisko. Mięso z bąka jest czerwonawe, y ma smak dziczyny. Bąk czubaty jest najmniejszy w swoim rodzaju; w Królestwie Kongogo, nazywają go ptakiem Królewskim.

BUX-BAUMIA. Jest gatunek Mchu, tak nazwany od jednego Botanisty puł-

nocnego, rośnie na piaskach niedaleko Astrakanu, wychodzi z ziemi nakształt iaii y otwiera się horyzontalnie na połowę, wierzchnia część spada na ziemię, a ze spodniey wyrasta główka na pięć linii wysoka, która się okrywa z wierzchu, to przykrycie gdy spadnie, pokazuje się kosmatka nasienna wisząca na nitce. Mowią że tego gatunku mech icie samiec y samica.

C.

CAA-APPIA. Korzeń tego ziele pokazawszy węzowci ze dzwonekami, zagłusza go, y jest doświadczonym lekarstwem na ukąszenie od węża, y na rany od strzał iadadem napuszczanych.

CAAPESA. Patrz słowa: *Uyane à glacier l' eau.*

CABARET ou **OREILLE d' HOMME.** Kopytniki, które laxuie y womity gwałtowne sprawuie, trzeba go używać z wielką ostrożnością; do kichania także bardzo pobudza. Konowali używają go na choroby końskie.

CABARET. Jest ptaszek

bardzo rzadki, śpiewa pięknie.

CABELIAU. Dorż ryba jest z rodzaju Stokwiszu, świeża jest bardzo delikatna, da ją na stoł w Lutym, żyje śledziami; Rybacy łowią ją wędką na śledzie, a czasem zamiast śledzia uwiązują blaszki żelazne, co im się bardzo udaie.

CABIAI, ou **PORC** de **RIVIERE.** *Swinia wodna.* Ten zwierz ziemno-wodny prześiaduie po nizinach w Brezylji, w Gwayanie y w Ameryce południowej zanurza się w wodę, łowi ryby, a wyniosłszy na brzeg po-
żeru

żera ię; z yie także zbożem y owocem ze trzciny cukrowey, w nocy chodzą śladami, nie oddalając się iędnak od wody, a skoro kto nadchodzi, rzucają się w wodę y zanurzają. Mięso kruche ale nie smaczne oprócz głowy. To zwierze naturę ma łagodną, y tak się przyśwaia, że na głos do człowieka przystępuje.

CABOCHE. Jest ryba, która się poławia w morzu Syamskim, Hollendrzy ją suszą na słońcu y posyłają do Batawii.

CABUJA. *Konopie Amerykańskie.* Bardzo są użyteczne dla tamtejszych mieszkańców, przedają z nich nici, których używają do różnych potrzeb.

CABURE- Ptak nocny w Brezylji bardzo drapieżny, może się iędnak przyłaskać, y jest dziwnie zabawny, głowa mu się na fzyi obraca, iak na kołowrocie.

CACAO. *Orzeszyna Amerykańska.* To drzewo rośnie w różnych Kraiach pod Strefą gorącą w Ameryce. Owoce ięst nakształt ogorka, który wisi na samym drzewie, y na macicznych tylko gałęziach, iako y inne owoce

na wielu Amerykańskich drzewach. We środku tego owocu są ziarka z których robią Szokoladę; te ziarki przedziela substancya biała kwaskowata, y przyjemna kawałek tego owocu wzięwszy w usta, uśmierza pragnienie, nie potrzeba iędnak zębami ścisnąć skorki z owocu, gdyż ięst bardzo gorzki od końca owocu idą drobne kanaliki, ktoremi ciągną żywność iąderka dla siebie, każde z osobna. To drzewo prawie przez cały rok odkryte ięst owocem rozmaitey wielkości, który iędnak po drugim dożywa. W czasie zbierania owocu, co 15. dni wysyłają najzdolniejszych murzynow, którzy tyczkami obijają dojrzały owoc, nie tknąwszy ani tego, który ięst jeszcze zielony, ani kwiatu, Potym ten owoc rzucają na kupę y tak leży przez trzy, lub cztery dni, przerzucając go czasem ażeby należycie zfermentował, gdyż im lepiej się zagrzeie, tym lepiej stać się ziarka; inaczej zawsze trącą surowizną, gorycz w sobie wielką mają, y wyrastają. Kakao najlepsze nazywa się *Caraque*; a lubo nie masz

małz więcej inzego rodzaju tego drzewa, iednakże przy staraniu y użilności może mieć ofobliwize przymioty. Kakao z wysp iest trochę gorzkie, ale go można cukrem osłodzić. W Hiszpanii y we Francyi przekładaia nad inne Kakao, nazwane *Caraque*, w Niemczech zaś lubią z wysp. *Caraque* iest trochę płaski, na wyspach Antylskich więkzy niż w Jaamaice y w Kubie. Przed przyściem Hiszpanow do Ameryki robili sobie Amerykanie z Kakao y maki z Tureckiey pszenicy, trunek zafarbowany z ziarek drzewa Indyjskiego *Rocou*. Ten trunek nazywali Szokoladą, który tak był nieprzyiemny, że ieden z żołnierzy Hiszpańskich powiedział, iżbym nigdy nie mógł do niego przywyknąć, gdyby mię nie przyznusił do tego niedołtatek wina, zwałczca że iest trochę lepszy od wody. Hiszpanie y Francuzi z tego Kakao, przymiełzawizy cukru, wanilli, y cynamonu z zrobili Szokoladę specjalny napoy, którą pospolicie robią tym sposobem: Obieraia mayprzod ziarka ze skorški y prażą w naczyniu na ogniu

Dykc: Tom I.

P

wolnym, potym uprażywizy ziarka, przydaia cukru, cynamonu, y wanilli, y robią masę, którą potym w tabliczkach przedaia. Wiele iednak zależy od dobrego uprażenia ziarek, albowiem gdy nie są doprażone, Szokolada gości humory, a gdy nad to, na ten czas krew zapala; nayzdrowsza iest do ktorey nie wchodzi procz cukru. Bywa to że fałszuia Szokoladę, kładąc w nią pieprz, imbir, co mocno rozpala krew. Na wyspach Francuskich robią masę z samych ziarek Kakaowych, gdy więc kto chce zrobić Szokoladę, trzeba ia utrzyć miałko y przydać cukru, cynamonu y kwiatu pomarańczowego według upodobania. Szokolada ma zapach bardzo przyiemny. Z ziarek kakaowych wyciskaią oleiek gęsty nazwany: *Beurre de Cacao*. Który nigdy się nie psuie, y czyści twarz z piegów y krost, nie zostawiając po sobie tłustości y połyskiwania, Kakao w Konfiturach smażone iest bardzo delikatne y żołądek rozgrzewa.

CACHALOT. Iest rodzaj wielorybow maiących zęby

zęby, naywiększe bywają na stop sto długości. Widują ie kupami pływające na morzu północnym. Postarzeglszy okręt z takim impetem wyrzucają wodę przez dziurę oddechową, że aż okręt trzelczy, szelełt zaś wytryskującey wody wydaie się iakby bito we dzwo-ny. Jedne z nich mają czafkę z twardey kości, a drugie z błony mocney ale miętkiey, Z muzuğu robią Olbrot czyli *Sperma Ceti*. Patrz tego słowa: *Blanc de Baleine*. Dla szypkości z którą się po morzu uwiiają, trudniejszy są do łowienia niż wieloryby.

CACHICAME. Patrz słowa: *Tatou*.

CACHIMENTIER. Jest drzewo pewne, które rośnie na wyspach Antyllskich, którego są różne rodzaje, iako to: *le Coeur de boeuf*, *le Pomnier de Canelle*, *le petit Corosol* y inne z których owoc nazywa się *Cachiment*, jest bardzo smaczny y ochładzający. Patrz słowa: *Ate*.

CACHONDE. Jest Malsa smaczna, do ktorey wchodzi klej pachnący z drzewa pewnego Indyjskiego y korzenie. Patrz słowa: *Cachou*.

CACHOU. Klej pachnący z drzewa Indyjskiego który kupcy nie właściwie nazwali Ziemią Japońską. *Fufsiu* po różnych doświadczeniach pokazał, że ten klej jest Gumą żywiczną wyznaczoną z ziarek orzecha Indyjskiego nazwanego *drzewa Palmowego*. Te ziarenka poki są zielone kładą wodę, y warzą poki się zrobi malsa, która się nazywa klejem pachnącym, chcąc iey przydać smaku kładą cukier y korzenie. Patrz słowa: *Cachonde*. Używanie tę malsę ustawicznie żują, y pod czas wizyty częstują się tak, iak zielen *Estel*. Patrz tego słowa. Ta malsa gdy jest czysta, rozpuszczają się w gębie, sprawiaie ochładch przyjemny, y wzmacnia żołądek; rozpuszczona w wodzie bardzo jest skuteczna na diaryę, wpuściwszy iey kilka kropel do herbaty daie zapach bardzo miły który ma podobieństwo do fiołkow, zaprawiają nią różne likwory.

CADMIE FOSSILE o **NATURELLE.** Po polsku Tucya. Patrz słowa: *Calmine*.

CAFE. *Kawa*. To drzewo pochodzi z Arabii szczególnie w prowincyi nazwanej *Yemen*. Zaprowadzono go do Batawii, do Surynam, do Jawy, Burbonu y wielu wysp Amerykańskich. W Oranżeryach Francuskich nie grubieje więcej nad dwa cale dyamentu, y nie trwa tylko do lat dziesięciu lub dwonastu. W tych krajach gdzie rośnie, dochodzi czasem wysokości stop 40. dyamentu zaś nie bywa więcej nad cztery lub pięć calow. To drzewo prawie w każdej porze roku okrywa się kwiatem y owocem. Po kwiecie, który jest podobny do Jasminu, następuje owoc zrazu zielony, a potem gdy dojrzeje staje się czerwony; mięsistość owocu niesmaczna y szorstka, zawiera w sobie ziarka, które my nazywamy kawą. To ziarko byle było świeże, włoższy w ziemię wyrasta po sześciu tygodniach, zkaż pokazuje się fałszywe, niektórych mniemanie, iakoby kawę miano wprzód warzyć lub suszyć, ażeby się po innych krajach nie rozmnażała. Gatunek kawy za-

leży od położenia kraju w którym rośnie. Kawa z Moki jest nayprzedniejsza, poznać ją można z koloru żółtawego y zapachu przyjemnego. Obywatele Prowincyi *Yemen*, corocznie przedają za kilkanaście milionów kawy; gatunek iey jest trojaki: naydroższa nazywa się *Bachuri*, którą chowają tylko dla Sultana y Sultanek. Po dleysha nazywa się *Saki*, albo *Salabi*, tę przedają do Persyi, Armenii, y Europy. Trzeci gatunek zowie się *Burbon*, a ten jest biały, podługowaty y bez zapachu. Kawa zaś z Wysp jest zielonawa y ma zapach ziołowy. Używanie kawy dziś tak powszechne, iedni przypisują Przełożonemu, iednego Klasztoru, który przypatrzyłszy się iaki skutek czyniła w trzodzie koz, kazał ją gotować y pić swoim Mnichom, ażeby się mogli łatwiej wybić ze snu podczas Jutrzni w nocy. Drudzy zaś powiadają że Mufty ieden naypierwszy zakosztował kawy, chcąc się wybić ze snu, y przedłużyć swoje nabożeństwo długo w noc. Z tym wszystkim cożkolwiek bądź, to pewna że przed wiekiem

śiedmiastym nie znano y nie używano kawy. Gotują kawę różnym sposobem, albo całkiem surową iak iest, albo ją palą y mielą, albo też sposobem nazwanym: *à la Sultanane*. Kawa iakie skutki czyni, każdy sądzić może podług swego temperamentu.

CAGARELLE. Nazywa się ryba pewna w Marsylii, którą poşpolicie nazywają: *Mendole*. *Patrz tego słowa.*

CAGNOT BLEU. Rodzay psow morskich. *Patrz słowa Chien, de mer.*

CAILLE. *Przepiorka.* Właŝność tey ptaszyny iest, że ma pazur zewnętrzny złaczony blonką ze ŝrzednią aż do pierwszego członka. To ptactwo przylatuje do Francyi z pewnym wiatrem, y kryje się po zbożach, gdyż przelatują z kraiu do kraiu. Samica znosi iay 15. lub 16. nakrapianych, skoro się małe wylęgą zaraz biegaia. Samce są bardzo gorące y odważne, biią się między sobą z taż zaiadłością co y koguty. Przedtym w Atenach y Neapolu zbiegano się z równą ciekawością iak na widowiska Szermierkie, gdy się dwa samce z sobą potykały. Chuć miłosna w tych ptakach tak

się wznieca, że oślep leca do Ptasznika na głos wabika, którym udaie samicę, a na ten czas gdy się zleca, ptasznik przykrywa ie połam. Gdy czas minie parzenia nie idą na wabik, ale ie łowią roziazdami, albo strzelają z łuzyi przy psie legawym, który do nich itaie, nad które polowanie nie maż nic miŝzego. Gdy są tłuste nie mogą bardzo podlatywać, y na ten czas są naysmaczniejszye.

CAILLE AQUATIQUE. *Patrz słowa: Acolin.*

CAILLELAIT ou **PETIT MUGUET.** *Mleczny ziele.* Końce kwiatkow tego ziele, maia tę właŝność, że włożywszy ie w mleko słodkie, zaraz się zsiada. Przyladaią ie bardzo skutecznie na sparzeliny y roże. Włożywszy w nos zatrzymują plynienie krwie. Korzeń tego ziele iako y Marzany farbuie czerwono kości zwierzęce, mieszaiąc do trawy, którą się karmia, ośobliwie z tego ziele ktore kwitnie żoito, y ktorego iest bardzo wiele w Piktawi niższye, łodygi y liŝcia nie czynia tego skutku, y dla tego błędnie piŝą niektorzy, że kro-

wa najadłszy się tego ziela
daje mleko czerwone. Czer-
wieniec y Szarlatowe ro-
baczki chociaż są obfite w
kolor, jednak kości zwi-
erzęć od nich nie farbują się.
Kury od tego korzenia przy-
mieszanego do ich iadła chu-
dła, a przeciwnie tuczą się
bardzo korzeniem ziela O-
strzycey.

CAILLELOT. Jest ro-
dźzay ryb bażantow morikich,
w smaku bardzo delikatny.
Patrz słowa: Turbo.

CAILLOU. Jest materya
szklita, znajduje się albo
w ziemi w wielkich bry-
łach y warstwami, albo
kawałkami na wierzchu zie-
mi tu y owdzie rozrzuc-
niami, bywa zaś maiey lub
więcey oczyszczona. Mo-
żna poniekać domyslać się
że początkownie była w sta-
nie ciekości. Podług fro-
poni oczyszczenia tey mate-
ryi stają się kamienie drogie.
Te które nabierają koloru
przez substancye kruscowe,
nazywają się: *Sardyk, Sar-
dconik, Rubin, Szmaragd &c.*
a z tych nayszyfzzy dya-
ment. Taż sama materya
wydaje się pod różnym
kształtem; ta która jest ro-
związana na pierwize swoje

początki, zdaje się obracać
w glinę, iako widzieć się
dają rozproszone po polach
kamienie okryte po wierz-
chu skorupą białą, która zbli-
ża się do natury gliniastej.
Może to być że z rozwiąza-
ney tey materyi biorą swoy
początek kamienie *Talk* y
Amiant; a nawet taż sama
materya może się formuie z
gliny za utworzeniem natu-
ry. Tak to w ułożeniu swia-
ta, jedna materya w drugą
zamienia się, a nakoniec
mieszają się.

**CAILLOUX d'ANGLE-
FERRE.** *Kamyki Angielskie.*
Pod tym nazwiskiem nie-
przyzwocznie nazywają ka-
mien drogi nazwany Gwia-
zdeczka; znajdują się w An-
glii y w Normandyi. Pra-
wdziwy kamień Angielski
jest z gatunku *Pudyngow*,
ktory się formuie z drobnych
wielu kamyczekow.

**CAILLOUX CRYSTA-
UX** *Kamyki kryształowe,* na-
zywają się kamienie przezro-
cyste, których materya
krzemienista dla czystosci,
podobna jest do kryształu y
do dyamentu. Takie ka-
mienie są: *Alensobskie, Ma-
dockie, Brystolskie, y Kanah-
skie.*

CAILLOUX d' EGYPTE. Jest gatunek Jaspisu. *Patrz słowa: Jaspé.*

CAKATOKA. *Patrz słowa: Catacoua.*

CALAMBOUC ou **CALAMBAC.** *Patrz słowa: Bois d' Aloès.*

CALAMINE. *Tucya* kopana jest kamień, którego substancja kruscowa zawiera w sobie żelazo oznaczone kolorem czerwonym y Cynek kolorem szarym. *Tucya* przymieszana do miedzi obraca się w mosiądz. Ten kamień znajduje się około *Akwisgranu*, *Limburgu* y po innych miejscach w Europie. Około *Namur*, dobywają go z niezmierną pracą.

CALCAMAR. Jest ptakstwo wodne, w *Brezylii* pływa stadami po morzu; gdy krążą blisko okrętów, pewne oznaczają uciszenie morza.

CALCEDOINE. *Kalcedon* Kamień drogi krzemienisty y białawy jest w rzędzie kamieni napul przeczoczystych. Wschodnie *Kalcedony* są najszacowniejsze, gdyż kolor mają żywszy y czystszy, twarde jest jak *Agat*. Robią z niego pierścionki, pieczętki y trzonki do nożów, naczy-

nia z tego kamienia są bardzo rzadkie, gdyż bardzo rzadko znajdują się w wielkich sztukach; białosc y tym kamieniu wydaje się przyćmiona. Ten kolor ciemno-biały iako przyda piękności *Kalcedonowi*, tak w innych kamieniach innego koloru jest wadą, iakoto: w *Rubinach*, *Granatach*, y innych, y dla tego na te czas nazywają je *Kalcedonami*, uśiuią jednak zagubić w nich te plamy przez rżnięcie jednych żłobkowane, a drugich wypukłe.

CALCUL. *Kamień nerkowy.* Pod tym nazwiskiem naznaczają wiele kamieni natury *Bezoardu*, które się znajdują w różnych zwierzętach, y w rozmaitych częściach ciała, iakie są: *ka-myki* z ryb, z raków, ze zwierząt wodnoziemnych, czworonogich y z ptaków. To słowo kamień bardziej służy do wyrażenia tych kamieni, które się formują w pęcherzu y w nerkach czyli pęcherzyku w którym jest żółć u człowieka. Ten wyrostek w nerkach podobny jest do owocu *Morwowego*, zkad nazywają go kamieniem morwowym. Kamienie

mmienie ludzkie są rozmaitey
matury; przyczyny zaś dla
których się formuje w czło-
wieku kamień nie są dobrze
wiadome. Uważają jednak
że w czasie petryfikacyi,
znayduie sobie zawsze jakieś
ciało, które mu służy za ją-
dro. *Patrz słowa: Bezoard.*

CALEBASSE d' HERBE.

Patrz słowa: Courge.

CALEBASSIER. *Bania*
drzewo Amerykańskie, kto-
re zaprowadzone jest do
Afryki y bardzo dobrze u-
daje się. Miewają go w Oran-
żeryach w ziemi lekkiej, w
cieple pomiernym y często
polewają. W tych Kraiach
gdzie rośnie, mają z niego
wielką wygodę, gdyż z owo-
cu mają y pożywienie y ro-
żne naczynia domowe. Owoc
jest nakształt naszych Bań,
we środku ma miękkisz sma-
kiem podobny do piernika,
z tego miękkiszu rospuszczo-
nego w wodzie robi się napoły
wyśmienity, smażą z niego
Syrop w eukrze na laxacyą,
ktorego wyspiarze zażywają
powierzchnie, teraz zaś
y do Europy go sprowadzają
pod imieniem *Syrop de Ca-
lebasse*. Skora z tego owocu
jest drzewem bardzo twar-
dym. Dzicy ludzie robią z

niego talerze, półmiski y in-
ne naczynia kuchenne, kto-
re kładą na żarze przysy-
panym popiołem. Po Ga-
binetach między innymi oso-
bliwościami chowają takowe
naczynia przez dzikich ludzi
rznięte y malowane Indych-
tem y farbą ciemną czerwoną
z ziarek pewnego drzewa
Indyjskiego. Karaibowie dzi-
cy ludzie na wyspach An-
tylickich te banie wydrążają,
kładą w nie kamyki drobne,
y przybrawszy w piora, dają
je swoim Kapłanom nazwa-
nym *Paigis*; ktorzy okadzi-
wszy tytiunem y pomrucza-
wszy nad nimi, poświęcają
te naczynia, które potym
głupi ludzie czczą za wyroki,
a gdy nimi trzęsą, rozu-
mieją że odbierają odpo-
wiedź od swego Bózka: *Tou-
pan*.

CALENDRE. *Patrz słowa;
Charanson.*

CALLITRICHE ou SIN-
GE VERD. *Małpa zielona.*
Rodzay tych małp znayduie
się na wyspach Zielonego
Przylądku, w Senegal, y w
Maurytanii. Nie są koloru
zielonego, ale się tak od Przy-
lądku nazywają; żyją w spo-
łeczności, łążą z wielką chy-
bkością aż na wierzch drzewa,
ztam-

ztamtąd spuszczają się z gałęzi na gałąź w takiej cichości, że przejeżdżający nie postrzegają ich, aż w ten czas gdy staną na ziemi. Polowanie na te zwierzęta jest łatwe i bez niebezpieczeństwa. Strzelania z fuzyi nie lękają się, gdy są ranione nie wrzeszczą y spokojnie patrzą na padających swoich kompanow; ieden tylko ogień gwałtownie rozpalony zastrasza je, tak dalece że się iedne kryją za drzewa, drugie skupiwszy się zgrzytają tylko zębami od złości, gdyż inszym sposobem bronić się nie umieją.

CALMAR. Iestryba morska z rodzaju tych, które nazywają kalamarzem, gdyż ma dwa otwory w brzuchu, któremi wyrzuca wilgoć czarną, która maści wodę y daje im sposobność do uciekania przed wilkiem morskim y innymi rybami, które niemi żyją. *Patrz słowo: Seché.*

CALUMET. *Lulka* wielka rozmaicie przybrana, ktorey dzicy ludzie używają. Podczas zawierania przyjaźni, prezentują tę tulkę ustroioną w piora orle, na znak pokoju; wy-

sadzeni na to Posłowie wynoszą ją do taktu, trzęsając piorami y wyśpiewując pioskę lulki. Ta lula jest tarczą, z którą można przechodzić wszędzie bezpiecznie, gdyż unich nie ma nic świętszego nad nią.

CALUS des OS. *Odręta*. Dzieła natury we wszystkich są precudowne. Gdy się człowiekowi kość złomie, umięttność Felczerika na tym zależy, aby ją na swoim miejscu należycie uładził, y bandażami iak najlepiej ukrępował. Jednakże natura naywięcey czyni sama. Soki które żywią kość, y płyną swoimi meatami, zbierają się w to miejsce, gdzie te kanały czyli żyłki są przerwane, przylegają, zsychają się, y tak twarzną iak sama kość; y ztąd to jest, że wtym miejscu gdzie bywa złamanie, formuje się nierówność czyli gruzoł mnieyszy lub więkkszy, im doskonalsze było kości złomaney wprawienie w swoją klubę. Te odręty formują się prawie na wszystkich kościach złomanych. W książce pod tytułem: *Transactiões Philosophiques* czytamy, że wi-

dziano

mykach naokoło Paryża nayduie się podobny gatunek ślimakow, tylko że drobnieyszy; włożywszy ze skorupą ślimaka w naczynie szkłanne w wodę, wyciąga iedną nożkę y dwa liwarki z sobą złączone, ktoremi przyciąga zdziebła mchu, lub innego ziela wodnego, ktore są pożywieniem iego. Znayduią czasem że rodzi drobne ślimaczki żywe.

CAMELEON. *Wiatrożył*, czyli iaszczurka Indyjska, ktorey są różne rodzaje; nayduie się w Meksyku, w Arabii, w Egipcie, y w Senegal. Pyłk szeroki ma okryty drobnemi zębami, ięzyk tak daleko może wyciągnąć, iak sama iest długa, ktory iest lepki. Gdy postrzeże mrowki, muchy, lub inne robaki okolo gałazki, zagarnia one ięzykiem y połyka. Może żyć 5. lub 6. miesięcy nie biorąc żadnego pożywienia, mając dosyć na tym że czasem otworzywszy pyszczek naciąga świeżego powietrza, a na ten czas czyni umizgi pełne przyjemności. Nogi bardziej ma sposobne do łażenia po drzewie, nizeli do biegania, y dla tego bar-

dziej się lubi bawić na drzewie niż na ziemi. Murzyn Przylądku *de Monte* mają szczegulne ufzanie do tym zwierzątkom, gdy bowiem postrzegą że zlażąc drzewa chwieją się y ledwie nie upadają na ziemię, przybiegają zaraz do nich naratunek. Samice noszą iak okryte błoną miętką y połączone z sobą właśnie iak na sznurku. Te zwierzątka osobliwszą mają własność, że się przybierają w różne kolory, przezco są żywym wyobrażeniem podchlebcow. Według niektorzych Naturalistow każda pasya na skorze tego zwierzątka wyraża szczegulny kolor; y tak w radości staje się zielonym iak Szmaragd zmieszany z pomarańczowym, przez ktory przebiegają się prążki szare y czarne. W boiaźni blado-żółtym, a w gniewie ciemnym okrywa się kolorem. Drudzy zaś przypisują tę odmianę kolorow odbiianiu światła od otaczających iego ciał, ktore się na cienkiej iego bardzo skorze odbiia.

CAMELEOPARD. Patrz słowa: *Giraffe*.

CAMITES. Tak nazywa się

wraia się konchy w ziemi kopane z rodzaju *Camus*.

CAMOMILLE. *Rumianek.* Różne są rodzaje tey rośliny. Rumianek Rzymski ma kwiat dubeltowy biały, y zapach bardzo przyjemny. Te kwiatki uśmierzaia, rozwalniaia, y rozcołwiaia. Piią ie na kolkę bardzo skutecznie. Robią także z nich olejek koloru szafirowego, który czyni tenże skutek. Rumianek pasi czyli śmierzający tak ieest osty, że Chłopi w pewnym mieyscu nazbierawszy go nafaszyli na zimę, a gdy pootym palili nim dla ogrzania się, mieli ręce całe okryte pryszczami, tak właśnie iak bywają od sparzelizny. Ale na to doświadczone lekarstwo: wziąć mąki żytney, oliwy troche y wina, zrobić kłataplazma y przyłożyć, a natychmiast uśmierzy bol, y pretko się zgoi.

CAMPAGNOL. Są zwierzątka nakształt myfzy polnych, ale daleko gorsze y szkodliwsze od nich, temperamentu są mocnego y mogą żyć we wszelakiey ziemi, iakoto w lasach, w polach, na łakach y w ogrodach; myfzy zaś wybieraia

pospolicie ziemie wyższą y suchą. Różnią się od myfzy polnych tym, że mają głowę większą, ogon krotki y kosmaty, a u myfzy gładki. Mogą się zanurzać w wodzie, gdyż organizacyą wewnętrzną mają podobną do Szczurow wodnych. Kopią sobie w ziemi dwie komorki, w których składają prowizyą zboża y żołądzi, które przez lato zbieraia. Samica robi sobie gniazdo z trawy dla dzieci, których miewa po sześcioro lub siedmioro; gdy się ich czasem wielka moc namnoży, czynią wielkie szkody w zbożach, albowiem w tedy opuściwszy lasy, łaki, y ogrody przenoszą się na pola okryte zbożem, podcinaia zdziebla, gryzą kłosy, y ziasna znoszą do swiego mieszkania; a nie kontentuiąc się tym, spuustofzywszy zboża na pniu stojące, przechodzą na pola zasiane na zimę, y tam wielkie szkody robia. Szczęściem że są na nich bieżem myfzy polne, kuny, łasice, y ptaki drapieżne; a gdy im czasem nie stanie żywności, to sami siebie pożeraia.

CAMPHERE. *Kamfóra.*

Ta

Ta substancja na weyrzenie podobna do gumy, płynie z pewnego drzewa, które rośnie w Japonii, w Borneo, y w Sumatrze; drzewo to, jest z rodzaju Laurów, rośnie wysoko iak nasze lipy, drewno jest czerwone y sładrowate iak orzechowe, zapachu korzennego, y zdane do rozmaitey roboty. W Prowincyach *Goter* y *Satsuma* rąbią drobno to drzewo y korzenie, kładą w naczynie pełne wody y zagrzewają z wólą; kamfora dobywszy się z drzewa przez pory, podnosi się w gorę y czepia pokrywki glinianey, którą jest naczynie przykryte y oblepione. Tą kamfora potym zsiada się y żółcieie, iaką pospolicie Hollendrzy wywożą z Indyj, u siebie w domu czyśczą ją w naczyniach szklanych, y wielki handel z niey prowadzą. Kamfora z Borneo jest naydroższa, y bardzo mało iey przywożą do Europy, gdyż ją zachowują dla siebie. Powiadaia że Kupcy od stu do sześćset funtow kamfory Japońskiej dają za jeden funt Bornejskiej. Owoc z tego drzewa smażony w konfiturach sł-

ży od zarazy powietrza Kamfora skutek znaczny czyni w Affekcyach narządowych, rozpuszczona w Spirytusie winnym zachowuje od Gangreny. Kamfora tak się zapala, że y wodą pali się, y dla tego używają iey do fajerwerków. Wyciągają także gatunek kamfory z kory y z korzeni cynamonowych, iak y z korzeni Cytwarowych, z Rayskiej trawy Arabskiej, z Cząbrku Włoskiego, z lauru, rozmarynu, Szolwi, y z kamfory ziela.

CAMPHREE. Kamfora ziele znaiome jest, przez zapach kamfory, którą pachnie.

CANARD. Kaczka. Rodzay tego ptactwa jest jeden z naylicznieyszych, rozmaitego kształtu y piór. Powszechnie uważają, że mają nogi iak u gesi, łabędziów, y innego ptactwa wodnego (które sobie szuka pożywienia pływając) blisko kupra, y dla tego z trudnością chodzą po ziemi y chwieją się, ale za to z wielką łatwością pływają w wodzie. Kaczki zanurzają się częścią dla pożywienia częścią dla schronienia się są bardzo żarłoczne, ale y iadle

jaadle nie przebierają. Można je poczytać za ptaki wodnoziemne, gdyż dosyć długo mogą zostawać pod wodą, co przypisać potrzeba osobliwzemu ułożeniu gardziela. Gdy nadchodzi burza y nawalność z deszczem, słycać ich często wrzeszczących, skrzydłami tłuką, y igrają po wodzie, co jest skutkiem upodobania w słońcu. Samice nasze domowe niosą jaj 15. do dwudziestu. Między kaczkami najznaczniejszą są. Kaczki puchowe, które dają puch ciepły y letki; y kaczki dzikie, które na zimę odlatują do ciepłych krajów. Stado ma powietrzu bywa uszykowane na dwie kolumny, przed ktoremi przodem leci jedna, y prowadzi stado; ta gdy się zmorduje, idzie w tył kolumny, a ta co była w tyle idzie na przod, y tak porządkiem prowadzi się. W wieczorowi Strzelcy zwabiają je na wielkie stawy udając głos kaczki obłąkaney, a zwabiwszy dopiero strzelają; mięso z nich bardzo smaczne, a osobliwie z wypiorow czyli kaczek młodych. Gdy wiosna nadchodzi powracają do swoich

krajów, zostawiwszy kilka par na miejscu, które gniezdzą się na drzewach bliskich bagna, do ktorego młode kaczęta po wylęgnienu spuszczają się. Mięso w kaczkach Moskiewskich traci piżmem y ma smak bardzo przyjemny. Panowie Szwedcy chowają je u siebie po Folwarkach. Rybacy w Chinach osobliwzy mają sposob łowienia kaczek: kładą sobie na głowę wielką tykwę w niektórych miejscach podziurawioną dla oddechu, y aby widzieli co się około nich dzieje, tak ustrojeni pływają zwolna po wodzie; kaczki przyzwyczajwszy się często patrzeć na te tykwy pływające, nie myślą o żadnym niebezpieczeństwie dla siebie, ale skoro zbliżają się do nich, rybacy chwytają kaczki za nogi, y aby innych nie spłoszyły, zanurzają w wodę y karki ukręcają.

CANARD à DUVET d'ISLANDE. *Kaczka puchowa Islandka.* Czytamy w uwagach nad Historją Naturalną tej wyspy, że te kaczki bardzo się mnożą. Islandcykowie wielkie czynią starania do rozpladzania ich,

ich, gdyż z iay y puchu onych znaczne odnoszą pożytki, y dla tego robią dla nich umyślnie małe wysepki dla łatwiejszego im schronienia, owłzem staraia się ich przyswoić, aby blisko domow swoje gniazda robiły. Samica zrobiwszy gniazdo wyściela ze środka puchem szarym, który sobie wykubuje z pod brzucha, y w nim znosi trzy lub cztery iaia. Mieszkańcy zabierają puch y iaia, Kaczka nie tracąc serca znówu wykubuje się, wyściela gniazdo, y nowe znosi iaia, które Islandczycowie sobie na pożytek obracają. Za trzecim razem samica niesie iaia, ale już samiec swoim wyściela puchem, który jest biały, y mieszkańcy go nie tykają pewni będąc, że następnego roku młode wylągły się, tam sobie założą siedlisko, y znaczny przyniosą pożytek. Gdy się młode kaczęta wylęgną y wyprowadzą z gniazda, y ten ostatni puch zabierają. Puch kaczki Islandzki nazywa się Białozorowy, ztąd jest najszacowniejszy, że jest letki y grzeie mocno.

CANCRE. Rak. Rozmaite są rodzaje rakow; iedne

żyją w morzu, a drugie w rzekach, łowią je okolo szlak w błocie, w piasku, y porwach. Niektóre są bardzo dobre do iedzenia, iakie raki pospolite, raki biegus nazwane, y raki rzeczne, które są bardzo delikatne, umrzywszy je wprzod w mleku. Czytaj niżej rodzaje rakow, o których historia co tylko może być ciekawego opisuie.

CANCRE COUREUR, ou **CAVALIER.** Rak biegus. Ten skorupafty Plaw biega bardzo szypko, y jest po części ziemnowodnym. W południe wychodzą z morza, y kupami przechodzą się po nad brzegiem, a za najmnieyszym szelestem y niebezpieczeństwem rzucają się w wodę.

CANCRE OURS. Rak niedzwiedziem nazywa się dla tego, że sposobem iego zasypia, to jest zasloniwszy oczy przedniemi nogami, które mu służą za broń zaczepną y odporną, y ku wszelkim innym potrzebom. Mięso jest niesmaczne.

CANCRE PARASITE. Rak pasorzyt. Te raki drobne są różnego rodzaju, wszystkie iednak skorupkę mają

nią tak cienką y delikatną, e za najmniejszym dotknięciem mogą być ranione, y dla tego przez instynkt natury ukrywają się w skorupkach ślimaków morskich, Dłutryg, Kregłow, y innych Pławow. Z liczby tych skorupiałytych pławow jest: *Bernard l' hermite. Patrz tego słowa.*

CANCRE SQUINADE.

Ten rodzaj rakow jest smakiem podobny do raczków morskich bez nożyc, osobliwie pod pełnią miesiąca, wszelako jednak każdego czasu są niesmaczne.

CANCRITE. Tak nazywają się raki spetryfikowane. *Patrz słowa: Petrification.*

CANDELBERRY. Jest słowo Angielskie, znaczy drzewo woskowe.

CANEPHORES. U Greków były dwie Panieki dobrego urodzenia, poświęcone ku czci Minerwy, które podczas solennych ceremonii bogato przybrane niosły na głowach koszyki z kwiatami, y ztąd nazywały się *Canephores*. Tymże imieniem nazywano Panienki dorośle, które wchodziły do Kościoła Bogini, niosąc na głowie koszyki wyszywane

własnymi rękami, okazując przez tę ofiarę, iak im było przykro żyć w bezżeństwie. Powiadaia także że Panna młoda w wigilię wesela powinna była nieść koszyk na głowie z podobną ofiarą, obawiając się aby Minerwa nie uraziła się o to, że miała swoje Panięstwo utracić. Potym z czasem Architekci Greccy chcąc przyozdobić swoje struktury, używali wyobrażenia Panienek trzymających na głowie kosze z kwiatami.

CANELLE BLANCHE.

Cynamon biały, jest spodnia kora z drzewa Amerykańskiego zdatnego do farbowania, które się nazywa: *Campeche*. Smak ma zgnilizny, ale smażony jest bardzo skuteczny na Szkorbut.

CANELLE. Patrz słowa: *Cannelier*.

CANELLE de la CHINE.

Cynamon Chiński. Jest kora którą zbierają z drzewa z rodzaju cynamonowego, a lubo ten cynamon jest podobiejszy od Ceylańskiego, iednak Chińczycy go używają, nie chcąc się kłaniać Hollendrom o Cynamon Ceylański.

CANELLE GIROFLEE.

Cyna-

Cynamon goździkowy, nazywa się dla tego, że ma zapach podobny do Goździkow. Owoc z tego drzewa nieprzyzwocie nazywają goździkami. Kupcy z tego charakteru fałszują goździki do potraw, tłukąc je y mieszając z tą korą, która jest daleko tańsza. Drzewo z którego tę korę zbierają rośnie w Brezylji, w Madagaskar, y w Prowincyach Gwayany.

CANNELIER. *Drzewo Cynamonowe.* Rośnie na wyspie Ceylan, spodnia kora z trzechletnich drzew jest Cynamonem, którego rozmaite są gatunki, podług starości drzewa y różnych jego części, z którego zbierają. Tę korę krają w tabliczki cienko, która zesechłszy się na słońcu, zwija się w trąbkę tym kształtem iak do nas przywożą. Te korzenie są jedne z najdelikatniejszych. W tym kraju gdzie cynamon zbierają, dystillują olejek z młodey kory, gdyż ze starey być nie może, który tak jest drogi że za jednę uncją potrzeba dać czasem 70. liwrow Francuskich; bywa to, że go fałszują przymieszawszy olejku

z migdałow Arabskich zwanych *Ben*. Przyłożony go na zęby usmierza ból, ale wysusza nerwy, a zapach jest bardzo przenikający. Świece woskowe posmarowane tym olejkiem napelniają cały pokoy z zapachem bardzo miłym. Kory korzenia cynamonowego dystillują kamforę ialeko przyziemnieyszą od kamfory ordynaryiney, zapach ciężko rozeznąć od kamfory y cynamonu, lekarstwem jest bardzo skutecznym na reumatyzmy y paraliż. Z owocu cynamonowego wara substancją tłustą y tak gęstą iak łoy, z ktorey robią Hollendrzy świece bardzo pachnące nazwane; *Cire de Canelle*. Sami tylko Hollendrzy handlują cynamonem, iako też muszkatowemi gałkami y Goździkami, gdyż oni tylko posiadają te kraje gdzie rosną tak drogie korzenie, zdobywszy je na Portugalczykach. Po wydarciu wyspy *Ceylan* stali się Panami kraju *Malabar*, w którym bez względu wyciągli drzewa cynamonowe ktore tam rosły. Portugalczykowie przedtym korę Malabarskich drzew przedawali

wali pod nazwiskiem: *Cannelle sawage*, albo *Cannelle grise*. Wzrostek cynamon, który się ekspensuje w całym świecie, zbierany jest przez ręce Hollendrow, w rozległości na mil 14. ponad brzegiem morskim na wyspie Ceylan. Cynamon aby był przyjemny, potrzeba go używać w miarę, y bardzo oszczędnie, y dla tego Hollendrzy aby na nim nie tracili, zachowują tylko pewną liczbę drzew, a resztę wycinają, do Europy nie przywożą więcej nad pięć lub sześć kroc sto tysięcy funtów.

CANNE. JONC. ROTIN.

Trzcina, która rośnie w Indjach jest letka, giętka, y mocna; bywają z tej trzciny laaki lakierowane tak kosztowne, że Hollendrzy przedają je po 50, albo 60. Luddorow. Używają także tej trzciny do robienia krzesel y innych sprzętów.

CANNE à SUCRE. *Trzcina cukrowa*. Ta trzcina naturalnie rośnie w Indjach na wyspach Kanaryjskich, y w krajach gorących w Ameryce. Lubi ziemię twardą y wilgotną, utrzymuje się także y w Oranżeryach, za szczepienie iey jest bardzo

Dykc: Tom I.

łatwe, gdyż posadziwszy preciki ze trzciny w ziemi przygotowanej, z każdego kolanka wyrasta precik nowy, które gdy już są dojrzałe, obierają z nich liście, kruszą y miela w młynie, z tej maki robią napoy słodki y lipki nazwany: *mield de Canne*. Sol esencyonalna którą w sobie zawiera jest cukrem. A że ten likwor podlega fermentacyi, nie mogą z niego robić cukru przez krytalizacyą, ale muszą używać innego sposobu do zgęstnienia. Ten likwor leją w kocioł y gotują na ogniu, przylewając często wody wapienney y ługu z popiołu, który gotując się czyści, zjada, y krytalizuje się w grudkach; taki cukier nazywa się *Moscoau-de* czyli *Faryna*. Ten który został rzadki y z niego ścieka, nazywa się *Melasse* czyli *Melis*. Z tego likworu gdy sfermentuje, pędzą wodkę cukrową nazwaną: *Taffia*. Farynę pławią w wodzie dla przeczyszczenia, y powtarzają po kilka razy, z czego robi się *Cafsonade*, czyli cukier gruby ieszcze nie pławiony, ten dopiero kładą w naczynia gliniane

R

figury

figury koniczney u wierzchu przedziurawione, potym leią z wierzchu ziemię białą przeczyszczoną w wodzie; ta woda ściekaiąc y filtruiąc Kafsonadę, oddziela sol esfencyonalną cukrową od wszystkich innych cząstek miodowych, które ją otaczaią. Powtarzaiąc tę operacyą po kilka razy, przychodzą do tego stopnia, że się staie cukier bardzo czysty y iasny nazwany: *Sucre royal*, czyli Kanar nayprzednieyszy, który iest suchy y świecący. Powiadaią że trzeba 1200 funtow cukru pławionego, chcąc mieć 60. funtow Kanaru przedniego. Cukiernie gdzie cukier pławia, są po różnych kraiach, a nawet y w Osadach. Gatunek cukru różni się miejscem gdzie go pławia y sposobem; tak cukier z Aurelikańskiey cukierni, chociaż nie iest tak biały iak Hollenderski, iednakże iest szacownieyszy; gdyż nie będąc bardzo oczyszczony z cząstek miodowych, iest daleko słodszy. Cukier Brazyłki nie iest bardzo biały, ale tłścieyszy niżeli z wyspy S. Dominika. Egipski iest daleko słodszy y szaco-

wnieyszy niżeli z Ameryk Cukier który się sam przez się krySTALLIZUIE nazywany *Sucre candi*, albo *Kandybrot*, iednakże go preparują różnym sposobem według upodobania. Używanie cukru z pomiarkowaniem iest bardzo użyteczne. Po koczonym obiedzie zieść kawałek cukru, ułatwi dygestyą, rospuszczony w gorzałce iest wysmienitym lekarstwem na rany. Robią także cukier ze trzciny *Bambusowej* y z Jaworu *Kanadyjskiego*, lubo iuż nie iest tak przedni. *P. Margraff* opisuje sposoby wyciągania cukru z różnych należych roślin warzywnych, iakoto: z marchwi, pasterńaku, burakow y grufzek białych y czerwonych.

CANNE BAMBOÛCHE.

Patrz słowa: *Bois de Bambou.*

CANNE ou JONC à ECRIRE. Trzcina do pisania. We wschodnich krajach z gatunku tej trzciny robią piora sposobne do pisania na papierze lub na pergaminie.

CANNE d' INDE. Patrz słowa: *Balifier.*

CANOPUS. *Bożek Egipski*, ktorego wyrażano w postaci

traci gąsiora, albo dzbanu, ma którym była głowa mężczyzny, niewiaſty lub innego iakiego zwierzęcia, y miano go za najpotężniejszego z Bogow Sąsiedzkich i jego współbraci. Między Egipcyanami y Chaldecyckami wſzczęła ſię była ſprzeczką o pierwſzeńſtwie ſwoich Bogow, zgodzono ſię ztym, aby iednych przeciwno drugim wyſtawić, a który którego zwycięży, ten będzie miał pierwſzeńſtwo. Chaldecyckowie czcili za Boga ogień, więc ten łatwo wſzystkie inne Bożyſzcza, które były z drzewa, ze złota, srebra lub innego kruscu pochłonał, gdy przyſzła kolej na Kanopisa, Kapłan obrotny, naczynie które reprezentowało tego Bożka, bardzo ſubtelnie podziurawił y pozalepiał woſkiem. Gdy włożono w ogień, woſk ſię rozpuścił, a woda która była w naczyniu zalała ogień; zaczęły Kanopus ogłoſzony zwyciężcą wſzystkich Bogow.

CANOT de SAUVAGES ou PIROGUE. *Łódź* czyli *Statek wodny*, którego używają dzicy ludzie mający dowcip z potrzeby, iak inne

Narody polerowne z przemyſłu. Robią oni te łodzie z kory czyli lubu z drzewa, które nie będąc wcale ładowne, bardzo są wyrotne, nie lękają ſię iednak tego gdyż wypadłszy w wodę pływają, podnoſzą barkę, wodę wylewają, y wſiadłszy w nią znowu puſzczają ſię. Niektórzy zaginają lub na przedzie y wyrabiają nakształt Gunduły. Te ſtatki nie mają więcej iak dwie lub trzy ſtopy ſzerokości, a dwanaście lub czternaście długości y są bardzo letkie. Dzicy ludzie płynąc gdy poſtrzegają ſpadek wody z katarakty, przybijają do brzegu, a wzięwſzy barkę na plecy, przenoſzą ją za kataraktę, y dalej płyną. Murzyni Gwineyſcy wyrabiają łodzie z całkowitego drzewa, w których mieſcić ſię może ośmiu lub dzieſięciu ludzi rzędem; trzymając każdy wiosło; płyną zaś z taką ſzybkością że ich batem dogonić nie podobna. Drag utkwiony weſrodku ſłuży im za Maſzt, a maty plecione ze trzciny za żagle. Mieſzkańcy w Przylądku *Davis*, robią takie łodzie które płyną bardzo letko, y nie mogą być nigdy zatopione; ple-

cione są z precikow, okryte skorą z psa morskiego, nakształt kufra długiego, spiczastego, w pośrodku jest miejsce w którym siedzi ieden, opiąwszy się też samą skorą, którą łódź okrywa się, pływa po wodzie iak piska, mając dwa wiosła, któremi się kieruje. Na takich łódkach nacieraia śmiało na Wieloryby z oszczepami, a chociaż wieloryb samym ogonem y czleka y łódkę przewroci, oni iednak znowu na wierzch wypływaią bez żadnego szwanku. Podobne łódki widzieć można w Zbrojowni okrętowej w Amsterdamie, y w Museum w Londynie.

CANSCHY. Jest drzewo pewne, które rośnie w Japonii. Tego drzewa młode gałązki zbieraią y warzą, a gdy kora od nich odstanie, sufzą je y mielą, potym rozprawiwszy wodą robi się maśsa, z ktorey robią Papier.

CANTHARIDE. *Kantaryda.* Jest wielka moc rodzajow tych much, które się różnią od siebie wielkością, kształtem y kolorem, wszystkie iednak przecudownie naturą przybrała w kolory: niebieski, zielony, lazurowy,

y złoty. Te muchy polittsze są w Prowincjach południowych niżeli w innych. Ten rodzaj Kantarydy, którego używaią do Aptek, cięgie są na 9. lub 10. linii, a koloru iasno-zielono-lazurowego. Mnożą się strasznie, a koż ie można widzieć latające rojami. Fetor nieprzyjemny podobny do myszego smrodu, wydaie ich gdzie się znayduią; zbieraią z nich znaczną prowizyą corocznie do Aptek. Gdy się zebrze tak są letkie, że 50 iedno iedno granum zaważą. Pózeraią liścia z drzewa, a osobliwie z Jasionu, które bardzo lubią. Smrod który z nich ewaporuie, jest bardzo szkodliwy, y dla tego potrzeba ie zbierać z wielką ostrożnością, gdyż trafia się, że ci, którzy ie zbieraią podczas upału gołemi rękami, albo zasypiaią pod drzewem, na którym ten roy osiada, dostaią zapalenia uryny, y moczenia krwią. Kantarydy zapładzaią się w samo południe podczas największego upału; w tym gatunku much, iako y w niektórych innych, samice same się przymykaią y samcom biorą miejsce w złączaniu się. Jajia składaią
na

na ziemi, z których robacz-
 i wylęgle wprzod są czer-
 wem, nim staną się kantary-
 kami. Tych much ną pro-
 szek startych używają do
 Wezykatoryow, które w
 niebezpiecznym razie ro-
 zrywają humory. Ci kto-
 rzy zażywają tego profzku
 dla przywrocenia sobie chuci
 cięlesnych, y ognia miłości
 wygallego, sami się zabiają,
 gdyż staie się trucizną gwał-
 towną. Na to naylepsze le-
 karstwo jest mleko, ościek mi-
 gdałowy, oliwa, y kamfora.

CANTHENO. Jest ryba
 pewna morzka, która prze-
 siaduje po szparach w porcie
 morzkiem, przy Uściu rzek,
 y po mieyscach, w które fala
 zanosz plugastwa y śmiecia.
 Polawiają ie czasem ną mo-
 rzu Srodziemnym, znana jest
 w Rzymie y w Genuy, sma-
 lkiem podobna do ryb na-
 zzwanych: *Sparailon*, y
Sargo.

CAOLIN. Patrz słowa:
Kaolin.

CAOUAC. Jest ziemia,
 żółtawa, gliniasta, y twarda,
 ną którą, powiadaią że są
 bardzo łakomi Murzyni Ka-
 raibowie, która ich nabawia
 niezmiernych boleści żołąd-
 ka, a lubo im oney ieść za-

kazują pod surową karą, ie-
 dnak tym bardziey wstrzy-
 mać się od niey nie mogą.
 Ta ziemia będzie podobno
 też sama, co y Japońska,
 albo Malsa preparowana z
 mąki *Manioc* z korzenia A-
 merykańskiego. Patrz slo-
 wa: *Manihot*.

CAOUANNE. Nazwisko
 żółwia morskiego bardzo
 wielkiego, który się mocno
 broni nogami y ogonem,
 chcąc przyścić z bliska do
 niego. Skorupa y mięso ie-
 go nie jest naylepsze, tłu-
 śćć tylko iedna jest bardzo
 dobra do lamp.

CAOUT-CHOUC. Patrz
 słowa: *Resine elastique*.

CAPELAN. Ryba mor-
 ska znaioma w Marsylii y w
 Wenecyi, jest krucha y sma-
 ozna, obficie polawia się ną
 szrodku morza.

CAPIVERD. To zwierze
 ózwornogie ziemnowodne,
 znajduje się około Brezylji,
 y Przylądku dobrej nadziei.
 We dnie przebywa w mo-
 rzu, w nocy wychodzi ną
 ląd, włazi ną drzewo, siada
 ną zadnich łapkach iak Mał-
 pa, zrywa owoce, y korzon-
 kami żyje.

CAPRICORNE. *Kozio-
 roziec*. Tego rodzaju roba-
 kow

kwow jest bardzo wiele y rozmaitey piękności, wielkości, y koloru. Nogi ich przednie długie y kolankowate w tył podane, są znakiem po którym, można ich poznać. Niektóre mają zapach miły, y dotknawszy się ich wrzeszcza, poki są w stanie robakow, toczą drzewo.

CAPRIER. *Kaparowe drzewko*, lubo jest bardzo delikatne, w Prowancyi iednak utrzymuie się. Rozmnaża się z gałązek y z nasienia. Kapary których zażywamy do potraw, są pączki kwiatow, które zbierają wprzod nim się rozwina, y smażą w Ococie. Naydrobnieysze, które są trwałsze nazywają: *Capres capucines*, tym są lepsze, im zieleniejsze. Powiadaia że czasem daia im ten kolor marynując w naczyniu miedzianym, albo kładąc w ocet pieniądz miedziany; iak czasem marynuia korniszony St. Omerskie y Flandrskie, ale takowy sposob byłby bardzo niegodziwy, y niebezpieczny. O używaniu korrzenia kaparowego wcale zapomniano; lubo *Tronchin* utrzymuie, że służy od wiatrow.

CAPUCINE. *Nasturcyum.*

Ta roślina początkownie pochodzi z Peru, łatwo się rozmnożyła w naszych krajach; gatunek dubeltowego kwiatu, rodzi bardzo wiele zrek, które smażone w ococie mogą uysć za kapary. Ta roślina pnie się do góry y przyozdabia ogrod swoimi kwiatkami.

CARACAL. Jest zwierze czwornogie po wierchubie podobne do Ostrowidza, rozi się iednak obyczajami, y położeniem kraju, w którym przemieszkiwa. Pochodzi z Afryki y z Azyi. Raze jest boiażliwy y żarloczny, biega za lwem, aby rezi pozostałe po nim zjadł. Chodziłby y za Rysem gdyby mógł łazić na drzewo. Lubo jest dzikim, może iednak ulaskawić, zwłaszcza z maleńką wziawszy, może go przyuczyć do polowania, acz nie ma odwagi tylko na małe zwierza, iakoto: kroliki, zaiące, y ptaki drapieżne, które łowi z wielką zręcznością.

CARACOLI. Krustec mieszany ze srebra, złota y miedzi; Karaibowie w nim zbytkuia, wieszaią go na uszach, na wargach y nosie.

CARAGNE. *Karana* klej z drzewa

drzewa pewnego Amerykańskiego bardzo drogi, który mieszają do kompozycji po kosztu Chińskiego zmyślnego.

CARAQUE. Zwierze pewne tak nazywa się, które ma wszystkie przymioty Swiszczca. *Patrz słowa: Diadelphe.*

CARANCRE. *Sep Amerykański.* Hiszpani w Luizyanie, zakazują pod karą na ciele, aby nikt nie ważył się tego Sępa zabijać; dla wolnego y ciężkiego lotu, rzadko białe ptaki żywe, ale bardziej szuka zdechliny, a obojwie lubi ścierw z wolu dzikiego, przez co zachowuje mieszkańców od zaraźliwego powietrza.

CARANGUE. *Płaszczka.* ryba biała morska, poławia się w Martynice, y na wyspach Antylskich, tak jest mocna y chybka, że się często z wędy y rąk rybackich potrafi wymknąć. Do jedzenia jest bardzo smaczna.

CARAPAS. Jest drzewo wielkie, rośnie w Kayanie, bardzo zdatne do budowy, y do robienia sprzętów domowych. Z owocu wyciskają w prasie, albo trzymając na słońcu, Olejek gorzki, bardzo

użyteczny, który zachowuje sprzęty, y okręty od moli, y toczenia robaków. Murzyni idąc na polowanie smarują się tym oleykiem, przeciwko pewnym robaczkom na wyspach Antylskich, które gdy się raz wpiją za skórę, nie zaraz ich można wytracić. Indyanie mieszają go z farbą ciemno-czerwoną, z ziarn pewnego drzewa Indyjskiego, y farbują twarz, włosy, y całe ciało kolorem żółtogorącym.

CARAPULLO. Napoy z tego ziela, które rośnie w Peru, sprawuje przemianę szaleństwa. Indyanie dają dzieciom ten napoy, aby się pokazała w nich naturalna skłonność; y dla tego kładą im przed oczyma różne instrumenta służące do rzemiosł, do którego z tych weźmie się dziecko, do tego też potym one aplikują.

CARCAJOU. To zwierze pochodzi z Ameryki północney, samica rodzi po jednemu, y dla tego jest bardzo rzadkie; schwytań albo ranione, wydaie głos ryku. Z natury drapieżne, powolne w biegu, y dowcipne tak w bronieniu się, iako y w szukaniu pożywienia, gdyż unika-

unikając fideł, wyciąga powoli ponętę y pożera. Ugania się za Bobrem, a nie mogąc go doścignąć na lodzie, zakrada się na zasadzce, gdy on więc do swojej chałupki powraca, na ten czas go chwytą. Łoś mógłby mu się wynknąć swoją chyżością, ale go zdradą podchodzi; włazłszy albowiem na drzewo, skoro upatrzy łosia, spuzfzcza się mu na kark, y uczepiwszy się mocno tłucze; nie zważając nic na to, że łoś wierzga y ociera się koło drzewa, chcąc go zgnieść. Łoś inaczej nie może ratować się, chyba wskoczywszy z nim w wodę. To zwierze podobnież pafsuie się ze Zwierzędziem Amerykańskim nazwanym: *Caribou*. *Patrz tego słowa*. Czasem sobie do kompanii przybiera liszkę, idąc na polowanie łosia; ta bowiem postrzegłszy węchem trop łosia, idzie za nim, y drażniąc go swoim fzczekaniem naprowadza pod drzewo, na którym na zasadzce siedzi iey kompan; ten w momencie skoczywszy dufi za gardło. a poszarpany go na sztuki, udziela też cząstkę y liszce za pracę.

CARCAPULLI. Iest drze-

wo pewne, które rosnie budo wielkie w Chinach, Siam, w Malabar, y w Ceylan. To drzewo przez zcięcie wysącza sok biały i mleko; który potym słońcu gęstnieje, nazywa się *Gomme-gutte*, używają ię do malowania, a Indyjanie na purgans. Owoc z tego drzewa nazwany: *Coddapulli* dodaje appetytu, ułatwia dygestyę, pomnaża pokarm w Mankach, y przywraca siły stracone w niepomiarowanych uciechach.

CARCHARIAS. *Patrz słowa: Requin.*

CARDAMOME. *Kardamon* czyli Rayfkie ziarka, są troiakiego gatunku; przywożą ie nam z Indyi y z Afryki, mają zapach y smak cierpki, y są mocnym kordyalem.

CARDASSE. *Patrz słowa: Opuntia.*

CARDINAL. *Dzięciol Amerykański*, koloru iest płomienistego, y głos ma osobliwszy, śpiewa gwizdząc tak wyraźne tony, że iest wielkim ukontentowaniem słyszeć go śpiewającego w lesie, gdyż w pokoju nie każdemu podoba się dla tego gości głosu. Powiadaią że

ten

ten ptak nie śpiewa w zimnie, poki się wprzod nie napije, ale gardziel naszych Sipiewakow rad temu zwyczajowi w kaźdey porze roku. Ten dzięcioł przemyślny zbiera przez cale lato ziarna kxu pożywieniu, y składa w schowaniu, ktore sobie wprzod robi z gałazek, a potym przykrywa liściami, zostawiwszy iedną dziurę do wniścia.

CARDINALE. Jest roślak czerwony koloru promienistego bardzo rzadki. Przednie nożki po iedney stronie ząbkowate formują niby ferdepusz, ktory mu przydaie ozdoby. Znajdują go w Jesieni na płotach.

CARDITES. Tym nazwiskiem nazywają się konchy w ziemi kopane, z rodzaju nazwanego: *Coeurs*.

CARIAROU. Jest rodzaj ziela pnącego się w górę, rośnie na wyspach Antylskich. Mieszkańcy zbierają liście y robią z nich farbę karmazynową, ktorey używają do farbowania swoich łożek wiszących, y całego ciała.

CARIBOU. To zwierze czwornogie w północney Ameryce jest mocne y szypkie do biegu tak po ziemi, iako

Dykc: Tom I.

y po śniegu, przemieszkiwa w lasach, w ktorych robi sobie ścieżki, gdy już jest dobrze okryte. Nieprzyjaciela dla siebie ma zwierze nazwane: *Carcajou*.

CARINDE. Jest ptak Amerykański bardzo łaskawy, lubi przebywać około mięszkania dzikich ludzi, do ktorych czasem na noc schrania się, zwłaszcza gdy się obłąka. Dzicy ludzie po trzy lub cztery razy na rok wyrwiają im piora piękne, dla okrycia swoich tyłkow y przyozdobienia broni.

CAROTTE. *Marchew* jest dwoiaka, polna y ogrodowa; używanie ogrodowej wszystkim jest wiadome. Docieczono niedawno, że kwiat y nasienie marchwi polney przedziwne czynią skutki na kamień, ktore potrzeba warzyć y pić iak ziołka.

CAROUBIER. Jest drzewo średniey wielkości, ktore przynosi owoc nazwany: *Chleb S. Jana*, albo *Rozżki*. Rośnie w Prowancyi, w Hiszpanii, w Neapolu, y w Egipcie; kwiat iego samiec y samica kwitną udzielnie, drzewo jest twarde y zdatne do wszelkiey roboty. Owoce nakształt strączkow gdy dojrzeje

rzeie, iest bardzo przyiemny do iedzenia, pospolicie nim żywią się ubodzy, przedtym robiono z niego wino przez fermentacyę. Egipcyanie wyciągają z niego substancyę miodową, ktorey zażywają zamiast cukru, y smażą w niej Bukiew Turecką, daktyle leśne, y inne owoce.

CARPE. *Karp*. Ta ryba konserwuje się tylko w jeziorach, stawach, y rzekach, w morzu iey nie ma: Od natury wody y pożywienia, zależy delikatność y smak mięsa; w Wiśle, w Ararze, w Sekwanie, á nadewszystko w Ligerze są bardzo smaczne y zachwalone, stawowe zaś są w smaku podlęysze. W iednym tylko stawie nazwanym *Cummiere* nie daleko Bolonii, chwają że są specjalne: Zalawiają w niektórych rzekach karpie ná pozor podobne do ordynaryinych, ále mięso w nich iest czerwonawe y podobne smakiem do Suma, dla czego nazywają się *Carpes Saumonnes*. Ryby pospolicie nie będąc wystawione odmianom powietrza, naczynia ich nie kostnieją tak łatwo, iako innych zwierząt ziemskich, y dla tego żyją długo, á osobliwie kar-

pie, ktore czasem aż siwie od starości, iakich można ukontentowaniem napatrzeć się w kanałach *Chantilli Fontaineblau*. Ta ryba iest ostrożna y przemyślna, że ją ciężko złowić, chyb spuściwszy wodę, skoro aże wiem postrzeżę sieć, zanurza głowę w błoto, y nie wylazi ztamtąd poki sieć nie przejdzie. Rozmnaża się y proporcya swojego zepfucia: Samica w sobie ma lkry niezmierną moc, starano się iednak wżysztkie iayka polczyć y narachowano 542 tyśiące mniey lub więcey, y dla tego nie dziw że tak wielka liczba staie się żyrem innych ryb. Czasem y powietrze pomaga Karpowi do nabrania delikatności mięsa. W Anglii, Hollandyi y we Włofzech, áżeby Karp był tłuscieyszy y smacznieyszy, zawieszają go ná chłodzie w siciemchem wyflaney, y karmią chleberem plzennym w mleku maczanym. Powiadaiają że Karp podagrykom nie służę, gdyż wznieca boleści. Mlecz karpia tak nasycę y tuczy że nie ieden ná suchoty nie uleczył się. Żółć karpia przez swoią umiarkowaną go-

rycz,

rycz, ściągają łuszczkę z oczu.

CARPE PIQUANTE.

Patrz słowa: *Pigo*.

CAKPOLITES. Tak nazywają owoce kopane w ziemi, toż samo nazwisko dają kamikom ale nie właściwie, które tocząc się w piasku przez wały morskie, przybieraiają na siebie kształt owocow, w czym więcej jest irmaginacyi niżeli prawdy.

CARRELET. Patrz słowa: *Plie*.

CARRET. Jest gatunek żółwia morskiego, który się znajduje w Antyllach y morzach Europejskich. W Roku 1752. złowiono jednego w *Dieppe* długości na 6. stop, a dyamentru 4. ważył zaś do 100. funtów, przywieziono go do *Fontaineblau* y pokazywano. Skorupa z tego żółwia jest iedną z najpiękniejszych y najszacowniejszych, robią z niej pudelka, trzonki do brzytw y do nożów, tabakierki y inne piękne galanterye. Tę skorupę umiękczą w gorącej wodzie, potym ją biorą w prasy żelazne, z tych wyiawszy dają kształt iaki chcą, polerują y przydają ozdoby ze srebra lub ze złota.

CARTAME, ou SAFRAN

BATARD. *Krokos albo Szafrań polny*. Tę roślinę po wielu Prowincyach we Francyi sieją, w Hiszpanii, y we Włoszech. Kwiatem farbują iedwab ponsowy y wifnio wy, y piora do stroiu. Z pyłu tych kwiatkow robią farbę nazwaną *Rouge*, albo *Vermillon d' Espagne*, albo *Laque de Cartame*. Damy tego rużu używają do malowania twarzy. Ziarka tej rośliny nazywają: *les graines des Perroquets*, bo ie Papugi bardzo lubią y tyją od nich, ludzioru służą na purgans.

CARYATIDES. Tym nazwiskiem nazywają się kawkalki piękne Architektury dawnej, o ktorey czytamy w Historyi. Obywatele miasta Karyi sprzymięrzyli się byli z Persami, o co inni Grecy rozgniewani chcąc ich zdradę ukarać, miasto zrabowali, męszczyzny w pień wycięli, a Niewiały godnego urodzenia zabrali w niewolę, przykazując aby suknie długie y inne ozdoby swoje pozrzucały. Architekci chcąc uwiecznić pamiątkę zdrady y tak haniebnej kary, reprezentowali ie na Gmachach publicznych obciążone ciężarem, który był obra-

obrazem ich nędzy, y bez rąk. Ale teraznieysy Architekci zapomnieli tey zdrady Karyczykow, przybierając one iak naykfztałtniey, y y zdobiąc niemi Sale y Przyfionki.

CASCARILLE ou CHACRELLE. Iest kora, którą przywożą nam z Paragway. Nazywaią ją także: *Quinquina aromatique*; utarta ná proch y zmieszana z tytiunem do palenia, odraża smrod, ale nadto wsypawszy przedzey upoi, niż tytiun. Ta kora leczy febrę iako y kinkina, pomaga ná dysenteriją iak *Ipecacuancha*. Więcicy daleko można z niey wyciągnąć Spirytusu, niżeli ze wfzytykch innych plodow ziemnych.

CASOAR ou CASUEL. Iest ptak wielki mało co mnieyszy od Strusia, ktorego pierze ná weyrzenie zdaje się być z włosow; ostrogi ktore ma w skrzydłach, skurcza y prostuje, w potrzebie broni się niemi. Nie lata ale bardzo szypko biega, wypuszcza parę, czyli oddech smrodliwy.

CASSAVE ou PAIN de MADAGASCAR. Chleb, ktory robią z korzenia drze-

wa *Manioc* nazwanego. *Pat. słowa: Manihot.*

CASSE. Iest owoc z drzewa rosnącego wielkości rąk szey Orzelzyny, rośnie w Afryce y w Indyach wfchodnich, teraz zaprowadzony iest do Ameryki, a mianowicie do Meksyku, Brezylji y wysp Antylikich; u nas także po Oranżeryach znajduje się. W ogrodzie Krola Francuskiego iest dziewięć gatunkow tego drzewa. Ten owoc rośnie w strąkach długich iak palki, ktorych będąc wielka moc podrzewach, za poruszeniem wiatru tak łoskot czynią, że podrożnego nie raz strachu nabawi. Miękiż oddzielony od strąki y ziarek nazywa się: *Pulpa Cassia*. Owoc daleko doskonalszy iest ten, ktory rośnie w swoim kraiu, iako to w Afryce y w Indyach wfchodnich; Amerykański zaś nie iest tak dobry, y dla tego Kafsya wfchodnia iest naydroższa. Owoc ten iest lekarstwem ná przeczyszczenie żołądka bardzo łagodnym, smażą go w cukrze, a przydawszy do niego pomarańczowych kwiatkow wdzięcznego nabiera zapachu. Przedtym w Ameryce sma-

smażono strąki ieszcze zie-
lone, co było potrawą sma-
czną dla samych Europej-
czyków, ale potem żydzi
wygnani z Ameryki wywie-
źli z sobą ten sposób sma-
żenia.

CASSE EN BOIS. Jest
kora z pewnego drzewa, kto-
re rośnie w Malabar, w Ja-
wiewie, y na wyspach Filipin-
skich, wchodzi do Dryakwi,
Rozumieją że Żydzi przed-
tym używali iey do kom-
pozycji Oleju Świętego.

CASSE GIROFLEE. Jest
taż sama kora, którą nazy-
wają: *Cannelle Giroflée*. Patrz
tego słowa.

CASSE PUANTE. Liście
tego drzewka osoblifszą cie-
lkawość pokazują, albowiem
po zachodzie słońca układają
się iedne ná drugie właśnie
iakiaby zabierały się do snu,
nazajutrz z rana znowu ro-
zwijają się.

CASSE NOISETTE.
Orzecholomiec, ptak z rodza-
iu Dzięciolow, pięknie up-
strzony, nieco większy od
kosa, orzechami się żywi, y
iaki Papuga gadać się uczy.
Bardzo ich jest wiele okolo
Swessyonu y *Fontainebleau*.
Gnieździ się ná leszczynie,
y skład orzechow tamże

miewa w dziuplu, do kto-
rego wniesie gliną zalepia.
Bardzo zabawna widzieć kie-
dy orzech rozbiia, który
włożywszy gdzie w szparę
nogami utrzymuie, á dzio-
bem go tłucze y ziarko po-
łyka.

CASSE-NOIX. *Orzecholom*
ptak znayduje się w
Laponii, dla tego tak nazy-
wa się że orzechami żyie.
Powiadaią że jest tak śmiały,
iż gdy się komu zdarzy iesc
w polu, albo w lesie, tedy
oślep przylatuie, y co na-
padnie porywa.

CASSIDE. Jest rodzaj
robakow tak nazwanych, że
głowę cbowają pod wygię-
tość szyi, nakształt szyszka-
ku. Z zamorskich krajow
przywożą nam ie w pięknych
gatunkach. Te ktore we
Francyi znaydują się, mają
tę osoblifowość, że z ekre-
mentu ich robi się niby pa-
rasol, ktory ie okrywa od
słońca y deszczu, ten gdy się
zeschnie, opada, á natomiast
robi się inszy. Ten robak
po kilka razy odmienia swo-
ie odzienie, pospolicie prze-
bywa ná Osecie y ná wierz-
cholkowatych ziolach. Jest
ieden rodzaj którego Pocz-
warka wydaie się iaki tarcza
herbo-

herbowna, z ktorey potym staie się robak nakrapiany, y jest bardzo ciekawy, znajduie się ich wiele ponad stawem na Olszynie.

CASSINE ou THE de la MER du SUD. Indyjanie y Obywatele Karoliny pewnych czasów wychodzą na brzeg morza, zbierają liście z tego ziele, gotują w kotle miedzianym, siadają na około niego y pią w koley iedną Filiżanką wielką ten napoy, potym womitują wżyscy bez bolesci; tak tedy lecząc się przez trzy dni, powracają do domow swoich niosąc każdy z sobą pęczek tego ziele. Hiszpani w Limie pią z cukrem te ziele, precedziwszy wprzod przez durszlaczek, potym na też same ziolka przylewają wody y pią. Używanie tego napoiu iest bardzo skuteczne przeciwko zaraziwym exhalacyom z Szyb Peruańskich. *L'apalchine*, iest gatunek tegoż samego ziele.

CASSIS. Iest nie wielkie drzewko rośnie we Francyi po ogrodach, miano go przedtym za powszechnie lekarstwo na wszystko, ale potym zarzucono o nim to mniemanie, z owocu iego ro-

bia tylko wodkę żołądko-

CASSONADE. Patrz Ewa: *Canne à Sucre*.

CASSUMUNIAR
CASMINAR. Iest korze pewny, który Anglicy przywożą z Indyi, wchodnic, mają go za poprawę kinkiny

CASTAGNEUX
ZOUCHET. Iest ptak wodny z rodzaju Nurkow, żywi się Mazynetami czyli pałkami morłkami, rakami y drobnymi rybkami, nie zlatuje z wody chyba z wielką trudnością, podniósłszy się na powietrze bardzo długo lata, gnieździ się na bagnach blisko pagorka, mięso iego iest tłułe, y smak ma zwierzyny.

CASTINE. Iest ziemia mineralna, żelazo w sobie trzymająca, która wrzucona w kuznicę gdzie się topi żelazo, trawi kwas z siarką, który się znajduie w kruscu, y czyni go kruchym.

CASTOR. *Bobr*. Iest zwierze ziemnowodne, spokojne, ale nie cierpiące niewoli. ucieka daleko ode wsi y ukrywa się na osobności z towarzyszami swemi, y znajduie słodycz w takowym życiu Republikańskim; tam dopiero wydaie się w nim sprawnosc,

wność, dowcip y inne talenta
 społeczności przyzwoite.
 Gdy sobie zakładają siedlisko
 na brzegach jakiej rzeki;
 zgromadzą się w liczbie
 dwóchset lub trzechset. Po-
 lipolicie wybierają miejsce
 dla swojej Osady nie głębo-
 kkie, a będąc przymuszani żyć
 częścią w wodzie, częścią na
 wierzchu wody, mają razem
 trzy Architektów, y robotni-
 ków swojej fabryki. Ce-
 llem ich pracy najpierwszym
 jest, Dobro popołite szczy-
 pley Rzeczypospolitey, dla
 ktorey założenia najprzod
 budują groblą tym sposobem:
 Upatrzywszy drzewo zdatne
 nad rzeką, rzucają się wszy-
 scy razem do roboty, iedni
 tną zębami drzewo od spodu,
 tak miarkując aby się mogło
 wywrócić w poprzek wody;
 ku temu mają cztery zęby
 bardzo mocne y ostre, ktore
 im służą za pilę y topór do
 obrabiania drzewa. Gdy
 drzewo zetną obcinają gałę-
 zie, aby łatwiej spłynęło
 na wodzie. To gdy się dzie-
 ie, drudzy idą do lasu y wy-
 cinają pale proporcjonalney
 wysokości, y sprowadzają je
 woda, ciągnąc zębami ku gro-
 bli; tym czasem inni zanu-
 rzywszy się, kopią nogami

doły na pale, ktore perpen-
 dykularnie zabijając, prze-
 platają gałęziami, szpary zaś
 zalepią gliną gancarką, a
 to ogonem który im służy
 za kielnię. Aby zaś to dzieło
 ze wszelką przezornością
 było wykonane, y aby gro-
 bla utrzymowała się od im-
 petu wody, robią ją z pochy-
 łą, dając spod szeroki na 12.
 stóp; na wierzchu zaś grobli
 zostawiają dwoie wrot; kto-
 redyby woda łatwo prze-
 chodziła. Po zakończeniu
 tego dzieła, Bobry rozdzie-
 lają się na kompanie czyli
 Osady, najmniejsza składa
 się z sześciu lub ośmiu, a
 największa z dwudziestu;
 równą mając liczbę między
 sobą samicy y samców. Każda
 kompania buduje sobie cha-
 łupkę na iednym z palow
 grobelnych, w figurę owalną
 albo okrągłą; materialem
 tych chałup jest drzewo; gli-
 na, y kamienie, ściany są
 grube na dwie stopy, zwierz-
 chu sklepione. W każdej
 chałupce są dwie dziury, ie-
 dna na wodę, która służy za
 okno, w którym siedają spu-
 szczając się do połowy w wo-
 dę, a druga idzie na dół ku
 ziemi, ktoredy schodzą dla
 pożywienia. Niektore z
 tych

tych chałupek bywają na dwa lub trzy piątra, których dyameter będzie czasem na dzieśięć stop. Słowem cała ta fabryka zrobiona jest z taką gruntownością y kształtem, że przemysł bobrow równać się może z dowcipem ludzkim. Oprocz tego w każdej chałupce jest udzielnie zrobiona z kory drzewa, Spizarnia na żywność. Te osady bobrow składają się czasem ze 20, lub 25. chałup, w których wszędzie panuje zgoda, iedność, y dobre zachowanie, tak dalece że nigdy ieden drugiemu krzywdy nie czyni, ani cudzey żywności nie żiada. Gdy nadchodzi nieprzyjaciel, wszyscy razem się ostrzegają o niebezpieczeństwie przez uderzenie ogonem w wodę y uciekają w głąb rzeki. Gdy im myśliwy albo fala popsuie groblą, cała osada zbiega się do naprawy oney. Samica zawsze wierna swemu samcowi nosi cztery miesiące, na wiosnę rodzi dwoje lub troje młodych, y z wielkim staraniem je wychowuje; samcy pod ten czas roschodzą się dla zażywania dobrych czasow, odwiedzając iednak czasem samice y

dzieci. Gdy już dzieci porosną y są w stanie chodzenia za matką, wyprowadza je chałupki na łowienie raków lub ryb, y ogryzanie kory młodey, ucząc ich razem się małą zabawiać na ziemi y na wodzie. Myśliwi polują na bobry pospolicie w zimie albowiem w ten czas mają włos najpiękniejszy, zakradłszy w się krzakach strzelają do nich, siła stawiają, albo zburzywszy ich mieszkania, gdy pouciekają bobry do wody, wyrabiają dziury w lodzie y zdaleka zaszczają się; bobry że długo w wodzie przebywać nie mogą bez powietrza, gdy wyjdą na wierzch, chwytają je. Kiedy ich wiele wybił, że się znacznie zmniejszy osada, tracą umysł y ochotę do mieszkania w społeczności, roschodzą się w strony, y robią sobie iamy na brzegu wody żyjąc na osobności. Bobry lubią się mnożyć w krajach zimnych, znaydują się na obydwóch lądach, nowym y dawnym, zacząwszy od 50. stopnia szerokości północney, aż do sześćdziesiątego y daley. Im są w zimniejszym kraju, tym włos mają czerniejszy, im bardziej

dziey zaś oddalają się od po-
nocy, tym jest włos czer-
wienisty; w kraju Illinow są
słomianego koloru, Futro
bobrowe ma dwojaki włos
ieeden dłuższy, y ten jest nay-
piękniejszy, a drugi niski
niby puch gęsty zoltaie przy
skorze, z obydwóch włosow
robią kapelusz; z szańcy z
pod brzucha robią kapelusz
biale, ze grzbietu czarne,
a z boków która jest dłuższa,
przędą y robią pończochy,
szlafmyce y rękawiczki bar-
dzo ciepłe. Kanadyjczyko-
wie dzicy okrywają się sko-
rami bobrowymi, obrociwszy
futrem do ciała, które wy-
ciąga w siebie pot, y prze-
chodzi wkroś tłuściością; Ka-
pelusznicy takie futra zaku-
pują do fabryk, gdyż dają
kleykość y tęgość szańcy
suchey. Sitarze robią sita
ze skóry bobrowey. Mięso
od głowy aż po nerki, ma
smak mięsa zwierzęcego,
reszta zaś zanurzona zawz-
prawie w wodzie, podobna
jest smakiem do ryby, ogon
wydaie się iak ryba wisząca
w tyle zwierzęcia czworno-
giego.

CASTOREUM. *Bobrowy
słój.* Ta substancja znaj-
duje się we czterech workach

Dyk: Tom I.

położonych pod brzuchem u
bobra; jest troche rzadka,
zapachu śmierdzącego y
przenikającego. Kobiety dzi-
kich ludzi w Kanadzie uży-
wają iey za pomadę. Umoc-
czywszy troche bawełny w
essencyi bobrowey, jest do-
świadczonym lekarstwem na
dzwonienie w uchu. Także
umoczywszy gębkę w Oście
zaprawnym tą essencyą y
podetknąwszy pod nos, ro-
spędza letarg przypadający
czasem z zagorzenia od ro-
spalonych węgli, albo świe-
żych murów.

CASUEL. Patrz słowa:
Casuar.

CATACOUA. Jest ptak
piękny, którego przywożą
nam z wysp Moluckich, spo-
sobny jest do nauczania się
gadać iak Papuga.

CATAIRE ou **HERBE**
aux **CHATS.** *Kocie ziele,*
które osobliwszym sposobem
ich ściąga do siebie, napadłszy
albowiem na nie, nayprzod
przewracaia się y koziolkuia,
a potem narobiwszy ro-
żnych zżymania y karefow
ziadaia go.

CATAPHRACTUS. Jest
ryba, która poławia się w
Uściu rzeki Elby, żyje sli-
makami y rybkami, mięso

— w niej

T

w niey słodkie y delikatne. Ulubiona iest od Hollendrow północnych. Anglicy ją nazwiają à *Pogge*.

CATAPUCE. Patrz słowa: *Epurge*.

CAVIAR. *Kawior*, iest ikra Jesiotrowa, którą Hollendrzy wyciskają nakształt syra. Nałowiwszy albowiem dostatkim Jesiotrow, platają ie, y ikrę wymuią, którą wypłukawszy pięknie w winie białym, y ochędożywszy z plewki y błonek w ktore się okrywa, suszą ją, a potem składają w naczynie drobno podziurawione, solą, y gniotą, aby wszelka wilgoć z niey wycisnęła się, poki się należycie nie zładzie. Ten Kawior Hollendrzy pakują w baryłki, y znaczny handel z niego prowadzą, naywięcey go lubią y expensią Moskale, podczas swoich trzech wielkich Postow, ktore ściśle zachowują.

CAVILLONE. Iest ryba z rodzaju Barweny. Patrz słowa: *Surmulet*.

CAUMOUN. Iest rodzaj Kapusty, ktora się rodzi w Gwayanie. Dzicy ludzie liściem iey przykrywają swoje chałupki. Ziarka obrane z łupiny y wyciśnione w

prasie, daią esencją podobną do oliwy. Łupiny gotowane y rozbite w wodzie czynią kolor y gęstość podobną do Szokolady, Amerykanie dzicy bardzo lubią pić ten napoy.

CAURIS. Patrz słowa: *Pucelage*.

CAYMAN. Iest rodzaj Krokodylow naymocniejszy y naywiększy; jakie znaydują się na wyspach Antylskich na brzegach rzeki Amazonu, w Afryce, y na wyspie Ceylan, ktore mają długości na 15. stop. Skorę z wierzchu ma tak twardą, że się kula nie imie, chcąc go zabić trzeba mierzyć pod brzuch, gdzie ma skorę miętką. Po ziemi biega bardzo szypko w linią prosta, chcąc uciec przed nim potrzeba uciekać wężykiem albo w koło, gdyż mu się bardzo ciężko zwracać. Do siły którą ma, przydaie czasem chytrności, przymrożywszy albowiem oczy wywraca się na wodę, y płynie gdzie go impet wody niesie, tak dalece że zdaleka zdaie się płynąć kawał iaki drzewa, gdy się człowiek na ten czas przybliży do niego, od razu zębami wyrwie udę, lub inną część

część ciała. Wolu zaś albo karowę, gdy piie ná brzegu rzeki, porwawszy za mordę, zzanurza w wodę, topi y pożżera. Bywają Murzyni tak codważni, że nie mając w rękę tylko kawał drewna, ismicią atakować to zwierze, á utopiwszy drewno w gardle, zatapiają go. Mięso z tych Krokodyłów jest twarde, trąci piżmem, iako też y iaiach, który to zapach tak jest mocny, że go o sto kroków zwietrzyć można.

CAYOPOLLEN. Jest rodzaj szczurow nazwanych: *Didelpho*. Patrz tego słowa.

CEDRAT. Jest rodzaj drzewa cytrynowego. Patrz słowa: *Citronnier*.

CEDRE. *Cedr* drzewo rośnie ná obydwóch lądach, ale tylko w kraiach gorących, kwiat samiec y samica kwitną ná iednymże drzewie. To drzewo rośnie bardzo prętko y lubi ziemię kamienistą y suchą, drewno jest smolne y pachnie, nie podlega toczeniu robaków, wyborne do budowli domow y okrętow, letkie jest: robią z niego stoliki y inne sprzęty. Anglicy konserwują poncz y inne likwory mocne w beczkach takich, w

których połowa klepek jest cedrowych, á połowa z białego drzewa, gdzie trunek nabiera smaku bardzo przyjemnego.

CEDRIA. *Guma cedrowa*, która albo sama plynie naturalnie z Cedru, albo przez zacięcie. Egipcyanie używają iey do balsamowania się.

CEIBA, ou SEIBA. Jest drzewo z rodzaju Malw, rośnie w Ameryce y w Afryce do stu dwodziestu stop wyfokości, pień iego miewa 12. stop dyametru. W Senegal y w Kongo robią z niego statki wodne ná 50. lub 60. stop długie, á szerokie ná dziesięć, może się w nich mieścić po 200. ludzi.

CEINTURE des SAUVAGES. *Przepasanie* dzikich ludzi, dla okrycia ich nagości, które sobie robią z pior ptaków iak naypiękniejszych kolorow, iakie są: z Gęsi Amerykańskich, z Papug rozmaitych, y innego ptactwa. Czasem te przepasania robią z płotna albo z kory z drzewa, y garnierują szponami zwierząt. Dzicy Amerykanie ná znak pokoju y przyjaźni dają przepasanie oblamowane muszelkami puklastemi, które

które nazywają: *Pucelage*.
Patrz tego słowa.

CEINTURE de VIRGINITE. *Pas Panieński*, jaki Rzymianie dawni miewali z białej wełny, związany sztucznie węzłem nazwanym Herkulesa, lubo nie mamy żadnej wzmianki w historii, do którego by z dzieł Herkulesowych mógł być stosowany ten węzeł. Mąż pierwszey nocy wesela, rozwiązywał go swoiey Małżonce, pewnym będąc że od-tąd samo przywiązanie u-przeyme Zony, miało być strożem iey wierności. Dziś u niektórych Narodow jest ten zwyczaj, że nazajutrz po weselu zazdrośni Mężowie dają w prezencie takowey pas Małżonkom swoim, trzymając przez dziką zazdrość, niby za kluczem cnotę ich.

CELERIN, ou HARENGADE. Jest gatunek bardzo delikatny Serdeli, które w morzu Srodziemnym daleko są smaczniejszy, niż w Oceanie Atlanckim.

CENDRES BLEUES. *Profzek błękitny*, jest to wapno z miedzi, które znajduje się w Szybach miedzianych nakształt kamienia, który się

łatwo w proch obraca. Uży-wają go do malowania dekoracyi Teatralnych, łatwego można rozeznać od farby niebieskiej z lazuru Turckiego.

CENDRES de SYRIE ou du LEVANT. Popiół z pewnego ziela morskiego, nazwanego: *Roquette*, którego przedtym używano do robienia szkła y mydła, nim wynaleziono Potaż. Sól nie wiele ma w sobie.

CEOAN. Jest ptak Indyjski, który powiadają że nasładuje głosu ludzkiego, y lubi latać za przechodzącymi.

CEPPHUS. Jest ptak wodny, który umie pożytkować z przelęknienia rybek małych uciekających przed Tunczykiem rybą morską, któremi się żywi. Tak jest boiażliwy, że gdy zagrzmi, w ten czas kiedy leci, tedy jak nie żywy upada w wodę. Mięso w nim jest dosyć dobre oprócz kupra.

CERAUNIAS. *Patrz słowa: Pierres de tonnerre.*

CERCELLE ou SARCELLE. *Cyranka*. Znajdują się te ptaki wodne w Indyach w Ameryce y w Europie, są w niektórych krajach bardzo smaczne, jako
 w Pol-

w IPolſzcze, we Francyi, w Luizyjanie, y ná wyſpie Kawam, gdzie ze wſzytkiey zwierzyny, ta iedna ieſt deſkaatna, inne zaś są tłuſte, ciemne, y piźmem ſmierdzą.

CERCERELLE. Patrz

Słowa: *Quercerelle.*

CERÉBRITE. Patrz Słowa: *Mèandrite.*

CEREIBA. Ieſt rodzaj drzewa Amerykańskiego. Patrz Słowa: *Manglier.*

CERF. *Jeleń.* To zwierze niewinne, y ſpokoyne przebywa ná oſobności w laſach, wſzytkie zmyſły ma prze wyborne, oko dobre, węch delikatny y ſłuch wielki. W przedniź wychodzi z laſu, wſwaja y upatruie ná wſzytkie ſtrony, ieżeli by go co nie mogło zmięſzać; łatwo ſię daie przyswoić, y ná ten czas nie ucieka, chybaby był pogoniony, rad ſłucha głoſu piſzczałki paſterſkiey, którą nawet y Myśliwi góru ſobie przywabiają. Są niedużo zowie ſię Łania, rodzi to rok iedno tylko młode. Leebu Jelenia bardziey zdaje ſię być przybrany w rogi niżeli uzbroiony. które rosną y wypuſzczają ſię iak gałęzie z drzewa, ná końcach są miętkie, ale z czasem twar-

dnieją. Skora która ie okrywa w tych mieyſcach zkaąd wyraſtaią, odſtaie iak kora od drzewa, ale dopiero w ten czas iak ſwoiey pory rogi dorosną. Jeleń chcąc ſię rogow pozbyć, ociera ſię głową o drzewa; Rogow gatunek iako y roſlin zależy od gruntu czyli ziemi; w krajach żyznych y mokrych są wielkie, letkie, y miętkie, a w ſuchych y nieurodzaynych twarde, krotkie y ciężkie. Jeleń zrzuca rogi ná wiosnę, a ná to mieyſce inne mu wyraſtaią, zrzucą zaś nie razem ale po iednemu w kilka dni ieden po drugim. Im wolnieyſza bywa zima, tym przedzey Jelenie rogi zrzucą; ażeby im przez lato odroſły wychodzą ná poręby, czyli laſy wycięte, gdzie znalazifzy dobre paſtwiſko, nabierają ſiły y mocy, którą w zimie utracili. Obfitość paſzy, czyni ich aż nazbyt ſpoſobnemi do miłosnych uciech. Zaczynają bekowisko ná początku Wrzeſnia, beczą głoſem wielkim, tłuką łbem o drzewa, y ſtaią ſię srogiami, we dnie y w nocy nie leżą, tylko chodzą, biegają, białą ſię, a inni uciechy zażywają. Na ten czas Ry-

walo-

wałowie z sobą potykają się y ciężko się ranią rogami, czasem się obydwa na wkroś przesznią, a nie mogąc się wyplatać, od wilków pozerani bywają. Pospolicie najstarsze Jelenie są panami samiec; gdyż młodzi chyba ukradkiem się dorywają y to pod strachem wielkim. W ten czas gdy się starzy potykają z sobą o zwycięstwo, młodzi wkoczywszy na łania, odbywają się y co tchu uciekają. To bekowisko trwa przez trzy tygodnie, przez które tak się umordują y wychudną, że potrzeba znacznego czasu nim nabiorą nowych sił. Niektóre łanie polubiwszy sobie którego z młodych Jeleni, uciekają skrycie w głąb lasu; ci młodzi Amanci bywają stateczniejszy, niżeli starzy, którzy mają po kilka łan razem. W czasie bekowiska nie radzi w społeczności żyć, ale na zimę zgromadzają się do kupy; w Grudniu albowiem zszedłszy się między łomy, leżą prawie jeden na drugim, y wzajemnie się ogrzywają swoją parą. Jeleń żyć może lat 35. do 40. tak jest letki y mięśniów mocnych, że przelkoczyć może parkan,

albo mur wysoki więcej niż stop 6. Dają się ulżyć y przychodzą na głównowicie chowane pozaryńcach. Probowano czyliby nie można było nie wsiadać, ale gdy już dndemu włożono musztuk siodło, obiecując sobie na pewną wygraną do mety, Jeleń położył się na ziemi, nie chciał żadnym sposobem przyiąć na siebie iędzca. *Chantilly* były dwa Jelenie na stajni, które wkładano do zaprzęgu, y to nie udało się. *Patrz słow: Biche, Faon, Daguet.*

CERF du GANGE o AXIS. To zwierze zdaje się byc pomieszane z Jelenem y Daniela, a lubo tylko znają się w krajach gorących w Azji, rozmnaża się iedną w Menażeryi Wersalkkiej dokąd jest sprowadzone. Chcąc doświadczyć, iednego ten rodzaj zwierząt iednego wcale inży od Jeleni y Danielow, potrzebaby one w czasie bekowiska im podstawić, a dopieroby się pewno okazała; lubo to pewna że te zwierza mnożą tylko w krajach gorących, a Jeleni y Daniele w zimnych umiarkowanych.

CERF-VOLANT: *Jelonek*

robak, znajduje się w szędzie
 w naszym kraju, w rodzaju
 Cili: rzalczow jeden z naj-
 większych; rodzi się naj-
 przód robakiem pod korą,
 albo w starym drzewie, kto-
 ree toczy, y w nim przemie-
 nia się w poczwarkę, a z tey
 w Jelonka. Te robaki żyją
 sokiem, który się sączy z
 dębu, ciągnąc nosem albo
 językiem, rogami szczypią
 mocno. Samica składa iaja w
 starym dębie lub Jasionie,
 albo we pniu sprochniałym.
 Z przyczyny rozmaitego
 kształtu rogów, różnie je na-
 zývają, iakoto: Łania, Koz-
 lka &c.

CERF-VOLANT d' or
 edes HOTTENTOTS. *Jelo-
 nek złoty, Hottenocki.* Powia-
 daia, że Hottenotowie są w
 tey zabobonności, iż tego
 robaka w przeslicznych ko-
 lorach eczą za Boga. Gdy
 się trafi, że wleci do mieszka-
 nia czyiego, zabiaia mu wołu
 na ofiarę, tego zaś człowieka
 na którym przypadkiem u-
 śladzie, za świętego maia, a
 choćby był największym
 złoczyńcą, przecie mu oddaia
 honory, przywiązuiać na
 szyi z wielkim ufzanowa-
 niem, korę z wołowego brzu-

cha, zabitego na ofiarę Bozka
 nazwanego *Escarbot*, ten zas
 przyimuiąc skromnie tęcześć,
 nosi skorę na sobie póki nie
 zgnie, y sama nie upadnie.

CERISIER. *Wisznia drze-
 wo.* Z soku wyćisnionego
 z wiszeń, przymieszawszy
 cukru albo miodu, robia wi-
 szniak, trunek bardzo miły,
 który się może konserwo-
 wać przez wiele lat. Jest
 także drzewo wiszniowe,
 które wydaie kwiat biały
 dubeltowy bez owocu, szcze-
 gulnie służy do ozdoby o-
 grodu. Wisznie dzikie by-
 waią y u nas po lasach, te są
 jednak ofobliwsze, które nam
 przywożą z wyspy S. Lucyi.

Patrz słowa: Bois de St. Lucie.

CETERACH. *Ziele Ste-
 dzionowe,* jest z rodzaju ziela
 nazwanego: Włoski P. Ma-
 ryi, albo skalna ruta, które
 rośnie po glazach y opokach.
 To ziele piiać z rana nacz-
 cho po dwie filiżanki, bardzo
 pomaga na kamień.

CEVADILLE ou PETIT
 ORGE. *Jęczmień drobny,*
 który nam przywożą z Se-
 negal, obfituie w czątki o-
 stre, które wytepiaia wszy
 y gnidy.

CHABOT. *Kiełb ryba
 drobna, która się znajduje w
 poto-*

potokach y kamiennych rzekach, prawie zawsze ná dnie przebywa, życie robaczkami wodnemi, ukrywa się pod kamieniami, nie łatwo daje się łowić ná wędkę, pospolicie ją łowią więcierzami, głowę ma wielką.

CHACAL. To zwierze znayduie się w Afryce, w Azyi, w Barbaryi, w Persyi, w Sycylii, y w Arwernii. W kraiu gorętszym, daleko jest mocniejszy, włos má ná sobie żółty, y dla tego nazywają go: *Loup doré*, iakoż co do natury trzyma środek między wilkiem y psem, ze srogością wielką łaczy poufałość psa, szczeka iak pies, á wyje iak wilk. Chodzą gromadą we dwudziestu lub czterdziestu, á czasem ich zbierze się ná dwieście, łapią zwierza y ptastwo, prawie tuż przed oczyma człowieka. Te stada łotrow nachodzą czasem owczarnie, obory y stajnie, y czynią wielkie szkody; w niedostatku bydła rzucają się ná skory, chomąta, boty, trzewiki, y co tylko z rzemienia napaść mogą. Ná mogiłach umarłych muszą dobrze ubiiać ziemię, y cieniem przywalać, á żeby te

wilki nie odkopywały y zjadaly trupow, gdzie rzasmakowawszy schodzą ná kupami, y dobywają trupow żalostnie wyjąc. Podczas wojny chodzą za Obozem chcąc się napaść ciałem ludzkim.

CHAIR FOSSILE. Tym nazwiskiem nazywają rodzaj Amiantu, mający liłtki grube.

CHAMEAU & DROMADAIRE. *Wielbląd y Dromader*. Te zwierza są jednego rodzaju, nie wiele się od siebie różnią, y mnożą się czasem razem. W Roku 1752. widziano w Paryżu Wielblada samca z Dromaderem samicą, które się niezmiernie z sobą kochały, tak dalece że y ná moment iedno drugiego oddalone być nie mogło, nakoniec samica urodziła malego Wielblada. To zdarzenie tym jest ciekawsze dla wszystkich, im bardziej przeświadczeni jesteśmy, że zwierzęta w gorących krajach spłodzone, tracą moc rozmnażania się w zimnych, czego są dowodem Malpy, Papugi y inne zwierzęta. Wielbląd má dwa garby, á Dromader ieden garb, natura obydwóch tych zwierząt, jest iedna, albowiem równie są spo-

pokoyni, odważni, y do
 dzwigania ciężarów zdadni,
 które gdy dzwigają, lubią
 ażeby z niemi postępowano
 wesoło, gdyż przykre ob-
 chłodzenie się czyni ich nie-
 użytemi, y długo to pamię-
 trają. Dla tego gdy idą w
 karawanach po nieprzeby-
 tych piaskach, nie pogania-
 ją ich, tylko gwizdzą, albo
 im przyspiewują. W czasie
 miłości stają się srogimi, y
 dozorcę swego jeżeli im się
 kiedy naprzykrzył porwa-
 wwszy za łeb uderzą o zie-
 mię y zabiją. Ale to po-
 spolicie robią te, które nie-
 są pokładane. Mleko wiel-
 błądzie jest bardzo zdrowe,
 którego używają Arabowie
 na pospolite im choroby,
 jakoto: trąd, liszacie, y par-
 tchy. Mięso jest bardzo de-
 likatne. Te zwierzęta ro-
 żnią się wielkością y siłą po-
 dług położenia kraiu w kto-
 rym rodzą się: iedne z nich
 są wielkie, mocne, y nie-
 zmierne dzwigają ciężary,
 y dlatego nazywają je o-
 krętami ziemskimi; na gar-
 lbach wiszą kofze wielkie,
 w których można upako-
 wawszy siedzieć. Drugie są
 chude, nie wielkie, ale w
 biegu skore, mogą na dzień

Dyk: Tom I.

uysć 25. lub 50. mil, go-
 dzina iedna do odpoczynku,
 y wiązka paszy, dostatecz-
 nym są posiłkiem dla nich
 na cały dzień. Wielbłądy
 szczegulnieyszym spo-
 sobem przywykły do kraio-
 w suchych y gorących, w kto-
 rych żyją, mogą się obeysć
 bez wody przez dziewięć
 lub dziesięć dni wciąż, na-
 wet w naywiększej pracy;
 co pochodzi ztąd. że oprócz
 cztereh żołądkow (jakie
 mają wszystkie bydła żu-
 jące) mają ieszcze piąty,
 który im służy za naczynie
 do wody, ktorey razem bar-
 dzo wiele pija. Gdy mają
 potym pragnienie, albo chcą
 zemścić swoy pokarm, wy-
 rzucają do żołądka troche
 oney wody z owego scho-
 wania. Wielbłądy że są nie-
 zmierney wielkości, przyu-
 czają ich do przykłąkania,
 ażeby łatwiey było łado-
 wać; gdy się czują być prze-
 ładowanemi nad siły, szarpia-
 ją się y rzucają łbem chcąc po-
 wstać, ale gdy pomimo tego
 więcej im ciężaru przydają,
 poczynają żałośnie wrze-
 szczeć tak, że y naysurowsze-
 go Pana mogą zmiękczyć.
 Pasza miłości sprawuje w
 nich osobliwszą odmianę; w pol-

Sty-

U

Stycznia w czasie gonienia się, które trwa przez dwa, lub trzy miesiące, często ziewa y pieni się utawicznie, szypel włosów który ma na głowie, zawsze jest mokry od potu, ryczy często iak byk, z pyska wychodzą czasem dwa pęcherze czerwone, traci appetyt, chudnie; garby mu się chwieją, y szersę opada, którą na ten czas zbierają; robią z niej różne materye, *W Caudebec* wełnę wielbłądzą mięszają do kapeluszw. Gdy czas ten przeminie; Wielbłąd nabiera sił, y przychodzi do siebie, zjadając w ten czas na dzień po 30. funtów siana. Żyje blisko 50. lat.

CHAMOERODENDROS.

Patrz słowa: *Ægolethron*.

CHAMOIS, YSARD,

CHEVRE des ALPES: *Koza dzika albo Gienza*. Te zwierzęta dzikie lubią przebieżkiwać po miejscach przepaściłych między skałami. Znajdują się na Alpach, na gorach Pirenejskich, y na Tatrach, są bojaźliwe, lētkie, podeyżrzliwe, żyją w stadzie, nie cierpią wielkiego upału słońca, pasą się trawą y korzonkami; a to tylko z rana y w wie-

czor: W ten czas gdy stado pasie, iedna z koz na straży, która posrzedzi najmniejszy niebezpieczeństwo gwizdze y ostrzega całe stado, które ze skały skałę ucieka suwając y bieżąc: A choć się która noga osunie, tak mają nogi mocne, że im nic nie szkodzi, gdyż zawsze na nogach utrzymują się, słowem, wzdając ie ponad przepaści skaczące, rozumiałby kto że skrzydła mają. Polowanie na nich jest bardzo niebezpieczne, gdyż niysliwy zawsze jest w niebezpieczeństwie wpadnienia w przepaść, y psy więcey karkowatomią, niż dogonić mogą. Gdy się trafi, że myśliwy zeydzie kożę w ciałnym miejscu; gotowa w ten czas rzucić się na niego, a zepchnąwszy go ze skały, sama ucieka, ieden tylko sposob ratowania się, położyć się brzuchem na ziemi. Takozony na sol bardzo są łakome, przez co wpadają często w sidła. We Wrześniu miewają swoje bekowisko samica nosi przez dziewięć miesięcy; młodych nie y prowadzi na skały, pok dobrze nie podrosną, y nie nabę-

naabędą sił, z małeńka chow-
wane łatwo się daią ulaska-
wić. Nayglównieyszemi nie-
przyaciółkami koz są Ostro-
widze; z rogów kozich ro-
biają gałki do trzcin, ze skory
zeas rękawiczki, pończochy,
y płudry. Powiadaią że żołą-
c sypędza bilmo z oczu, y leczy
Ślepokurz, chorobę oczu ofo-
boliwszą, w ktorey człowiek
op zachodzie słońca nic nie
widzi, tak że go prowadzić
potrzeba.

CHAMPIGNON. *Grzyb.*

Przez długi czas nie znano
matury tej rośliny, dopiero
przez obserwacye Drobnowid-
zdu, postrzeżono na grzy-
bach kwiat y nasienie. Grzy-
by niezmiernie różnią się
kształtem, kolorem, y wiel-
kością, ale naywiększa ro-
żnica zachodzi w tym, że ie-
dne są zdrowe y użyteczne,
a drugie szkodliwe. Nie-
które z nich są bardzo sma-
czne do iedzenia, iakie są
grzyby prawdziwe, smarże,
które sieją w Inspektach,
pieczarki białe y rydze. Do
tych są podobne inne kształ-
tem y zapachem, ale zawie-
rają w sobie trującą śmier-
telną, y czynią skutki stra-
szliwe, iakoto: rznięcie żo-
łądka, pragnienie gwałto-

wne, mdłości, drżenie wfty,
łtkich członków, czkawkę,
gangrenę y śmierć. Na to,
nie maż sposobu ratowania
się tylko iedne womity wcze-
śne; można wziąć soli mor-
skiej rozpuścić w wodzie
ciepley y pić iak naywię-
cey, potym pić mleka y
przykładać kataplazmy.
Wielkicy tedy trzeba ostro-
żności w iedzeniu grzybow,
ktoremi się bardzo prętko
można struć, y dla tego na-
leży nayprzod znać się ná
rodzaju ich, potym mocno
gotować, a nadewszystko
wprzod dobrze wypłukać,
aby się wyczyściły z cząstek
zarazliwych, ktorych mo-
gły w bliskości naciągnąć
od innych grzybow ziego
gatunku.

CHAMPIGNON de MER.

Grzyb morski jest tym cie-
kawszy y droższy, gdy ma
korzeń dziurawy.

CHANVRE. *Konopie.*

Tey rośliny kwiat samiec y
samica rosną ná osobnych
żółtblach, pierwsze wybie-
rają wprzod, y nazywają się
Płoskonie, a drugie które
mają w sobie nasienie: *Gło-
watki*. Z przedziwa kono-
pnego robią płotna cienkie,
lub grube, według gatunku
nasie-

nasienia y roli, albo według sposobu urządzenia przedziwa. Zebrawszy konopie moczą je najprzód w wodzie, która oddziela kleiowatość łączącą włókno z paździora, konopie zaś są lepsze te, które prędzey wymokną, potym je suszą na słońcu y w terlicach mędlą, gdzie odpadłszy paździorzy na stronę, zostaje tylko w ręku przedziwo wraz z łykkiem, które nie zaraz oddziela się od włókna, ale potrzeba go trzepać na grzebieniach żelaznych, y szczytkami wyczesywać. Ale najlepszy sposób podaie *P. Marcandier*, ażeby wymiędlone konopie znowu moczyć przez kilka dni w wodzie, y wyżymać je rękoma, gdyż tym sposobem zupełnie oddziela się części kleiowate od włókna. Takowe przedziwo będzie pięknieysze, delikatnieysze y miękksze, a co naywiększa, prządki nie będą podlegać niebezpieczney kurzawie z przedziwa, która ich nabawia dufności y innych chorob. Konopie tym sposobem urządzone równają się do lnu przedniego, y tylko trzecia część od nich odchodzi klakow. Konopi ni-

gdy nie potrzeba moczyć w wodzie biejącej, gdyż pływając w wodzie, y zarażają smrodliwym, tak dla ludzi iako y dla ryb. Klaki urządzone konopi mogą służyć do wyscielania, y do przedzenia nici grubych, z jakich robią drelich na wory. Liścia y siemie konopne zawracają głowę y łatwo mogą upoić. Kury siemieniem konopnym karmione, nawet y w zimie niosą się, tylko że ich to ziarno nadto trzęsie, y po niejakim czasie nieść się przestają.

CHARANSON. Robak w życie czyli *Wolki*. W tym rodzaju robaków jest wiele gatunków rozmaitey osobliwości, iako: *Charanson trompette*, które mają nos dług; *Charanson écailles vertes & d'orés*, czyli robaczki z łuszczyką zieloną y złotą; *Charanson cartisanne sans ailes*, to jest robaczki strefialne bez skrzydła; y *Charanson Scrophulaire*, które się wylęgają na ziele nazwanym Trędownik. Tych rodzajów robaczki pospolicie znajdują się na łąkach, chruścinach, bluszczu, piołunie, sawinie, na liściach orzechowych, wilczym ogonie, bożym drzew-

drzewku, y innych ziołach. Także głowki osetowe, y u karczochow bywają podziurawione od larw tych to robaczekow, ktore dość znaczne zaraz z wiosny, skoro się wiąz rozwinię obsiadają liściami y składają na nich nąsienie, z ktorego wylęgają się drobne robaczki, y wciśkają pod zwierzchnią skorupkę liśka, tam się w nim żywią, y wyfuszają to miejsce, ktore zajmują. Znajdują się często na listkach wiazowych pęcherzyki, żółtawe, w ktorych przemieniają się w poczwarkę a potem w robaczka doskonałego. Ale ze wszystkich gatunkow tego rodzaju, nie maż szkodliwszych iako Wólki, czyli robaczki w życie, y innych ziarnach iarczynnych. Wylazając z iayka, wgryza się w ziarno zboża lub bobu, y rozszerza swoje siedlisko wyiadając wszystkie mąkę z niego, nie zostaje tylko plewka, w ktorey przemienia się w poczwarkę, ta stawczy się robakiem wygryza się z plewki, y dziurawi inne ziarno dla pożywienia. Te wólki niezmiernie rozmnażają się w te nadzieie, że liczne ich potom-

stwo będzie się miało czym żywić w Szpiklerzu lub w stodole. Ziarka potoczone od nich, łatwo można poznać, gdyż spływają na wodzie. Czosnek warzony, olej, y pokost terpentynowy, osądzone są za sposoby nieskuteczne, dla uchronienia się od nich; naylepiey jest kurzyć siarką, od ktorey giną w prawdzie, ale zboże przesmiardnie zapachem siarki.

CHARBON MINERAL.

Węgle mineralne. Ta substancya zapalająca się, złożona jest z kamienia, piasku, kleiu, y siarki; można sądzić, że początek swój bierze z substancyi roślinowych. Znajdują czasem bryły węgla mineralnych, w ktorych widzieć się dają cząstki drewniane. Odmiany różne na Okręgu ziemi zdarzone, mogły wiele lasow y drzew smolnych zagrzebać w niey, po rozwiązaniu tych drzew, materya obrocila się w ziemię, y przeszła substancyą kleiowatą, ktora zmieszala się z cząstkami ziemi mniej lub więcey, podług różnicy węgla mineralnych, od węgla kamiennych. Węgla kamienne zaraz na wierzchu ziemi pra-

wie

wie znajdują się, a węgle mineralne głęboko w ziemi albo żyłami, albo warstwami od dwóch lub trzech cali aż do 40. stop grubości, jakie są w *Skanii*. Po prostu w krajach gorzystych znajdują się węgle mineralne; miejsce ich oznacza woda czarna, glina biało-żółta, wapory siarcyste, ziemia klejowata, y kamienie, mające w sobie paprotki zielone, lub inne rośliny. Do kopania tych min robią dwie dziury, czyli okna wskroś przez warstwy węglane, w jednej osadzają pompę do wyprowadzenia wody, a drugą dobywają węgli; które to okna potym pomnożone, są bardzo użyteczne, gdyż galeryom podziemnym komunikują powietrze, tak potrzebne robotnikom, dla zachowania życia; czasami albowiem w tych lochach panują śmiertelne wapory; iedne są nakształt grubey mgły, a drugie niby paieczyna, pierwfze obciążają y usypiają ludzi, y dla tego Gornicy w lecie podczas upałów, skoro postrzegą że ich kaganiec ciemnieje, zaraz z lochow uciekają, lubo cza-

sem tak ich zmienacka zapadnie, że im ciężko trafia do drabiny, y padają za niezwywych. Przyszędliży do siebie, zdaie im się, iakby byli ze snu tegiego przecuceni, do śmierci iednak od tego czasu, cierpią ciężki kafezel, y w suchoty wpadają. Ratują ich tym sposobem: wynoszą nayprzod na powietrze y kładą na trawie twarzą do ziemi, pod głowę wykopują dołek w ziemi, y przykrywają głowę trawą, potym dają się napiętroche wody y gorzałki, po ktorey wyrzucają wiele z siebie materyi czarney. Przyczyną tych skutkow jest powietrze zastanowione y obciążone wielą cząstek kwaśnych y siarcystych, nie mając żadney sprężystości. Gornicy wprzod nim przystępują do roboty, spuszczają się trzymając pochodnią, dla pomiarkowania gatunku powietrza. Drugie wapory są nakształt paieczyny unoszący się po powietrzu, która dobywa się niby z szumem z lochow y fzar podziemnych. Robotnicy postrzegliży ją, chwytają rękoma, y gniotą, nie dopuszczając do światła, iedli

żeli zaś iey będzie wiele, że nie mogą dać rady, gaszą ogień, y ofrzegają wszystkie aby się na ziemi kładli. Ta paieczyna skoro się dotknie ognia, zapala się y wydaie huk piorunu; kogo załtanie stojącego, zabia y kaleczy, leżącym zaś nic nie szkodzi, gdyż impet cały zawsze do gory dąży. W Anglii y Szkocyi przed zaczęciem roboty używają takowego sposobu: Spuszczają się na dol jeden z robotników w kofzuli mokrej trzymając świecę zapaloną na końcu tyki uwiązaną, a położywszy się brzuchem na ziemi, przysuwa się z nią do tego lochu, przez który ten wapor przecilka się y zapala, w tym momencie staje się huk niezmiernie wielki po wszystkich lochach, a przeczyściwszy powietrze, czyni wolny przystęp do roboty. Szyby węgli mineralnych czasem zapalają się, jako widzimy w *Misnii*, które już więcej od stu lat palą się. Tych węgli używają zamiast drewna, gdzie o nie trudno. Anglikom przypisują wyschłość ciała y przyczyny tych węgli. *Valerius* y *Hoffman* twierdzą, że Suchoty

y inne choroby tego rodzaju w Azyi y Szwecyi, nie były tak pospolite iak teraz, gdy zaczęto używać tych węgli. A lubo z iedney strony są szkodliwe, z drugiey jednak są bardzo użyteczne, gdyż gorącość w sobie długo zachowują, przez co zdane są do palenia cegły, wapna, y w kuźni do roboty Kowalskiej y Słusarskiej. Mięszają ie także do rudy żelaznej bezpiecznie, gdyż nie mają w sobie cząstek siarczystych ani kwaśnych, któreby kruszyły żelazo.

CHARBON VEGETAL & FOSSILE. *Węgiel z roślin y kopany.* Nie daleko Miasta *Altorf* w Frankonii y w Toskanii, znajdują się węgle sztukami tu y owdzie rozrzucone w ziemi tłustey, w piasku y w krydzie, jedne są krzemieniste, a drugie przez połowę węgiel, przez połowę drewno zbutwiałe, dobyte z ziemi tracą wilgotność swoją y wagę, lubo wrzucone w wodę na spod opadają, z trudnością zapalają się, ale ogień bardzo gorący długo zachowują, smród wydają takż sam co y węgle Angielskie, który zaraża głowę y spada na płuca.

Popioł

Popioł z tych węgli ma kolor szafranowy; początek ich potrzeba przypisać temu, że lasy będąc zagrzebane w ziemi rozmaitey natury, z czasem przez ogień podziemny, spaliły się y w węgiel obrocily.

CHARBONNIER ou SERPENT à COLLIER, SERPENT d' EAU, COULEVRE SERPENTINE, ANGUILLE des HAIES, *Wąż wodny.* Ten rodzaj węzów wodnoziemnych, daie się poznać po centkach ná szczyt żółto-białawych, w poł cyrkuł wyrażonych. Od tego węża nie ma żadnego niebezpieczeństwa, ówżem daie się łatwo ułaskawić; można go nosić w ręku, y powodować. Żywi się pospolicie ziołami, myszami, iaszczurkami, y żabami; gdy co połyka, gardziel mu się rozszerza, gdyż nigdy nie żuie, mleko bardzo lubi, iaią niesie, w zimie zamiera gdzie pod płotem, w lecie przebywa po miejscach niskich y mokrych, z pyska mu śmierdzi.

CHARDON aux ANES, ou CHARDON HEMOROIDAL. *Oset osli, albo hemoroidalny,* tak się nazywa, częścią, że go osły bardzo

lubią, częścią że rozumiają iż głowki tego Osetu, mają moc leczenia hemoroidów, mniemanie wcale przeciw zdrowey Fizyce.

CHARDON à FOULON à BONNETIER ou à CARDER. *Szczotka ziele.* Sieją go umyślnie z wielkim staraniem; używają go po Fabrykach do czesania ponczocho y sukna.

CHARDON ECHINOPE. *Oset kosmaty.* Z liści tego ziele robią bawełnę, warząc je w ługu z popiołu łozowego, w Walencyi w Andaluzyi robią z tey bawełny knoty, y hupkę do wkrzesania ognia.

CHARDONNERET. *Szczygiel.* Te ptaszki piękne, gnieżdżą się po krzakach, niosą po pięć lub sześć iay, trzy razy na rok, w Maiu, w Czerwcu, y w Sierpniu; po skończonym czasie parzenia się, lubią żyć w kompanii, y latają stadami po osetach, daią się łatwo ułaskawić, głos podobny mają do kanarka, nasladują ma kolągwę y piegżę, gdy się razem z niemi w klatce znajdują, które pomieszanie, czyni w nich śpiewanie wdzięczne. Powiadaią że w Przyładku

rodzku dobrej nadziei jest rodzajay fzczygłow, ktore w lecie są szare, á w zimie mają piorka czarne upstrzone czerwonymi; samiec z samicą tak się kochaia, że iedno drugiego nigdy nie odstepuie, robią gniazdo z bawełny podzielone ná dwa mieszkania, w zwierzchnim siedzi samica, á w spodnim samiec.

CHARENÇON. *Patrz słowa: Charanson.*

CHARME. *Grab.* To drzewo po lasach rośnie zawsze krzywe, krotkie y nie kształtne, ale za to udaie się na naygorzszey ziemi, y w nayzimniyszym kraiu, tak odalece że to drzewo jest między roslinami, co Laponczyk między rodzajem ludzkim. Ogrodnicy w ogrodach z grabiny wyrabiaią różne kształty, iuż wysadzaiąc Szpalery, iuż kolumny y Arkady wystrzygaiąc. Ná iednymże pnieniu kwiat wydaie dwoiaki, samca y samicę. Rozmnaża się z nasienia albo z korzenia; Drewno wyrosle z nasienia daleko jest lepsze, niżeli przesadzane z korzeniem. W niedostatku wiązu u Tokarzow, Grab może służyć do wszelkiej roboty, gdyż drewno jest bardzo twarde,

Dyk: Tom I.

ogień z niego iasny y gorący, y dla tego używaią go do hut szklanych. Robią także z niego węgle bardzo dobre. Rodzay grabiny w Kanadzie nazwaney: *Bois d'or*, jest ciemniejszy od naszey, y daleko twardszy, robią z niego koła y blochy do okrętow. Gatunek iego y piękność powinnyby zachęcić Europeyzykow do rozmnożenia go u siebie.

CHAT. *Kot.* To zwierze z natury jest dzikie, znajduje się po różnych kraiach ná obydwóch Lądach; obyczaię iego chociaż są po części, ułagodzone, częścią przez położenie kraiu, częścią przez wychowanie, zawsze iednak w sobie ma coś pierwiastkowej złości; kot z natury jest sprawny, ochędożny, przyiazny człowiekowi tak dla interesu, iako y ze zwyczaiu, niewdzięczny, złośliwy, nie czuły ná głaskania, popędliwy na złe obeyscie się z nim, niebezpieczny w swoim gniewie, jest to obraz nieszczerości y zdrady. Instykt natury szczegulnie ma do łowienia Szczurow y myszy, ná ktore skrada się z wielką cierpliwością, ale ten instykt

W

w nim

w nim ustaie, skoro iest w do-
 brym bycie, y dobrze kar-
 miony; gdy zaś iest w nie-
 woli wcale o nim zapomina.
 Widziano raz kota zamknię-
 tego z myszą w jedney klat-
 ce, ktora chociaż mu się usta-
 wicznie nawiała, przecie iey
 nic złego nie zrobił. Koty
 Angielskie mają ogon pię-
 kny z długim włosem y mię-
 tkim, a te są najszacowniey-
 sze. Kot gdy łepcze ięzy-
 kiem wodę, siada na zadnich
 łapkach; poki młody, bardzo
 iest zabawny przez swoją
 szypkość y swywola, pazury
 kryie, ktoremi się drapie do
 gory, y kaleczy w gniewie.
 Oczyma nie może patrzeć
 na wielkie światło, błonka
 przezroczyta ktora w dzień
 zasłania mu oczy, w nocy
 otwiera się, y dla tego w ten
 czas choćby w największey
 ciemności dobrze widzi, y
 ugania się za zdobyczą. Do-
 cieczonego że kot zanur-
 rzany w wodzie z głową,
 y wystawiony ná słońce, nie
 zasłania zrzenicy tą błonką,
 o ktorey dopiero powiedzie-
 liśmy. Szerść u kota w cie-
 mności elektryzuie. To zwie-
 rze w pierwszym roku rodzić
 może, samica grzeie się ná
 wiosnę y w iestieni, gorąca

iest, y swoim przeraźliwym
 miaukiem wyraża chuć czyli
 potrzebę samca. Podczas
 złączenia się z samcem cierpi
 dużo, częścią dla gwałto-
 wności samca, częścią dla u-
 łożenia naczynia osobliwsze-
 go, ktore podług doświad-
 czenia z Anatomii, iest naie-
 żone brodawkami tęgiemi y
 kolącemi. W 56. dni koci
 się samica, wydając pięcioro
 lub sześcioro kociąt z wielką
 boleścią, z ktoremi kryie się
 przed samcem, aby ich nie
 pożarł; gdy iey kto chce
 kocięta zabrać, broni mocno,
 y wzięwszy po iednemu w
 pysk, przenosi ná miejsce
 bezpiecznieysze. Powiadaia
 że w Londynie widziano
 raz monstrum wyrażaiące
 połową kota, a drugą po-
 łową szczura, co pewnie było
 skutkiem złączenia dwóch
 rodzajow sobie przeciwnych
 y nienawistnych. Kot zrzu-
 cony z gory najwyżzey,
 zawsze upada ná nogi bez
 szwanku, nie żyie nad lat 12.
 lub 15. Egipcyanie czcili
 koty za Bożkow, karali su-
 rowo ktoby kota zabił, wdzie-
 wali żałobę y brwi golili, a
 kota zabitego nabalsamowa-
 wszy policzali między Bo-
 gow. Drapiąc kota po grzbie-
 cie

cie pod włos wyskakuia iskry, co jest skutkiem elektryzacyi. Jedne tylko futro z kota może się przydać; popółstwo czasem we Włoszech karmią koty w kocykach, y powiadaia że mięso jest podobne do zwierzyny. Znalezi się tacy, którzy przyszli do tego szaleństwa przez upodobanie w kotach, że na ich mogiłach nadgrobki pisać kazali; iak Henryk III. Król Francuski, który nie mógł y spojrzeć na mogiłę swego kota, bez uczucia w sobie żalu y mdłości.

CHAT de ROCHER. Jest ryba morska z rodzaju nazwanego: *Roufsette* Patrz tego słowa.

CHAT-HUANT. Patrz słowa: *Hibou*.

CHAT-PARD. Jest zwierz stogi w Afryce, o którym dawni rozumieli że się rodzi z Lamparta y kotki, albo z kota y ryfia; ale to mniemanie upada, gdy porównujemy wielkość między sobą tych zwierząt, y czas noszenia.

CHAT-VOLANT. Patrz słowa: *Chauve-souris*.

CHATAIGNE d'EAU. Patrz słowa: *Tribule aquatique*.

CHATAIGNE de MER. Patrz słowa: *Ourfin*.

CHATAIGNIER. *Kasztan*, drzewo piękne y użyteczne, rośnie w kraich umiarkowanych w Europie zachodniej; z kwiatu samca rodzi się owoc, y osobno kwitnie od kwiatu samicy, lubo na iednymże drzewie. Na kasztanach dzikich rodzi się owoc dobry lub podleyfzy według gatunku ziemi na ktorey rośnie. Sadzone kasztany przynoszą owoc piękny y wielki, a na ten czas nazywają się *Marrons*. Kasztanow we Francyi rodzi się wiele, ofobliwie w Delfinacie, zkad przywożą do Lugdunu, gdzie przedaia za kasztany Lugduńskie. Z kasztanow pieką chleb, ale jest nie strawny, y ci którzy go iedzą, są żoltey cery. W Limozie z kasztanow robią kaszę y gotuią w mleku, nazwaną *Chatigna* albo *Bursada*. Goraie, gdy kasztany popuszczaią wyrostki, suszą ie, gdyż tym sposobem są bardzo smaczne, możnaby nawet z kasztanow robić y piwo. Kasztany udią się na gruncie piaszczystym y ilowatym, ziemi zaś twardey y bagnistej nie lubia.

Drzewo kasztanowe teraz bardzo rzadkie, służy do różney roboty, drugie mieysce trzyma po dębie, lubo dwa razy prędzey rośnie od niego, jest twarde, nie prochnieie, trzaska w ogniu, y mało grzeie, używają go do roboty Stolarskiej, Snycerskiej, y robią obręcze. Ług z popiołu kasztanowego farbuie płotno.

CHAUSSE-TRAPE. Tym imieniem nazywają konchy z rodzaju Walców, które zowią także *Cheval de frise*. Jest także y roślina tegoż nazwiska.

CHAUVE-SOURIS. *Niedoperz*, przez połowę jest ptak, a przez połowę zwierze czwornogie, ułożenie wewnętrzne podobne ma do zwierza, jest żyworodny, okrywa się włosami, lata iak ptak, kosteczki w nogach ma długie, które utrzymują błonkę służącą mu zamiast skrzydeł. Niedoperze są rozmaitego rodzaju, największa różnica bywa nosa y uszu. W Afryce, w Madagaskar y na innych wyspach Azyi południowej, są tak wielkie iak kruki, iedne nazywają się: *Chiens volants*, a drugie: *Roufsettes*.

Te zwierzęta nacierają na człowieka oślepić, wśród druziadszy na twarzy zadają rany okrutne, zabijają ptactwo y drobne zwierzęta. Z rodzaju *Chiens volants*, podobne są y w Ameryce nazywane: *Vampires*, które się przyczepiają do człowieka śpiącego albo do innego zwierzęcia, y wysysają z nich krew aż na śmierć. Te to same są, które około rzeki Amazonu wygubiły wszystkie bydła tam sprowadzone, gdzie się już były zaczęły rozmnażać. Zjadają też podobno y dawni imaginowali sobie owe Harpie drażące. Tego rodzaju niedoperz gdy usiądzie na człowieku lub zwierzęciu, nie kąsa go, gdyżby się obudził, ale powoli przytknąwszy język ostry podobny do Troyzęba, wysysa krew do kropki.

CHAUVE-SOURIS CORNUES. Patrz słowa: *Andira guachu*.

CHELIDOINE ou ECLAIRE. *Jaskółcze ziele*. jest dwoiakiego rodzaju, wielkie ma kwiat nakształt krzyżyka, w którym jest sok żółty, ostry y wygryzający, potrzeba go zażywać z wielką

lką ostrożnością, służy na ulkaszanie od żmii, lub wściekłego zwierza, ale zażywszy go nadto, wprawuje w różne defekta. Jaskółcze ziele mniejsze z kwiatem różowym, na mało się przydaie, procz tego iedynie, że zmieszany sok iego z winem albo z masłem, służy na affekoye hemoroidalne, y dla tego nazywa się zieleciem od hemoroidów.

CHELIDOINE. Patrz słowa: *Pierre de Salsenage*.

CHENE. *Dąb.* To drzewo iest pospolite na nowym y na dawnym łądzie; rośnie pod Strefą umiarkowaną, na iednymże pniu ma kwiat samca y samice, ale osobno; á iako się dębina najlepiej rozmnaża z nasienia czyli żołądzi, tak też iest wielorakiey rozmaitości, y dla tego rachuią dębiny na 40. rodzajow, ofobliwie we Wschodnich Kraiach, y w Ameryce. W Wirginii iest rodzaj dębiny z żyłkami czerwonymi. Chcąc rozmnożyć dębinę z żołądzi, potrzeba końce ponarzynac y pozafszczepiac ziarka owocu, albo ie w mech pouwiac, dla łatwieyszego zeyścia. Jeżeli chcez wyfadzac ulicę

dębami, potrzeba wprzod żołądz siać na piasku, potym one przefadzaiąc w ziemię dobrą, trzeba korzonek przycinać, aby poboczne korzenie łatwiey się puściły, wyrosle nawet daią się przesadzac, ale nie pewnie. Trwałość y twardość dębu iest w proporcją iego wzrastania, y tak na nizinie przedzey rośnie, ale drewno w nim iest miększe. Znaleziono raz dąb tak szeroko gałęzie rościagaiący, że trzysta czterech konnych, albo 4574. piechoty pod niemi w cieniu ukrywać się mogło. Widziano także y takie, ktore miały dyamentu samego 35. stop, á wysokości 99. Dąb każdy iest gniazdem niezliczonych robakow, ktore się na nim żywią. Dąb także żywi y rośliny, niektore, iakoto: Jemiołę na nim rosnącą, mech, y Agaryk. Dębina bardzo iest zdatna do budowania okrętow, y wszelkiey roboty. Dębina spuszczonea w czasie przyzwoitym, wyschła y zachowana od floty, może trwac do sześciuset lat. Chcąc żeby dębina była zielonawa, trzeba ią moczyć w wodzie, ktora wyciaga z niey ziemię, y czyni

czyni drewno wysmienite y nie podległe toczeniu robakow. Bil w dębinie iako y w innych drzewach na mało się przydaie, y dla tego Rzemieślnikom nie wolno go używać; chcąc iednak uczynić go twardym y zdatnym do roboty, potrzeba przed ścięciem dębu choć na rok okrzesać korę z drzewa, a to w czasie tym, kiedy drzewa sok puszczają. Kory z dębu używają Garbarze do wyprawy skor, która potym przydaie się na gnoy do Inspektow. Ponieważ kwiat dębowy jest bardzo delikatny, dla tego żołędź nie każdego roku obradza, która gdy się zrodzi, jest bardzo użyteczna na wykarmienie wieprzow, w których czyni słoninę przeWyborną. Podczas głodu trafia się że ubodzy z żołędzi chleb pieką, ale jest nie smaczny y niezdrowy.

CHENE VERD. *Dąb zielony.* Ten rodzaj drzewa jest podobny kwiatem y owocem do dębu, z tą różnicą że liście zachowuje całą zimę zielone, niektóre z nich wyrastają w wielkie drzewa. Drewno jest twarde, używają go na osi do wozow, y blochy

do okretow. Rośnie w Fwancyi, w Langwedocy, Portugalii y w Hiszpanii; tym drzewie oprócz innych przebywają robaczki nazwane: *Kermes*. Patrz tego słowa. We Francyi sadzą go po Głuchkach y szpalerach. Są także dęby zielone innego rodzaju, na których rodzą się gałki słodkie, smakiem podobne do orzechow łaskowyc. w Hiszpanii przedają te gałki na Rynkach.

CHENILLES. *Gąsienice.* Tych robakow są bardzo liczne Klasy; rachują ich do stu piędziesiąt rodzajow, wszystkie iednak prawie mają iedneż obyczaje, przymioty y sposob życia. Niektóre mają szczegulny talent y dowcip godny podziwienia względem ich trwałości y potrzeb, z tych najszacownieysze są dla pożytku, który czynią Jedwabne robaczki. Patrz słowa: *ver à soie*. Gąsienice nie mają w sobie nic iadowitego, iednakże te które są kosmate mogą nabawić świerzby, y dla tego trzeba je brać w ręce z ostrożnością. Te robaki polaziwszy przez jakiś czas po ziemi zabierają się potym do innego rodzaju życia,

iedne zawiesiwszy się na
 lkach głową ną doł, okry-
 się plewką nakształt ba-
 rny, y w postaci poczw-
 czekają momentu prze-
 mienia się nowego. Dru-
 budują sobie grob z ie-
 tbiu albo z ziemi, w kto-
 przemieniwszy się w
 zzwarkę zostają w tym sta-
 przez kilka miesięcy, a
 e: przez kilka lat iak nie
 we. Jak pierwsze, tak
 gie, gdy przydzie czas
 latują Motylami. *Patrz*
cz: Papillons. Motyle
 ybrane w prześliczne y
 żywsze kolory, latają po
 acch wysysając z kwia-
 w w miód y uganiają się za
 a z chuci miłosney. Gą-
 icce prawdziwe różnią
 od nieprawdziwych lic-
 nog; te które mają sze-
 cie nożek, albo przy-
 maniey ośm, są prawdzi-
 y przemieniają się w Mo-
 ; te zaś które mają wię-
 niż 16, przemieniają się
 wuchy z ostrym pyskiem.
 mioty gąsienic także
 iają się podług ich rodza-
 ne żyją w społeczno-
 a te naywięcey nam
 dy czynią, szczęściem
 naymniey że ich familie
 liczne, drugie żyją ną

osobności; inne czułe na od-
 miany powietrza, albo dla
 uchrony od swoich nieprzy-
 iacioł robią sobie rurki, w
 których się ukrywają w cza-
 sie, poki są robakami, iakie
 są Mole. *Patrz słowa: Tei-
 gnes.*

**CHENILLES à AIGRET-
 TES, à BROSESSES.** *Gąsie-
 nice z czubami albo Szczo-
 teczkami.* Znajdują się Gą-
 sienice z czubem ną gło-
 wie nakształt pior, a inne
 z szczoteczkami w różnych
 kolorach: Te które są ną
 kasztanach mają czub na gło-
 wie różowy, a to niektóre
 z nich za trzecim wylenie-
 niem się tey ozdoby naby-
 wają. Z tak pięknych gą-
 sienic nie zawze bywają
 piękne motyle, iakie są: *Pat-
 te-etendue.*

**CHENILLES ARPEN-
 TEUSES.** Tych gąsienic
 rodzaj jest bardzo liczny,
 różnią się kolorem, liczbą
 nog, y łażeniem osobli-
 wym, którym zdają się mie-
 rzyć to miejsce któredy ła-
 żą; zatrzymując się na za-
 dnich nogach, wspinają się do
 góry, y oraz daley postę-
 pują, y dla tego nazywają
 się: *Arpenteuses*, czyli Mier-
 nikami. Które leżąc spokoj-
 nie

nie trzymają się prosto na tylnych nożkach, nazywają się: *Arpentus en bâton*, gdy nie łązą, zdają się być nie żywemi, kroku zaś iednego nie uczynią, aby nie ciągnęły za sobą nitki, która ich często zachowuje przy życiu, postrzegłszy albowiem jakie niebezpieczeństwo, zsuwają się po niej nakształt pałaka, y uciekają. Stanąwszy na miejscu bezpiecznym wyzuwają się z paieczyny, którą byli nasnuli łążąc do góry. Takowe gąsienice, spadają często Dammom na ręce, lub na szyję, y nie małym strachem nabawiają, lubo w samey rzeczy nie mają w sobie nic szkodliwego, chyba rozgniecione, mogłyby sprawić iakowe świerzbieńie. Po lasach liścia na drzewie obiadają y w ogrodach iarzyńy. Prawie wszystkie przemieniają się w motyle.

CHENILLES du CHENE.

Gąsienice na dębinie. To drzewo jest gniazdem niezliczonego robaństwa y rozmaitych gąsienic. Najznaczniejsze nazywają się: *Cassini*, od nazwiska sławnego Astronoma, który ułtawicznie w górę patrzył, dla

posirzegania gwiazd na Niebie, iakoż w rzeczy samey te gąsienice trzymają zawsze głowę do góry nakształt Astronoma. Gdy nadchodzi czas przemienienia się, spuszczają się z drzewa na ziemię, snują komórkę y w niej przemieniają się w Motyle. Insze gąsienice na dębinie w Maiu koloru żółtawego, nim się przemieniają w poczwarkę, z osobliwą zręcznością snują pęcherzyk nakształt okrętu przewroconego, inne znowu na gałazkach robią pęcherzyki, przeplatając listkami nakształt koszyka, zwierzchu wniesie zamykają, a wewnątrz wyścielają iedwabiem. Te komórki tak sztucznie wyrabiane, po wierzchu wydają się nie pozorne, tu y owdzie przylepione do drzewa.

CHENILLES du CHOU.

Gąsienice na Kapuście. Te robaki w dzień ukrywają się we środku kapufty a w nocy rozłazą się po wierzchu y zjadają liście, y dla tego najlepiej w nocy przy latarni zbierać ie, chcąc zachować kapuftę w całości. Z tych gąsienic rodzą się motyle białe, które po ogrodach

odach lataią z kwiatu na kwiaty po kapuscie, Ikrę składają za listem kapuścianym nie na jednym miejscu, ale tu y owdzie. W niektóre lata tak się ich wiele mnoży, że kapuście do szczytu ziadaią. Spósob najłatwiejszy wygubienia ich, zbierać ułtawicznie, y kury niemi karmić.

CHENILLES CLOPORTES. *Gąsienice Stonogowe,* dla tego nazywają się, że są tego kształtu co Stonogi, znajdują się na dębie, na chrościnach y na brzezynie; mając się przemieniać w poczwarki, przyczepiają się do muru wisząc na nitce. Z tych gąsienic rodzą się motyle nazwane: *Argus & petits Portequetes.*

CHENILLE COMMUNE. *Gąsienica pospolita.* Te robactwo wiele czyni szkody po winnicach, y niezmiernie się mnoży po dwa razy na rok; iedna gąsienica przemienia w Motyla, składa czterysta jaj, za powtornym mnożeniem się, może mieć na milion potomstwa. Temperament tych gąsienic tak jest mocny, że y nacyjęższe mrozy nic im nie szkodzą. Te robaki wylągłszy się,

Dykc: Tom I.

zgrupadzaią się na iedno miejsce, y snują razem nakształt paieczyny, w ktorey robią komorki, mieszcząc się po pięcioro lub sześcioro w iedney, zostawiając dziurkę, którą na wierzch wylażą. W tych to komorkach ukrywają się przed słońcem, lub jakim niebezpieczeństwem, a potym wylażą y młode listki ziadaią. Chcąc ich wygubić potrzeba w zimie zbierać po drzewach koszyki z paieczyny wiszące, w których ich nasienie zawiera się. Tey paieczyny wyczochrawszy, możnaby do czego użyć, iako doświadczył *P. Guettard*, który z niey zrobił papier dosyć dobry, tylko że nie miał białości.

CHENILLE à DOUBLE QUEJE du SAULE. *Gąsienica na wierzbie z podwoynym ogonem.* Ta gąsienica jest bardzo wielka, bardzo rzadka, y w swoim rodzaju osobliwsza. W ogonie ma dwie rurki, z których kiedy chce, wypuszcza nitki purpurowe, ktoremi iak biczem odpędza muchy, ktore mają tyle śmiałości że chcą na niey składać jaja swoje. Chcąc widzieć te nitki potrzeba z letka ukłuć ją szpilką, to ie

zaraz

zaraz wyciągnie. Przy głowie jest szpara w poprzek, z ktorey za dotknięciem tey gąsienicy, wyłażą na wierzch cztery brodawki, w których zawiera się wilgoć kwaśna iak ocet, która farbuie papier niebiesko. Do urobienia sobie komorki używa wiorow z drewna, gdy zaś przyjdzie czas że się przemieni w Motyla y chce wylecieć, wypuszcza kilka kropel swego kwasu, który rozsypuie całą strukturę. *P. Geoffroy* naywa takiego motyla: *Queue fourchue*. O obserwacyach Anatomicznych tey gąsienicy, mamy cały Traktat napisany przez *Pana Lyonnet*.

CHENILLES EPINEUSES. *Gąsienice kolczyste* okrywają się kolcami twardemi, które u iednych są gładkie, u drugich rozdarte, ukłucie od nich nie jest szkodliwe, nawet y nie świerzbi po nich tak, iako po gąsienicach kosmatych. Te robaki żyją w gromadzie na pokrzywach. Gdy nadchodzi czas przemienienia się w poczwarkę, snują sobie pęcherzyki na listku lub gałązce; potym zawiesiwszy się na nożkach zadnich, nadymają się poki skorka na nich nie pięknie,

w ten czas dopiero zamiać gąsienicy staie się poczwarka piękna koloru złotego, z tey nakoniec wylatują przeszliczne Motyle nazwane: *Papillons Paons, de Vulcain, & de petite Tortue*. Deszczu krwawego, który w R. 1608. w Prowancyi spadłszy, wżyskich był przeitrafzył, przyczyną były te motyle, wychodząc albowiem ze stanu poczwarki, wyprożniają się z likworu czerwonego, który upadłszy na ścianę, zostawił plamy, a te wzięte były za krople krwi, y za wróżbę przyszłych nieszczęśliwości. *Pan de Peirere* Naturalista biegly dociekl tego, y uspokoił lud przełknieniy.

CHENILLES FAUSSES. *Gąsienice fałszywe*. Łatwo rozeznac można po liczbie nog, gdyż zawsze więcej mają niż 16. w czym różnią się od prawdziwych, które nie więcej mają iak 16. a nie mniey nad ośm. Różnaito ich są rodzaje, wszystkie zaś przemieniają się w muchy. *Patrz słowa: Mouches à scie*. Mając się przemieniać, kryją się w ziemię y tam snują pęcherzyki, w których na boku zostawiają dziurkę do naciągania wilgoci

głoci z ziemi, poki są czerwem. W ziemi bardzo suchey, albo bardzo mokrey, te robaki giną, y wylęgać się nie mogą.

CHENILLE du **FENOUIL**. *Gasthenica koprowa*. Te gąsienice znajdują się na koprze włoskim, na marchwi inasienney y na ziele nazwanym świnia wesz, koloru są zielonego, w poprzek przepasane prążkami pomarańczowemi, z wierzchu głowy wypuszczają dwa rożki czerwone, ułożone w literę Y; do czego by służyły wiedzieć nie można. Te robaki w niedostatku liścia iedne drugich pożerają. Motyle, które się z nich rodzą, są bardzo piękne, kładą je między motylami nazwanemi: *Grands-Porte-queues*.

CHENILLES des **HAIES**. *Gasthenice po płotach*. Te robaki żyją w gromadzie po płotach, koloru są granatowego, w tyle kosmate, snują pajęczynę z iedwabiu atlasowego, z którego robią pęcherzyki na gałązkach w płocie, do tego iedwabiu przymieszują troche smoły y wosku. Pod temi pęcherzykami (które potym twardnieją) mogą bezpiecznie

ukrywać się, poki się nie odmienia w Motyle. Mają zaś tę przezorność, że w nich zostawiają dwie dziurki nie wielkie, przez które przechodzi powietrze, iedne z nich zalepiają z ietka gumą, którą Motyl uderzywszy głową, otwiera y wychodzi na wolność.

CHENILLE des **GRAINS**. *Gasthenica w zbożu*. Ten robaczek na pozor bardzo mały, potrzebuie wielkich względów z przyczyny szkody, którą czyni w zbożu, iako się przytrafiło przed lat 40 w Prowincyi iedney Francuickiey nazwaney: *Angoumois*. Biegli Naturalistowie rewidując Szpiklerze tey Prowincyi dociekli, że to były motyle pewne, przyczyną tak straszney szkody w zbożu. Po długim rostrznięciu doszli, że te motyle same przez się nie mogły psuć zboża, ale przez robaczki, które się z nich rozmnażają. Łączą się z sobą w nocy, lub w ciemności, samica zapłodzona, składa iaią kupkami po zbożu tu y owdzie, w kaźdey kupce będzie od czterech do trzydziestu iaiiek, tak dalece że po iedney samicy będzie na 90. iaiiek

tak drobnych, że przez dziurkę zrobioną w papierze fzpilką wypadać mogą. We 4. 6. lub 8. dni, gąsienica wyląglszy się z iayka, dziurawi ziarno, y w nim się zamknąwszy pożera go; tamże usnowawszy sobie pęcherzyk staie się poczwarką, a potem przez dziurkę zostawioną w ziarku wylatnie motylem. Pęcherzyk nie zajmuie tylko do połowy ziarka, reszta zawalona jest gnoiem odchodzącym z gąsienicy. Motyl przebiwszy się przez dziurkę sobie zostawioną wylatnie, y krząta się około nowego rozmnożenia, które zakończą się we 28 dniach; jeżeli powietrze jest umiarkowane, to rozmnożenie bywa pięć razy do roku. Na wiosnę pierwsze pokolenie wychodzi ze Szpiklerzow na rowinę, y tam na trawie puszczaiącey się, składaią nasienie, z którego rodzą się gąsienice, a potem obracaią się w motyle. Potrzeżono też że pola bliżkie Szpiklerzow były bardziej spustoszone niż dalsze. Po żniwach już więcej motyle ze Szpiklerzow nie wychodzą, każdy Motyl żyie przez Miesiąc; w dzień siedzą

spokojnie a w nocy okrywaią włkroś zboże. Te robaki motylow trzy razy do roku wylatuią, jedne na wiosnę, drugie w Sierpniu, a trzecie w iednym z następujących miesięcy. Czasem o jedne ziarko zabiiuią się między sobą, y ginie ich wiele, częścią w potyczce, częścią z głodu, gdy nie może łatwo ziarka przedziurawić, które razem jest mięszkaniem y pożywieniem ięgo. Naturalistowie wysłani przez Ministra, na zabiezenie tak wielkim szkodom, które czynily te robaki, doświadczyli że ciepło we 53. stopniu przez dwa dni utrzymywane, mogło ie do szczętu wygubić. Przez ciepło w stopniu 60. y gąsienice y motyle mogą w 11. godzin poschnąć, nie szkodząc ani uymuiąc mocy zbożu, do wyrosnienia potym. Zaczyn chcąc wygubić te robaki można po części zboże sypać w piec, zachowuiąc tylko iednostajnie stopień ciepła. Ten jest sposob iedyny między innymi na wytracenie robaków w zbożu, opisany przez P.P. Tylleta y Duhamela.

CHENILLE SURNOMME la LIVREE. *Gąsienica nazwa-*

maszana pod Barwą, dla tego, że w prążki białe, niebieskie, y czerwone jest przybrana. Te gąsienice żyją w gromadzie, łążą po odrzewach wszelkiego rodzaju y czynią wielkie szkody. Przykrycie snują sobie wszystkie razem, pod którym żyją w zgodzie, y wyjadają wszystkie liście w bliskości będące. Gdy w jednym miejscu obiedza, przenoszą się na inne, y znowu inne przykrycie sobie robią. Ruch w sobie mają osoblwszy, którego przyczyny dociec nie podobna; naiadłszy się albowiem gdy leżą w kupie, główki im się do góry podnoszą, z takim impetem, że przykrywszy je szklanką, brzęk wydają iak we dzwonku. Pęcherzyki, które sobie robią, są koloru żółtego. Motyle z tych gąsienic składają nasienie sztucznie, niby w porścionki naokoło gąłazki, przylepiając go niby klejem iakim. To nasienie w Jesieni złożone tak jest trwałe, że mu ani śloty, ani inaycięższe mrozy w zimie nie szkodzą. Postrzegłszy że trzeba psuć nie odwłocześnie, chcąc uniknąć szkody w drzewach.

CHENILLE MAÇONNE. *Gąsienica nazwana mularzem*, dla tego że do roboty swoich pęcherzyków, używają drobnego piasku, który zbierają na murach świeżych.

CHENILLE à MANTEAU ROYAL. *Gąsienica w płaszczu Krolewskim.* Ta gąsienica jest wyraz godności przemiiającej, gdyż przez kilka dni młodości swojej jest brunatna, y ma na sobie miejscami centki czerwone nakształt Lili. W pięć lub sześć dni tę piękność traci, a natomiast bierze na siebie kosmaczną długą, od której (nie ostrożnie dotknawszy się) ręka świerzbi.

CHENILLE MARTE ou HERISSONNE. *Gąsienica Kosmata.* Ten robak jest brzydki dla swojej formy y kosmaczny rudałey, łązi dosyć śpieszno po liściach wiązowych, w Sierpniu zlatzi na trawę, obwii się w pęcherzyk, przemienia się w poczwarkę, a potem w motyla, potrzeba się iey dotykać ostrożnie.

CHENILLE de la MOUSSE des PIERRES. *Gąsienica na mchu skalnym.* Ta gąsienica z rodzaju nie wielkich, pracuje z taką zręcznością

nością około swego mięszkania, że iey ciężko dostrzedz. Zrywa zdziebla ze mchu rosnącego na kamieniu, y wraz ze swoją osnową robi bardzo piękny pęcherzyk, ktorego ciężko doyrzec, chyba przez to, że iest troche wyżey od ziemi podniesiony.

CHENILLE MINEUSE
de FEUILLES de VIGNE.
Gąsienica na liściu winnym.
Ta gąsienica przemieszkawa we środku liścia winnego, y żyje substancją z niego wewnętrzną. Gdy przychodzi czas przemienienia się, przedziela na dwoie swoje mięszkanie y nim się okrywa, przechodząc z miejsca na miejsce, wyciąga się, y snuje pęcherzyk z iedwabiu, do ktorego przywiązawszy nitkę, ciągnie go za sobą, y toż samo coraz daley powtarza. Ślad iey wydaie się przez gruzolki ciągnące się od siebie na pół linii, ieden od drugiego. Ta gąsienica przemienia się w bardzo pięknego motyla, ze skrzydłami czarnymi, ktorego głowa, ciało y nożki są koloru srebrnego.

CHENILLES à OREILLES. *Gąsienice z uszami* nazywają się dla tego, że po o-

bydwoch stronach głowy mają czubki z włosow czarnych; ziadaią liście na Jabłonkach y dębinie, czyniąc wielkie szkody w Kwietniu. W Sierpniu znajdują na pnium ściętym siatki usnute z iedwabiu szaro-białego, ktore są gniazdem nasienia tych gąsienic. Ie możności trzeba ie psuć, gdyż na wiosnę wyląglszy się, rozlążą się po drzewach y psują liście. Motyl nazwany *Zigzag*, rodzi się z takich gąsienic.

CHENILLES du PIN.
Gąsienice na Sosnie. W Kraiu nazwanym *Gex*, między górą *Jura* y Szwaycarami, postrzeżono te gąsienice, koloru są rudawego, żyją w gromadzie y przebywają iedynie na Sosninie, gdzie snują razem pęcherze iedwabne w kolorze srebrnym, tak wielkie iak melony, zatrudniają się tą robotą od wiosny aż do zimy. Ten iedwab zbierają y nie zwilżając prosto zgniotłszy w rękę, przędą, y robią pończochy dosyć dobre. Te gąsienice rozmnożywszy w krajach sośniną okrytych możnaby mieć znaczny zbior iedwabiu, zwłaszcza że sośnina zawsze iest zielona, y robaki mo-

mogłyby zawsze mieć zniey swoje wyżywienie.

**CHENILLES PROCES-
SSIONAIRES.** *Gąsienice pa-
sinnem laszące*, żyją razem y
porzebywają na dębinie, gdzie
samią sobie przykrycia, z
których w nocy wylazą y
odgryzają liście. Pochod ich
jest bardzo regularny, gdyż
żądne wojsko w lepszym
porządku postępować nie
może; uszykowawszy się w
rzędy na czele wojska, idzie
jedną na miejscu wodza, za
nią dwie, po tych trzy, po-
tym cztery, a nakoniec pięć,
za temi dopiero cała gro-
mada: Czasem jednak ten
porządek odmieniają, ciągnąc
się po drzewie pasinnem, gdzie
odstawiają się do liścia poze-
rają je, nie psując bynaj-
mniej ani mieszając swoich
szykow. Po skończonym ra-
bunku, w dobrym porządku
powracają pod swoje namioty
do gniazda. Gdy się
mają przemieniać, robią so-
bie pęcherzyki każda dla
siebie, które razem złączo-
ne, wydatą się z daleka jak
placek, albo nakształt pałą-
czyny dawney, lub grzyba
przyrosłego do drzewa: Gnia-
zda takowe bywają długie
na pultory stopy; zepsuwszy

je nie ostrożnie, zwłaszcza
gdy są dawne, zakurza się z
nich proch bardzo subtelny;
który padłszy na ciało, na-
bawia przez kilka dni mo-
cnego świerzbienia; a gdy
padnie na powieki sprawia
zapalenie oczu, które trwa
przez cztery lub pięć dni.
Lekarstwo jest doświadczone
na to, oliwa, y pietruszka.

CHENILLE SPHINX.

Patrz słowa: *Sphinx*.

**CHENILLE du THITY-
MALE.** *Gąsienica* na ziele
nazwanym: *Wilcze mleko*. W
Maju y w Czerwcu te gąsie-
nice obsiadają to ziele, któ-
regó liutki są podobne do
Cyprysowych. Sok tego
ziela mleczny y przykry
jest dla nich smacznym y de-
likatnym pożywieniem. Pę-
cherzyki swoje robią w ziemi,
w których przemieniają
się w poczwarki, a potem w
motyle precudney piękno-
ści, nazwane: *Sphinx éper-
viers*. Patrz słowa: *Sphinx*.
Lot mają proły y tegi, skła-
dają nasienie, z którego w
jednym roku wychodzą gą-
sienice y motyle. W nie-
dostatku wilczego mleka,
można je żywić zieleciem na-
zwanym: *Skoczek mniejszy*.

**CHENILLE à TUBER-
CULE.**

CULE. *Gąsienica z guzikami.* Ta gąsienica jest bardzo gruba, przybrana w guziki niebieskie, nakształt koloru Turkusowego, z daleka wydaje się jakby wysadzana kamyczkami. Niektóre z nich mają guziki żółte albo różowe. Te które są z guzikami niebieskimi robią pęcherzyki z szarego iedwabiu, nakształt bębenkow czyli więcierzy na ryby, a to dla tego aby nieprzyiaciel nie wlaź do nich, a motyl aby łatwiej z nich wyleciał, zkadteż takowy pęcherzyk nazywają bębenkiem. Skoro motyl z pęcherzyka chce wylazić, nitki z iedwabiu uginają się, jakby były na sprężynie, y czynią mu wolne wyjście. Z tych gąsienic rodzą się motyle nocne wielkie, średnie, y małe, nazwane: *Paons.*

CHENILLE - PLANTE.

Pacierzyczka zielę. Owoy tey rośliny jest zielony, okręca się nakształt gąsienicy; przez uciechę kładą go czasem do salaty, dla przestraszenia tych, którzy się boją gąsienic.

CHERSEA. *Wąz z rodzaju Padalcow,* którego ukąszenie sprawiaie straszliwe

skutki. Człowiek albowiem od niego ukąszony, staie iedwryty, zapomina się, y serce w nim biele, potym zasypia wlosy opadają, członki lodowacieją, ciało gnieie, na koniec umiera.

CHERVIS. *Kuczmerek swoyfska.* Korzenie tego ziele są bardzo dobre do iedzenia *P. Margraff* pokraiwłszy ied y nalawłszy Spirytusem, wyciągnął solęsencyonalną podobną do cukru.

CHEVAL. *Koń.* To bydło lubiące wolność, nie cierpiące podległości y brykliwe, daie się iednak łatwo powodować y uieździć. Dzikie konie żyją stadami w zgodzie y iedności, na weyranie człowieka zatrzymują się, y patrzą ciekawie bez załęknienia; potym ieden z nich wychodzi na przod z miną zuchwałą, y chrapanwłszy nozdrzami ucieka, a za nim całe stado wolnym krokiem postępuie. Człowiek dowcipny z natury, podobil sobie pod moc swoią to dzikie zwierze; złowiwłszy go albowiem na Arkan, uiezdził, y sposobnym uczynil roznego ćwiczenia. Koń tracąc swoią wolność, nie stracil iednak zacności y sily, o-
-włzem

wizem nabył wdziękow y
 zmysłności. Uieżdżają go
 do parady y do pracy, itaie
 się łagodnym y daie powo-
 odować ręce go kierującey.
 IPersowie przedtym przyu-
 cczali swoje konie do przy-
 lękiania, dla łatwieyszego
 wliadania Jeźdźcom. Wędzi-
 odła y ostrogi są hamulcem y
 lbodźcem dla nich. Koń w
 ppotyczce pełen iest odwagi
 y ognia, sam odgłos broni,
 y Armat, zachęca go y za-
 ppala do odniesienia zwycię-
 stwa. Na polowaniu także
 niemniej iest ochoczym. w
 pracy domowey nie spraco-
 wany, podeymuie wraz z
 IPanem swoim upały sone-
 czne, srogość zimna, utru-
 odzenia w podroży, y satygę
 w ubieganiu się do mety na
 wysięgi, w czym naywięcey
 ppopisują się konie Angiel-
 skie. Wdzięczny za starania
 swego Pana około siebie, po-
 uszny mu iest we wszystkim,
 zna po głosie, y daie się gła-
 szać. W Arabii konie sy-
 ppiają w iednym namiocie z
 IPanem, znoszą żarty im wy-
 rządzane, nie śmieją y ruszyć
 się w nocy, bojąc się ich obra-
 zzić, a potym przez cały dzień
 stoją przy namiocie pod sio-
 dłem. Skoro Arabczyk wfią-

dzie na konia, y ściśnie z
 letkanogami, natychczas pu-
 szcza się iak strzala, y prze-
 suwa płoty y rowy, ktore
 mu się trafiają na drodze. Nu-
 midyicykowie przedtym
 biegali na koniach stojąc,
 siedząc, albo leżąc, ktore bez
 wędzideł y cugłow latały,
 witrzymywały się y zwra-
 cały, szczegulnie na ieden
 głos. Przymioty konia do-
 mowego, łączą się z dobrocią
 charakteru iego; tak trafiało
 się w pewnym mieyscu, że
 konie na stajni mając do-
 statkiem obroku, poddawały
 same, iednemu staremu ko-
 niowi, ktory tylko z ich łas-
 ki żywił się. Chod natu-
 ralny konia, iest kroczo, szła-
 pio, kłusem, y galopem,
 truchtem zaś y przez nogę,
 iest naganny. Koń rze, y
 pokazuje zęby, wyrażając
 głód, radość, chuć pożądl-
 wą, y inne poruszenia duszy
 swoiey. Uszy opuszczone,
 oznaczają zmordowanie, ie-
 dne ucho na przod, drugie
 w tył schylone, znaczy cho-
 lereę, uszy obie do gory trzy-
 ma w tę stronę, z ktorey sly-
 szy iaki szelest. Morda zi-
 mna, y piany w pysku, zna-
 czą zdrowie y temperament
 mocny. Oczy wpadłe albo

nie rowney wielkości, okazują wzrok krotki, zły y delikatny. Zęby pokazują regestr, czyli wiek iego do osmiu lat. Między rozmaitym rodzaiem koni, naypierszy y nayzacownieyszy jest Arabski, inne zaś rodzaje, są tylko odmianą pochodzącą z pomieszania rodzajow. Naypięknieysze konie do parady y do polowania, przychodzą do Francyi z Barbaryi, z Anglii y Lemowiku; pod Kawalerya, z Hiszpanii, z Węgier, z Danii y z Normandyi; do zaprzęgu zaś z Neapolu, z Danii, Hiszpanii, Hollandyi, Normandyi, Bretanii, Piktawii, Burgundyi y Gaskonii. Starają się mocno zawsze do stada dobierać pięknego rodzaju Klacz y Ogiera, któryby nie tylko miał zewnętrzne talenta, ale też naturę dobrą y odwagę. Na wiosnę jest czas stanowienia koni, które naywięcey zależy od dobrego ogiera. Stanowią zas tym sposobem: Spędzwszy Klacze na iedno miejsce, wyprowadzają nayprzed wałacha, którego Klacze nie grzejące się, ze wszystkich stron kopią nogami, które na ten czas nie powinny być

kowane; w tym gdy Klacz rozgrzana sama się iemu nadstawia, wałach rozpalony od porem tamtych, natężywszy sił, gdy już się gotuje wleść na nią, poniewolnie odprawdza ją go do stajni, a na iego miejsce prawdziwego Ogiera stawiają, którego z ceremoniami dwoch stajennych prowadzą na linkach. Stanawszy na placu Ogier zapala się chucią, której znakiem jest rżenie, y prykanie nozdrzami. Drudzy dwaystajenni trzymają Klacz, ieden za uździenicę, a drugi podnosi ogon, a to z wielką ostrożnością, aby naymnieyszy włos nie raził Ogiera. Ten gdy się odprawi z iedną, puszcza ją go do drugiej, co trwać może przez trzy miesiące, co drugi dzień. Na końcu iedenastego miesiąca, Klacz rodzi stojąc; zrzedzie do siedmiu miesięcy y dłużej, a gdy więcey nie tęskni do Matki, puszcza ją go na trawę. W niedostatku matki, karmią otrębami y przyuczają do siana. Zrzedzięta młode w lecie przez dzień y na noc, trzymają na paszy, aby się przyzwyczaiły do trudow y floty. W ośmnaście miesięcy, albo we dwa, lub

Mub trzy lata, przystępują do ppokładania Zrzebcow na wiosnę albo w Jesieni. Związawwszy nogi kładą zrzebca na ziemi, otwierają mofzną, y wyrzynają iądra, a opatrzywszy dobrze ranę, puszcza ją wolno. Potrzeba iednak codzień przemywać wodą zimną, albo serwatką, poki się nie zgoi. W czwartym roku zrzebiec iest zdatny do wsiadania. Wychowanie domowe y praca, którą podejmuie, iest przyczyną koniowi wielu chorob, na których się poznawaniu, iest nauka udzielna. Koń żyć może do 25. lub 30. lat, po śmierci iego, człowiek ma w zysku skórę, włosie, y kopyta; z włosów robią sita, smyczki do Instrumentow muzycznych, poiazy, krzesła, y poduszki wypychają. Siedlarze y Ry-marze skor końskich używają do swego rzemiosła, a z kopyt robią grzebienie.

CHEVAL MARIN. Patrz słowa: *Hippocampe*.

CHEVAL de RIVIERE. Patrz słowa: *Hippopotame*.

CHEVALIER. Iest ptak wodny z rodzaju Łysek, przebywa na łakach, stawach y rzekach, mięso ma delikatność y zapach wdzięczny.

CHEVECHE. Patrz słowa: *Chouette*.

CHEVRE. *Koza*. To zwierze domowe ma zmysłność, chybkosc, a czasem krnąbrność. Z trudnością znosi zimno, lubi się parzyć na słońcu, przez temperament mocny nie szkodzą mu żadne zioła, z których naybardziej lubi wilcze mleko; żuie iak krowa, parkoci się w iesieni, w pięć miesięcy okociwszy się, wydaie na świat iedno albo dwoie Kozłat, a bardzo rzadko troie, lub czworo. Kozłeta są przez cztery lub pięć tygodni; mleko kozie iest słodkie, letkie, y zawiera w sobie nieco substancyi z tych zioł, ktoremi się koza pasie, y dla tego potrzeba mieć przezorność w przepisowywaniu koziego mleka, na uleczenie żołądka, gdyż zamiast pomocy, czasem zaszkodzi. Widziano raz że koza slysząc płaczące dziecko opuszczone od matki, przystąpiła do niego y karmiła iak swoje. W naszym wieku we Francyi Damy niektóre powierzają kozom dzieci swoje, do wykarmienia zamiast mamki, y często takowe wychowanie udaie się. Z koziego mleka robią

sery dobre. Kozy Angurskie w Natolii, y Herakleyskie w Romanii, mają włosy długie, biały, y bardzo miętki, mięso ich nie ma smaku zwierzyny; z wełny tych koz, robią nayprzednieysze kamloty. Welna z koz Indyjskich, z Azyi mnieyszey y z Barbaryi, iest bardzo znaioma Europejczykom, gdyż ją zakupuia do fabryk materyalnych, a czasem migzaią y do lnianych.

CHEVRE des ALPES. Patrz slowa: *Chamois*.

CHEVRE à MUSE. Patrz slowa: *Gazelle*.

CHEVRE-FEUILLE, *Kozi powoy wonny*. To drzewko można naginać różnym kształtem iak się podoba, można z niego robić ulice sklepione, Altanki, y Arkady w ogrodach. Łodyga rozwesela oczy swoją barwą, liście zielonością, a kwiat przyjemnym zapachem y pięknnością. Roskrzewia się łatwo z wyrostkow y gałązek z kolankami, lubi cień, y okręca się w koło drzewa. Z kwiatków iego można mieć ukontentowanie od wiosny aż do iesieni, połączwszy różne gatunki; ranny kwitnie na końcu Kwie-

tnia, Rzymki w Maju, Angielski biały y czerwony w srod Maju. Niemiecki który rośnie we Francyi i lasach, kwitnie w pol Czerwca, gatunek zielony, zachowuje zieloność liści przez cały rok, y kwitnie od Czerwca aż do Października; Amorykański iest troche delikatny, trzeba go na zimę przykrywać słomą. Wirgiński kwitnie od Maja aż do Iesieni w kolorze szarlatnym, ale nie pachnie. Woda dystrylowana z kwiatkow ktoregokolwiek z tych gatunkow Powoiu, iest bardzo dobra na zapalenie oczu. Sok z tey rosliny służy na rany.

CHEVRETTE SALICQUE CREVETTE. *Pająk morski*. Ten Pław skorupiały znayduie się w stronach Santonii, y po innych miejscach we Francyi, bardzo ich wiele załawiaią w Garonnie. Między temi znayduią czasem takie, ktore w przednich łapkach trzymają ikrę z ryby morskiej ięzyczałtey, nazwaney *Salé*. Patrz tego slowa. Te pająki w Garonie łowione, mają tę osobliwość, że ktore bliżey morza poławiaią się, w gotowaniu czerwienieją, a insze biele-

bielęcią, chociaż prawie są jedynego gatunku. Przyczyna tego będzie zapewne albo natura Pławy, albo przymiot wody, w ktorej są gotowane. Ten pław w rzekach czyli spoczywa, czyli pływa, zawsze wywraca się na płask, zawiłając ogonem, y nogami ku głowie.

CHEVREUIL. *Sarn.* To zwierze leśne jest kształtne, wesołe, żywe, letkie, przętkie, chytre, stateczne w miłości, y nie odstępnie samicy, swojej towarzyszki, która w poł siołta miesiąca, ma początek wiosny, rodzi dwójce sarniąt, samczyka y samczkę, które z pilnością wielką wychowuje. Te zwierzęta spokojne przywykły do życia społecznego, kochają się ściśle, y nie odstępują od siebie. Podczas bekowiska, które bywa na końcu Października, Samiec odpedza od siebie dzieci, aby w skrytości użył uciechy. W 15. dni bekowiska, dzieci powracają do Matki, ktorych ona miłe przyjmuje; tym czasem poki podrażlią przez zimę, żyją po bratersku, skoro zaś nadchodzi czas bekowiska, wzięwszy się brat z siostrą, idą w

las na ustronie, y stają się rodzicami nowego pokolenia. Sarn zrzuca rogi na końcu Jesieni, które mu przez zimę odrastaia, Jeleniowi zaś przeciwnie aż na wiosnę. Ta różnica pochodzi, ztąd że Sarn skromnie używa swoich uciech, a Jeleń do ostatniego wyniszcza się. Na Sarny (ktore zawsze na wyższym miejscu przebywają) polują gończemi psami, a że mocniejszy exhalacye wypuszczają z siebie niż Jelenie, tedy y psy wzięwszy trop, z większą żwawością, y ochotą za niemi gonia. Gdy już z bliska natra psy na sarnę, udaje się do wykretow, już bowiem ucieka, już znowu powraca, już nakoniec wykreciwszy się w koło, przypada brzuchem do ziemi y uczaia się tak, że czasem psy chodzą koło niej, a nie mogą trafić. Pomimo jednak tych wykretow przez affekt Oycowski ku dzieciom, daje się często ulowić; Myśliwi albowiem zmyśliwszy głos młodego sarnięcia, przywabiają do siebie y strzelają. Sarn może się dać ulawkać, tak jednak, że nie zapomina nigdy o swojej naturalney dzikosci, z pragnie-

niem

Piem wybicia się na wolność, y dla tego nie trzeba mu nigdy dowierzać. Potrzeba je chować w obfzernym zwierzyńcu, gdyż samcy miewają swoje chimery; upatrzysz sobie albowiem coś do niektórych osob, rzucają się na nie, tłuką rogami y nogami deptają. W pewnym zwierzyńcu chowano samca, y lubiono się z nim pieścić, ale w czasie bekowiska, tak się zrobił dzikim, że ludzi kaleczył, a osobliwie Damy, ktorych cierpieć nie mógł, musiano go więc oczyścić, ale skoro to uczyniono, po zrzuceniu rogów, już więcej inne nie odrastały, tylko się na tym miejscu uformował nadrostek błonisty, okryty szerszą nakłaztą peruki fryzowahey, co potym uczyniło go bardzo ciekawym. Gdy skrobiąc się odpadł mu kiedy iaki kawałek z tego nadrostku, zaraz go zjadł z chciwością, a na wiosnę natomiał inne wyrastały. Co za osobliwszy związek między wyrastaniem rogów, y członkami rodzenia!

CHEVREUIL MUS-
QUE. Patrz słowa: *Gazelle*.

CHEJROTIN ou PETIT
CERF. *Jelonek*. To zwie-

rzętko ładne, jest bardzo delikatne, urody cienkiej y wysmukłej, daje się ulatka-
wić, y jest przywiązane do człowieka, biega za nim wy-
skakując y koziołkując; ska-
cze z muru więcej niż na
12. stop wysokości, ale prę-
tko się morduje. Murzyn
łapią go w biegu, wielkości
będzie młodego zajączka.
Temperament tak ślicznego
zwierzątka, jest tak delika-
tny, że nie może być prze-
wiezione za morze, ani żyć
tylko w kraju gorącym.
Znajdują się zaś w Jawie, w
w Ceylan, w Senegal, w
Congo, y w Indyach. In-
dyanie nożki ielonkowe o-
prawne w złoto, rozdają w
podarunku.

CHIEN. *Pies*. To zwie-
rze zostające na wolności w
pierwiastkowej naturze, ży-
je w kompanii z drugim.
W krajach dzikich znajdu-
je stadami, sprawne, śmiałe,
y pryciśnione potrzebą, ł-
pią lwy, y inne bestye dzi-
kie. To zwierze jest naj-
pierwsze ze wszystkich, kto-
re sobie człowiek przyswoił,
mając rościagnąć swoje pa-
nowanie nad innymi zwie-
rzętami, w czym nie wiele uży-
trudności, aby go rozwo-
czone-

zzonego przywiązał do ieniego mieysca. Wpływanie osłóżenia kraiu, przyłożyło się po części do odmiany ich, alko y innych Istności natury. Pies przeniesiony daleko od swego oyczystego kraiu, bardzo odmienia się, godyż plemie iego wyradza się, y nawet kształt początkowy odmienia. Toż znówu plemie przeniesione gdzie indziej, czuie nową w sobie odmianę. Ztąd pochodzi cowa niezliczona różnaitość rodzaju między psami, iakie są: Brytany, Duńskie Charitty, Ogary, Gończe, Taxy, Pudły, Wyżły, Pokurcze, Kundle &c. Pod niektórymi Strefami skutek odmiany bywa osobliwszy. Duński piesek mały przeniesiony do Turcyi, w cztery lata traci głos y szersć, weyrzenie y wycie ma smutne, słowem na nic się nie przydaie. W Peru pies gdy traci swoje talenta y głos, staie się pokarmem tegoż szacunku, co y zwierzyna. Murzyni y Kanadyicykowie dzicy, mają za specyaleś pieczonego psa. We Francyi y po innych kraiach, iedna tylko skora ze psa iest użyteczna, robią z niey rękawiczki mę-

skie y Białogłowskie. Zdaie się że natura, ktora tak pozwolila rodzajowi psów rozrodzić się, zabronila iednak mięzzać się z innym zwierzęciem; y tak pies nigdy nie łączy się z wydrą, z wilczycą, liszką, ani bobrem, lubo te zwierzęta mają nieiakie podobieństwo do niego, co pewna iest z doświadczenia. Pies łączy się w każdym czasie, suka grzeie się dwa razy do roku przez dni 15. złączenie staie się łatwo, ale po dopełnionym zapłodnieniu, z trudnością rozłączaią się, z przyczyny nabrzmienia członka, y dla tego gwałtowne rozerwanie mogłoby ranić, osobliwie sukę. Suka szczeni się we dwa miesiace y miewa pięcioro, sześcioro, á czasem y dziesięcioro szczeniat, ktora sama karmi y liże częścią z miłości, częścią dla ochędostwa. Ze zbytniego ochędostwa, wypija po nich urynę, y ziada łayna ich. Gdy iey kto zabiera szczenięta, broni warcząc y poglądając żałośnie za członkiem, porzucone na ziemi bierze po iednemu w pysk delikatnie, y zanosi do gniazda. Pies domowy nie żyie zielem, tylko czasem ziada

trawę

trawę dla lekarstwa, które go purguie. Ordynaryjnym iego pokarmem są odrobiny ze stołu Pańskiego. Łayno psie wchodzi do lekarstwa na purgans, pod nazwiskiem *Album Gracum*, na które nie pada żaden robak, y ostrością swoją wypala trawę. Pies nim się uładzie, obraca się kilka razy w kolo, spiąc marzy, rusza nogami, y szczeka przez sen; nie spotka się z drugim psem, żeby mu nie miał powąchać pod ogonem, czy to dla smaku, czyli przez grzeczność, nie wiem. Żeby sprochniale y szerść biała, oznaczają psa chorowitego. Przeżywszy lat najwyżcey 15. zdycha. Machometanie mają dla psow chorych Szpitale, y naznaczają im ordynaryą dożywnią, za ich usługi wierne. To zwierze domowe, iest bardzo użyteczne dla człowieka, y sposobne do nauczenia się różnych sztuk y talentów; y tak kundle y muce, zalecają się wiernością ku Panu, strzegą trzody, zawracają, naganiają na iedno miejsce, będąc gotowi pełnić rozkazy palterza y bronić owiec lękliwych od wilczey pazczy. Ogary zaś

y Charty, w oczach swego Pana scigają za zaiącem, sarną, lub okrutnym dzikiem. Wyżły wiatrem wietrzą rozmaite ptactwo, y do niego stają, dając różne znaki Strzelcom, blisko znajdującey się zwierzyny. Gończe gonią glosem zaiąca, lisa, y inne zwierza. Duńskie biegną przed karetą, oznajmując przybycie bogatego y możnego Pana; Słowem pies, iest to służący, pewny, y czynny, zawsze gotowy do obrony od złodzieia, lub w niebezpieczeństwie życia zostającego Pana, za którym idzie wszędzie y asyituie, łasi się, y słuca bez uporu. Jeżeli w czym wykroczy, uniża się, a odebrawszy karę, liże tę rękę, która go ukarała; nie może go odwrabić od wierności, zawsze powraca do Pana, nie łakomi się na lepszy byt u innego, ale choćby mu było naygorzemu, y nayuboższemu. Rozmaity ton szczekania, ruszanie oczu, nadskakiwanie, y merdanie ogonem, są to wyrazy, ktoremi chce okazać swoje pragnienia. Przywiązanie, wdzięczność, tęsknota z nieprzytomności, radość

radość z powrotu Pańskiego
 dowodem oczywistym cha-
 rakteru jego. Nie gniewa
 się tylko na nieprzyjaciół
 tak swoich iako y swego
 Pana, gniew swoy oznacza
 maieźając szerść, warcząc y
 wyszczerzając zęby. Wiado-
 ma jest każdemu historya o
 psie, który nieraz y miey-
 łce y zaboycę swego Pana
 wywał. Pies podlega wielu
 chorobom; iakie są kurtz,
 kłamię, kolka, parchy &c.
 ale nie maż nic niezczę-
 śliwszego y dla niego y dla
 ludzi, iako wściekliczna, kto-
 rey przyczyną bywa niedo-
 statek pożywienia, a naybar-
 dziey wody, czego jest do-
 wodem zapalczywość ślepa,
 y wtręt do napoju. W tym
 stanie będąc nie zna nikogo,
 ukąszenie iadowite, zaraża
 inne bydłta tąż samą wście-
 kłością; ludzie nawet uką-
 szeni doznają tych samych
 skutkow, a co więkza, nie
 mogą ratować się żadnym
 trunkiem, gdyż nie wiem dla
 czego zaraz im się wraca do
 gardła. Nayskuteczniejszym
 lekarstwem na wścieklicznę
 dla człowieka są kąpiele zi-
 mne, zanurzanie w morzu,
 Lebiotka ziele, y maść z
 merkuryusza. Na psa wście-

Dyk: Tom I.

kiego nie ma sposobu, tylko
 w łeb strzelić. Gdy pies
 ukąszony jest od drugiego,
 chcąc doświadczyć jeżeli jest
 wściekły, trzeba mu posta-
 wić wodę do picia, albo za-
 bitemu wytrzyć zęby ka-
 walkiem pieczeni, y podać
 psu zdrowemu, ten gdy po-
 wacha y nie przyimie z usta-
 wicznym szczekaniem, bę-
 dzie to pewnym dowodem
 wściekłości psa zabitego.

CHIEN CRABE. Jest ro-
 dzay psow w Gwayanie,
 kształtem podobny do lisow,
 a szerścią do zwierzęcia na-
 zwanego *Chacal*. Patrz tego
słowa. Nazywa się *Crabe* dla
 tego, że lubi bardzo raki
 morskie y inne pławy w sko-
 rupach.

CHIEN de MER. *Pies*
morski. Tę rybę dzielą na
 wiele rodzajow, w szczekach
 ma niezmiernie wiele zę-
 bow ostrych. Są bardzo żar-
 łoczne, woynę toczą z ry-
 bami, częścią mocą, częścią
 napędziwszy ie w ciasninę
 pożeraią. Skory z tey ryby,
 ponieważ ná niey jest gro-
 szek twardy, używają do po-
 lerowania różnych rzeczy.

CHIEN VOLANT. *Patrz*
słowa: Chauve-Souris.

CHIQUES, ou POUX de
PHA-

Z

PHARAON. Jest robaczek mały na wysepach Antylskich, który iak się wpiie za skórę albo paznokieć, ciężko go wygubić, gdyż zostając w ciele, wyrasta iak ziarko grochu, sprawia niezmierne swierzbienie, y nie zapobiegłszy temu, robią się wrzody. Ná to naylepsze lekarstwo smarować maścią z żywego srebra; Chcąc się uchronić od nich, potrzeba się wysmarować tytiunem. Te robaki wpiiają się małpom, pšom, kotom, y innym zwierzętom. *Patrz słowa: Tiques.*

CHOU. *Kapusta* jest rozmaitego rodzaju. Dawni przypisywali kapuście wielkie przymioty. Kalafiory są smaczne y zdrowe, ale Brokole delikatniejszye które nawet za prawdziwe mogą uść, z wyrostkow na kalafiorach, pozrzynawszy im wierzchy, iak robią w Anglii y we Włoszech. Kapusta włoska jest piękna dla liści fryzowanych. Jarmusz czerwonawy czyści piersi, gotują go z rodzenkami fuchemi, y pią śpiewacy y Kaznodzieie, na uleczenie chrypki. Kapusta surowa kwafzona, jest specyałem u Polakow y Niemcow.

CHOUAN. Są ziarka żółto-zielone, które przywożą z Azyi, Malarze y Farbierze mieszają ie do karminu farby czerwoney.

GHOUCAS. CHOUETTE. *Kawka* o dziobie y nogach czerwonych nie wielka, gniezdi się po dziurach ná drzewie, albo w murze, znosi pięć lub sześć iay nakrapianych, żywi się ziarnem, przez instykt iakis chowa wzyłtko, co iey wpadnie pod nogę. á jeżeli trafi na ziarno albo na pieniądz, to go chowa ukradkiem w ziemi, zkad urosło przysłowie w języku Francużkim: *Fripou comme une Chouette.*

CHOUCAS ROUGE, ou CORBEAU ROUGE. *Kruk* czerwony, który niezwyoczaynie wrzészczy, przebywa na wysokich gorach w Arwerpii y w Kornwallii, mięso iego jest dosyć dobre. Tego rodzaju kruki Filipińskie śpiewają wdzięcznie.

CHOUETTE ou CHEVECHE. *Sowa.* Ten ptak przez cały dzień siedzi w dziurze na drzewie albo w murze, iak tylko pocnie zmrok zapadać, wylatuje pocichu y łapie ptaszki, zające y kroliki zdrzymane, iaszczur-

iiaszczurki, żaby y inne
zwierzęta; pożera ie y iaia
wypija, skoro dzień potym,
wraca się do swego łożylka.
Gdy się trafi, że się w dzień
pokaże, wszystkie ptaństwo
poznawszy swego nieprzy-
iaciela, porusza się y hur-
mem bie na nią, y dla tego
iey głosem ptaźnicy wabia,
y łowią drobne ptaźki. Kie-
dy ią czasem ptaństwo obko-
oczy że uciec nie może, wy-
wraca się na ziemi do gory
brzuchem, y broni się mo-
cno szponami y dziobem,
ptaźeta więcey odważne niż
zbrojne, rzadko ie y dać
mogą radę. Powiadaią że
gdy postrzeże ptaka drapie-
żnego otoczonego od pta-
stwa, przybywa mu ná po-
moc y broni. Sowę mo-
żna ułożyć do pola, y uży-
wać zamiast kota do łowie-
nia myszy.

CHRYSALIDE, FEVE,
AURELIE, NYMPHE. Są
to nazwiska, ktoremi nazy-
wają kształt robaka, mają-
cego się przemienić w Mo-
tyla albo w muchę. Wszy-
stkie Gąsienice y wiele in-
nych robaków corocznie
przemieniaią się. Rożność
Poczwerek zależy od kształ-
tu, przezroczyłości lub cie-

mności zasnony, która ie za-
krywa, y od zadrętwienia
lub ruszania się. Bywają y
takie poczwarki, które łążą
y biorą żywność. Te kto-
re się nie ruszają z miejsca,
są albo zamknięte w pęche-
rzyku kosmatym, albo gołe
przykryte listkiem, albo w
szparach w drzewie, albo w
ziemi, z tych niektore wy-
dają się być z litego złota,
przez odbijanie promieni
światła, które się obija o
grunt gładki y wyglanso-
wany poczwarki. Nayza-
różliwsze wapory nie szko-
dzą poczwarkom. Wycią-
gnięcie powietrza przez
machinę Wiatrociagu, zdaie
się przekonywać, iż nie po-
trzebują oddechu, z tym
wszystkim zatopione w oli-
wie giną, owszem niektórym
dosyć iest tył zamaczać w
oliwie; co oczywistym iest
dowodem że potrzebują po-
wietrza. Nie wszystkie po-
czwarki obracają się w mo-
tyle, gdyż drugie są, co się
przemieniają w muchy o
dwóch lub czterech skrzy-
dłach, y mają pokrowce. Po-
czwarka co do kształtu, o-
bliwsza iest z rodzaju nazwa-
nego *Casside*. Patrz tego sło-
wa. Także pod imieniem

Cousins y *Tipules* są cieka-
we. Rzecz dziwna wcale,
że robaki mając cząstki or-
ganiczne tak subtelne, y de-
likatne, doznają tak trudney
odmiany! Plewka która
okrywa poczwarkę jest niby
zalloną, pod którą robak przy-
biera się w inną sukienkę; za-
słona pęka, aż oto Aktor
wychodzi na Teatrum świa-
ta tego, grać inną rolę.

CHRYSITES. *Patrz sło-
wa: Pierre de touche.*

CHRYSOBATE ou BUIS-
SON d' OR. Jest Kamień
artefycyalny z gatunku ka-
mieni, na których sama na-
tury ręka, ziola, drzewa, y
krzaki z wielkim podziwie-
niem patrzących wyraziła.
Robią go tym sposobem, że
zamykają między dwoma
kryształami żyłki złote, y
przez ogień sztucznie spaja-
ją. Używają go do pier-
ścionkow y do przyozdobie-
nia tabakierek.

CHRYSOCOLLE. Jest
ruda miedziana rozwiązana
y przeistoczona przez kom-
binacją, która się czyni w
ziemi. Staie się z niey ka-
mień drogi złotym kolorem
przyozdobiony. Tym na-
zwiskiem nazywają także
kley złotniczy nazwany: *Bo-
rax.*

CHRYSOLITE. *Kryzo-
lit* Kamień drogi jest twar-
szy, niżeli *Tarzys*. Szlufui-
go więcej gładko, niżeli
figury szybiaste.

CHRYSOMELE. Tych
robakow wiele gatunkow ra-
chuią, które różnią się mię-
dzy sobą - wielkością, kolo-
rem, y miejscem gdzie prze-
bywają. Znajdują się pra-
wie wszędzie, łażą powoli,
wziawszy którego w rękę
wypuszczą wilgoć tłustą y
y śmierdzącą. W tym ro-
dzaju najpiękniysze są na-
zwane: *Chrysomele à galons*,
y *P Arlequin doré*, które są
strojny przybrane; są z nich
niektóre, co mają na sobie
pokrowiec całkowity y bez
skrzydeł.

CHUNGAR. Jest ptak na-
tury Baka y Czapli, którego
Tatarowie na znak holdu
ustroiwszy w drogie kamie-
nie, Sultanowi prezentują
corocznie.

CICINDELES. Tych ro-
bakow rodzaj jest pospolity,
rozmaitego gatunku; te kto-
re mają pęcherzyki czerwone
po obydwóch stronach
mogąc ie nadymać y ściągac
nazywają się: *Cicindeles*
cocardes. Doświadczenia po-
wtarzane na tych robacz-
kach,

kkach, ieszcze nie odkryły, ma coby się mogły przydać im te pecherzyki, gdyż odiawszy je, nie tracą swoiey ruchawości, którą mają.

CIERGE EPINEUX ou **du PEROU**. To drzewo w kraiu naszym nie może kwitnąć, tylko w Oranżeryach. Te które jest w Paryżu w ogrodzie Krolewskim było wladzone na początku tego wieku pod dozorem *P. Fagon*, zaczęło kwitnąć we ówionastym roku, owoc iednak iego nie dostaie; ale w swoim kraiu y na wyspach Barbadzkich, przynosi owoc inakształt gruszek Bergamotów, przedziwnego zapachu y smaku. Mieszkańcy tamteysi to drzewo sadzą okolo domow. Każdego roku nadrustek oznacza kolankiem. Łatwo się daie rozmnażać z gałązek, które zerznawszy y podfuszywszy przez dni 15, albo trzy tygodnie, potrzeba wladzić w ziemię, to puści korzenie. Są y inze gatunki tego drzewa, iaki jest: *Cierge serpentin*, pospolicie nazwany myszym ogonem, ktorego gałązki rozpinają się, y są ozdobą Oranżeryi.

CIGALE. *Swirszcz polny*. Te robaki znajdują się po

łakach y ogrodach, samica y samiec zamiašt pyszczka, mają nos zwiaiający się pod pierściami, którym wysysają sok z liści y gałązek, gdyż to jest ich pożywieniem, a nie rosa, iak niektorzy rozumieją. Samiec sam śpiewa, nie gardłem ale naczyniem, które ma pod brzuchem; w tyle nog u samca są dwa kapturki, które podniosszy widzieć się dają dolki oddzielone blonką, w pośrodku zaś tych tryangul. Dwa muskuły tegie p ónieszą inieszą blonkę, która się raz podnosi, drugi raz wkłesa. Powietrze poruszone tą blonką, udziela się innym dolkom, y sprawuje melodyą, przez którą samiec przywabia do siebie samice. Te muskuły ruszając papierem w trąbkę zwinionym, nawet świeżo zabity świeczyk może śpiewać. Swierczyk śpiewa zrana y w południe podczas upału sonecznego, ktorego głos przeznacza Rolnikom piękne lato, y obfite żniwo. Na ostatnim pierścionku pod brzuchem u samicy, jest piłka składana iak noż, która się otwiera według potrzeby, składa się ze trzech części, z ktorych każda z osobną rusza;

rufza; tego instrumentu używa do wydrążenia dziurki w gałązce z drzewa odciętej aż do rdzeniu. W tej dziurce składa do 400. jaj; te pomimo trokliwości macierzynskiej w zachowaniu od wszelkiego niebezpieczeństwa, bywają zjadane od robaków żarlocznych. Mucha nazwana *Ichneumon*, mająca także ostry kolec, składa swoje jaja w pośrzodku onych, która jest dla nich największym nieprzyjacielem. Z tych jaj wyłagłszy się robaki wylazą na ziemię, y wysysają sok z korzonków, ale nie mają ani naczyń do śpiewania, ani kolca do świdrowania, nogi przednie mają nakształt motyki, kteremi kopią dziurki w ziemi na dwie lub trzy stopy głębokie, y w nich się kryją przed zimnem na zimę, zostając w stanie Nimf, czyli robaczek woreczkiem okrytych. Te robaczki łążą y nosem wyciągają sok z korzeni. Gdy się mają przemieniać, wylazą na drzewo, y tam obrocivszy się w Swirszcze, napełniają powietrze swoim śpiewaniem, do którego ich miłość wzbudza y rozmnaża rodzaj. Dawni

Swirszczkow Nimfy iadali za specyał, znajdując same smaczniejsze przed zapłodnieniem, a samice w czasie składania nasienia. Jerzyki ptaszki y dziecioly bardzo ie lubią, na ktore pospolicie ie lowią. Zaczepivszy swirszczyka wędką, przywiązują na nici, ten gdy po powietrzu lata, ptaszki spuścivszy się z gory, same wpadają w ręce. Swirszcze polne iakie znajduią się na około Paryża, są trozkę odmienne, y dla tego nazywają ie: *Pro-Cigales*. Jest ieszcze rodzaj Swirszczow nazwany: *Cigale bedeaude*, ktorego czerw okrywa się niebieską niby pianą, którą wytacza otworem swego ciała. Ten czerw pospolicie bywa w kąciku listku iakiego; ci ktorzy nie wiedzą o tej jego własności, rozumieją że to jest ślina przywrzala do listku, ale naturalista, biegły odiawszy tę pianę, znajduie robaczka y rozważa jego dowcip w utworzeniu sobie siedliska. Nasze Swirszcze nie wiele mają trudności w przemienianiu swoim; Nimfa albowiem chodzi, biega, skacze, y ie tak, iak potym po przybraniu skrzydeł. Wielka

szkodą, że dla swoiey piekności y ofobliwości nie są wziękłe. Te które zowią: *le grand diable, le petit diable, y le demi-diable*, są nayznakomitsze. Z cudzych krajow przywożą nam Swirzyczne polisciaci niezwyčajney, iakie są: *Porte-lanterne. Patrz tego sldowa.*

CIGOGNE. Bocian. Te ptaki różnią się kolorem, gdyż iedne są białe, a drugie czarne, zimują pospolicie w Afryce, odlatują y przylatują stadami, gnieźdzą się na wierzchołkach drzew, na wieżach, na domach, y na sftodolach; klekoczą dziobem tłukąc iedną część o drugą. Samica znosi dwa albo cztery jaja, samiec zawsze wiermy swoiey małżonce, nigdy iiey nie opuszcza, szuka pożywienia y dzieli się z nią zdobyczą. Młode bociany wylągłszy się nigdy nie porzucają swoich Rodzicow, przez uprzejme przywiązanie, y na starość ich żywią; ztąd pisało wielu przedtym ma pochwałę ich czystości, y wdzięczności ku swoim gospodarzom, y teraz nawet wielce ie szacują dla wielkiego z nich pożytku, gdyż oczyszczą kray wyiadając za-

by, węże, iaszczurki, y ślimaki. W Tefsalii y Hollandyi podpadałby karaniu, kto by bociana zabił. Bocian chodząc po błotach zanurza dziob y szuka pożywienia. Ułożenie kćci w bocianie iest dziwne, które sątwardsze od zwierząt czwornogich y są przezroczyfte iak szkło, robią z nich wabiki do wabienia ptaszkw. W locie ma moc y łatwość. W każdym skrzydle ma po trzy członki, sztuką ofobliwszą ułożone, gdyż ikoro skrzydła rościągnie zaraz się podnosi w górę, a skoro ie składa, tedy się spuszcza na doł. Bocianowi nieprzyjaźni są: Niedoperz, Orzeł, nurek, y wrona.

CIQUE. *Swinia wesz ziele iadowite.* Rzecz pewna, że natura ziemi, y różnica położenia krajow, wpływają w ciała, które się w nich znaydują, iako z podziwieniem widzieć można, że to ziele w Atenach było trucizną, które w Rzymie nie miało żadnego niebezpieczeństwa w sobie; gdyż powiadają że w Lombardyi Chłopi iadali to ziele w sałacie. Jakożkolwiek bądź nie potrzeba temu dowierzać.

Dwoiaki jest rodzaj tego ziele, wielki y mały. Swinia wesz nazwana: *Perfil de faus*, nie iednemu było to ziele fatalne; kto go iadł; naylepsze na to lekarstwo zażywać ośtu z Oxymelem poty; poki nie zwomituie. A lubo to ziele z natury jest truczizną niebezpieczną; w ręku iednak Pana *Storck* italo się doświadczonym lekarstwem na różne choroby; potrzeba atoli do tego umiejętności; gdyż jest rzecz niebezpieczna. Swinia wesz powierzchownie zażywana usmierza y rezolwuje; zmieszana ze slimakami tłuczónemi y mąką, jest bardzo skuteczna na wrzody, gangrenę, y scyatykę. To ziele nam przypomina śmierć Sokratęsa w Atenach, który mężnym umysłem wypił, gdy mu go do więzienia z rozkazu Areopagu przyślano.

CIQUE AQUATIQUE.

Opich ziele. Tym bardziey potrzeba wystrzegać się tego ziele; Im bardziey nie iednego zwiesć może swoim zapachem, który jest podobny do zapachu innych ziele zdrowych; iaka jest trzcina korzenna. Jadowitość tego ziele, jest straszna, gdyż szar-

pie y dziurawi błonę żołądkową. Ratować się iednak można womitami, pią-
oliwę y mleko kwasne.

CIMOLEE. *Glinka*, ktorey mieszkańcy Archipelagu używają zamiast mydła do chust y bielenia materyi.

CINABRE. *Cynober.* Jest farba, którą się formuje w ziemi przez kombinacy siarki y żywego srebra, sublimując przez ogień podziemny. Rożni się w kolorze; znayduie się w Czechach, w Węgrzech, w Sklawonii y w Peru; nayobficiey iednak w Niemczech y w Hiszpanii Cynober utarty na proch itaie się rumienidlem, ktorego używają Damy do malowania twarzy. U Rzymian zwycięscy podczas tryumfu; malowali sobie twarz y ciało cynobrem, ażeby się wydawali strasznieyszymi; a podczas uroczystości nacierali Posąg Jowisza. Chcąc doświadczyc czyli więcey w sobie ma ten mineral siarki; czy żywego srebra; potrzeba kawałek rozpalić w ogniu, jeżeli ma kolor niebieskawy, przykryć trzeba kapeluszem szklannym; na który występuje wapor. gęsty, który się potym w grudki zbiega,

zbiega, nakształt żywego srebra. Cynober naturalny na węglach żarzytych wydaie płomień niebieski, iezeli zaś czerwony, pewna iest, że iest pomieszany z mianią. Cynober Chiński nazwany *Tchucha*, iest piękny, czyity, y bardzo drogi, koloru nigdy nie traci.

CINIPS. *Komor.* Ten rodzaj Robakow iest bardzo ciekawy dla swojej formy, y instynktu. Tak mały robaczek, a przecie opatrzony iest narzędziem potrzebnym do życia potrzeb, y uciechy w rozmnażaniu swego rodzaju, dla ktorego aby obmyślił bezpieczeństwo, używa wiele przemyślu. Pod brzuchem ma kolecukryty we śródku, ktorego używa iak na sprężynie; tym kolcem swidruie dziurkę we śródku listka, albo w cieie gąsienicy, w ktorej składa swoje iaię, te złożone między żyłkami listka sprawują wyśtąpienie soku na wierzch. Y ztądto rodzą się owe nadrostki, niby krofity iakieś na liściach rozmaitego kształtu, w ktorych robaczek wylęgly znajduje pożywienie y mieszkanie. Zwiniony w trąbkę w tak ciasnym domeczku y cie-

mnym, ale czyстым y bezpiecznym od wszelkiej przygody, nie ma ruchu, aby się mógł przenosić z miejsca na miejsce, oprócz dwóch brodawek na grzbiecie, ktore mu się podnoszą y chowają podług jego woli. Gdy dorosnie, przemienia się w poczwarkę, otwiera błonkę y wylatuje na powietrze. Komory na wierzbinie wylęgnione, z instynktu szczególnego porzucają swoje mieszkanie, wprzod nim się przemieniają w poczwarki, y ukrywają się w ziemi, snują sobie pęcherzyk, w ktorym potym przemieniają się. Szukają czasem robaczek nazwanych *Pucerons*, y gąsienic w ktorych składają swoje nasienie, z tego gdy się wylęgnie robaczek, zjada swoją gospodę, w ktorej się wylęgl, iak czynią pospolicie muchy nazwane: *Ichneumon*. Trafia się ieszcze czasem rzecz dziwniejsza, że robak *Ichneumon* pożarłszy gąsienicę, bywa y sam pożarty przez robaczka komarowego. Tego rodzaju komory iedne zamieniają się w robaki skrzydlate, pod skorką gąsienicy, albo robaczka *Puceron*, y nie wychodą ztamtąd, aż

do

do wylotu. Drugie zaś porzuciwszy mieszkanie zgniłe, ukrywają się w listkach mając się przemieniać. Są jeszcze y takie, które będąc w stanie robaków, nie szukają dla siebie żadnego mieszkania, ale za to ich poczwaraki ukryte pod listkiem, okrywają się skorką grubą, która ich broni od wszelkiej natarczywości. Te komory wyleciawszy na powietrze, tym jednym się zatrudniają, aby rodzaj swój iak najwięcej rozmnażały; samica zapłodniona, szuka miejsca do złożenia swojego nasienia, do gtego ią instynkt natury prowadzi.

CIRE. Patrz słowa: *Gatteaux de cire.*

CIRON. *Robaczek* zakorny biały, y okrągły. Tych robaczekow jest rodzaj rozmaity, iedne wpiiają się ludziami y zwierzętom, á drugie żyją na roślinach. Te robaczki wpiiają się za skorę, y sprawiają gwałtowne świerzbienie, y tak toczą po za skorą, iak krety w ziemi; pospolicie przyczepiają się do rąk, albo do nog. Znajdują się czasem w strupach y w zębach spruchniałych, można ich dobyć szpilką,

gdy wypadną, zdają się nie ruszać, ale za chuchaniem rozgrzewają się y biegają dosyć prętko; znajdują się także y w odzieniu parfzowych, których się potrzeba mocno wystrzegać dla zarazy. Zapachy tęgie y przenikające, mogą służyć na wygubienie ich. Patrz słowa: *Tiques.*

CIRQUINSON. Nazwisko zwierzęcia o ośmiu pręgach nazwanego *Tatou.* Patrz tego słowa

CISTE. *Kozilep.* Tego drzewka jest wiele rodzajów, rośnie we Włoszech, w Hiszpanii, y na Archipelagu, na wiosnę przyozdabia szpalerami swoimi kwiatami. Ten rodzaj Kozilepu, który rośnie w Kandyi, wydaie żywicę czyli sok, który kozy zbierają. Patrz słowa: *Labdanum.* Na kozim lepie rośnie Porost. Patrz słowa: *Hippociste.*

CISTELE. Ten robak chowa głowę swoją niby pod kirys; który na sobie nosi.

CITRONELLE. Patrz słowa: *Mélisse.*

CITRONNIER. *Drzewo Cytrynowe,* które pochodzi z Medyi y Afsyri, y udaie się bardzo

bardzo dobrze w krajach gorących, iakoto: we Włoszech, w Portugalii, w Prowaneyi, y w Langwedocyi. W Genuy z wielkim staraniem go utrzymują, y bardzo wiele gatunkow tego drzewa rachują. Te na których nayprzednieysze rodzą się cytryny, rosną na polu między Pizą y Liwurnem, W innych stronach zasadzone, nie mają tak delikatnego zapachu. Florenckie cytryny przedają dość drogo, y co naypięknieysze rozysłają po Dworach Europejskich; cytrynom natura daje różne kształty, gdyż bywają iedna w drugiey, albo iak powiadają, że z iedney strony bywa cytryna, a z drugiey Pomarańcza. Te które w Chinach nazywają *Main de Dieu*, są nakształt pięści, bardzo są szacowne, tak dla piękności, iako y zapachu. Sok z Cytryny chłodzi, robią z niego Limonadę. Robią także z soku cytrynowego y skorek pomarańczowych wodkę cytrynową, która służy na szkorbut. Wodkę nazwaną *l'eau sans parelle*, robią z olejku cytrynowego, rozpuszczeniwszy w spirytusie. Cytrynę

naszpikowaną goździkami często wachając, odraża rozmaite powietrze. Cytry drzewo iest z rodzaju cytrynowych drzew. W Rzymie przedtym, robiono drogę sprzęty z drzewa cytrynowego, mającego na sobie wiele sękow.

CITRON de TERRE.

Patrz słowa: *Karatas*.

CITROUILLE ou PASTEQUE, *Bania albo Dynia*. Owoc tey rośliny nie doyrzywa dołkonale, tylko w krajach gorących, iakie są w Egipcie; sadzą ie w ogrodach warzywnych, potrawa z nich iest chłodząca, robią także y chleb z bani, y olejek z nasienia wybiłają, który spędza z ciała krosty y liszaie.

CIVETTE. *Kot Zybeto-wy*. To zwierze pochodzi z krajow gorących z Afryki y Azji, skacze iak kot, biega iak pies, wrzaskiem podobny do psa roziuszonego. Żyje łowami, połowem ryb, y drapieżtmem; łapie z nie-nacka małe zwierzątka, w niedostatku zdobyczy żywi się zbożem, lub owocami, przemieszkiwa po gorach pustych, y w piaskach gorących; w pociemku oczy

mu się świecą iak u kota, z natury iest dziki, może iednak się oswoić, tak że go można głaskać. Zęby ma mocne y ostre, á pazury słabe y tępe, samicy od samca nie można rozeznać, gdyż naczynie do płodu służące u samca, ukrywa się wewnątrz, rospor czyli torbeczka pod ogonem, iednakowa iest u samicy, iako y u samca, w teyto torbeczce, zawierają się perfumy nazwane *Zybet*; na coby im się one przydały, wiedzieć nie można. Gdy te perfumy zostrzeią przez długie zatrzymanie, są im przykre, y dla tego ie pozbywają, za pomocą dwóch muskułow, ktore są po bokach torbeczki. Zdaie się że ten likwor wyciska się ze krwi, gdyż do torby przytykają dwie żyłki, ktoremi się do niey ściąga, tak właśnie. iak piersi, ktore naciągają w siebie materyą ze krwi, sposobną do przemienienia się w mleko. Te perfumy są przyjemne, á z samca iednak mają zapach mocniejszy. Przywożą ie z Indyi y z Gwiney, ale Gwineyscy Murzyni zwykli mięszać z żywicą nazwaną: *Storax*, z kozilepowym so-

kiem, lub innemi zapachami. To zwierze może żyć pod Strefą umiarkowaną ale się nie rozmnaża. Chowają ie w Hollandyi dla zbierania perfumow, ktore tym są wyborniejsze y obfitsze, im zwierze iest lepiej karmione; dla zaostrzenia appetytu w nich, dają im popolicie ptastwo, ryż, iain siekane, y ryby. Trzymają ie w klatkach, á złapawszy za ogon, podkładają w poprzek kiy, potym łyżką z woręczką wybierają perfumy, dwa lub trzy razy na tydzień, y składają ie w naczynia. Takowe perfumy są droższe od orientalnych, gdyż nie są falszowane; zapach ich tak iest subtelny, że nawet skora nim przechodzi. Drażniąc kota pokiby się nie spocił, tedy y pot sam, tenże ma zapach. Cukiernicy y Perfumownicy używają Zybetu do tych materyałow, ktore preparują. Zapach iego chociaź iest przyjemniejszy od Piżma, iednak iuż wyszedł z mody, tak iako y Ambra o ktorey zapomniano.

CLAIRON. iest rodzaj robakow, z ktorych obliwfsze są te, ktorych czerwokra-

wkrada się do gniazda much nazwanych *maçonnes*, psuie ich komórki, wyjada robaczki y poezwarki, które w nich się znaydują. Przyodżewiają się pokrowcami drogiego koloru, które im służą za tarczą przeciwko muchom, które się chcą na nich zemścić, reszta życia ich schodzi na lataniu po kwiatkach. Znayduie się ieszcze inszy rodzaj tych robaków na Resecie, y innych roślinach.

CLAVES CLEFS. *Klucze.* Staranie o domowym gospodarstwie, od wieków zawsze było własnością kobiet. U Rzymian mąż oddawał klucze w ręce żony, pierwszego dnia wesela, co było znakiem poufałości y dowodem podzieloney władzy. Jeżeli nastąpił rozwód, żona odsyłała klucze mężowi. Tego zwyczaju wziętego od Rzymian, są ieszcze podziś ślady w Prawie dawnym. Podczas pogrzebu, żony rzucały klucze na groby swoich mężów, na znak wyrzeczenia się spoleczności.

CLEMATITE. *Powoy ziele.* Liście jego mają sok ostry y zgrzyzliwy. Ubodzy

czasem chcą wzbudzić do politowania nad sobą, smarują sobie nim nogi, które wydaia się czerwone, y zapalone, iakby były zwrzodowaciale. To zle na pozor tak straszne ale nie szkodliwe, można obmyć zimną wodą, albo z guszkowym drzewem warzoną. Najczęściej Powoy rośnie po płotach, kwiat pachnie, gdy liście opadną, pączki w których nasienie zamyka się, z daleka wydaia się, iak kwiatki na końcu Jesieni. Z łodygi plotą koszyki y ule dla pszczoł. Jest także rodzaj Powoiu, który kwitnie błękitno, y gęsto okrywa się kwiatem dubeltowym, zaczynawszy od Czerwca, y trwa przez dwa miesiące, można z niego robić w ogrodzie, altanki, festony, y inne ozdoby, rozmnaża się z gałązek. W Anglii jest z kwiatem czerwonym dubeltowym, bardzo by się przydało go rozmnożyć. Hiszpański zaś kwitnie w kolorze trawiaстым, ale się z trudnością utrzymuje.

CLONISSE ou **COULOUR.** Te ślimaki z rodzaju nazwanego *Cames*, leżą zagrzebione w piasku, kobiety

ie lowią rydlem zakrzywionym, bardzo ich wiele potrzebuia podczas Wielkiego Postu w Burdegali, y po okolicznych wiołkach. Posylaią ie nawet w barylach do Tulonu y Langwedoku, mięso iest dobre, smaczne, y zdrowe, konserwuje się do trzech tygodni w zimie. Murzyni w Senegal iedzą pieczone w popiele.

CLOFORTE. *Stonog*. Rozmaite są rodzaje Stonogow, iedne siedzą po szparach w murze albo pod progiem, drugie na drzewach, insze w wodzie stoney, *Patrz słowa: O-scabrion*, insze w wodzie słodkiej, *Patrz słowa: Afelle*. Dotknawszy się stonoga w drzewie wylężonego, toczy się na bok; takie nazywaią: *Cloporte Armadille*. Po różnych doświadczeniach można twierdzić, że stonogi są iaiionośne y żyworodne. Z nieżywego stonoga postrzeżono, przez drobnowidz, bardzo wiele drobnych, rzędem wychodzących. W drugim stonogu widziano że się za nim ciągnęła nitka biała, u ktorey po obydwóch stronach, były przyczepione iayka, gdy ta nitka zeschnięła, dopiero się stonogi z nasienia

wylęgiy, ktore zgromadziwszy sobie na grzbiet matkę przez czas nieiaki nosiła, potem rozlazły się każde swoią stronę za pożywieniem. Znayduia czasem stonogi białuteńkie w mrowisku, ktore przez zimę ukrywaią się między mrowkami.

CLOUS de GIROFLE. *Patrz słowa: Girofle*.

CO de la CHINE. Iest rodzaj bluzczu, pod ktorego skorką zwierchnią iest włkno, ktore nie potrzebuie ani mędlenia, ani przedzenia; robią z niego kosztowne płótno nazwane: *Couyou*.

COAITA. Iest gatunek wielkich Małp, z rodzaju małych, ktore są kosmate y nieproporcjonalnych członków, są czarne y białe, iedne brodate, drugie bez brody, iestich dosyc w Gwyanie, w Peru y w Panamie, żyją w gromadzie, w pewnym stopniu są dowcipne, żyją rybami, robakami, a nadewszystko owocami. Ostrygi także bardzo lubią, gdy morze ustępuje, wychodzą na brzeg, y porwawszy ostrygę rozbiciają o kamień, y one wypiciają. Te małpy w lesie nie grzeecznie obchodzą się z podróżnikami, iedne albowiem żyją

maia się y dziwaczne z siebie robią postury, drugie zębami zęgrzytaiać, y iak szalone z drzewa na drzewo skacząc, uasiłuią pusić urynę na nos porzechodzącemu. Ogon którego koniec zakręca się, służy im za piątą łapę, którą ryby łowią, zagarniaia do siebie rzeczy blisko nich będące, y zzwieszaią się na gałęziach. W przepływaniu rzek używaią osobliwszego dowcipu, zzebrawszy się albowiem razem, wiążą się za ogony passimem y tak płyną, skoro iuż są blisko brzegu, pierwsza nnaprzód wyskakuie, y uchwyciwszy się gałęzi, wszysskie inne wyciąga, z których tylko ostatnie troche maczaią się. Samice nie zzwawsze o iednym czasie rodzą, miewaią zaś pospoliecie iedno albo dwoie młodych, które noszą zzwawsze na grzbiecie, co im iednak nie przeszkadza do chyżości. Daią się łatwo ulaskawić, ale w zimnych kraiach wytrzymać nie mogą. We wnętrznosciach, znyduia wiele robaków długich na osm calow, mięso z nich iest wyborne, osobliwie gdy są karmione owocami dojrzałemi.

COATI. Zwierze. pewne

w Brezylui y po innych krajach w Ameryce południowej zna duie się, które może iść na zadnich nogach y chodzić, pyłkiem wykrcia iak z chce, łowi drobne zwierzęta sztucznie, nakształt tchorza y liszki, wyiada ptakom iaią, broni się mocno psom, y czasem ię zabia. Mieszkańcy Gwaiany lubia ięgo mięso. Szczegulny ma przymiöt pospolity malpom nazwanym *Makis*, że się bawiać, ogryzaią sobie koniec ogona, bez najmniejszego bolu.

COBALT ou COBOLT.

Wilk Kruściewy minera nakształt Galmany mienieralizowana z rożnych materyi, iakoto: z Markazytu cynowego, ze srebra, z siarki, y arszenuku. Tę minere zmięszawszy z solą Alkali y materyalem szklannym, robi się szkło błękitne podług proporeyi przymieszanych materyalow, które to szkło nazywaią: *bleu d' email*, *Safré Smalt*, *verre de Cobolt*. Tego koloru błękitnego używaią do Emalii y Porcellan, w których zzwawsze trwa y nie blakuie. Myny tego mineralu są bardzo rzadkie, do tychczas nie znaleziono nigdzie

nigdzie, prócz Saxonii y gor Pirenejskich. Chińczykowie mają także u siebie, iako widzimy na ich porcellanach, ale czyli że fabryka nie jest tak doskonała, czyli że minera nie jest już tak piękna, teraznieysze porcellany są podleysze od dawnych. Fajn czyli tręść tey minery rozpusciwszy w Sztuczawaserze, y rozwiódłszy wodą czystą, robi się Atrament bardzo ciekawy; gdyż nim napisawszy liter nie znać, ale chcąc przeczytać, potrzeba rozgrzać papier przy ogniu, a na ten czas litery pokażą się w kolorze zielonym, papier gdy ostygnie, litery znówu zginą, y ile razy chcesz czytać, tyle razy tym sposobem postępuj; jeżeli zaś nadto rozgrzeiesz papier, litery się popsują y zginą na zawsze. Można by nim wyrazić na Ekramie liścia opadłe z drzewa, y smutne wyobrażenie zimy, a ten rozgrawszy się, wyrażałby drzewa okryte liściem, y trawę zieloną.

COBRA de CAPELLO. Wąż iadowity w Indyi, długi na łokieć, kiedy się rozgniewa, skora mu na głowie rozszerza się, podobny nie iako

do wiewiórki latającej swoim podkakiwaniem, skrzekiem zaś do żaby, trucizną w sobie ma subtelną, gdyż człowiek ukąszony od niego, w krótkim czasie umiera w konwulsyach.

COCA ou **CUCA**. Ziele w Ameryce którego liście Amerykanie południowi, zmieszawszy z skorupami palonemi z Ostryg, robią mastryk, który dla oddechu przyjemnego żują, iako Wschodnie narody czynią z ziarkami ziela Indyjskiego nazwanego: *Betel*. *Patrz tego słowa.*

COCAGNE. Tym nazwiskiem nazywają Galkę, ktorey używają farbierze. *Patrz słowa: Pastel.*

COCCINELLE. Chrzyszczczyk nazwany Krowka. Pokrowiec jego jest czerwony albo biały z czarnemi kropkami, albo czarny z czerwonymi; albo szary, zielony, fioletowy y zawsze świecący się. Samica zapłodniona przez samca, składa nasienie, z którego rodzą się robaczki, które powoli łażą, y są nieprzyjazne robakom nazwanym *Puceron*, gdyż ie czasem widzieć można na liściach drzewa, mających na sobie

scobie pełno tych robaczekow. Te robaki mając się przemieniać, przyczepiają tyłem dółki, zginają się y nadymają, skóra na nich rościąga się, twardnieie y w 15 dni pęczarka otwiera się grzbiectem, a nabrawszy tęgłości przez powietrze, wychodzi. Rzadko lata, y nie może się długo utrzymywać na powietrzu. Z rozmaitych czerwow tej krowki najszybszy jest: *Herisson blanc*.
 IPatrz tego słowa.

COCHENE. Patrz słowa: *Cormier*.

COCHENILLE. Szarłatowe robaczki, tym się różnią od Czerwcu Polkiego, że samica nawet gdy się zefchnie, zachowuje kształt robaka. Szarłatowe robaczki, które chowają po Oranżeryach, są sprowadzone razem z roślinami zagranicznymi, używają ich do farbowania. Zmaczawszy robaczka w wodzie, albo w octcie, cząstki tego nadymają się, tak dalece że widzieć można każdą obrączkę na nim, złaczenia nog, a czasem y całe nogi. W Meksyku chodzą z pilnością około tych robaczekow, które czepiają się na listkach różnych zioł. In-

Dykc: Tom I.

dwanie ie zbierają, y włożwszy 10, lub 12, w gniazdeczko zrobione ze mchu, albo z kłakow kokosowych, zawieszają na gałązkach Figi Indyjskiej, którą różnie nazywają, iakoto: *Raquette*, *Cardasse*, *Figuiet d' Inde*, *Opuntia* y *Nopal*. Tego drzewa bardzo wiele około domow sadzą, z tych gniazd tysiącami rozmnażają się robaczki, rozlażą się po liściach, których sokiem żyją y nowy rodzaj wyprowadzają. Zbierają ie trzy razy do roku, raz zbierając ie do gniazda, y zawieszając na drzewie, drugi raz zbierając szczypekami z liści, a trzeci raz na końcu jesieni, obcinając listki z drzewa, na których obśiadły robaczki. To drzewo zachowując długo swoją zieloność, daje im pożywienie. Jednakże robaczki nie są bardzo przednie, gdyż się przymieszują do nich trochę pierwszey skorki z liścia. Zebrawszy te robaki, zaraz ie gubią, od sposobu zaś ich gubienia zależy kolor, który różnie nazywa się. Jeżeli ie usypiają w miernym cieple w piecu, są koloru popielatego czyli iaspisowego, który na-

Bb

zywa

zywa się *Jaspeada*; Jeżeli się topią w gorącej wodzie, kolor jest nie ze wszystkim biały, nazwany: *Renegida*; Naostattek nazywa się *Negra*, jeżeli na blachach gorących susz, ażeby miały kolor miodowy; ale jeżeli są blachy nadto gorące stają się czarne. Ze trzech funtów świeżych robaczek, gdy poschną, staje się tylko funt. Te robaczki wychowane na figach Indyjskich, dają przedni kolor, y daleko więcej niżeli lesne. Robaczek szarłatowy suchy zachowuje swój kolor na zawsze; na którego żaden robak nie pada, y nie psuje się, w farbowaniu daje kolor czerwony przedni, robią z niego kolor cieniowy, szarłatowy, y karmazynowy. Anglicy mieszaią go z klejem lalkowym, do farbowania swoich sukien, która farba prędzej się chwytą, y dla tego jest lepsza y droższa. Z robaczek szarłatowych robią malarze kolory żywe, y cienie przesliczne, tudzież preparują z nich karmin, którym Damy się malują. W Konstantynopolu przedają krepę, czyli materią wełnianą, bardzo cieką farbowaną szarłatem; podobna

fabryka jest w Strażburgu. Tę materią namoczywszy w wodzie, można nie farbować y zaprawiać różnolikwory. Kupcy miarkują, że co roku wchodzi do Europy w handlu tych robaczek, na 880, 000 funtów. Francya powinna by te robaczki rozmnożyć na swoich wyspach w Ameryce, gdzie powietrze zdaie się im sprzyjać; mogłaby nawet wiele ich mieć y z Europy; gdyż są bardzo podobne do Amerykańskich.

COCHENILLE de POLOGNE ou KERMES du NORD. *Czerwiec*. Te robaczki znajdują się w Polsce na korzeniach zieleńca nazwanego *Sporyż*; na końcu miesiąca Czerwca. Chłopi wychodzą na zbieranie onych z motyką, a dobywszy korzeni otrząsają w kociołku; y kładą żłowu na swoje miejsce aby się nie psuły; potym przesiawszy piasek przez sito, morzą robaczki w Ociecie; y suszą na słońcu; ale te dla nagłego wysuszenia tracą trochę kolor. Z tych robaczek robi się farba czerwona, Turcy y Ormianie farbują nią jedwab, skury, kurdyban, płotno, y ogony.

gżony końskie. Damy Turreckie rozpuściwszy te robaczki w soku cytrynowym, farbują sobie konce jak y nog. Przymieszawszy trochę krydy y gummy Arabickiej robią dla malarzow lakę tak przednią jak jest Florencka. Powiadaia że Hollendrzy mieszali tę lakę z Czerwcem, chcąc mieć kolor szarłatny, ale się nie udało: czyli że robaczki sprowadzone ze Gdańska były zwietrzałe, czyli że nadto je przechwalono. *Pan Hellot* nie znalazł tylko te kolory: *Liła*, *cielisty*, y *karmazyn* wysoki, y ciemny. W *Fabrykach Europejskich* nie używają go.

COCHENILLE de PROWENCE. Patrz słowa: *Kermes*.

COCHEVIS ou ALOUETTE de BOIS. *Dzierlatka*. Tapatyzyna ustawicznie przyśiada, a Skowronek przeciwnie wzbija się w górę. Gdy samica siedzi w gniazdzie, samiec dla niej rozrywa przyśpiewując, czasem w mocy, gdyby nie zarywał trochę głosu kosa, możnaby go wziąć za Słowika.

COCHLEARIA. *Łyzki*. Między starożytnościami,

które z czasem zaginęły, znalaziono rozmaite łyzki w ziemi, jedne służyły do stołu, lub do kuchni, a drugie były wyrabiane w różne formy, inne znowu nie wielkie, których używano do kładzenia kadzidla.

COCHLEARIA. *Warzecha ziele*, dla tego nazywa się, że ma podobieństwo liści do łyzki, pełne jest soli latającej, która utwierdza dziaśła, broni od szkorbutu y wszelkiej zgnilizny. Mnożą się na nim robaczki nazwane *Pucerons*.

COCHELITES. Nazwisko ślimaków w ziemi kopanych.

COCHON. Patrz słowa: *Porc*.

COCON d'EAU. Patrz słowa: *Cabia*.

COCHON CHINOIS. *Swinie Chińskie* chowają w Europie, mięso jest bardzo dobre.

COCHON d'INDE. *Swinia Indyjska*, jest nie wielkie zwierzątko, pochodzi z krajow gorących, może się jednak chować, y rozmnażać w krajach umiarkowanych, y nawet zimnych, byleby miało wygodę. Jest bardzo wesołe, ustawicznie igra,

biega, ie, spi, żyje owocami y ziołami, nie pije nigdy, siusia co moment, fiada na zadzie iak krolik, y skrobie się w głowę przednimi nożkami; wrzask nie wielki iest znakiem bolu, szemrze zaś z radości, z natury dzikie, daie się jednak ulaskawic, ugania się za myszami y łowi ie. Tych zwierząt miłość iest szczegulną pasyą, a na ten czas stają się frogiem, zabijają się okrutnie o samice, tak dalece że często który z nich na placu poleże; tak są temperamentu gorącego że w pięć lub sześć tygodni po urodzeniu, szukaia sposobności dogodzenia swoiey chuci, lubo w tak krotkim czasie, naczynia w nich nie mogą być zdadne do zapłodnienia, aż chyba w sześć miesięcy od urodzenia. Z tym wzyftkim widziano, raz że samica miała młode we dwa miesiące. Niezmiernie są płodne, gdyż samica, co dwa miesiące miewa po siedmoro lub ośmoro prosiat, które ią fsą przez 15 dni, tak dalece, że iedna para może rozmnożyć na rok, do stu młodych. Ale w proporcya rozmnażania się, ginie ich także wiele, gdyż od najmniejszego

zimna, lub wilgoci zdychają.

COCHON MARON. Tym nazwiskiem nazywają w Ameryce Swinie, z różnych kraioy tam zaprowadzone. Rospuszczzone po lasach podziczały, gdzie się też y mnożą, każde z ołobna różnią się od siebie, podług kraiu z którego pochodzą, które się dzielą na trzy rodzaje. Wielce są nieprzyjazne węzom z dzwónkami nazwanym: *Bollicinigua*, y dla tego gdy chcą uprawiac pole, na którym iest wiele takowych węzów, puszczają na nie wprzod swinie, wzywz wspomniane.

COCHON de SIAM. *Swinia Syamska*. Ten rodzaj nie dawno sprowadzony iest do Francyi, udaie się nie źle, rozmnaża się y łatwy iest do wychowania; mięso w prosietach iest bardzo dobre.

COCHON de MER. Patrz słowa: *Marsouin*.

COCO ou COQUO. *Kokusowe drzewo*, rodzi owoc bardzo kosztowny, z którego robią napoy, iedenie, plotno, y naczynia domowe. Rośnie w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, liścia wielkiego y szerokiego używają, zamiast papieru do pisania, z drze-

z drzewa robią gonty do przykrycia domow, z liścia robią przedziwo, na liny okrętowe y żagle. Włazłszy po drabinie zrobioney ze trzciny, na drzewo młode, zacinają ie, y zbierają sok, z którego, robi się cukier, z owocu kokusowego nim dojrzeie, robi się napoy kwasowaty bardzo pachnący, ten owoc gdy dojrzeie, obrawszy skorę, iest smaczny do iedenienia, z ziarek kokusowych robią mleko, słodkie do picia, robią także, z nich olej, w którym gotują ryż, którym także y świecą. Kora iest twarda, robią z niey naczyńia, y miary. *W Diep*pe robią z niey kubki, talerze, y łyżki w różnych kolorach bardzo piękne; z koscmacizny czerwonawey; która otacza owoc, Indyanie robią płotno, liny y powrozy.

COCO des MALDIVES.

Kokusy Maldyjskie. Iest owoc który znajdują na brzegach tych wysp, zkad się one biorą, wiedzieć nie można. Indyanie bardzo ie sobie szacują, gdyż iest lekarstwem uniwersalnym, y płacą irownno ze złotem.

COCON. Patrz. słowa: *Ver à foie.*

CODAGO-PALE. To drzewko rośnie w Ceylan y w Malabar, owocu iego zazywają iak kinkiny na Fehę, do ktorey y kora iest bardzo podobna.

COENDOU. To zwierze znayduje się w Brezylji, w Luizyanie, w Gwayanie y w stronie południowey Kanady, po wierzchu ma podobieństwo do Jeża, ale przymioty ma różne, gdyż iest żarłoczne, łapie zwierzęta małe y pożera, spi w dzień, chodzi tylko w nocy, zawięsza się ogonem na drzewie, łatwo się przyswala, y mięso ma smaczne.

COEUR, ARTERES, VEINES. *Serce, Arterye, y Żyły.* Co za cudowny widok, widzieć rozłożenie żył, które wychodzą od serca, ażeby przelewały krew aż do ostatnich części ciała? Co za mnostwo niezliczone podziałow y rozochatości, z którymi łąka się tyle żyłek, które odwołują krew do serca? Muskuł przez swoje ściąganie się, y rozszerzanie, na przemianę, iest przyczyną cyrkulacyi krwi, y początkiem życia. Coż to iest za machina przeudowna! Serce dziei się na dwa dołki

ki, przedzielone we środku mięsem, nazywają je komorkami, każda komórka ma swoje ucho, które się łączy z błonkami delikatnemi. Przegrodki w komorce lewej, są daleko mocniejszy niżeli w komorce prawej, ponieważ iey jest powinnością, wypychać krew gwałtem do wszystkich części ciała, a komórka prawa, wypuszcza tylko do Płuc. W podnoszeniu się serca nazwanym: *Diastole*, komórki w sercu otwierają się, y rozszerzają dla przyjęcia krwi, którą żyły sprowadzają: a w ścisaniu czyli upadaniu serca nazwanym: *Sistole*, komórki się zamykają, ścisują, y wypychają krew do żył. Krew odprawiwszy swoy bieg po całym ciele, przechodzi przez Płucá, a tam się ochłodziwszy, wraca do serca, aby znowu krążyła, y wchodzi do wielkiej żyły nazwaney *Aorta*, która jest pniem, od ktorey wychodzą inne żyły, iako od swego zródła, y kanał wielki, którym płynie krew do wyższej części ciała, przez *Aortę* w górę podniesioną, y do niższej, przez *Aortę* na dol spuszczoną. Coż za

moc ofobliwsza w sercu! kiedy za każdym uderzeniem, waży na kilkanaście tysięcy funtow? Serce uderza ledwie nie dwatysiące razy na godzinę, bez przestanku, czyli czujemy, czyli śpiemy. Cała Małsa krwi waży blisko 24 funty, wchodzi do serca 24 razy na godzinę, to jest 576. razy we 24 godzin. Inne młukęły przez długie używanie osłabiają się, a serce niespracowane, w ustawicznym zostaje ruchu, przez całe życie nasze. Sztuka Anatomii, do tego doskonałości przyzła stopnia, że umięją napuszczać sokiem żyły, nawet delikatniejszy, od ktorego się wyraźniej wydaia, dla łatwiejszego pokazania, cyrkulacyi krwi w ciele ludzkim. *Patrz słowa: Pieces d' Anatomie in-jedes.*

COEUR de BOEUF, ou PETIT COROSSOL. Owoc pewny Syamski, tey wielkości co serce wołowe. Tego owocu rodzi się wiele w kawyaniu, poki zielony, smakiem jest podobny do karczochow, gdy dojrzeie, mięso w nim jest białe, y smakiem podobne do smietany, ziarka iedzą za iarzyne. Ten

owoc chłodzi, wznieca ap-
 petyt y leczy dysenterye;
 ale nadto przeitały, traci te
 przymioty; dają go prosię-
 ttom, którym się tuczą; ko-
 rzeń z tego drzewa na proci-
 starty, może uysć za tabakę;
 wewnątrz zażywaia na kaduk.

COEURS. Tym imieniem
 mazywa się, rodzaj ieden
 konch biwalnych, ktore na
 płask uważaiąc, są nakształt
 serca; te ktore u wierzchu
 łączą się, są wcale podobne
 do serca; ktore zaś u wierz-
 chu rozdzielaia się, nazywaią:
Arches. Inszé znowu są kto-
 re tylko z iedney strony są
 nakształt serca, iakie są:
Conques de Venus, inaczey
 mazywane: *Cames tronquées*.
 Najpiękniyszé konchy z
 tego rodzaju są te: *la Cor-
 beille, la Coeur de Venus, la
 Conque exotique, la Tuille ou
 Faitiere, la Fraise, le Coque-
 Nuckon de Moine, la Conque
 de Venus, la Gourgandine, la
 Levantine de la grande espece,
 Na feuille de Chou*.

COFFRE. Patrz słowa:
Poisson - Coffre.

COIGNASSIER ou COI-
 GNIER. Pigwa polna drze-
 wo. Iest wiele gatunkow
 tego drzewa różniących się
 kształtem y wielkoscia owo-

cu. Z pomiędzy różnych
 sposobow rozmnażania naj-
 lepszy y najprędzzy z lato-
 rośli. To drzewo bardziej
 lubi grunt suchy y piasko-
 waty, niżeli gliniasty; na
 płonnym gruncie nie udaie
 się. Szczipią ie pospolicie
 w gruzkach, owocu suro-
 wego nie iedzą, ale gotowa-
 ny pomagą na żołądek. Ro-
 bia z niego lody, sok w cu-
 krze smażony, likwory, y
 trunk nakształt wina; co
 wszystko ma moc scilkania.

COLCHIQUE. *Rozsia-
 dziele*. Má swoje osobliwosci
 szczegulne, kwitnie na ni-
 skich łakach w Jesieni, liscie
 zaś nie pokazuią się, aż na
 przyzłą wiosnę; korzenie
 iego są dwa pęcherzyki bia-
 łe, z których ieden iest mię-
 sisty, a drugi strzępiasty, peł-
 ne są soku młecznego ostre-
 go. Gdy kwiat kwitnie,
 cybulką iego iest zmarzczona,
 w inszym zaś czasie bez
 zmarzczkow. Korzenie we-
 wnątrz zażywane, itaią się
 trucizną, gdyż pęnieia na-
 kształt gąbki, gryzą żołą-
 dek, y sprawiają świerzbienie
 po całym ciele. Lekarstwem
 na to są womity, a potem
 rzeczy łagodzące y uśmie-
 rzaiące. Tak niebezpieczna
 truci-

trucizna w rękę Pana *Storch* Doktora Wiedeńskiego była się bardzo skutecznym lekarstwem; ten albowiem przez doświadczenie na sobie dośzedł, że ten korzeń z octem preparowany na *Oximet*, pędzi urynę, uleczył nim także wielu na puchlinę opuszczoną, ale do preparowania takowego lekarstwa, potrzeba tej doskonałości, którą on miał. Względem zaś mocy tego korzenia, iakoby miał zachowywać od zarazy y czarow, rzecz jest zmyślona.

COLCOTAR FOSSILE; ou **CALCHITE.** *Koperwas czerwony* naturalny, który jest podobny do koperwasu z żelaza wyciągnionego; znajduje się w ziemi Alunowej w Hiszpanii, w *S. Lo.* w Normandyi, w Szwecyi y w Niemczech; ale jest bardzo rzadki, ma moc ściśkania, wchodzi do Dryakwie.

COLIBRI. *Ptaszek* najmniejszy, w świecie y najpiękniejszy znajduje się na wyspach Antylikich, w Ameryce y w Indyach wschodnich; rozmaitego gatunku. Wszystkie przymioty tej ptaszynie dała natura, które go czynią bardzo miłym;

iakoto: zapach wdzięczny, kolor najpiękniejszy, subtelność urrody, y ipolobżycia. Łatwiej można użyć ze leci, niżeli doyrzec żywie sokiem z kwiatow, który wysysa iężyczkim, nawet nie przyśiadłszy, tylko trzymając się na powietrzu, y trzępiąc ikrzydłami. Spiewanie ich jest nakształt brzęku głośnego; samce mają czubki, rzadko siadają na ziemi, lubią się najwięcej bawić w bliskości drzew Cytrynowych y Pomarańczowych, na których samiczka ściele gniazdo z bawelny, przesliczney roboty; znoś dwa iayka wielkości ziarka grochowego; samiec y samica siedzą na nich kolejno, małeńkie iak się wylegają, y wielkości muchy. Smiałość y odwaga tych ptaszat, jest większa niż liły, z który bronią się kleśkom ptakom, które są bardzo łakome na ich iayka. Gdy się kleś zbliża do gniazda, oćiec y matka wylatują na niego; y gonią; chociaż mocniejszy y z dziobem mocnym, ucieka wrzeszcząc; zna albowiem z iakim nieprzyacielem ma do czynienia. Jeżeli Kolibry mogą go dogonić, przy-
czepia-

czepiają się pod jego skrzydła, kolą swoimi noskami kolezystemi y zabijają na śmierć. Przywiązanie do potomstwa, czyni wszelkie niebezpieczeństwa dla nich znosić; jeżeli im kto zabierze dzieci, przylatują same do karmienia ich; na pożywie nie dają im biszkokt zmoczony w winie Hiszpańskim, który ięzyczkiem wysysają, y łatwo dają się przyśwoić, skacząc po ręku y świergocąc. Nic piękniejszego, iak widzieć te ptaszki lecące, gdyż się wydają na powietrzu, iak tęcza w różne kolory przybrana. W naszych krajach żadnym sposobem nie możemy ich mieć, gdyż nie cierpią inzego powietrza, procz swego kraju, y tak są delikatne że rzucić na nich piaskiem, iest iedno co ggradem. Łapią ie na pręciki masmarowane lepem. Chcąc ie chować, wymuią wnetrznosci, y załuszą w miernym cieple uwinawszy w papier. Zywosc kolorow ma piorkach nigdy nie odmienia się. Damy Indyjskie przyczepiają ie sobie do uszu, zamiaşt dyamentow. Piorkami zdobią obicia y portrety. Ptaszek nazwany

mucha, iest najmniejszy z rodzaju Kolibrow, teź same ma przymioty, y żyie tymże sposobem.

COLLE de POISSON.

Kley rybi. Iest to niby Galareta z ryby preparowana przez Hollendrow; którą robią tym sposobem: nayprzed warzą w wodzie wszystkie części żyłowate y chrzątki z Jesiotra, z tego gdy się zrobi materya śliska, rościągają onę na liściach, potym gdy się zeschnie, zwiiają w trąbkę, y to iest kley rybi, który tym lepszy, im iest przezroczystszy, bez zapachu y smaku. Służy do różnych rzeczy, dają z niego tęgość y lustr wtegom iedwabnym. Rospuściwszy w wodzie, klarują nim wino y kawę, gdyż ociąga wszystkie męty na doł. Do klejenia ażeby mocniej trzymał, tłuką wprzod młotkiem, a potym rospuszczają na wolnym ogniu w gorzałce. Do lekarstw używają iak Anodynu.

COLOCASIE. *Bob Egipski* rośnie w Egipcie, w Syryi, y w Kandyi, w Oranżeryach z trudnością utrzymuje się y rzadko kwitnie, iest z rodzaju ziela nazwanego

nego *Weżownik biały*. Korzeń surowy jest trochę ostry, gotowany nie jest tak przykry, smak ma orzechow laskowych, robią z niego chleb.

COLOMBE. *Golebica*. Tym nazwiskiem nazywają Samicę, inni zaś twierdzą że to jest szczególny rodzaj. Nazywają ją także *Oiseau de Cythere*, albowiem żyje jedynie dla rozkoszy, co jest przymiotem Bogini wdziękow y piękności, jest także wyobrażeniem dobroci.

COLOPHANE, ou ARCANSON. *Kolofonia* jest żywica wyciągniona z Sosny, która warzona w ołtciu, staie się tęgą, luchą y przezroczyłą, używają iey do smarowania smyczkow.

COLOQUINTE. *Kolokwintyda* jest roślina która rośnie w obydwóch Indyach. Z owocu dojrzałego Indyanie wybierają mięso gębczaste, letkie, ostre y gorzkie, którego używają na purgans, iakoż skuteczniejszy jest od Agaryku, ale tak gwałtowne, że więcej nie jest w używaniu.

COLSA. *Siemie Kapuśne* jest troiakiego rodzaju, iedne kwitnie biało, a dwa

żółto, które łatwiej się udzią y nie potrzebują ziemi tłustey. To nasienie sieją y przesadzają iak kapuśte, na koncu Czerwca gdy dojrzeie zrzucają, y kładają na kupę, żeby się zagrzało, potym nasienie miela y białą olej, tak dobry iak z rzepaku. Używają go do lamp, foliują materye welniane, wyprawiają skóry, y robią mydło czarne, z reszty nasienia pieką placki. Dla wołow jest wysmienitą paszą; zmieszawizy z otrębami dają krowom aby dawały dostatkem mleka. Okruszyny wywożą na pole, któremi się sprawuje bardzo dobrze rola, siomę dają bydłu, a korzeniami palą w piecu. To Siemie na tłustey zbyt roli y na nizinie, podpada rdzy czyli zarazie.

COLUBRINE. Gatunek kamienia szary bez kropek, nie daie się polerować, bywa mniej lub więcej twardy, pospolicie obrzucają go okrągło, im bielszy tym jest miękkszy, używają go do rysowania na murze.

COMBIRD ou PEIGNE. Jest Ptasz w Senegal wspinały, mało lata, rozpuszczona ogon iak Jedyk, pior z ogona uży-

na używają do wachlarzow.

CONANI. Jest gatunek Palmy kolczystey, rośnie w Kajanie, dzieli się na dwa rodzaje, jeden nazywa się *Conani sauvage*, a drugi *Conani cultivé*. Na tym rodzi się owoc, którego ziarko jest białe, y dobre do jedzenia. Na dzikim rodzi się owoc nakształt Pigwy, robią z niego trunk podobny do wina. Powiadają że to drzewo ma też samą moc, co y drzewo które upaja ryby. *Patrz słowa: l'arbre à enivrer le poisson.*

CONCOMBRE CULTIVE. Ogorki domowe chłodzą; poki są drobne, zbierają je y smażą w otcie, które się nazywają korniszonami. Ziarek robią emulsye.

CONCOMBRE MARINE. Jest Pław morski kolorem, kształtem, y zapachem podobny do ogorkow. Zdaie się być z rodzaju ziółozwierzow.

CONCOMBRE SAUVAGE, ou **CONCOMBRE d'ANE.** Ogorek leśny. Ta roślina rośnie naturalnie na gruntach nie uprawnych, w Prowancyi y w Langwedocyi, wiele ma w sobie Saletry, ufuszona roztapia się na

węglach. Doyrzały owoc za dotknięciem, wypuszcza sok smrodliwy, y ziarka czarne połyskujące się. Robią z niego sok gęsty kolokwintydowy, który że gwałtownie purguie, więcey go nie używają.

CONCRETIONS. *Patrz słowa: Stalactites.*

CONCRETIONS PIERREUSES ANIMALES.

Patrz słow: Pierre, Bezoart.

CONDOR, CUNTUR, ou **GRYPS.** Orzeł Amerykański, bardzo straszny, przebywa na gorach w Peru, znajduje się także na brzegu nazwanym *Maragnon*, nie wylatuje z gor, tylko podczas zimna y śloty, dziób ma tak mocny, że krowę za jednym uderzeniem przebiwszy pożera, skrzydła rościąga na stop 16. które podnosząc taki szelest czyni, że nie jednego przestraszyć może, czasem uderza na dzieci 10. lub 12. lat mające. Indyjanie chcąc go złapać, ulepiają posąg dziecięcia z gliny bardzo lipkiey, na który skoro ten ptak upadnie, więcey się z gliny dożyć nie może, a na ten czas zabiiają go.

CONFERVA. Jest substancya zielona, która pływa

po wierzchu wody; do tych czas była miana za roślinę wodną, ale *P. Desmars* sądzi, że jest rodzajem Polipow; dostrzegł albowiem przez drobnowidz, w tey substancyi komórki sześciogranne, w których siedzą robaczki. Jakkolwiek bądź, to pewną że w Paryżu Roku 1751. bole nie gardła y wrzody w nim, na które bardzo wielu chorowało, przypisano tey substancyi, ktorey niezmiernie wiele, na ten czas widziano na Sekwanie. Po uczynionym albowiem doświadczeniu, postrzeżono w niej wielką moc robaczkow. Na zródłach takowa substancya nigdy nie znajduje się; ścisnąwszy ją w rękę, tak parzy, jak woda gorąca.

CONGIUS. CONGE.

Garniec albo Miara Starożytnych Rzymian do mierzenia trunkow, rozmaitego kształtu y wielkości, do tey miary stosowały się inne; y tak Dżban zamykał w sobie ośm garcy, a garniec sześć kwart.

CONGRE, ou ANGUILLE de MER. *Węgorz morski*. Dzielą go na dwa rodzaje. Białe poławiają się na środku morza, a czarne po brzegach

Brytanii. Rosplatawszy się, ię, y nawlekając na żenki, a potem przedają na Rynku w Burdegali; przetym były bardzo pokupne, teraz ledwie na tysiąc kop sprzedają, y to samym Hiszpanom, którzy ię bardzo lubią.

CONISE, ou HERBE aux MOUCHERONS. *Szlachetwa albo Oblapa wonna*. Zpach mocny tego ziela, odpycha muchy y pszczoły.

CONQUE ANATIFERE. *Koncha Kaczkonośna*. Tym nazwiskiem nazywają czasem Żółędź, pław morski śniedny. Powiadają że się w tych konchach wywodzą częsta młode, y dla tego nazywają się kaczkonośną. Tabay ztąd urośli, że ptaki morskie zwykły znosić jaja swoje na żywiolach morskich, y tak naprzykład te konchy tłukąc dziobem, wypędzają z niej pław, a zjadłszy go, składają natomiast swoje jaja, w których wyłagłszy się młode, wypływają na morze. Ta koncha przyrasta do żywiolow morskich. Głowa u tego Pławu, który w tey koncze przemieszkują, okrywa się niezmierną liczbą pierek, ktoremi przyciągają robaczki y niemi żyje.

CONQUE SPHERIQUE.

Patrz słowa: Tonnes.

CONQUE de VENUS.

Ta koncha jest z rodzaju nazywanego *Cœurs*, oczom swym wolnym czyni wyobrażenie części ciała wstydlivey, którą przypisują Bogini piękności; brzegi tey konchy otaczają się kółkami drobnemi, co jest wyobrażeniem wstydlu y niewinności. Gdy nie ma tych kółcow nazywają ją *Gourgandine*.

CONSOUDE. *Zywokost*

ziele rośnie po nizinach, wielkorakie są iego gatunki, zazwyczaj wewnątrz leczy rany, zewnątrz przykładają żywokost na zwichnienie y złamanie kości.

CONTRA-YERVA, ou FRACINE de DRACK. Korzeń pewny z Ameryki, benedyktowemu podobny, nazywa się *Drak* od Angielczyka tego nazwiska, który go pierwszy krąjąc w kółko świata, przywoził z sobą do Europy. Przywożą go z Peru, doświadczonym lekarskim przeciwko truciznie.

COPAL. Patrz słowa: *Resine Copal*.

COPALME. Patrz słowa: *Liquidambar*.

COQ. *Kogut*. Ktorego wstrzemięźliwość jest stała, chod poważny, naturą śmiała, temperament gorący y mocny. Spiewanie iego jest zegarem wiejskim we dnie y w nocy, głos wypuszcza rurą oddechową, kokosz iego jest Samicą, zstając w pośród swojego saraju, pokazuje się częścią miłym kochankiem, karelsuiąc się z swoiemi kokoszami, przestrzegając o niebezpieczeństwie, y zwołując do podziału znalezionej zdobyczy, albo iey w całości przez grzeczność ustępując; częścią Panem zazdrosnym y niecierpiącym przytomności swojego Rywała; Gdy usłyszysz głos podobny do swego, staie się niespokojnym, lęka się y zgromadza kury, y staie na straży z czuynością. Kogut jest to ptak bardzo iurny, może się łączyć z Samicą 50. razy na dzień. Indyanie y Chińczykowie bardzo lubią zapatrywać się na bitwę Kogutow, w Anglii wielki tłum ludzi zbiega się na widowisko, y zakładają się między sobą, który z kogutow wygra: bywają tak zaiadle koguty, że gotow ieden drugiego zabić, niżeli być

być zwyciężonym. Anglicy mają gatunek kogutów nazywanych *Vendhover*, których unofzają do pola, iak ptaki drapieżne. Kogut Hamburgski nazwany *culotte de velours* jest przedniego rodzaju. Znajdują się po Gabinietach Skielety kogutów poczwarnych, chowane dla osobliwości. Rog u koguta na głowie wyrasta czasem, ale to nie zawsze bywa naturalnie, gdyż może być zrobiony artystycznie; zerznawszy albowiem młodemu kogutkowi grzebień z kością od czaszki, potrzeba wsadzić w tę dziurkę ostrożek z infzego kogutka, y obwiązać; ten powoli zarosnie y stanie się kogut rogaty. Kogut Bantamski tak jest odważny, że się gotów bić z kotami albo ze psami. Kogut lesny albo Cietrzew jest ptak spokojny, żyje owocem y iaykami mrowczemi, wolny sobie, udzielny, y lubiący miejsca oddalone y błotniste. Przebywa między choiną y dębiną którą bardzo lubi. W Kwietniu miewa swoje tokowisko, na ktore wychodząc z rana o wschodzie iutrzenki, y po zachodzie słońca, ro-

spuszcza ogon, y czyni dwne postury. Potym zerwszy głowę zaczyna gromiłośnie; samice uslyszawszy głos, zlatują się pod drzewa z ktoremi on łączy się y pładza. A lubo ma się bardzo subtelny, z tym wstętkim gdy zaczęnie grać, nie słyszy ani myśliwcy nadechodzącego, ani strzelenia z fuz-

COQ d' INDE. *Patrz* *wa: Dindon.*

COQ de MARAIS. *Patrz* *flowa: Francolin.*

COQUALIN. To zwierzątko znajduje się w lasach Ameryki południowej. Ma nieco podobieństwa wiewiorki, w tym tylko różni się, że nie łązi po drzewach, y że nigdy nie da się ułaskawić. Przebywa w zmi pod drzewem, gdzie rozpladza dzieci, y zgromadziagna y owoce na zimę. Zstaniając się od słońca, przykrywa się ogonem iak wiewiorka.

COQUE. *Mieszek* ktor bywa z różney materyi. koto: z iedwabiu, z włosia, prochu, z zwierchniey skórki liścia, z ziemi, z drzew &c. Który sobie snują raki z osobliwszą sztuką częścią aby się w nich przy-

nie miały, częścią aby w nich
wzroście nasiona składały.

**COQUELOURDE, PUL-
SATILE, PASSE-FLEUR,
HERBE du VENT, FLEUR
de PAQUES.** *Sasankà ziele.*

Rośnie po górach y miey-
scach kamienistych, sadzą go
także y po ogrodach; według
doświadczenia ku słońcu odmie-
nia kolor, y tak w cieniu,
zawilgnienie czerwono, a na słoń-
cu fioletowo. Listek tego
ziela zielony włożywszy w
ogień, sprawia kichanie. Ro-
zcięte y przyłożone do ręki,
albo do pięty u nogi, służy
za wezykatorium y leczy na
porażkę.

**COQUERET. ALKE-
MENGE** *Pfinki pęcherzyste.*
Sok z tego owocu, jest do-
świadczoneym lekarstwem na
utrzymanie uryny, y na
zinięcie kamienia. Cztery
albo pięć ziarek wrzuciwszy
do emulsyi, uśmierza nie-
miernie bólesci kamienia.

COQUES du LEVANT.
Drożdż nie wiadomo na jakim
drzewie rosną te jagody,
przemywają je nam z Indyi
Wschodnich, ziarka tego
owocu starte na proch, gu-
biąwszy, ten proszek zmie-
szany z chlebem upaja ryby,
które potym pływające po

wierzchu można brać rękami.
Ale gdy postrzeżono, że ta-
kowe ryby iedzącym czy-
niły szkodliwe skutki, pod
wielką karą przykazano, wię-
cej tego sposobu łowienia
ryb nie używać.

COQUILLADE. Ta ryba
kryje się pod skałami na brze-
gu morskim, dosyć długo
może żyć bez wody, gdyż
otwarcie skrzelii ma bardzo
małe; mięso miętkie y dla
tego nie bardzo o nią stoją,
pęcherz w którym jest żółć,
tak jest iasny, że się wydaje
jak szmaragd.

CORAIL. *Korał.* Natura
tego owocu morskiego, tak
rozmaitego w swoim kształ-
cie, długo była nieznaiona.
Miano ją za materyą soli ro-
związaną, y na dół opuszczo-
ną, albo za kamienie rosną-
ce, albo za rośliny moriskie.
Nakoniec *P. Peyssonel* od-
krył, że Korale są mieszkani-
em niezliczonych y dro-
bnych Polipow morskich, oni
są Architektami tego dzieła,
tak delikatnego, którego
substancya jest twarda, ściśła,
pełna y gęsta wewnątrz, bez
żadnej dziurki ani porow-
widocznych, chociaż okry-
wa się skorą wafszynową,
pełną rurek, y drobnych
dziu-

dziurek. Ta kora łatwo się zdeymnie, ale zaraz prosto z wody, lecz potym gdy ją powietrze przeymie, nie da się zdiąć, chyba pokruszysz y ną proch. W tych rurkach przemieszkiwaią Polipy. Jeżeli się przyczepi iakie ciało do koralu, na przykład iaka koncha, tedy rurka wyrasta wyżej nad nią y zalania ją, iak się trafia gdy gałązka złomana zolta nie na lodydze. Można rozumieć że koral formuią się tymże sposobem co y konchy, materya albowiem która ewaporuie z Polipow, formuie rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaią nowych rurek, tyle dawnych opuszczaią, te potym kleią się, y ścisкаиą iedne z drugimi, gdy tym czasem koral we śrzodu twar dnieie, gdyż te Polipy zaw sze po wierzchu koralu przesiaduią. Rosciagaią niezmierną moc promieni na około, dla łowienia robacz kow, ktoremi żyią. *Marfigli* który sądził o koralu, że jest rośliną morską; rozumiał że te polipy są kwiatem iego. Znayduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego, kawał koralu bardzo ciekawy, gdyż na nim są Polipy w tym stanie

iak się rozwiiaią. Chci tak ciekawey sztuki dosta potrzeba zaraz w tym mo mencie, skoro koral z morz dobywasz, umoczyć w oście bo inaczey Polipy tak się pokurczą, że ich doyrze ciężko. Te robaki rozmna żaią się z nasienia, ktore przez swoią śliskość przyiegi do ciała iakie napadnie, na którym mlode Polipy formuią komorki, a te potym pomnażaią się y gałęziami. Koralé z nayduią się w morzu tak, że wierzchołkiem przyczepiaią się do skal, kształt ich iest podobny do drzewka oberwanego z liści, grubość łodygi nie prze chodzi cała, a wysokość nay wyższa na stopę, lub troche więcey. Polipy w kolorach będące, są podobne do Polipow z nayduiących w słon krey wodzie. *Patrz słowa: Polypes.* Koralé łowią łaskami na krzyż związanemi, które są przedziwem obwinione, mając do tego ołow przy wiazany, ażeby się zanurzały na doł, a pod spodem dopiero idzie sieć, którą przy więziuią dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu a drugim z przodu; skoro się te kiale zaczepią, ciągną sieć mocno, y od-

wy odrywają korale. Koral
 dłaie się pięknie polerować
 białkiem od iaiia y fzmern-
 ggem; robią z niego gałki do
 trzcini, trzonki, y manele.
 W Indyach w Azji y w Ara-
 bii stroją się w korale, y bar-
 ddo się w nich kochaia. W
 Arabii szczęśliwey żadnego
 Machometana nie pochowaia,
 bbez sznurka koralow na szyi.
 Koral tłuczony na proch
 iest lekarstwem na kwas y
 wy ostrość, wchodzi także
 ddo profzkow od zębów. Ko-
 rrale bywaią białe, czerwone,
 makrapiane, y czarne. Ko-
 rrale falizywe są sęczkowate,
 z substancyi na przemianę
 trwardey y giętkiey, ktore
 się prędzey kruszą niżeli
 prawdziwe, bywaią czerwone,
 białe y sęckowate. Im
 większa iest sztuka koralu,
 tym iest droższa; koral tym
 różni się, od ziela w morzu
 z kamienialego, nazwanego
Madrepores, że w nim porow
 ciężko doyrzeć.

CORAIL de JARDIN.

Patrz słowa: Poivre.

CORAL. Iest Wąż wielki
 w rzece Amazonie, czasem
 bywa długi na 50 stop, a
 gruby na stopę. Weyrzenie
 ma straszliwe, ale ukąszenie
 nie szkodliwe.

Dykc: Tom I.

CORALLINE. *Glistnik*

morfski iest dwoiakiego ro-
 dzaiu, obydwu podobne są
 do mchu, albo drobnych zioł;
 ieden iest prawdziwą rośliną,
 a drugi ktorego iest daleko
 więcey, iest łożyskiem Poli-
 pow drobnych, ktore sobie
 uformowaly. *Patrz słowa:*
Polypes. Mądrość natury
 zapobiegła wszystkim! Poli-
 pipy w wodzie słodkiej, ży-
 iąc spokojnie, są gołe y bez
 obrony; Polipy zaś morskie,
 wystawione tyfiącznym przy-
 padkom, ustawicznemu po-
 ruszeniu wałow morskich, y
 niezliczonym nieprzyiacio-
 łom, są ugruntowane na cia-
 łach mocnych, y okryte o-
 dzieniem pełnym niby róż-
 kow, dzieło przedziwnego
 kunsztu, rozmaitego kształ-
 tu, y subtelności niezwy-
 czayney. Takowe dzieła
 iedne są rurkowate, drugie
 pęcherzaste, inne sęczkowa-
 te, a inne komorczaite. Rur-
 kowate są nayprostsze, ufor-
 mowane niby z rogu sprę-
 żystego, na wierzchu tych
 rurek są Polipy, z ktorych
 niektore rodzaje, są koloru
 iasno-karmazynowego; z u-
 łożenia ich cząstek ciała,
 można sądzić, y o innych ro-
 zmaitego rodzaju polipach.

Dd

Na

dziurek. Ta kora łatwo się zdeymuje, ale zaraz prosto z wody, lecz potym gdy ją powietrze przeymie, nie da się zdiąć, chyba pokruszywszy ją na proch. W tych to rurkach przemieszkiwaią Polipy. Jeżeli się przyczepi iakie ciało do koralu, na przykład iaka koncha, tedy rurka wyrasta wyżej nad nią y załania ją, iak się trafia gdy gałązka złomana zolatanie na lodydze. Można rozumieć że koral formuią się tymże sposobem co y konchy, materya albowiem która ewaporuię z Polipow, formuię rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaią nowych rurek, tyle dawnych opuszczaią, te potym kleiā się, y ściiskaią iedne z drugimi, gdy tym czasem koral we śrzodu twar-dnieie, gdyż te Polipy zawłze po wierzchu koralu przesiaduią. Rosciagaią niezmiernā moc promieni na około, dla łowienia robaczek, ktorymi żyją. *Marigli* który sądził o koralu, że iest roślinā morikā, rozumiał że te polipy są kwiatem iego. Znayduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego, kawał koralu bardzo ciekawy, gdyż na nim są Polipy w tym stanie

iak się rozwiaia. Chociaż tak ciekawey sztuki dostanie, potrzeba zaraz w tym momencie, skoro koral z morza dobywafz, umoczyć w octie, bo inaczej Polipy tak się pokurczą, że ich doyrzaić nie będzie. Te robaki rozmnażaią się z nasienia, ktorę przez swoiā śliłkosć przylega do ciała iakie napadnie, na którym mlode Polipy formuią komorki, a te potym pomnażaią się y gałęziā. Koral formuią się w morzu tak, że wierzchołkiem przyczepiaią się do skal, kształt ieh iest podobny do drzewka oberwanego z liści, grubość łodygi nie przechodzi cala, a wysokość naywyższa na stopę, lub trochę więcej. Polipy w kolorach będące, są podobne do Polipow znayduiących w słodkiej wodzie. *Patrz słowo Polypes*. Koralę łowiā łalkami na krzyż zwiāzanemi, które są przedziwem obwinione, mairac do tego ołow przywiązany, ażeby się zanurzały na dół, a pod spodem dopiero idzie sieć, którą przyciężuią dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu a drugim z przodu; skoro się te koral zaczepią, ciągnā sieć mocno, y od-

odrywaią koralę. Koral iest się pięknie polerować białkiem od iaiā y szmerglem; robiā z niego galki do trzein, trzonki, y manele. W Indyach w Azyi y w Arabii stroiā się w koralę, y bardo się w nich kochaią. W Arabii szczęśliwey żadnego Machometana nie pochowaią, bez sznurka koralow na szyi. Koral stłuczony na proch iest lekarstwem na kwas y y ostrość, wchodzi także do profzkow od zębów. Koralę bywaią białe, czerwone, nakrapiane, y czarne. Koralę falszywe są sęczkowate, z substancyi na przemianę twardey y giętkiey, które się przedzey kruszā niżeli prawdziwe, bywaią czerwone, białe y sęckowate. Im większa iest sztuka koralu, tym iest droższa; koral tym różni się, od ziela w morzu zkamienialego, nazwanego *Madréporas*, że w nim porowcieżko doyrzeć.

CORAIL de JARDIN.

Patrz słowo: Poivre.

CORAL. Iest Wąż wielki w rzecz Amazonie, czasem bywa długi na 30 stop, a gruby na stopę. Weyrzenie ma straszliwe, ale ukąszenie nie szkodliwe.

Dykc: Tom I.

morški iest dziau, oby do mchu, albo ieden iest praw, a drugi ktorego więcej, iest loży. *Patrz słowo: Polipy*. Zapobiegaią ię spokojnie obrony; wystawionym padkom, ułożeniu wale, niezliczonym łom, są ugrunto łach mocnych, y dzieciem pełnym kow, dzieło przedkunsztu, rozmaitego k, tu, y subtelności niezczayney. Takowe dzie iedne są rurkowate, drugie pęcherzaste, inne sęczkowate, a inne komorczaste. Rurkowate są nayprostsze, uformowane niby z rogu sprężystego, na wierzchu tych rurek są Polipy, z ktorych niektore rodzaje, są koloru iasno-karmazynowego; z ułożenia ich cząstek ciała, można sądzić, y o innych rozmaitego rodzaju polipach.

Na

dziurek. Ta kora łatwo się zdeymuje, ale zaraz prosto z wody, lecz potym gdy ją powietrze przeymie, nie da się zdiąć, chyba pokruszywszy ją proch. W tych to rurkach przemieszkiwaią Polipy. Jeżeli się przyczepi iakie ciało do koralu, na przykład iaka koncha, tedy rurka wyrasta wyżej nad nią y zalania ją, iak się trafia gdy gałązka złomana zolantnie na lodydze. Można rozumieć że koral formuią się tymże sposobem co y konchy, materya albowiem która ewaporuie z Polipow, formuie rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaią nowych rurek, tyle dawnych opuszczaią, te potym kleiā się, y ściiskaią iedne z drugimi, gdy tym czasem koral we śrzodu twar-dnieie, gdyż te Polipy zaw-lże po wierzchu koralu przesiaduią. Rosciagaią niezmiernā moc promieni na około, dla łowienia robacz-kow, ktorymi żyją. *Marigli* który sądził o koralu; że iest roślinā morikā, rozumiał że te polipy są kwiatem iego. Znayduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego, kawał koralu bardzo ciekawy, gdyż na nim są Polipy w tym stanie

iak się rozwiaia. Chociaż tak ciekawey sztuki dostac potrzeba zaraz w tym momencie, skoro koral z morza dobywafz, umoczyć w octie, bo inaczey Polipy tak się pokurczą, że ich doyrzacięzko. Te robaki rozmnożaią się z nasienia, ktorę przez swoiā sliłkosć przylega do ciała iakie napadnie, na ktorym mlode Polipy formuią komorki, a te potym pomnażaią się y gałęziā. Koral formuią się w morzu tak, że wierzchołkiem przyczepiaią się do skal, kształt ieh iest podobny do drzewka oberwanego z liści, grubość łodygi nie przechodzi cala, a wysokość nay-wyższa na stopę, lub trochę więcej. Polipy w kolorach będaće, są podobne do Polipow znayduiących w słodkiej wodzie. *Patrz słowo Polypes*. Koralé łowiā łalkami na krzyż zwiāzanemi, które są przedziwem obwinio-ne, mairac do tego ołow przy-wiązany, ażeby się zanurzały na dół, a pod spodem dopiero idzie sieć, którą przy-więzuią dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu a dru-gim z przodu; skoro się te kile zaczepiā, ciągnā sieć mocno y od-

y odrywaią koralę. Koral dacie się pięknie polerować białkiem od iaiā y szmer-glem; robiā z niego galki do trzein, trzonki, y manele. W Indyach w Azyi y w Arabii stroiā się w koralę, y bar-dzo się w nich kochaiā. W Arabii szczęśliwey żadnego Machometana nie pochowaiā, bez sznurka koralow na szyi. Koral stłuczony na proch iest lekarstwem na kwas y y ostrość, wchodzi także do profzkow od zębów. Koralę bywaią białe, czerwone, nakrapiane, y czarne. Koralę falszywe są sęczkowate, z substancyi na przemianę twardey y giętkiey, które się przedzey kruszā niżeli prawdziwe, bywaią czerwone, białe y sękowate. Im większa iest sztuka koralu, tym iest droższa; koral tym różni się, od ziela w morzu zkamienialego, nazwanego *Madréporas*, że w nim porow cięzko doyrzeć.

CORAİL de JARDIN.
Patrz słowo: Poivre.

CORAL. Iest Wąż wielki w rzecze Amazonie, czasem bywa długi na 30 stop, a gruby na stopę. Weyrzenie ma straszliwe, ale ukąszenie nie szkodliwe.

Dykc: Tom I.

morški iest dzau, oby do mchu, albo ieden iest praw- a drugi ktorego- wiecey, iest loży- ch, kt- *Patrz* Polip- rość kiem- lipy w- iac spok- obrony; wystawion- padkom, u- ruzzeniu wal- niezliczonym- łom, są ugrunto- łach mocnych, y dzieniem pełnym- kow, dzieło przed- kunztu, rozmaitego- tu, y subtelności nie- czayney. Takowe dzie- iedne są rurkowate, drugie- pęcherzaste, inne sęczkowa- te, a inne komorczaste. Rur- kowate są nayprostsze, ufor- mowane niby z rogu sprę- żyłtego, na wierzchu tych rurek są Polipy, z ktorych niektore rodzaje, są koloru iasno-karmazynowego; z u- łożenia ich cząstek ciała, można sądzić, y o innych ro- zmaitego rodzaju polipach.

Na

Na pęcherzastych są drobniuchne pęcherzyki, o których rozumiano, że służyły do utrzymywania koralow w morzu; z doświadczenia teraz doszliśmy, że to są łoża polipow rodzących się, kształt tych pęcherzykow różni się podług rodzaju polipow. Na niektórych jest przykrywka sprężyła, którą robaczek podnosi, chcąc ułović swoją zdobycz, ten skoro się cała nazad, tedy y przykrywką zamyka się. Tym tedy sposobem pierwszy wiek tego robaczka, ubezpieczony jest od wszelkiego niebezpieczeństwa. Gdy zaś polipy przychodzą do sił, pęcherzyki opadają iak listki od kwiatka. Sęczkowate mają kolor y kształt bardzo rozmaity, gibkość ich zachowuje od porużenia, y natarczywości wałów morikich, gdyż się tylko uginają, ale nie łomią, wystawione na powietrze ku słońcu, nabierają koloru białego. Naostattek komorczałe są te, które mają w sobie niezlezoną moc dziurek. W niektórych rodzajach są takie, które się przemieniają w ciała skorupaiste, nakształt ślimaczkow śniednych, na żyłce iedney od pępka przy-

wiązane są do swoich komorek, poki nie przydą do sił, aby mogły same sobie szukać pożywienia. Skały y warztwy Oltryg, które były od dawności zaniedbane, są mieyscem, gdzie różnego gatunku znayduie się wielka moc Glistniku, tego rodzaju. Chcąc go mieć z polipami już odkrytymi, potrzeba włożyć w wodę moriką, gdzie w kilka godzin wszystkie posną; potym w też same naczynie potrzeba wlać tyle wody gorącej, ile było zimney, y wyjąć prętko Glistnik. Nakoniec włożyć go w Spiritus rozpuszczony trochę wodą. Tym sposobem polipy nie mając czasu do skurczenia się, zostają w tym stanie iak się rozwinęły.

CORALLITE. Jest koral, który w ziemi kopią, ale jest bardzo rzadki.

COROLLOIDES. Tym nazwiskiem nazywają Polipy z ziemi wykopane.

CORBEAU. *Kruk* We Francyi pokazuje się na początku zimy, a na wiosnę odlatuie. Jest śmiały y frant, spokojny y zapachu wybornego, żyje robakami, ścierwem, y ziarnem, ugania się za zwierzyzną, y wy-
pędza

pedza wrony, y inne ptaki drapieżne z tey okolicy, gdzie sam przemieszkiwa. Młodego można unosić do pola, iak Jastrzębia. Samica znosi 5, lub 6, iay bladezłonnych, bardziey pochodzących na niebieskie, nakrapianych czarnemi centkami, Samiec wierny przynosi iey ieść w ten czas, gdy ona siedzi na iaiach, Krukow rodzay rozmnaża się bardzo. W Anglii, w Szwecyi, y w Indyach ie szanują, gdyż pożeraiąc ścierwa po polach y brzegach leżące, czyścza powietrze. W Islandyi tak się rozmnażają, że szkody wielkie czynią, rzucają się na iagnięta, wydziobują im oczy, y pożerają. Y dla tego głowa ich idzie na taxę; naznaczonego dnia, każdy gospodarz powinien przynieść do Urzędu pewną liczbę dziobow krucznych, ktoby zaś nie przystawił, skazany bywa na więę pienięzną. We Francyi Stroże pola myśliwskiego, staraia się ućcinać szpony krukow, które strzelają, dla pokazania onych Panom swoim, za co odbierają nadgrodeę. Kruki żyją między sobą w wielkiej

zgodzie, gdy z nich ktory padnie zabity, lataią hurmem w koło niego kracząc, y nacieraia na Myśliwca, chcąc się pomścić za swego Kolegę. Mięso z tego ptaká ma smak zwierzyny, ale iest niesmaczne. Pior krucznych używają do Klawicymbałow, y szpinetow. Kruki się różnią w swoim rodzaju, kolorem pior, y mieyscem gdzie przebywają.

CORBEAU de NUIT.

Kruk nocny. Tego ptaka głos iest bardzo nie miły, gdyż wydaie się, iakby człowiek womitował.

CORBEAU de MER.

Patrz słowa: Fou.

CORDON BLEU. Iest piękna koncha z rodzaju ślimakow nazwanych *Tonnes*. *Patrz tego słowa.*

CORDON UMBILICALE. Sznurek pępkowy, iest to pęczek kanalikow pokręconych, złożony z dwóch Arteryi y żyły pępkowey, które biorą początek w błonie, w ktorey się dziecie rodzi, która bierze w siebie sok z pokarmow wychodzący z macicy, tak iak wnętrności biorą w siebie Chil. Ten sok pokarmowy, przechodzi potym

potym do płodu, przez żyłę
pepkową. Długość tego sznur-
ka jest popolicie do czte-
rech stop, dla ktorey dziecie
może bezpiecznie ruszać się,
bez oderwania od błony.
Służy także do łatwego ro-
złączenia macicy od błony,
po złączeniu Niewiaſty.

CORDYLE. *Patr słowa:
Thon.*

CORDYLE, ou **FOUET-
TE-QUEUE.** Jest wielka
Jaszczurka Amerykańska,
ktora trzaska ogonem iak
biczem, jest ziennowodna,
i aiopłodna, y choleryczna;
gdy jest rozgniewana oczy
iey się iskrzą, y gardło na-
dyma, zęby ma ostre, y o-
krutnie kąsa. Chcąc się od
niey uwolnić, kolą ją w nos,
z kąd wypływa kilka kro-
pel krwi y zdycha. Mięso
iey jest bardzo dobre do ie-
dzenia.

CORI. *Patr słowa: Aperea.*

CORIANDE. *Koryander.*
To ziele poki jest zielone,
śmierdzi niezmiernie, ziarka
zaś ufuszone bardzo pachną.
Sieją je na polach około Pa-
ryża. Arabowie y Grecy,
sok z tego zieleu sądzą być
truczną, iak z Cykuty, ale
teraz przeciwnie jest zdanie.
Hiszpanie y Hollendrzy, uży-

wają ziarek tego zieleu do pa-
traw, za kordyał. Francu-
żki kładą je do Ratafi z siedm-
ziarn, do piwa, do Lodekan
y do Cukierkow drobnych.
U nas w Polsce nazywa-
ją Kolendrą, ktora także wcho-
dzi do wielu rzeczy.

CORISE. Robak wodny
roźni się tym od Pluskwy,
nie ma tyle chrząstek, y nogi
przednie nakształt raka
nożyczkami; z resztą ma tę
samą szybkosć w wodzie,
tenże sposob pływania
wznak, tenże kolecko kas-
nia, tenże smrod co y pluskwa

CORLIEU ou **COURLIS.**
Ptak wodny tak nazwany od
wrzasku, ktory czyni lec-
roźni się w swoim rodze-
kolorem pior. Ziją razem
w gromadzie, latają stadem
przebywają po jeziorach y
błotach, żywią się robakami,
ktore łowią dziobem długim
y zakrzywionym, chodzą
prędko, samica znosi 4. iak
w Kwietniu; mięso tych
ptakow jest nie złe, y traci
zwierzyną.

CORMIER. **SORBIER.**
COCHENE. *Jarzębina.* To
drzewo rośnie u nas po la-
sach bardzo powoli, na-
przynosi jagod aż w lat 50.
A iako tępo rośnie, takte
jest

jest twardsze od infzych
 drzew. Trwale jest na nay-
 tęższe zimna, rozmnaża się z
 korzenia, y z jagod, łatwo się
 edaie przesadzać, na wiosnę
 kwiatem swoim zdobi szpa-
 llery, a iesień owocem, który
 ipoki zielony, ma moc ści-
 skania, dochodzi ná stomie,
 y tak jest dobry iak Me-
 splik. Jarzabki bardzo go
 lubią, y ná nim się lowią.
 Z gałęzi sok wyciśniony
 farbuie czarno. Drewno
 bardzo jest zdatne do mły-
 now, do pras, y innych ma-
 chin, ktore są w częstym
 używaniu; Tokarze, Stolar-
 ze, Snycerze, Stelmasi y
 Sztycharze, przepłacają to
 drzewo, dla twardości y po-
 floru.

CORMORAN. *Kruk wa-*
odny. Ten ptak przebywa po-
 nad jeziorami, stawami y
 morzem, jest ieden rodzaj
 wielkich, drugi małych, iak-
 kie znajduią się w Prusiech
 y w Hollandyi, żyją tylko
 rybami, dla czego natura ob-
 darzyła ich narzędziem do
 łowienia ryb. Zanurzają się
 albowiem y płyną z nie-
 zmierną szypkością pod wo-
 dą, do czego służą im, cze-
 ry palce złączone iedną błoną,
 inne zaś ptaństwo dloniasto-

noгие, nie mają tylko trzy
 palce u nogi. Pazur u dru-
 giego palca jest ząbkowaty
 iak piłka, którym łatwiey
 przytrzymaie rybę z natury
 śliśką, nogi ma obrocone
 wśpak, przeciwnie od in-
 nego ptaństwa pływającego,
 w iedney nodze trzyma zdob-
 bycz, a drugą pod brzuchem
 styruie, która go prowadzi
 do brzegu. Gdyby nogi
 były inaczey ułożone, mu-
 śiałby płynąć tyłem. Łapie
 także ryby swoim dziobem
 zakrzywionym y ostrym.
 Jeżeli się trafi że złapie ry-
 bę wpoł, albo za ogon, dla
 pierek ostrych nie może iey
 połykać, ale wyrzuciwszy
 ią ná powietrze, dopuszcza
 iey upaść głową na dół,
 gdzie otworzywszy gar-
 dzieł, całkiem polyka. Z
 takiego dowcipu tego ptaka,
 umieią niektorzy pożytko-
 wać. W Chinach z tych
 ptaków mają wielkich ryba-
 kow, nazwanych *Lowca*. Ukła-
 dają ich do łowienia ryb,
 iak my układamy psy do
 pola. Jeden tylko człowiek
 dysponuie kilkudziesiat pta-
 kami. Użykowawszy ię
 na brzegu statku, puszcza się
 ná miejsce wyznaczone do
 łowienia ryb; Ptaki za da-
 niem

niem znaku, spuszczaią się w wodę, roschodzą się, szukaia ryb iuż po wierzchu wody, iuż zanurzywszy się, y pływaia z niezmierną szybkością, każdy z nich złapawszy rybę przynosi do swego pana; gdy się trafi ryba wielka, łączą się razem, a dogoniwszy przyprowadzaią do łodzi, z ktorey wystawiają żerdź, aby łatwiey na nią wkoczyć mogły, żadney nie opuszczą ryby, ktoreyby do rąk panu nie oddały. Ażeby zaś nie miały chętki, do pożarcia czasem iakiey ryby kładą im na szyję obrączkę; gdyż inaczey nądadłszy się, nie miałyby więcey ochoty do szukania zdobyczy. Podobnym sposobem układaia wydry do łowienia ryb. A lubo tego rodzaju kruki samemi rybami żyia, mięso iednak w nich nie jest dobre.

CORNALINE, PIERRE de SARDE. *Sardyk* kamień drogi, dwoiak, wschodni y zachodni, wschodnie są twarde, przezroczytsze, y kolorem podobne do Granatu; są bardzo rzadkie, y nie znayduia się tyko w Persyi. *Sardyk* może mieć wszystkie odmiany w *Agatyfie* znay-

duiaące się, gdyż ta matery krzemienista jest ukoloryzwana, substancyami metalicznymi. *Sardyk* w ktorym się zioła przebiaia, jest szcownieyszy, niżeli *Agat* szcownieyszy, gdyż w nim żyją czerwone precudownie z białym dnie odbiaia. Z *Sardyku* robia różne drogocne kleynoty, ktorym im więcey natura dała ozdoby, tym są kosztownieysze.

CORNE d'AMMON. *Rogi Ammona.* Tych skorup ślimaczych z ziemi wykopanych znayduia bardzo wiele rozmaitey wielkości, począwszy od sążnia dyamentru, aż do tak drobnych, że ich ciężko w pialku doyrzeć, chyba przez *Drobnowidz*. Ten minerał jest pospolity w *Bretanii*, w *Burgundyi*, w *Caen*, y w *Gwiennie*, ziemia niemi jest okryta, groble y publiczne drogi, po części uscielane. W morzu nie znayduiemy podobnych skorup osobliwie w wielkim gatunku. Te tedy rogi *Ammona*, ktore tu opisuiemy, nie innego nie są, tylko walki ośkonch, znayduia się niektore świecaące iak złoto, gdyż są okryte po wierzchu cząstkami rudy kruscowey. *Zabobon-*

zobobonność zawsze między ludźmi swoje panowanie rozciągała. Dawni albowiem tę skorupę poświęcili Jowiszowi Ammonowi, rozumiejąc, że miała moc tłumaczenia snów. Powiadają że Braminowie chowają w puszkiach drogich *Salagramen*, czyli rodzaj tych skorup, które się znajdują w rzece *Grandica*, y codzień im ofiary czynią.

(CORNE de RHINOCEROS

RHINOCEROS *Nosorożca*, jest bardzo twardy y zakrzywiony ku grzbietowi, u samicy dłuższy y grubszy niż u Samca, u Rzymian bywał w wielkim szacunku, wyrabiano z niego naczynie kosztowne, z których czynili rozmaite ozdoby, w których stała oliwka w Łażni, którą Damy polowały tym, którzy zażywały łaźni. W Indyach y w Chinach z tego rogu robią trzonki do nożow y ozdoby różnego rodzaju, ozdoby różnego rodzaju wyrabiane na rogu *Nosorożca*, y figury rozmaite ludzi, ptaków, y koz, dodawały szacunku tym rogom, gdyż przez głupstwo rozumiano, że te ozdoby były naturalne. Monarchowie Chińscy zdobili nim swoje

trony, y robili sobie z niego Pasy Rycerskie, które to klejnoty tym były droższe, im większy szacunek przypisywała im zabobonność. Wschodni mają wiarę, że ten rog za zbliżeniem do trucizny poci się, y dla tego kto ma przy sobie choć kawałek tego rogu, nie może być otrutym. Tym baśniom w Europie nie wierzą, y nie patrzą na nie; tylko dla ciekawości.

CORNEILLES. *Wrony*.

Te ptaki są mniejsze od kruków, żyją robakami, ścierwem, drobną zwierzyną, y ziarnem; które świeżo zafiane z roli wyjadają; te szkodniki rozmnażają się niezmiernie, y dla tego różnymi sposobami staraią się je wygubiać. *1mo*. Rzucają po różnych miejscach szale ziele, w które poki jest zielone wtykają szpilkę, wrony lubią je bardzo, y napadły pożerają, ale szpilki strawić nie mogą, nie długo po tym zdychają. *2do*. Mieściami proszek z wroniego oka z flakami, y rozrzucają je po polach, które wrona zjadłszy musi zdychać. *3tio*. Robią zabawne polowania na śniegach na wrony. Włoczywszy

żywszy albowiem kawałek mięsa w rożek, u wierzchu nasmarowany tępem, utyka ją ie w śniegu tu y owdzie; wrona półtrzęgłszy mięso, wtyka też w rożek, który skoro ie przyłgnie do pierza, podlatuje w górę, a nie widząc nic, lata tylko prosta linia, aż nakoniec zmordowana upada na ziemię. Tym sposobem łowią y kruki.

CORNETS, ou **VOLUTES**. Ten rodzaj Konch różni się tym od konch w trąbkę zwiniętych nazwanych *Rouleaux*, że mają głowkę płaską, a sama koncha w piramidę wydana, mniej lub więcej kończasto. U ciekawych półtrzegaczow są w wielkim szacunku konchy tego rodzaju, pod następującemi nazwiskami: iakie są: *l'extr-Amiral*, *le Grand-Amiral*, *le Vice-Amiral*, *l'Amiral d'Orange*, *la Couronne Imperiale*, *les Spectres*, *le Leopard jaune*, *l'Espladion*, *l'Aile de Papillon*. Znajądą także y ziemne nazwane *Volutes*.

CORNICHONS. Patrz słowa: *Concombre*.

CORNOUILLER, ou **CORNIER**. *Dereń*. To drzewo mocne, rośnie bardzo po-

woli, zdatneż y drewno iest twarde, y zdatne do wielu. Rozmnaża się z ziarek y z gałązek. Można ie sadzić na około parkanu, gdyż lubi cień, y daje się okrzęsywać. Powiadaią że owoc dereniowy można smażyć iak oliwki, z dojrzałego owocu smażą konfitury kwaskowate, nakształt tarniny. Dereni są rozmaite rodzaje, które się od siebie różnią kolorem, kształtem owocu, y kwiatu.

COROSSOL. Patrz słowa: *Coeur de Boeuf*.

CORPS RETICULAIRE. Patrz słowa: *Tégument*.

COS. Patrz słowa: *Pierre à ziguisier*.

COSSON. Rodzaj robaków w Zbożu, które psują groch, bob, a nawet y zboże. Patrz słowa: *Charanson*.

COSTUS. Tym nazwiskiem nazywają korzenie Aptekarskie, z różnych roślin zagranicznych. Z Kostu Arabskiego dawni palili kadzidła. Kost przywożą nam z Malabar, z Brezylji, z Surynam y z Arabii szczęśliwey, który ma zapach siarkow, y smak imbiru, używają go do Aptek. Korzeń Omanowy wysuszony, y trzymany

msany długo, traci swej w-
pach mocny naturalny, y
podobnym fraie się do kofsu.

COTONNIER. *Chroś ba-
wełniany.* To drzewko ro-
śnie w obydwóch Indyach
w różnym gatunku, jedne
jest drzewem a drugie zie-
lem rocznym. Chrośy ba-
wełniane nie potrzebują pra-
wie uprawnia ziemi, w lu-
pianie okrągłej zamyskają się
ziarna uwinięte w bawełnę.
Bawełna nazwana *Coton de
pierre* jest ta, w której nier-
ka są nie rozsypane w lupinie,
alle na kłose w środku zgromadzone, szumienne y okrągłe
bawełny, taki gatunek jest
najpiękniejszy; wznosi się
też wiele w *Madagaskarze*, y
po wyspach *Francuskich*. Na
wyspach *Antylikskich* bawełny
Chrośy bawełny *Indyjskiej*,
która jest szorstka y bar-
dzo ciężka, są podobne z tej
bawełny są bardzo szorst-
kawe, z przepiękną barwą
naturalną. W *Chinach*
pożniwie się bawełnę na-
młową, nie długo potem zbier-
niają owoc. Na wyspach
nie pozwalają chrośom ro-
snąć wyżej nad osm kłose, a
co trzy lata czynią y os-
wniają z ziemią, gdzie rosną
z korzenia odratują, *Zobacz*

tey jest bardzo łatwy, który
bywa w lesie y w zimie,
pierwszy jednak oburzy,
Zbiornik dojrzałe lupiny y
kłosa w kofsu, a potem wy-
kładają na słońce, aby się
osuszyły, potem we *Mly-
nie* oddzielają ziarnka od ba-
wełny, a które robią kłęby
na 200, lub 300 funtów wa-
żące. Te potem przędą
bardzo cienko y robią mu-
sliny przednie, barchan,
bonuzyn, *Axmit* y inne ma-
terye bawełniane. Im lep-
sza jest bawełna, tym deli-
kacniejsza wychodzą mate-
rye. We *Francyi* zrobiono
takie przędzochy, które nie
wzięły więcej jak dwie
uncye, tak zaś były piękne,
że je przedstawano po 60. Li-
wrow *Francuskich*. Zbiernią
także bawełnę z drzew na-
zwanych *Frangier*, *S. Ma-
luc* przez cypry liw. Ziele
nazwane *Lycium* wytęka za-
twardzi bawełny. *Patrz wyżej*
Janca.

COUCOU. *Kabalen* jest
zaczyna się, a *kokon*, który
kłada się *zaczyna* *zaczyna*,
zaczyna się *zaczyna* y *zaczyna*
zaczyna *zaczyna* *zaczyna* *zaczyna*
a *zaczyna* *zaczyna* *zaczyna*
zaczyna *zaczyna* *zaczyna*

nie widać, czyli że odlatuje w inſze kraie, czyli że ſię kryje y zawiera w dziuplach po drzewach. Ptak ieſt żarłoczny, żyje robakami, zjada drobne ptaſzki, y iaia po gniazdach. Samica nie ſciele ſobie gniazda, ale ſwoie iaio znoſi w gniazdeczku innej ptaſzyny, iakoto: Makolągwy, Strzyżyka, Sikory, Skowronka, Zięby, Pliszki, Piegży brunatney, Gila, y innych. Inſtynkta zwierząt gruntuią ſię zawsze ná przyczynach mocnych, ktorych my czasem nie poſtrzegamy. Zkąd bowiem pochodzi w kukułce ta obojętność w wychowaniu dzieci, dla ktorego inne ptaſzyny, tak pilnego przykładaią ſtarania? Oto doſwiadczenie Anatomiczne pokazuje nam, że kukułka ſamica, nie może wyſiadać ſwoich iay. We wſzytkich ptakach żołądek ieſt prawie złączony z grzbietem, y zupełnie zakryty kiſzkami, ktore będąc miętkie, mogą ſię łatwo ugiąć w czasie ſiedzenia ná iaiach; przeciwnie żołądek u kukułki ieſt pod brzuchem, ktory w ſiedzeniu dotykaiąc ſię iay, muſiałby ſię przygnieść, z nie małą boleſcią

dla ptaka, coby mu nawe było przeſzkodą do ſtrawienia. Zkąd idzie że y młode ptaſzyny, nie potrzebuia aby ná nich matka ſiedziała, gdyż ich żołądek zaſloniony ieſt od zimna maſą wnętrzoſci, a zatym doſyć dla nich ieſt, że ſiedzi przy nich mała ptaſzyna, w ktorej gniazdeczku było iaio złożone. Młoda kukułka wylaſzły ſię, łomie prawo goſcinnoſci, pożeraiać te ptaſzyny, ktore ſię z nią razem wyległy, a czasem do tey niewdzięcznoſci przychodzi, że ná ſwoią dobrodziejkę, ktora ią wyległa, bezwzględnie rzuca ſię.

COUDRIER ou NOISE-TIER, *Leſzczyna*, roſnie naturalnie po laſach, przeſadzana wydaie pięknieyſze orzechy, z orzechow robią olej delikatny, ſmażą ie w cukrze, z leſzczyny robią wyborne obreće, ktore powiadaia, że ſą mocnieyſze y trwałſze, gdy ieſt leſzczyna wycinana, w ten czas, kiedy nie ma na niey liſcia, inaczej obreće prętko prochnieia. Z laſkowych gałęzi robią roſzczki wrozące, przez ktore powiadaia można wynadować ſkarby zakryte w ziemi, y zrzodła.

COUGUAR. To zwierze drapieżne znayduie się w Ameryce; w Gwayanie naazywają go Tygrysem czerwonym, iest letkie, szypkie, łązi po drzewach, z ktorych z impetem rzuca się na zdobycz, iak się naie, stae się lekliwym, y za najmniejszym ruszeniem ucieka. Gdy zaprowadzano Ossadę w Kayan, te zwierza stadami przepłynawszy przez morze, napadały na trzody, y wielkie szkody czyniły, ale ich teraz wiele wygubiono ogniem; zapaliwszy salsbkiem stopy wielkie ognia w nocy, ktorego się bardzo boją, wypędzili z tego kraju. Ze skóry tych zwierząt, robią czapraki do przykrywania koni.

COUIS, Korbasy. Są naszynia, ktore robią z owocu drzewa Bani, nazwanego: *Calebassier d' Amerique.* Patrz tego słowa.

COULANT. Ryba pewna w Kayan rzeczna, przesiadnie w błocie, w ktorym znayduie pożywienie. A że nigdy nie wychodzi na wierzch wody, nie daie się otruć tak łatwo, iak inne.

COLEUVRE. Waż wodny. Iest rozmaity

rodzay węzow, ktore się znaydują po wszystkich krajach. Przebywają w lasach y na nizinach, żyją ropuchami, żabkami, laszczurkami, y myszami, gardziel im się tak rozszerza, iż mogą połknąć całkiem każde z tych zwierząt, zrzucają z siebie skórę co roku w lecie; wąż łakomy na mleko, czasem wkrada się do obory, a okręciwszy się w koło nogi krowie, mleko sšie. Węże wyłegają się z iay, język rozdarty na dwoie, z wielką szybkością wypuszczają, ale dla zbytniey miętkości nie iest szkodliwy; z tym wszystkim powiadaia że gdy się rozgniewa może sprawić zapalenie. Dama pewna wychowała sobie węża ordynarynego, ktory tak ją znał po głosie, że na zawołanie szedł do niey, karelował się, y okręciwszy się w koło ręki, spoczywał na iey łonie, albo się skrył pod suknią. Gdy płynęła na łodzi, y wąż płynął za nią.

COULEUVRE d' EAU
ou **SERPENT d' EAU.** Patrz
słowa *Charbonnier.*

COULEUVRE. de S. DOMINIQUE. Waż na Wyspie S. Dominika, powiadaia że się okrę-

okreca kurom y ptaſtwu, y tak mocno ſciſka, że ie duſi.

COULEUVRE de MALABAR. *Wąż Malabarſki,* Te węże wcale ſą nieſzkodliwe, Indyanie kładą ie ſobie za koſzulę dla ochłodzenia ſię, chowaią ie w beczce, na głos człowieka wylażą z beczki, kareſuią ſię z nim, y wkoczywszy nań okrecaią ſię w koło ſzyi, potym naiadłszy ſię, wracaią nazad do ſwoiego legowiska.

COULEUVRE, des MO-LUQUES. *Wąż Mołucki* bywa długi na 32. ſtop, ieſt bardzo niebeſpieczny, chciwy mięſa ludzkiego, y laſy na ryby, te węże maią ſpoſob oſobliwszy łowienia ryb; powiadaią że nażuwſzy ziele, kładzie ſię pod drzewem na brzegu ſadzawki, y wyrzuca ziele w wodę, ſkoro ryby zbiegną ſię do ziele, rzucą ſię na nich y pożera, ieżeli zaś chybi, czeka cierpliwie na mieyſcu, poki ryba zielem ſtruta, na wierzch nie wypłynie.

COULEUVREE, ou VI-GNE BLANCHE. *Patrz ſłowa: Bryonne.*

COULILAWAN. Ieſt kora pewna, którą obdzieraią z drzewa roſnącego nawyſpach

Moluckich, natury goździkow y cynamonu. Są nowe korzenie, który Hollendrzy używaią. Z tey kory dyſtylluią Oleiek, który uchodzi za goździkowy, zewnętrznie używany pomaga na fluxye, y rumatyzmy, Indyanie smaruią ſię nim dla zapachu y ulżenia bolu, który miewaią z przyczyzny, że ſypiaią w noc na podworzu. Z tey kory robi ſię Guma tłuſta, namoczywszy ią w Spirytusie reſpuczonym wodą, z pół funta kory nie będzie, tylko pół grana Oleyku. Korzeń tego drzewa ma zapach y przymioty Salsafraſu.

COUPAIA, To drzewo roſnie w Kayan, ieſt niby drzewo *Simarouba*, ale nie ma tych właſności. *Patrz ſłowa: Simarouba.*

COUPEROSE. *Patrz ſłowa: Vitriol.*

COUPEUR d'EAU. Ieſt ptak z rodzaju Łysek, ciękawy dla ſpodniey części dzioba, która ieſt daleko dłużſza niżeli zwierzchnia.

COUPY. Drzewo w Kayan roſnące, tak nazwane dla ſwoiey wagi, wyſmienit do budowli. Drewno prze ſwoią krętość ieſt oznaczon na

na belki gotowe, iak mają być rzniete. Trzasek z tego drzewa, używają do przesiewania Indychtu y farby sarsbierskiej, z ziarn pewnego drzewa Indyjskiego.

COURATARY. Rodzay zziela nazwanego *Lianę*, rośnie w Kayan, kora zda się do robienia kwasu Garbarskiego, z łupanego drzewa robią obrecze, liście twarde iak blaszki, służą do polerowania.

COURBARIL. Drzewo inaywyższe y naywiększe w Ameryce, bardzo zdatne do robienia sprzętow, y na walce do cukrowych młynow. Murzyni z owocu tego drzewa, robią chleb, smakiem y kolorem podobny do Piernika. Gdy się zestarzeje drzewo, wydaie gumę twardą y klarowną, która w kadzeniu ma zapach przyjemny.

COURGE, ou **CALE-BASSE.** Rozmaite są rodzaje tego ziele Amerykańskiego, którego owoc różni się kształtem. Mięksiz z owocu jest nie smaczny ale chłodzący, sok z niego każą pić za dekokt.

COURLIS. *Patrz słowa: Corlieu.*

COURONNE IMPERIALE. *Korona Cesarzka.* Ten kwiat ma w sobie coś wspaniałego, sadzą go dla ozdoby. Powiadaia, że cała ta roślina jest niebezpieczna, y że korzeń iey ma w sobie taką truciznę, iak y Cykuta.

COUROUCA. To drzewo rośnie w Ameryce, Pąpugi są bardzo łase na owoc, który jest przez połowę czerwony, a przez połowę czarny, wielkości orzecha laskowego.

COURTILLIERE, *Patrz Taupe-Grillon.*

COUSIN. KOMAR. Ten Owad aż nad to znaiomy dla swego kąsania, y świerzbienia, które za nim idzie, wystawuie nam historią bardzo ciekawą. Nim się przemienia w robaki latające, są w przodobywatelami wodnemi. Na stojącey wodzie, począwszy od Maja aż do zimy, można uważać robaczki, które mają głowę na doł spuszczoną, a tył podniesiony do gory na wierzechu wody; z tyłu naboku jest rurka nakształt barylki, którą jest naczyniem oddechu, głowa okryta haczykami, ktoremi łowi robaczki y przyciąga żdźbła zioł, ktoremi się żywi. Po bokach

bokach są cztery nożki ktorymi chodzi, y zanurza się w wodę; te robaczki zostają w tym stanie przez dni 15, albo przez trzy tygodnie, na końcu tych dni przemieniają się w Nimfy, ktorych wszystkie cząstki robaczka latającego widzieć można, przez delikatną plewkę ktorą są okryte. Te nimfy zwiłają się w trąbkę, y naczynie do oddechu odmieniają miejsce y kształt, albowiem blisko głowy pokazują się dwie rurki, ktorymi komar swego czasu ma oddychać. Czy może być co zabawniejszego, iako widzieć y uważać skrzyńeczkę, w ktorej wydaia się wszystkie ruszenia robaczki tego? Te nimfy pływając zawsze po wierzchu wody dla oddechu, y zostając w tym stanie, nie iedzą; ale iednak za najmniejszym ruszeniem zanurzają się w wodę, za pomocą dwoch wiosel, ktore mają w tyle. Na końcu trzech lub czterech dni ścisłego postu, przemieniają się w komary, a porzucając żywioł wody, zaczynają żyć na powietrzu. Przemieniają się zaś tym sposobem: gdy przychodzi moment wyjścia

z pęcherzyka, robak nadyma główkę y rozrywa plewkę, ktorą był okryty, a ta ktora była dopiero odzieniem, staie mu się łodką. Jeżeli na ten czas powitania wiatr, tedy woda zalewa tę łodkę, y komar, który się ieszcze od niey nie odczepił tonąć musi; ale w czasie spokojnym wydobywszy się z swoich pieluch, ofusza się y wylatuje na powietrze, szukając listków z ktorych sok wysysa, albo z ciała ludzkiego, lub innych zwierząt, z ktorych krew wypija. Nie można wydziwić się osobliwszey strukturze jego żądła; dla przypatrzenia się ktoremu, można pozwolić komarowi usiąść na ręku, chcąc widzieć iak wysysa krew. Ten kolec który widziemy jest rurka, w ktorej znayduie się pięć lub sześć blaszek, niezmierney cienkości, z ktorych iedne są kolczyste, iak grot ustrzały, a drugie ostre, iak brzytwa; te blaszki utopiwszy w ciełe, ciągnie niemi w siebie krew do gory, y wpuszcza w ranę troche swoiey wilgoci, dla rozrzedzenia krwie, iako widzieć można w bęblu, który nabiega po uką-

ukązaniu; komar tym czasem odyma się, czerwienieje, y nie ustępuje aż się zupełnie nasyci. Wilgoć którą wpuścił, sprawuje świerzbienie, którego po ukązaniu komara doznaiemy z przykrością; ná co sposob najlepszy, solą z wodą zimną natrzeć, ale w tym momencie iak komar ukąsi, gdyż już potym napuchnie y świerzbi, ta puchlina zeydzie nasmarowawszy blotem y bol ustanie. Komary łączą się z sobą latając po powietrzu, samica składa nasienie na wodzie, które tyłkiem y z zadniemi nożkami układa, iedne przy drugich, ná kształt łodki, która bywa złożona ze 200, lub 300, iiaj, pływając po wierzchu wody, przez dwa lub trzy dni, z których potym wylęgają się drobne robaczki, gdy pod ten czas powstanie fala, tedy te łodki z nasieniem zatapiają się y giną. Takowe rozpladzanie się bywa co miesiąc, y gdyby iaskółki, ptaszki inne, y robaki żarłoczne onych nie pożerały, toby całe powietrze niemi było napelnione. Z tym wszystkim tego rodzaju komary nie są tak ziadliwe,

iak te, które się nazywają: *Maringoins*. Patrz tego słowa.

COUSSE-COUCHE, ou COUCHE-COUCHE. Jest korzeń ziela iednego ogrodowego, który rośnie na wyspach Antylskich, iedzą go z rybami y z mięsem gotując, smakiem podobny do kasztanow gotowanych.

COUTELIER, MANCHE de COUTEAU. Ta koncha nazywa się trzonkiem od noża, że ma podobieństwo do niego, Nazywają go także *Canal gouttiere*. *Seringue*. Jest wiele ich rodzajow, które się różnią kolorem. W tey skorupie ślimak żyje w piasku, wpuszczając się w piasek, y podnosząc zawsze wertykalnie dla pożywienia. Gdy morze ustępuje, dziury w piasku oznaczają miejsca tych ślimakow, czasem będzie dziura głęboka ná dwie stopy. Chcąc żeby ślimak wylazł ze skorupy, posypać go solą, á skoro głowę wyściubi, potrzeba go chwycić, ieżeli zaś chybisz, już więcej się nie pokaże, aż go trzeba mocą z taratąd wykłóć, żelazkiem nazwanym *Dardillons*. Rzuciwszy ze skorupą na ziemię, zaraz się wierci w piasek.

COUTOIR. *Patra słowia: Clonifse.*

CRABE. *Raki.* Są dwoiakiego rodzaju iedne morfikie á drugie w wodzie słodkiej; Raki są wodnoziemne; lenią się corocznie zrzucając skorupkę, gdy się lenią pogrążają się w piasku dla uniknienia iakiey obrazy ód innego ciała, w ten czas nazywają się *Crabes bourfies.* Żyją wszelkiego gattinktu robakami; y drobnemi zwierzatkami; Rybaka czasem może tak rak uszczypnąć; że palec odetnie. Gdy ie wiozą na targ w worze, muszą im nogi łomać, gdyżby się same pozabiali. Raki chodzą tyłem; przodem; y bokiem, pyk u raka iest struktury osobliwszey, obzy raz wytrzyfzczają; drugi raz na swoje miejsce wracają; czasem znaydują Raki idące gromadą, miłość czytni ich zapamiętalem; biał się głowami iak barany; albo izczypią się nożycami dobijając się o samiec; zwyciężca wywraca Samice do gory y wiąże się z nią ściśle, potym samiec dopomaga samicy; aby się przewrocila na nogi. Twierdzą że części do rożenia, są podwoyne tak w

samcu, iako y samicy. Samica nosi ikrę pod ogonek; mięso gdy tłuste iest smaczniejsza. Pod skorupką grzbiecie iest substancya zielonawa, nazwana: *Taumatza*, robią z niey sosy do potraw; ale gdy iest czarna nie potrzeba iej używać, gdy dowodem iest, że rak był zrażony, iedząc iablka nazwane: *Mancenillier.*

CRABE d' AMERIQUE. *Rak Amerykański.* Te raki są poczarne, pełno ich iedną wyspie nazwanej *des Castres*; okrutnie tną nożycami swemi. Sławny *Drack* Żeglarz Angielski; trefunkiem otoczony od nich; chociaż dobrze był opatrzony, przecie nie uszedł śmiertelnego razu, y musiał ginąć.

CRABE HONTEUX. *Raki wstydlivy.* Te raki znaydują się w Brezylji; y na wyspach Antylskich; dla tego zaś nazywają się wstydlivymi, że nożyce swoje chowają pod siebie.

CRABE des MÔLQUES. *Raki Moluckie* Chinczykowie iedzą za specyal.

CRABE de RASE, ou PALETUVIER. Te raki znaydują się w Kayan, y na wyspach

w wyspach Antylskich, lubią bardzo ostrygi y inne Pławy białe, za ktoremi uganiają się, trzymając w nożycy kamień, a skoro Ostryga się otwiera, uderza ją kamieniem y pożera.

CRABIER. Jest ptak z rodzaju Czapli na wyspach Antylskich, dla tego tak nazwany że rakami żyje, Rodzaj ich jest dwoiaki, z ktorych jeden ma piora bardzo piękne. Te ptaki pod brzuchem na skorce mają cztery plamy żółte, a dwie na kuperze, są bardzo smaczne do liedenia, ale potrzeba wyrznać wprzod mięso oznaczone temi plamami, inaczej żółć która się w nich zawiera, w gotowaniu zepsułaby wszystkie mięso, przez swoją gorycz nieznośną.

CRAIE. *Kryda.* Ten mineral znayduje się w różnych kolorach. Doniesienie jest nayspodobnieysze, że początek swoy bierze z skorup tartych na proch. Lkopią sie bryłami wielkimi w Burgundyi y w Szampanii. Krydy białe y miętkiey używają do pisania, białą Sulfity, koce y sukna grube, która zaś jest twardza, używają iey do

Dykc: Tom I.

murowania, iako się widzieć daie w Remach.

CRAIE de BRIANÇON. *Glin-ka biała*, gatunek kamienia Talk. *Patrz słowa: Talc.*

CRAMPE ou **TREMBLE.** *Patrz słowa: Torpille.*

CRAN. *Patrz: Fakun.*

CRANC. *Patrz: Tete.*

CRAPAUD. *Ropucha.* Historia tego zwierzęcia na pozor bardzo szpetnego, jest bardzo ciekawa. Jedne żyją na ziemi, a drugie w wodzie, bywają z nich tak wielkie iak głowa ludzka. Zaba nie chodzi, ale prawie czołga się po ziemi; dotknąwszy iey gniewa się, nadyma; gdy co schwyta, nie gotowa puścić, chyba wystawiona ku słońcu, ktorego nie lubi. Wyrzuca tyłem wilgoć, którą ma w worku osobnym od pęcherza, mowią że jest ta wilgoć iadowita, w naszych krajach iednak ten iad nie wiele szkodzi. Samiec w złączeniu się, oblapia samicę mocno, leżąc na iey grzbiecie przez czas bardzo długi. Ta nie może pozbywać łatwo swoich iay; skoro iedne wypuści, samiec tylnemi nogami wyciąga bardzo zrecznie z iey cale pasmo, czego nie

Ef

pre-

przeſtaie czynić poki nie ſkończy; gdyż bez tey iego pomocy muſiałaby ſamica zdychać. Ta obſerwacya była doſwiadczana ná żabie ziemney małego rodzaju. W Surynam ieſt żaba, z ktorey młode wylegają ſię przez grzbiet. *Patrz ſłowa: Pipal.*

CRAPAUD VOLANT.

Patrz ſłowa: Tete-Chevre.

CRAPAUDINE. *Zabi*

kamień. Ta ſubſtancya kopana, różni ſię troche w kſtałcie y kolorze. Przedtym rozumiano że początek ſwoy bierze z żaby, teraz po ściſłym roſtrząśnieniu do-cieczono, że to są trzonowe zęby ryby morſkiey nazwany Złotobrew, albo ryby Brezylſkiey nazwany *Grondcur*. Kſtałt rozmaity tego kamienia zależy od rodzaju zębów, a rozmaić kolu od ſubſtancyi metalicznych.

CRAPAUDINE. *Zabie-niec ziele,* ktore roſnie po laſach y mieyſcach piaz-czyſtych, lekarſtwo z niego ieſt doſwiadczone na rany. Tego ziela włożywſzy do kąpieli, otwiera pory w cie-le, ktorem woda bardziej przenika, wyſzedłszy z wan-ny woda ſtaie ſię mętna y

kleiowata, co ſamo ieſt do-wodem że wyciąga wſzy-ſtkie humory grube, ktore przeſzkadzały do tranſpiracyi.

CRAVAN. *Patrz ſłowa: Oie Nonette.*

CRAYON NOIR, ou MI-NE de PLOMB des PEIN-TRES. *Ołówek* ktorego Cie-ſle używają do rysowania; ieſt kamień ſiarczyſty, ro-zmoczony uprawia ziemię w winnicy, y wygubia ro-baki, ktore pſują korzenie.

CRAYON ROUGE, ou SANGUINE, ou TERRE RUBRIQUE. *Rubryka.* Po-wątpiewają niektorzy aby to była glinka ſarbowana przez Okrę żelazną. Palona w o-gniu tak twardecie, że ude-rzywſzy o ſtal, może ogień dawać. Znayduie ſię wé Francyi y w Niemczech, przedtym naylepfza wychod-zila z Grecyi. Anglicy obracają ná proſzek tę glinę czerwoną, mięszają z pewną gumą, y robią z niey ołow-ki czerwone.

CREME de TARTRE. Ieſt to Wayſztyn oczyszczony y kryſtallizowany. *Patrz ſłowa: Tartre.*

CRÉPITUS, DIEU PET. *Pierdział.* Tak ſię wiele było Bożkow

Bożków namnożyło u dawnych, że nie tylko byli Bogowie rospuści, niesprawiedliwości, gwałtowności, kradzieży, pijaństwa, niewstydu, okrucieństwa, ale też do tego upodobienia Narod ludzki przyszedł, że stawiano ołtarze Bożkowi nazwanemu *Stercutus*, Bogini *Kaka*, y Pierścicielowi nazwanemu *Crepitus*.

CRESSON de FONTAINE. Rzerzucha wodna czyści bardzo krew, zawiera w sobie Sol Alkali, doświadczone lekarstwo na szkorbut, potrzeba ją zażywać tylko w napoju iak herbatę, gdyż inaczej cząstki solne zniknęłyby.

CREVETTE. Patrz: *Cherrette*.

CRIN de MER, SOIE de MER, GORDIUS. Robaczki tak rozmaicie nazwane, iedne znajdują się w wodzie słodkiej, a drugie w morzu. Powiadają, że się rozmnażają tak iak Polipy, pokraiawszy je w kawałki; sprawują zapalenie gardła tych zwierząt, które je połykają.

CRINONS, ou DRAGONNEAUX. Jest rodzaj drobnych robaczek, tak deli-

katnych iak włos; wylęgają się y żyją za skórą po wielu miejscach ciała, obołwie w rękę y w nogach. Jest to choroba bardzo znana w krajach gorących, dzieci iey nawięcej podlegają, te robaczki sprawują swierbienie ciała nieznośne. Uważając je przez drobnowidz, dają się widzieć dwa rożki, oczy okrągłe, ogon rozdarty y podniesiony. Rozumieją że są teyże natury co y Polipy, gdyż chociaż urwane będą, zostają zawsze. Przez matryą transpiracyi zatrzymaney y zagrzaney wylęgają się z swojego nasiona. Przez kąpiele z ziołami gorzkiemi, można je zgubić.

CRIOCERE. Ten Owad poki jest robakiem, jest miętki, skorę ma na sobie bardzo cienką, y żyje kwiatami y zielem, zagrzebia się w ziemi pod tą rośliną którą obiadł, y tam się przemienia w poczwarę, potym wylazi w lepsze odzienie przybrany, gdyż tego rodzaju robaki niektóre, poki są czerwem okrywają się swoim gnoiem, dla zasłony od deszczu y słońca, iakie są owady liliowe, ięczmieniowe,

owiane, y ofetowe. *Patrz: Ver Hottentot.* Przyszędźy do doskonałego stanu ten Owad brzęczy, ofobliwie zamknąwszy go w ręku. W złączaniu się, samiec na samicy, zostaje blisko godziny, ta zplodniona składa nasienie na listkach, ktoreprzez swoią śliskość przylegaia do nich, we dwadzieścia dni wylegaia się drobne robaczki, y rozlażą dla pozywienia. Trzeba się starać ie wygubiać, chcąc mieć w całości kwiaty y zioła.

CIRQUET. Ten rodzaj robakow skacze z wielką chyżością, do czego im stuzą nogi zadnie dłuższe, na ktorych wspiąwszy się, uciekaią przed swoiemi nieprzyiaciołami, lażą powoli, a niektore lataia bardzo dobrze, infze znowu maią skrzydła wielkie, y prześlicznych kolorow iak Motyle. Przemiana tych robakow nie iest trudna, gdyż mała różnica zachodzi względem czerwu, y doskonałego robaka, iednakże w iakimkolwiek bądź są stanie, zawsze wielkie szkody czynią w ziołach y liściach.

CRISTAL, ou CRISTAL

de ROCHE. *Kryształ w gorach kopany.* Iest kamieństwady, przezroczyſty, biały, y podobny do dyamentu uderzony o itał daie ognia ukryſtalizowany w sześciogran. Sądzić można że się robi przez ſkleienie powolne cząstek, z różnych materyi iednegoż rodzaju złożonych, ktore wprzod były w ſtanie ciekłości. Kryształ bywa czasem w kolorze, przez ſubſtancye metaliczne, a na ten czas nazywa się *Fluors*. Jeżeli iest czerwony albo niebieski, nazywa się fałszywym rubinem, albo fałszym ſzafirem. Kryształ znayduie się we wszystkich częściah ſwiata, po dołach y iaskiniach zalanych wodą, przyczepiony do wierzchu. Kryształow po iaskiniach będących, dowodem y znakiem są wody czyſte y klarowne, wytryskuiące ze skał, y kryſtalizacye nie doskonałe, ktore są zawsze macią kryſtału. Kiedy się wydaie w skałach odgłos głuchy, znakiem iest iż tam niema kryſtału. Człowiek uwiązany na linie ſpuſzcza się w doł iaskini, y u wierzchu upadływszy kryształ, odłomuje ſztuki,

sztuki, wybierając które są
 iasnieysze y pięknieysze.
 Sztuki kryształu tym są
 dłuższe, im dłuższe mają koł-
 ce, y im regularnieysze mają
 w sobie szesciograny. Nay-
 dłuższe y najkosztowniey-
 sze są te, w których zamy-
 kają się różne ciała, iakoto
 mnech, robaczki, drewno y
 inne, które się złączyły z
 materią, poki była ciekłą y
 miętką. W Szwaycarach
 znaleziono sztukę kryształu,
 która ważyła 800, funtow,
 y którą szacowano 9000 li-
 wrow. W gorach *Fischbach*
 w Wallii, znaleziono walec,
 którego w koło było siedm
 stop, a półtrzeciej itopy wy-
 sokości, który ważył 12,
 Cetnarow. Z kryształu ro-
 bią lustra, naczynia, y kley-
 moty kosztowne. W Cze-
 chach ze szkła robią kry-
 ształ, ale nigdy nie jest tak
 mocny, iak kryształ pra-
 wdziwy. Z kryształu ro-
 spuszczonego z Alkali y z
 cołowień, naśladują kamienie
 cdrogie, nabierając koloru z
 substancyi metalicznych, w
 oczym sztuka ledwie nie wy-
 równywa naturze, ná jedney
 nim tylko trwałości zbywa.

CRISTAL d' ISLANDE.

Kryształ Islandzki tak na-

zwany, od wyspy tego imie-
 nia. W kwacie rozpuszcza
 się, w ogniu rozsypuje się w
 figury zwane: *Rhomboides*,
 smrod wydaie uryny, y świ-
 ci w ciemności; nayznako-
 mitrzy przymiot tego kry-
 ształu jest, że patrząc przez
 niego, podwoyne wydaie się
 widziadło; to pochodzi ztąd,
 że w tym kryształe dwoi-
 ko promienie odbiają się,
 poprzecznie y horyzontał-
 nie, o różne powierzchow-
 ności, które się rozmaicie
 dotykają.

CRISTAL de MADAGASCAR. Ten kryształ
 jest przezroczysty, nie przyi-
 muie ognia przez szkło pa-
 lące, robią z niego skrzynki
 y naczynia inne.

CRISTE MARINE. *Patrz*
Passé pierre.

CRIT. Jest broń upodo-
 bana, Mieszkańcom Malaki,
 nakształt sztyletu, żelazo
 szerokie ná obie strony szlu-
 fowane, y ná końcu bardzo
 ostre, zaprawują go truci-
 zną tak subtelną, że nay-
 mnieysze zadraśnienie, oso-
 bliwie w lecie jest śmiertelne.

CROCODILE. *Krokodył.*
 To zwierze ziemnowodne
 znayduie się w Azyi, w Afry-
 ce, y w Ameryce, są niektóre

z nachu

z nich poczwarne, wszystko w nim oznacza moc y dra-
pieżność, zęby ma bardzo
ostre, szczoka spodnia nie-
wzrufzona, zwierchnią tyl-
ko może ruszać, y dla tego
nielilychaną moc ma w niey.
Krokodyl chodzi zawsze pa-
trząc przed siebie, oczy ma
wytrzyfzone, palające, u
nog zaś pazury strażliwe,
za iednym uderzeniem pogo-
nem, może zabić człowieka,
łasy na mięso ludzkie, żyje
rybami, zakrada się na by-
dłeta, y pożera je gdy przy-
chodzą do wody. Krokodyl
daleko straszniejszy jest na
wodzie, gdyż na ziemi lubo
bardzo szypko biega, ied-
nakże zwracać się łatwo
nie może, chyba na równi-
nie. Krokodyl wywraca sa-
micę do gory brzuchem y
łączy się z nią, po którym
złączeniu dzwiga ją na nogi,
gdyż sama powstać nie mo-
że. Samica składa 50, lub
60, iay w piasku, y pilnie
z daleka aby się na słońcu
wylęgly. Powiadaią że się
boi widoku y zapachu Sza-
franu. W Senegal znajduje
się Krokodyle długie na
20, lub 30, stop. Murzyni
wychodzą odważnie przeci-
wko tak straszному nieprzy-

iacielowi; postrzegłszy Kro-
kodyla płynącego, uwią-
rękę lewą w skórę, y wetknę-
wszy mu w pysk, zanurz-
go; jeżeli bestya nie zara-
zdycha, uderzają bagneta
w brzuch, gdyż zewład ta
twardą ma na sobie skórę,
że ani strzała, ani kula ją
nie imie. W Ameryce Kro-
kodyla iedzą w poście za
rybę, wnetrznosci pachną
piżmem. W Mieście *Ar-
noë* dawni czcili Krokodyla
za Bożka, y ztąd to miało
nazywano *la Ville de Cro-
codiles*. W ieziorze *Mari*
była ich wielką moc, kto-
rych bano się bardzo, y
czczono za Bogow. Wzię-
wszy Krokodyla przywią-
zywano za przednie nogi,
y zawieszano na głowie
kamienie drogic, karmiona
ie mięsem poświęconym; po
śmierci balsamowano go, i
spaliwszy na popioł składano
w skrzyneczkę, y chowano
w grobie Krolewskim.

CROISSETTE. *Tyrliz-
ziele*. *P. d' Ambournay* do-
ciekł przez doświadczenie,
że to ziele w Portugalii tak
pięknie y tak mocno farbue,
iak Marzana korzeń do czer-
wonego farbowania. A co-
iejszcze więkfsza że rośnie na
ziemi

ielemi naygorzszey, y nie
potrzebuie prawie żadnego
parania.

CROIX de CHEVALI-
ER. *Patrz: Tribule.*

CROIX de MALTE de
JERUSALEM, ou FLEUR
de CONSTANTINOPOLE.
Ta roślina iest z rodzaju Li-
chanisow, sieją one w ogro-
dach dla piękności kwiatu,
osobliwie gdy iest dubelto-
wy, są białe y czerwone
zapachu przyjemnego.

CROPAL. *Patrz: Coda-
ropale.*

CROPIOT. Iest owoc.
Indyjanie mieszają
do palenia tytiunu, y uży-
wają na bólenie głowy.

CRUSTACES. Tak na-
zywają się wszystkie Plawy
okryte skorupą dosyć twar-
dą; iedne są podługowate,
inne są Raki y Koniki mor-
skie; drugie są szerokie iak
Raki nazwane *Crabes*, inne
są kołkie ktore są okrągłe.

CUBEBS ou POIVRE
de QUEUË. *Kubeba Korzeń
Indyjski*, żując go w gębie
pobudza cuchnienie, zmiesz-
any z żywicą mastrykową trzy-
many w ustach, albo piąc
z herbacą, pobudza do mi-
łości, Indyjanie go zażywają.

CUCUJU. *Patrz: Porte-
lanterne.*

CUCALE. Iest rodzaj
robakow ciekawy dla swo-
iey skorupki, bardzo rzadki,
znayduie się na roślinach
ciemń czyniących.

CUCURURU. Waż kto-
rego ukąszenie iest naynie-
bezpieczniejszy, znayduie się
w Brezylji; z tego ukąszenia
człowiek cierpi zawrot glo-
wy, gorączkę, y krew wy-
tryskuje z różnych części
ciała. Tego węża iedzą
uciawszy mu łeb.

CUJELIER. *Patrz: Alo-
uette.*

CUIR FOSSILE. Tym
nazwiskiem nazywają gatu-
nek pewny Amiantu. *Patrz:
Amiante.*

CUIVRE. *Miedz.* Iest
nayıpierwsza z Kruscow nie-
doskonalych; kolor iey na-
turalny iest czerwony y
świecący, daie się ciągnąć.
Przez umaczanie można iey
wlać przymioty stali. Wprzod
nim żelazo było wynalezio-
ne, używano miedzi do tego
wszystkiego, do czego dziś
używamy żelaza. Wszy-
stkie rzeczy rozwiązuące
rospuszczają miedz; ktore
ona farbuię zieloną; a sol
Alkali obraca ten kolor w
niebieski. Co iest sposobem
pewnym poznawania miedzi,
gdzie

gdzie się znayduie. Ten krusiec znayduie się w ziemi pod rozmaitym kształtem y kolorem. Zbior tego kruscu wystawia nam widziadło ciekawe y rozmaite, ten krusiec który iest żółty, ma w sobie więcey siarki, żelaza y arfzeniku, niżeli miedzi; to więc iest, co czyni tak świetne Piryty, którym dziwiemy się po Gabinetach. Po żelazie, ten krusiec iest naytrudniejszy do odłączenia tych materyi, z ktoremi iest złączony. Gdy iest sam przez się czyſty, nazywa się *Cuivre de rosette*. Miedź naturalnie czyſta iest, którą znayduią w łuszczkach albo blaszkach cienkich, iest bardzo rzadka, y zawsze mniej czyſtza od miedzi nazwanej *rosette*. Krusce miedzi nazwanej *verte de la Chine*, *le verd de Montagne*, albo *Chryſocolle verte*, nic innego nie są, tylko pomięszanie, ktore się czyni w ziemi; rospuszczoney miedzi z kamieniami. Jeżeli to rospuszczenie stało się przez sol Alkali, bierze kolor błękitny, y nazywa się *Chryſocolle bleu*; znayduią go w galeczkach, w bukietach, y w czubach kosmatych. Miedź ro-

spuszczona y kombinowana z innymi ciałami, iest wielkiego użytku, we wszystkich prawie sztukach. Pufzkarze w Faierwerkach czynią z niej kolory, malarze, fabrykuje, używają gryszpanu, który się robi z miedzi. Popiół z miedzi nazwany *Szfran de Venus*, albo *Ecaillé de cuivre*, służy do farbowania emalii y porcellan. Z miedzi robią rozmaite instrumenta, ktore potrzebują wielkiej doskonałości, iakie są Matematyczne. Miedź zmięszana z Cynkiem wydaie Tombak, Prynmetal, y inne; á przydawszy do niej Tycyi, robi moliadę Aurypigment zmięszany z miedzią, y cyną, wydaie materyal, z ktorego robią zwierciadła metaliczne, z Arfzeniku, miedzi y cyny robi się Bronz. Gdy w miedź rospuszczoną przez kwas koperwasowy włożyłż żelazo, więc kwas porzuca miedź, i przyczepia się do żelaza, ktore staie się czerwonym; y ztąd to iest, co niektorzy Szarletani rozumieją że mogą przemieniać krusce. Ażeby srebro y złoto było łatwieysze do roboty, mięszają do nich miedź. Na

stitek powfzechne używa-
nie do wſzytkiego miedzi,
przyczyną ieſt że zapomina-
my w kuchni o wielkim nie-
bezpieczeńſtwie z niey.

CUL-BLANC. ou VI-
TIRÉE. Ta mała ptaſzyna
przeſiaduie po nad wodą, żyje
robakami, lata rowno z wo-
dą, znosi pięć lub ſześć iay
nada kupie kamieni, albo na
ziemi dawno ſkopaney od
krolikow. Jedzą ie, ale nie
bardzo ſmaczne.

CUL d' ANE. *Patrz Or-
tie de mer.*

CUMIN ou ANIL ACRE.
Kmin, wiatry w żołądku u-
ſmierza, Hollendrzy tłuką
go mialko y sypią do syra,
a Niemcy zmiełzawſzy z
scolą poſypują chleb, który
im ſprawuie pragnienie; go-
debbie ſą łase na kmin, dla
przywabienia ich do gołę-
bnika, kładą im placki z zie-
mni ulepione, poſypane kmi-
niem y ſkropione oleykiem
ſzpikanardowym.

CUNTUR. *Patrz: Con-
dlor.*

CURBMA, *Bak*. Ieſt ro-
dzay robakow, ktore ſiadaią
na Reniferach. *Patrz: Ceſtre.*

CURCUMA. TERRA
IMERITA, SAFRAN, ou
SOUCHE des INDES.

Dykc: Tom I.

Galgan Korzeni, ieſt dwoi-
kiego rodzaju, okragly ieſt
bardzo rzadki, dlugi poſpo-
litszy y wiekſze ma przy-
mioty, ktorego Indyanie u
ſiebie z pilnoſcią rozmnaża-
ją, kwiat galganowy pa-
chnący kładą do ryżu y in-
nych potraw, ktore nabie-
raią koloru żoltego, robią z
niego pomadę, którą ſobie
całe ciało ſmarują. Galgan
ieſt doſwiadczoneym lekar-
ſtwem na żołączkę. Z tym
wſzytkim lubo z tego ko-
rzenia ieſt kolor żolty, ſtaie
ſię jednak purpurowym, przez
trunki ktoremi go zalewają.
Farbierze, Perfumownicy y
inni Rzemieſlnicy, znaydu-
ją ten kolor ſlabſzy od ziela
nazwanego Farbownik. Wy-
naleziono ſekret, z tego ko-
rzenia dawać kolor złoty
na kruſcach, a oſobliwie na
miedzi, żołą nim także gu-
ziki, ktore potym obrabiają
drotem złotym.

CURUPA. Ziele Amery-
kańskie, ktoremu przypisują
oſobliwſze przymioty. W
Ameryce południowey Na-
rod nazwany *Omaguas*, to
ziele ſtarſzy na proch y
włożywſzy w lulkę, u ktorey
cybuch na końcu ieſt roz-
darty, kładą obydwia końce

w nos

Gg

w nos, y nosem kurzą, od tego ziela zswraca im się głowa, y stają się pijani przez 24. godzin, pod ten czas miewaią widowiska bardzo mile.

CURURU. *Patrz: Pipal.*

CUSCUTE. *Kania przędza*, ziele wychodzi z ziemi nitkami, przyczepia się potym do innego ziela, które napadnie, włosy które mu stoją za korzenie w ziemi, usychają, a natomiast z łodygi wypuszczają wos, który wraita w to ziele, do którego wprzód czepiało się, y na ten czas staie się pożerającym zieletem, gdyż na cudzey łodydze kwitnie, y owoc przynosi. Przymioty ma tego ziela, którym żyje, y dla tego rozmaicie nazywa się, jako to: *d' Epithyme, d' Angoure de Lin, d' Epilavande, d' Epi-Marrube. &c.*

CYGNE. *Łabędź*. Ten ptak pływa z powagą y ośbliwszą łatwością, powiadaią że kształt budowania okrętów wzięto z łabędzia pływającego, rozstawione skrzydła które wiatr popędza, są im pomocą do pretkiego plynienia, zkad wzięto wyobrażenie robienia żagli. Łabędzie pływaią prawie za-

wfze po wodzie, ale się nie mogą zanurzać, gdyż im natura dała szyję długą bardzo, którą zanurzywszy w wodzie szukają pożywienia, język mają zakłowany, dźwięk sferoki y sposobny do zagarnienia wiele mułu, w którym znajduią swoje pożywienie. Woda nosem odchodzi przez dziurki, które ma na wierzchu, gardziel jest zakręcony nakształt trąby, dla czego mają głos mienielszy, ten gardziel fluży im na schowanie powietrza, przez półgodziny trzymając głowę w wodzie, gdy szukają pożywienia. Spiewane melodyjne, które łabędzi przypisuią przed śmiercią, jest szczerą bajką. Samica znosi 5, lub 6, jaj, siedzi na nich przez dwa miesiace, niezmiernie przywiązana do dzieci, y broni ich z odwagą. Przedtym wiele łabędzi bywało na Sekwanie, wychowano je na wyspie nazwaney *Cygnes*. Stada łabędzi pływających po kanałach albo stawach, sprawiają widok wdzięczny. Miesiąc jest niestrawne w starych, ale młode są bardzo delikatne. Skora z łabędzia puchem okryta, bardzo pomaga

na: Rumatyzmy, gdyż sprawnie wolne poty. Z pułku labędziego robią czuby, poduszki, y kutasy do pudrowania, pióra ze skrzydeł są dobre do pisania, smalec zmieszany z winem gubi plamy czerwone na twarzy.

CYPRES. *Cyprys.* To drzewo zawsze zielone pochodzi z krajów gorących, uduje się jednak dobrze y w nalszych. Kwiat samiec y samica rosna z osobna na iednym drzewie. Cyprys poki młody jest bardzo delikatny, ale gdy podrośnie, staje się mocnym; drewno iego pachnie, zdatne na tyczki y rusztowanie do winnic, można go używać do budowli iak cędraw y dębów, od którego lepiej się konserwuje niża dworze. W krajach gorących z korzeni Cyprysowych zbierają żywicę, z pnia ciecze substancja biała iak guma nazwana *Adragant*. Piszczoly ją mieszają do Perhy. Owoc cyprysowy ma

moc ściskania y leczy febry. Gałęzie cyprysowe układają się w Piramidy, bardzo się to drzewo przydało do ozdoby Ogrodów, gdybyśmy nie byli uprzedzeni, że są znakiem smutku y grobow.

CYTISE. *Szczodrzeniec*

Krzew, którego jest kilka rodzajów, iedne są, które bardzo gęsto y pięknie kwitną, drugie są wielkie drzewa, na gorach Alpeyskich. Drewno ma piękny kolor zielony, nazywają go Hebanem Alpeyskim, ma w sobie dośc gębkości, że się da przepłatać, z którego robią krzesła; gdy się zestarzeie, idzeń iego staje się czarnym, z którego robią trzonki do nożów. Kwiat Szczodrzeńca można smażyć iak kapary. Liście z rodzaju Szczodrzeńca, który rośnie w Luizyanie, dają kolor błękitny, można by go rozmnożyć, w Prowincyach Francuskich południowych.

D.

DABUH, ou DABACH. cy przypisują, że ma ręce y nogi iak u człowieka, iest nakształt wilka, lubi bardzo

śluchać głosu trąby, y łakomy jest na trupy ludzkie, które wykopuje y pożera. Jest z rodzaju wilków nazwanych *Hyene*.

DACTYLE ou **DACTYLITE**. Naturaliſtowie ieſzcze nie odkryli względem początku tego kamienia, iako y kamienia Palczaste-go, który poſpolicie biorą ieden za drugi.

DAGUET. Tak nazywa się Jelonek, który ma dwa rogi, ponieważ wtedy wypuſzcza dwa rogi, które są małe co dłuſze od uſzu. *Patrz: Faon*.

DAILS. Tak nazywają w Piktawii ſkorupę ſlimacza, która się inaczej nazywa: *Pholades*. *Patrz tego ſłowa*.

DAIM. *Daniel*. To zwierze ieſt podlejſze od Jelenia tak w mocy, iako y gibkości, inne zaś przymioty naturalne ma podobne do Jelenia; żyje w leſie, żąda gałązki młode, y żuieſz zrzuca ſwoie rogi co roku, w miłości nie ſtały, dobiła się o ſamicę, używa uciechy ſkromnie, y beczy na bekowiſku, ale głosem cichym y przezywany. Samiec noſi 8. mieſięcy, y nigdy nie ma więcey nad troje, a nayeż-

ſciey po iednemu; ſłowe nie doſtaie Danielowi wa-cey tylko tego, że się łączy z łanią, gdyż natura tak ie między ſobą pomięziła, iż się cierpieć nie mogą. Daniele rozmnażają się w krajach umiarkowanych, y po pagorkach. Zwiążadają y wydają ſobie czasem batalią, iedno ſtado drugiemu, odbierając wygodnieyſze położeńie mieyſca. Czemu naylepiey przypatrzeć można po Zwierzyńcach, gdzie Daniele podzielaia na dwie kompanie, każda ma ſwego wodza, który ieſt wiekjem nayſtarſzy, gdy ſe iednego dnia bitwa nie ſkonczy, odnawiaia ją nazajutrz poty, poki zwycięſcy przy lepiſzey ziemi nie utrzymają się, a zwyciężeni muſzą zoſtać na gorſzey.

DAINTIERS. *Jądra Jelenie*.

DAME des SERPENTS. *Krolowa Wężow* tak nazywa się dla piękney ſkory, którą ma na ſobie, ieſt z rodzaju Wężow z dzwonkami nazwanych. *Serpent à ſonnett*. *Patrz: Boiciniungua*.

DANTE. *Łoſ Afrykańſki*. Znayduie się w Indyach wſchodnich, bardzo ſzyпки, prze-

przebywa w lasach, Indyjanie iedzą mięso iego y nogi; *Rondele* albo tarcze okrągłe roobia z iego skóry, ktorych strzala nie przeszycie. Temu zwieszu przypisują instynkt, iż gdy cznie że ma dużo karwie, trze się o kamień y otwiera żyłę

DARD. *Dziryt.* Iest mała rybka tak nazwana dla szybkości niezwyčajney, z ktorą rzuca się w wodę, iest z rodzaju ryby nazwaney *Głowacz*, mięso w niey bardzo dobre y zdrowe. Zkąd nawet powiadaią urosło przyśłowie: *Sain comme Dard.*

DATTES. *Daktyl.* Ten owoc Palmowy iest iedynym pożywieniem wielu Narodów Wschodnich. Zbieraią ię w iesieni, z wielkich Palm rękoma, a z mnieyszych obcinając z szypułkami w siatki, ażeby się nie tłukły. Potym wysypują ná Maty, ażeby doszły ná słońcu y zmiękczały, gdy mięksiz doborze stężeie, stają się trwałe, y mogą się długo konserwować. Daktyle ktore nam przywożą z Syrii albo z Egiptu, są nawlekane y suszone ná słońcu, Panowie tamteysy, konserwują ię w syropie. Różne sposoby mają

do wyciągania z nich sodyczy. Pospolicie iednak wyciskają w praszach, z ktorych sok gęsty robi się iak masło. Panowie w Kongo sok z daktylow wyklarowany piją za napoy, ktory nazywają; *Nectar des Dattes.* W Natolii moczą daktyle w wodzie, z ktorey potym robi się Ocet. Przez dystillacyą robią z daktylow trunk mocny, ktorego Machometanie przez uszanowanie swojej Religii, nie piją, tylko pod tytułem lekarstwa, ná niestrawność y rznięcie żołądka, bogatsi kładą korzenie przed dystillacyą. Wytłoczyny z daktyli, lud prosty zakopuie y chowa do iedzenia, konserwując ię w skorach zwierzęcych. Daktyle świeże są bardzo zdrowe dla Afrykanow y Egipcyanow, osobliwie ktorzy piją wodę, ale suszone są nie strawne. Jedząc nadto zawracają głowę, wprawiają w Melancholię, y oslabiają wzrok. Kostki z daktylow warzą w wodzie, y dają bydłu. W Hiszpanii palą ná proch, y robią profzek do czyszczenia zębów. Ten profzek wchodzi do Atramentu Chińskiego.

DATTES de MER. Tym imie-

imieniem nazywają różniące się od siebie żywioty; jako Botanisci, nazywają owoc mchu morskiego; Slimaczarze zaś rodzaj pewny ślimaków, który jest pospolity w Tulon, mięso tego ślimaka jest dobre do jedzenia, ale skorupa jego jest tak twarda, że się rozbić nie da.

DAUPHIN. *Delfin* Ryba morska, którą kładą w rzędzie Wielorybów, nazywa się także strzałą morską dla szybkości w płynieniu. Zapędziwszy się za rybami, albo będąc znużony od robaków, które go gryzą, wypada czasem na brzeg morski, y żalostnym krzykiem okazuje swoją przykrość. Delfiny łączą się tak iak y wieloryby. Uganiają się za rybami latającemi y idą za okrętem, częścią przez przywiązanie do człowieka, częścią dla żarłocstwa, w ten czas można ie łatwo złowić wędą, uczepiwszy na niey kawał mięsa. Pospolicie pływają kupami; gdy igrają po wierzchu wody, znakiem jest następujący nawalności. Mięso ich śmierzdi y ciężkie do strawienia, tłuścć dobra jest do palenia lamp.

DAUPHIN. Tym imieniem nazywają Konchę pwną, w ktorey Slimak pyłk okrągły, wydaie się niey przednia perlowa cica, którą Hollendrzy używają farbować czerwono.

DEMI-METAUX. *P* *Krusiec*, ma własności stancyi metalicznej, oprostkrzepkości y ciągliwości. C tych różnią się krzepkością następujące: Cyrcy, Markazyt, Bront Kobalt, Antymonium, y Arzenik. Polkrusce w gorach są kształt krusców, złączony z substancjami metalicznymi różnego gatunku.

DEMI-RENARD. *Patry* *flowa: Didelphie.*

DEMOISELLE, *Patry* *Danzette.*

DEMOISELLE. Tak nazywają się rybka pewna koczyta w Indyach Wschodnich.

DEMOISELLE de NUmIDIE, ou GRUE de NUmIDIE. *Zuraw Numidyjski* Jest ptak piękny w Afryce, który iak Malpa noszący ie y podrzyżnia człowieka, nazywają go *Patry* dla fartycznego chodu; Mysliwi do łowienia, używają ofobliwszego przemyślu: *u* *patrzy-*

trzywszy albowiem gdzie
 żorawie, stawiają na zie-
 ni garnek pełny kleju, y
 rąbki biorą z niego rękoma
 lecy, pokazując ptakom że
 sobie nim finarują oczy, a
 potem spokojnie sami od-
 chodzą. Żorawie to widząc
 przystępują do garka, y za-
 kładają sobie oczy y nogi.

DEMOISELLES. *Koniki*
polne. Ten rodzaj robaków
 jest wszystkim znany, naj-
 większy ich rodzaj pocho-
 dzi z robaków wodnych,
 które będąc młode przemie-
 niają się w Nimfy, które żyją
 w wodzie, mają skrzela do
 oddechu iak u ryby, noszą
 sobie Maszkę tak wyraźną,
 iakiej używają na balach,
 która jest uwiązana na szyi,
 y obraca ją iak chce, gdyż
 nią przytrzymuje zdobycz,
 którą się żywi. Gdy przy-
 chodzi czas odmiany, Nimfa
 wychodzi z wody na brzeg,
 puszcza się w drogę, szuka
 miejsca sposobnego, y ulada
 na zieli, albo na prochnie
 drzewa; gdy się skorka na
 niej zeschnie y rospeknie,
 wylazi robak skrzydłasty,
 cościąga skrzydła y wyla-
 tuje na powietrze. Wy-
 mękłość jego, kolor świe-
 tny, y delikatność skrzydeł

czynią widok bardzo cieka-
 wy oku ludzkiemu. Części
 rodzenia w innym mieyscu
 są u samca, a w innym u sa-
 micy. Częstka samcowa jest
 pod spodem, iak się łączy
 głowka z ciałem, u samicy
 zaś jest szparka na końcu
 ogona; Konik łączy się z sa-
 micą, porwawszy ją gwał-
 tem, uchwyciwszy ją albo-
 wiem za leb szczypczykami,
 które ma na końcu ogona,
 lata z nią po powietrzu, poki-
 mu się samica nie poda,
 zwinawszy się w łęk, aż do-
 stanie części samca, y stanie
 się zadosyć chuci miłosney.
 Te porwania samicy trafiają
 się pospolicie, tak dalece że
 ich czasem widziemy latają-
 cych po powietrzu tak, iak
 są złączone. Samica składa
 swoje nasienie w wodzie,
 z którego wychodzą robacz-
 ki wodne, a potem prze-
 mieniają się w Nimfy, a z tych
 w koniki.

DENDRAGATE. Jest na-
 zwisko Agatów, w których
 się rośliny znajdują. *Patrz:*
Agate.

DENDRITES. Kamienie
 na których sama natury rę-
 ka, ziola, drzewa, y krzaki
 odmalowała z podziwieniem
 patrzących; z delikatności
 wyra-

wyrazow, mogłby kto sadzić że jest dziełem ręki ludzkiej, ale wszystkim wiadomo, że to się dzieje naturalnie przez przeniknienie substancji metalicznych y ciekłych, ktorému kamienie podlegają. Kiedy są tylko z letka naznaczone, nie można ich bardzo polerować bez zatarcia tych rysunkow, ale gdy są przeięte wkroś, iak kamienie Florenckie, są ciekawym dziełem natury, y dają się przednie kształcić. Te kamienie w ogniu tracą wdzięki swego rysunku. Kamienie ktore tracą kolor w swoim dehseniu, nazywają się *Agates arborifées*, albo *Sardoines arborifées*. Kamienie zaś na ktorých ręka natury odmalowała zwierzęta, nazywają się: *Zoomorphite*.

DENDROITE ou DENDROMORPCHE. Tym imieniem nazywają się ciała wykopane z ziemi żyłkowate; y tak kamienie na ktorých ziola, y inne rzeczy prezentują się, mają tylko żyłki niby malowane, te zaś mają w sobie prawdziwe gałazki, iak się trafia we srebrze y innych kruszczach.

DENDROLITHE, nazywają się kawałki drewna zpe-

tryfikowanego. *Patrz: Fertilification.*

DENDROPHORE ou DENDROPHITE, znaczy, toż samo, co *Dendrite*.

DENTALE. Koncha tak nazwana, dla swego kształtu, znajduje się na brzegach Anglii y Normandyi. Takie konchy z ziemi wykopane, nazywają się *Dentalites*. Klędą je w rzędzie *Tuyaux de mer* nazwanych.

DENTALE. Ryba znamioma na brzegach morza Szrodziemnego y Bałtyckiego, wzięta z wody zawsze się rzuca nakształt drgania.

DENT de LION, ou PISSENLIT. Zabi kwiat ziela, listki młode tego ziela, są dobre na Salate, gdy okwicznie wydaie ziarka kwaikowate, ktorých ułożenie jest ciekawe. Gdy doyrzeją, dzieci zabawiają się wydmuchując one. Głowka z ktorey ziarka wypadną, nazywa się *Tête de Moine*.

DENTS. Zęby. Wzrostkie zwierzęta od natury mają sobie dane zęby, niby instrument, ktorým żując gotują pożywienie żołądkowi, dla łatwiejszego strawienia. U człowieka zęby są także ozdoba, gdy są rowne, białe, y ko-

y koraloweni ustami okryte, zae wszystkich jednak częsci ciała naytrudniey iest niabyć tey piękności zębów y dochować. Troiakię są zęby u człowieka: przednie, psie, y trzonowe; przednie pokazują się zaraz w dzieciństwie; zęby dzieciom wyrzynają się z dziąseł w 6. w 7. albo w osmym miesiącu po narodzeniu, bol który na ten czas cierpią, tak iest nieznośny, że częstokroć umierają. Zęby psie, ktore są u wierzchniey szczoki nazywają się doczne, wyrastają troche późniey, á pierwsze trzonowe, pokazują się dopiero ná końcu roku, lub późniey. Wszystkie te zęby wypadają dzieciom, w szóstym albo w siódmym roku, á na ich miejsce inne wyrastają. Ostatnie zęby trzonowe czyli kątne, wyrastają we czternastym lub piętnastym roku. Pospolicie u człowieka bywa zębów 28, albo 32. Ząb który straci swoją białość czyli zwierzchnią część, boli niezmiernie za dotknięciem powietrza, lub trunku zimnego, y prochnieie. Eссенсы y likwory mocne uśmierzają bol zębów, ale niebezpieczno ich używać. Zęby

- Dykc: Tom I.

artyficyalne mogą nasładować piękność naturalnych, ale nie są trwałe, y niepożyteczne. Pospolicie robią z zębów konia morskiego, albo z sioniowey kości.

DENTE LAIRE ou HERBE au CANCER. *Ołownica.* To ziele rośnie w kraich Europy południowey, sok iego iest bardzo gryźliwy. Powiadaią, że iedna panienka chcąc zgubić parchy, nasmarowała się tym sokiem, ale zamiast uleczenia, cała skora zlazła. Ten przykład uczy jaką potrzeba mieć ostrożność w leczeniu tym zielem Raka, nagniotkow. y odtrętu, który przytrafia się od ciężkiey pracy ná koniu. Korzeń tego ziela nazwany *Plumbago*, w Azji, w Afryce, y w Ameryce, ma w sobie sok ostry y korzenny, zęby farbuie czerwono.

DEPONE. Wąż piękny w Ameryce bardzo rzadki, między innemi zębami ma dwa naywiększe w zwierzchniey szczoce, weyrzenie ma straszne, łuska ná grzbiecie godna zastanowienia się ciekawego postrzegacza; widzieć człowieka lęka się, naywiększym iego nieprzyjacielem iest wesz pewna,

ktora

Hh

ktora mu się wciśka pod łuskę, y niezmiernie dręczy.

DERMESTES. Jest robak nazwany *Scarabée dissequeurs*. Pospolicie te robaki czepiają się do słoniny, do futer, sukien, a osobliwie do zwierząt zafuszonych, które chowają po Gabinetach historyi naturalnej, gdzie wiele szkody czynią. Wziąwszy, go w ręce skurcza nogi y kryje głowę, leżąc iak nieżywy poty, poki się nie uyrzy być dalekim od wszelkiego niebezpieczeństwa, nawet na ukłocie szpilką nie ruszy się, iedna gorącość ognia może go wzruszyć z miejsca, y przymusić do ucieczki.

DERMESTE nazwany à *pointe de Hongrie* ieden z największych robaków tego rodzaju, śmierdzi strasznie, wypuszcza wilgoć śmierdzącą, pożera ślimaki y inne robaństwo, które może złapać, syczy iak żelazo rospalone umoczone w wodzie, nożyce ma straszne, znajdują się te robaki po lasach.

DESMAN. *Szczur* piżmem woniący, w Moskwie y w Laponii.

DES FOSSILES. *Rzeczy*

z ziemi wykopane. Przedtym bardzo ie często znajdowano w Szwaycarach, dzisia są rzadkie; czasem przedają robione umyślnie y nasładowane, które są dosyć podobne do tych, które ręka natury uformowała.

DIABLE. *Dyabol*. Tym nazwiskiem nazywają złego Ducha, o którym przedtym w Pospolstwie było uprzedzenie, że każda rzecz szpetna y straszna pochodziła od niego. Mieszkańcy wysp Antyllkich tym imieniem nazywają ptaka pewnego, którego weyrzenie jest straszne y głos płaczliwy. W nocy spuszcza się z wysokich gor, na których w dzień przemieszkiwa. Kopie ziemię iak krolik na gniazdo. Mięso iego dają się iesc. Mieszkańcy wyspy Jawy, tym imieniem nazywają Jaszczurkę pewną. *Patrz słowa: Lizard, écailleux.*

DIABLE de MER. *Patrz Macreuse.*

DIABLE de MER. Tym imieniem wiele gatunków ryb morskich nazywają. Znajdują się czasem po gabinetach historyi naturalnej, co mają zęby aż do karku y dwa

yy dwa rogi na głowie zakrzywione ku grzbietowi, mięso iego jest bardzo iadłowite; wyjąwszy wnętrzności, gdy mu włożyysz świecę zzapaloną w brzuch, to się wyda monstrum straszliwe. Inne ryby tego nazwiska są z rodzaju Płazczek, z tych znowu jest ieden rodzaj, co kłiedy zechce nadyma się, albo robi się iak kula, mięso iiego nie tak szkodliwe, ten rodzaj jest maty. Ryba tego nazwiska, którą łowią w Afryce jest bardzo wielka, ogon długi y kończy się, po oboch stronach wydatny, służy mu za broń, którą się broni. Powiadaią że ma cztery oczy, rogi zwrotne y nie bardzo szkodliwe, skora twarda y sucha, mięso twarde, y wątroba bardzo tłusta. Na brzegach morza Szrodziemnego tym imieniem nazywają żabę morską. *Patrz: Grenouille de mer.*

DIABLE de PALETUVIERS. jest Kruk wodny na wyspie Kayan.

DIABLOTINS. *Dyabliki.* To ptaśtwo pokazuje się w Gwadalupie, y na wyspie S. Dominika, w Wrześniu, Październiku, y Listopadzie. W dzień kryją się po gorach,

gnieżdzą się po iamacz iak kroliki, tam się noszą y wyśiadują młode. W nocy przylatują do stawow y rzek dla łowienia ryb. Światło tak ich oslepia, że gdy się trafi że ich dzień zapadnie, lecą oślep ná czleka y ná ziemię upadają. Mięso czarniawe, jest tłuste y posilne, na końcu Maja odlatują, mając powrócić ná początku Września.

DIAMANT. *Dyament.*

Jako ze wszystkich kamieni jest najtwardszy, najjaśniejszy y najdroższy, tak też między minerałami jest najpiękniejszym owocem natury, y zbytku najkosztowniejszą materją. Dyament jest ozdobą y ubiorem Dam, tak w pierścionkach, iako y w innych klejnotach. Z państw W. Moguły najprzedniejsze wychodzą dyamenty, Europeyskie są miękksze. Im są bielsze y większe, tym są kosztowniejsze. Dyament najdroższy w całym świecie jest u Imperatorowej Rosyjskiej, ktorego szacują na 11,723.280. Liwrow, waży 279. karatow. Dyament W. X. Tokkańskiego szacowany 2,608.555 liwrow, waży 159.

karatow y poł. Naoftatek dwa Dyamenty Krola Francuskiego, ieden nazwany *Sancy*, albo *Sans si*, czyli od imienia iednego Polta, czyli dla tego że iest bez fkozy. Waży 226 gran, kosztuie 600, 000. Drugi nazwany *Regent*, kupiony przez Xiążęcia Aureliańskiego Regenta Francyi, waży 547 gran, kosztuie 2, 500, 000 liwrow. Dyament w ogniu iest trwały, wystawiony przez dzień na słońcu, świeci w ciemności. Rozgrzany przez potarcie, ma moc elektryczną. Jeżeli go potrzefsz o szkło, itaie się świecącym. Dyament żółtawy rospalony w ogniu, świeci w nocy. Wady dyamentow nazywaią się *points & gendarmes*. Pierwsze są makuły białe y czarne, drugie są plamy więkzje nakształt szkła niewypolerowanego. Dyament z ziemi dobyty iest okryty skorką żarawą, z ktorey profzkciem poleruią go. Dyament *rose* albo *rosette* iest szlufowany w kantki u wierzchu, a płasko u spodu, Brylant zaś iest szlufowany w kantki tak z wierzchu iako y ze spodu.

DIAPERÉ. Robak tak nazwany, że iest pstry rzadko

się znayduie, przebywa w pniach sprochniałych.

DICTAME BLANC, o FRAXINELLE. *Dyptam ziele*, rośnie pospolicie w Włoszech, w Prowancyi y w lasach Langwedockich. Przez Drobnowidz widać na końcach łodygi y na listkach kwiatka, niezliczoną množkę pęcherzykow pełnych tłustości. Wapory ktore z rana y w wieczor z tego ziele wychodzą, zapalają się przybliżeniem świcy, tak dalece że cały krzak w ogniu wydawać się będzie. Wodki z tego ziele dystrylowana wdzięczny ma zapach y leczy plamy na twarzy. Dyptan Kreteński z gory *Ida* iest wstawiony od Wirgiliusza, dla balsamicznego zapachu y piękności kwiatu purpurowego. Dyptan fałszywy ma wiele podobieństwa do Kreteńskiego, ale ten ktory rośnie w naszych kraiach, daleko iest podlejszy od niego.

DIDELPHE. Iest rodzaj Szczurow czyli Swiszczow, tylko znayduie się w Ameryce, a osobliwie południowej. Ogon ma bez szerści łuskowaty, nogi iak u małpy, y części rodzenia tak u samca iak u samicy, osobliwszego uło-

ulożenia. Ugania się za ptactwem; y wielkie czyni szkody w drobiu po Folwarkach; gdy nie dostanie zwierzyny, żywi się listkami, owocami, y korą z drzewa, siada ze zwyczajem na tyłku, przednimi nożkami przebierając igra, lazi po drzewach, a zawieszwszy się ogonem na gałęzi, chwieie się, y czeka na przechodzącą zdobycz, ma którą spuszcza się z góry y pożera. Daie się łatwo właskawic, mięso iego jest specyalem dla dzikich ludzi. Skora iego tak śmierdzi, że nie można wytrzymać, szersć z niego przęda, y robią podwiązki czerwono farbowane. Pod brzuchem u samicy jest torba, w ktorey są cycki. Powiadaia że gdy się okoci, mlode kładzie w tę torbę, gdzie poty ie w niey trzymma, poki ich nie wykarmi, y poki nie staną się zdolne do wytrzymania niewygod powietrza. Gdy już podrosną wystawia ie czasami, już na deszcz, ażeby ich opłokał, już na słońce, aby się przyzwyczaiły do powietrza. Jak poczną przezierać, matka igra z niemi, pieści się y tyścące okazuje znaki radości. Skoro się odesą, aby ich przy-

musiła do szukania sobie żywności, odpędza od siebie, nie porzucaiać iednak macierzyńskiego starania, y poglądaiąc z daleka; widząc iakie dla nich niebezpieczeństwo, przyskakuie, bierze do torby, y uchodzi z niemi na miejsce bezpieczne. Poty zaś ich nie odstepuie, poki się wcale nie obeydą bez niey. Przez cały czas wychowania, choć miłości nie przeszkadza bynajmniej, powinnościom macierzyńskiego starania. Samiec niestateczny y rozpustny, szuka między innemi dla siebie ukontentowania, ale gdy się samica pozbywa dzieci, znowu do niey powraca.

DINDON, COQ d' INDE.

Judyk. Ten ptak sprowadzony z Indyi, łatwo się oswoił w naszych krajach, znosi zimno, y śnieg, w zimie naylepiey tuczy się, Indyk ażeby był mocny, y zahartował się na zimno, skoro się wylęże, potrzeba go umoczyć w zimney wodzie. Indyczka niesie iaią w Lutym y w Sierpniu po 25. iay, y po tyleż może razę n wysiedzieć, Indyczeta są delikatne do wychowania, z początku dają im twarog, albo chleb zmoczony winem, potym

potym pokrzywę siekaia y obsypuią mąką, w miesiąc iuż mogą iść w pole, y szukać sobie pożywienia. Indyk potrzebuie wody, ofobliwie podczas gorąca, czerwony kolor pobudza go do gniewu, gdy ie, nos mu się kurczy, czasem rozpufzcza ogon w kolo iak Paw, zkąd urosło przysłowie, *dumny iak indyk*. Indyki czyfzczone, karmią pokrzywą, otrębami y iaiami. Mieszkańcy Luizyany poluią ná dzikie indyki po polach okrytych pokrzywą, gdy myśliwy natrze z bliska, uciekaia ná drzewa, ale jeżeli nie od psa, to od strzelby ginąć muszą. Piora maia dosyc piękne, z ktorych tamteysi ludzie robia Parasole y Wachlarze, z drobnych pior robia Koldry ná zimę.

DIPLOLEPE. Ten robak od komara, różni się tylko kształtem przednich nog, w reszcie ma też same nazczynia, przymioty, obycaie, y mieszkanie co y komar. *Patrz słowa: Cinips.*

DISPADE. *Padalec* albo wąż pospolity w Arabii y w Afryce, rzuca się z niezmierną szybkością ná zdobycz, ukąfzenie iego iest iedne z najiadowitszych; natych-

miast albowiem ciało paraliżaraza, brzuch nadyma fskora oblazi, y ustaie wżeli odchod, y transpiracya. Po tym następuie świerzbienie ciała okrutne, pragnienie ugaszone, biegunka, i po nieznośnych boleściach śmierć. Czytamy w opisie niu przez Lukana potyczki Farsalskiej, że Zołnierze ieden z Pułku Katona ukąfzony od tego *Padalca*, pragnienia nie mógł ugasić ani wodą, ani własną krwią. Spofobu ratowania się nie miał infzego, tylko obwiązawszy mocno ciało, żeby się iad nie szferzył, to miejsce w ktoro *padalec* ukąfcił, ogniem wypalić, á potym choremu dać ná womity, ná poty, y mięso solonego.

DIPTIQUE. Nazwisko dawnych Regestrow, ná ktorych z iedney strony był wyrażeni Konsulowie naznaczeni, á na drugiej zwierzęta, Szermierze, y Igrzyska, ktore przy zaczęciu Konsulatu miano dawać ludowi. Te książeczki rozdawano pierwszym urzędnikom wojskowym.

DITIQUE. To słowo znaczy Nurek którym nazywa się Robak wodny, znayduie

Żyje się pospolicie po sa-
żawkach, stawach, y innych
stojących wodach. Poczwar-
ka jego zagrzebia się w zie-
mni pod wodą, na urobienie
sobie gniazda.

DODO. Tak nazywają
Łabędzia z kapturem.

DOGLINGE. Rodzay
osobliwy Wielorybow, które
się polawiają w odnodze
Qualhoë na wyspach *Feroë*.
Tłustość jego y mięso jest
nie smaczne; iedzącym sprawa-
nie pot żółty y śmierdzą-
cy. Tłustości zapach, doby-
wa się przez beczkę zapako-
waną.

DOMPTE-VENIN. *Ja-
skolcze ziele*. Korzeń jego
jest dobry od trucizny, y
sprawia poty; Lekarze na-
zывают go *Asclèpias*, od tego
który to lekarstwo wynalazł.
To ziele moczone w winie
(mowi *Paracelsus*) przez
pięty wypędza wodę zalkor-
nią.

DONZELLE. *Gładyszka*,
ryba morska, która w mo-
rzu Szrodziemnym około
Genuy y Antybow, kąpia-
cych się kąsa, bardziey szac-
cują tę, która poławia się
na środku morza; Ta ryba
pływa kupami.

DORADÉ. *Złotobrew* ryba

morska. Ta ryba jest bardzo
znaioma w morzach połu-
dniowych dawnego Łądu.
Kolor iey złoty y lazurowy
niknie za wyjęciem oney z
wody, żywa jest w sobie,
ale żarłoczna, gdyż nawet
swego rodzaju rybki gota-
wa pozrzeć, plynie letko,
ugania się za rybami latają-
cemi, daie się złowić na po-
nęte uwiązaną na linie do
draga masztowego. W szczo-
kach ma trzonowe zęby, kto-
remi kruszy Pławy morskie
y pożera. Ząb trzonowy
tey ryby, nazywają *Crapau-
dine*. *Patrz tego słowa*. Mięso
jest smacznieysze w lecie niż
w zimie. W Langwedocyi
pospolicie iedzą te ryby pod
czas Wielkiego Postu.

DORADE CHINOISE.
Patrz: Poison d' or.

DORADILLE. *Patrz: Cè-
tèrach.*

DOREE. Ta ryba jest
żółta, przebywa blisko skał
na morzu Szrodziemnym y
Oceanie, trupy ziada; przed-
tym mięso iey było zach-
walone, gdyż jest miętkie
y smaczne. W tey rybce
ta jest osobliwość, że spod
serca czerwony, a wierzch
jest biały. Powiadają że te,
a nie inne ryby znajdowały
się

się w sieciach S. Piotra, gdy na rozkaz Chrystusa zalał, y dla tego Pospolito nazywa ie rybami S. Piotra, y rozumie, że te plamy co są po bokach, są znakiem palców Apostoła.

DORMEUR. *Ofpalec* ryba moriska, tę ma osobliwość, że ufnąwszy płynie spokojnie, mając nad sobą tylko na cal wody, skora na niey tak jest śliska, że się nie da utrzymać w ręku, mięso nie jest bardzo delikatne.

DORONIC. *Pajęcznik* ziele jest pospolite w Szwajcarach, w Niemczech, w Prowancyi y w Langwedocyi, korzeń paciorkowaty, jest nakształt Skorpiona. Zwierzęta czwornogie, a osobliwie psy, zjadłszy go, zdychają w ośm godzin. Niektore Szkoły Medycyny, iakoto w Niemczech, mają ten korzeń za kordyal, y lekarstwo od trucizny. *Gesner* na perswazyą *Mathiola* zażył tylko dwa grana, ale skutku tegoż samego doznał co y psy. choć nie rychley bo wedwa dni, albowiem spuchł cały y osłabł, ledwie się uratował kąpielami gorącemi. *Pajęcznik* Niemiecki jest korzenny, piia

go z winem albo z piwem, co tylko służy konytucji Niemieckiey; skutki tegoż karitwa okazują się przez boleści przykre, zaduszenia y płynienie uryny. W utrzymanie krwi pulszenie, y womity ratują chorego.

DORQUE, EPAULARD Rodzay Delfinow, który swoiemi zębami ostrymi y długiem, chwytą wieloryb, y przyciąga do brzegu, przez co połow wielorybow staie się łatwiejszy.

DORSTANCA. *Patrz: Contrayerva.*

DOTERELLE. Ten ptak iest znany od myśliwych Anglikow. Samce mnieysze od samic, mają też samą postać y kolor, dla opieślności swoiey łatwo się dają przykrywać sieciami, do których aby ich sprowadzić można było, wzięwszy kamień o kamień trą; Ptak na ten szelest, podnosi nayprzod iedne nogę, y wyciąga iedne skrzydło, potym gdy slyszy nieustający szelest, podnosi się y przylatuje do sieci.

DOUBLE MARCHEUR. *Patrz: Amphisuene.*

DOUC de la COCHINCHINE. Iest Zwierze w Azji polu-

cołudniowey, będzie tey wielkości co *Pawian* małpa wielka, uda ma okryte, iak małpa mała nazwana *Sapawou*, ogon długi, twarz płaską iak u małpy. Postawa tey jest ordynaryjna, siedzi na zadnich nogach, żywi się bobem, y gałązkami młodocianemi z drzewa. Kamień *Bezoard*, który się formuje we wnętrznościach tego zwierzęcia, jest kosztowniejszy, y większe czyni skutki, niżeli z koz dzikich Egipskich nazwanych *Gazelles*. Ze strachu czasem wyrzucają ten kamień wraz z bobkami, y dla tego Indyjanie chcąc zbierać *Bezoard*; nie zbierają ich, tylko kłami straszą.

DOUCE AMERE. Jest roślina, ktorey kora jest słodko gorzka, nakształt moreli. Powiadają że sok z owocu, spędza plamy z twarzy. Przedtym Damy Tokijskie używały tego lekarstwa.

DOUROU. *Patrz: Voadouou.*

DOUVE. Zabinek zieleńcom iadowite, gdyż po nim zdychają.

DRACONCULE ou **PISON LEZARD.** Ryba morska.

Dykc: Tom I.

fka poławia się na brzegach morza Szrodziemnego, ma dwie dziury w nozdrzach, ktoremi wyrzuca wodę, oflatnie piora na grzbiecie są kolące, ktorych się strzedz potrzeba. Jedzą iak kielbie.

DRACONCULE. *Patrz: Crinons.*

DRACONITES. Są Sli-maki, ktore procz kształtu, nie mają w sobie nic osobliwszego. Tym imieniem nazywają także kamień pęwny, który jest nakształt Gwiazdeczki, jest z rodzaju kamieni nazwanych: *Astroite*. Ten kamień poławszy ostrem poczyrna ruszać się na miejscu; z kąd urosła bajka, iakoby ten kamień dobyty był z głowy śpiącego węża.

DRAGEES de TIVOLI. Jest stwardnienie dziurkowate materyi; znayduie się w lochach podziemnych.

DRAGON AILE, ou **DRAGON VOLANT.** *Patrz: Lézard volant.*

DRAGON de MER. *Patrz: Vive.*

DRAGON de MURAILLE. Jaszczurka tak nazwana od Chińczykow, nazywa się inaczej: *Garde-palais*, albo *Dame de la Cour*. Zbierają z niey tłustość, która wchodzi

dzi do maści pewney, którą Cesarze Chińscy, dla doświadczenia wierności swoich nałożnic, kładą do farby którą się one malują. Ta farba niknie y odkrywa tajemnicę nieistateczney miłości; gdzie indziej takowe doświadczenie byloby przy czyną zamieszania w domu.

DRAGON VEGETAL.

Patr: *Sang de Dragon.*

DRAGONNEAU ou DRACONULE. *Patr:* *Crinons.*

DRAPS d' OR. DRAP ORANGE. Są Konchy z rodzaju ślimakow nazwanych *Rouleaux* przedniego koloru y piękności, y są przykrywane. *Patr:* *Rouleau.*

DRAP d' OR. Koncha strefialta jest w nayprzodniejszym gatunku.

DRAPIER. *Patr:* *Martin-Pecher.*

DRENNE. Drozd iemiołowy, z naywiększego rodzaju. Gdy sobie upodoba jakie drzewo, ustawicznie na nim przesiaduje, nie daleko oddalając się, y odpędzając ptaki.

DROMADAIRE. *Patr:* *Chameau.*

DRONTE. Ptak wielki Indyjski, ofobliwie na wyspie S. Maurycego, lubo ma

skrzydła, nie lata, gdyż tak otyłości ledwo może chodzić, w żołądku znajdując miennie. Powiadają że czterech takich ptakow wystarczyłoby na sto Osob.

DRUSE. Gornicy Niemieccy dają dwa znaczenia temu nazwisku; przez pierwsze rozumieją bryłę krystalizacyi mineralnych, z których wkleśłość żyłek jest wyścielana. Drugim nazwywają żyłki gębczaste y wyprożnione z metalu, z które gdy czasem napadną mają za pewny znak, że w krótko kruscu nie stanie.

DRYIN. Wąż Konstantynopolitański y Amerykański, ukrywa się między korzeniami pod dębem, y żyje się po łakach Szarańczą y żabkami, weyrzenie ma śmiertelne, nagaba ludzi, a ukąszenia wszy zaraża smrodem wiekiem, za którym gnie ciało y człowiek powoli umiera musi. Sol Alkali naylepszy jest lekarstwem. Ropa z tego węża za dotknięcie wyrzuca, smrodem podobny do Garbarskiego kwasu, ktorey wyrzuceniu, ukąszenie nie jest tak iadowite.

DUB. *Jaszczurka Afrykańska y Libijska, nie iado-*

owita, w wodzie ginie, porporeya ciała łączy w iey moc z szypkością, tak alece, że gdy wlezie w dziurę do połowy, żadnym sposobem się wyiąć ztamtąd nie da, aż chyba rozprzeźtrzeniwszy dziurę. Jaja iey są podobne do żabich. Arabowie iedzą te Jaszczurki pieczone, które smakiem podobne do żab. Gorącość ognia daie im ruch, że choćby wwe trzy dni po zabiciu przyfunione do ognia, drgaia iak żywe.

DUC. *Puhacz*. Ptak drapieżny, który nie lata tylko w nocy. Trojakiego są rodzaju. Puhacze, wielkie, śrzednie, y małe. Wielkie nazywają się *Chat-huant*, dla głosu płacznego, wrómom nieprzyjazny, w nocy poćichu łowi ie, iako y inne ptastwo y czwornogie zwierzęta. Pospolicie przesieduie po skałach, iaskiniach, po puitych budynkach, y dachach. Śrzedni Puhacz *Hibou cornu* dla uszu z pierza, które czasem podnosi, tak nazwany, ugania się także za ptastwem. Mały zaś niezym nie różni się od wielkiego, tylko że jest mniejszy.

We Włoszech

z Puhaczem łowią ptaszki, do ktorego siedzacego na drzewie hurmem zlatuią się, y padaią w sidła albo na lep.

DURE-MERE, & PIE-MERE. Są dwie błonki muzg okrywaiące, pierwsza jest dosyć gruba, wyściela zewnątrz czaszkę, y przylega do niey zupełnie, składa się z dwoch błonek, ktorych żyłki się przecinaią ná wskros, w ktorych upatruiemy wiązania, kanały, y rynienki. Ta błona służy za błonkę okrywaiącą czaszkę, ochrania muzg, y przeszkadza aby muzg y muźdzek nie gnioły się, na koniec dodaie ciepła muzgowi przez swoje kanały. *Pie-mer*. jest błona bardzo cienka y delikatna, która tuż okrywa muzg, muźdzek, y szpik przedłużony, dodaie posilku wszystkim nitkom, które składaią żyłki, y jest ściśle złączona z muźgiem przez niezliczoną moc żyłek krwi pełnych. Powinnością iey jest okrywać muzg, utrzymywać iego naczynia, aby się z łatwością y bezpieczeniem, przez rozmaite zakręty udzielala ciekłość muzgu, czyli duch ożywiający.

DURION. *Owoc Indyjski,*

na wielkim drzewie rośnie, nazywają go *Batan*, smaku y zapachu nie można zmiarkować, aż chyba zjadłszy. Powiadaią że za zbliżeniem liścia drzewa nazwanego *Betel* ten owoc gnije, y dla tego Indyjanie gdy czują niestrawność żołądka od tego owocu, żują ziarka wżwyż

wspomnionego drzewa.
DU TROA, ou DATU-
RA. *Ziele Amerykańskie*, którego ziarka zmieszane z kwadem, sprawują szaloną radość, w ktorey tracą pamięć y rozum. Powiadaią że Dymy Portugalskie, dają czafę ten owoc swoim Mężom.

E.

EBENE. *Patrz Bois d'Ebene.*

ECHINITES, Koncha spectryfikowana. *Patrz: Ourfine.*

ECORCHEUR. *Patrz: Lanier.*

ECOUFLE. Kania ptak drapieżny: *Patrz: Milan Royal.*

ECREVISSES. *Raki.* Niektorzy Naturaliſtowie kładą je razem z Rakami nazwanemi *Crabes*. Rodzay ich iest dwoiaki, iedne morskie, a drugie rzeczne. Pierwsze znaiome są pod nazwiskiem *Hommards*, y *Langoustes*. Raki rzeczne naywięcey lubią przebywać po małych rzeczczkach, kryją się po norach na brzegach rzeczki. Naczynia y części rodzenia, są podwoyne iak w samcu,

tak w samicy. Wiedzieli nie można iak się łączą, podobno samiec iaią w ten czas zapładza, gdy się na wierzchu pokaza. Pod brzuchem u samicy są dwie dziurki, ktoremi iaią wylażą, te zostają długo przyczepione na żyłkach ktore są pod ogonem. Raki częstokroć utracają swoje nożyce, iezeli nie są ukruszone aż do czwartego członka, tedy znów odrastaią. Raki w lecie iaią zrzucając z siebie twarogę skorupę, a ten moment iest dla nich krytyczny, gdyż niektore na ten czas giną; gdy przyidzie czas zrzucania skorupy, Rak ustawicznie uwiia, nogi iedne o drugie ociera, wasam rzuca, wywraca się do góry brzu-

Orzuchem, ogon kurczy y
 nadyma się, wszystkie te ufi-
 rowania dają do uwolnienia
 się ze skorupy dawney, którą
 zerzuciwszy, żoitaie w skorce
 bardzo cienkiej y delika-
 tney, która we 24. godzin
 nabiera twardości, y już mo-
 że być bezpiecznym od
 wszelkiego niazdu. Rozu-
 mienia niektórzy, że ta nowa
 skorupka nabiera substancyi
 z dwóch kamykow w żo-
 ładku, które my nieprzy-
 zwoicie nazywamy Rakowe-
 mi oczami. Łowienie rakow
 iest bardzo łatwe, można
 je brać rękami po dziurach,
 w których się kryją, ale nie-
 chcąc być uszczypniętym,
 można użyć innych sposo-
 bow, iako to sieci, albo zwią-
 zawszy pęczek ciernia na-
 wtykać kawałkow mięsa,
 albo żabek, gdzie się ich ra-
 zem bardzo wiele naczepia.

ECREVISSSES de la CO-
 TE d'OR. Te raki kopią
 się w ziemi iak krety, mięso
 ich bardzo delikatne, tak
 iak z rakow *de Tabago*.

ECREVISSSES des MO-
 LUQUES. Raki *Moluckie*,
 nie siedzą w wodzie, ale w
 ziemi między trawą, mięso
 ich iest iadowite, y można
 umrzeć po nim w kilka go-
 dzin.

ECUME PRINTANIE-
 RE. *Patrz: Cigale.*

ECUREUIL. *Wiewiórka.*
 To zwierzątko żywe, letkie,
 ochędożne, dowcipne, prze-
 zorne, żywi się ziarnem, o-
 wocami, piie rośe, biega po
 drzewach z gałęzi na gałąź,
 y tam przesiaduje, nie złaży
 na ziemię, chyba że od wi-
 chru gałęzie uginają się, boi
 się słońca, siada na tyłku, y
 przedniemi łapkami niesie
 pożywienie do pyska, iak
 rękami. Ogon szeroki służy
 iey za Parasol od słońca, gdy
 płynie przez wodę, usiadłszy
 na korze z drzewa, ogonem
 się kieruje nakształt Masztu,
 głos ma cienki, gdy się roz-
 gniewa kwiczy iak prosię.
 W lecie podczas iasney no-
 cy, naywięcey zażywaią u-
 ciech, biegaią z gałęzi na
 gałąź, igraią, iedzą, y mi-
 łuią się. Gniazdo sobie ście-
 lą z osobliwym przemy-
 slem, którego spod na ga-
 łaskach iest wysłany mchem,
 który poty ugniataią y ro-
 ścielaia, póki nie stanie się
 wygodnym mieszkaniedm
 przyszłych dzieci. Dziurkę
 tylko iedną u wierzchu zo-
 stawuią, którą samica wcho-
 dzi, tego naybardziey prze-
 strzegaiąc aby naymnieyzey
 szpar

szpary nie było, któredyby wiatr przewiewał; nad gniazdem zaś robią iklepienie, które zaslania od słońca y deszczu. Samica w Maju rodzi 3, albo czworo małych, y wychowuje z wielkim staraniem. Wiewiorka na zimę nie zamiera iak świszcz, ale zawsze rzezka, za najmniejszym szelestem wyskakuje z swojego mieszkania, w najcięższe mrozy. Przeglądając długość y ciężkość zimy, obiera sobie dziupel w drzewie, do którego iak do szpiklerza, znosi przez lato ziarno, orzechy, y inne owoce, aby dostarczyło wyżywienie przez całą zimę. Ze skorek wiewiorczych robią wysmienite futra, z sierści z ogona robią szczotki, mięso jest dosyć delikatne.

ECUREUL BARBARES-
QUE. *Patrz: Écureuil Palmiste.*

ECUREUIL de CANA-
DA. *Patrz: Petit-gris.*

ECUREUIL EPILEPTI-
QUE. *Wiewiorka kaduczna,* znajduje się w Prusiech, prawie ustawicznie śpi, a skoro ją kto przebudzi, wpada w widką chorobę.

ECUREUIL PALMISTE,
RAT PALMISTE. Ta wie-
wiorka jest pospolita w Azji,

w Afryce, y w Ameryce, też same mają przymioty, a y wiewiorka nazwana: *Barbaresque*, w układności podobna do naszey, ale jest podatniejszy y zabawniejszy w swoim ruszeniu, różni się także od naszey kolorem.

ECUREUIL VOLANT.

Wiewiorka latająca. Znajduje się w Laponii, w Finlandyi, w Wirginii, w nowey Hiszpanii, w Kanadzie, y w Luizyjanie. Przeskakuje z drzewa na drzewo z wielką zręcznością na 25, albo 30 stop odległości, co jest raczej wyskoczeniem, niżeli lataniem. W tym momencie gdy podskakuje, łapki przednie odłączają się od zadnich, skora na niey rozszerza się tak dalece że się bydy zdaje szersza na powietrzu; gdyby odległość była zbytęzna, unadłaby na ziemię y zabiłaby się. Ogon iey także dopomaga do lotu, któryz się unosi. Żywi się gałązkami, owocami, y ziarnem. Samice budują sobie mieszkanie pod drzewem, w którym wychowują troje lub czworo dzieci, wiewiorek jednak nie wiele jest tego rodzaju, kuny ich wiele wygubiają y inne zwierzęta, które lażą po drze-

drzewach, a spoczywających na liściach przed upałem słonecznym, pożerają. Te wieńciki łatwo się dają ulaskawić, iednakże gdy nie są uwiązane, chciwie wolności, do lasu uciekają.

EDERDON. *Patrz: Camard à Duvet.*

EFFRAIE. *Patrz: Fréfaie.*

EGAGROPILÉ, ou BÉZOARAS de POILS. Ta substancja znayduie się we wnętrznościach zwierząt, osobliwie tych, które żują; składa się z niezliczonych włosów, które liżąc się polyskają; te włosy będąc w ślinie zmaczane, skleiają się y związują w kłębek, które zdawną się uformowane, mają na sobie skorupę.

EGAGROPILÉS de MER. Jest galka złożona z żyłek zziolowych, które poplątawszy się y pozwiawszy, składają się tym sposobem, iak w Bezoardzie mineralnym.

Patrz słowa: Bèzoard mineral.

EGLANTIER. Roża polna. Kwiat iey, piękności, koloru y zapachu nie ma tego, co roża ogrodowa. Owoc z tey róży nazywa się: *Gratte-cu*, z przyczyny że włoski ostre, które się we środku znayduia, szczypią

za język. Roża polna nazywa się także: *Rose de Chient*, albo *Rose cochonniere*. Co zaś nazywają *éponge d'Églantier*, nic inszego nie jest, tylko gębka z róży polney. *Patrz: Bédéguar*. Kwiat y owoc z róży polney wchodzi do lekarstw, smażą z niey konfekt kwaśkowaty.

EGRISÉE. Jest proszek z dyamentu czarnego, do chędożenia innych dyamentow.

EGUILLE, EGUILLETTE, ORPHIE. Ryba tak nazwana, gdyż ma głowę nakształt iglicy, dosyć dobrą do iedzenia, w gotowney, ości stają się iasno zielone, tak dalece że y najdrobnieyszych można doyrzeć. Lowią ie na brzegach Brytanii y Normandyi, tak do iedzenia, iako, y do zaczepiania na wędki. Połow ich bywa w nocy. Rybak przyzedłszy po ciachu nad wodę, zapala kaganiec, a drudzy zapuszczają sieć, a gdy się ryby poczną zgromadzać do światła, sieć wyciągają, y za iednym razem mogą do tyśiący, y więcey ryb ulowić. Rodzay tych ryb znaydujący się w morzu Indyjskim, ogon tak ma ostry, że płyną

za dotknięciem iakiey ryby, zaraz ją rani.

EIDER. *Patrz: Canard à Duvet.*

EISENMUN ou EYSIN-GLANTZ. Gatunek Kruścu rdzawego y arszenikowego, okrywa krusiec cynowy, y oznacza bogate żyły, w tym mieyscu; Nazywają także tym imieniem złoto wyplukane; które przyczepia się do bryłek żelaznych, które podnosi Magnes.

ELAN. *Łoś.* To zwierze czwornogie, lubo znajduje się w krajach północnych, bywa iednak y w Afryce, w Chinach, y w bliskosci Prowinicy *Quito*. Łoś z natury boiaźliwy, przebywa w głębokich pułstyniach, y lasach gęstych. Jeżeli obyczaje zwierząt zależą od ułożenia części wewnętrznych, postrzegamy w tym zwierzęciu, iako y w innych boiaźliwych, że gruczol nazwany *Glande pinéale*, iest bardzo wielki, a przeciwnie iest bardzo mały, y ledwie go można doyrzec, w zwierzętach okrutnych y drapieżnych, iakie są lwy, y niedźwiedzie, wilki &c. Łoś ma węch bardzo delikatny, żywi się liściami, korą z drze-

wa, y mchem. Nogi ma żyłowate, y dla tego może biegać, po lodach y skałach z niezmierną łatwością, uciekając przed wilkami, y innymi zwierzętami drapieżnymi. Gdy odbiera postrzał, rzuca się na śrzelca, a wierzgnąwszy zadem obala na ziemię, a czasem y zabija. Samiec tylko ma rogi, które rzuca co roku w Lutym y w Marcu. Młode rogi gdy odrastaia, są miętkie, chrząstkowate, y okryte skórą welnią, dopiero w Sierpniu nabierają twardości. Samica na wiosnę rodzi iedno albo dwoie młodych, które wychowuje, y pilnie przez dwa lub trzy lata, narzucając się na wszelkie niebezpieczeństwa dla obrony ich; Młode łosie można wykarmić mlekiem krowim, które się daia łatwo z łaskawic. Na dzikie łosie polują sieciami albo na sidła. Skora łosia iest gęsta, tak dalece że kula prawie nie przejdzie. Robią z niej kirsy. Skory łosie wyprawione potran, uchodzą za bawole; robią także ze skóry łosiej pasy Rycerskie, ładownice patrontasy &c. Sierść łosia ma moc elastyczną, y iest gębczała iak trzcina, uży-

waia do wycielania krzesel
y siedel.

ELEPHANT. *Słoń.* To
zwierze przemieszkiwa w
krajach Afryki, y Azyi,
ma w sobie obliwzwe przy-
mioty. Dowiec ma bobra,
rżękość małpy, sprzyianie
psa, do tych przymiotow łą-
czy siłę, wielkość, y życie
dlugoletnie. Oczy iego cho-
cciaż male względem postaci
ciała, ale są żywe y bystre,
słowem wyraz uczucia iego
jest ten: Zwraca oczy łą-
godnie ku swemu Panu, po-
kazuje przychylność ku te-
mu, który do niego mowi,
zdaje się rozważać y namy-
ślać, iakim sposobem ma wy-
konać to co mu rozkazują.
Z odwagą łączy roztropność,
slegmę, posłuszeństwo, pa-
mięta na dobrodzieystwa y
na krzywdy sobie uczynio-
ne, na głos Pana swego ha-
muje gniew, w zapalczywo-
ści nie zna przyjaciół, i tra-
źny wszystkim dla swoiey
mocy, nie walczy z innymi
zwierzętami, y nie żywi się
tylko roślinami. Słonia wy-
sokość bywa najwyższa do
stop 15. W nosie ma najwię-
kszą siłę, wywracając nawet
drzewa, w którym ma taką
zręczność, że y najsub-

Dyk: Tom I.

telniejszy rzeczy, może nim
obracać, nosem zrywa ziola
y kładzie do pyska, gdy
chce pić, kładzie koniec trą-
by w wodę, którą iak liwa-
rem ciągnie do gardła, no-
sem może podnieść ciężar
ważący 200. funtow. To
zwierze nie jest z liczby tych
niewolnikow zwierząt, które
my ku naszemu pożytkowi
rozmnażamy, gdyż zostając
w niewoli nie chce się roz-
mnażać, y czynić pożytku
swemu tyranowi, który mu
odjął wolność. Słoń cho-
wany nie szuka uciech w
miłości, ale chcąc ażeby się
rozmnażał, potrzebuie wol-
ności y ciemnych lasow. W
domowym wychowaniu Słoń
często doświadcza miłosnych
zapalow, y na ten czas staie
się srogim, aż muszą go krę-
pować łańcuchem, poki się
nie uspokoi w złości. Wie-
dzieć nie można iak się z so-
bą Słonie łączą, y iak długo
płod noszą. Dzikie Słonie
żyją pospolicie w gromadzie
w głębokich puszczech, nie
odłączają się od siebie nigdy,
dla dania prędzey w niebe-
spieczeństwie pomocy. My-
śliwi nie śmieją nacierać na
nich, chyba że się który od-
łączy od kompanii. Gdy

Kk

Słonie

Słonie wychodzą na miew-
 sca niebezpieczne, to jest gdy
 idą na pola zbożem zasiane,
 najmocniejszy y najstar-
 szy z nich idzie na czele, a
 drugi podobny temu na tyle,
 słabsze zaś y samice idą we
 środku, które niosą na trą-
 bach swoje dzieci. Pola naj-
 bardziej pustoszą Tytunem
 zasiane; ten jeżeli już jest
 blisko dojrzały, upiiają się
 nim, a pozasypiawszy, do-
 stają się w ręce Murzynow,
 którzy jednych żywcem
 biorą, a drugich pozabia-
 wwszy, kości słoniewe zbie-
 rają. Indyjanie nie mają in-
 nych słoniew, tylko te które
 po lasach łowią. To zwierze
 głodem usmierzone, staie się
 powolne w kilka dni, nabiera
 przywiązania ku swemu Pa-
 nu, y zotniać w niewoli musi
 potym bić na innych z swe-
 go rodu. Murzyni Afry-
 kańscy nie bardzo dowcipni,
 łowią je, wykopawszy doł y
 przykrywszy chrustem, w
 który wpadają. U Indya-
 now polowanie na słonie by-
 wa bardzo wspaniale. Krol
 naprzykład wyieżdżając na
 polowanie, wydaie się iakby
 szedł na wojnę, gdyż nie-
 zliczona moc ludzi mu afsy-
 stuie, którzy otoczywszy

rozległe miewsca palami, sz-
 wiają samiec chowane; które
 żalostnie wrzeszcząc, przy-
 ciągaia do siebie słonie dz-
 kie; te gdy wniydą w opa-
 sanie, stawiają w tyle iego
 samce do wojny chowane,
 w odległości jeden od dru-
 giego. Mysliwi wieżdżają na
 płac na słoniach, y rościągają
 powrozy ze stryczkami. Sko-
 ro słoń dziki trąpi nogą, my-
 śliwy pociąga za sznur, y
 trzyma ufidłone zwierze,
 które niesłychanie rzuca się
 y sroży. Potym przywią-
 zują go wielkimi linami mię-
 dzy dwoma słoniami chowa-
 nemi, którego w tyle uwią-
 zany na sznurze długim in-
 ny słoń, przymusza do po-
 stępowania. Dla usmierzenia
 iego srogości, wylewają nad
 wiadro wody, y w uszy leją
 oliwę; w kilka dni staie się
 spokojnym. W Luwo jest
 wielkie Amfitentrum, na kto-
 rym Spektatorowie zasiada-
 ją dla przypatrzenia się temu
 polowaniu. Słoń przyswo-
 iony czyni wielkie usługi
 człowiekowi, nosi ciężary
 niezmierne, może biedz ga-
 lopem, a przymusiwszy go,
 może uysć na dzień sześć
 dni drogi, niosąc na sobie
 namiot, pod którym kilka-
 naście

mście kobiet siedząc albo
 erząc wygodnie iada. Noszą
 także wieże w których by-
 wa popięciu, lub szczęciu lu-
 dzi, dzieli z niemi trudy wo-
 ienne, uderza ná nieprzyja-
 ciela, y gniecie nogami; ie-
 den tylko ogień y strzelba
 wstrzymuje impet tego zwie-
 rzęcia. Słoń lubo tak wielka
 machina, może płynąć po
 wodzie, może nawet płynąć,
 dźwigać dwie armaty y inne
 narzędzia wojenne, y prze-
 polować razem z sobą kilka
 osób, którzy mu się wieszają
 na uszu y ogona. Monarcho-
 wie Wschodni mają sobie za
 honor trzymać wielką liczbę
 słońi. Cesarz Mogolki ma
 ná kilka tysięcy, jest to wspania-
 łość bardzo kosztowna.
 Słoń ma kądun bardzo ob-
 fizerny, który napycha nie
 żując. Jeden z nich więcej
 zje, niżeli 50. Murzynów.
 W Menażeryi Wersalskiej
 słoń zjadał 80, funtow chleba
 ná dzień, dwa wiadra ryżu,
 jeden snop zboża, y wypijał
 12. kwart wina. Słonia
 białego, który się rzadko
 trafia, wschodnie narody pra-
 wie adorują, o ktorego zdo-
 bycie czasem krwawe woj-
 ny toczą między sobą, ty-
 śnięciami ludzi wyrzynając.

Tytuł tego który posiada
 słońia białego, jest ieden z
 naywspanialszych dla Mo-
 narchy wschodniego. W
 Syam słoń biały stoi w re-
 zydencyi bardzo wspania-
 ły w sali wyłacaney, gdzie
 iada z naczyńia złotego,
 prowadzą go pod Baldachi-
 nem. To uznanowanie fun-
 duje się ná tym, iż rozu-
 mieją że dusza iakiego wiel-
 kiego Monarchy przeszła w
 słońia, y w nim obrała sobie
 mieszkanie. Rzymianie ná
 tryumf wieżdżając zaprzę-
 gali słońie do tryumfalnego
 wozu. Cezar prowadził przed
 sobą 40, słońi, którzy mu
 podczas potyczki trzymając
 pochodnie przyświecali. W
 krajach wschodnich uczą ich
 aby przykłąkali przed Mo-
 narchą. To zwierze lubo
 jest tak powolne; y przy-
 chylne człowiekowi, bywa
 czasem mściwe. Gdy do-
 zorca obiecuje mu w nad-
 grodę dać co do iedzenia,
 słoń wszystkich sił natęży,
 aby wykonał iego rozkaz,
 ale gdyby mu nie dotrzymał
 słowa, gotów go porwać trą-
 bą y zabić. Tak przytra-
 fiło się iednemu dozorecy,
 ktorego gdy zabił, żona ie-
 go będąc temu przytomna,

porwawszy dwoie dzieci, rzuciła mu pod nogi, mówiąc: Ponieważ zabiłeś mi męża, uczyniże toż samo ze mną y z dziećmi! Słoń w tym punkcie załtanowił się, a ochłoniawszy z gniewu, właśnie żalując tego co uczynił, porwał trąbą starszego syna, y posadził go sobie ná grzbiecie, przyimując go za swego Dozorcę, y niechcąc więcey od nikogo być opatrowanym. Gdy się mocno słoń rozluźszy, Dozorca nie ma inszego sposobu ratowania się, tylko go musi zabić, wbiiając mu ćwiek z tyłu głowy, w którym miejscu czaszka jest bardzo cienka, ze wszystkich zaś stron skora jest tak gruba, że go ranić nie można. Cesarz Mogolski ma takie słońce, które urząd kata sprawują, zabijając skazanych ná śmierć, za rozkazem Monarchy. Nieprzyjaciolami słońca są: Człowiek, tygrys, lew, węże, y nosorożce. Tygrys y lew, rzucają się na trąbę słońcową, rozdzierając ją, z czego musi zdychać. Ná końcu ogona słoń ma kité z sierści podobney do rogu, grubey iak drut; Afrykanie mają tę kité za naywiększą

ozdobę, y kupując daia ją dwóch lub trzech wolnikow. Murzyni czasem ażarduia życie, chcąc uciąć Słoniowi żyłom, przypisując iey przyczynę zabobonność iakowas Obrona słońca są zęby, z których różnych różne rzeczy robią.

ELLEBORE. Ciemierzycze, jest dwoiakie białe y czarne, rośnie ná Alpach, w górach Pireneyjskich, w Aweronii, w Burgundyi, w Delfinacie y w Polfzcze. Te korzenie gotowany w wodzie farbuie papier błękitnym kolorem, jeżeli ta woda dyfuzowana nie ma smaku, tedy takie korzenie nie wchodzi do lekarstw, przeciwnie gdy ma smak kwaśkowaty, można ich używać. Ciemierzycza rozpedza Melancholię, ale sprawia konwulsye, y dlatego niebezpieczno iey używać; z teyże samey przyczyny podobno, y w konwalsztwie zaprzestano iey dawać koniom ná zelży. Gotując ją lub zrywając, trzeba wielkiey ostrożności, gdyż wzrusza kichanie mocne, które uspokoić można, naprawszy się troche wina, lub trunku mocnego. Dawni rozumieli, że Ciemierzycza leczy

yy szaleństwo, zkąd wyspy
 mitycyreńskie wstawione by-
 y, gdzie naywięcey Cie-
 pierzycy rośnie.

EMERAUDE. *Szmaragd.*

rytallizacya tego kamie-
 ia drogiego różni się kształ-
 em. Kolor iego zielony,
 początek bierze z żelaza albo
 miedzi. Szmaragd jest w
 części piątey między kamie-
 niami drogiemi, dla twardo-
 ści swoiey daie się pięknie
 szlufować; ieden jest wscho-
 dni drugi zachodni, pier-
 wszy daleko kosztowniey-
 szy. Szmaragd rozpalony
 w ogniu tak ażby był czer-
 wony, gdy ostygnie staie się
 błękitny, ale to nie długo
 trwa, gdyż znowu powraca
 do swego koloru. Piszą że sta-
 wny Obelisk w Egipcie wysoki
 na 40. sążni, a na dwa y wię-
 cey szeroki był ze Szmara-
 rgdu; ale tey wielkości ka-
 mień tak drogi nigdy nie
 znajdował się. Powiadaią
 że w Peru czczono Boginią
 nawaną *Emeraude*, która była
 wielkości strusiego iaja, Ka-
 plani nie ukazowali iey, tyl-
 ko w dni święte, zbiegano
 się ze wszystkich stron do
 widzenia tey bogini, y ofia-
 rowano Szmaragdy; kazano
 wierzyć ludowi, że nayne-

pszy sposób podobania się
 tey Bogini jest, zabijać
 corki na ofiarę, z których
 Kapłani robili sobie Seral.
 Hiszpani zawoioowali Peru,
 zastali wszystkie corki
 tey Bogini, ale matkę tak
 schowano, że iey znaleźć
 nie mogli.

EMERIL. *Szmergiel.* Jest
 ze wszystkich rud żelaznych
 naytwardszy, y naymniey w
 sobie ma kruscu, z trudno-
 ścią się daie topić. Gdy jest
 czyłty Szmergiel, nie wre
 bynajmniey za waniem spi-
 rytusu. Magnes nie ciągnie
 żelaza tego, które jest wy-
 ciągnione ze szmerglu, y
 którego bywa bardzo mało.
 Rzemieślnicy używają szmer-
 glu do polewania szkła,
 y naytwardszych kamieni.
 Szmergiel który kopią w
 Hiszpanii w Polfcze, y na wy-
 spach *Jersey*, y *Guernesey* jest
 nayznajomszy w handlu, po-
 spolicie bywa rdzawy, sza-
 ry, czerwony, albo czar-
 niawy. Szmergiel Peruński
 nazywa się złotym, srebr-
 nym, albo miedzianym, dla
 tego że w sobie te krusce
 zawiera, rzadko gdzie po-
 gabinetach znajduje się. *Po-
 tée d' Emeril* nazywają tę
 masę, którą zbierają z tego
 kora

kola którym szlufują szkło.

EMERILLON. *Kobuzek*, ptak drapieżny ze wszystkich innych najszybszy y najłżeyszy, do łowienia ptaków, używają go do pola.

EMEU. *Patrz: Casoard.*

EMOUCHET. Ptak drapieżny, ale do łowienia ptaków niezdatny, oprócz Samicy ktorey używają. Jest to właśnie jedno, co krogulec. *Patrz: l' Epervier.*

EMPOKASSE. Jest rodzaj krow dzikich w *Congo* y w *Angoli*, bardzo letkich do biegu. Nie drażniąc ich są spokojne, ale postraszona rzucają się na myśliwca, y poty tłuką nogami, poki nie zabiją na śmierć. Murzyni z ich rogów robią różne sprzęty y instrumenta muzyczne, skora jest twarda y gruba, z ktorey robią sobie Napiersniki Fechtmistrze.

EMPEREUR. Wąż znajduje się w Meksyku, ktorego szanują, y czczą, mają za Wieszczka; pospolstwo albowiem rozumie, że syknienie jego przeznacza nawałność, choroby, powietrze, y wszystkie nieszczęścia, ktore mogą być.

EMPREINTES. *Wyrycia*, ktore są dwoiakiego rodzaju,

jedne wyrażają robaków, makow, ryby, zwierzęta; części ich; a drugie są wyrycia razem Roślin. Pospolicie wyrycia trafiają się na kamieniach łupnych, ktore są pamiątką różnych odmian na ziemi zapadłych. Wyrycia, ktore my znajdujemy w Europie bardzo głęboko w ziemi, należą do zwierząt ryb, y roślin, znajdujących się w Ameryce, w Azji, y w Chinach, ktore są dokładnie wyrażone: można wnosić że taka ziemia była na ten czas w stanie ciekłości y miękkości, gdy je przyjmowała.

ENCENS. *Kadzidło.* W dzieć nie można z jakiegokolwiek drzewa płynie ta żywica bardzo wdzięczny zapach mająca, zbierają ją w Arabii y we wschodnich krajach z ceremoniami zabobonnemi dzielą ją na samca y samicę dla tego że łączy się z innymi iedne z drugimi, wyrażają postać samca. To kadzidło prawie we wszystkich Religjach, było palone na cześć Bogow. Rospuszczone w spirytusie wywabia płamy kadząc się nim służy na katar, zażywając wewnątrz, leczy pierś, macicę, y płucie krwi.

ENCOUBERT. Jest zwierze

ze w Brezylji o sześciu prę-
 mach, jedno co *Tatou*. *Patrz:*
ego sowa.

ENCRINITES. *Patrz:*
Palmier marin.

ENFLEBOEUF. *Patrz:*
Diapreste.

ENTOMOLITE. Tak na-
 ywają się robaki spetryfiko-
 wane.

EOTROQUÉ. *Patrz:*
Palmier marin.

EPAULARD. *Patrz:*
Dorque.

EPEAUTRE, FROMENT
 ROUGE, BLED LOCU-
 LAR, FROMENT LOCAR.
 Jest rodzaj Pszenicy Gre-
 ckiej y Egipskiej. Zdźbło
 jest cienie y słabsze od in-
 nego zboża. Ziarna robią
 miwo, y chleb pieką, ale czar-
 ny y nie strawny.

EPEE de GROENLAND.
 Rodzay drobnych Wielory-
 ców, bardzo szypki, piro-
 ttorze ma ná grzbiecie służy-
 nau do wstrzymania prętkie-
 go, biegu. Te ryby zgro-
 madzają się w kupę y atta-
 kują Wieloryba, á uchwyci-
 wszy się z ktorey strony,
 pocią go mordują, poki nie
 wystawi języka, ktory mu
 służy do żerowania, gdyż
 to jest ich pożywieniem. Y
 ona tego znajdują czasem

Wieloryby zdechłe bez je-
 zyka.

EPERLAN. Ryba morska
 y rzeczna, biała iak perła,
 wielkości kielbia, mięso iey
 prawie przezroczyšte pa-
 chnie sialkami, smak ma de-
 likatny, rozmnaża się w mo-
 rzu y wychodzi do rzek.
 Tych rybek zalawiają wiele
 w Sekwanie, od końca lata
 aż do Wielkieynocy.

EPERVIER. *Krogulec* sa-
 mica, polują z nim ná kuropatwy, przepiorki, y inne
 ptaszki. Dniem przed po-
 lowaniem wygładzają go,
 aby z większą żwawością u-
 ganiał ptaki, gdy go kto
 rozdrażni, staje się zuchwał-
 ym, złapawszy albowiem
 zdobycz, ucieka y więcey
 nie powraca. Znosi pięć iay
 białych nakrapianych.

EPERVIER MARIN.
Patrz: Fou.

EPETIT. To ziele rośnie
 w Kayan. Indyjanie tym
 zieleciem nacieraiają szczeniętom
 pyski, á żeby delikatniejszy
 miały wiatr do gonienia
 zwierza. Kreolczykowie ro-
 zumieiają, że nosząc to ziele
 ná sobie, można się wszystkim
 podobać, zkąd urosło u nich
 przysłowie gdy się kto kocha;
on lui á donné de l'Epetit.

EPHE-

EPHEMERES. Muchy czyli robaczki iednodniowe pięć godzin tylko żyjące, z tych są różne rodzaje; iedne żyją kilka dni, drugie od wschodu słońca do zachodu, a inne co tylko godzinę żyją albo półgodziny. W tak krotkim iednak życiu, czynią zadosyć żądaniom natury. Względem tych much, które żyją kilka dni, ta jest ofobliwość że zrzucają z siebie skorkę, która operacya trwa czasem do 24. godzin, ocierając się o drzewo. Te muchy nim zaczynają latać są robaczkami y nimfami, przez dwa lub trzy lata. Nimfa tym tylko różni się od robaczka, że na grzbiecie ma skrzydła w pochwach, iak te tak y drugie mają po bokach włoski, ktorymi w wodzie pływają; nic ciekawszego iak widzieć je pływające, ogon kończy się na trzech włoskach. Te robaki robią sobie mieszkania w ziemi po nad rzeczu, są to rurki z oboch końców dziurawe, iedną dziurką włączają, a drugą wyłożą. Brzegi rzek Marny, Sekwany, y Renu bywają podziurawione rurkami czyli mieszkaniami tych robaczkow. Jeżeli woda opa-

dnie, to znowu niżey robią sobie nowe mieszkania, z razem y wody y powietrza zażywać mogły, co jest żywiołem. Pora y godzin w którą te robaczki przemieniają się w muchy, zależy wuią nieiaka regularność, gdyż ciepło, albo woda wynieciona lub opadła, przyspiesza lub opóźnia ich odmianę. Te muchy nad Renem zmieniają się na powietrze na dwie godziny przed zachodem słońca. Nad Sekwaną zmieniają się nad Marną, we dwie godziny po zachodzie w śródz Sierpnia. Wylatują prawie wsiętkie razem w iednym momencie, tak gęsto że się powietrze zaćmi; latają zaś y igrają kręcąc się w kolko, zapładzając się wzajemnie, iako życie ich jest bardzo krotkie, tak y ta uciech musi trwać w proporcya. Niektorzy Naturalistowie powiadają, że się tym i ofobierają co y ryby. Samica utrzymując się włoskami u ogona y skrzydłami na wierzech wody, składa ikrę w kształt grona. Jedna samica składa na 700, lub 800 iay, z tych gdy się wylęgna robaczki unikną pożarcia od ryb, budują sobie siedlika po nad wodą

—coda w bezpiecznym miey-
—ru. Gdy przychodzi go-
—zina zakończenia życia te
—muchy padają pasmami na
—ziemię, tak dalece że ziemia
—y woda bywa zalana niemi
—znacznie, co Rybacy nazy-
—wają manną rybią.

EPICEA. *Sosnina*. Jest
—popolita w Europie, mo-
—cnieysza od Jedliny, ro-
—śnie na iakieykolwiek ziemi,
—pełne są iey pułnocne lasy,
—gdzie bardzo wysoko wyra-
—sta, bywa czafem okryta
—śniegiem przez sześć mie-
—sięcy. Szwedzi w niedosta-
—tku paszy, młode gałązki
—dłrobno siekają y zmięszawszy
—z owsem konie karmią. W
—kwietniu obdzieraiają korę z
—sosny na południe wystawio-
—mey, z kąd wypływa żywica,
—z zbieraiają ją co 15. dni, y od-
—mawiaiają coraz obdzieranie
—kory. Rozpuściwszy tę ży-
—wicę, cedzą przez plotno y
—zlewiają w baryły. Co się
—mazywa: *la poix de Bourgo-*
—*gne*, albo *poix grasse*. Zmię-
—szana z kopciem nazywa się
—*poix noire*. Im jest gorętsze
—lato, tym więcey żywicy
—zbieraiają, y gatunek iey jest
—lepszy. Używaiają iey do
—smarowania wozow. W Neu-
—szatel mieszaią żywicę z ki-

Dykc: Tom I.

tem do oblewania okrętow,
y kamienie sadzą na nią.
Drzewo sosnowe służy na
Maszty do okrętow y tar-
cice, a iako jest podleyfze od
Jodłowego, y nie jest tak sę-
kowate, tak też łatwieysze
do roboty. Z liści sosno-
wych można robić trunek
podobny do tego, co robiają z
sośniny Kanadyiskiey. *Patrz:*
Epinette du Canada.

EPIDERME. *Patrz: Tè-*
gument.

EPINE BLANCHE. *Patrz*
Nefflier.

EPINE de BOUC. *Patrz:*
Barbe de Renard.

EPINE-VINETTE. *Cier-*
nie białe. Kwiat tego drzew-
ka pachnie, dotknawszy się
z letka szpilką ogonka kwia-
tka, zaraz się zwiaia, iagody
maiają sok kwaśkowaty chłó-
dzący, ziarka maiają moc ści-
skania. Z tych iagod maiają
bardzo piękne konfitury, wy-
brawszy ziarka. Jagody bez
ziarek bywaiają na starych
tylko drzewkach. Z tego
ciernia robiają płoty nieprzy-
stępne dla kolcow wielkich,
ktorych ukłocie jest szko-
dliwe.

EPINETTE. du CANA-
DA. Jest rodzaj Sosniny z
ktorey płynie balsam Kana-
dyiski.

dyiski. Z liści robią trunek chłodzący, bardzo zdrowy y przyjemny, kto się do niego przyzwyczai. Robią zaś tym sposobem: nalawszy w kocioł wody, kładą gałązki sosniny, którą poty warzą, poki nie odłtanie od nich kora, potym sypią owies prażony y kilka grzanek z chleba, przydawszy miodu albo cukru y troche drożdzy z piwa. We 24. godzin ten napoy staie się kwaśkowany iak iablecznik, pozwoliwszy mu zaś troche zfermentować, będzie słodki.

EPINODÉ, ou POISSON EPINARDE. *Jazgarek* rybka nie wielka szypka y letka, znayduie się w rzeczках, tak iest z natury łaskawa, że bez boiaźni leżie pod nogi człowieka kąpiącego się. Kryie się pod porostem lub innym zieleń wodnym, y żywi się robakami ziemnymi, ná ktore też daie się łowić, y ná słońce wychodziłubi. Osobliwość iedną względem tey rybki iest; że zbiera y z daleka znosi w pyszczku włoski ze mchu lub innego zieleń, składa ie na ile y główką utyka, pilnując z wielką ufilnością pracy swoiey. Mali to być gniazdem, lub maga-

zynem żywności? wiedzieć nie można. Gdy drugie ię garki zbliżają się do tego miejsca, odpędza ie y brzo-pyszczkiem z wielką żyw-wością.

EPISTOMIUM, zowie się okno do zrzodła.

EPONGE de MER. *Gąbka morska*. Iest to substancja miętka, sprężysta, którą Naturalistowie rozumieją być mieszkaniami niezliczonych Polipow morskich, których nazwilka są te: *le Manche, le Bonnet, le Chapeau, de Neptune, la Croisse, la Mitre d' Evêque, l' Opuntia, la Morille, le Turban, le Cierge, l' Eventail, la Calotte, le Martier, la Flute de Pan, le Gobelet de Neptune, l' Eponge des Frotteurs.* &c.

EPONGE d' EGLANTIER. *Patrz: Bedèguar.*

EPONGE de RIVIERE ou PLANTE EPONGE. To zieleń wodne rośnie w wodzie słodkiej, szypułkę ma kształt blaszki, którą przyczepia się do drzewa lub kamieni, rośnie horyzontalnie, gałązki ma rozłożone iak w koralu. Z doświadczenia Pana *Jusieu*, pewna iest, że nie iest mieszkaniami Polipow. To zieleń ścisnawszy wytry.

Wytryfkuje wodę iak gębka,
 iak wyschnie kruszy się.
 Trzeba się wystrzegać po-
 czerania tym zieleń, gdyż
 sprawia niezdolne świerz-
 bienie, y parzy iak pokrzy-
 wa, co trwa przez ośm lub
 dziesięć godzin.

EPURGE CATAPUCE.

Skokczek mniejszy ziele. Sok
 mleczny tego ziele purguie,
 powierzchowne używanie
 jego iest tak gwałtowne, że
 skóre z ciała spędza. Ubodzy
 czasem umyślnie się nim ra-
 nią, dla wzbudzenia polito-
 wania w infzych nad sobą.
 To ziele nie tylko gwałto-
 wnie purguie, ale y włosy
 od niego wypadają. Wrzuci-
 wszy to ziele w staw, gdy
 go ryby zakosztują, wywra-
 cają się y pływają po wierz-
 chu iak nie żywe, tak że
 można je brać rękami; ale
 włożywszy je do innej wo-
 dły, przychodzą do siebie, y
 nic im nie szkodzi.

ERABLE. *Jawor*. Różne
 rodzaje są tego drzewa, ie-
 dne rosną w Europie, drugie
 w Azji, a naywięcej w Am-
 meryce. Mało iest drzew
 ktoreby miały tyle rozma-
 iłości, piękności y użytku.
 Rosną prętko, są mocne, na
 każdej ziemi udają się, mają

zieloność miłą, łatwo roz-
 mnażają się, a niektóre wy-
 dają słodczy przyjemną. Ja-
 wor na którym są liście wo-
 doklonu, ozdoba iest ogrodu,
 gdyż zieloność ma miłą, y
 cień gęsty czyni. Iest także
 rodzaj iaworu z liściem na-
 krapianym, który się rozmna-
 ża z nasienia. *Jawor biały*
Wirgiński kwitnie czerw-
 no, począwszy od Czerwca
 aż do Jesieni tegiey. *Jawor*
z liściem iasionowym, powi-
 nien być rozmnażany iak
 naywięcej, gdyż się udaje
 na każdej ziemi. *Jawor*
pospolity albo o drobnych
 listkach, lepiej rośnie w cie-
 niu, y może być sadzony za-
 miast *Grabiny*, zwłaszcza
 gdzie o nią trudno; rozmnaża
 się z ziarek, ktore potrzeba
 trzymać wprzód w piasku w
 piwnicy, a gdy pufczą kły,
 dopiero je na wiosnę prze-
 sadzać.

ERABLE BLANC de
 MONTAGNE. *Patrz: Syco-
 more.*

ESCARBOT. *Krowka* ro-
 bak, który kryje głowę
 pod przylbicę, przebywa w
 ściervie y w gnojach bydle-
 cych. Różni się iednak od
 robaków nazwanych: *Fouille-
 merde. Patrz tego słowia.*

ESCARBOUCLE. *Patrz: Rubis.*

ESCARBE. Jest drzewko koralowe, ktorego są dwa rodzaje, ieden twardy y kamienisty; *Patrz: Retépores*, a drugi miętki y po wierzchu niby rogowy, okryty niezliczonemi dziurkami, w których przeliadują Polipy, jest z rodzaju koralowych drzewek. *Patrz: Corallines.*

ESCARTITES. Są koralowe drzewka z ziemi wykopane.

ESCOURGEON, ORGE QUARRE. *Jęczmień czworograniasty.* Poki zielony wyśienity na obrok dla koni, pufzcza z korzenia dwa y trzy razy, ziarno dochodzi w Czerwcu, może służyć ku pożywieniu ubogich.

ESCULAPE. Jest wąż spokojny y łaskawy, nie kąsa chyba rozgniewany. Znajduje się na wyspie *Caprea* y we *Włofzech*; powiadaią o nim że się czasem wsuwa do łóżka.

ESPADON, *poisson à scie, Epse de mer, Heron de mer, Poisson Empereur.* Ostropyśk ryba morska, jest z rodzaju Wielorybow, pyśk ma bardzo ostry y mocny, ugania się za wielorybem, któryby

go mógł swoim ogonem zerwać, ale on z taką zręcznością uderza na wieloryb że go do razu przebiia. Zgluiący raz przypatrzylif tety potyezce krwawey wielkim swoim strachem gdyż raniony wieloryb w pśrodek morza, zarumieniwszy wodę krwią swoją, tak mocno tlukł ogonem, że im się zdało że okręt zatonie. *Maryzynie* fzanują tę rybę, y pniey kładą w liczbę Bogow.

ESPARCETTE. *Patrz: Sainfoin.*

ESPATULE. *Patrz: Plette.*

ESQUINE. *Patrz: Squina.*

ESTOMAC ou **VENTRICULE.** Żołądek jest iaa torba do przyimowania pokarmu y strawienia go, składa się z wielu błonek; pierwsza jest błoniała, druga muskulowa, którą spaiiają żyły podwoynym rzędem, trzecia żyłowata, a ostatnia wśrodku kosmata. Muskule leżące między temi błonami precedziają sok potrzebny do ułatwienia strawności. Pokarm spuszczony przez gardziel do żołądka; ściera się szrutuie przez sok żołądkowy, gdzie substancye wodne y oleiowate są zmieszane razem

razem. Za pomocą tych sokow y śliny, formuie się Chyl substancya naydroższa, ktorą odnawia krew, y daie życie y pożywienie całej machinie człowieka.

ESTRAGON. Ta roślina z zapachu przyjemnego dodaie smaku innym ziołom wodnistym, ktore iedzą w salacie. Ocet Eltragonowy w smaku y zapachu nayprzednieyszy. Wodka pędzona z Eltragonu służy od morowej zarazy.

ESTURGEON. *Jesiotr.* Ta ryba poki nie zakosztuie wody słodkiej y w niey przez iaki czas nie zabawi, ppty nie iest dobra y nie smaczna do iedzenia. Jesiotr lbywa tak wielki czasem, że waży do 200, funtow. Jesiotry poławiają się w Wiśle, Dniestrze, Garumnie, Po, Dunaju, Ligerze, Nilu, y w morzu czarnym; nie można iey łowić tylko sieciami, gdyż wędę nie chwyta; pysk ma tak mały, że tylko wysysa pożywienie y małemi robaczkami żywi się. Zkąd urosło przyślowie: *oszczędny iak Jesiotr.* Na Garumnie zaczyna się połow na Jesiotry od Lutego aż do Sierpnia y daley, Rybacy łowiąc, uwiązują Jesiotry za głowę na

linie do statku, a nałowiwszy wiele, dopiero z wody wyciągają, y przywożą do Burdegali. Przewożąc zaś przywiązują ogon do głowy, gdyż tak iest tęgi y chrząstkowaty, że uderzywszy moglby nogę złamać, ktoby nieostrożnie przystąpił do niego. Jesiotr iest bardzo zachwalony y smaczny. Rybacy od Jeziora Meotyckiego fuszają ie, marynują, y rozwożą do różnych kraioiw. Z Ikry Jesiotrowey Hollendrzy robią Kawior. *Patrz: Caviar.*

ESTURGEON GRAND,

Patrz: Jethiocolle.

ESULE. *Wilcze mleko,*

ktorego sok mleczny y szkodliwy purguie gwałtownie, ktorym Szarletani gubią wielu ludzi, im się powierzających. Z tego ziela na błotach rosnącego, iedna tylko kora wchodzi do medycyny, nazywają go: *Roseill-matin*, albowiem sok iego przyłożony do oczu czyni zapalenie, po ktorym idzie puchlina, gangrena y śmierć. Słowem bardzo iest rzecz niebezpieczna zabawiać się z tym zieleciem, iako y z innymi ktorych nie znamy. Właśnie potrzebaby generalnie zakazać

zać kosztować zioł, bez doskonałego wprzod ich poznania.

ETAIN. *Cyna*. Jest Krusiec nie doskonały, ma w sobie białosc, która prętko śniednieie, naylżeyszy ze wszystkich, gdy jest oczyszczony, a naywaznieyszy poki jest ruda. Twardzzy od ołowiu, a zatym więcey ma sprężyłości y słabości; z tym wszystkim nie ma dźwięku ani ciągłości, y nie rdzewieie. Y dla tego Cyną polewają naczynia miedziane, osobliwie kuchenne, ale że kwas ją przenika, zawsze miedź jest niebezpieczna. Cyna łatwo topi się w ogniu, a w pewnym stopniu ognia w proch się rozsypuie. Konwifarze często zwodzą lud proſty, powiadaiąc że popioł który na wierzch cyny rostopioney występuje, jest pianą, która osiada w naczyniach cynowych naydelikatnieyszych, a tym czasem tę mniemaną pianę obracają na swoy pożytek, gdyż przymieszawszy do niey żywicy przemieniają w krusiec. Cyna zmieszana ze szmelcem przemienia się w szkło białe, które służy do polewania Porcellan. W rospuszczonej cynę

wrzuciwszy żelazo złączają się, ale gdyby kto nie uważnie wrzucił cynę w żelazo rostopione, na ten czas iż cyna tak żelazo, obracają się w grudki, które pękając trzęskaią. Cyna ma swoje miny udzielne, które pospolicey znajdują się w miejscach piaszczystych y gorzyltych, żyłami lub warstwowami, w bryłach więkzych albo mnieyszych. Takie miny są w Niemczech, w Czechach, w Szwecyi, w Polsce y w Indyach. Miny Kornwalskie w Anglii wydają bryły ciężkie, czarne, ale bogate, z powierzchni nie pokazując wielkiego podobieństwa do cyny, gdyż żyły okryte są ziemią. Położenie tych żył nie jest iednostayne, ale gdy się ciągną od połnocy na południe, pewna jest że idą wgłębź na trzy stopy w ziemię ku połnocy. Minę Altenbergską w Saxonii opisują, jako osobliwszą, gdyż masa iedna ma obwodu 20 sążni, a głębokości perpendykularney 150. Cyna nie znajduje się czysta, albo bardzo rzadko mieneralizuje się przez siarkę y markazyt, albo krusiec zmieszany z żelazem. Ruda cynowa zawsze okry-

okrywa się materyą twardą, dla tego dobywanie iey jest bardzo trudne. Oddzieleniwszy minerał od tych substancyi twardych, preparują go przez brakowanie, suszenie, płukanie, y topienie w piecu płomienistym. Cyna Angielska jest nayprzedniejsza y naydroższa. Granaty z cyny są podobne do diamentu, y tak twarde że mogą rznąć szkło. Czasem bywają wody takie, które toczą boleszki cynowe, które nazywają pialkiem cynowym. Ten kruszec zdawna był celem handlu morskigo u Gallow, y Kartagińczykow, puszczali się na okrętach do Anglii po niego, ale z taką ostrożnością, z jaką dziś nasi Marynarze płyną na odkrycie nowych krajow. Historya nam przypomina o iednym Kapitanie, który wolał wpaść na łaki morskie, niżeli dać poznać innym okrętom które szły za nim, dokąd płynie.

ETAINE de GLACE. *Patrz Bismuth*

ETITES, ou PIERRES d' AIGLES. *Kamień Orli*, o którym powiadaią że się znayduje w gnieździe u niego. Są to kamienie krydziane, rudawe, czasem pełne, a

czasem we środku znayduie się infzy kamyk nie wielki. Znayduią go często w rudzie żelazney, ułożenie tego kamienia pokazuje, że musiał być wprzód miętki, y uformował się potym przez sklejenie się innych cząstek.

ETOILE de MER. *Pajki morski* nakształt gwiazdy; te robaki dzielą na różne rodzaje, iedne z nich mają cztery promienie, drugie pięć, inne więcej, iedne są gładkie, drugie kosmate, inne nazwane: *tête de Meduse*, *d' Astrophytes*; albo *Etoiles arborescentes*. Z tych niektóre są co szczypią nogami. Te czulozioty znaydują się na brzegach morskich na piasku, dziurka którą mają we środku, jest ich pyszczkiem, w ktorey jest pięć zębów kosciстых, ktoremi gryzie ślimaki y pożera, na przeciwko tey dziurki jest otwor z przykrywką, którądy ekskrement wychodzi, każdy promień jest opasany niezliczonym mnostwem nog, tak dalece że ieden pajak będzie ich miał do 1520. Te nogi podobne są do rogow ślimaczych, tam zaś gdzie się poczynają, są pęcherzyki okrągłe pełne materyi wodnistej;

dnistej; gdy się skurczy pa-
iąk ta materya napelnia no-
gi, ktore tak nabrzmiwiaią,
iak rożki u ślimaka. A cho-
ciaż tak wiele ma nog, prze-
cież chodzi bardzo powoli;
temi nogami przyczepia się do
skał, y do zioł, ktoremi tak
mocno trzyma się, że mu nay-
większa fala y wały moriskie
nie szkodzą. Promienie są
bardzo kruche, za naymniey-
szym uderzeniem odpadaia,
ale znowu odrastaia, tak iak
nogi u Raka. Te paiaiki ła-
żą ná wszystkie strony, y
wprzod, y wzad, y ná bok, iak
zechcą; gdy się ktory z pro-
mieni ulomie, przez ciężar
swoy opada na doł w wodę.
Paiaiki morskie, /ktore maia
promienie bez nog, łażą zgi-
niając promienie poboczne, a
składaiać przeciwne, posu-
wiaią się naprzod. Z tych
wszystkich są nayznakomit-
sze te: *Tournesols, Têtes
de Méduse, y Palmiers ma-
rins &c. Patrz. tych słow.*

ETOUFFEUR. *Patrz:
Giboya.*

ETOURNEAU. *Patrz:
Sanfonnet.*

EVENTAIL, ou POIS-
SON en EVENTAIL. Te
rybę nazywiaią wachlarzem,
dla tego że ma piora, ktore-

mi nakszalt wachlarza pod-
niósłszy do gory, może o-
kryć głowę. Indyanie
sufzą y iedzą.

EVEQUE. Ten ptak A-
merykański z Luizyany,
procz piękności pior śpiewa
delikatnie; y głos swoy me-
lodyiny długo ciągnie bez
oddechu.

EULOPHE. Ten robotk
roźni się od Pluskwy noża-
mi przednimi nakrapianemi
z resztą zaś ma też same
przymioty y ułożenie co y
pluskwa.

EUPHORBIE. *Mleczak*
krzak, rośnie w Libii, w
Afryce ná wyspach Kanary-
skich, y w Indyach wscho-
dnych. Ma w sobie sok mie-
czny, ostry. Do zbierania
tego soku zacinaiają drzewko
ale sobie wprzod zallania
twarz y ręce dla zgryzli-
wych waporow, żeby nie
szkodzily, kładą zaś po
drzewem skorę barania,
ktora sok spadaiać gęstnieje
y zasycha. Ten sok za-
kupiają do Aptek, ale g
wewnątrz nie zażywiaią gdy
jest nad to mocny; Mięszka
go tylko do profzku ktor
służy ná zelży y parchy
końskie. Przez swawola, pe-
sypawszy go troche ná pe-
sadze

adze w tym pokoju gdzie
 ancuia, za poruszeniem po-
 wietrza podnosi się do gory,
 tak dalece że wszyscy razem
 kiuchać muszą.

EUPHRAISE. To ziele
 jest ofobliwie zachwalone na
 umocnienie wzroku. Sposob
 jego używania, jest albo palić
 jak tytiun, albo pić go z pro-
 fizkiem ze Stonogow, albo
 też wyciskać z niego sok.
 Wewnątrz potrzeba go za-
 żywać z wielką ostrożnością,
 gdyż mogłby zaszkodzić.

EX VOTO. Obraz po-
 ćdług uczynionego ślubu do
 Kościoła dany. Nadzieia
 albo boiaźń mogą przymusić
 człowieka do wspomnienia
 na Boga. Paganie gdy wy-
 szli z jakiego niebezpieczeń-
 stwa, albo gdy im się udało w
 ich zamiarach, oddawali po-
 darunki Bogom według prze-
 możenia. Ten Akt wdzię-
 czności zależał na ofierze z
 byka lub barana, albo na fi-

gurach y obrazach z wyra-
 żeniem postaci tego Bożka,
 do którego się kto uciekał.
 W późniejszych czasach ta-
 kowe tabliczki były zanied-
 bane ofobliwie we Włoszech,
 gdyż przez ładaiakich Mala-
 rzow bywały malowane. *Ca-
 védone* sławny uczeń *Annibala
 Carrache* widział się być u-
 posledzonym w swoim talen-
 cie, przez swoje zgryzoty y
 nieszczęścia, tak dalece że
 nie miał inszego sposobu do
 życia, tylko takowe tablicz-
 ki malować samym tyl-
 ko. Pielgrzymom ubogim, y
 nakoniec przy schyłku ży-
 cia musiał zebrać jałmużny.

**EXCREMENS, de BA-
 LEINE.** *Layno wielorybie.*
 Można by z niego robić ko-
 lor miły y trwały do farbowa-
 nia, smrodu żadnego nie ma
 w sobie.

EXQUIMA. To zwierze
 jest podobne do *Coaita*. *Patrz
 tego słowa.*

F.

FABAGO. Ziele gorzkie
 gubi robaki, rośnie we wło-
 szech, jest z rodzaju Topoli.
 We Francyi trzymają go w
 Oranżeryach.

Dykc: Tom I.

FAGARE, ou FOUESNE.
Patrz: Faine.

FAINE. *Bukiew* jest owoc
 z buczyny, nie tak gorzki
 jak żołądź. Biał z niego olej,
 ale

Mm

ale poki świeży, iest nie strawny; Zlawfzy go w bańkę glinianą y zakopawfzy w ziemi, po roku nabiera słodyczy, y staie się bardzo dobrym.

FAISAN. Bażant. Ptak lesny ktorego mięso iest bardzo delikatne. Samiec ma na głowie kity z pior, ktorey ozdoby samica nie ma. W czasie parzenia się głowa mu czerwienieie y oczy się iskrzą. Bażant na noc siada wysoko na drzewie, a na dzień spuszcza się na ziemię, y bawi się w gęstych chroścach, gdzie samica znosi iaia na goley ziemi. Samiec nie iest tak iurny iak kogut, ale rywala nie cierpi, iako y tanten. Dla rozmnożenia tego ptactwa budują dla nich umyślnie bażantarnie, opasane murem, zasadziwfzy gęstemi krzakami y darniem, y podzieliwfzy przegrodkami, żeby się samce nie zabijały. Siedm samic dla iednego samca iest dosyć. Samica gdy iest bardzo tłusta, niesie iaia w skorupce bardzo miętkiey, że na nich siedzieć nie może, zaczyna się nieść na końcu Kwietnia; potrzeba zaś co wieczor pilnie zbierać iaia, bo samica y

samiec ie pożeraia, na których sama nie siedzi, ale potrzeba podfadzać domokury. Dla młodych kaczat daia robaczki, iay mrowcze, miękisz z chleba drobno kruszony, y iaia kane z sałata, poki nie porosną y nie będą mogły iaziarna. Naywiększe zaś potrzeba mieć w tym staranie żeby woda zawfze była świeża, y ochędostwo. Gdy bażant sparzy z kurałomowa, tedy iaia są większe y kurczęta wylegają się podobne do bażantow. Między zagranicznymi Bażantami naypiękniejszye są fioletowe w Madagaikar, w Indyach zachodnich z czubem czernym, w Brazylii biale, w Chinach czerwone, y to są naypiękniejszye ze wfzytkich ptakow w Azyi; koloru tego nie nabierają a we dwie lecie, pierwzeg roku zaś są szare iak samiec.

FAISAN BRUANT, **MONTAGNE.** Patrz: *Coque de bruyere.*

FAISAN d'EAU. Patrz: *Turbot.*

FAISAN de MER. Patrz: *Canard à Duvet.*

FAITIERE. Iest konch biwalna z rodzaju *Coeur*, bardzo

zwo ciekawa. Z takich konch
 a kropielnice w Kościele S.
 Sulpicyusza we Francyi. Ta-
 kież kropielnice znajduią
 się w Kościele S. Genowefy.

FALFRANCHES, ou
 VULNERAIRES des SUIS-
 SIENS. Jest zebranie Zioł
 bardzo mocnych y korzen-
 nych, które przedaią w ma-
 łych pakietkach ważących
 dwie uncye, mocno zapie-
 czętowanych, z autentykem
 czyli świadectwem, z iaką
 pilnością były zbierane w
 Szwaycarach.

FALUN. Są okruszyny
 zze skorup na trzy mile cią-
 gnące się; wszcz małą co
 umniey, a wgląbsz na 20 łop.
 Te łosy nazywaią, *Falunieres*
 w których wydaia się różne
 warstwy, co pokazuie że nie
 razem się ułożyły. W nie-
 których miejscach są odda-
 lone na 50. mil od morza,
 chociaż są z żywiolow mor-
 skich. Wszystko to nas u-
 twierdzą że musiały zapaść
 rozmaite rewolucye na Gło-
 bie ziemskim. Te skorupki
 sprawiują rolę, y utrzymiują
 swoy skutek do lat dwó-
 dziestu lub trzydziestu.

FAMOCANTRATON.
 Jest zwierze na wyspie Ma-

dagaskar nakształt Jaszczur-
 ki, które przyczepia się mo-
 cno do drzewa z otworzo-
 nym pyłkiem, dla łowienia
 robakow; czasem Murzynom
 do pierśi tak się mocno przy-
 lepia, że go żadnym sposo-
 bem oderwać nie można,
 chyba na tym samym miej-
 scu zabiaiać.

FANNASHIBA. Kwiat z
 tego drzewa wydaie zapach
 bardzo miły, który wiatr
 roznosi do pewney odległo-
 ści. Damy go zbieraią y fu-
 szą dla miłego zapachu w ich
 pokoju. Kościoły, Bożnice
 Pogańskie w Indyach są opa-
 sane tym drzewem. Stare
 drzewa palą przy pogrzebie
 umarłych.

FANONS ou BARBES
 de BALEINE. Baardy albo
 obręcze rogowe, długie na
 ośm łop, które Wieloryb ma
 w szczoce zwierzchniey, flu-
 żą mu zamiast zębów do kru-
 szenia robakow y ryb, kto-
 remi żyie.

FAON. *Jelonek* młody,
 którego łania wychowuie z
 wielkim staraniem. W pier-
 wszym roku nazywaią się *Faon*,
 a w drugim *Daguet*. *Patrz*
tego słowa. albowiem na ten
 czas wypuszcza dwa rożki.

W trzecim roku z tych
 pusz-

puszczają się sęczki, które co roku przyrastają aż do ośmiu lat, a na ten czas już mi wszystkie z których na nieć rogi. W ośmnaście miesięcy młody ielonek już jest w stanie zapłodnienia, czego dowodem są pierwsze dwa rożki wyrastające. Jelenia potrzeba kłutować wprzód nim wyrosną rogi, albo skoro je rzuci, gdyż inaczej nigdy ich więcej nie zbędzie; co większa te rogi zostaną zawsze twarde albo miętkie, podług czasu w jakim był czyszczony. Mięso młodego ielonka jest bardzo smaczne y łatwe do strawienia. Niektorzy rożki młode poki są miętkie, przypiekają y iedzą, y znajdują smak grzybow.

FARINE E VPOISONEE, ou **ARSENICALE.** Tak nazywają proszek Arfzenikowy, częścią sam kwiat arfzenikowy który się czepia u wierzchu miny, częścią kopeć zładły, który zbierają w naczynia umyślnie do tego, wyciągając farbę błękitną z kobaltu.

FARINE FOSSILE, ou **MINERALE.** Jest proszek biały z krydy wysuszoney, którą znajdują po lochach gdzie powietrze do-

chozi. Powiadają że w tym samym miejscu lud prócz podczas głodu używał tej mąki do chleba, ale ze szkodą swoją.

FASCIOLA, ou **SANGSUE LIMACE.** Jest gatunek robakow wodnych rodzaju nazwanych *Tortus* znajdują się pod kamieniami po strumykach, bardzo psow y ryby kasaia, niż ludzi.

FAU. *Patrz: Hôte.*

FAUCHEUR. *Piączki długich nogach.* Jest gatunek paieczyny, która się mnoży dziwnym sposobem. W sieni bywa całe rzyśko zastlane tą paieczyną, po której paieczki uwiłaią się y zdobyją. Z tym wszystkim Naturalistowie powiadają, że to nie są paiaiki, ale klifczaki które snują tę paieczynę; iakoż chcąc tego doświadczyć można postrzegać niezliczoną moc tych klifczocy, prawie okiem nie doyrzanych których dziełem jest paieczyna biała. Widziemy czasem ją pasmem unoszącą się po powietrzu, nazywają wieśniacy włoskami panieńskimi. *Patrz: słowa: fils de Vierge.* Naturalistowie niektorzy mówią; że pasma paiecz-

ięcy-

ęczyzny latającey po powie-
rzu, tym robaczkom służy
aa żagle, ktorými unosząc
ęę, łowią w nią robaczki la-
ające, iakoż znaydują cza-
sem w paieczynie uplatane
szelty much, lub innych ro-
baczków, albo dziurki w
niey zostawione, ktorými
przebiły się, uciekając przed
niebezpieczeństwem. Po-
dłobieństwo tych paiazków
ieści wielkie, z paiakami mor-
skimi nazwanemi *Crabe*.

FAUCON. *Sokol* ptak
drapieżny nayszlachetniey-
szy w swoim rodzaju. *La-
mier, l' Emerillon, le Hobercau,
l' Epervier, le Sacre, l' Au-
tour, & Gerfaule*: Są to ro-
dzaje Sokolow. *Patrzaj
tych słow.* Sokoly białe
Islandzkie, są śmiałe y bar-
dzo rzadkie. Sokol z Indyi
wschodnich czubaty osobli-
wszey piękności. Dwanaście
Sokolow białych, które co
roku Królowi Francuskiemu
posyła W. Mistrz Maltański,
są sprrowadzane z Islandyi.
Człowiek zawsze dowcipny
ku swemu użytkowi y u-
ciefze, potrafił tak żarłocz-
nego ptaka ułożyć do pola,
że Państwo mają sobie za
naywiększą rozrywkę polo-
wać z tym ptakiem. Sokoly

małe z gniazda wzięte są la-
twieysze do unoszenia, gdyż
starych unosić inaczey nie
można, chyba wprzod do-
brze wymorzywszy głodem
y niespaniem. Tym sposo-
bem gdy się oswoi, staie się
powolnym na wszystko. So-
kolnik chcąc go unosić tak,
żeby na rękę siedział, z niey
spuszczal się, y nazad powra-
cał, pokazuje mu drewno
obitye pierzem, albo skorką
zwierzęcą, podług rodzaju
ptakow lub zwierza, do kto-
rych go uklada, ukrywszy
pod spodem cukru, cynamonu,
albo kurczęcia kawalek, dla
zachęcenia z początku. So-
kola puszczając w polu So-
kolnik, uwięzuie na sznurku
kilkanaście sażni długim, a
zdawszy z głowy skorkę
ktorą był zakryty, wy-
rzuca na powietrze; grze-
gotka uwiązana u nogi, o-
znaymuie gdzie się Sokol
obraca. Gdy przyniesie
zwierzynę, daie kieszki y
wnętrznosci z niey, w nad-
grode jego pracy y wier-
ności. Tak tedy ułożywszy
raz na zawsze, Sokol na głos
Sokolnika staie się posłuszny,
wylatuie iak strzala na po-
wietrze, zniża się, podnosi,
że go ciężko doyrzeć, rzuca

oczyna na wszystkie strony, a postrzegłszy zdobycz, spuszcza się na nią, y przynosi do swego pana, który go przywołuje. Sokół układany do zwierza, iakoto: dzika, wilka, sarny, albo zająca, uczepta się w kudły na głowie, y wydziobuje oczy, aby nie widziały gdzie uciekać, a tym czasem przypada myśliwy, y zabija zwierzę bez wielkiej trudności. Sokóły mają pewną chorobę nazwaną *Crac*, o ktorej przyczynie wiedzieć nie można, lecz ją purgując Sokola: na to dają połknąć kłębuszki drobne z nici, potym dają mu kawałek mięsa moczonego w wodzie z *Rubarbarum*, y olejkiem migdałowym, przemywając winem ciepłym miejsce schorzałe. Drugą chorobę mają nazwaną *Craie*, którą leczą białkiem od jaja rozbitym z miodem, albo z cukrem kanarem. Miewają także y trzecią chorobę nazwaną *Filandres Patrz tego słowa*. Są to robaki pewne, które go trapią. Sokóły dla niezmiernej odwagi y śmiałości, tracą często piora, wykruszając je y gubiąc.

FAUPERDRIEU. Jest

ptak drapieżny, szkody wielkie czyni w krolikarniach, lot jego nie jest wyniośliwy, kroliki, kuropatwy, y przepiórki są jego pożywieniem, uderza czasem na Puhacza, ale przed Sokolem ucieka.

FAUSTINA była Żona Marka Aureliusza Cesarza sławna w historyi przez swoje nierządy y bezwładność. Cesarz czyli przez niewiedomość, czyli że nie chciał wiedzieć, znośił cierpliwie wszystkie iey nierządy. Lecz iey nie nawidził, gdyż swoich faworytów do największych powynosił godności; z tym wszystkim była policzona w liczbę Bogom, miała sobie Kościół poświęcony, w którym palono ofiary, trzymano Kapłanów, y obchodzono Święta na iey pamiątkę nazwane *Faustiniennes*. Tę Cesarzową reprezentowano w różnym stroiu, y bito Medale.

FAUVE. Ptak czerwony na wyspach Antylijskich, częścią przez poufałość, częścią dla zmordowania się załatwie na okręty, y łatwo daie się złowić, ale tak jest chudy, że go ciężko iewać. Piora jego zbierają y zakupią.

FAUVETTE. *Piegża* znaloma jest z głosu melodyjnego, przebywa na miejscach błotnistych y życie robakami y muchami. *Piegża* błękitna ściele gniazdo po haad drogą z włosia końkiegzo. *Piegża* z główką czerną przebywa między konopiami, y ściele gniazdo po krzakach albo między kłamieniami. Z tych wszystkich *Piegża* z główką czarną najwdzięczniej śpiewa, y najlepiej się jdaie do chowania; w zimie trzyma ją w klatce zamkniętą y w cieple. Świeżo wylęglym *Piegżomku* pożywieniu, daia konopie z chlebem y pietruszką utarte. Mięso *Piegży* jest bardzo delikatne do jedzenia.

FAUX ASBESTE, ou **FAUX ALUN de PLUME.**

Patrz: Asbeste.

FAUX SENE *Patrz: Bauguenaudier.*

FENOUIL. *Koper.* Roślina ogrodowa pachnąca, *Koper* dziki jest słodki, inasienie jego nazywają *Anis*, albo *Aneth*. Korzeń *koprowy* jest wieczny, pachnący, y korzenny. Robią oleiek y wodkę *koprową* na kolki z wiatrow pochodzące. To

ziele umacnia żołądek, pomnaża pokarm mamkom, y chudzi tych, ktorzy są bardzo otyli, piąc go z rosółem. Powiadaia że ryby uwinione w koper konserwują się długo. We Włoszech y w Langwedocyi wierzeholkow tego ziele, bardzo wiele używają do salaty. *Patrz: Anis.*

FER. Żelazo. Natura mądra dogadzaiać zawsze potrzebom ludzkim rozmnożyła plody najpotrzebniejszy, tak w panowaniu Roslin, zwierząt, iako też y w panowaniu krusców, gdzie żelazo ze wszystkich krusców jest najpotrzebniejszy człowiekowi. W pierwszych wiekach od stworzenia świata, żelaza do niczego nie używano, tylko do uprawy roli; ale potym zbytek y łakomstwo przymusiły szukać go aż we wnętrznościach ziemi; Ambicya y tyranstwo porobiła z niego broń, na wytępienie narodu ludzkiego; a potrzeba y dowcip użyły go do wydoskonalenia różnych sztuk y rękodziel. Żelaza dostatkim znajduje się we wszystkich częściach świata, najbogatsze jednak Rudy żelazne

zne są w krajach północnych
 W Szwecyi jest góra *Tal-*
berg na 400, stop wysoka, na
 milę obwodu mająca; jest
 prawie cała masą żelaza
 najprzednieyszego, y naj-
 szacownieyszego od dwóch
 wieków; a lubo w niej usta-
 wicznie robia, jednakże nie
 wiele jej ubywa. Żelazo
 czyste w grudkach, zapewne
 oczyszczone przez ognie
 podziemne, nie wiele go y
 y rzadko się znayduje. Przy-
 wożą go nam z *Senegal*, ale
 często bywa zmieszane z zie-
 mią, z siarką, y zmineralizo-
 wane przez Arfzenik, lub
 inną subtancyą metaliczną,
 co pokazuje sam kolor y
 rozmaite jego przymioty.
 Rudy żelazne łatwe są do
 dobywania, gdyż nie bywają
 głębsze nad 60. stop, polpo-
 licie zaś znaydują się na 10.
 lub 12. stop w ziemi; ziemia
 albo piasek czerwony ozna-
 cza bliskość rudy. Słowem
 żelazo ze wszystkich kru-
 śców jest najmniey ciągle,
 y najmniey daie się topić,
 po złocie najtwardsze, po cy-
 nie najłżeysze. Przymioty
 najznakomitsze są żelaza,
 gdy go ciągnie Magnes, gdy
 się nie miesza z żywym sre-
 brem, gdy na zimno pod

mlotem nie ugina się, gdy
 nie trzeszczy w ogniu gra-
 towym, gdy wyrzuca iskry,
 gdy pod mlotem zagrze-
 się, albo przez potarcie, ta-
 dalece że zapala materyę
 sposobnie do zacięcia; no-
 tek gdy się w ogniu obrze-
 w materyą czarną, gębczą,
 na wpol szklanną, albo
 rozsypie w iskry. Te
 kruszec tak twardy, roz-
 zuie się na powietrzu, wilg-
 go rdzewi, a serwaser wy-
 gryza. W kwasie kope-
 wasowym y siarczystem
 two rospuszcza się, y daie
 kolor zielony; w spiryt-
 winnym zmieszany z kwa-
 sem koperwasowym, żelazo
 rospuszczone daie kolor biał-
 kitny. W wodce Węgier-
 skiej zmieszanej z kwasem
 siarczystem, daie kolor żółty
 w kwasie saletrzanym y w
 soli Alkali, staie się kolor czer-
 wony rozmaity. Te to kwa-
 sy rozmaite, które żelazo w
 ziemi zmacerowawszy prze-
 cedzając się przez różne ma-
 terye, daia kolory ziemi
 marmorom, Agatom, Jasp-
 som, kryształom, y innym
 kamieniom drogim. Gdy
 dobędą Rudę z ziemi, w ku-
 źnicach nayprzod ją płuc-
 w wodzie bieżącej, prze-
 puści-

uściwizy ją wprzod przez
 rratę y oddzieliwizy żelazo
 zżyte w rudzie znajdujące
 się. Potym topią ją, albo
 zontawiają w odlewaniu przez
 122, lub 16. godzin, gdzie
 scieka w rowki troygrania-
 flę z piasku, co nazywają:
Fier de fonte, po naszymu
Giejsi. Te żelazo iest kruche
 y twarde; robią z niego na-
 bczynia, rury, garki, blachy
 do komina, moździerze, bom-
 by, kule &c. Trzymając te
 naczynia przez 10. godzin
 w odlewaniu, wychodzą cień-
 sze y kształtniejsze. Na
 obstatek plawiają żelazo w pie-
 ctu, z kąd wyziedzizy, kładą
 na kowadło pod młot wa-
 żący 600, funtow. Tym
 tedy sposobem urządzone
 żelazo bierze Kowal do ku-
 żni, y rozpaliwizy należycie
 wyściaga na kowadle w szy-
 my, sztaby, lub inne kształty,
 a jako pod młotem będąc ro-
 spalone daie się ciągnąć, tak
 gdy oitygnie łatwó się łomie;
 przeciwnie, które żelazo ro-
 spalone kruzizy się, te na zi-
 mno daie się ciągnąć. Z że-
 laza robią stal. *Patrz: l' Acier*.
 Żelazo białe nic innego nie
 iest, tylko wyklepána blacha
 cienko y umoczona w cynie
 rozpuszczonęj. Drot żelazny;

Dyk: Tom I.

strony do klawicymbału y
 innych instrumentow ciągną
 przez drutownicę. Żelazo
 może zostawać w odlewaniu
 przez kilka tygodni nie roz-
 sypując się w proch, ale
 przydawizy do niego siarki,
 kalcynowanię czyli w proch
 obrócenię przyspiesza się.
 Fizyk ieden sławny dowo-
 dząc z iakięj przyczyny są
 góry ogniste y trzęsienia
 ziemi, zrobiwizy dziurę w
 ziemi włożył garnek zapa-
 kowany dobrze y napełnio-
 ny blaszkami żelaznemi prze-
 kładanemi siarką; potym gdy
 zasypał dziurę, w kilka go-
 dzin materya zwilgotniawizy
 y zagrzawizy, zaięła się y
 wydała huk niezmierny.

FERULE. *Zapaliczka*
 zielę, rośnie w ciepłych kra-
 iach w Europie, Azji, y w
 Afryce. Marcyalisz nazwał
 go: *Sceptrum Padagogorum*.
 albowiem przedtym Nau-
 czyciele używali roszczi z
 tego ziele do ćwiczenia dzie-
 ci w Szkołach. Z tego ziele
 Cesarze miewali berła, jako
 znak powagi Monarchicz-
 nej. W niektórych stro-
 nach Królestwa Neapolitań-
 skięgo, tym zielem palą za-
 miał drow. Mlecz z niego
 dobrze wysuszony zajmuie
 się

Nn

się iak gebka, ale się powoli trawi. Ogień we srodku łodygi, może tleć bez naruzienia iey, tak dalece że Grecy przedtym używali tey łodygi zamiast trzciny, przenosząc w niey ogień z mieysca na mieysce.

FETICHE. Nazywają się figurki rozmaitym kształtem wyrabiane, które mieszkańcy *Gwini* czczą za Bożkow, z nich są jedne dla całej Prowinicy, a drugie dla każdej w szczególności familii. Są to albo głowy Małp, albo inne figury z drzewa wyrabiane.

FEVE. *Bob*, jest to legumina która odyma y wiatry. sprawuje. Osiłom Gabinetowym y temperamentu suchego nie służy. Mąka bobowa rezolwuje y leczy plamy na twarzy. Przedtym używano bobu do obierania Urzędników. Popi Egipscy nie iadali bobu, y mieli go za znak śmierci. Angliacy smażą bob w miodzie, na pożytek dla ryb.

FEVE de BENGALE. Jest rodzaj Bukwi Tureckiej, używają tego owocu w Indyach na farbę żółtą.

FEVE d' EGYPTE. Jest ziele po brzegach Nilu, kwiat

ma bardzo piękny, owoc iak nakształt Pulski w Cybium. Na medalach, wróżbie Snycerkiej y na mieniach, wyrażają głos szow siedzących na tym wocu.

FEVE de S. IGNACE. *Faba S. Ignacego.* Są ziarka z rodzaju Wronię oka, - Jezuci Portugalscy przywieźli je do Francji w Indyi wschodnich; Indyjczacy tak są uprzedzeni o tym wocu, że nie może być oprzeć jego mocy, y że tego noszą go przy sobie od choroby, trucizny, zarazy czarow, y urokow. Zażycie wewnętrzne sprawuje też same skutki co y wronię oko; to jest womity y kowulsye. Jednym tylko Indyjanom nie szkodzi chłodzić. Hiszpanow porwany śmiech przymyfzony y szary.

FEUILLE POISSON. Jest ryba, też sama podobna co y *Folio citharus.*

FEUILLE AMBULANTE. *List chodzący.* Tak nazywają robaka jednego w Surynam, który ma skrzydła dla nakształt liścia; o początku jego iestżcze wiedzieć nie można; różni różnie o nim

rozumieją, na y podobnieyszą
 być, że to iest rodzaj Szar-
 męczy, która składa nasie-
 nie: ná liściach drzewa, z te-
 go robaki wylągłszy się, snu-
 sobie załone w którą ob-
 iaią się, przemieniaią w
 oczwarki, a sławczy się ro-
 zkami skrzydłaitemi, pada-
 ná ziemię, y wydaią się
 matrzycym, iakby liścia po-
 ziemni lazily.

FEUILLE MORTE. *Patrz*
Papillon feuille morte.

FEUILLES PETRIFI-
ES. W kamieniach dzia-
 rtwiwitych często znajduią li-
 ścia skamieniałe, czyli prze-
 ięte sokiem kamienistym,
 które tak zachowują swoy
 kształt, że łatwo mogą być
 rozoznane, z iakiey są ro-
 śliny. Znajdują się także y
 kamienie, ná których są wy-
 iisnione kształty różnych
 roślin y owocow, co przy-
 omisac potrzeba gwałtownemu
 porzycisnieniu w czasie pe-
 tryfikacyi.

FIATOLE. *Niebowid* ry-
 ba morska bardzo smaczna y
 pospolita we Włoszech, oczy-
 ma z wierzchu ná głowie, y
 dla tego zawfze w Niebo
 patrzy.

FIBULÆ, BOUCLES.
Klamry albo hawtki do za-

pinania. Rozmaitego kształ-
 tu ze zlota, srebra, lub inne-
 go kruscu wysadzane ka-
 mieniami drogiemi, robiono
 te klamry do zapinania su-
 kien tak dla Męszczyzn iako
 y dla Dam. u Grekow, Rzy-
 mian y innych Narodow.

FICOIDE. Iest mineral z
 rodzaju koralow nakształt
 figi. Poiać nie można aby
 figa owoc tak miętki mógł
 skamienieć, zwłaszcza że y
 ułożenie tego mineralu wca-
 le iest odmienne.

FICOIDE. *Figowa roślina.*
 Tey rośliny iest bardzo liczy-
 ny rodzaj, konferwują ie w
 Oranżeryach, pochodzą z
 Afryki. Ovoc formuje się
 nakształt figi, wprzod nim
 się kwiat rozwinie; naysma-
 czniejszy gatunek iest ten,
 którego gałęzie y liście o-
 kryte są pęcherzykami, ná
 słońcu błyszczą się iak kry-
 ształ; iest y drugi osobliwy
 gatunek fig Afrykańskich,
 których kwiat błyszczcy się
 iak zwierciadlo.

FIGUE. Iest Koncha kto-
 ra się tak nazywa dla podo-
 bieństwa do figi, z rodzaju
Tonnes.

FIGUIER. *Drzewo figowe.*
 Rachują go do 10. gatunkow.
 To drzewo iest pospolite w
 kraiach

kraich gorących, znayduie się w Prowancyi y we Włoszech, bardzo delikatne na zimno, y dla tego domowe drzewa sadzą pod murem na południe, a na zimę dobrze okrywają. Długo rozumiano że Figi nie kwitną, ale otworzywszy figę ieszcz zieloną widzieć można kwiat iey we środku, który w koronę otacza owoc, kwiat samicy iest blisko szypułki. Chcąc żeby prędzey dojrzały figi, potrzeba z wierzchu owocu wetknąć słomkę albo piorko umoczone w oliwie. Drzewo przynosi owoc dwa razy do roku, wydaie ziarka y gałązki z których rozmnaża się. Sok z drzewa iest mleczny, ostry y zgryźliwy, chciawszy palcami wycisnąć ten sok, skora obłazi; Figi niedojrzałe sprawują febrę, y dysenterya, ale gdy dojrzeją są bardzo smaczne y tracą wszelką ostrość. W Malcie y na wyspach Archipelagu zażywają dzikich fig, ażeby dojrzały domowe, co się nazywa *Caprification*. Muszki drobne nazwane *Ichneumonnes* siadaią na figach dzikich w których składają swoje nariadenie, z ktorego rodzą się robaczki, do dziurek po-

robionych w drzewie o tych much, ściaga się sok obficiey, a zatym owoc powiększa się. Robaczki znalazłszy dostatkim pożywności w swoich komórkach przemieniają się w nimfy, a potem w muszki, a skora maia wylatywać na powietrze, mieszkańcy tych wylatki zbierają pilnie figi dzikie, wprzod nim same opadną, y przenoszą do fig domowych, ażeby muchy wyleciały z fig dzikich, obraly sobie mieszkanie w domowych, y w nich składały swoje nariadenie, ktore sprawują spokojną fermentacyą w wyrządzającym świeżo owocu. Tym tedy sposobem przyspiesza Grecy dojrzałość swoich fig domowych. Maia y drugi sposob, to iest że rzucają do figarni kwiat nazwany *Astilimpos*, w którym znaydują się drobne muszki, ktore czynią tenże skutek, co y pierwsze. Drzewa z takową kapryfikacyi wysilają się wydaia owoc piękny y wielki, ale nie tak smaczny jak są nasze figi. Tamteyż Obywatel nawięcey figami żyją, y suszą ie w piecu Figi Włoskie, Prowanckie, y Langwedockie suszą na słoncu,

cuu, y bardzo wiele ich co roku przedaia.

FIGUIER d' ADAM. *Figia Adamowa;* Iest rodzaj Korbosow, dla tego nazywa sie Adamowa, iz rozumieia iee Adam zgrzeszywŝy w Raju, chcac zakryc nagoŝc swoia przed Stworca, lisciami tego drzewa okryl sie, ktore sa bardzo szerokie, zielono-c zawsze utrzymia, y sa ozdoba w Oranżeryach. *Patrz: Bananier.*

FIGUIER d' INDE. *Patrz: Opntia.*

FIGUIER des INDES *Patrz: Paletuwier.*

FIGUIER SAUVAGE dle **CAYENNE.** *Drzewo figowe* bardzo wysokie, miętkie, y koleczyste, korzenie podnosza sie nad ziemię, y uczyniwŝy połyrcykulu stykaja sie z pniem. Dzicy ludzie gdy scinaia to drzewo, uzywaja wielkiej oltroznosci, azeby ich sok z tego drzewa nie dotknał, gdyz sie po nim robia wrzody na ciele.

FIL de la VIERGE. *Nici Pamieŝkie.* Tak nazywaja mnie wlaŝciwie pajczyne lataiaca palmami po powietrzu. *Patrz: Faucheur.*

FIL de MER. Iest rodzaj

koralowego drzewka, w ktorym robia sobie mieszkania Polipy, znayduie sie na brzegach Anglii, gibkoŝc zachowuie one od zlomania przez balwany morŝkie, pecherzyki w ktorych siedza mlode Polipy, wiaza na ogonkach, ktorym y fale morŝkie nie szkodza. *Patrz: Coralline.*

FILANDRES. Tak nazywaja robaczki pewne ktore trafiaia sie w krtani Sokoła, mozna ich doyrzec otworzywŝy dziob; te robaki polyka z ladaikim pokarmem, ktore mu osiadaia w koło serca, płuc, y watroby. Trzepotanie sie, częite poziewanie, y wrzelczenie w nocy, sa to wlaŝności tej choroby. Lekarstwo na to naylepsze, dac mu połknac glowke czosnku.

FILIARIA ou **PHYLARIA.** Iest piekne drzewko w *Montpellier*, chowane w fajerkach czyni ozdobe w ogrodach. Przy murze rospiete zdobi sciane swoia zielonoŝcia.

FILICITE. Tak nazywaja sie Paproć ziele zpetryfikowane, albo raczey kamien, na ktorym wycisniona iest paproć.

FILIPENDULE. *Tafznik ziele.* lubi dobrą ziemię, przy korzeniu strzępiastym są gałeczki nakształt oliwek, mają moc ściskania, czasem to ziele nie miewa gałązek, tylko iedną łodygę czerwona, kwiat miły, y pachnie pięknie, owoc w główki ułożony, czepia się do sukien.

FIMPI. Drzewo Afrykańskie, którego kora pachnie, a smak ma pieprzu. W Portugalii nazywają go *Aguilla.* Kora suszona na słońcu wydaie zapach bardzo miły.

FIONOUTS. Ziele na wyspie Madagaskar, spędza włosy z tego miejsca gdzie iest przyłożone, kwiat ma pachnący, popioł z niego wilgoć z rany wyciąga.

FLAMANT, BECHARU, FLAMBANT, PHENICOPTERE. Iest ptak piękny w Afryce y Ameryce, przepędza swoje życie na bagnach, gdzie się żywi rybami y robakami, dziob żąbkowaty tak ma uformowany, że może y pożywienie brać, y błoto odrzucać. Powiadaią że na zimę przylatuje do Prowancyi y do Langwedocyi. Samica nigdy więcej nie niesie iak dwa

iaia, aby ie mogła bezpiecznie wyśiadać, robi sobie gniazdo z błota nad wodą, nakształt głowy cukru, nogi ma długie, na których się podniosszy siedzi samy kuprem. Widują iestadamy, gdy się bawią na ziemi, rościągają się piśmem iedną za drugim, co czyni piękny widok, ciężko ich zeyst, gdyż ieden z nich odzywa się y przeltrzega o niebezpieczeństwie, ale załwży iednego nie mogą odlecieć więcej. Murzyni zabobonnit tych ptakow częż w Ameryce, w iedney wiosce czasem ich będzie siedziat z tyśiat na iednym drzewie, najmniejszy szeleń z daleka slyszą. Młode iatwo się daia wychować y przyswoić, mięso iest dobre do iedzenia, a osobliwie ięzyk, Pior y puchu używają na toż samo co łabędzich. Te ptaki na wyspie Kaya mają piora koloru plomienistego, nazywają ie: *Tocora.* Grubych pior używają do klawieymbalu, z których mieszkańcy robią pasy y inne ozdoby.

FLAMBE. *Patrz: Iris.*

FLAMBEAU ou **FLAMBO.** Ryba tak nazwana dla kolo-

FLA.

ktoloru płomienistego. Nazywają także *Epee* albo *Rubban*, z przyczyny że jest długa y wąska, ná grzbiecie ma piora długie, mięso jest dżobre do iedzenia.

FLAMMETTE. *Patrz:*

Laignon.

FLECHE de MER. *Patrz:*

Daupin.

FLET, FLEZ, ou FLETTELET. Ryba morska płaska, pospolita w Anglii, y cokolo Bolonii. Chociaż nie bývá grubsza od Płazczki, ppowiadają iednak że iedna ważyła 50. funtow.

FLETAN ou FAITAN.

Ryba morska z rodzaju Płazczek poławia się po brzegach Oceanu. W morzu Niemieckim złapano iednę, która ważyła 120. funtow. Ná morzu Islandzkim bývają co ważą 400. funtow. Kształt tey ryby jest straszny, w pysku ma zęby we odwa rzędy, ięzyk pelen jest zębów drobnych kolczystych, skrzele ma także kolczyste, skóra ná czele obwistła, zallania oczy w ten czas, igdy się głową zanurza w piasku podczas nawałności morskiej. A lubo nie przednie pływa dla płaskości, y że pęcherza nie ma, iednakże

FLE.

303

ryby dobrze łowi y pożera. Znaydują czasem w brzuchu śledzie poszarpane, ale nie zupełnie strawione. Mięso tey ryby jest dobre do iedzenia, ale tłuste y nie strawne. Ze skorki y tłuścioci gotują pewną potrawę, ale to tylko dla Maytkow y ludzi mocnych; nazywają tę potrawę ná zimno *Raf*, albo *Requet*, w Norwegii y ná okrętach Francuskich, które płyną ná łowienie Stokwizmu do *Terre-neuve*.

FLEUR de FER. Kwiat albo treść żelaza która się zayduie po iamach y między szparami skał, nakształt *Stalaktytee*, ieżeli w ogniu czernieie, jest znakiem, że ma w sobie żelazo, magnes go nie ciągnie. Ten *Stalaktite* chowają po Gabinetach, osobliwie który wychodzi z Węgier y z gor Pirenejskich.

FLEUR de la PASSION.

Patrz: Grenadille.

FLOREE ou COCAGNE. *Patrz: Pastel*

FLOS FERRI. *Patrz: Fleur de fer.*

FLUKEN. *Patrz: Quartz.*

FLUORS. Są tó drobne Kryształy nie dokończone, kantkowate, w kolorach przezroczyfte, albo ciemne, łatwo

łatwo się daią topić, y wcho-
dzą do szmelcowania krus-
ców. Gory ogniute y lo-
chy podziemne, maia w so-
bie takowe kryształizacye:

FLUTE. Iest ryba Indyi-
skā tak nazwana, z przyczy-
ny że iest podobnā do Fu-
iarki, w nocy gwizdze, któ-
ry głos dalekō roschodzi się.
Ta ryba iest iedynym poży-
wieniem mieszkańców wy-
spy *Amboinē*.

FOCA albo *Focas*, wy-
smienity owoc z wyspy For-
mozy.

FCETUS. Płod albo dzie-
cie zawiązanē w żywocie
Matki. Nic nie masz cud-
owniejszego nad uformowa-
nie iego. W momencie po-
częcia zaśniad bierze na sie-
bie postać mleczystā, y tak
zostaie przez szesć dni, pō-
tym obraca się w postać krwi-
stā, y tey dopiero w dziewięć
dni potym formuie się ciało.
We 12. dni potym zaczy-
nają rozwiać się członki,
ktore w 18. dni zupełnie
stają się uorganizowane. We
dwa miesiące płod ma dłu-
gości dwa cale, y nā ten czas
zaczynają się formować ko-
steczki. We trzy miesiące
iuz iest nā trzy cale, y za-
czynā dawać znaki swoiey

istności. W poł pięta mie-
siąca płod ma do 7. calow
długości y paznogcie mu wy-
rastaia. Ażeby wiele miey-
sca nie zabierał Płod w ży-
wocie, zwia się w kupkę,
głowkę schyliwszy ku kola-
nom, rączkami oczy zallania,
nożki pod siebie podwia, a
tyłek wspiera się nā piętach,
w tey tedy pożywy utrzy-
muie się w macicy czyli bło-
nie pełney wody, w ktorey
kołysze się nā tę y nā o-
stronę. W szesć miesięcy,
albo nā dwa przed urodze-
niem, głowka iuz powiękso-
nā przeważa go, tak dalece
że koziołka wywraca nā dol,
w ten czas Płod ma nożki do
gory, twarz obroconā ku
Os sacrum, a wierzchołek
głowki ku otworowi Matczy-
nemu. Wyszędlszy z ży-
wota Matki dziecie, pospo-
licie miewa długości 21. ca-
low. To dzieło piękne nā-
tury dopełnia się w dziewię-
ciu miesiącach, po ktorych
skonczonych dziecie wych-
odzi z swiego więzienia, a
rzadko w siodmym miesiącu,
chyba za pierwszym Pōlo-
giem. Dziecie, ktore się
rodzi w 7. miesiącu miewa
prawie zawsze iakās ulo-
mność nā twarzy, w uszach,
y w

y w palcach, gdyż te części formują się na ostatku. Czasem dla słabości Płodu, albo niedorodłego wieku Matki, dziecko nie rodzi się aż w 10. miesiący. Dziecie gdy się przed czasem urodzi, utrzymują niektórzy, że niekoniecznie powinno być nie żywe, gdyż jeżeli się przedzwy rodzi, to dla tego że nie miało wolnego oddechu, przez co przymuszone było wyrzucić z żywota; y dla tego skoro wychodzi na świat zaczyna oddychać, y krew wciąpuje do płuc dla cyrkulowania. Dla czego chcąc doświadczyć jeżeli dziecie urodziło się nie żywe, exenterują y kładą płuca w wodę. jeżeli spływają, znakiem jest że Płód był żywy.

FÆTUS MONSTREUX.

Płód poczwarny. Natura, ktorey bieg zawsze jest jednolityny w udziałaniu Jęstestwa, zbłądzi czasem, gdy niey w działaniu przytrafi się jaka przeszkoda albo pomieszenie. Ztąd pochodzą między ludźmi y zwierzętami cowedziwotwory, na których weyrzenie sprawia żal y podziwienie. Z tych dziwotworow iedne nie mają wszystkich części ciała, ktore

składają stworzenie, drugie zaś mają ich aż nadto. Między temi widziano ieden dziwotwor, ktory miał dwa ciała rozmaitey płci złączone razem. Dawni nazwali *Androgynem* takie monstra, ktore razem mają płę Męską y Żeńską. Poetowie dowcipni chcąc wyrazić skłonność, ktora ciągnie jedną płę, ku drugiej, zmyślili że B. gowie stworzyli wprzod *Androgyna*, ktorzy będąc z sobą ściśle złączeni zbuntowali się przeciw Bogom, ktorych potym Jowisz chcąc ocalić, rozłączył.

FOIÉ. Wątroba. Jest to naczynie dziwną sztuką uformowane, może się nazwać drugim sercem, krew w niey odbiera ruch ofobliwy, ktora powrociwszy z ciała do niey zgromadza się, a potym z niey roschodzi się pięcio lub sześćo kanałami. Substancya wątroby składa się z niezliczonych y rozmaitey wielkości kanałow, ktore się dzielą na niezliczone pęcherzyki wewwnątrz kosmate. Z tych pęcherzykow czyli ziarek idą żyłki, ktore się łączą iedne z drugimi, nazywają je *poras biliaires*. Zolc jest przy wątrobie ktora

ktora się odłącza od krwi y ściaga się do pęcherzyka nakształt grufzki, który się składa z różnych blonek, tak iak y żołądek; we środku tego pęcherzyka są dziurczki nakształt tych, co robią pszczoły w wosku, do których zgromadza się żołąć; ta zatrzymawszy się trochę w pęcherzyku, dyktuluie się, a rozszedłszy się po wnętrzościach, subtylizuje *chil*, z ktorego się mnoży krew. Żołąć będąc natury śliskiey, mięsza tłuść z ślegmą, trawi pokarm, dodaje apetytu, y czyści kiszki. Ze żołąć jest natury mydlastey, to samo jest dowodem, iż najzastarszalsze plamy wywabia z sukien. Czasem w pęcherzyku robi się kamień za zgęstnieniem y wysuszeniem żołąci. Te kamyki mogą się zapalać, mają kolor y smak żołąci, co jest dowodem że się z niey robią; czasem te kamyki wyprowadzają przez itolec.

FOIN. *Siano.* Sianem się zowie trawa y różne ziola na łacie pokoszone na paszę dla koni y bydła. Dla koni najlepsze ziola są: *Koniczyna, Rabka, Brat z Siostrą, Stokroć większą, Konicz Fran-*

cuski, Biedrzyniec, Zankiel, Zabi kwiat, Podbiał, Pierwiosnka polna, jaszkolcze zielenie, Psia pasza, y Głowka S. Jana. Szkodzą zaś naywięcej koniom następujące ziola: *Wilcze tyko, Skoczek większy, Zabinek albo iaskier, Kontrud, Wilczy-iasł, Thora* nakształt wilczegojadu, *Rdzeń, Kaletki,* y siano zgnile. Siano zbierają w Czerwcu; gdy trawa poczyna żółknąć, kosiwszy trawę, przez trzy dni trzymają na pokosach, potem grabią w kopy, naolatki układają w itogi, albo zwożą do Szopy. Gdy siano dobrze nie wyschnie, może się zagrzać y spalić całą szopę, y dla tego gospodarze dla bezpieczeństwa, kładą we środek siana kilka wiązek chruštu, ażeby gdy się zagrzeje, mogło się ochłodzić przez transpiracyą powietrza.

FOLIO CITHARUS. Jest ryba morska płaska znaioma w Rzymie, po wierzchu iey wciąż idzie prega nakształt strony od Lutni, żkad tej podobno tak nazywa się. Mięso iey nie smaczne, żywi się morską trawą.

FONGIPORES. Rodzay koralowych drzewek substancyi

Trancyi twardey y kamieni-
 tcey, ułożenie iey niby w
 iutki płaskie, ma coś podo-
 bieństwa do grzyba ziemne-
 go. Gatunki ich są rozmaite;
 iedne są w blaszki ząb-
 kiowate, inne gładkie, mię-
 dzy temi blaszkami Polipy
 porześiadują. Najpiękniey-
 fizych są te nazwilka: *Oeil-
 lets de mere, le Chou de mer,
 le grand bonnet de Neptune.*
 Wykopują także z ziemi po-
 dobną subitancyą, z których
 mayznakomitze są: *Ficoides,
 les Champignons, y les Al-
 ceyons.* Inne są nakształt
 kapelusza, głowy kapuscia-
 rney, smarża, korzonkow y
 Agarykow.

FONGITES. Nazywają
 petryfikacye z ziemi doby-
 te, które mają wiele podo-
 bieństwa do Fongiporow, y
 grzybow ziemnych.

FORBICINE. Tego ro-
 baka znaydują pod ramami,
 w skrzyniach, y starych drze-
 wach gdzie ieść wilgoć. Kol-
 lor srebrny czyni ie podo-
 bniemi do rybek, prętko bie-
 gają y ciężko ich złapać, do-
 tknąwszy się utracają część
 łuski, tak zaś są miętkie że
 się w palcach gnijota.

FORGERON. *Kowal* ry-
 bna morska, dla tego nazwana,

że ma w głowie kość podo-
 bną do kleszczy Kowalickich,
 znaydują się blisko skał, do-
 bra do iedzenia y strawna.

FORMICALEO. Iest ro-
 bak pewny, który nigdy nie
 chodzi. Żyie z dowcipu
 który ná tym zależy, że
 robi sobie mieszkanie w pia-
 sku, y czeka ná zdobycz,
 która mu się trafi. Nayprzed
 obrawszy sobie miejsce pia-
 szczyte, ná stopę od muru
 lub drzewa ná południe wy-
 stawionego, aby się zastonił
 od deszczu, ogonem kocz-
 stym oznacza sobie kulko
 ná piasku; potym głową wy-
 rzuca piasek z tego cyrku-
 lu, y robi dziurkę koniczną
 w proporcya swoiey wielko-
 ści. Tak tedy ukrywšy się
 w piasku czeka spokojnie
 aż mu się trafi iaki robaczek
 tamtędy przechodzący, któ-
 rego poltrzęgłszy ściąga w
 iamę á ieżeli mu się broni
 przysypuie piaskiem, tak że
 się ow niewolnik więcey z
 tamtąd dobyć nie może. Do-
 piero zwycięzca utapia dwie
 rurki łuszczašte w ciało ro-
 baczka. wyciąga go z pod
 piasku y wysysa. A gdy mu
 się mieszkanie popsuie, musi
 znowu naprawiać, y wyrzu-
 ciwszy nosem trupa z iamy,
 czeka

czeka na nową zdobycz. Toż samo gdy mu się iaki kamyk zatoczy w jamę, poty go wyrzuca swoim nosem, poki się od niego nie uwolni. Tak tedy obchodzi się y życie przez całe dwie lecie, po których upłynionych kopie rowki w ziemi, gdzie na sponconego pada proch y okrywa go zupełnie, tak że się robi iak gałka. Tam dopiero przemienia się w nimfę; wyslawszy sobie wprzód mieszkanie paieczyną koloru perłowego. Gdy przydzie czas odmiany iego, otwiera przedniemi nożkami skorupkę w ktorey został, y wcale nowym robakiem wylatuje na powietrze. W tym stanie będąc tak się łączy z samicą iak y koniki, zostając zawsze pod iednym nazwiskiem co y pierwey. Samice zapłodnione składają ziarka swego nasienia w piasku iedno za drugim, z ktorych wylągłszy się robaczki, tymże sposobem żyją, co y ich przodkowie.

FOSSANE. Jest zwierze czwornogie, znaiome w Azii y w Afryce, nie ma mizonki pachnącey, iak Zybety w *Madagaskar*. Przymioty ma też same co y

Thorz, łatwe do ułaskawienia, ale zawsze srogie, najbardziej lubi owoce y mięso.

FOSSILES. Rzeczy ziemi wykopane, iakie są naturalne: kamienie, ziemia, kręśce, półkręśce, sole, kleie y siarki. Nadzwyczajne zaś są te wszystkie, które należały niegdyś do płodu Roślin, zwierząt, a nawet y sztuki; iakie są części zwierząt, zioł, konch y drzew spetryfikowanych, ktore będąc zagrzebione w ziemi, odmieniły naturę nic nie tracąc swego kształtu, a im lepiej kształt dochowany, tym rzecz takowa jest ciekawsza. Osobliwsza że w Europie znajduią w ziemi płody morłkie, ktorych podobne obrazy nie znajduią się tylko w Indyach y krajach południowej Azji. Przyczyny temu innej naznaczyć nie można, tylko że to zamieszanie musiało nastąpić przez Potop uniwersalny. Widok płodu natury sprawia nam podziwienie, ale gdy szukamy przyczyny dla czego tak jest, rozum skrepowany zostaje podziwieniem y uszanowaniem.

FOU. Kaczka z walcim nosem. Te ptaki wodne pocho-

pochoǳą z Kayan, przylatują same do okrętu tak iak ptaki Antylskie, y dają się łapać rękoma, w kilka dni przyswajają się. Latają y pływają bardzo dobrze, rybę łowią z ręcznie, y dla tego na wyspach Antylskich nazywają ie: *Epervier marin*, albo *Pirate de mer*. Układają ię do łowienia ryb, iak krukii wodne, mięso ich blotem śmierdzi.

FOUGERE. *Paproć* ziele, samiec y samica. U samca liście są ząbkowane, y z pod spodu są nakrapiane łuszczkami rdzawemi, każda z tych łuszczyk otwiera się w poprzek iak na sprężynie, y wyrzuca drobnuchne nasienie. Liście u samicy nie są ząbkowane, zerznawszy ná ukoś lodygę przy korzeniu, znayduie się wyrażona postać podwoynego Orła, iakiego ma Państwo Niemieckie za herb. Owoc samicy Paproci zamyka się w pęcherzykach ná brzegach drobnych listków, który tak iest drobny iak naydelikatniejszy proszek, przez szparkę z pęcherzyka wysypnie się. Iest ieszcze Paproć wodna, *Patrz: Osmonde*. Paproć bardzo się krzewi y

wiele pracy zadaie Rolnikom przez swoje korzenie, które z każdego sęczka wypuszczają nową gałązkę. Mocz y gnoy owczy wygubią paproć. Popioł z paproci zmieszaney z kamyczkami, albo sol wyciągniona z paproci zmieszana z piaskiem wchodzi do roboty szkła. Z tey to soli, z *Borax* y wapna, Chińczykowie robią Pokość do Porcellan swoich. Sol wyciągniona z paproci samicy, postawiona ná wilgocy, obraca się w oleiek, który potrzeba zlać w naczynie szklanne y postawić nie zakłane przez sześć miesięcy. Przez ten czas sol opadnie ná doł, á ná wierzchu zrobi się kryształizacya, w ktorey wydaią się liście Paproci, co iest rzecz bardzo ciekawa. Paproci samicy więcey używają w Medycynie; Powiadają że szkodzi kobietom w ciąży. W Ameryce iest rodzay Paproci, ktorey liście są w marmor, drzewa iey używają ná sztakiety.

FOUILLE-MERDE, ou PILLULAIRE. *Krowka.* Te Krowki nie latają tylko w nocy, gdyż ich światło zaślepia, żyją w gnoiu, przedniemi nogami robią gałki, w kto-

w których składaia nasienie. Tych gatczek z wielką pilnością pilnuia, y noszą z sobą, wszawszy ia nazad odbiera. Te robaki obficie w sobie zawieraią tłustość y sol lotną, y ztąd namoczywszy ie w oliwie, staią się lekarstwem uśmierzającym bole hemoroidalne.

FOUINE. *Tchorz.* To zwierze rześkie, czuync, y gorliwe o swoją wolność, wielkie szkody czyni w drobiu, w kurach, y gołębiach, drapie się po murze, wciłka się do kurnikow y gołębnikow, szukaiąc pożywienia. Przemieszkiwa po szpiklerzach, stodołach, po dziurach w murze, y po starych budynkach. Czasem gnieździ się po dziuplach w drzewie. Tchorz rodzi tyle co y kotka, a w rok młode dorastaią y staią się zdolne do rozmnażania, dla tego też nie żyia dłużej nad ośm lub 10. lat. Łapią ie w żelaza y sidła, zastawiwszy kurczę albo iaio dla ponęty. Tchorze dzikie są z natury, y nie łatwo daią się ułaskawić, chcąc ie trzymać dla ciekawości, potrzeba uwiązywać na łańcuszku, z ktorego uciekaią czasem. Jedzą wszy-

stko piia często, sypiaią czasem dwa dni wciąz, a czasem przez dwa lub trzy dni, nie śpia, tylko uitawicznie biegaią; łayno śmierdzi jęczymem, y mięso dla tego jest nie smaczne do iedzenia; Futro przydaie się do nożenia.

FOULIMENE. *Patrz Oiseau de feu*

FOULON. *Chrzaszcz piękny,* pospolity w Langwedocy y wielu Prowincyach Francuskich, pokrywy nim wydaiają się przez szkiełko, iakby były drobną łuski uscielane, y białe kropki wierzchu maiące. Iest z rodzaju tych Chrzaszczow ktore maią nogi przednie bardzo długie, osobliwie samcow.

FOULQUE. *Łyska* z rodzaju kurek wodnych, chodzi poważnie, bieży lekko przebywa na stawach, bagnach, żywiec ziołkami y żabkami, gniazdo ściele we trzcinie, z trawy y trzciny polamaney, ktore podnosi się zniża ku wodzie podług kształtku wody. Mięso łyśki do iedzenia iest dosyć dobre, ale troche błotem traci, zżyk bardzo miętki y delikatny, gardziel ze środka wyspany kropkami.

Kształt powierzchowny tego robaczka jest osobliwy y ciekawy patrząc przez Drobnowidz, z kądem sprawiedliwie mrowkę nazwano, wzorem pracowitości. Mrowisko każde, jest to mała Rzeczpospolita porządnie sprawowana, gdzie spokoyność, jedność, iednomysłność, y pomoc wzajemna, warte są ciekawości człowieka. Sameg y sameńce mające skrzydła, żyją w rokoszy błakając się tu y owdzie, inne zaś wszystkie bez skrzydeł y płci, ustawicznie pracują z pilnością. Przypatrz się gdzie nowa Osada zakłada sobie siedlisko, na ziemi tegiey blisko drzewa na południe; tam obaczysz iednę, a czasem kilka dziur sklepionych, które prowadzą pod wysypną ziemię, którą wyrzucają na wierzch pyzyczkami, w wielkim porządku, bez żadnego zamieszania. Każda pilnie swoiey roboty, iedna wynosi ziemię miętką na wierzch, y z niey otrząsa się, tym czasem druga wchodzi y kopie ziemię. Wszystkie razem zabawne okolo wydrążenia sobie siedliska na stopę y więcey głębokości, nie

myśląc o iedzeniu, chyba że im nie stanie roboty. W tych to norach wspartych na korzeniach drzew y zioł, Mrowki osiadają żyjąc w społeczności, y bezpiecznie będąc od wszelkiej burzy w lecie, a od śniegu y zimna w zimie, pilnią iay sobie powierzonych. Mrowki te, śne są więkzse od ogrodowych, y dla tego są gorzse. Uzbroione kolcem ukrytym pod brzuchem w tyle, ranią tego, który ich podrażni, ukłocie ich sprawuje świerzbień y ból. Są żarłoczne, gdyż żabkę, iaszczurkę, lub ptaszka wrzuciwszy w mrowisko, rozszarpią z wielkim ochędoństwem y delikatnością. Zachowanie płodu, iako we wszystkich iestestwach natury jest nypierwszym staraniem, tak y mrowki z wielką usilnością pilnią go. Patrz na wiosnę z iaką ostrożnością wynoszą w pyzyczku na słońce robaczki świeżo wylęte, które gdy przyidą do słu, szukaią dla nich pożywienia, y zakładają Magazyny żywności; gdy który z tych robaczkow zdechnie, wynoszą trupa na wierzch y wyrzucają. Mrowka spotkawszy się z dru-

z drugą, czyni iey nieiaki ukłon schylając głowę, gdy widzi że druga obciążona iest ciężarem, wspiera ją y pomaga; gdy która napadnie na zdobycz, oznajmuie innym, w momencie zbiegają się wszystkie y żywność do śpiżarni zabierają. Mrowki nie kłocą się z sąsiadami swemi, w innym mrowisku siedzącymi, czasem iednak zafadzki sobie czynią, odbierając iedne drugim zdobycz, gdy są mocniejsze. Żywność przez cały dzień zebraną zjadają razem. Nora podziemna służy im za salą iadalną. Każda się tam schodzi y bierze pokarm. W tey Rzeczypospolitey wszystko iest wspólne, podiadłszy zdrowe, zanoszą pokarm słabym, y nie mogącym pracować. Na końcu Maja obracają się w Nimfy, które nie biorą pożywienia. Pomimo dowcipu ludzkiego, nikt ieszcze nie dokazał, aby mógł umiarkować stopień ciepła do wylęgnięcia tych robaczek, same tylko mrowki umieją temu dogodzić. Robaczek dorosłszy otwiera plewkę białą y przezroczyłą w którą był uwiniony, y itaje się prawdziwą mrowką, iezeli

nie ma skrzydeł y pleci. Skrzydlašte zaś samiec y samica, mają na sobie lufczokę, dochowując niby przez wdzięczność że się w niej wylęgly. Takowe mrowki łączą się na powietrzu, samice które są zawsze mnieysze zbliżają się do mieszkania generalnego z daleka, a samce więklsze y grubsze, zstępają do mrowiska, y składają swoje iaja, na czym się kończy cała ich praca. Po złożeniu natienia samice giną na zimę, o samcach ieszcze nie wiemy czy wymierają; czy stają się łupem pracowitych mrowek. Te zaś na zimę zamierają iako y inne robaki, aż poki ich wiosna nie ogrzeie, y dla tego na zimę nie zbierają żadney żywności. Mrowcze iaja zbierają, y przedają dla słowikow chowanych, y dla bażantow młodych. Naywięklszymi nieprzyjaciolami mrowek są robaki nazwane *Formica* sroki y inne ptastwo, y zwierzęta. Mrowki lubią słodycz y wyiadają miód robaczkom nazwanym *Pucerons*, zktóry niektorzy domyślają się że między temi dwoma rodzajami robaków, zachodzi pokrewieństwo. Szukając tych robacz-

rolbaczkow słodczy, mrowki rozlazają się po drzewach, y wiele szkody czynią. To przywiodło wielu do szukania sposobu wytracenia mrowek, z tych najlepszy jest rozrzucić mrowisko w ziemię, albo podczas deszczow wielkich. Mrowki największą szkodę czynią, że wysuszają trawę y zioła na łąkach, psując paszę dla bydła. W Szwajcarach mrowkami trracą gąsienice; zawiesiwszy mrowki w kobialce na drzewie, spod drzewa oblepiają lepem, albo miętką smołą, mrowki spuściwszy się pod drzewie chcąc zleść na ziemię lgną, y przymuszone głodem rzucają się na gąsienice y pożerają je. Powiadają że mrowki pomagają na pędzenie uryny, y członkom różnym sprężystości dodają. Kolor czerniony z rozgniecioney mrowki na błękitnym papierze, pokazuje że mają w sobie kwas.

FOURMIS NOIRES des ANTIILLES. *Mrowki czarne Antylskie, nazwane Chiens.* Uklócie ich jest bolesne, ale bez niebezpieczeństwa. Wielością swoją niezmiernie są naprzykrzone, zapaskudzają

leguminy y inną żywność, gryzą korzenie drzew, z których potym opadają liście y czernieją. Meksykanie czasem muszą uciekać od stołu, y z łózka przed niemi, dla czego inaczej nie sypiają, tylko zawiesiwszy łóżko na drzewie, albo nad wodą.

FOURMIS BLANCHES des INDES ORIENTALES, de GUINEE, de MADURE & de LA COTE d' OR.

Mrowki białe w Indiach wschodnich, Gwineyjskie, Madurskie, y w złotym Pomorzu.

Te mrowki mając na czole 40. wózków z pomiędzy siebie wybranych, wchodzą ufykowane do izby, a pożarwszy co napadną ku żywieniui, w tymże porządku nazad odchodzą. Tak raz pocieszny Attak przypuścili do Fortecy. Trafiło się albowiem w Przylądku Dobrey Nadziei, że mrowki zebrawszy się w niezliczoney liczbie, ciągnęły dobywać iednego Zamku, przednia straż iuz była w bramie, gdy Murzyni przestrafzeni szelestem niezliczonego woyska, poczeli strzelać prochem na nie y ogień palić, przez co wiele ich zginęło; w tym tylna straż pomiarkowawszy

niebepiecznitwo z resztą nazad cofnęła się. Mrowiska tych mrowek znajduią się po polach, mocno ulepione, iak ná czleka wysokie. Te mrowki w Indyach nazwane *Carreyan* uganiają się za fzezurami, kozami, y owcami, ktore przez iedną noc pożeraia aż do kości.

FOURMIS de VISITE.

Mrowki bardzo známe w Surynam, przez pożytek, ktory czynią. Jako mrowki Gwineykie są straszne, tak tych bytność iest požądana, y dla tego umyślnie im otwieraią biorka y szafki przynęcaiać, ażeby wyiadaly fzezurów y inne robaćtwo. Ktoby ich uraził, potną mu w kawalki przez noc pończochy y trzewiki.

FOURMIS d' AMERIQUE. *Mrowki Amerykańskie* siedzą w ziemi ná osm itop głęboko. Przez iedną noc obrywaią liścia z kilku drzew y znoszą do gniazda dla dzieci. Gdy chcą przebywać rzekę, czepiają się iedną za drugie palmem, y wiszą ná powietrzu, poki rokolysanych wiatr na drugą stronę rzeki nie przeniesie; tam dopiero pierwsza ná czele, głową o ziemię opiera się, po

tey drugie naitepuią, y tak cała gromada mrowek bezpiecznie przeprowia się. Te mrowki podobno będą z tegoż samego rodzaju co są w Surynam.

FOURMIS MINEUSES.

Mrowki kopacze w Indyach wschodnich y w Ameryce. uciekaią przed światłem y promieniami słonecznymi, ktore im szkoda, y dla tego kopią sobie w ziemi mieszkanie, y przeyscia z tym dowcipem co y gornicy. Podzielwszy się ná dwa pasma, kopią Gzlerią wciąż, jedno pasmo znosi ziemię, a drugie wyrzyguie materyą lepka, y depczą ją, potym nią wylepiają swoje mieszkania. Kompania Indyiska doznała wielkiey szkody w Magazynach przez te mrowki, ktore zrobiwszy sobie drogę przez stos goździków złożonych, przegryzły podłogę y popuły materyę bogate. Mieszkańcy stawiają zawfze sprząty ná posumentach dla bezpieczeństwa. Ten rodzaj mrowek w *Senegal* nazywaią *Vag-vague*.

FOURMIS VOLANTES de CAYENNE. *Mrowki latające* w *Kayan*, ktorych posładki Murzyni iedzą, zape-

wne dla ikry, która w tym maieyscu znajduje się.

**FOURMIS, QUI DON-
NENT la RESINE LAQUE.**

Mrowki które robią Lakę, czyli farbę wifzniową. Są to mrowki latające w Indyach wschodnich, mieszkaia po drzewach, dla których mieszkańcy umyślnie dziurawią drzewa, aby w nich osiadaly. Nakształt Pszczół robią plastry z wosku, który zbierają po kwiatkach. Te plastry składają się z komorek bardzo cienkich, tegoż kształtu co y w ulach, w tych komorkach składają żywność czerwony, który ścisnąwszy w palcach obraca się w proszek bardzo pięknego koloru, włożywszy zaś w wodę tęgnięcą, y daia piękną farbę podobną do szarłatnych robaczek. Lakę którą mamy jest ich robotą, która nic innego nie jest, tylko wosk ufarbowany przez substancją w nim zawierającą się. Indianie robią z tego wosku bransoletki nazwane: *Manilles*. Laka mrowek Peguańskich jest daleko kosztowniejsza, którą roztopiwszy y przepłukawszy wylewają na marmur zimny, z czego robią się tabliczki,

których używają po Fabrykach, w krajach wschodnich do farbowania materyi, y skor kozłowych kurdwanych. Laka poki jest w ziarkach, jest gruba, ale wyciągniona z niey farba, wchodzi do pewnych pokostów, robią z niey także lak czerwony do pieczętowania listów przymieszawszy trochę Cynobru, do czarnego przydaia sadzy Angielskiej, a do zielonego Aurypigmentu. Laka mrowek w Madagaskar, nie ma tak wysokiego koloru, y dla tego nie jest tak droga, używają iey zamiast kleju. Laka, którą przywożą z Japonii jest do lakierowania. Dawna Laka jest naydroższa, albowiem ten lakier jest twardy iak krusiec, teraznieyszy jest daleko miększy, y dale się łatwo łupać, czyli że Japończycyowie stracili sekret robienia go, czyli że niedbaia, iako pospolicie trafia się w Fabrykach. Kawalki dawnego laku są bardzo rzadkie.

FOURMILLIER, MANGEUR de FOURMIS, RENARD AMERICAIN, MYRMECOPHAGE. Tego zwierza jest rodzaj trojaki, znaj-

duie się w Ameryce południowej, w Brazylii, y w Gwajanie. Pierwszy rodzaj nazywa się *Tamanoir*, a ten jest największy, ogon ma długi y okryty, którym się przykrywa od snoty, kiedy idzie spokojnie, ciągnie ogon po ziemi, a gdy się rozgniewa, rzuca nim na wszystkie strony silnie, gdy porwie kiy w łapy, ciężko mu go wydrzeć; to zwierze woli raczej łaźić niżeli chodzić, w czym podobne jest do zwierzęcia nazwanego *Tamandua*, które jest z rodzaju drugiego; ale to już nie ma tak długiego ogona, y siersci, sypia zwinawszy głowę pod siebie, y pod przednie nogi. Trzeci rodzaj nazywa się *Tamandua miri du Bresil*, włos ma miętki y cienki. Między temi zwierzętami, ta tylko jest różnica, że proporcją powierzchowną mają odmienną, w refzcie też same mają obyczaje, sposób życia, chod powolny, łatwo się dają przyłaskawić, życie twarde, y węch mocny do mrowek. Długo wytrzymują głód y trudy, sypiają w dzień, chodzą w nocy, nie kasaia, ale się bronią szponami. Gdy

piie, woda mu wycieka nozdrzami, dotknawszy go kiem przysiąda jak Niedźwiedź. Nakształt niektórych Malp, wiesz się ogonem na gałęzi, y kołysząc się, władza ięzyk w dziurę w drzewie, y wyjada robactwo, które tam znajduje. Je miękkiz chleba, y mięso siekane, ale najbardziej łąy jest na mrowki, które są jego ordynarynym pożywieniem; ten zwierz rozgniewawszy się, rozwała im mrowilka, y załknionych póżera, władziwszy ięzyk w mrowisko, gdy mu go zewsząd osiada, całkiem połyka, co poły powtarza, poksi się nie naie. Mięso jego śmierdzące iedzą dzyicy ludzie.

FOUTEAU. Jest rodzaj Bukow. *Patre: Hêtre.*

FRAISIER. *Truskawki* y poziomki. Ta roślina znaiomą jest z owocu czernonego, białego, y przyjemnego zapachu, sok z liści a osobliwie z korzeni farbuie papier niebiesko. Piac korzonki poziomkowe y szczawowe, ekrement nabiera koloru niebieskiego, o czym niewiedzącego może nabiwić trwoga; gdyż będzie

rozumiał że choruje na krwi
 płynienie. Poziomki chłodzą
 iako y truskawki, pier-
 wwsze są zdrowsze, a drugie
 przyziemnieysze; Poziomek
 wiele jedząc, można się nie
 iako upoić, poziomki z wi-
 nem albo ze śmietanką są
 naje strawne, y wzbudzają
 śpiączkę. Zdrowsze są daleko
 same z cukrem; przed jedze-
 niem trzeba je dobrze wy-
 polukać, albowiem ropuchy,
 y węże lubią się kryć pod li-
 ściem. Trunek z soku po-
 ziomkowego, limonii, y wo-
 ddy zrobiony nazywa się *Ba-*
rraroises à la grecque, albo *Li-*
monada. Wódka poziom-
 kowa służy do Gotowania
 Damskiey, dla spędzenia plam
 z twarzy, pędzą także spi-
 ritus z poziomek przez A-
 lembik. Chcąc mieć tru-
 skawki albo poziomki wczes-
 ne y piękne, potrzeba zie-
 mię dobrze uprawić, sadzić je
 w położeniu ku słońcu, czę-
 sto je skrapiać, okrzesywać
 siłką, obcinać gałązki
 młode, które wypuszczają, y
 przestrzegać od robaków
 nazwanych *Taonf*, które
 gryzą korzenie. W oran-
 żeryach trzymają Truskawki
 Amerykańskie z *Chiti*, kto-
 rych owoc czasem bywa

wielki iak iajo, ale nie jest
 tak smaczny iak nasze. Po-
 winny być sadzone na wschod
 słońca, y często polewane.
 nie dawno odkryto w Mo-
 skwie blisko Miasta *Woronez*,
 że bardzo wiele robaczek
 szarłatnych czepia się do ko-
 rzeni poziomkowych.

FRAISIER EN ARBRE.

Patrz: Arboufier.

FRAMBOISIER. *Maliny.*

To drzewko rozmnaża się z
 korzenia, obcinając gałęzie
 dawne, staie się owoc większy
 y pięknieyszy. Jagody czer-
 wone, albo białe, są bardzo
 miłe do jedzenia, zapachu
 swego delikatnego udziela
 lodom, syropom, kompotom,
 ratafi, cukierkom, y konfi-
 turom wszelkiego rodzaju, a
 nadewszystko octom win-
 nym. Wódka malinowa y
 Malinnik chłodzą y są kor-
 dyalem przyjemnym. Robią
 także y spiritus z malin.
 Maliny prętko się psują, ple-
 śnią y robaczek wiele w
 sobie mają. Krzak malino-
 wy z Pensylwanii y z Ka-
 nady ma kwiat bardzo pię-
 kny.

FRANCOLIN. *Jarząbek.*

We Włoszech sami tylko
 Panowie mają przywilej po-
 lować na jarząbki. Te kto-

re są na gorach Pireney-
skich y na Alpach, nie są
zupełnie białe, iak są w Sa-
baudyi. Jarzabki żyją ziar-
nem y robakami, które prze-
bywają na piaskach po nad
morzem, nie są bardzo dzi-
kie, gniazdo robią w ziemi,
gdzie niosą tyle iay, co y
kuropatwy. Mięso w Ja-
rzabku iest smaczne ale su-
che, przedtym było w wię-
kszym szacunku, niż teraz.

FRANGIPANIER. Drze-
wo Amerykańskie, ktorego
są trzy rodzaje, iedno, kto-
re ma wprzod kwiat żółty,
a potym czerwony; drugie
piżmem trąci, kwiat ma czer-
wony, a po brzegach cie-
mny, trzeci naostatek biały,
kwitnie biało. Za nay-
mnieyszym zadrażnieniem,
z tego drzewa płynie sok
mleczny obficie. Trzymają
go w Oranżeryach, kwiat
iego wchodzi do tortow.

FRAXINELLE. *Patrz :*
Distame blanc.

FREGATE. Ptak z wysp
Amerykańskich, tak nazwa-
ny dla szypkiego lotu, tak
dalece, że w oka mgnienu
niknie. Reie u skrzydeł są
bardzo szerokie, ktoremi
utrzymuje się na powietrzu
mocno. Siada zawsze na

drzewie y miejscach wy-
fokich, zalatuje czasem na
300, mil na morze, gdzie
za rybami latającemu gana
się, wyrzyguie ryby, tak
iako y inne ptaki wodne,
żyjące łupiestwem. Samie-
nosi kapkę u nosa iak Jędy,
mięso tych ptakow tuczy y
smak ma kurki wodney;
smalec iest bardzo pomocny
na paraliż y na kurcz. Na
wyspie iedney Gwadalup-
skiej łowią te ptaki tykami
długiem, które dostaia do
gniazda; trafilło się raz że
gdy ptak uderzony został
tyką, spadł odurzony z gnia-
zda, y wyrzucił z siebie trzy
ryby tak duże iak śledzie,
na wpol przetrawione.

FREGATE, iest robak
morski, ktory utrzymuje się
po wierzchu wody na blonce
czerwoney, dotknawszy się
go palcami, sprawia wrzo-
dy po ręku. Podobno be-
dzie toż samo co y *Galera*
Patrz: tego słowa.

FRELONS. *Szerzenie*
Te robaki zdaią się być z
rodzaju Ols; ale są daleko
większe y mocniejsze, ży-
dło mają straszne, ukasznie-
iego iest tak mocne y bole-
sne, że można od pamięci
odeyść y wpaść w gorączkę.

Były-

Byłyby bardzo straszne tak ludzom, iako y innym zwierzętom, tylko że dla swojej ociężałości powoli latają, poczym że swoim brzękiem ogłaszają przytomność swoją bliżką. Historyą, obyczajem y architekturę mają też samą co y Olsy pospolite, gniazdo ich różni się tylko wielkością y materiałem, gdyż lepia go z trocin zgniłych z drzewa, które ponieważby się otrzywać nie mogło na słońcu y wilgoci, pospolicie robia go po dziurach w drzewie.

FRÉNE. *Jasion.* Tego drzewa iest dwoiaki rodzaj, ieden wielki bez zębów gładki, drugi mniejszy twardy, sęgkawy, y czarniawy. Lubią ziemię letką, rosna nie głąboko na nizinach po nad rzekami y łakami, byłyby ozdoba Ogrodu, gdyby Kantfarydy muchy na nim nie ssiadały, które y liście obiadają, y smrodem swoim powietrze zarażają. W Anglii widziano Jasiony na 1152. stop wysokie. Z jasionow czarnych robia ploty; rośliny pod jasionem będące psują się przez wodę ściekającą z nich. Co powiadają że węże uciekają y

kryją się pod jego cieniem, to iest fałsz. Woly y bydła noszące wodę, lubią bardzo liście jasionowe, dla których na zimę zbierają y w cieniu suszą. Drewno z jasiona białego iest miętkie, gięte, y łatwe do roboty, które z czasem potym twarzenie. Używają go Stelmasi, Stolarze, y Tokarze, robia także z niego obrycze y klepki na statki drewniane. Kora wygotowana czerni iak Galas. Popiołu z kory używają w Medycynie. Manna znaioma w Aptyce iest wyciągana z Jasionu Włoskiego, nazwanego *Orne*. Patrz: *Manne*.

FRESAIE. *Pufczyk.* Iest ptak z rodzaju Sow, nazywają go: *Hibou d' Eglise, ou de Clocher*. Głos przeraźliwy y smutny wydaie, y dla tego mają go za ptaka wrożącego niepomyślność. Ukrywa się po dziuplach, w dziurach nieprzystępnych, po murach y wieżach, oczy ofoblwżey struktury, ma zawsze stojące. Sypia w dzień ukrywży głowę y dziob w pierzu, ocuca się w nocy dla szukania pożywienia, uderza na ptaszki śpiące po drzewach, a po

stodo-

stodołach y szpiklerzach łowi szczury, y myszy, z taką zęcznością iak kot, poczuwfzy węchem trupa przylatuie y pożera. Samica niesie iaia ná gołym kamieniu, nie robiąc sobie gniazda. Znayduią prawie zawnze w żołądku iego drobne galeczki, złożone z włosow, kósteček, sierści, y pior, co iest ekrementem, który wyrzyguie, strawiwfzy mięso z tych zwierząt, ktoremi się nakarmił.

FREUX, GROLLE, ou GRAIE. iest rodzaj wrony dzikiey znaiomey w Anglii, gnieździ się w lasach, dziob ma długi, którym dobywa robaki z ziemi, y zboże którym żyie. Te ptaki krzykliwe stadami padaią ná rolę świeżo zasianą, y czynią tak wielkie szkody, że Rolnicy muszą stawiać strażydła, tłuką im iaia, y miedzianemi naczyniami brząkaiąc odpędzaią.

FRIGANE. Tego robaka niektórzy Naturalistowie nazwaią *Mouche Papillonacée*. rodzi się iak perła z robaka wodnego, który się okrywa drewnem, zielém, albo skorupką, przez co staje się bezpiecznym od pożarcia

innych robakow wodnych. Patrz: *Teignes aquatiques*. W przemienianiu się, używa teyże ostrożności co y koniki. Z tych robak nazwany *Mouche en deuil*, iest nayofobliwfy. Pitrągi bardzo lubią te robaki, y dla tego w niektórych kraiach używaią ich ná ponętę, obdarfzy z ich okrycia.

FRIQUET. Iest ptaszek z rodzaju Wrobłow, który się tylko kręci y uwiia po drzewach.

FROMAGER. Iest drzewo Antylskie y Indyjskie, tak nazwane dla kszaltu y kruchości drzewa. Korzenie służy mu za podpory wysokie ná ośm stop, rozmnaża się z gałazek, rośnie pretko, iest giętkie, y daie cien gęsty, kolce bronią go od uszkodzenia wszelkiego, tych kolcow, mieszkańcy używaią zamiast gwoździ; łodzie które robią z tego drzewa są nie trwałe, potrzeba je często odnawiać, kwitnie biało albo czerwono, owoc wydaie nakszalt rurek, w których iest gatunek bawełny cienkiey, miętkiey, y świecącey, z kąd nazwano go *Gossampin*. Przască się nie da, bo krótka; Indyjanie robią z niey

niey piernaty y poduszki
bardzo miętkie y ciepłe,
ale się prętko zajmują iak
kupka, y ciężko ją ugasić,
w czym potrzeba wielkiej
ostrożności. Mogłaby się
przydać do fabryk kapelu-
zcowych.

FORMENT. *Patrz: Bled*
pecautre.

FRONDIPORE. Jest ziele
w morzu w kamień obroco-
ny, toż samo co y *Madre-*
poros.

FRUITS PETRIFIES.
Patrz: Carpolites.

FRUTEX TERRIBILIS.
Patrz: Alypum.

FUCUS. *Patrz: Varec.*

FUMETERRE. *Rutka pta-*
czka albo polna, ziele gorz-
kie, którego sok kwas ma-
jący farbuie papier niebieski,
czciwono. Kryształ mo-
żeszony w tym soku trzeszczy
w ogniu. Tego ziela uży-
wają na rozrzedzenie krwi.

FURET. *Łasica* z Kraiow
wschodnich y gorących łowi
kroliki. oko ma żywe, natu-
ry choleryczney, daje się
jednak łatwo ulaskawić,
śmierdzi osobliwie gdy się
rozgniewa. Samica mniey-
sza od samca, ale bardzo
gorąca y żywa, zdechłaby
gdyby nie dostała samca.

Dykc: Tom I.

Koci się dwa razy do roku, a
czasem y trzy, gdy pier-
wsze dzieci swoje poźrze.
Nigdy się nie łączy z łasicą
nazwaną *Putois*, która jest
do niej bardzo podobna. We
Francyi chowają młode w
klatce, albo w beczce wy-
ścielanej kłakami, żywi się
chlebem mlekiem y otręba-
mi. Sypia wiele ze zwy-
czaju, układają je do łowie-
nia królikow, potym pusz-
czają w iamę kroliczą, y za-
staniają siecią, za ktoremi
uganiając się po dziurach
napędza do sieci. Jeżeli łasi-
ca nie będzie miała pyska
związanego, zagryszczy kro-
lika w iamie zasnąłaby, y
więceyby nie powrocila;
taką zaś ma pafsyą do krolika,
że będąc jeszcze ma-
leńką, czy to na żywego,
czy na zabitego zaraz rzu-
ca się.

FURIA INFERNALIS.

Naturalistowie kraiow pół-
nocnych tak nazwali pewne-
go robaka, który na grani-
cach Laponii na wiosnę co
roku pokazuje się, spuszczą
się z gory na człowieka na
gołe ciało, y na inne by-
dła, wpinając się za skórę,
tak dalece że w krótkim
czasie w niezmiernych bo-

lesciach

leściach umierać potrzeba.

FUSAIN. *Trzmielina* drzewko które rośnie po chruściach dla kształtu owocu który rodzi, nazywają go *Bonnet de Prêtre*. Drewno ma kolor żółty, jest twarde y łatwe do lupania, robią z niego wrzeciona y szpikulce. To drewno włożywszy w harmatkę zafzpuntowaną dobrze, y w ogniu rospaliwszy, wydaie węgiel sposobny do rysowania. Profzek z blonki tego drzewa, gubi wfzy.

Robaki nie bywają na trzmielinie, gdyż liście purgujące y szkodliwe nie podoba im. Trzmielina Węgierska kwitnie czerwono. W Węgierkach jest dwojaki rodzaj, jeden zawsze zielenieie, drugi co roku się odnawia nazywają ją wielką trzmieliną, z przyczyny szerokiego liści.

FUSEAU. Jest Koncha rodzaju *Buccin* uniwalna, najciekawsza, która jest zapykowana.

G.

GABOT, ou **JAVOT**. Jest rybka morfka, poławia się w Oceanie, wychodzi często na sucho na brzegi morfki, y tam usypia spokojnie, czekając powrotu morza. Rybacy wprzód nim morze przytąpi, szukają iey y biorą z ostrożnością, gdyż zęby ma ostre y może ukąsić szkodliwie. Kładą iey wędki do łowienia węgorzow y psow morfkich.

GAINIER, **ARBRE** de **JUDEE**. *Drzewo judaszowe*, rośnie dobrze na suchey ziemi. W Maju okrywa się gęstym kwiatem, który dłu-

go trwa, pączki tych kwiatów można smażyć na kapary, ale są zawsze twarde y nie smaczne. Drewno jest twarde, kruche, y koloru pięknego.

GALACTIT. *Mleczak*. Jest ziemia gliniasta y śliśka, sławna była w Egipcie, używano iey na czary pod imieniem *Galarite*.

GALANGA. *Patrz: Granozelle de mer.*

GALANGA. *Galanga* korzeń jest dwojakiego rodzaju, jeden jest gruby y sekawaty, a drugi cienki y kruchy. Obydwa rosną w Chinach

mach y w Indyj. Indyanie
 uprawiają sobie nim potrawy,
 ocet od niego robi się też-
 zny. Z gatunku mnieysze-
 go w Indyach, dystrylują o-
 cieciek z kwiatu, tak prze-
 nikający, że iedna kropla
 daie zapach dwom funtom
 herbaty.

GALAXIE. *Patrz: Lait
 de Lune.*

GALBANUM. *Galban.*
 Guma płynie z pewnego
 zziela, które rośnie w Afryce,
 w Maurytanii y w Indyach,
 smak ma gorzki y przykry.
 Zapach iego nam nieprzy-
 iemny, u dawnych był ka-
 ddzidlem, które palono ná Ot-
 tartzu złotym, zażywają go
 wewnątrz od trucizny, po-
 wierzchnownie zaś leczy dy-
 rminice, wrzody, uśmierza
 konwulsye y spazmy. Uży-
 wano go przedtym często,
 ale tak delikatnie, że nie
 czynił żadnego skutku, kto-
 rego się spodziewano. Zkąd
 urosło przysłowie: *donner du
 Galbanum*, gdy kto kogo
 obietnicami uwodzi.

GALENE de FER. *Patrz:
 Wolfram.*

GALENE de PLOMBE.
 Ołow sam przez się czysty
 mineralizowany przez siarkę.
Patrz: Płomb.

GALERA ou **TAYRA.**
 Jest rodzaj Tchorza koloru
 brunatnego, znayduie się w
 Brezylji y w Gwayanie,
 kopie się w ziemi.

**GALERE, VESSIE de
 MER, MOUCIEU.** Jest ro-
 dzay Ziolozwierza, złożony
 z chrząstek y skóry mię-
 tkiey napełnionej powie-
 trzem. Pływa po wodzie,
 y tak jest letki, że go za-
 topić nie można. Ma ośm
 nog nakształt rzemykow, z
 tych czterema płynie, á
 cztery podnosi do gory,
 żeby go wiatr popędzał. Jest
 ich bardzo wiele okolo wysp
 Antylskich, y w odnodze
 Meksykańskiej. Gdy te ro-
 baki zbliżają się do brzegu,
 pewny mają znak następu-
 iącej burzy, gdyż porużenie
 wody choć ielcze nie-
 znaczne, popędza ie ku zie-
 mi. Zostaia tak ná fuchu,
 poki ich woda znowu nie
 zabierze, tak zaś mocno
 przylegają do tego, ná czym
 spoczywają, że ich ciężko z
 mieysca ruszyć. Dątkną-
 wszy przestają się ruszać,
 nastąpiwszy nogą y zgniotł-
 szy wydaia trzask, iak pę-
 cherze z ryb. Wziawszy
 go gołą ręką, tak po nim
 pali, iakby olelu gorącego
 nalal

nalat na rękę. Rzecz wcale ośobliwa! Powiadaia że bol ten powiększa się do południa, a o zachodzie słońca przestae y ginie. Można uśmierzyć ten bol, posmarowawszy gorzalką z oleykiem *Acajou*. Ryby ktore polykaia te robaki, nic im nie szkodzi, ale kto ich mięso potym ie, umierać musi.

GALERUQUE. Ten robak podługowaty żyie na brzozech wiązie, y innych drzewach. Iest ieden rodzaj ktorych larwa wodna ziada liście rdestu wodnego. Ta larwa wyięta z wody, nie zdaie się być zmaczana, co pochodzi podobno ztąd, że transpiruie z ciała materyą iakąś tłustą, iak piora kacze.

GALET. *Kamyk morski.* Te kamyki okragle albo owalne rozmaitego kształtu znajduiające się po nad morzem, są natury Jaspisu, Granatow &c. są substancyi skalistej, od ktorych się oderwały. Toczenie się wody y ustawiczne ocieranie iednych o drugich dały im kształt y gładkość. Te ktore maia na sobie niby skorupę, są ieszcze w swoim stanie naturalnym. Te zaś

ktore znajduia w ziemi, były zagrzebane albo przez ludzi, albo od wody morskiej zaniezione kiedy.

GALIOTE. Iest rodzaj Jaszczurek Arabskich bardzo użyteczny, są to domowe y łaskawe zwierzątka, ktore wygubiaia szczury y paigki.

GALLE. *Paroh.* Tym nazwiskiem nazywiaia wyrostki y grzyby na drzewach, lodygach, liściach, kwiatach, y ziołach. Jedne są kosmate iak *Bedeguar*, inne maia kolor wdzieczny, że ich można wziąć za owoc, drugie podobne do karczochow. W Konstantynopolu iedzą te, ktore rosna na szolwii. W okolicy *S. Maur* chlopi iedzą wyrastaiące na bluszczu ziemnym; zbieraią ie wprzod nim itana się włokniste. Wszystkie te nadrostki są mieszkaniem robaczekow, z ktorych rodzą się podług rodzaju swego muchy nazwane *Ichneumones* y *Cinips*. Matki tych robaczekow, ostrym kolcem zrobiwszy dziurkę w iakiej części rośliny, składaia tam nasionie, sok ściagaiąc się obficie w to miejsce, gestnieie y formuie mieszkanie dla robaczka,

robaczka, w którym znajduje się szereg y pożywienie. Te nadrostki jedne są siedliskiem jednego tylko robaczka, a drugie podzielone na wiele dla każdego z osobna, a lubo tak są okryte grubym przykryciem, gdzie nie ma żadney dziurki, przecież y te nie są bezpieczne, gdyż muchy *Ichneumon* albo *Cinips* dziurawią je, y składają swoje nasienie, a z tego robaczki wyłagłszy się pożerają pierwszych mieszkańców.

GALLINSECTES.

Są niektóre robaczki, które przez większą część życia nie ruszają się, ale zostają przyklepione do zioł, lub drzew, które sobie obrały. Zkąd niektórzy mają je za parychy albo nadrostki. Bywają rozmaitey figury kształtu y koloru. Nie mowiemy tu jednak nie o szarlątnych robaczkach ani o Czerwcu. *Patrz: Cochenille, y Kermès.* Najpospolitsze y najszybsze są na brzoškwinach y na Pomarańczach, ostatnie nazywają Ogrodnicy *Punaises d' Orangers*, z uwagi nad temi, można wnosć y o innych. Rzadko widziemy ażebym się ruszały, siedząc tylko na gałązkach, wysysają

sok z drzewa y podrastają; a iako te są nie ruchome, tak ich samce są żywe y letkie. Są to nie wielkie muchy bardzo piękne o dwóch skrzydłach, przednia część ciała jest ciemno czerwona, na końcu Kwietnia zaczyna się czas ich uciechy, zalatują uftawicznie koło Pomarańczowego drzewka, lażą po gałązkach, nawiedzają swoje samiozki y wiele z nich zapładzają, mają częśćkę zakrzywioną nakształt żądła, którą pełnią powinność rozmnażania. Tym czasem samiozki coraz bardziej grubieją, nakoniec składają jaja do 2000, y dla bezpieczeństwa przykrywają je sobą. Potym Matka ginie, zsyca się, y staie się kolebką swiego potomstwa, które wyłagłszy się rozlatuje po gałązkach. Gdyby nie starano się wygubiać tych robaków, całeby drzewo okryły, które straciwszy wilgoć musiałoby usychać. To nazwisko *Progallinsectes* dają także pewnym robaczkom, które się nie ruszają, y które miano za nadrostki roślin. Takie bywają na rosochatych gałązkach wiązowych. Te robaczki są okryte delikatnym

tnym puchem, w którym iak
na miętkim łożku spoczy-
wają rodzące się robaczki.

GALLINACE. *Patrz.*
Pierre de Gallinace.

GALLIOT. *Patrz.* *Benoite.*

GAMMAROLTE, nazwi-
sko dane Rakom spetryfiko-
wanym. *Patrz.* *Petrifications.*

GANGUE. Tym nazwi-
skiem nazywają kamienie
rozmaitey natury, gdy ma-
ją w sobie substancją metalli-
czną, iakie są: *Quartz,*
Spath, Schiste.

GARAGUAY. Jest ptak
Amerykański, który umie
wyszukiwać w piasku iaię
Złwi, y Krokodyłow, na
które jest bardzo łasy.

GARANCE. *Reta ziele,*
różnego rodzaju, ktorego
korzeń farbuie czerwono.
Naydroższe są *Azala de*
Smyrne, y *Garance de Zè-*
lande. Sieią go w Lille we
Flandryi, w *Arvernii* y w
okolicy *Monspeliim,* potrze-
bne ziemi tłustey y wiel-
kiego litrania, rozmnaża się
z nasienia, y korzonkow, z
których prędzey dorasta, y
kolor daie, korzonki zbie-
raią w Jesieni suszą je na wie-
trze dla otrząśnienia piasku,
gdyż płuczac ubyłoby wiele
cząstek kolor dających, po-

tym je suszą w ciepłej izbie,
ale z trudnością usychają.
Osm funtow surowych ko-
rzieni, nie ważą tylko funt
jeden gdy uschną. Mielią
we młynie y obrociwszy w
masę przedaią pod imieniem
Grappes de Hollande. Ta
masa póki świeża, jest ślika
y gniece się w rękę, dawra
zaś rozsypuie się w proch.
Wielę farbuią czerwono,
który kolor nigdy nie bla-
kuie, a przymieszana do in-
nych farb daie kolor ślady,
dla czego farbuiąc Materye
maczaią je wprzód w Rezie,
co się nazywa *Garancz.*
Wielkim jest zyskiem uży-
wać korzeni surowych, gdy
przez połowę korzeni o-
fzczędza się. Farba tym jest
pięknieysza im lepiej *Reta*
jest urządzona, do urzadzania
zaś naylepszy sposob: wlo-
żywszy korzenie suche w
worek, przetrząsac, tym spo-
sobem albowiem zwierzechna
skorka opadnie, która nay-
więcey szkodzi farbie. Ło-
dygą y liściami *Rety* chę-
dożą cynę. Te korzenie
mieszaiąc z pokarmem zwi-
erząt, farbuią w nich koscę y
kiszki czerwono, inne zaś
części ciała nie się nie far-
buią nawet ani szpik w ko-
ściach.

ściach. Można tego spróbować na gołębiu, a do trzech dni skutek się pokaże; im twardsze są kości, tym bardziej się farbuja, przestawiając się Rety do pokarmu, y kości powoli stracą kolor. Zwierzęta tym korzeniem karmione, powoli słabieją, y zdychają, kości ich więcey mają w sobie szpiku, są grubsze y kruchsze.

GARDEROBE. *Patrz.*

Aurons.

GARDON. Iest ryba pewna rzeczna, bardzo się mnoży, nie bardzo smaczna. Włóczywszy ją w naczynie pełne wody, dłużej się konserwuje niżeli inne.

GARGOULETTE du MOGOL. *Patrz. Terre de Patna.*

GAROU. *Patrz. Bois, gentil.*

GAROUTE. *Patrz. Laureole.*

GARROT. *Patrz. Cercelle.*

GATEAUX de CIRE. *Plaster z wosku,* służy pszczolom do składania w nim miodu, y Perhy która iest żywnością ich przez zimę, iako też kolebką młodych pszczolek. Plaster robią pszczoły z barwy kwiatow, która staie się Perhą, tey część staie się

ich pokarmem a z drugiey strawionej w ich żołądku robi się czyłty wosk, który wyrzygnawszy robią z niego komórki sześciogranne. Przez ciepło które mają w Ulu, wosk żółcieie, y sztuka bliżowania wosku na rosie, iest to przywroćenie go do pierwszey białosci naturalney. Plaster składają komórki, a każda komórka ma sześć ścian, osoblwyszym Mechanizmem ulepionych, które naytrudnieysze w Geometrii zadanie rozwiązują, to iest: Jak można wystawić na szczupłym bardzo mieyscu y z iak naymniey materiału, bardzo wiele komorek? Spod każdey komórki ma trzy kantki, przekławszy każdy kantek szpilką, można uważać że spod iedney komórki, iest naprzeciwko spodku innych trzech komorek; delikatność roboty, y oszczędność materiału oczy ludzkie zadziwia. Te komórki są rozmaitey wielkości, podług potrzeby, głębokość ich także iest różna, podług mieysca w ulu, ale szerokość dla pracujących pszczołek iest zawsze iedna, to iest dwie linie, y piąta część ich; dla sameow zaś

trzy

trzy linie y pol. We wszy-
stkich krajach gdzie się znaj-
dują Pszczoły pospolite, ro-
wny jest zawsze rozmiar ko-
morek. Pszczoły im bar-
dziej oszczędzają materya-
łu na te komorki, tym ob-
ficiey go expensują na ko-
morki dla Matek. Te ko-
morki budują wcale inszą
Architekturą, robiąc je o-
krągłe, podługowate, y u
wierzchu łańcuszkiem ob-
wiedzione. Jedna z tych
komorek waży tyle, co in-
nych 150. Nie robią ich
więcey nad trzy lub cztery,
podług liczby jaj, które
Matka w nich składa. Gdyby
się te jaja nie wylęgły,
młode pszczoły musiałoby
zostać na miejscu, y nie
wyzedłoby Roy na nową
osadę.

GAUDE. *Farbownik* zie-
le do żółtego farbowania,
rośnie w Hispanii y we Fran-
cyi, znajdują go po nad dro-
gą. Korzeń posiekawszy y
przyłożywszy do ręki, gubi
gorączkę. Tym zieleciem far-
bują materye wełniane żół-
to, albo zielono. Mieniony
kolor zielony, robią tym
spółobem: potarliszy alunem
materyą, kładą w sok z far-
bowniku, a potem w Indycht.

Z zmieszanych kolorow błę-
kitnego y żółtego, staie się
zielony przez się. To ziele
przesadzane daje więcey far-
by, która tym droższa, im
jest mialksza y rudawa. Zbie-
rają go na końcu Lipca y w
Sierpniu, potem wylukują
nasionie, które jest bardzo
drobne, y dla tego mieszają
go z popiołem do siana.

GAUDRON. *Patrz. Gaudron.*

GAYAC, ou BOIS SA-
INT. *Gwaiak drzewo*, rośnie
pod Strefą gorącą w Ame-
ryce, płynie z niego guma
nazwana *Gayac*, bardzo iey
wiele wyciągają z niego
przez Spiritus. Warzą to
drzewo, y piją na poty, ten
sam skutek y guma czyni.
Używano przedtym tego
lekarstwa na choroby We-
nusowe, nim poznano skutki
Merkuryuszu. Oleiek kto-
ry dystyllują z Gwaiaku, jest
pierwszy na którym doświad-
czono że się może zapalać od
kwasu saletranego.

GAZELLE. *Koza dzika*
Egipska, której są różne
rodzaje, znajdują się w In-
dyach wschodnich y w Afry-
ce, żyją w stadzie, zębów
nie mają w wyższej szczocie,
y żują. Nic piękniejszego
jak

istk widzieć stado takich koz, oczy mają czarne, y weyrzecie miłe, tak dalece że wśchodni ludzie mają w przysłowiu porównywać oczy piękney Damy, do oczu tych koz. Polują ná nie osobiwym sposobem: prowadzą samca chowanego do kmieci, gdzie są kozy dzikie, samiec dziki poltrzęgłszy rywała, rzuca się ná niego łbem, tym czasem gdy się upłatają nogi w powroz, ná którym jest uwiązany samiec chowany, wypada z zasadzki myśliwy, y zabija samca dzikiego. Z rodzaju tych koz zbierają piżmo, które się znajduje w torbeczce pod pepkiem. Piżmo od samca ma daleko tęższy zapach niż od samicy, zwłaszcza podczas bekowiska. Najlepszé zaś y najdroższe jest te, które Indyanie zbierają po skałach y kamieniach, o które się kozy ocierają, gdyż iak się im dopelni ta torbeczka, mocno ich swierzbi. Zabiwszy kozę odrzyna ją torbeczkę, á gdy nie jest pełna, dolewa ją krwią z tegoż samego zwierzęcia, alby powiększyć wagę; ale Indyanie za skosztowaniem y dotknięciem poznają sfa-

Dykc: Tom I.

szowane piżmo. Najlepszý sposób rozeznac sfałszowanie, włożyć nitkę natartą czosnkiem, jeżeli straci zapach jego, wtedy piżmo jest prawdziwe. Torbeczka w ktorey zamyka się piżmo, jest ze skóry zwierzęcia okryta sierścią, ta jeżeli jest biała, Piżmo jest Bengalskie, podlejsze od Tonkińskiego. Piżmo mdlejącego może otrzyźć; ten zapach może być przyjemniejszy, przy mięszawczy inney iakiey substancyi.

GEAI, *Suyka* ptak, ktorey są różne rodzaje, które różnią się kształtem y kolorem. Znajdują się w Polsce, w Czechach, w Alzacyi, w Bengali y w Przyładku dobrej nadziei. *Suyka* w lasach Francuskich jest żarłoczna ziada zaiączki y kuropatwy, wychowana z mlodu daie się ulaskawic, osobliwie samiec łatwy jest do nauki, gwizdze, gada, y naśladowie infze ptaki, ale kradnie, y podlega wielkiej chorobie. Samica ściele gniazdo ná dębie lub innych drzewach, znosi 4, lub 5, jaj, wysiada y wychowuje dzieci.

GELEE de MER. *Patrz.*

Orties de mer.

Rx

GELI-

GELINOTE. *Jarząbek.*
Ten ptak przebywa po lasach, znayduie się w Polsce, w Lotaryngii, y ná gorach Dellinackich. Ná morzu Geneńskim iest wyspa pewna, ná ktorey iest tak wielka moc Jarząbkow, że ją nazywają *l' Isle des Gelinotes*. Samica znosi dwa iaia, z których wylegają się samiec y samica, rodzice ie pielęgnują z wielką troskliwością. Powiadają że gdy dorosną, wyprowadzają ie do inżego kraiu, zostawując własnemu staraniu; łapią te ptaki sieciami wabiąc ná wabik. Mięso iest bardzo smaczne. Ludwik XIV. przykazał we Francyi wychowywać ie tak, iak Bażanty, y żeby ie przyswoić, ale tego dokazać żadnym sposobem nie można było.

GEMAR. *Patrz. Jumar.*

GENESTROLLE. *Janowiec.* Ziele do farbowania żółto.

GENET. *Krzęcinka* ziele rozmaitego rodzaju. Hiszpańska rośnie we Francyi kwitnie pięknie, rozmnaża się z nasienia. Gatunek który ma kwiat dubeltowy, inaczey nie rozmnaża się, tylko zafzczepiony w inży

gatunek. Krzecinka pospólita rośnie wszędzie po lasach, robią z niey motły. W Pizie robią z niey przędziwo z ktorego robią płótno grube, ale dobre, przyłożywszy pracy, można by robić z niego płótno lepsze. Powiadają że krojąc tym ziele, giną od niego gąsienice. Krzecinka kółczyka rośnie ná miejscach piaszczystych, nazywa się *Port marin*. Zbierając pokieszczke kolce ma zielone, może służyć za paszą dla bydła, suszoną palą w piecu. Iest ieden rodzaj zawsze zielony, przyozdabiają nią ogrodny w Anglii, robią się z niey ploty nie przebyte, ktore mogą być wystrzygane w różne kształty iak świrki, y kwitnie cały rok. Z krzecinki robią łakę, ktorey używają Malarze.

GENETTE. *Kot Hiszpański* y Konstantynopolski, te tylko ma przyioty kota, że się daie ulaskawić, goni myszy, y łapie ie; w reszcie bardzo podobny iest do Tchorza. Ten kot iest z rodzaju kotow Żybetowych, ogon ma taki iak u Żybety y pęcherzyk, w którym nosi perfumy przy-

porzyemnieysze od zybeto-
wych. Skorki z szarego
krolika pomalowawszy cent-
ki czarne na niey, uduią za
tutro z tego kota.

GENEVRIER. *Jalowiec*,
dwoiaki jest rodzaj, ieden
jest drzewem, a drugi drzew-
kiem. Drzewo rośnie w
Włoszech w Hiszpanii y w
Afryce, płynie z niego ży-
wca biała nazwana *Vernie*,
albo *Sandaraqus des Arabes*.
Robią z niey pokost. Pro-
szek z tey żywicy zachow-
wuje papier skrobany od
czalania się atramentem. Z
tego drzewa dytylnią ole-
jek śmierdzący, ktorego u-
żywają na parohy y wrzody
końskie, y na ospicę dla
owiec. *Jalowiec* Azyaty-
cki o wielkich igodach ro-
śnie bardzo dobrze w An-
glii. Drzewo iego piękne,
prawie nigdy się nie psuje,
używają na boazerye y sprze-
ty. W Ameryce budują z
niego okręty Kupieckie, na
woienne zaś nie używają,
gdyż za uderzeniem z Ar-
maty w kawałkiby się okręt
potrzaskał. *Jalowiec* drzew-
ko rośnie wszędzie po po-
lach y lasach, igody wcho-
dzą do lekarstw, każda nie-
mi od zarazy y fetoru. Sześć

korcy *Jalowcu*, y dwie gar-
ści piolunu wstępawszy do
100. kwart wody, gdy wy-
moknie y zfermentuie, staie
się trunk przyiemny, kto-
ry zaslodzony miodem, na-
zywa się *Genevrette*. Pią go
ubodzy ludzie.

GENS - ENG, GING-
SING. Ten korzeń osobli-
wym sposobem jest szaco-
wany w Chinach, mają go
za lekarstwo uniwersalne.
Dają mu tytuły naywspa-
nialsze, iako to: *Duch czysty*
ziemi, *Recepta nieśmiertelno-*
ści &c. Powiadaią Chin-
czykowie że w momencie
przywraca sily utracone w
zbytecznych uciechach, y
wzbudza chuci. Bardzo go
wiele zażywają w Chinach.
Cesarz ma dochody znaczne
z tego korzenia, gdyż sam
nim handluie. Prowincya
w ktorey rośnie ten korzeń,
okryta jest gorami y lasami,
w ktorych same tylko dzi-
kie zwierza mieszkaia; ten
korzeń rośnie w cieniu w
naywiększey gęstwinie, cała
ta Prowincya opasana jest
murem z kamienia. Warta
stoi na straży y pilnie mo-
cno aby nikt nie wszedł, y
nie nakradł tego korzenia,
ktoby się odważył go zbierać

traci wolność. Pomimo iednak tey ostrożności czasem ná dwa tyśiące ludzi razem wpadnie y nakradną korzenia; ci niešťczęśliwi, ktorých połapaia. Gdy przyidzie czas zbierania, Cefarz Chiński wydaie ordynans aby 10,000, Tatarow poszło go zbierać, to woysko podziela między siebie ziemię, ná kaźdey części stawiaiać po 200. ludzi. Potym szykuią się w linią, y ida razem szukaiąc tego korzenia po krzakach y gestwinach, przez kilkanaście dni ná wyznaczoney części ziemi. To zbieranie trwa przez sześć miesięcy, od iestieni aż do wiosny, ponosząc niezmierné trudy, gdyż biedni Tatarowie muszą sypiać ná gołej ziemi, gałęzią z drzewa albo korą przykrywaiąc się. Mandarynowie siedząc pod Namiotami po różnych stronach lasu, rozsyłaią rozkazy swemu woysku, gdy się dowiedzą że się ktory obłąkał, rozsyłaią aby go szukać po nieprzebytych puszczach, co czasem bywa nadaremnie, gdyż od dzikich bestyi bywaią pożerani. Zebrane korzenie składaią ná kupę ná ziemi, ktore uzbierali przez

dni 12. Potym upieklszy ie ná trzcinie Bambusowey, kładą ná naczyńiem, z ktorego wychodzi para z wody gorącey, w ktorey się wprzod gotował ryż y proso. Gdy te korzenie wyschną, są twarde, y wydaią się iak żywica przezroczyłta. Zbieraią także liście tego korzenia, y piia zamiašt herbaty. Po zakończonym zbieraniu zwożą korzenie do Magazynow, zkaźd rozbieraią ná całe Państwo w wysokiey bardzo cenie, gdyż za ieden funt korzenia, daią trzy funty srebra. Hollendrzy dostaia go czasem, y przedaią rowno ze zlotem. Czasem mięszaią do nich korzenie ziela *Ninzin* ktore iest bardzo podobne, ale tańsze, zbieraią go Japończykowie. *Patrz: Ninzin.*

GEODES. Są kamienie różnego kształtu, we środku pulste, maią iądro osobne Naypospolitze są, ktore nazywaią *Etites*. *Patrz: tego słowa.* Te kule ametystem ze środka wysłane, zdobia kolekcya Minerologii, szacunek ich iest tym większy, im z droźszey są materyi.

GERANIUM, BEC de GRUE. *Zorawie noski ziele.*
Tego

Tęgo ziela gatunkow rą-
 chnia 78. Jedne są bardzo
 użyteczne ná rany, iakie
 jest *le bec de Grue sanguin*,
 a drugie dla ozdoby Ogrodu.
 Najyobliwze są Geranium
 Afrykańskie, listki ma goź-
 dzikowe, kwitnie czerwono;
 Geranium z kwiatem białym
 y purpurowym; Geranium
 z liściem podobnym do Mal-
 wy kwiat ma karmazynowy.
 W Oranżeryach chowają
 Geranium, ktorego listkow
 dotknąwszy się wydaia wdzie-
 czny zapach. Sok z Gera-
 nium papier błękitny farbu-
 je czerwono.

GERFAUT. Jest rodzaj
 Sokolow naymocniejszy y
 nayodważniejszy, znayduie
 się w Danii, w Moskwie, w
 Prusach y Norwegii, ale nay-
 lepsze wywozą z Islandyi,
 dokąd co roku Krol Duński
 posyła Sokolnika dla spro-
 wadzenia ich, tak dla siebie,
 iaklo y ná podarunki. Łapia
 je ná ptaki zamknięte w kła-
 tce, ktore gdy Sokół po-
 strzeże z daleka poczyna
 wrzeszczeć, tym czasem
 strzelec wypuszcza gołębia
 uwiązanego ná sznurku, ná
 ktorego skoro uderza, Strze-
 lec przykrywa siecią, y sa-
 dza go w klatkę miętko wy-

ściełaną, żeby się nie tłukł.
 Chłodu potrzebuie, bo ina-
 czey cierpi pedogrę, y dla
 tego kładą mu zawzse dar-
 ninę świeżą, karmią go mię-
 sem wołowym y baraním, w
 przewożeniu używają wiel-
 kiego starania. Ten Sokół
 do pola jest lepszy od Jastrzę-
 bia ná Zorawie, Dropie,
 Czaple, y inne ptaki wielkie.

GESSE. *Groch Włoski*,
 ktorego jest bardzo wiele
 rodzajow. Gatunek ktory
 sadzą w Anglii wart rozmno-
 żenia, gdyż kwitnie purpu-
 rowo y pachnie pięknie.
 Grochy włoskie zawzse pną
 się do góry y okrywają drze-
 wa suche.

GIBBON. Małpy ktorych
 jest dwoiaki rodzaj, różnią
 się od siebie wielkością y
 kolorem, naywiększe są ná
 cztery stopy wysokości.
 Znaydują się w Indyach
 wschodnich, ná wyspach Mo-
 luekich, w Malace, y w Ko-
 romandel. Przymiot ktory
 ich różni od innych Małp,
 jest ten, że mają przednie
 nogi tak długie że im do
 ziemi dostają, chodzą zawzse
 ná tylnych łapach, a nawet
 gdy chodzą ná czterech no-
 gach, zdaie się trzymać pro-
 sto do góry. Ta małpa po
 Orang-

Orang-outang y *Pitheque*, zdaie się być naypodobnieysza do człeka, gdyby do kosmatości nie miała nog nadzwyczaj długich. Te małpy są sprawne, letkie, spokojne y przywiązane, wskoczywszy na szyć człowieka ściskają mocno z miłości, iedzą chleb, migdały, y owoce, ale są bardzo delikatne, nie mogą wytrzymać wilgoci y zimna w naszych krajach, Małpy w Chinach nazwane *Fefe*, zdaia się być tegoż rodzaju.

GIBOYA. Wąż w Brezylji nie iest iadowity, ale bardzo żarłoczny dla niesłychaney wielkości, bywa albowiem długi na 20. stop. Zakrada się na ścieżkach na przechodzące zwierza, którym okręciwszy się w koło sżyi, duży tak mocno, że im ledwie kości nie połomie.

GINGEMBRE. *Imbier.* Tey rośliny korzeń znaiomy iest wszystkim, pochodzi z Chin, z Malabar, y z wyspy Ceylan, zaprowadzono ią teraz do wysp Antylskich w Ameryce, gdzie tak dobrze udaie się iak w Kayan. Ten korzeń mocny y tęg może rospędzać humory y do miłości wzniecać. Indya-

nie używają Imbieru do wszystkich potraw, niektórzy korzeń zielony iedzą sałacie; w Kayan iedzą iak rzodkiew, robią z niego Marmeladę przyjemną, którą używają Marynarze.

GIRAFFE. *Wielblądory.* To zwierze dawnego czasu nigdy się nie znalazło na północy, ani w krajach umiarkowanych, oyczywiście iest iedna tylko Afryka y Abissynia; Rzymianie używali go do przyozdobienia tryumfu.

GIRASOL. *Gwiazdeczka.* Kamień drogi Opalowego gatunku, ma w sobie mleczny kolor, y światło nakształ gwiazdy się pomykającej; podlejszy iednak iest o Opalu, najlepszy iest wchodni, gdyż zachodnie nie są tak twarde. Znaydują się w Cyprze, w Czechach y Węgrzech.

GIRELLA ou **POISSON** **DEMOISELLE** *Patrz. Demozelle.*

GIROFLE. *Goździk do potraw.* Te korzenie są paczki kwiatu, który wydaie drzewo Goździkowe ktore rośnie na wyspach Moluckich. Włożywszy goździk w wodę ciepłą tak ażby rozmokł,

Goździki, poznać można pą-
czek z kwiatu y w nim pę-
pek z owocu. Hollendrzy
wszystkim Narodom dodają
Goździków. Francya sama
kupuje od nich co rok na
600, Cetnarow. Magazyn
Goździków mają na wyspie
Ambone. Wszyscy obywa-
telle wyspy powinni sadzić
pewną liczbę drzew goździ-
kowych, za zbieranie owo-
tu placą im. Te kwiatki
zbierają ręką. Owoc ich ną-
zywa się *Antof de Girofle*,
albo *Mér*, czyli *Cloumatrice*,
który w sobie jako y kwiat
ma wiele Efsencyi korzen-
ney, którą wyciągają przez
dystryllacyą, fałszują czasem
mieszając z oleykiem *de Cou-
lildawan*. Tey efsencyi uży-
wają Perfumownicy, otrzy-
wiają w Apoplexyi, usmie-
rza ból zębów, a zmieszana
z Spirytusem wtrzymuje
Gangrenę. Goździków uży-
wają do zaprawy potraw, ale
krwew rospalają. Noszą tłu-
czone goździki w woreczku
przy sobie od zaraży mo-
rowey.

GIROFLE ROYAL. Ten
rodzay korzennych Goździ-
ków jest bardzo rzadki, ro-
żni się od pierwszych długo-
ścią pączkow y łuką cienką

którą mają na sobie. Po-
wiadają że ie tylko z iedne-
go drzewa zbierają, ktore
rośnie na wyspie *Makian*
iedney z Moluckich. Krol
każe żołnierzom pilnować
tego drzewa, do ktorego
żaden nie śmie przystąpić.
Te goździki ofiarują Bogom
kraiowym, chcąc od nich
otrzymać powodzenie w ło-
wieniu ryb, albo polowaniu,
lub innych zamysłach. Sami
Urzednicy mają przywiley
noszenia ich, zawieszają so-
bie na uszach, na ręku, na
brodzie, na wargach, y na
nosie. Liczba tych goździ-
ków oznacza dystynkcyą u-
rzedu. Powiadają że Urzę-
dnik o dwóch goździkach
jest iedno, co w Turczach
Bafza o dwóch ogonach kon-
skich.

GIROFLEE. *Goździki*
Kwiatki, ktorych bardzo
wiele rodzajow liczą; iedne
kwitną czerwono, drugie
biato, insze żolto; a insze
nakrapiano. Wszystkie pra-
wie mają zapach wdzięczny;
rozmnażają się z nasienia albo
z kolankow; z nasienia na-
bierają rozmaitości w kolo-
rze, przesadzając na inszy
grunt udają się piękneysze,
dubeltowe poznać można z
wię-

większości pączkow. Eſſen-
cya wyciſniona z kwiatkow
goździkowych, rezolwuje y
uſmierza boleści hemoroi-
dalne y rumatyzmy.

GIROMONT. Ieſt rodzaj
bań albo dyń okrągłych,
które ſię rodzą w Luizyanie,
niektóre ſą nakſztalt trąby
á te ſą lepſze, gdyż mięgkość
ieſt tężſza y ſłodycz nie
przykra, mniej mają ziarek
y lepiej ſię konſerwują od
innych, z tych robią konfi-
tury ſuche, rozerznawszy
ná dwoie ſuſzą w piecu po-
sypawszy troche cukrem,
gdyż doſyć mają ſłodyczy z
ſiebie. Ktorzy tego nie
znają, dziwią ſię iak może
być dynia cała bez ziarek
we ſrodku. Gotują z niey
także supę, pieką w piecu,
y iedzą surowo, wſzelakim
ſpofobem ſą bardzo dobre.
Robią takżę z nich ciaſto,
nakſztalt naleśnikow.

GLAISE. Glina biała
Gancarłka, w ten czas tak na-
zywa ſię gdy nie ma w ſobie
nie piasku. Robią z niey
naczynia, iako y z inney
gliny. *Patrz. Argille.*

**GLAITERON, PETITE
BARDANE.** Ieſt ziele do
farbowania żółto. Dawni
tym zieleſm farbowali ſobie

włofy, żółto albo płowo.

**GLAMA, MOUTON, ou
CHAMEAU du PEROU.**
Wielbłąd Peruański, ieſt po-
dobno z rodzaju zwierząt na-
zwanych: *Alpagnes, Pacos
Vigognes,* ſpokoiny y la-
twy do ułaskawienia, bar-
dzo ieſt użyteczny ku wy-
godzie ludzkiej, dzwiga cięż-
żary na 250 funtow, gdy
go przeladują, rzuca ſię o
ziemię y nie wſtaie więcey,
nawet ſzczypiąc go za łądra,
á gdy mu ſię naprzykrzy-
ten co powoduje, wyrzuca
na niego wſzyſtko co ziadł,
z niezmiernym smrodem.

GLAND de MER. Te
ślimaki morſkie przyczepia-
ją ſię do kaźdey rzeczy, na-
wet y do ryb wielkości wie-
lorybiey. Zgromadzone cza-
sem w kupę, wydają widok
ciekawy rozmaitością kſztał-
tu y koloru. Dano im ro-
żne nazwiſka iako to: *Tulipe,
albo Clochette, le Turban, la
gland rayé, la côte de Melon.*
Gdy ślimak chce wynieść z
ſwoiey ſkorupki, wyciąga
głowe, ctwierca cztery ſkrzy-
dełka troykątne, które ſię
łączą z pyſkiem, y wypu-
ſzcza rożek, którym ſzuka
pożywienia, gdy ſię kryje w
ſkorupkę, chowa nazad ſkrzy-
dełka.

IGLAREOLE. Naturali-

owwie tak nazywają pewny
rodzay ptakow, ktore prze-
ywniają ná mieyscach pia-
zczystych; znaydują ie cza-
sem ná brzegach rzek, sta-
now y mieysc bagnistych.
Roznią się od Bekasow kształ-
tem, ale w smaku przecho-
dzą ie. Biegają bardzo pręd-
tko, latają parami albo sta-
dem, częścią po nad brzegami
wod, częścią po polach
piaszczystych, gdzie spo-
czywają. W tyle nogi, mają
ostrogę ostrą, którą stojąc do-
tykają ziemi.

GLOBULAIRE. *Patrz.**Alypum.*GLORIEUSE. *Patrz.**Aigle Poison.*

GLOSSOPETRES. Tę sub-
stancją z ziemi dobytą, mia-
no przedtym przez niewia-
dłomość, za ieżyczki węzowe
spetryfikowane; dziś pozna-
niemy że to są zęby różnych
ryb, iako to: *Lamie Cartar-
rias, Raie de la Chine, Re-
quin, Cheval marin,* y *Dora-
de,* z *Requin* albo psa mor-
skiego są zęby troygraniaste,
z konia morskiego czwór-
graniaste, a okrągłe są Zło-
tobrywy. Niektore z nich
obracają się w Turkusy.

*Patrz. Turquoises.**Dykc: Tom I.*

GLOUTON ou GOULU.

Rosomak. To zwierze czwor-
nogie przebywa w lasach
polnocney Europy y Azji.
Instynkt ktory mu przypy-
suia, iezeli prawda, jest wcale
osobliwy. Wlaziwszy na drze-
wo zrzuca umyślnie mech
który lubią Daniele, te skoro
przychodzą pod drzewo, spu-
szcza się ná nie, a wylupi-
wszy oczy duży ná śmierć.
Potym poszarpawszy ná
sztuki część pożera, a resztę
w ziemi zakopuje od potrze-
by. To zwierze złapano
raz w lasach kamzackich,
dzikie jest w prawdzie, ale
może się ułaskawić y nau-
czyć sztuk zabawnych. Fu-
tro iego jest szacowne dla
lustru czarnego ktory się
połyskuje. Przekładają go
nad sobole y lisy morskie.

GOBBE MOUCHE. *Mu-
cholow* ziele, z rodzaju *Apo-
cinum,* ciekawą ma do siebie
osobliwość: iż skoro mucha
usiądzie ná iego kwiatku, y
pocznie brać słodycz, kwia-
tek zwiiając się zamyka ią,
że się więcey z niego dobyć
nie może.

GOBBE-MOUCHE. *Ja-
szczurka* piękna ná wyspach
Antylskich nabiera koloru z
tych rzeczy, ktore ią ota-
czają.

czaią. Poufala, niewinna, przychodzi do domu, y przez pół dnia leży iak nie żywa, potym ugania się za muchami y chrząszczami smrodliwymi, których tam wielka jest moc. Postrzegłszy ie iak strzała wyskakuie do nich, y zaraz pożera.

GOBEUR de MOUCHES.

Jest ptaszek pewny, który bardzo lubi muchy, chcąc się niemi nasycić zalatuie w koło wołów, dla czego nazwano go: *Bouvier*, albo *mucherole*. Przebywa blisko lasu.

GOBERGE. Rodzay wielki Stokwiszu w Oceanie. *Patrz. Morue.*

GOELAND, MOUETTE.

Lyska ptak, ktorego jest wiele rodzaiow, żywi się rybami, gnieździ się ná brzegu skał.

GOEMON. *Mech morski.*

Tego ziela w niektórych miejscach w morzu tak wiele rośnie, że się ledwo okręt może z niego wywikłać, około Przylądku dobrej nadziei kolce ma niebezpieczne.

GOITREUX. Jest rodzay Jaszczurki, ktorey opisanie, jest toż samo co y innych jaszczurek. *Patrz. Lezards.*

GOLANGE, albo GOU.

LONGE Rodzay Daniela, ktore Murzyni iedzą za specyaf, ná miejscu Daniela Kongańskich, za których wleliby umrzeć, niżeli nie iesc.

GOMME. *Guma* jest substancya lepka, ktora plynie z różnych drzew y ziol. Gummy przymiot jest ten, że się powinna rozpuścić w wodzie zupełnie, nie mając ani zapachu, ani smaku, y nie mogąc się zapalać. Natura wżyitkich gum jest prawie iedna, tym się tylko różni między sobą, że iedna więcey ma lepkości, druga mniej. Używaią gum do różnych rzemiott, z których nayużyteczniejszye są Adragant gumą Arabska, y gummy ze sliw, wifzni, gruski, y moreli.

GOMME ADRAGANTE.

Ta guma jest odwilżająca, y chłodząca, zbieraią ją z drzewa nazwanego *Barbe de Renard*. W wodzie pęcznieie, używaią iey do lekarstw, do Cukierni, y do Fabryk iedwabnych wchodzi. Malarsze daią z niey grunt pod farby.

GOMME ALOUCHI.

Rodzay Perfumow u Indyanow. GOM-

GOMME AMMONIAQUE. Jest sok zsiadły bardzo śmierdzący, y gorzki, płynię z pewnego ziela cień czyniącego w Libii. Powierzchnie używana leczy wrzody, służy także na dychawicę.

GOMME ARABIQUE.

Patrz. Acacia veritable.

GOMME CANCAME.

Jest pomięszanie różnych gum razem. Tę substancją zznaydują czasem pływającą po wierzchu wody na rzekach Afrykańskich. Szacowna bardzo, gdyż się rzadko trafia. Służy na bol zębów.

GOMME - GUTTE.

Ta guma purguie, zbierają z drzewa nazwanego *Caracull*, które wydaie owoc nakształt wiśni, daie kolor żółty bardzo użyteczny do malowania.

GOMMES - RESINES.

Zywica. Jest sok zsiadły, który płynie z wielu drzew, jest po-części lepki, po części tłufty, zaraz z weyrzenia można poznać iey naturę. Rodzaje tych zowią się: *Mirra, Afsafetyda, Bdelium, Saggapenum*, y *Opoponax*. Gummy y żywice są przezrocyste, ale żywica tylko zapala się, czego zawsze ta-

two można doświadczyć. Żywice mogą się rozpuszczać w winie, w ołcie, y w gorzałce, ale się nigdy doskonale nie rozpuszczają.

GORDIUS. *Patrz. Crin de mer.*

GORGE BLANCHE. Jest ptaszek który w Anglii na początku wiosny pokazuje się, a ku zimie odlatuje, siada po płotach, żyje robakami, gnieździ się prawie na gołej ziemi, znosi 5, lub 6. jaj brunatnych, nakrapianych białó y zielono.

GORGE ROUGE. *Patrz. Rouge gorge.*

GOSSAMPAIN. *Patrz: Fromager.*

GOUDRON, FARE, BRAY LIQUIDE, POIX NOIRE LIQUIDE. Te są nazwiska Smoły którą palą z sośniny. Ażeby była lepsza smoła y obficiej, wybierają sam rdzeń czerwony, sęki, y żyły smolne, y korę która jest obłana żywicą. Ten materyał palą w piecu umyślnie na to zrobionym. Smoła ogniem rozgrzana oddziela się od drewna y ścieka na dół, w naczynie w piecu zakopane. Tę smołę mieszaia z inną nazwaną *Bray* y oblewają nią okręty. Liny w smo-

w smole maczane, nie prętko się psują w wodzie, bardzo ię wiele wychodzi w portach morskich, łatwo ią można przewozić w kufach smołą oblaných. Dziegieć iest likwor rzadki, który palą z brzozy, y który znajduje się w smole pływając po wierzchu, gdy się smoła utoi.

GOUJON albo **BOUIL-
LEROT**. *Kiełb* rybka mała, w rzekach znajduje się, ale bardzo smaczna, różni się od Plotki.

GOULU. *Patrz. Glouton*.

GOULU. Iest rodzaj Kruków wodnych. *Patrz. Cormoran*.

GOULU de MER. Różne rodzaje tych ptaków różnią się między sobą piórami, znajduje się ich wiele w Przylądku dobrej nadziei, iaią ich są bardzo dobre do iedzenia, y puch przewyborny.

GOULU de MER. Te ryby znajdują się w morzach pod Ekwatorem, y w Przylądku dobrej nadziei, miewaią czasem 16. stop długości, w pysku maią zęby ostre kilka rzędami, łakome ná mięso ludzkie, y dla tego płyną za okrętem, gdy kto utonie w morzu, polýkaią

całkiem, gdyż paszczą maią okrutnie fzeroką. Umieią pożytkować z tey ich chciwości, uwiązawszy albowiem ponętę z wędą ná łańcuchu, to iest szmat słoniny albo mięsa wołowego łapią ię, y wyciągnawszy na brzeg siekierami rabią. Jednym uderzeniem ogona mogłby zabić albo skaleczyć człowieka.

GOURGANDINE. *Patrz.*

Conque de Venus.

GRAINE d' AVIGNON. *Patrz. Nerprun*.

GRAINE d' ECARLATE. *Patrz. Kermès*.

GRAINE de MUSE. *Patrz. Ambrette*.

GRAINE de PERROQUET. *Patrz. Cartame*.

GRAINS de TILLY. *Patrz. Ricin*.

GRAIS, ou **PIERRE de SABLE**. *Głaz* kamień pospolity piaszczysty y twardy. Ten kamień formuje się z zebranych w iedno ziarek piasku, mniej lub więcej przylegających, z kąd pochodzi rozmaitość kamienia. Głazu dwoiaki iest rodzaj, ieden z dawną uformowany, á drugi świeżo. Woda cedząc się w poprzek ziemi, ciągnie z sobą cząstki miłksze, które w iedno zgromadzią

zają się y kleją. Lepsze
 llazy przydają się do mu-
 rowania, a podleyse obra-
 zają na bruki. W *Fontai-*
tblausa kamienie niezmier-
 ney wielkości, łapią je z la-
 wnością w taką miarę iak po-
 trzeba. Proch delikatny kto-
 rym oddychają kamieniarze,
 w kilka lat sprawuje im cięż-
 kii kašel. W Piemencie Głaz
 loonią w tabliczki, ktoremi
 przykrywają domy. W Nor-
 mandyi jest glaz na wpoł z
 gliną zmieszany, z ktorego
 robią garki na masło. By-
 wają glazy żółte, szare, czer-
 wone, iakie się znajdują w
 Sizweyi, y w Lotaryngii.
 Kamień Turecki, y kamień
 do cedzenia są to takie glaz-
 zy. *Patrz słow; Pierre à*
faulx, y pierre à filtrer.

GRAISSET, RAINE. Jest
 rodzaj Zaby, która w lecie
 przesiaduje na drzewach,
 skacze z gałęzi na gałąź, z
 liścia na liście, do skoczenia
 dosyć ma dotknąć się pazur-
 rem listka, spulzcza się zre-
 cznie z gałęzi za muchami
 y innymi robakami, ktoremi
 żyje. Przebywa także y w
 wodzie gdzie łączy się z sam-
 cem, y złożywszy iaią, kry-
 je się w muł na zimę. Skrzek
 ey oznacza w lecie nastę-

pujący deszcz. Włożywszy
 ją w naczynie z trawą zie-
 loną y robakami, może słu-
 żyć za machinę do mierze-
 nia wilgotności powietrza.

GRAMMATA S, ou
 GRAMMITE. Są to kamie-
 nie Jaspisowe y Agatysowe,
 na których po wierzechu
 wydają się litery albo figu-
 ry podobne do nich odmien-
 nym kolorem. Poładzka
 cała w *Rupelli* jest takimi
 kamieniami układana, na
 których naywyraźniejszye
 są litery: A, I, L, N, V, X.

GRANDE BERCE, PA-
 NACEE. Z tego ziela wy-
 ciągaia pewny gatunek ży-
 wicy nazwaney *Oppopanax*,
 ktore rośnie w Beocyi y w
 Macedonii. Zrzynią lody-
 gę u spodu, ktoredy ścieka
 żywica y gęstnieie, którą
 potym zbierają, y przedają
 drogo. Powierzchnowie bar-
 dzo jest skuteczna na wrzo-
 dy y strupy, wewnątrznie
 zgania szkodliwą klejowatość
 z człowieka.

GRAND-GOSIER. *Patrz*
Pêlican.

GRANIT. Kamień który
 na weyrzenie można wziąć
 za marmor, ale różni się od
 niego twardością y naturą
 szklistą. Jest to zebranie
 drobnych

drobnych ziarek materyi szklistej, z kità naturalnie zmięszane. Ta kita w fałszywym Granicie jest miętką, nie daie ognia uderzona o stal, iak prawdziwy Granit. Dla twardości Granitu Egipcyanie, stawiali z niego Obeliski owe wspinałe, przez które chcieli uwiecznić pamiątkę swego imienia. Te maszyny niezmiernie umieli dobywać z głębokości ziemi, tak dalece że się zdają być odlewany kamieniem. Przenoszenie y wystawianie tych Piramid, przechodzi myśl ludzką. Te Obeliski przenosili w różne strony. W Rzymie widziemy jeden z granitu czerwono fioletowego. Znajdują się granity w różnych kolorach na wyspach Archipelagu, Cypru, Korsyki, y w Toskanii. Granit Saski jest koloru purpurowego. W Londynie robią z granitu z Minorki, który jest czerwony y biały z centkami czarnemi białemi y żółtymi, stółki bardzo piękne. We Francyi znajduje się także Granit w gorze *Sommerset* w Burgundyi, z ktoregoby można różne rzeczy robić, pięknoscia równa się Egipskim.

GRAPHIUM, ou STYL à ECRIRE. Styl czyli pióro do pisania. Dawni nie znali papiru do pisania, tylko mieli tabliczki z miedzi, ołowiu, z drewna albo z kości sioniowej wólkem napuszczane, na tych gdy chcieli pisać, mieli kończyły sty którym litery wyrażali, drugim końcem płaskim zacierali. Te zaś style bywały z żelaza albo z miedzi, ktoremi czasem uczący skraniłi przez swywołą lub złość, dla czego nie dawano im tylko z sioniowej kości.

GRAPPE MARINE. Gałtunek Ziolozwierza. *Patrz Zoophyte.*

GRASSETTE. *Zantia* ziele rośnie w krajach zimnych, po nizinach y błotach. Sok z liści tego zieleczy rany, a że jest tłuisty używają na północy zamiast Pomady. Kataplazma z liści leczy ruptury dzieciom, y Scyatykę.

GRATERON. *Ostryza* ziele, ktorego korzeń sarnie kości w zwierzętach gdy go jedzą tak iako *Reta*. *Patrz. Garantie.* Ziarka gdy się zeschną polyskują się. Pajączki robiąc koronki, używają ich za główki do szpilek.

GRATIOLE. *Konitruś* nelle purgacie gwałtownie, użyć nie może chyba tęgiey natury osobom.

(GRAVIER. *Piaszek* gruby składa się z niezliczonych kamyczkow drobnych, które stały się okrągłemi przez tocczenie wody. Taki piasek znajduje się w zatokach rzek, pod gorami, gdzie woda podchodzi. Tym piaskiem zmieszawszy z wapnem wyścielają ulice. W Anglii z takiego piasku są robione drogi, daleko lepiej niż brukowane. Ludwik XIV. Karolowi drugiemu dał wielką moc swoich Glazow do brukowania Londynu, a w zamian wziął piasek gruby Angielski do wyłania Zwierzynca swego w Wersalu.

GREBE. Piora z tych ptaków wodnych bardzo popłacaia dla piękności y delikatności ich, iakie są na Jeziorze Genewskim. Znajdują się te ptaki w Szwycaarach, w Bretanii y po innych Prowincyach Francuskich, ale z tych nie są tak piękne.

GRENADIER. GRENADE. Drzewo Granatowe, jest rozmaitego rodzaju, ie-

dne rodzą owoc kwaśny, drugie słodki. Rosną naturalnie w Hiszpanii, we Włoszech, w Prowancyi y w Langwedocyi. U nas nie mogą być, tylko w wazonach, y na zimę w Oranżeryi rchowane. Moznaby ie szczepić w karły Amerykańskie, a tak y owoc w oranżeryach dochodziłby. Granat ma kwiat dubeltowy czerwony, uśmierza dysenterya krwawą. W Langwedocyi z cukru y Granatow robią Limonadę bardzo miłą.

GRENADILLE. albo **FLOS PASSIONIS.** Tę roślinę wyprowadzono z nowey Hiszpanii, może dochodzić w naszych ogrodach, byle była na słońcu, kwiat iey piękny y osoblwszy. Upatrują w nim narzędzia Męki Pańskiej, y dla tego tak się nazywa, sok z owocu jest lepki, Indyanie y Hiszpani piją go z chęcią.

GRENADILLE de MARQUETERIE. Jest to gatunek hebanu czerwonego. *Patrz. Bois d' Ebene.*

GRENAT. *Granat* Kamień drogi, jest osmy w rzędzie drogich kamieni, wschodni twardszy y żywwszy w kolor, a zachodni podleywszy, iedne-

iedne mają w sobie trochę złota, a drugie trochę żelaza albo cyny, a czasem obydwie te krusce. Granat wschodni kopią tu y owdzie w piasku rzeczonym, y po gorach, w różnych figurach Rombu albo Ośmiogranu. Zachodni granat pospolicie znajduje się w kamieniu łupnym, w glazach, y w kamieniu wapiennym. W Fryburgu są młyny y maszyny do łupania, świdrowania, y szlufowania Granatów. Ten Kamień świeci się tylko w dzień, w nocy zaś przy świetle wydaie się czarny.

GRENOUILLE. *Zaba.*

Różne są rodzaje żab, które się tylko różnią od siebie kształtem y kolorem, wszystkie są ziemnowodne. Żywią się robakami, muchami y ślimakami, w ogrodach są użyteczne. Powiadają że nie mogą rodzić, aż dopiero w czwartym roku, żyją 10. lub 12. lat. Samce żab zielonych głośniej skrzeczą niż samice, ten skrzek czynią dwa pecherzyki okrągłe y białe, które wychodzą z pyłka po obydwóch stronach. Zaby skrzeczą najbardziej w czasie miłości y przy nadchodzącym

deszczu, gdy iedna zaczyna skrzeczeć zaraz wszystkie odzywają się. Różne są zdania o sposobie łączenia się żab. Zdarza się często że widzimy żaby samce siedzące na samicach, które tak mocno ścisną przednimi nogami, że się by dały raczej ubić niż iey odstąpić. W samcu ani w samicy nie można dostrzedz części do rodzenia sposobnych, otwor służy obojey płci do wypuszczenia śliny, uryny, zaśniadu, y iay. W rozbierniu Anatomicznym *P. Gauthies* dostrzegł w samicy iaja, w których widział robaczki żyjące y drgające. W samcu zaś znalazł błonę do której był przywiązany zaśniad żywy. Gdzie powiada iż w tym momencie gdy samica wypuszcza iaja, samiec razem wypuszcza zaśniad żywy, który łączy się z iajami które mu są pokarmem; ten zaśniad zachowuje formę, którą miał w żywocie Samca. We dwa miesiące ten zaśniad rozwija się, y iako głowaczowi rybie ogortak młodey żabce wyrasta nogi zadnie. Drudzy mówią, że na wiosnę u samca przednich nogach pokazywa

ę; dwie brodawki, ktoremi
 opelnia powinność zapło-
 zzenia, ściiskając łapkami
 amnicę, zaśniad samicy uwi-
 idony w materyą śliską spa-
 na ná dno w wodę, we cztery
 godziny potym iaiia doby-
 waia się z tey materyi y
 wyplywaia ná wierzch, w 17.
 dni staią się waleczkami, z
 tych w 50 dni rozwiiaią się
 głowacze, ktore żywia się
 rzęsą, gdy rodzi się żaba,
 otwiera się skora ná głowie
 u głowacza, y pokazuje się
 inna głowa, potym przednie
 hcogi, á potym cała żabka,
 y tak cała wychodzi iak z
 pokrowca. Łowią żabki ná
 wędkę zasadziwszy robaczka,
 mięsa kawalek, albo platek
 sukna czerwonego, do kto-
 reego idą iak do mięsa. Łowią
 iee także przy świetle sicią
 iak ryby, albo grabiami w
 zieleisku. Zaby iedzą ná pierfi
 y ná suchoty, nie iedzą zaś
 tylko posładek. Ikry żabiey
 zżazywiaią powierzchownie ná
 zzapalenie rany.

**GRENOUILLE PECHE-
 USE, GRENOUILLE de
 MER, BAUDROIE, GA-
 LLANGA.** *Zaba morska.* Pyšk
 w tey ryby iest obsypany
 zębami aż do gardła, ktore

Dykc: Tom I.

leżą ná ukós; Zawsze prze-
 bywa ná dnie morskim, gdyż
 piorami ktore ma nie ply-
 wa, tylko łazi po piasku,
 pożywienie sztucznie łowi,
 maiać albowiem oczy ná
 wierzchu, widzi iak ryba
 nad nią płynie, którą gdy
 potrzeże, rusza powoli wodę
 dwoma wąsami aby ią sicią-
 gnęła ku sobie, potym ta gdy
 się zbliży, pożeraia.

GRIBOURI. Iest robak
 łuszczały, ktory poki iest
 w itanie larwy, szkodę wiel-
 ką czyni w roslinach. Nay-
 szkodliwsze są, co się po win-
 nicach znayduia, gdyż gry-
 zą korzenie. Spolob wy-
 gubienia ich naylepszy na-
 kłaść w winnicy kupami
 gnoiu, do ktorego one iako
 y wszystkie inne robaki
 zgromadzą się. potym spa-
 lić ten gnoy, á popioiem
 uprawić ziemię.

GRILLON. CRIORI.
Swierszcz. Te robaki iedne
 są domowe, ktore się kryią
 po szparach w ścianie koło
 pieca y komina, gdyż lu-
 bia ciepło, drugie siedzą w
 ziemi po polach. Gdy iest
 wieczor piękny, wyiażą y
 świrkiem swoim uszy prze-
 rażaią. Samce tylko świr-
 czą,

Tt

czą, co jest znakiem ich miłości, za najmniejszym szelestem przelatają y lękaią się; o naczyniu którym świrczą, Naturaliſtowie nie zgadzają się, jedni mówią że ſkrzydłami, a drudzy twierdzą że mają błonkę pewną, którą rufając iak wachlarzem wydają świrk. Świrszcze mają trzy żołądki iak zwierzęta żujące. Samica przy końcu ma rurkę, którą składa ikrę w ziemi albo pod korzeniem. Świrszcze domowe też same mają ułożenie, świrczą całą noc, nie wylaząc ze szpar tylko w pociemku. Są niektorzy chłopi co ich ten świrk bawi, konſerwują ich, y ſzanują będąc uprzedzeni, że świrszcze przynoszą szczęście do domu, y dzieciom swoim tym głowę nabijają. W Afryce są niektóre Narody co ich kupują y rozbie-rają do domow, gdyż świrgotanie ſprawuje im ſen miły. Spoſob najlepsz y łapania Świrszczow, iest ten: wziąć mrowkę albo robaczka y uwiązać ná włosie, potym puścić w ſzparę gdzie się świrszcz odżywa, a tak gdy ią połknie wyciągniesz go żywcem. Świrszcz dziki nie lubi domowego, ugania się

za nim y zabija. Między robakami tego rodzaju iest *Taupe-Grillon*. Patrz. tego *ſłowa*.

GRILLON CRIQUET

Patrz. *Criquet*.

GRIMPEREAU. *Kowal* ptaſzek bardzo mały, różne są ich rodzaje, łażą z wielką ſzypkością po drzewach z gałęzi ná gałąź, żywią się ſzyſzkami borowemu, którą wzięwſzy wtykają w dziurę w drzewie y wyłukują ziarnką, dziobem bardzo ołtym y twardym. *Kowal* czarnego koloru upatrzywſzy dziurę w drzewie, oblapia glinę, zołtawiwſzy małą dziurkę do wnętrza, robi gniazdo, y bardzo wiele iay znoſi, w ktor-ych wyſiadaniu samiec dopomaga, y dzieci karmi poki nie wylecą z gniazda.

GRISART. Patrz. *Blaireau*.

GRISLETTE. Ten ptak przelatujący bawi się po nad wodą, żyje robakami, frant wielki y nie da się łatwo zeyść. Raniwſzy jednego gdy pocznie wrzeſzczyć, zlatują się hurmem do niego inne; ná ten czas wiele ich można ubić, mięso ich bardzo delikatne.

GRIVÉ. *Drozd*. Tych ptaków

takow są różne rodzaje, iako to: *Litorne, la Grive rou-*
ge, la Drenne, la Roselle, la
Grive de vigne. Skoro ro-
zyczki dochodzą, drozdy
stadami przylatują y iedzą.
Polowanie ná nich zabawne,
gdyż nie daleko siadaia, mo-
żna ich łowić w sieliska z
Hosia końskiego ná Jarzębi-
nie. Bardzo są specjalne
gdy są tłuste.

GROS BEC. *Kleśk* ptak
wielkości co szpak, głow-
kę ma żółto-czerwoną,
cztery popielatą, grzbiet
szary, pod szyją plamka
czarna, końce u skrzydeł
zielono-żółte, y koniec ogon-
ka biały. Dziób ma krotki,
ale tak twardy że najszybciej
rozłupuje pestki. Znajduje się
w lasach Poliskich, Fran-
cuskich, y w Niemczech
stadami, głos maia nie-
tęgi. Nazywają ię także
Pinson Royal. *Kleśk Indyjski*
śpiewa wdzięcznie, lasy ná
siadaia Kolibrow, ale czasem
przyplaca życiem. *Patrz.*
Colibri.

GROSELLER. *Porzycz-*
kowy krzak, który rodzi por-
zyczki czerwone y białe,
zwierchnią korę z siebie
zrzuca, która się skręca y
ściera, rozmnaża się z ko-

zreni. Porzyczki iak białe
tak y czerwone są zdrowe y
chłodzące. Robią wodkę
porzyczkową y smażą kon-
fitury. Anglicy z porzy-
czek robią trunk winny y
przyjemny, przydawszy do
nich cukru.

GRUAU. *Patrz. Avoine.*

GRUE. *Zoraw.* Ten ptak
przelatujący ma głos mo-
cny, który z daleka slychać.
Zorawie lecąc w stadzie,
szykują się zawsze w Troy-
gran, ieden z nich ná prze-
dzie przodkuie, ten gdy się
zmorduie idzie ná tył, a in-
szy jego miejsce zastępuje,
y tak wciąż porządkiem od-
mieniaia się. W roku 1735.
w Aurelianie widziano ty-
siącami lecących żorawi, ko-
re przelatywały stadami po
50, 60, a czasem po sto od
połnocy ná południe, szkody
wiele uczyniły w tatarce
którą wytłukły. Te ptaki
choć w tak znaczney licz-
bie będące, ciężko ustrzelić,
gdyż zawsze ieden z nich stoi
ná straży, y przestrzega in-
ne ná najmnieysze niebe-
spieczeństwo, które postrzegł-
szy razem podnoszą się y
uciekaia, tak się wybijając w
gorę, że ich ciężko doyrzeć.
Polowanie ná żorawie z ma-

łym jakim ptakiem do pola, jest bardzo zabawne. Samica znosi dwa jaja z których wylega się samczyk y samiczka, gdy się podchodzi matka ich opuszcza. W żółtku u żorawi znajdują się kamyki, które im pomagają do strawienia pokarmu. Dawni przedtym ubiegali się za mięsem żorawim, ale dziś nie znajdujemy w nim smaku, gdyż jest żyłowate y twarde.

GRUE de NUMIDIE. Jest Konik Numidyjski. *Patrz. Demoiselle de Numidie.*

GUAJARABA. Drzewo pewne rośnie w nowey Hiszpanii, na ktorego liściach piszą zamiast papieru, y dla tego nazywają go drzewem papierowym. Liśćmi także używają do pisania z wielu gatunkow drzewa Palmowego.

GUANABANUS. *Patrz. Ata.*

GUAO. To drzewo rośnie w Meksyku, sok z tego drzewa wygryza skórę naciele, gdy czasem padnie, y zwierzętom gdy się o niego ocierają. W tym drzewie nigdy się plukwy nie legną, y dla tego robią z niego łożka.

GUARA. *Ptak Brezyjski* żyje rybami, dzicy ludzie stroją się w jego pióra.

GUAYAVIER. *Gruszka Indyjska* drzewo, rośnie w Ameryce y w Indyach wschodnich na 20, stop wyśokości. Jedne rodzą owoc biały, a drugie czerwony, ten owoc gdy dojrzewa podlega zepsuciu od robaków, y dla tego muszą go jeść zielono, ale jest niezdrowy. Robią z niego Mamelady y Kompoty delikatne. Ziarnki tego owocu, Ptaki choć jedzą, bynajmniej nie trawiają, y dla tego wszędzie je po łąkach różnoszą, gdzie się ich tak wiele rozmnaża, że muszą młode płonki wycinać; liście y korzeń tego drzewa leczy rany, z kory robią kwas garbarski, z drzewa węgle palą do kuźni.

GUÉDE. *Patrz. Pastel.*

GUENON. Jedni tym imieniem nazywają samice małpy, a drudzy małgo wzroitu małpy. *P. Buffon* zaś nazywa zwierzęta, które są podobne do małp, ale które mają długi ogon, a czasem dłuższy niżeli same. Te zwierzęta są weselsze od Małp, y łaskawsze od Pawianow. Szypko wykręcają się

Tygry-

wygrysi, ale bywają porwane od węzów, które się na drzewach składają na nie.

GUEPES Osy. Te robaki one żyją razem, a drugie osobno. Różnica między muchami tego rodzaju jest w tym, że są podługowate y nie okrągłe. Skrzydełka zwierzają się, gdy nie latają, małą kłoseczką wzdłuż, przy początku tych skrzydełek mały łuszczyk, która jest niby przegrzyną, wstrzymującą skrzydełka wyżej w lataniu; Całkowicie im jest potrzebne, dla utrzymania ich żarłoczności z którą uganiają się za miodem.

GUEPES AERIENNES. Jest rodzaj Os najdrobniejszy, familią ich nie liczną, opisanie ich jest toż same co y Os pospolitych; gniazdo tylko robią sobie inaczej, zawieszają go nśby na pałęczynie na gałęsce drzewa, które bywa wielkie jak iasio, z wierzchu oblane substancją jak kłoseczką, że mu deszcz nic nie szkodzi. Kładziono raz to gniazdo w wodę, ale się nic nie odmieniło y nie przemokło.

GUEPES CARTONNIERES de CAYENNE. *Patrz. Guépier de Cayenne.*

GUEPES COMMUNES DOMESTIQUES ou SOUTERREINES. Osy domowe czyli podziemne, budują mieszkanie, żyją razem, żywią się łupieżstwem, y wielkie szkody czynią w owocach. Całym tym zgromdzeniem rządzi jedna tylko samica w jesieni zapłodniona, y przez zimę zachowana, ta kopie sobie dziurę w ziemi suchej, y czyni wniescie kręte do niej, tam zrobiwszy naprętce kilka komórek, składa w nich jaja. Po 20, dniach wylęgają się osy, które wprzod były robaczkami a potem nimfami z wylężonych jaj. Same tylko Osy bez płci pracują około założenia gniazda. Z pierwszych jaj rodzą się osy bez płci, to jest ani samce ani samice, które po urodzeniu zaraz rzucają się do roboty, rozprzestrzeniają dziury, lecą do lasa, y do ogrodów szukając y znosząc materyały zębami do ulepienia gniazda potrzebne, a nzbierawszy drobnych żyłek z drewna odwilżają je substancją lepka, którą wyrzucią z siebie; inne oczekują na nie, a od przynoszących odebrawszy materyały robią gniazdo

zdo po wierzchu liściem ob-
lepiając tak sztucznie aby
od deszczu nie zamokło. We
środku jest 12. lub 15. piątr,
między każdą zaś jest niby
kolumnada na których wspie-
rają się. Każde piątro jest
niby placem publicznym, po
którym mieszkańcy mogą się
przechodzić, komorki w
nich są szczęśliwne, w
których samica nie przestaje
składać jaj, z tych zawsze
tylko osy bezpłodne rodzą
się w liczbie 15, lub 16, ty-
sięcy. Potym rodzi się 500,
samców y tyleż samic. Starsi
bracia, którzy się pierwey
wylęgli, mają, staranie o
młodszych, urządzają im po-
karm podług delikatności
ich żołądka, pokarmem zaś
jest sok z owocow, z mięsa y
ze ścierwa. Te które idą
zbierać pożywienie, przy-
niosłszy oddają robotnikom,
z których każdy odbiera
swoją porcyą: nie masz
tam żadney sprzeczki ani
bitwy, żyją wszyscy w zgo-
dzie; tym czasem liczba
mieszkańców codziennie wię-
ksza pomnaża się, nakoniec
gdy już są wszystkie w si-
łach zupełnych, wylatują w
pole. Tu dopiero niezmiernie
szkodę czynią, psując owoce

wprzód nim dojrzeją, ude-
rzają na pszczoły y miod z
nich wysysają, ul cały zra-
bowawszy żyją ich pracą.
Gdy im się trafi takowa żdo-
bycz, znoszą ją do swego
gniazda, y między innych
podziela ją, y cieszą się w wiel-
kiej zgodzie y przyjaźni.
Nie długo jednak ta jedność
trwa między lotrami. W
Październiku albowiem, gdy
nie staie żywności, rzucają
się jedne na drugich z taką
żwawością, że całè gniazdo
staie polem krwawego za-
boystwa y zamieszania. Osy
bez płci wyrzucają z komo-
rek jaja, robaczki, y nimfy,
biąc się jedne z drugimi,
rzadko jednak na śmierć;
miłość oyczyzny, nadzieja
potemstwa, y rząd spokoj-
ny, wszystko ustaie, y cała
Rzeczpospólita z gruntu wy-
wraca się. Naostattek gdy
nastaną zimna floty y desz-
cze, wszystkie prawie musza
ginąć, z wielkim naszym
szczęściem y pszczoł ubo-
gich. Samice niektóre po-
zostałe z tych wszystkich
przeciwności, zakładają y
rozmnażają nową Osadę. Osy
wylatują wielkie muchy błę-
kitne, z których nastien-
mnożą się robaki w mięsie, y
ten

Weden ieden pożytek mamy z przykrzonych Os.

GUEPES ICHNEUMONES, albo **GUEPES MACHONES**. Tych much są różne rodzaje, żyją osobno, różnią się tym od Os, że skrzydła ich zwierzchnich nie składają się z przednimi nogami zażyte rufzają, w tyle ieden ma wąs, a drugie kolec, który jest na wierzchu, u Os zaś jest ukryty. Te muchy mocne robią komorki w tynku od muru, albo w drewnie ku słońcu, komorki te są robione że z nich mucha wybiera gruz, y klei materją kleyką tak dalece, że przy dziurce robi się niby rurka nie wielka, tam na podzie składa mucha nasienie, z ktorego ma się wylądź robaczek. Każdy rodzaj much gotuje wcześniej przyzwyczwone pożywienie swemu rodzaiovi, dla następującego potomstwa. Tak iedne są żywią pewnym rodzajem Gaśienic, a drugie drożdżami pałaczkami, tych te muchy nabierawszy składają w komorce tyle, ile może wytrzymać dla robaczek mających się urodzić. Robaczki przemieszczają się w Nimfy, a tym dobywają się z pęche-

rzyków, y wylatują muchami, uganiając się za robaczkami y pałaczkami. Potym stają się matkami nowej rodziny, o ktorey podobnie czynią starania.

GUEPES de l' ISLE de FRANCE. Te muchy bardzo mocne, mające kolec straszny, y pełne odwagi, są bardzo użyteczne mieszkańcom. Będąc albowiem słabsze od mrowek nazwanych *Kakerlaques*, wojują z niemi, zabijają, y wytepiają tych strasznych nieprzyjaciół, ktore gryzą y psują wszystko po domach y na okrętach.

GUEPIER de CAYENNE. *Gniazdo Os Kayańskich*, osobliwą sztuką bywa zrobione. W każdym plastrze jest dziura dla komunikacyi do wszystkich części gniazda, materiał w tym gnieździe jest daleko piękniejszy od naszego, albowiem jest niby prześliczną y białą papoteką, tak dalece że te muchy musiały umieć robić papier, wprzod niż my; te papotkę robią z żyłek różnych drzew odwilżonych substancją lepka, którą wyrzycią. Co nam pokazuje, że procz szmat starych moglibyśmy y z innych materji robić papier.

papier. *Patrz. słowa: Papier.*
Opisanie y przymioty też same mają, co y nasze Osy pospolite. *Patrz. Guêpes communes.*

GUEPIER de MER. Nazwisko dane pewnemu rodzajowi Zimorodków. *Patrz. Alcyon.*

GUEPIER MEROPS. Jest ptak Brezylki, żyje chrząszczami, pszczołami y innymi robakami. Tę osobliwość ma, że pazur pierwszy u nogi ma trzy rzędy, a ostatni jeden tylko.

GUHR. Tym imieniem nazywają różne materye kruscowa w proszku drobnym, które są miętkie albo suche, y które już woda przefzorowała; iakie są kredziane, z glinki białozoltey y tym podobne. Mali to być materyą pierwszą krusców, lub rozwiązaniem onych, wiedzieć nie możemy. Natura ich y kolor oznacza przymiot minery.

GUI. *Jemiola* ziele nie rośnie ná ziemi, ale tylko ná gałęziach drzew różnych, ale nigdy ná Figowych. Czasem bywa ná drzewie sprochniałym, na kamieniu, albo ná skorupie z garka, y zawsze się zieleni. Kwiat jest

samię y samica, ziarka przy zepiają się do kory drzewa, z których koronek wraſta w nią, sok z drzewa dodaje mu wilgoci y rozraſta się, gałązki u wierzchu czasem usychają, ale korzeń trwa y wypuſzcza nowe. Jemiola nie dba o to, aby roſła do góry iak inne rośliny, ale tak rośnie iak mu się podobą. Dawni przypisywali wielkie skutki Jemioli; y Kapłani Pogańscy modlili się pod dębem ná którym wyraſtała. Jagody z Jemioli są oſtre do zażywania wewnątrz, powierzchownie zaś leczą wrzody. Korę z Jemioli zgnoiwszy w wodzie, y ſtlukłszy ná miazgę, ſtaje się wyſmienity klej.

GUIB. Te zwierzęta mają podobieństwo do kozy ordynaryney y do kozy Egypckiey, chodzą stadami w Senegal po polach y po lasach.

GUINARD. *Sniegula* ptak przelatujący jest z rodzaju ptaków nazwanych *Pluvier* czyli Deszczownik. Około Karnutu we Francyi bardzo ich wiele bywa. Ten ptak gdy potrzeże kogo wytrzyſzcza oczy ná niego, y nic się nie rufza, tak dalece, że drugi może z tyłu zayść, y ſięcią

fecią przykryć. Postrze-
wwszy iednego, wszystkie
ciągną koło niego, y można
kilka razy strzelić w kupę.

GUIMAUVE. *Slaz wielki*
eśny, służy ná zapalenie w
ranie, z soku iego y cukru
robią masć szlazową. Z ko-
zyczeni warzonych w wodzie,
robią się szczoteczki do chę-
dożenia zębów.

GUIMAUVE VELOU-
TIEE des INDES. *Patrz.*
Ambrette.

GUTTUS. Nazywały się
pewne naczynia z ktorych
kropla po kropli sączyła się,
używano iednych do Ofiar, á
drugich w łaźni, które były
napelnione oliwą y balsa-
mem do namaszczania się, y
útwierdzenia żył. Znale-
ziono iedne z nich z kamie-

nia *Onyx* przedziwney ro-
boty y piękności.

GYPS. Ta materya ka-
mienista jest miętka. Gdy
jest swięca y przezroczyta
nazywa się *Pierre speculaire*,
jeżeli w nitkach *Gyps strié*,
jeżeli w bryle, *Pierre á pla-
tre*. Jeżeli te bryły są prze-
zroczyte nazywa się Alaba-
strem gypсовym. Gyps w
ogniu rozsypuie się, tłuką
go ná proch y używają do
bielenia, zmieszany z wodą
staie się miętki, y ná ten czas
robią z niego różne figury,
które potyni twardnieją y
staiają się trwałe.

GYRIN. Jest zwierzątko
pewne, które z niezmierną
szybkością płynąc czyni o-
kręgi ná wodzie, ciężko go
złapać, gdyż się zaraz zanu-
rza w wodę.

H.

HACHES de PIERRE.
Patrz. Armes des Sauvages.

HAMAC. Łozko którego
często używają w Afryce y
w Ameryce, zawieszają go
między dwoma drzewami,
dla uchronienia się od dzi-
kich bestyi y robaków. To
słowo znaczy także łozko

Dykc: Tom I.

ktorego Maytkowie ná o-
krętach używają, y lektykę
płaską, ná ktorej się każą no-
sić w niektórych krajach w
Afryce. Te łozka iedne są
plecione z kory różnych
drzew, á drugie z bawelny.
Na wyspach Francuskich Da-
my pierwszey dystrykcyi
przy-

Uu

przyimując wizyty, wszrod pokoiu, leżą ná łożku wifzącym, gdzie Murzynka iedną ręką kołysze łożko, á drugą muchy ogania. Tak to w każdym kraiu miętkość panuie.

HAMSTER. *Szczur polny* pospolity w Niemczech, bardzo żarłoczny y tłusty, ucieka do iamy, którą sobie kopie iak krolik, dokąd znosi zboże, iest zły y kasa. Gdy go pies pogoni albo koń, skacze do pyska y okrutnie kasa, rozmnaża się bardzo; obołwie pod czas stoty wielkie szkody czyni w polu. Jamy ma podzielone, w iednych mieszka, á w drugich składa żywność, niektóre są głębokie ná pięć stop. Samiec ma osobną iamę, w iamie samicy iest kilka dziur z wierzchu dla łatwiejszego wyniścia y wniścia dla dzieci, których rodzi dwa razy do roku, za każdym razem po pięcioro lub sześcioro. Chcąc pożytkować z ich magazynow y futra, rozrzucają im iamy ktore czasem bywają głębokie do dziewięciu stop.

HANNEBANNE. *Patrz. Jusquiamé.*

HANNETON. Iest rodzaj Chrząszczow pospolity w Eu-

ropie w srod Maja. Przez dwa miesiące niezmierne szkody czynią w drzewach owocowych, ziadając liście ná nich do szczętu, lecąc brzęczą, w dzień siedzą pod liściem w cieniu, á po zachodzie słońca podnoszą się hurmem y latają oślep, uderzając sobą ná co napadną, zkad iest przysłowie w ięzyku Francuskim: *nie uważny iak chrząszcz.* Samiec z samicą po złączeniu długo zostają z sobą, ktora po zapłodnieniu robi sobie dziurkę w ziemi, kopiąc ogonem głęboko ná pół stopy, y tam składa iaja podługowate iasnożółte, iedne po drugim. To spelnifszy wylazi z ziemi, lata troche po powietrzu y w krotce ginie. Ku końcu lata, z tych iay rodzą się robaczki białe, ktore żyją korzonkami zioł, nie wylaząc z ziemi chyba przypadkiem. Wielkie szkody czynią w łąkach, ogrodach, y zbożu. Wieprze y kruki bardzo lubią iesc chrząszcze, ktore ná zimę kopią sobie mieszkanie głęboko w ziemi y tam zamierają. Ná wiosnę wylazą ná wierzch ku pożywieniu. Przepędzifszy trzy lata ná iednym ziadaniu liści z drzew,

drzew, zakopują się jeszcze
 łebiey w ziemi, zrzucają
 korę y zostają w stanie nimf
 początku żółtawych, po-
 tym żółtych, a nakoniec
 czerwonych, y tak ostatnią
 imię przepędzają. Na po-
 zątku Lutego we 12. dni
 przybierają na siebie znowu
 kształt chrząszcza, twardość
 kolor naturalny, a zaba-
 wniejszy jeszcze przez trzy
 miesiące w ziemi, w Maiu
 wylazą y podnoszą się na
 powietrze, zaczynając no-
 we zapłodnienia y uciechy.
 Chrząszcze iako y inne ro-
 baki mające na sobie łuskę
 nie łatwo podlatują. Znay-
 dują je czasem spetryfiko-
 wane w ziemi, w kamieniach
 słupnych y w głazach.

HARENG. *Sledź*. Ryba
 morska wśzystkim znaioma.
 Znajduje się w morzach pół-
 nocnych, a podobno naybar-
 dziey pod lodami, dla uchro-
 mienia się przed Wielorybami.
 Ztamtąd w niezmierney licz-
 bie wychodzą, y rozbiegają
 się kupami po Oceanie, gdzie
 ich załawiają y z nich bo-
 gają się. Sledzie pływają
 w kupie y prawie zbite w
 stos, tak dalece że czasem
 okręty zatrzymują się na
 nich. Wyszędłszy na wiosnę

z swoiey Oyczyzny, roz-
 dzielają się na pulki, mając
 na czele iednego więkzszego
 nad inne za przewodnika
 czyli Wodza, ktorym Ry-
 bacy przepuszczają, darując
 ich życiem przez wdzię-
 czność, że im sprowadzili tak
 znaczny połow. Jedne udają
 się ku ziemi nowej, drugie
 na morze Bałtyckie, a inne
 krążą okolo Anglii Zelan-
 dyi y innych Prowincyi
 Hollenderskich. Ku Francyi
 zawiają w Maju, płynąc w
 należytym porządku. Jeżeli
 przeyscie iest wąskie iak iest
 cieśnina *la Manche*, szykują
 się wzdłuż. Tam się tylko
 zatrzymują gdzie znajdują
 robaczki ku pożywieniu,
 raczki y rybki ktoremi ży-
 ją. Kolumny rozmaite Sled-
 dzi zgromadzają się w czasie
 y miejscu umowionym,
 gdzie zebrałszy się w kupę
 powracają do swoiey Oy-
 czyzny. Sledzie trą się raz
 na rok w iesieni okolo poro-
 wnania dnia z nocą. Nie-
 przyjaciel na siebie mają ry-
 by morskie, iakie są *Nordca-
 per*, *pies morski*, *świnia mor-
 ska*, *Dorsz*, *Stokwisz*, *Lyski*
 y inne ptaki, ale naynie-
 przyjaźniejszy są dla nich
 sieci Hollenderskie, z kto-
 rych

rych gdy się które wymkną wpadają w ręce innych rybaków Europejskich, tak dalece że się ich ledwo część pozostaje dla rozmnożenia swego rodzaju. Połow śledzi jest łatwiejszy w nocy niżeli w dzień. Albowiem w dzień nie można ich postrzedz tylko przez porużenie wody y zaczernienie się, w nocy zaś się błyszczą y do światła idą. Gdy przed kolumny wnidzie w sieci, za nią idzie cała gromada, tak dalece że za iednym ciągiem można bardzo wiele załowić śledzi. Połow śledzi zaczyna się w Czerwcu w dzień S. Jana po północy podług ustaw Hollenderkich, y Rybacy przyśięgają iako wprzód łowić nie mają. Sieci są zrobione z iedwabiu grubo kręconego Perłkiego, y czarno farbowane. Naylepiey Hollendrzy umieją urządzać y solić śledzie, które przedają na całą Europę. Obrzynają im skrzele, y pakują w beczki dębowe, przesypując warstwowami solą grubą Hiszpańską, czasem przez dzień upakują co w nocy ułowią. Na ten czas wolno śledzie łowić w Święto y w Niedziele. Śledzie, które iedzą świeżo na-

zywiają: *Hareng blanc*, które iedzą solone *Hareng pec*, które wędzone *Hareng sauret*. Te ostatnie przedają Kupcy pod nazwiskiem *Apetit nouveau*, ale są nie strawne y nie smaczne. W Roku 1764. Przedawano w Paryżu śledzie Hollenderskie gotowane w letkim bulionie z przyprawnym szolwią y bobkowym liściem, ale bardzo były delikatne. Znaydują w ziemi śledzie spetryfikowane, albo skielety ich, albo wępiętnowane na kamieniach.

HARENGADE. *Patrz Celerin.*

HARICOT *Groch włoski* którego rodzajuow jest bardzo wiele, iakie są: *piechota szary, biały, czerwony* &c. Grochy Szwajcarskie, Hollenderskie y Czelkie są naylepiej. Łupiny zielone y ieszcze w łopatkach gotują na łoż. Zbiierają je także na zimę na post, które sparzwszy po kilka razy do brze wodą gorącą, potym suszą. Można je także smażyć w oliwie, w ołcie, w masle, ale już nie mają swego smaku. Grochy włoskie na tyczkach pięknie kwitnące, czynią ozdobę w ogrodach

HAR.

dach, w strąkach gdy doyrzeją, są ziarna, które nazywają *Fève*. Patrz tego słowa.

HARLE ou HERLE. Nurek ptak, których mięso błosem śmierdzi, znajdują się na Ligierze.

HARPE, ou LYRE de DAVID. Nazywa się Konchą jedna przedziwna piękności z rodzaju *Tonnes*. Różnaitość kolorow y porządek rurek, czynią ją bardzo ciekawą. Podobne kopią y w ziemi.

HARPENS. Ptaki na górach Delfinackich, w dzień się nie pokazują, gnieźdzą się w dziurach po skałach, w których się Gieczy chowają, głos mają żalony.

HARPIE. Patrz. *Charuspouris*.

HARPONNIER: Jest rodzaj Czapli który ma dziób nakształt haka, którym ryby wielkie zabija; Meksykański rodzaj ma piora czernwone.

HAUTIN, ou OUTIN. Jest ryba pewna Hollenderska, która na morzu Kaspijskim jest daleko większa, na brzegach Nilu jest w wielkim uszanowaniu, z kiszek gotowanych robią klej, nascoliwszy ją sutfą, y przedają, jest bardzo poślina.

HAY.

357

HAY-SENG. Ryba bardzo szpetna bez ości y bez kości, którą Chińczykowie iedzą. Scisnawszy w rękę zaraz zdycha. Na dłuższe chowanie sola ją.

HAY-TING. Ptak drapieżny bardzo rzadki w Chinach y Tartaryi, jest piękny żywy, y odważny. Gdy się trafi, że którego złapią, oddają do Sokolnictwa Cesarza Chińskiego.

HAZE. Nazywa się samica Zająca, albo Krolika.

HECATE. Ta Bogini której rod jest nie pewny, znaćczyła toż samo, co *Proserpina*, *Diana*, y *Luna*. Wyrażano ją albo przez trzy figury spoione w iedną; albo przez trzy głowy na iednym Posagu, albo przez iedną głowę o trzech twarzach, dla tego że była Boginią narodzenia, zdrowia, y śmierci; w rękę trzymała pochodnię, węża, powroz, y klucze, które znaćczyły przymioty mieściąca, zdrowia, y Piekla, którego *Hecate* była strożem.

HEDERA. *Bluszcz* drzewko, z którego zbierają Gumę. Powiadają że służy na rany osobliwie ta, która przychodzi z Indyi y krajow gorących, od tey gumy włofy opadają.

HELIOTROPE. *Slonecznik* ziele, ktorego kwiat zawsze obraca się ku słońcu. Na zimę chowają w Oranżeryi *Slonecznik*, który ma zapach *Vanilli*, w Ważkach trzymany w pokoju czyni ozdobę y miły zapach. Aptekarze nazywają go *Brodawnikiem*, częścią że gubi brodawki, częścią że nasienie jego jest podobne do brodawek. Jest także pewny kamień nakształt *Jaspisu* wschodniego, *Slonecznik* nazwany, który mając żyłki y kropki czerwone, wrzucony w wodę krwawe rzuca promienie, gdy słońce na niego świeci.

HELMINTHOLITE, ou **VERS PETRIFIES.** Tak nazywają wszystkie robaki, tak morskie jako y ziemne, w kamień obroczone albo zmineralizowane, które podobno nieco innego są, tylko rurki robaczek morskich.

HEMATITE, **PIERRE** **HEMATITE**, **SANGUINE.** *Krwawnik kamień.* Tak nazwany, że ma zatrzymywać krew. Jest to ruda żelazna bardzo bogata mineralizowana w formę kryształu, albo brodawek, albo szpilek koleczystych, których ukłucie ma być niebezpie-

czne. *Krwawnik* ma różne nazwiska, jako to: *Złobkowaty*, *Piramidalny*, *gronisty*, *dziurkowaty*, *naieżony*, *okrągły y polokrągły*. Najprzodniejszy *krwawnik* kopią w *Hiszpanii*, w *Niemczech*, y w *Lombardyi*, iedne są czerwone, drugie ciemnoczerwone, a inne purpurowe, naybardziej popłaca *Kompostelski*, używają go do szlufowania szkła, stali, złota płatkowego y innych kruszców. *Krwawnik* czerwony przez się udziela swego koloru innym ciałom potartym o niego, skruszywwszy go z wierzchu. Temu mineralowi tak twar demu *magnes* nic nie szkodzi, ma w sobie wiele żelaza ale kruchego, tak dalece że go ciągnąć, czyli klepać nie można, bez przymieszania innych substancyi.

HEMEROBE. Robak pewny tak nazywa się, żyje tylko przez dni kilkanaście. Póki jest robakiem ziada robaczki nazwane *Pucerons*, y dla tego inaczej nazywa się *Lion des Pucerons*. Patrz tego słowa. Po przemienieniu swoim nie przestają być żarłocznymi, a nie kontentując się robaczkami wzwijają wspomnionemi, ziadają samych

mych siebie. Jaja tego robaka bywają poczepiane na szypułkach drobnych, które nie innego nie są, tylko kłey który ten robak ze spodu brzucha snuie, składa te jaja na listku, z których robaczki skoro się wylęgna, poózerają *Pucerons*. W 15, dni stają się gruby, a z nitki, która mu wisi u ogona snuie pęcherzyk biały okragły. W lecie we trzy tygodnie wylatuje z pęcherzyka ze skrzydłami, ale jeżeli pęcherzyk snuł dopiero na jesień, to musi przez zimę zstawać w stanie Nimfy, a dopiero na wiosnę przemienia się; lot ich ciężki, niektóre z nich śmierdzą łajnym. Jest jeden rodzaj co się nazywa wodnym, że po borzegach wody zabawia się.

HEMEROCALE. *Lilia* pełna żółta, przesadzona nabiera różnaitości kolorow, to szkoda że tylko kwitnie przez jeden dzień.

HEMORROUS. *Patrz. Amorrhous.*

HEPATIQUE des JARDINS, ou **BELLE HEPATIQUE.** *Wątrobnik ziele,* które kwitnie wśród zimy. przedtem robiono wódkę, którey Damy używały na

ogorzeliżnę od słońca lub wiatru.

HEPATITE. Nazywa się kamień, który ma figurę y kolor wątroby.

HERBE de BENGALE. *Ziele Bengalskie,* którego końce łodygi przęda y robią kitykę, nazwaną: *Taffetas d'herbes.*

HERBE au CANCER. *Patrz. Dentelaire.*

HERBE au CHARPENTIER, MILLEFEUILLE. *Krwawnik ziele* które chlopi w lecie zbierają, y przez miesiąc moczą w oliwie, co jest bardzo skutecznym lekarstwem na rany.

HERBE COUPANTE de CAYENNE. Tego ziela liście y łodygi pełne są kolecow ząbkowanych, zakłocie jest trudne do zgoienia.

HERBE aux CUILLIERS. *Patrz. Cochlearia.*

HERBE à ETERNUER. *Patrz. Ptarmica.*

HERBE aux FLECHES albo **TOUTOLA.** *Ziele Amerykańskie* którego Karaibowie używają na rany zadane od strzał trucizną napuszczanych, korzeń jego utarty przykładają na ranę świeżą.

HERBE FLOTTANTE. *Patrz. Goemon.*

HER.

HERBE aux GUEUX.

Patrz. Clématite.

HERBE MOLUCANE.

Liście tego zieleń utarte, lindyane przykładają na rany. Francuzi nazywają go lekarstwem ubogich, a łratą Cyruków.

HERBE aux PUNAISES.

Patrz. Verge d' Or.

HERBE de S. CHRISTOPHE. Ziele pewne rośnie w lasach gorzitych, które jest trucizną, ale go używają na parchy y robaństwo.

HERBE aux VIPERES.

Dla tego podobno nazywa się że ziarka tego są podobne do główki u żmii; powiadają że służy od ukąszenia iej. ma w sobie wiele cząstek saletrzanych, y dla tego chłodzi.

HERBIER. Zielnik. Tym imieniem nazywają Zbior różnych zioł w liściach ulużzonych, dla łatwiejszego poznania ich, nie będąc tam gdzie się rodzą. Rozmaite są Zielniki, jedne są naturalne, a drugie robione. W naturalnych są zioła prawdziwe, ale zafalszone częścią na wietrze, częścią na słońcu, częścią w piecu, w rozmaitym stopniu ciepła podług natury zieleń. W zielnikach robionych, są tylko

wyrażenia Zioł odrysowane, illuminowane, y wybiłane. W inszych żnowu w prasie wyciskane listki na białym papierze. Kto chce zrobić zielnik, potrzeba zerwać zieleń liście włożyć w naczynie żeby zaraz nie zwiędły, potem porokładać w starey Książce po listku, gdy tak przewiedną, potrzeba przekładać co raz w insze miejsce, poki zupełnie nie wyschną. Dopiero nasmarować każdy z osobna, gumą przykleić na białym papierze, tym porządkiem y kształtem iak są w naturze. Nim się zeschną listki, potrzeba żyłki grubsze zlećka powyciskać, żeby gładko przyśtały do papieru. A żeby zaś tym piękniejszy y ciekawszy był zielnik, kazać pomalować farbą na papierze kofziki y wazoni; w których małż te zioła układać.

HERECHE. *Patrz.**Mouche-luisante.*

HERISSON BLANC. Pan *Réaumur* tak nazwał robaka pewnego, który żąda robaczki nazwane *Pucerons*, z przyczyny dziwnym sposobem naieżonych włosow na nim. Łazi po liściach drzew szukając swego pożywienia.

Pod 15, dniami przyczepia się w jednym miejscu, y nie zrzucając swego futerka, przemienia się w Nimfę, potym we trzy tygodnie w małą muszkę, nie psując bynajmniej swiego okrycia przez tę odmianę. Tenże postrzegł go ná drzewie śliwkowym, ale bywa y ná róży.

HERISSON FRUIT. Jest pewny owoc w Indyach wschodnich, który rośnie gronami ná wielkich drzewach, przywożą go do Europy, konserwuje się dobrze, y jest smaczny.

HERISSON de MER.

Patrz. *Ourfin.*

HERISSON de TERRE.

Jeź. To zwierzątko okryte koolcami, które podnosi y spuszcza kiedy chce, broniąc się iakiemu zwierzęciu zwiła się w kłębek; polawszy go wroda, kolce mu się zniżają. Dwoiaki jest rodzaj Jeżów, jedne mają pyśk iak u świni, á drugie iak upsa. Kryją się po dziuplach w drzewie, albo, pod dawnym kamieniem, nie wylażą tylko w nocy, przez zimę śpią, żyją owocami, iaiami, mrowkami, ziołami, y korzonkami. Gdzie owoc z drzewa opada, tam jeź tarzając się nabiera go dosta-

Dyko: Tom I.

tkiem ná kolce, y tak powraca do swego siedliska. Łączą się stojący, w samcu członek ciągnie się od nerek, tak iak w ptakach; temperamentu są zimnego. Serce wyiawszy z ięza, przez dwie godziny ięszcze rusza się; A wnętrznosci podług Pana *Temple*, w poltóry godziny ukłowszy szpilką, ięszcze cierpią konwulsye. Mięso ięzowe jest ciężkie y nie strawne. To zwierze ma dostatkem łajna. Mięso ięgo Hiszpanie iędzą w Wielki post. Indyanie iędzą swoje ięze białe. Jeze Amerykańskie y Syberyjskie troche są odmiennie od naszych. Afrykańskie y z Malagi są jedno co *Poros-epics.*

HERITINANDEL. *Waż* Angielski y Matabarjski, od ukąszenia ięgo mięso gnije y odpada, y chory umiera w nieznośnych bólach.

HERMAPHRODITE. Tym nazwiskiem nazywają kiedy w iedney Osobie znaydą się dwie płci. Ten przypadek polpolity jest w panowaniu Roślin, á bardzo rzadki w panowaniu zwierząt. W Rzymie y w Atenach dzieci mianę za hermafrodytow topiono, albo ná wypy

Ww

pute

puite zasybano, mając to sobie za znak niepomyślności. W R. 1763. y 1764. Urząd Lioniki ukarał przegierzem y wygnaniem z miasta niejakiego *Grandjean*, który był ochrzczony jako dziewczyna, a żenił się jako mężczyzna. Parlament Paryski laskawczy, otworzył iż w tym jest błąd natury, a nie iego, więc uwolnił go od kary, ale szlub skałsował, y ogłosił go być kobietą. Naturaliściowie wszyscy utrzymują że hermafrodyty są źle uformowani, y że nie mogą ani zapłodzić, ani począć, iakim był *Drouard* w Paryżu w Roku 1751. Natura w swoim biegu zawsze jest iednostayna, ale w obłądzeniach swoich jest nie regularna y niedoskonała, zład pewna jest że mniemani hermafrodyty są kobietami, w których pewne części ciała są oddalone mniej lub więcej od pospolitey formy. Nie potrzeba mieć za hermafrodytów tych dzieci, którym części rodzienia pokazują się dopiero w czasie zaraitania przez moc temperamentu.

HERMINE. *Gronostay.*
To zwierzątko opocz Moskwy y krajow północnych,

znayduie się też w Przylądku dobrej nadziei, ucieka do ian, y białe się z kretami y szczurami. Futerko iego białe y delikatne w zimie, na grzbiecie staie się czerwone w lecie, koniec ogona zawsze ma czarny, który najwięcey popłaca. Futernicy bardzo sobie wiele szacują gronołtaie, ktoremi podszyciwają Mucety Kanonicze, y Salopki Damskie, &c.

HERMODACTE. Jest korzeń pewnego ziela, który nam przywożą z krajow wschodnich. Ta roślina jest z rodzaju ziela nazwanego *Rozłiad*: powiadaią że Egipcyanie, suszone korzenie iedzą, dla nabrania ciała y utycia. Korzonki smak mają przykry, ostry, y lepki, podlegają zepsuciu od robaków.

HERON. *Czapla* ptak osobny y dziki, pospolity w Polłzce w Anglii y w Bretanii mniejfzey, leci bardzo wysoko, przeziaduje po błotach, po nad morzem, gnieździ się na wierzchołkach drzew, śpi siedząc na gałęzi, przez dzień chodzi po wodzie na wysokich nogach, żywi się rybami, y żabkami, ktore nabrawszy na

skrzy-

skrzydła, niesie do gniazda dla dzieci. Potawa czapli jest ordynaryjna, iż trzyma głowę między łopatkami, zakłęciwszy szyję. Polowanie z ptakiem na Czaple jest zabawne, gdy ją albowiem ptak pogni, itara się jak najwyżej wybić w górę schowałszy głowę pod skrzydło, tym czasem gdy Sokol lub inny ptak nożony, uderzy z góry, przebija się na dzióbce jego, albo głęboką ranę odłnosi. Młode czapłeta we Francyi iedzą za specyjal, ialkoż są bardzo delikatne. Orzel biie na Czapłę. Czapla z rodzaju małego, wrzeszczy w nocy przeraźliwym głosem, iakby chciała wzmiotować. *Patrz. Corbeau de nuit, l' Aigrette, le Butor, le Crabie, l' Ibis, y la Pallette,* są to wżytko rodzaje Czapli, *Patrz tych słow.* Czaple różnią się ieszcze między sobą kolorem, są albowiem białe, błękitne, brunatne, y szaroszatanowate, czaple Brezylskie, y Luizyańskie mają zęby na głowie.

HETRE. Buk drzewo pięknie w niektórych lasach, romnie ziarka Buczyny nazywa się; *Faines. Patrz tego słowa.* Liście są jasna zielone y

mocne, robaki ich nie psują, w Jesieni stają się czerwone, y zstają na drzewie aż do mrozow. Buk chociaż jest twardy, rośnie iednak prędzej niż dąb, po 20. latach daleko sporzey rośnie, w 60. lat ieszcze grubieie, ale razem do szczytu pruchnieie, w każdej ziemi rośnie, ale naybardziej lubi ziemie lekką y wilgotną. Chcąc buczynę rozmnożyć z ziarek, potrzeba ie wprzod namoczyć w gnoiowce. Można też razem siać ięczmień albo owies, który młode i torosle będzie zasnianiał swoim cieniem, bardzo albowiem buczyna młoda nie lubi słońca, nawet sadząc ją w szpalerach, potrzeba zasnianiać od południa, gdyż nie lubi upału słonecznego, y lepiej zawsze udaie się na północ. Tęgo drzewa bardzo wiele używają do robienia Okrętow, robią z niego koła, łoża do Armat, i paty, talerze, trzewiki drewniane, iaszczyki &c. Ciesle, Stolarze, Tokarze, y inni od drzewa rzemieślnicy bardzo go wiele używają. Winiarze wiorami bukówemi klarują wino, drzewa okopconego w dymie robactwo nie toczy, albo też

też chcą go uczynić trwałym w wodzie y ná powietrzu, moczą go wprzód długo w wodzie.

HIBOU. *Sowa* ptak nocny nazywa się *Chat-huant*, dla tego że łowi myfzy iak kot, y wrzeczcy żałośnie w nocy. Głowę ma podobną do kocicy, oczy zaślania powiekami, ptak zawsze chudy, ukrywa się pod kamieniami y w dziuplach drzew, leci w poprzek y po cichu, wyrzuca gardłem kości y sierść z myfzy, gdyż ich nie może strawić, broni się szponami wywrocivszy się na wznak. Rodzay ich iest rozmaity; w Odnodze *Hudson* są białe, y z koroną ná głowie, w *Martynice* y w *Islandyi* z rogami. *Islandzka* sowa złapałszy gołębia wydziera mu nayprzód serce przez grzbiet á potym całego pożera. Sowę u *Rzymian* miano za ptaka źle wrożącego, *Ateńczykowie* zaś wielce ją czcili, y przy *Minerwie* stawiali iako znak rostopności, że w ciemnościach chodzi bezpiecznie.

HIEBLE. Iest rodzaj *Bzu*, którego liściom świeżym przypisują moc wygubiania wołkow w *Szpikerzu* po-

trzeba go naklaść w pewney mierze.

HIPPOBOSQUE. Między robakami tego rodzaju nayznacznieysze są: *la Mouche à Chien*, y *la Mouche Araignee*. Patrz tych słow.

HIPPOCAMPE ou **CHEVAL MARIN.** *Konik morski*, znajduje się w portach, którego zbierają tylko dla ciekawości, piórka ma iak włosy, które w wodzie wydają się iak grzywa konika, któremi przód głowy y szyja okrywa się, gdy życie przestaje, y włosy giną. Powiadają że z brzucha wypuszcza truciznę, ná którą lekarstwo iest ocet pić, w którym go namoczywszy zrobi się skielec z niego podobny do litery S.

HIPPOCISTE. Iest ziele, które rośnie ná kozimlepie krzaczku.

HIPPOLITHE. Nazywa się pewny *Bezoard*, którego znajdują w kiszkach u koni, dla którego cierpi obstrukcyą, y zdychać musi.

HIPPOMANE. To słowo znaczy albo nasienie z Ziela nazwanego *la Pomme épineuse*. Patrz tego słowa, albo materya, którą klacz wypuszcza w ten czas, gdy się grze-

zrzebie, albo naostatek sok
 śliadły, który zrzebie po u-
 rodzeniu ma nie ná czele, ale
 między pierwszą y trzecią
 błoną, które płód okrywają;
 ta materya bywa rozmaite-
 go kształtu y wielkości. Do-
 świadczenie uczy że klacz
 poty nie da się słać zrzebie-
 ciu, poki iey nie dadzą ziesć
 tey substancyi. Dawni mieli
 upprzedzenie o niey, iakby
 była przyczyną nierządow
 Kialiguli, iako wspomina Ju-
 wenalisz, ale to iest fałsz.

HIPPOTAME. *Koń rze-
 czny.* To zwierze ziemno-
 wodne, bardzo go wiele znay-
 duie się w rzekach Afrykań-
 skich. Częścią przemiesz-
 kiwa w wodzie na dnie, y
 żywi się rybami, częścią wy-
 chodzi ná ląd, y zjada ziola
 y leguminy, które sieją Mu-
 rzyni, chod iego nie prętki,
 woli wodę słodką na łąkach,
 niż morską. Samica rodzi
 dzieci ná ziemi, y tam ie
 wychowuje, przyuczając iak
 mają skakać w wodę za nay-
 mnieyszym szelestem. To
 zwierze sypia w trzcinie ná
 brzegu rzeki, y chrapi mo-
 cno, tak że go można po ci-
 chu zeyść y zabić, ale iest
 bardzo czuyny. Rze iak
 koń, weyrzenie ma straszne.

Murzyni załłapiwszy odrze-
 ki polują ná niego, strzają się
 nie ima z żadney strony,
 gdyż skora iest bardzo twar-
 da, tylko mierzą pod brzuch;
 życie długo y nie łatwo
 żywem daie się złowić. Eu-
 ropeyczykowie gdy polują
 ná niego, staraia mu się nay-
 przod nogi pogruchotać glu-
 tami grubemi, á dopiero go
 zabiiają. Gdy bywa ranio-
 ny ná wodzie, rzuca się z fu-
 ryą na statek, y poty się
 morduje, poki w nim sił sta-
 nie. To zwierze iest krwi-
 ste, powiadaia że się poty
 trze o drzewo, poki dosta-
 tkiem sobie krwie nie upu-
 ści, potym kładzie się w mu-
 le, żeby się rana zamknęła.
 Murzyni broniąc swoich pol
 y ogrodow zasianych w kto-
 rych te konie wielką szkodę
 robia, we dnie y w nocy palą
 wielkie ognie krzycząc y ha-
 łasując. Mięso z tych koni
 kruche y tłuste iedzą Mu-
 rzyni za specyal, á ofobliwie
 Portugalczykowie, którzy
 nim żyia przez cały Wielki
 Post. Ze skory wysuszoney
 y dobrze wyciągnoney ro-
 bia torby ná kule y pokro-
 wce ná strzały, używają iey
 także tak iako y skory wo-
 łowey, krwią malują, żeby
 rozbie-

rozbieraia Dentyści, z których wprawia ludzom, gdyż tak nie żółkną, iak z słonowey kosci.

HIPPURITE. Są to petrifikacye koralow morskich, które się składają z wielu walcow które wchodzą jeden w drugi. Calkowite są rzadkie. Ułomki ich które znajdują są nakształt korzenia Ziela Przełtepu; albo nakształt kolumny kręconey, albo rogow baranich, albo walca ná końcu w gwiazdę ułożonego. Naturalistowie niektorzy kładą ie w rzędzie Polpow skamieniałych.

HIRONDELLE. *Jaskółka.*

Iest ich kilka rodzajow, iako to: *Martinet, le Crapand volant. Patrz tych słow.* Jaskółka domowa iest naysposoltsza, ięzyczek ma rozdarty, oczy swiergotac zalania błoną, nigdy się nie da utalkawic. Swiergotanie iey iest przykre przez ucinanie głosu, lata szypko y kręto, iezeli lata dotykaiac się skrzydłami ziemi albo wody, pewny znak deszczu, á to dla tego tak zniża się, że robaczki ná ten czas nie podnoszą się od ziemi, chodzi mało y to źle, żywi się muszkami y robaczkami, kto-

re lapie lataiac, gniazdo robi w kominie, ze słomy y z siano które ulepią błotem z okrągła, we środku wyglada, wysciela pierzem y puchem, y dopiero znosi iasia y wysiada dzieci. Gdy ktoruśza iey gniazdo, samiec y samica strasznie wrzeszczą, y zwołują inne ná pomoc. W naszych krajach nie pokazują się tylko ná wiosnę y w lecie. W żoładku znajdują się kamyczki, które pomagają do strawienia. powiadaia o tych kamyczkach, że wyciągają plugastwo z oka, gdy się zapruszy. Jaskółki wodne mało co się różnią od *Martinet*, robią sobie ná brzegu rzeki, albo ná gorach dołek, który wyławszy pierzem nieśie iasia y wysiaduje młode. Wiedziec ieszczé nie można czy jaskółki ná zimę odlatują, lub nie? Jedni mówią że ná zimę odlatują do Afryki, á ná wiosnę powracają, drudzy mówią że się kryją po dziurach; Insi znowu twierdzą że się czepiają nożkami w kupę nakształt wieńca, y rzucają się w staw lub w studnią, y tam czekają wiosny. To pewna że skoro w iesieni dzikie kaczkki odlatują. y

ne także zgromadzaia się
 iby zabieraiąc się do po-
 roży, a potym razem w no-
 y cała gromada niknie. Po-
 wrot ich oznacza wiosnę, w
 zym iednak czasem chy-
 niaią. Y tak trafiło się w R.
 1740. że przyleciały w czas,
 gdy ieszcze robaczki się nie
 wyległy, nie maiąc się czym
 żywić, wiele ich wyzdy-
 chało. Jaskółki z Przyląd-
 ku dobrej nadziei, z Cie-
 sniny Gibraltarkiey, Karo-
 lińskie y Brezylskie są to ro-
 dzaje rozmaite tychże sa-
 mych ptakow. Amerykań-
 skie są obożliwsze, które
 gnieżdzą się po dziurach w
 dłomach umyślnie dla nich
 porobionych, albo w korba-
 szach na tykach wysoko za-
 wieszonych. Hollendrzy u
 siebie maią pewny rodzaj
 jaskółek, które pachną *Ambra*,
 nazywaią je morłkami.

HIRONDELLE. Tym
 imieniem nazywaią pewne
 konchy biwalne z rodzaju
 Ostryg; ta koncha otwarta
 pokazuje niby ptaka lecące-
 go, we środku iak perłowa
 macica, a po wierzchu zdy-
 awszy zwierzezną skorkę,
 wydaie na oko piękne ko-
 lory.

HIRONDELLE de MER.

Iest ryba morska z szerokie-
 mi y długimi piorami, kto-
 remi sparłszy się przelatuie
 po wierzchu wody, ucieka-
 iąc przed inszą iaką wielką
 rybą, mięso nie strawne y
 tuczace, ikrę ma czerwona.

HOBÉREAU. Nazwisko
 ptaka drapieżnego, który iest
 ieszcze mnieyży od Drzem-
 lika: z którym poluią na
 drobne ptaszki. *Kobusck*

HOCHE-PIED ou HAUS-
 SE-PIED. Ptak z ktorym
 poluią na Czaple.

HOCHEQUEUE. *Patrz.*
Bergeronnette.

HOCOS ou OCOS. Ptak
 Kayański, który czub podnosi
 y spuszcza kiedy chce, gdy
 krzyczy zdaie się słowa wy-
 mawiać.

HOLOTHURIES, ou
 VERGES MARINES. Tak
 się nazywaią Ptawy morskie,
 niezgrabne z rodzaju nazwa-
 nych *Moluques*. Z tych ie-
 dne przylegaią do mchu na-
 kształt roży, ale śmierdzą,
 drugie są podobne do ślima-
 kow, morze ie wyrzuca na
 brzeg. Są także iedne co
 plywaią po wierzchu figury
 owalney. *Holothurie des In-
 des*, które wziawszy w rękę
 zaraz się rozpala y gorączka
 bierze, na co czosnek ro-
 starty

starty pomaga. Niektorzy Indyanie kładą te ślimaki do likworu który pija, ażeby był tęższy, ztąd pochodzą choroby którym podpadają.

HOMARD. Iest Rak morski. *Patrz. Ecrevisse.*

HOMME de BOIS. *Patrz. Orang-Outang.*

HORUS, HARPOCRATES. Ten Bożek był synem Izysa, tym dwojakim imieniem nazywano Bożka milczenia, wyrażano go z wielkimi uszami, trzymając palec na wargach, rozumiejąc przez uszy iż powinniśmy wiele słyszeć, a przez palec na ustach, mało mówić. Pewny Autor mówi że Egipcyanie y Grecy więcey mieli roztropności, obierając sobie za Bożką milczenia męszczyznę, niżeli Rzymianie, którzy mieli kobietę. *Patrz. Ageronia.*

HOUBLON. *Chmiel.* Tey rośliny liście są podobne do winnych ale ostrzeysze, na dobrej ziemi bardzo się pnie w górę, tak dalece że może wyrosć na 50 stop wysokości. Owoc iey wchodzi do piwa, ktorego sol latająca y sok korzenny zachowuje piwo od kwasu. Zafzczepienie Chmielniku potrzebuie pra-

cy y wielkiego starania. Powiadaią że młody chmiel czyści krew, młode gałązki iedzą zamiast Szparagow. Sądzą, że chmieliny dobrze urządzone, mogłyby wydać przedziwo. Chmiel gdy kwitnie podlega zarazie, gdy na niego spadnie rosa słodka o wschodzie słońca, przez którą transpiracya zatrzymuje się, od tey zarazy zginąłby zupełnie, tylko trzeba zrywać zarazone liście, tedy nowe odrosną.

HOUPEROU. Ryba pewna Amerykańska bardzo żarłoczna, która pożera inne ryby. Dzikich ludzi kąpiących się w morzu dusi, albo porwawszy zębami zatrzymuje. Uważano raz, że za nią płyną drobne rybki, niby uciekając się pod iey obronę.

HOURITE. Ryby z wysp Afrykańskich, ktorey bardzo wiele wychodzi w Madagaskar.

HOUX. *Ostrokrzew krzewina,* ktorey liście są kółcow pełne, robią z niey płoty piękne. Drewno twarde y ważne idzie na dol, bardzo dobre do roboty drewnianej, gałązki są gięte, używają ich do trzepania sukien

rukien, y splataią trzonki do
bearapnikow, kwiaty ná ie-
dnych razem są samce y sa-
mice, á na drugich ofobno.
Otokrzew nakrapiany zdo-
bią szpalery. Anglicy z kory
preparuią lep ná ptaki. Osto-
kurzew mały nazwany *Houx*
Firélon rośnie w plotach, li-
ściem iego Chłopi przy-
krywaią mięso y infze ie-
dzenie, chōwaiąc przed szczy-
kami y myszami.

HUART. Ptak wodny,
ktory zdaie się powtarzać
swoie nazwisko, iedzą go na
brzegach rzeki *Missisipi* w
Almeryce.

IHUETTE, ou HULOTTE.
Iest rodzaj wielkich Sow.

HUILE de BALEINE.
Tłustość wielorybia, którą
Hollandrzy zbieraią w bary-
łły, y przywożą do siebie,
gdzie ią potym topią. Fran-
tuzi odważnieyfi zaraz topią
iá na okrętach, rozplatawłzy
wieloryba, y takowa tłustość
iest daleko lepsza, nazywaią:
Huile de pêche Françoise.
Używaią iey do palenia, do
rozrabiania pewnych farb,
dlo robienia mydła, y do wy-
prawiania skór, preparuią iá
także do oblewania okrętow.

HUITRE. *Ostrygá*. Ten
Pław morski w naturze swo-

Dykc: Tom I.

Xx

iey daleki iest od doskona-
łości, bez obrouy, bez ru-
chu czyli postępowania, y
bez dowcipu. Zamknięty
w skorupie, iednostaynie co-
dzień otwiera się dla nabra-
nia potrzebnego do zachowa-
nia żywiołu, ledwie można
poznać podobieństwo do zwie-
rzęcia w tak niezgrabney
postaci, y lego ucłonkowa-
niu. Rozumieią że Ostrygi
są dwóypłetne; Ikra, kto-
rą w Maiu wyrzucaią, przy-
czepia się do skał y innych
materyi na dnie morskim
będących, á we 24. godzin
okrywa się skorupą, która ni-
gdy z mieysca swego nie ru-
sza się, poki iey rybak dla
łakomstwa naszego y poży-
tku ztamtąd nie oderwie.
Ostrygi zielone pospolicie
przywożą z *Dieppe*. Koloru
tego nabieraią od zielono-
ści, którą opasuią pogrodki
przy morzu, w ktorych ostry-
gi tużą, y są bardzo delika-
tne. Inne ostrygi ażeby
były dobre, powinny być
świeże, miętkie, y wilgotne.
Te które łowią przy Usciu
rzek, y w wodzie iasney, są
szacownieysze, y dla tego
z Bretanii przekładaią nad
infze, á ieszcze bardziey z
Marennes en Saintonge. Ostry-
gi z frę-

gi z frędzlami są zachwalone, gdy nie mają wody słodkiej, staia się twarde, gorzkie, y niesmaczne, bardzo ich wiele ginie przy samym urodzeniu w błocie. Ryby morskie nazwane *Galanga*, *Moules*, *Petonsles*, *les Etoiles marines*, y *Crabes*, są strasznymi nieprzyjaciolami Ostryg. W Hiszpanii łowią Ostrygi czerwone y rudawe, w Illiryi koloru brunatnego, z mięsem czarnym, a w morzu czerwonym koloru tęczy. Na wyspie S. Dominika są bardzo delikatne, przyczepiają się do pniow w wodzie będących z drzewa *Manglier*; Murzyni zanurzają się w morze, y zbierają je w torby; skorupkę mają przezroczytą y koloru perłowej macicy, ktorych Hiszpanie używają zamiast szkła, *Patrz słowa Perle*, gdzie się powiedziało o tych ostrygach ktore rodzą Perły. Skorupy z ostryg są dobre do uprawiania ziemi, y na wapno z ktorego robią kit; służą także ku ozdobie w Gabinetach, przymiot ten ich jest, że mają dwie skorupki nierowne. Należy także są strzępiałe y kolcyste.

HUPPE. PUTPUT, BE-

CASSE d' ARBRE. COQ. MERDEUX ou PUANT. *Dudek*. Ten ptak pospolity w Polsce y w niektórych krajach Europy, czub spuszcza y podnosi kiedy chce, ucieka do lasa, życie gąsienicami, robakami, y chrząszczami, gnieździ się w dziuplach, gniazdo zewnątrz wylepia słynem ludzkim, znosi cztery jaja, na zimę szuka kraju cieplejszego. Dudek chodzi niezgrabnie, y przyśiada często na ziemi, latanie wysoko, głos jego słychać z daleka, nie jest bardzo dziki, daie się ulaskawić; gdy się oswoi, ugania się po izbie za muchami y myszami, lubi ogień, y często wlaźszy w komin rościąga skrzydła y czub rozpuszcza. Mięso nie smaczne.

HUPPE de MONTAGNE, jest ptak osobny, ziada świrczyki polne, żabki, y inne robaki. Dudki w Indyach Wschodnich mają piora bardzo piękne, żyją owocem *Pineahsou*. Ptak Meksykański czubaty, czyli z koroną, jest z rozdaiu Dudkow.

HURIO. *Ryba* z rodzaju wielorybow, pospolita w Dunaiu, bez łuski, czasem jedna waży do 400, funtow; robi z niej kley rybi.

HYACINTHE. *Jacynt* kamień drogi, letki, topi się w ogniu, miękzy od Granatu, rozmaitego koloru y wielkości. Jacynty są wschodnie y zachodnie, pierwsze znajdują się w Arabii, wielkości grafitki, a przynajmniej jak lańkowy orzech, szacowne są ztąd że się daia szlufować, najkosztownieysze te, które są bez żadney skazy czerwone, y żółtogorące. Jacynt zachodni nie bardzo iasny, y miękzy; *Portugalski* koloru szafranowego y pomarańczowego; *Czeski* y *Sląski* są iasne iak bursztyn, albo żółto kropkowany; *Kompostelski* y fałszywy *Aivermehski* są kryształem, ostatni w ogniu bierze kolor szaropopielaty.

HYACINTHE. Kwiat Jacynt. *Patrz. Jacinthe.*

HYBOUCOUHU. Owoc Amerykański, z ktorego robią oleiek na rany zadane przez *Draconcules*. *Patrz tego słowa.* Oleiek ten chowaią w naczyniu z owocu nazwanego *Carameno*.

HYDRE. Wąż o siedmiu głowach, odrastających, ale to chyba w muzgu Poetyckim. Z tym wszystkim wierzyć potrzeba *Gesnerowi*

y *Sebie*, ktorzy widzieli w Wenecyi R. 1530, y w Hamburgu R. 1720. podobnego węża do hidry Lerneńskiej, zabitey przez Herkulesa *R. Linneus* nazwał hidrą Polipa Szwedzkiego, ktorego pokraiwszy w kawalki, tyleż nowych Polipow odradza się. Hollendrzy wędrujący nazywaią hidrą wodną, rybę pewną pod Strefą gorącą ku Ekwatorowi, ktorey zęby tak są mocne, że uchwyciwszy człowieka za palec ciągną aż na dol. Kapać się tam niebezpieczno. Ta ryba nie łatwo daie się schwytać na wędę, gdyż zawsze przed nią poprzedzaią rybki drobne, y pożeraią ponętę, gdy widzi że rybkom nie nie szkodzi, dopiero zbliża się do wedy; y łapie się. Maytkowie niektorzy znajduią smak w tej rybie.

HYDROPHILE, ou GRAND SCARABE AQUATIQUE. Żuk wodny pływa bardzo dobrze, zadniemi nogami robi, a przednie u samca maią dwie blaszki łuszczone, temi nogami ścisła miłośnie samicę w czasie łączenia się; potrzeba go brać ołtroźnie w ręce, albowiem szczokami kąsa mocno,

á pod

á pod tarczą ná głowie ma kolec dlugi y ostrzy. Ten robak żarłoczny, żyje robakami wodnemi. Łuskę ma na sobie twardą że go ranić nie można; dla rozmnożenia dzieci snuie pęcherz nakształt kłobuku Usarskiego, w którym samica składa ikrę. Jest ieszcze y inшы rodzaj, który nosi iaiá w pęcherzyku owalnym, który wisi z tyłu. Z tych iay rodzą się robaczki, á wyszedlszy z gniazda roschodzą się po wodzie dla szukania pożywienia, takie robaczki nazywają *ver afsasin*. *Patrz: tego słowa.*

HYENE. Zwierze czwor nogie w krajach gorący h w Afryce y w Azyi, siedzi po dziurach między skałami, y po iámach, które sobie kopie. Nie jest dwoyple tne iak powiadaia, gdyż dziura pod ogonem nie jest głęboka. Dziwne rzeczy pifano o tym zwierzu; iakoto że się daie złowić ná dzwięk instrumentu, że naśladiue głos ludzki, wzywa pastę rzow po imieniu, że się kocha w pasterkach, y inne tym podobne dziwaćstwa; ale naturalistowie bardziey przyiaciele prawdy niż ofobliwo ści, nauczaią nas, że hyena

jest zwierz dziki żarłoczny, y nigdy nie daiący się ułaskawić. Krzyk iego podobny do ryku cielęcía, oczy mu się świecą w ciemności, lepiej widzi w nocy niż w dzień, broni się odważnie lwowi, uderzą na Ryfia, Ostrówidza, y Człowieka; chodzi z blika za trzodą, wylomuje w nocy kozzary, y pożera Owce. Gdy nie znadnie żywności wykopuje z ziemi pazurami ostremi ciała umarłych, ktoremu naywięcey żyje. Hyena która tyle szkody naczyniła we wsi *Gevaudoa* w Langwedocyi R. 1754. 1755. y 1756. była podobno z rodzaju Ostrówidzow.

HYSOPE. *Izop* ziele sieiá po ogrodach dla zapachu korzennego. Żydzi przed tym robili z niego kropidła do kozzerowania się. Z listcia y z kwiatu robią oleiek, który służy na swierzbienie głowy, y wygubia gnidy.

HYSTEROLITES. Kamienie, które wyrażaią części naturalne kobiece, mniej albo więcey głębokie, są pospolite w Katalonii, y w *Colblentz* koloru rdzawego. Zdaie się że to są iądra z konch nazwanych *Anomee*. *Patrz tego*

Trigo słowa. Xiążdz *Torubia* Franciszkan mówi: że na iedney gorze w Katalonii znajdują się inne kamienie nazwane *Priapolitès*, wyra-

żające figurę członka męskiego, ale z taką opatrnością, że gdzie iedney płci są kamienie, tam drugiej nie znajdują się.

I.

ABU. Ptak Brezylski zawiera w sobie gniazdo uplecione z sierści zwierzęcej, na końcu cienkiej gałązki, broniąc tym sposobem swoich dzieci od pożarcia Małp.

JACARA. Jest rodzaj wielkich Krokodyłów, od których zapach piżma wychodzący, przestrzega z daleka przechodzących. Jest bardzo żarłoczny y zęby ma okrutne. Znajdują się w Brezylji y w *Cayenne*.

JACARANDA. W Indyach jest dwojaki rodzaj tego drzewa; w iednym drewno białe, a w drugim czarne. Obydwa są bardzo twarde, y mają flader marmorowy. Substancyi z owocu ieszcze zielonego używają zamiast mydła.

JACINTHE *Jacynth* kwiat pochodzi z Indyi, wiele ma w sobie przymiotow pięknych, dla których są ciekawe. Na iedney gałązce

ma bukiet piękny, najpierw kwitnie po zimie, kolor ma rozmaity, zapach miły. Kwiat nabiera piękności przez rozmnażanie, gdyż siejąc ziarkę, nowe rodzą się rodzaje; z ziarek prostego Jacyntu, posianych, będą kwiaty dubeltowe. Pokazał się nie dawno kolor żółty Jacyntow, ale jest ieszcze bardzo rzadki. Ziemia dla Jacyntow najlepsza jest, zmieszawszy do dwóch części ziemi, część piasku, y trzy części kretowizny. Cybulki sadzą w Październiku, późniejże nie sadzą się tak głęboko, iak ranne, wszystkie jednak razempuszczają, gdy zakwitną, potrzeba je zallaniać od zbytucznych upałów. Gdy cybulki okwitną, zrzucają łodygi, a cybulki wybierają z ziemi, z których jeżeli która nadpsuta, potrzeba ją zmaczać w wodzie dystryllowaney z tytiu-

tytiunu, co pomaga nawet od robaństwa, gdyż cybulek tak nie psuia. Potym te cybulki suszą na wietrze, y składaią w pudełka do przyszłego sadzenia w Oktobrze. Chcąc ażeby Jacynty kwitły w Lipcu y w Sierpniu, potrzeba cybulki układaiąc do pudełka, przesypywać piaskiem, y nie sadzić ich aż w Kwietniu, lub w Maju; zostawiwszy zaś cybulki w ziemi jak się zostawiają Renunkuly, przez cały rok, toby wszystkie pogniły. Sadząc je, potrzeba odrywać przyrostki, y sadzić osobno, z których każdego roku nowy rodzi się kwiatek. Chcąc rozmnożyć cybulki, w sadzeniu potrzeba je ponarzynąć na krzyż, a tak tyle urodzi się cybulek, ile będzie narznięcia. Jacynt rokwita w wodzie na kominie, wypawszy w nią szczyptę saletry, przy odmianie świeżey wody. Cybulki władzone w ziemię zaraz następnego roku kwitną, y dubeltowe nawet nasienie wydadzą. Hollandyz: a osobliwie Mialto *Harlem* iest Oyczyzną Jacyntow, gdzie osobliwszym sposobem udoią się. Przedtym był zwyczaj y Hollandyi, że

gdy kto dostał nowego kwiatu, zaraz zgromadzał sąsiadów, ktorzy się w tym kochali, y przy wesoley uczcie, przez większość głosow nadawali nazwisko nowemu kwiatu. Chcąc mieć kwiat przeplatany na iedney gałascie biały y niebieski, tego używaią sekretu: to iest, potrzeba niektore pączki ieszcze nie rozkwitłe poobwiałać, a potym siarką od spodu rośliny podkurzyć, a tak te pączki, ktore nie były obwinione rokwitną się biało.

JADE. *Jaszczur* kamień drogi, zielonoszary, prawie oliwkowego koloru, zdaie się być natury Agatysu y krzemienia. Tak iest twardy że muszą go szlufować z profzkciem dyamentowym. Indyanie iednak w nowey Hiszpanii maią oprócz tego sposob do szlufowania y dziurawienia go, bardzo go sobie szacuią, y noszą na szyi wyrabiany w dziob ptaszy. W Turcezech y w Polsce mocno szacuią ten kamień, robią z niego trzonki do nożow y do szabel. Przypisywano mu rozmaite cnoty, między infzem i że leczy kamień, y dla tego nazywaią go inaczej: *Pierre néphrétique*.
JAGRA.

JAGRA. Iest gatunek cukru z drzewa Kokowego.
Patrz. Coco.

JAGUAR. Zwierze okrutne y straszne, ale nayokrutniejsze w Ameryce, iak Tygrys krwią nienasycony. Powiadaia że naybardziej lubi białych ludzi, że ich poznaie węchem, y szuka najbardziej w nocy niż w dzień. Tto zwierze iak się nazrze, iest bardzo boiażliwe, od głowni zapaloney ucieka.

JALAP. *Patrz: Belle de nuit.*

JANIBANA, ou GEPANIER. Sokiem tego owocu dzicy ludzie smaruią się idąc na wojnę. rozumieiac że tym sposobem odstraszą nieprzyjaciela.

JARGON. Tym imieniem nazywaią dyament żółtawy, nie iest tak twardy, iak dyament przezroczyity.
Patrz. Hyacinthe.

JARS. *Gajior. Patrz. Oiz.*

JASMIN. *Jazmin.* Ten krzak ieden udaie się w ziemi w ogrodzie, á drugi tylko w Oranżeryi, który rozmnaża się z gałazek, w którymre potym szczepią rzadsze gatunki. Zapach kwiatu Jazminowego roschodzi się daleko. Efsencyą Jazminową

robią przekładaiać warftwą kwiatki, á drugą warftwą bawelnę maczaną w oleyku z orzechow Arabskich nazwanych *Ben*, który nigdy nie gorzknieie, potym dopiero wyciskaią z tego oleiek pachnący. Przymięłzawszy Spirytusu winnego, zapach porzuca tłuśtość, á przechodzi do Spiritusu.

JASPE. *Jaspis*, kamień natury krzemienistej, rozmaitość kolorow drogich winien substancyom metalicznym. Twardy - iest, y krzesze ogień uderzony o stal; podług swego gatunku, mniej lub więcey daie się szlufować. Znayduia go albo warftwami w ziemi, albo w kawałkach okrągłych różney wielkości, w Syberyi, w Anglii, w Czechach, we Francyi, w gorach Pireneyckich, á naypiękniejszy w Indyach wschodnich. Robią z niego Statuy, naczynia, stoliki, szkatułki, y inne sprzęty. Dawni nosili zawsze Jaspis w pierścieniach. Guślarze noszą przy sobie ten kamień, iakoby miał moc zachowywać od czarow, wielkiej choroby, y innych przypadkow.

JAVELOT. *Patrz. Acontias.*

JAU.

JAUNÉ d' ŒUF. *Zółtek Jaykowy* jest owoc z drzewa sliwkowego w Gwayanie, zdaie się, że jest iedno cō *Ruēma des Indiens*, y *Lucuma* w Ogrodzie Krola Francuskiego. Ogryza korę na gębie, jest iednak bardzo po-filny. Powiadaia, że raz dwóch zloczyncow odesłano na tę wyspę, aby tam z głodu pomarli, oni iednak żyli przez trzy miesiace tym tylko owocem, y zdrowo z tamtąd wyszli.

JAYS, ou JAYET, AMBRE NOIR, AGATE NOIRE. Jest pewny rodzaj kleiu zapalającego się, pachnie klejem żydowkim fałszywym, potarty staie się elektrycznym, y ciągnie papier do siebie. Chociaż jest zsiadły mocno, iednak pływa po wierzchu wody. Znajduia go w ziemi warstwami, formie się tym samym sposobem co y kley. *Patrz. Bitumes.* Daie się pięknie pole-rować, robią z niego tabakierki, gużiki y inne galanterye. W Witembergu naywięcey z niego robią.

IBIBOBOCA. Tych wę-żow jest dwoiaki rodzaj w Brezylui, ieden więk-szy którego szanuią, gdyż wytepia

mrowki, ktore wielkie szkody czynia w kraiu, y iedzą go za specyal; mnieyszy rodzaj jest bardzo itrafzny, cokolwiek dogoni zaraz dusi, iezeli co uciecze przed nim na drzewo, tedy y on lezie za nim; tak zaś mocno sciłka drzewo wlażac, że aż kora na nim się pada. Powiadaia, że w dzikich mieyscach buduią sobie mieszkania o kilku piatrach, z ktorych każde jest nakształt pieca, gdzie po kilku razem mieszkaia, y maia między sobą Krola, ktory mieszka w średnim piatrze.

IBIS. *Bocian czarny.* Ten ptak w Egipcie miał swoje Ołtarze, gdzie go czczono za bożka Opiekuna, albowiem wyiada węże, y inne iadowite robactwa. Ktoby-kolwiek był go zabil choć niechcący, karany był śmiercią. Wyrażano czasem postać Bogini Izys, z głową tego bociana. Ten ptak podług niektorych jest pier-wszym Aptekarzem na świecie, gdyż mu przypisuią wynalazek Enemy, ktoremu nos służył za Seryng.

ICHNEUMON, MON-GOUSTE, *Szczur Faraoniu albo Egipski.* To zwierzątko jest

st z rodzaju Łasic, ży-
e, letkie, gniewliwe, peł-
e odwagi, śmiałe, rzuca się
kk strzala postrzegłszy zdo-
ycz, albo z wolna czolga się,
ada ná tyle, przedniemi no-
ammi ie y piie, pod brzuchem
mz woreczek, z ktorego wy-
uszcza wilgoć śmierdząca,
attwe do przyswoienia, y
wyuczenia sztuk zabawnych,
gniewa się gdy mu kto prze-
szkadza w iedzeniu, gdyż
jest obzarte. W Egipcie
oddawano mu cześć Boską
zaa usługi znaczne, ktore
czyni całemu kraiovi; albo-
waniem wygrzebuie iaia Kro-
kodyle z pialku, pożera mło-
dee, y wytępia węże iadowi-
tee, á choć czasem odniesie
trany w bitwie, nie traci ie-
dinak serca. Powiadaia że
umyślnie lezie w błoto, y
oblepia się nim w koło, ktore
gdy na nim zaschnie, staie
mu za pancerz.

ICHNEUMONS MOU-
CHES. Te muchy (po czym
lich można rozeznać) usta-
wicznie ruszają przedniemi
nożkami; nazywają ie *Ichneu-
mons*, gdyż wielką nam przy-
ługę czynią, wyiadaiać gą-
sienice, *Puceronś*, y inne ro-
bactwo, iako *Ichneumon* zwie-
rzatko, wytępiaiać Kroko-

Dykc: Tom I.

Yy

dyle. Niezmierna moc jest
rozmaitego rodzaju tych
much; między drobnym ro-
dzaiem są samce, ktore przed
złączeniem się, pokazuią chuć
gorącą, y extraordinaryną
pafsyą; samice w tyle, iedne
mają kolec widoczny, á dru-
gie ukryty, tym kolcem świ-
druią sobie dziurkę do zło-
żenia nasienia; tego kolca
strukturę lepiej widziec mo-
żna ná muchach więkzych.
Wylęglych robaczkow po-
żywieniem są czerwy *Os*,
albo *Szerfzeni*, ktorych gdy
napadnie gniazdo, zawiesz-
a się z wierzchu y przebiia swo-
im kolcem, ktory jest prze-
tudowney struktury Skła-
da się ze trzech części; dwie
po bokach są nakształt kro-
pek, á trzecia we środku
nakształt rurki, którą wypu-
szcza iaia. Ten kolec utrzy-
muie nogami tylnemi żeby
się nie zepsuł, ktorym prze-
dziurawiwszy gniazdo *Os*,
składa iedno albo kilka iay.
Insze znowu *Ichneumony*
przędziurawiwszy grzbiet
gąsienicy, składaia w niey
20, albo 30, iay podług wiel-
kości robaka, naygrubszą zaś
mucha nie kładzie więcey,
iak iedno, albo dwa.
przylepiaia z wierz-

f

fienicy swoje iaia, á drugie dziurawiá iaia w gąsienicy chociaż twarde, y składaią swoje iaia w nich we środku. Robaczek wylęgniiony z iaia, tak ma główkę obroconą, że się wgryza aż do wnętrzości gąsienicy, y wysysa sok pożywiaiący, nie naruszaiąc organow iej życia; gąsienicy zdaie się, że się ma dobrze, y niektóre z nich nawet przemieniaią się w poczwarke. Widzieć można nie raz gąsienicę żywą zatrzymaną w miejscu na drzewie, iakby wyliadala iaia, ale docieczono tego, że to są tylko pęcherzyki, które sobie usnowały robaczki w niej będące, od których będąc skrepowaną, nędznie ginąć musi. Te muchy w R. 1731. y 52. wielką przyługę we Francyi uczyniły. Rozmnożywszy się albowiem w tej obfitości co y gąsienice, tyle wygubiły gąsienic, ileby ludzka ręka dokazać nie mogła. Te robaczki dniem przed odmianą w poczwarke snuią sobie pęcherzyk miętki. Nie maż nic dziwniejszego iako widzieć te pęcherzyki podobakuiące iak żywe, trzymaiąc ie na stole, lub na ręku. Robaczki na-

zwane *Pucerons*, larwy robaczkow w zbożu, y iaia paiaące, bywaią czasem legowiskiem, w którym wylęgaią się *Ichneumony*. Znajduiemy często na krzaku różowym na listkach nie żywe *Pucerons*; á te są mielzkaniem robaczka, który ziadłszy iego wnętrzości, przemienia się pod skorką iego, y zrobiwszy w nim sobie dziurkę okrągłą wylatuje na powietrze. Po lasach bywaią takie *Ichneumony* które zabiaią paiaiki, y mżczą się za cały naród much, na tak strasznym nieprzyiacielu swoim. Inne są bez skrzydła (á to są samice) składaią iaia w gniazdeczku paiaika. Podobno *Ichneumony* na *Bedeguar* y na krzaku różowym wylęgniione, w gnieździe paiakow nie gnieźdzą się, tylko dla tego, że tam znajduia inne robaczki, które się żywią. *Patrz. Bedeguar*. Możnaby familią Much *Ichneumonow* nazwać narodem Karaibow.

ICONIQUES, STATUES *Posagi*. W Grecyi stawiano posagi tym, którzyby trzy razy wygrali na Igrzyskach poświęconych. Te posagi wyrażaly osoby zwycięscy podług

podług wielkości naturalney, gdzie wydawała się twarz iego, y charakter, ile możności iemu naypodobnieyszy, y dla tego nazywano te posąggi *Iconiques*.

ICTIOCOLE. *Wielki Je-siotr.* Ta ryba bywa długa 224, stop, ważąca 300 lub 400 funtow, chociaż jest mocna, ale przytym bojaźliwa, gdyż wcieka przed małemi rybami. Mięso nie jest bardzo delikatne, ale z chrzątek iey robią kley rybi. *Patrz. Colle de Poisson.* Te iesiotry pływają kupami, y przechodzą co roku do rzek od Jesieni do Stycznia. Widują ię przechodzące z morza do Dunaju. Rybacy zaciągają sieci przy odgłosie trąby, na który głos ryba oślepi idzie w sieci.

ICTYODONTES. *Patrz. Glosopetres.*

ICTYOLITE. Tak nazywają petryfikacye, albo wyrycia ryb, czyli to otre całkiem rybę wyrażają, czyli tylko ich części, ościste z mięsą opadłe. *Patrz. Petrifactions.*

IDOLE des MAURES. *Bożek Murzyński.* Ta ryba znakomita jest swoim dzirytem, który ma na grzbiecie; w tak wielkim poszanowaniu

jest u Murzynow, że skoro ją złapią w sieć, zaraz nazad w morze puszczają. Chrześcianie ktorzy są między niemi, nie są tak głupi, y jedzą ją.

JEK, ou **JEREPEMON-GA.** Powiadają że wszystkie ryby lub zwierzęta, które się dotkną tego węża wodnego w Brezylji, przykleiają się do niego niby klejem, który z siebie wypuszcza, tak dalece że sama zdobycz mimo woli poddać mu się musi. Wychodzi czasem z wody, a chciawszy go wziąć w rękę, zaraz ręka przylega, gdy się zechcesz drugą ratować, y tey moc utracisz, tak dalece że się z tobą poty wąż będzie mordował, poki cię w morze nie wciągnie, a nakoniec pożrą.

JET-d'EAU MARIN.

Ten rodzaj Ziolozwierza znayduie się w Przylądku dobrey nadziei, zdaie się iak gębka, skoro się go dotkniesz, dwa albo trzy razy wyrzuca wodę czytą, y toż samo za każdym razem czyni.

JEUX de LA NATURE.

Trefność natury. Kamyki rozmaitego kształtu y figury można nazwać trefnością natury. *Imaginacya*

uprzedzona, znayduie na nich czasem widziadła y kształty, ktore nie są w rzeczy samey takie, iakie są miasta, zamki, lub osoby, iak na kamieniu Florenckim, gdzie wydaie się, iakby dwie osoby podawały sobie ręce idąc do Szluby; w czym potym dopomaga sztuka, że ciężko inaczey być przekonanym. Tak widziano raz taki kamień, na którym zdawała się być wyrażona Mniszka w mitrze y w stroiu Biskupim, trzymając na ręku dziecko. Są niektore z tych kamieni, ktore swoy kształt winny materyalom, roślinom, albo zwierzętom, ktore im służyły za kształt. Nie potrzeba też brać za trefność natury tych rzeczy, ktore natura iednostajnie wyprowadza, iakie są kryształizacye Markazyty &c.

IF, albo YF. Cis drzewo żyie bardzo długo. Widziano iedne, ktore było wysokie na 30. łop, a więcey ieszcze w Obwod; można go wystrzygać różnym kształtem; przedtym było w modzie, teraz nie używają, tylko po obszernych ogrodach. Przymioty ma odmienne podług różności kra-

iu, może być tak szkodliwe, iak *Swinia wesz* y *Wilczy iad*. W naszych krajach nie szkodzi, ale w krajach gorących, ma w sobie iad, od ktorego liści zdychają konie y zwierzęta gdy one iedzą, y nie można ostrzygać bez ciężkiego bólu głowy. Drewno iego iest twarde, czerwonawe, zdatne do robienia sprzętow. Rośnie w Polfcze, w Anglii, w Szwajcarach, w Langwedocyi, w Prowancyi, we Włoszech, y w Hiszpanii.

IGNAME, ou INHAME.

Owoc z tego ziela pnącego się do gory, iedzą prażony w popiele w Ameryce. W Gwayanie y w *Cayenne*, robią kaszę y chleb.

IGUANÉ. Iest rodzaj Jaszczurki w Ameryce y w Indyach wschodnich. Nazywają ją także *Liguana* albo *Sènembi*. To zwierze nikomu nie szkodzi, może żyć nie iedząc ani piąc przez trzy tygodnie. Samiec większy od samicy, weyrzenie ma srafzne, wole pod gardłem ściąga, albo rospuszcza iak zechce. W Marcu łączy się z samicą, a na ten czas rzuca się na zbliżającego człowieka. Uką-

fzenie

zienie nie iadowite, ale gdy kogo uchwyci, poty nie puści, poki mu nosa nie ugryzie. Samica w Maju iak żółw składa iaia w piasku nad morzem wielkości iay gołębic w liczbie nie parzytney od trzynastu do 25. Pierwszy poltrzał ze strzelby nie iey nie szkodzi, tylko słuzem po skorze idzie, poltają ná nie ná wiosnę, gdy nadiadłszy się kwiatu z *Mahot*, y liści z *Mapou* leżą na gałęziach wiszących nad wodą, czekając właśnie śmierci; A że nos iest u niey cząstką naydelikatniejszyą ciała, dosyć iest pręcik iey włożyć w nos, albo szcztka dać, tedy zaraz zdycha. Mięso tych iaszczurek á osobliwie samicy iest kruche, tłuste y bardzo smaczne. Jaia bez białku są bardzo delikatne y nie twardnieją w gotowaniu. Jedną iaszczurką może się najeść cztery Osoby, ale powiadaia, że ten pokarm szkodzi tym, ktorzy podlegaią chorobie wenusowey.

IMBRIM. Ten ptak przemieszkiwa na morzu około wysp *Féroè*, woda iest tego żywiołem, z ktorey nigdy nie wylazi, skrzydła ktore ma, nie zdiają się być sposo-

odne do latania, á nogi szysz-kowate w tył bardzo podane, czynią go niezdolnym do chodzenia po ziemi. Pod skrzydłami ma dołki w ktorych powiadaia składa iaia dla wyleżenia.

IMMA. *Glinka*. We wszystkich kraiach kobiety nie kontentuią się wdziękami od natury danemi, ale sobie przydiają różnym malowidłem, iak y w Persyi używaia tey glinki do malowania twarzy.

IMMORTELLE. *Kwiat nieśmiertelny*. Kwiatki różnego gatunku nazywaia się tym imieniem, ktore mogą zachować swoią piękność do kilku lat. Ten przymiot ztąd maia, że listki w kwiatku są w tym stopniu suchości, w iakim stopniu w piasku ciepłym zasuszaią kwiatki, aby trwały na zawsze. Takie kwiatki rosna naturalnie w Langwedocyi w Prowancyi &c. sieią ie y u nas po ogrodach.

IMPERATOIRE ou BENJOIN FRANÇOIS. To Ziele rośnie naturalnie ná gorach Pireneyskich y Alpelpayskich, obituie w czątki korzenne, doświadczonym iest lekarstwem od trucizny.

IM-

IMPOSTEUR. Ryba pewna w morzu Indyjskim płynie spokojnie, zbliżywszy się do kupy rybek, wyciąga język y łapie nim wiele.

INCRUSTATIONS. Są to zsiadłości kamienne w żupach solnych, kruscowych lub inney natury, na różnych ciałach osiadłe przez wodę, która się precedza przez różne substancje.

INDE. Tych liści błękitnych używają do farbowania y malowania, tak iak Indychtu. Liście te zbierają z Ziela nazwanego *Anil* y *Indigo*. Takowy Indycht powinien być troche twardy, suchy, zapalający się, spływający na wodzie, koloru iasno błękitnego, albo czerwono-fioletowego. *Patrz. Indigo*, iakim sposobem robią tę farbę. Ziele nakształt urzetu czyli *Pastel* do błękitnego farbowania, y drzewo Indyjskie, nazywa się także *Inde*. *Patrz tych słow: Pastel. y Bois d' Inde.*

INDIGO ou ANIL. *Indycht*, roślina rośnie naturalnie w Brezylji, sadzą ją w *Cayenne* y w Osadach Francuskich. We dwie lecie po zasianiu można ją zbierać. Przed czasem ją zebrałszy

wydaie iasnieyszzy kolor błękitny, ale mniej, tyleż wyda y późnię zbierając. Czas nayprzyzwoitszy jest ich zbierania, gdy się liście kruszą y mają żywy kolor. Zebrałszy te liście nalewają wodą ażeby zfermentowały, y oddzieliły cząstki farbujące, potym wodę spodem z naczynia wypuszczają w inne naczynie. Murzyni białą tę wodę laskami, poki się mąka nie zacznie przebiać w wodzie, potym znowu tę wodę wypuszczają w trzecie naczynie, a w tym dopiero mąka na spodzie osiada. Gdy się zupełnie uloi, precedzają ją przez worki kończyfte, y składają w cieniu na suchym miejscu, gdyż słońce zeplułoby kolor, a na wilgoci spleśniałoby. Ta mąka gdy wyschnie staie się malsą Indychtową. Kolor błękitny Indychtu farbuie wełnę, nici bawełny y iedwab. Przymieszawszy ziarek do żółtego farbowania z drzewa nazwanego *Lytium* staie się kolor zielony. Praczkki używają Indychtu do chust. Do malowania rospuszczają wodą przymieszawszy bleywasu, gdyż bez niego byłby kolor czarny. Tym to kolorem wyrażają Niebo.

Niebo y morze ná portretach Malarze. Indycht rozpuszczony oleiem traci kolor.

INTESTINS. *Kiszki.* Są to błoniste kanały, które ciągną się od żołądka aż do otworu, dziwnym sposobem powiązane w ciele, a jako są kiszki w rozmaitey wielkości zwierząt, tak też rozmaicie są długie, pod różnymi nazwiskiem, chociaż zawsze iedno znaczą. Kiszki iako y żołądek składają się z różnych błonek tym porządkiem; nayprzód błoniste, potym idą dziurkowane, strzempiaiste, żyłowate, y kosmate; ostatnie będąc w samym środku są obsypane niezliczonemi brodawkami drobnemi iak mak. Pokarm gdy się strawi w żołądku, przechodzi do kiszek. Postarzają obołwie ná kiszkach chropowatych niezliczoną moc kanałów drobnych, y białych, albo żyłek mlecznych, które wciągają w siebie Chil, substancją naydroższą życia, wyciągnioną z części wielkich pokarmu posilającego. Te kanały mlecze wydają się także po wierzchu grubych kiszek, co iest przyczyną, że chory przez kilkanaście

dni nie iedząc, może iednak żyć, biorąc enemy posilające. Ten Chil przefzedłszy cudownie przez tyle kanałów zgromadza się w iedno miejsce, ztamtąd idzie do kanału pewnego, a z tego roschodzi się po żyłach, y obraca się w krew ożywiającą wszystkie części ciała żyjącego. Uznać potrzeba rękę Boską w ułożeniu tych wszystkich kanałów, ktorými płynie likwor ożywiający, drogą sobie raz ná zawsze wyznaczoną, nie mogąc się ani cofnąć wzd, ani przerwać biegu raz ustanowionego.

JOCKO. Mały rodzaj Małp. *Patrz. Orang-Outang.*

JOLITE ou **PIERRE** de **VIOLETTE.** Tak nazywają kamienie rozmaitey natury, czarne y białe, iakie są w Xięstwie *Blankenbourg*; które potarte, wydają zapach fiałkow. Te kamyki naybardziej pachną po deszczu y w czasie burzy, niektóre są mchem okryte, który im tego zapachu dodaje. Uważając pilnie, moglibyśmy wiele znaleźć kamyków tym sposobem pachnących.

JONC. *Sitowie.* Iest rozmaitego rodzaju ziele, które rośnie

rośnie zawsze po mieyscach mokrych, mlecz z iednych służy na knoty do lamp, z drugich kwiat do robienia mioteł, a łodygi do przykrywania domow. Inne iedzce są, z ktorych robią worki do cedzenia syrow, maty, rogożki, y inne drobne sprzęty. Sitowie morskie iest bardzo dobrą paszą dla bydła.

JONQUILLE. Ten kwiat przedziwnego zapachu, rozmnaża się z nasienia, y z nadrostkow, przy staraniu y przesadzaniu, można mieć kwiat dubeltowy.

JOUA. Zabobonność znajduje się we wżyskich krajach świata. Murzyni y Afrykańczycowiciele fzanują tego ptaka, nie zabijają go, nie śmieją dotknąć iay, ani dzieci iego, bojąc się ściągnąć śmierci na swoje dzieci. Y dla tego te ptaki żyją bezpiecznie, y gnieźdzą się po drogach y ścieżkach.

JOUBARBE. Kilka gatunkow iest tego ziela. Jeden słodki nazywa się *Trique-Madame*, iedzą go w sałacie. Drugi nazywa się *Pain d'oiseau*, rośnie na dachach, iest ostry y palący, inaczey nazywają go *Poivre de muraille*,

powierzchnownie służy na przyfzeze y wrzody.

JOUBARBE de VIGNE,
Patr. Orpin.

JOUEUR de LYRE. W Ameryce mają tego węża za doskonałego Muzyka, gdyż powiadaią że tak melodyynie do taktu gwizdze, że się ptaki zlatują naokoło niego, y słuchają iego muzyki; on zaś tym czasem niektore łapie y pożera.

IPECACUANHA. To ziele rośnie w Ameryce w Brezylji, y w Peru; nazywają go *Beconquille*, albo *Mine d'or vegetal*. Bardzo pomaga na dysenterye, y płynienie krwi zadawnione. Peruankie iest najszacownieysze, gdyż purguie zletka, Brezylskie sprawuje gwałtowne womity y boleści. Używanie tego ziela potrzebuie zawsze doskonałego Doktora.

IPPO. Ten sok Gumożywiczny iest niebezpieczną trucizną, ciecze z drzewa, ktore rośnie na wyspie iedney z *Celebskich*. Dzieci ludzie zbierają go z wielką ostrożnością, strzegąc się iego waporow bardzo szkodliwych, zbierają go we trzciny wydrążone, y przedają je

Macho-

Machometanom z *Macaçar* którzy tą trucizną napuścizają swoje strzały. Nie maż żadnego lekarstwa na tę truciznę, gdy jest świeża, ale gdy wywietrzeie nie wiele szkodzi.

IRIS. To ziele jest rozmaitego gatunku, naypiękniejszy są Irysy Angielskie, Perfskie, y Włoskie. Z kwiatkow robią farbę pewną nazwaną *verd d' Iris*, używają iey do malowania w Miniaturę, sok z korzeni Iryswych gwałtownie purguie. Irys Florencka pachnie siatkami, perfumią nią puder, do tegoż samego używają w Langwodocyi y Prowańcyi.

ISATIS. To zwierze czwornogie przemieszkiwa w krajach nayzimniejszych Syberyi, Norwegii y Islandyi, po wierzchu jest nakształt psa, chytre iak lis, kopie sobie iamy w ziemi, podzielone na różne Nory; poluie na ptaki, y zwierza, pływa po wodzie szukając gniazd ptakow wodnych; członka ułożenie jest toż ssamo co u psa, y połączeniu nie może łatwo oderwać się od samicy. Samica rodzi sześcioro albo siedmioro młodych, fiersć daleko jest od-

Dykc: Tom I.

miennieysza w młodych niż w starych, iedne rodzą się czarne, a potym stają się biało popielate, żółte zaś obracają się w białe; ostatnie, we cztery miesiące mają pręgę brunatną wzdłuż, nazywają ię *Renard croisés*. Futro z tych zwierząt jest bardzo przednie. W zimie mają włos piękny y długi, y w ten czas ich naywięcey biał.

ISIS. Sławna Bogini Egipska, którą czczono za Matkę wszystkich rzeczy podmiesięcznych; ktore zawierały w sobie początek wszelkiego rodzaju, y dodawały żywności wszystkim istotnościom stworzonym, y dla tego ją wyrażano z wielą pierśi, z brzękadłem w ręku; y na głowie z wieńcem z ziela nazwanego *Lotus*, ktore rośnie w Nilu, trzymając czasem syna swęgo imieniem *Horus*. Cześć iey oddawano wspaniałą, wystawiano Kościoły w Egipcie, w Grecyi, y u Rzymian. Kapłani iey nazywali się *Isiaques*, ustroieni w długie suknie białe z płotna, niosąc torbę, brząkadło y roszczkę Piolunu morskiego w ręku, a czasem samą Boginię nieśli na barkach, opasywali się korą z drze-

Zz

drze-

drzewa Papierowego. Tak tedy utroieni chodzili po ulicach, y zapraszano ich do domow pod pretextem żebraniiny. Ale gdy rozwiożłość obyczajow wygurowała w Rzymie, ciż sami popi powierzechownie skromni, stali się fatalnemi dla najpierwszych Panow Rzymiskich, miewali albowiem sekretne schadzki z ich Zonami w Kościele swoiey Bogini, tak dalece że Senat musiał zakazać wżelkich obzrądkow y czci dla niey. Czczono ją też za Boginią rolnictwa y żeglugi, ofiarując iej co roku ieden okręt. Cześć iej przeszła potym do Gallow, y trwała, aż do czasu zaczętey Monarchii Franculkiey. Gdzie teraz jest Opaństwo S. Germana, był Kościół poświęcony Bogini *Izys*, á drugi miała we Wsi *Izsy*. W R. 1514. w kącie Kościoła S. Germana widziano Posąg tey Bogini, który niegdys znalaziono około Paryża, Kardynał *Briçonnet* Opat S. Germana kazał ją wyrzucić y pokruszyć w kawalki; dowiedział się albowiem, że kobieta iedna, czyli z prołoty, czyli przez zabobonność, ofiarowała iej parę świc.

JUGOLINE, SEZAM.

To ziele rośnie w Egipcie, w Kandyi, w Indyach, y w Gwaianie. W Egipcie robią z niego oley dobry do iedzenia, Murzyni Gwaiańscy robią mąkę, y kaszę bardzo dobrą, y posilną.

JUJUBIER. To drzewo rośnie naturalnie w Arabii, teraz zaprowadzone jest do Langwedocyi y Prowancyi. Owoc słodki y bardzo zdrowy jest manną dla ludu pospolitego. Owoc tego drzewa, który nam z Ameryki przywożą, suszą na słońcu na precikach. Robią z niego dekokt bardzo zdrowy na pierś, y na gorącość uryny.

JULE. Ten rodzaj robakow bardzo podobny do Stonoga, przesiaduje iako y tamten w ziemi, albo pod kamieniami, zrzuca skorę, dotkliwy, gdyż za dotknięciem żwii się w trąbkę. Okolo Paryża jest ich dwoiaki rodzaj.

JULIANE ou JULIENNE. Ten kwiat bardzo piękny wydaie zapach, łatwo się rozmnaża, urznawszy albowiem gałązkę włożyć w ziemię wilgotną, puszcza korzeń.

JUMARS, ou GEMARS
Miesz-

Lieszaniec. Jest rodaj dwou-
aki, iedne rodzą się z byka
y oslicy, albo klaczy, a dru-
gie z osła y krowy. Iestność
y ch bydlat iest wątpliwa,
potrzebuie objaśnienia.

JURUCA. Zolw Brezyl-
ki. *Patrz. Tortue.*

JUSQUIAME, HANNE-
BANE ou PORTELEE. *Sza-
ley albo Lulek* ziele iest nie-
bezpieczną trucizną. W R.
1649. Dano pewnemu Be-
medyktynowi Salate, do kto-
rey zamieszal się był listek
Szaleiu, skoro ziadł, porwa-
ły go womity, drzenie, sen,
a zatym y śmierć. Gdyby
się trařilo kiedy komu, po-
trzeba zaraz dać pić mleko
kwaśne, y oliwę na womity.

P. Storck iako potrařil z ia-
dowitych zioł wyciągnąć
zbawienne lekarřtwa, tak y
z tego wyciągnął, alebym ni-
komu nie radził od nikogo
zażywać takich lekarřtów,
ktore są bliskie trucizny,
chyba z rąk samego *P. Stör-
cka*. Owszem y powierzcho-
wnie nie życzę nikomu uży-
wać tego ziele, iak czynią
niektorzy, co pał z niego
profzek ná bol zębów; albo
trzymają nad parą z tego
ziele; bo skutki bywają fatal-
ne, y nayoczęściej dostają za-
wrotu głowy.

IZARI, ou AZALA. Ma-
rzana wschodnia. *Patrz. Ga-
rance.*

K.

KABASSOU. Iest iedno
co *Tatou* o 12. przegach.
Patrz. Tatou.

KAKATOHEA. *Patrz.
Catacoua.*

KAKERLAQUE. Iest ro-
bak latający, ktorego tak na-
zywają w Indyach wscho-
dnych y w Ameryce, iest ie-
dno co robaki kuchenne Py-
zaki albo *Blatte* w Europie
nazwane. *Patrz. Blatte. Py-*

zaki Amerykańskie są wiel-
kie, samce mają skrzydła, a
samice nie mają. Psują y
pożeraią chuřty, suknie,
trzewiki, żywność y co
napadną, aż do okruszy-
ny chleba. Naybardziej
lubią Ananasy. Samice ob-
wiłaią swoje iaia w pęche-
rzyk letki iak niektore pa-
iąki, robaczki z nich rodzą się
drobne iak mrowki, wciskają
się

się potym przez szpary do
 Pałek y Ikrych, czyniąc
 wielką szkodę. W Indyach
 wlechniętych bardzo ich wiele
 ginie od mrowek czarnych,
 które się rzucają na nie, a
 nie mogą ich wciągnąć przez
 wąską dziurkę do mrowi-
 ska swego, zaraz gdzie na-
 padną pożerają; Muchy tak-
 że Ichneumony są straszne
 dla nich w Ameryce; Ta bo-
 wiem postrzegłszy tego ro-
 baka zastanawia się wprzód,
 a potym z impetem uderzy-
 wszy obala na ziemię; y za-
 gniołszy ciągnie do swojej
 dziury.

KAKONGE. Ryba rze-
 czna w Angoli y w Congo w
 Afryce, którą rybacy mu-
 szą łowić dla Króla tamtey-
 szego.

KAKOPIT-TSII. To słowo
 znaczy małego krolika kwia-
 towego. Nazywają także tym
 imieniem dwóch ptaków,
 których odmiany kolorow w
 piórach słowny osobom lud-
 skim widać datę. Jedno przy-
 wodzi z Indyi wlechniętych,
 drugie z Hollandiiow z Ma-
 kassu y z Indyi to mały i srogi
 mały krolik, który wo-
 lają krolik mały, który wo-
 lają krolik mały, który wo-
 lają krolik mały, który wo-
 lają krolik mały, który wo-

ptaków Raykich. Węże ich
 czasem zjadają, będąc na nie
 łase. Dają im ieszcze ie-
 dne nazwiłko, które znaczy
 Ptaka, albo pierze iedwabne.

KALI. Arabowie tym
 imieniem nazwali solne zie-
 le morskie, które warząc ro-
 bili sol nazwaną *Alkali*. Patrz.
Soude.

KALI de MALABAR. To
 drzewko ma sok bardzo zgry-
 żliwy. Przypadek ieden oso-
 bliwizy, dał poznać własno-
 ści tego ziela, o którymby
 nikt był y nie pomyślił.
 Człowiek ieden chorując
 ciężko na Dworiką chorobę,
 z którego już ciało opadało,
 zjadł gałązkę z tego drzewa,
 chcąc się otruć, ale w czym
 szukał swojej zguby, tam
 znalazł niespodziane lekar-
 stwo, któremu społeczność
 ludzka winna wdzięczność,
 za tak skuteczny sposob ra-
 cowania się. Chory na oby-
 dwa końce wypurgował się,
 y zupełnie został zdrowym.

KANGIAR. Pugił In-
 dozki, y innych krajow
 Indyjskich. W Turzech
 Kobiety noszą go u pasa.

KANNA. Korzeń pewny
 w Perylsko dobrej nadziei,
 którego Mottenotowie bar-
 dzo poszczębiają, żują go usta-
 wnie

wnie dla nabrania sił y wesolości.

KAOLIN, Tak nazywają ziemię, którą Chińczykowie mieszają do robienia swoich Porcellan. Patrz. *Porcelaine*.

KAOUANE. Jest rodzaj żółwi, które łowią w *Cayenne*, nie ma inżey broni, procz nog y ogona, głowę ma większą niż inne żółwie, mięso, tłuściość, y skorupa, nie są w wielkim szacunku. Patrz. *Tortues*.

KARABE. Arabowie tak nazwali żółty bursztyn, co znaczy *tire-paille*, iakoż to jest własnością bursztynu. Patrz. *Ambre jaune*. Nazywają także gumę *Asphalt*, *Karabe de Sodome*, y *Trochisques de Karabè*, które przywożą ze wschodu, nie są co innego, tylko gumy z topoli.

KARAMBOLE. Na wyspach Maniłkich, y w kraiu Koromandel, ten owoc smażą w oście, y cukry robią.

KARATAS. Trociaki jest gatunek tego Aloesu Amerykańskiego, z iednego liście gotują, y robią przedziwo ną plotno y sieci rybackie, końce tych liści są troygranne. Z drugiego rodzaju liści, wydrążają na-

czynią do chowania wody w mieyicach suchych. A trzeci wydaie owoc przyjemny, z którego smażą konfitury wysmienite. Aloes Kayański nazywają *Bois de meche*, z którego mleczu robią hupkę Murzyni. Owoce tego który wyrasta z ziemi nazywają *Citron de terre*, gdyż ma smak podobny.

KERATOPHYTES. Ten płod morłli jest z liczby drzewek Płipowych, substancyi miętkiey, giętki, y zewsząd rogty, przyrasta zawsze do skał, konch, y innych ciał twadych. Polipy mieszkaiają podiurkach w korze. W kraich gorących tak twarдниją, że się daie polerować, y a ten czas nazywają nie właściwie Koralem czarnym. W stronach Norwegii znajdują wysokie na 16. łop. Te które wykopują z ziemi, komorki mają napelnione tąż uną materyą kamienną gdziego znajdują.

KERMES. *Gerwicc*. Te robaczki bardzoużyteczne, przyczepiają się do korzeni, do łodygi, do łci, y do gałęzi drzew. znajdują na liściach winnych, na wiązcie, dębie, sośninie grabie, y na lipie, bywai długie y fzczu-

fzczuple, prawie iak skorupki z drobnych ślimaczek, ale nayeżęściey są okrągłe. Czerwiec iest pospolity w Prowancyi Hiszpanii, w Polsce, y w kraiach gorących. Zbieraia ię osobliwie na dębinie zieloney w lecie; samiczka poki młoda biega po gałazkach na drzewie, wysysa z liści sok, nożkiem który iest między przednimi nożkami. Gdy się wpaśie, staie się okrągła iak galeczka, ku końcu lata, osiaa w iednym miejscu, nie rużając się więcey z tamtąd, y przyimuie do siebie samca daleko od siebie szczupleyżego y rzyżwieyżego, gdyż ma skrzydła. Samica zapłodniona zostaiać zawte na swoim miejscu zimę, y tyśiacami iaiek. wypuszcza. Ciało iey pęcenie, skoka rościağa się, y tak wypehwszy porządek natury, inie. Zdechły robaczek nie ma iuż tey piękności, y kor iego ginie. Staie się tyto kolebką, w ktorey mają rodzić się robaczki, iede białawe, á drugie czerone. Robaczki wylągłszy si rozlażą się po drzewie. Nożatek samiec przebywszy iaki czas w stanie ninfy, wchodzi z swego

pęcherzyka okrągłego y wylatuie na powietrze. O wschodzie słońca kobiety wychodzą zbierać Czerwiec, co więkšzy y iaśnieyſzy po drzewkach będących po nad morzem. Zebrałszy polewaią ię oćtem ażeby posnęły, a potym fuszą. Golębie ię bardzo lubią. Czerwcem farbuią wełnę y iedwab. Ziaroko szarłatne iest to pęcherzyk z tego robaczka. Syrop z Czerwcu używaią za kordyal.

KINKI Kura złota Chinſka, wydziwić się nie podobna piękności pior, y rozmaitości kolorow. Mięso ma bydź bardzo delikatne.

KNOROCK. Iest ptak pewny w Przylądku dobrej nadziei, który się bawi po pustych miejscach, dla małych skrzydeł nie może daleko lecieć, ale głos iego który zdaie się wyrażać słowo *Crac*, ostrzega zwierza o bliskim myśliwym, lubo za tę przyługę częśto przyplaca śmiercią. Samica gnieździ się w krzaku y znoś iaia, mięso tych ptakow nie iest bardzo smaczne.

KOBBERA-GUION. Iest zwierze ziemnowodne na wyspie Ceylan, bardziey straszne

frze niżeli niebezpieczne, ięzyk wydaie się iak żądło, wyciąga go gwizdząc y poziewając, ale nim nie kole y nie kąsa, gdy człek przyślepuie, tylko syczy, gdy go psy opadną, ogonem długim odpędza, pies dostawszy tym biczem odchodzi skowycząc, y więcej nie powraca.

KOKOB. Ten wąż iest pospolity w Ameryce w Prowincyi *Jucatan*. Jadowite ukąszenie iego sprawiaie że w godzinie krew wfzyłka wytacza się. Trunek zrobiony z tytiunu y soku z bukwicy białey, iest nayprzednieyszym lekarstwem w tym przypadku. Ten wąż iest z rodzaju *Aimorrhous*.

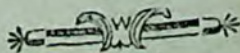
KORKOFEDO. Murzyni w Pomorzu złotym łapią tę rybę wędką ná trzcinę, cukrową, wędkę małą uwiązaną sobie do szyi, a skoro się ryba ruszy, wyciągają ją do łodzi. Mięso delikatne y białe, staie się czerwonym w w gotowaniu.

KOUXENRY. Iest ryba pewna w Kayan, kości z niey używają Indyanie do polero-

wania swoich robot drewnianych.

KURBATOS. ou **PECHEUR** du **SENEGAL.** Te ptaki stadami siadają ná brzegach *Gambry*. Z takim impetem padają na wodę, że aż się w oczach ćmi. Samica robi gniazdo z ziemi twardey, ze słomy, y ze mchu; zawieszga go na końcu gałęzi wiszącey nad wodą, wchod do gniazda iest obrocony do wschodu, dla zasłony od deszczu; Te gniazda poruszone od wiatru kołyszą się, y tłu ką między sobą nie psując się. Tak wiele ich bywa czasem na iednym drzewie, że się z daleka wydaią iakby był owoc. Pomimo iednak tey ostrożności bywają płowane przez małpy y węże. Małpy nie dowierzając cienkości gałęzi, y liściom kolącym, nie lażą do gniazda, ale poty gałąź gryzą, poki ná ziemię y z gniazdem nie upadnie. Węże przeciwnie wfunawły się po gałęzi, zawieszają się na ogonie, a głowę władziwszy do gniazda pożeraią iaią, y ptaki.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



IMPRIMATUR

HUGO KOŁŁĄCZY P.R.S. RECTOR.



le Jeun-le-blanc (białyszek) ntak
(biały Jasio)

le Balbuzard (Balbuzard) (głoniak)

la crepescelle (rustotka) ntak

le hoberdau (Kobuszek)

le duc (puszacz, sowa leśna)

le hulotte (puszacz K, sowa)

le Chat-huant (Skowronek - sowa)

(l'Effraie ou) fousire ou Chouette des Roches
(Kozoroy) ntak







